PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY

(*GEOPOLITICAL REVIEW*)

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY

(*GEOPOLITICAL REVIEW*)

ROK (*YEAR*): **2014**

TOM (*VOLUME*): **8**

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY (*GEOPOLITICAL REVIEW*)
tom 8: 2014 (vol. 8: 2014) **ISSN 2080-8836**

RADA NAUKOWA (*SCIENTIFIC BOARD*)
Gideon Biger (Tel Aviv University, Izrael), Georges G. Cravins (University of Wisconsin-La Crosse, USA), Bretislav Dancak (Uniwersytet Masaryka w Brnie, Czechy), Piotr Eberhardt (Polska Akademia Nauk) – przewodniczący, Vit Hloušek (Masaryk University, Brno, Czechy), Robert Ištok (Prešovská univerzita v Prešove, Słowacja), Rustis Kamuntavičius (Vytautas Magnus University, Kaunas, Lithuania), Wojciech Kazanecki (Dolnośląski Ośrodek Studiów Strategicznych), Zbigniew Lach (Akademia Obrony Narodowej), Jarosław Macała (Uniwersytet Zielonogórski), Tadeusz Marczak (Uniwersytet Wrocławski), John S. Micgiel (Columbia University, USA), Leszek Moczulski (Polska Akademia Nauk), Andrzej Nowak (Uniwersytet Jagielloński), Florent Parmentier (Sciences-Po, Paris, Francja), Jakub Potulski (Uniwersytet Gdański), Andrzej Pukszto (Vytautas Magnus University, Kowno, Litwa), Reinhard Rode (Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg, Niemcy), Julian Skrzyp (Akademia Obrony Narodowej), Shanmugam Pillai Subbiah (University of Madras, Indie), Grzegorz Tokarz (Uniwersytet Wrocławski), Jan Wendt (Uniwersytet Gdański), Hong-Key Yoon (University of Auckland, Nowa Zelandia), Radosław Zenderowski (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

REDAKCJA (*EDITORIAL BOARD*)
Redaktor naczelny (*Editor-in-Chief*): Leszek Sykulski
Zastępca redaktora naczelnego (*Deputy Assistant to the Editor*): Mateusz Hudzikowski
Sekretarz redakcji (*Assistant to the Editor*): Dawid Madejski

Redaktorzy tematyczni (*Thematic Editors*)
Grzegorz Baziur, Marcin Halicki, Katarzyna Kącka, Sławomir Krakowczyk, Tadeusz Z. Leszczyński, Andrzej Piskozub, Mirosław Sułek, Katarzyna Szara, Piotr L. Wilczyński, Mateusz Wiliński, Andrzej Zapałowski

Redaktor statystyczny (*Statistics Editor*): Beata Stachowiak

Redaktorzy językowi (*Linguistic Editors*)
Karol Górski, Anna Haida, Magdalena Pluskota

Projekt okładki (*Cover Design*): Mateusz Lomber
Redakcja techniczna, korekta i adjustacja (*DTP*): Instytut Geopolityki

Strona internetowa, kontakt z redakcją (*Website, contact*)
www.przeglad.org, e-mail: redakcja@przeglad.org

KWARTALNIK RECENZOWANY
PEER-REVIEWED QUARTERLY JOURNAL (*DOUBLE-BLIND REVIEW PROCESS*)

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/. Wszystkie tomy czasopisma w wersji elektronicznej są w otwartym dostępie na stronie internetowej kwartalnika.

Wersją pierwotną „Przeglądu Geopolitycznego" jest wersja elektroniczna. Czasopismo ukazuje się w formie elektronicznej i drukowanej pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (www.ptg.edu.pl).

Wydawca, adres redakcji (*Publisher, editorial adress*)
INSTYTUT GEOPOLITYKI
Aleja Pokoju 6/64
42-207 Częstochowa
http://www.geopolityka.czest.pl
Email: instytut@geopolityka.czest.pl

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

Mateusz Hudzikowski
Problematyka geopolityczna w działalności francuskich ośrodków analitycznych i badawczych / **9**

Stanisław Musiał
Muzułmanie we Francji – wybrane aspekty społeczno-polityczne / **31**

Dariusz Michalik
Układ sił na Bliskim Wschodzie. Kluczowi aktorzy konfliktu syryjskiego / **49**

Agnieszka Stec
Polityka Czechosłowacji wobec zagadnienia ukraińskiego w kontekście stosunków czechosłowacko-polskich w latach 1918–1938. Zarys problematyki / **63**

Piotr Wilczyński
Wybory do parlamentu europejskiego 2014 – analiza w kontekście problematyki jednomandatowych okręgów wyborczych / **85**

Wojciech Łysek
Między „Polską Jagiellońską" a „Polską Piastowską". Recepcja i aktualność koncepcji ULB w polityce wschodniej koalicji PO-PSL / **105**

Grzegorz Baziur
Imperia restituta? Cele regionalnej geopolityki Federacji Rosyjskiej na obszarze Kaukazu i Międzymorza w latach 1992-2010 i ich reperkusje – wybrane przykłady / **123**

Konrad Świder
Geneza geopolityki w Rosji (między teorią a praktyką) / **149**

Krzysztof Jabłoński
Archetypy cywilizacyjne Rosji / **165**

Katarzyna Joanna Kaczyńska
Federacja Rosyjska a mniejszość rosyjska na Ukrainie. Nowe narzędzie kontroli przestrzeni postradzieckiej? / **175**

Jarosław Affek
Potencjał militarny Rosji w Obwodzie Kaliningradzkim a możliwości wpływania tego państwa na sytuację geopolityczną w regionie / **187**

Karolina Chyla
Koncepcja Trójkąta Kaliningradzkiego a bezpieczeństwo Polski w Europie Środkowo- Wschodniej / **201**

Krzysztof Żęgota
Polityczne i prawnomiędzynarodowe uwarunkowania polsko-rosyjskiej umowy o małym ruchu granicznym / **213**

Leszek Sykulski
Koncepcja Radykalnego Podmiotu i „czwarta teoria polityczna" Aleksandra Dugina w kontekście bezpieczeństwa Polski i Unii Europejskiej / **229**

Bogusław Kuźniar
Analiza polityczna i prawna zbrodni nacjonalistów ukraińskich w województwie rzeszowskim w latach 1944-1947 / **243**

II. ANALIZY I MATERIAŁY

Andrzej Zapałowski
Czy Polska powinna być regionalnym mocarstwem? / **259**

III. RECENZJE

Марин Деведжиев, *Геополитиката на България*, София 2006
(rec. Bartłomiej Rusin) / 273

* * *

Noty o Autorach / **279**
Zasady publikowania / **281**

CONTENT

I. ARTICLES

Mateusz Hudzikowski
Geopolitical Issues in Activity of French Think Tanks and Research Centres / **9**

Stanisław Musiał
Muslims in France – Some Socio-Political Aspects / **31**

Dariusz Michalik
The Balance of Power in the Middle East. The Key Actors of Syrian Conflict / **49**

Agnieszka Stec
Politics of Czechoslovakia in View of Ukrainian Issues in the Context of Czechoslovak-Polish Relations in the years 1918-1938. Outline of Aspects / **63**

Piotr Wilczyński
Elections to the European Parliament 2014 – Analysis in the Context of Single-Member Districts / **85**

Wojciech Łysek
Between "Jagiellonian Poland" and "Piast Poland". The Reception and Timeliness of the ULB Concept in Eastern Policy of the Coalition Civic Platfom-Polish People's Party / **105**

Grzegorz Baziur
"Divide et impera": the Objectives of Regional Geopolitics of the Russian Federation in the Area of the Caucasus and Isthmus Years 1992-2010 and their Repercussions – Selected Examples / **123**

Konrad Świder
Origins of Geopolitics in Russia (Between Theory and Practice) / **149**

Krzysztof Jabłoński
Civilization's Archetypes of Russia / **165**

Katarzyna Joanna Kaczyńska
Russian Federation and Russian Minority in Ukraine. A New Tool of Control over Post-Soviet Space? / **175**

Jarosław Affek
Russian Military Potential in Kaliningrad Oblast. A Possibility of Russian Influence on the Geopolitical Situation in the Region / **187**

Karolina Chyla
Kaliningrad Triangle Concept and the Poland's Security in Central-Eastern Europe / **201**

Krzysztof Żęgota
Political and International Conditions of Polish-Russian Agreement on Local Border Traffic / **213**

Leszek Sykulski
The Alexander Dugin's Concept of Radical Subject and the Fourth Political Theory in the Context of Polish and European Union Security / **229**

Bogusław Kuźniar
Political and Legal Analysis of Crimes Committed by Ukrainian Nationalists in Rzeszow Province in the years 1944-1947 / **243**

II. ANALYSIS & MATERIALS

Andrzej Zapałowski
Should Poland be a Regional Power? / **259**

III. REVIEWS

Марин Деведжиев, *Геополитиката на България*, София 2006
(Bartłomiej Rusin) / 273

* * *

Contributors / **279**
Guidelines for Authors / **281**

I. ARTYKUŁY (*ARTICLES*)

„PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY" 2014, TOM 8

Mateusz HUDZIKOWSKI

PROBLEMATYKA GEOPOLITYCZNA W DZIAŁALNOŚCI FRANCUSKICH OŚRODKÓW ANALITYCZNYCH I BADAWCZYCH

Abstrakt
Treści nawiązujące do problematyki geopolitycznej, które powstają we francuskich „think tankach", są bez wątpienia wartościowym źródłem wiedzy o polityce międzynarodowej dzięki swojemu zróżnicowaniu, oryginalności i wpływowi na dorobek geopolityki, nauki o stosunkach międzynarodowych i innych dziedzin nauki we Francji. Instytuty analityczne i badawcze stanowią drugi – obok środowiska akademickiego, z którym nierzadko są powiązane – ośrodek dostarczający opracowań na temat polityki. Zajmują się działalnością badawczą, analityczną, a także publicystyczną (komentatorską). niektóre think tanki wywodzą swoje korzenie wprost od uznanych francuskich teoretyków geopolityki i geoekonomii (Lacoste, Lorot), lub odwołują się do ich spuścizny, to prezentują bardzo ograniczone ambicje metodologiczne, z dużą dozą swobody traktując fundamenty teoretyczne. Można wręcz odnieść wrażenie, że kiedy mowa o jakiejś „dyscyplinarności", to Francuzi mają na myśli naukowe walory podejścia do przedmiotu badań (bez rozgraniczania dyscyplin), natomiast gdy używają słowa „geopolityka", to chodzi im o politykę globalną „sensu largo".

Słowa kluczowe: think tanki, Francja, geopolityka.

Problematyka geopolityczna – a więc wszelkie rozważania naukowe, analizy czy teksty publicystyczne nawiązujące do geopolityki – przestają być tematem niszowym. Pojęcie geopolityki przeżywa aktualnie swój „renesans" – staje się coraz bardziej popularne w środowiskach naukowych i w publicystyce. Moda na posługiwanie się terminem „geopolityka" w różnych formach i odmianach tego słowa jest także symptomem zjawiska określanego mianem „pojęciowej inflacji", wynikającej z niezrozumienia istoty rzeczy lub błędnego zastosowania danego słowa[1]. Pewne nieporozumienia terminologiczne mogą wynikać z umiejscowienia pojęcia w różnych kontekstach; jest już truizmem stwierdzenie, że termin

[1] J. Rak., *„Geopolityka". Recenzja książki*, www.konserwatyzm.pl, <http://www.konserwatyzm.pl/artykul/7955/geopolityka-recenzja-ksiazki> (23.03.2013).

„geopolityka" ma wiele znaczeń. Ponadto nie bez znaczenia są różnice językowe i kulturowe w realiach globalnego krążenia idei. Porównując polskie i zagraniczne źródła trzeba mieć świadomość różnych intencji, z jakimi autorzy różnych narodowości używają tego słowa kluczowego i co mają na myśli, stosując ten termin. Wyraz „geopolityka" w ujęciu polskim, rosyjskim, angielskim, niemieckim czy francuskim może określać różne zjawiska i może być stosowany w różnym zakresie. Jest to rezultat przebycia różnych dróg prowadzących do prawdy naukowej przez badaczy i intelektualistów, których dorobek merytoryczny i instytucjonalny składa się na potencjał myślowy w danej dziedzinie.

W drugiej dekadzie XXI wieku szeroko geopolityka stanowi bardzo interesujące zagadnienie badawcze, gdyż cieszy się popularnością i wydaje się rozwijać. Wrażenie takie geopolityka sprawia przede wszystkim w Polsce, która dysponując pewnym potencjałem i klasycznym dorobkiem w tej dziedzinie zdaje się być w dalszym ciągu skazana na „doganianie" osiągnięć zagranicy. Tam bowiem myśl geopolityczna była uprawiana z powodzeniem od wielu dekad w stopniu bardzo intensywnym, a obecnie nadal cieszy się uznaniem, jak choćby we Francji, w Rosji czy w Stanach Zjednoczonych. Rozwój geopolityki na Zachodzie nastąpił mimo licznych kontrowersji dotyczących przypisywania geopolityce związków z nazizmem[2], skutkiem czego przez lata owa dziedzina posiadała reputację *enfant terrible* myśli politycznej. W Polsce po wielu dekadach „milczenia o geopolityce" ta dyscyplina zyskuje na popularności, a jednym z przejawów tego zjawiska jest otwarcie na dorobek myśli geopolitycznej z zagranicy. „Moda na geopolitykę" to jednakże nie tylko polski trend. „Powrót do łask" geopolityki spowodowany jest, w opinii badacza z Ośrodka Studiów Wschodnich, O. Osicy, globalnym odwrotem od dominacji koncepcji neoliberalnych w stosunkach międzynarodowych na rzecz paradygmatu neorealistycznego. Przyczyną tejże zmiany jest zanegowanie postzimnowojennych koncepcji bezpieczeństwa międzynarodowego i osłabienie pozycji Zachodu wskutek wydarzeń przełomu XX i XXI wieku. Poszukując nowych idei i satysfakcjonujących odpowiedzi na pytania o rzeczywistość międzynarodową w nowym stuleciu, badacze i analitycy powrócili – co najmniej w pewnym stopniu – do dorobku geopolityki, kartografii i geografii, który uwzględnia wciąż aktualne uwarunkowania geograficzne, jak choćby umiejscowienie surowców naturalnych[3].

W stosunkach międzynarodowych i politologii widać też inną tendencję: powstawanie i rozwój *think tank*ów[4], czasami określanych różnorodnymi synonimami, z których „ośrodek analityczny i badawczy" wydaje się być terminem najbardziej trafnym. *Think tank* jest organizacją (niezależną lub afiliowaną), prowadzącą badania, analizy i doradztwo w zakresie publicznej polityki

[2] L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 7-69.

[3] O. Osica, *Postgeopolityka*, „Przegląd Polityczny" nr 115/116, 2012.

[4] Mówi się o „wzroście" *think tank*ów, czyli zwiększającej się profesjonalizacji i znaczeniu na przestrzeni ostatniej dekady XX wieku i pierwszej dekady XXI wieku, chociaż ściśle rzecz biorąc w ostatnich latach liczba *think tank*ów spadła. Zob. *Global Go To Think tanks Report and Policy Advice 2012*, red. J. G. McGann , University of Pennsylvania, styczeń 2013. Być może dochodzi do pewnego rodzaju „rynkowej selekcji" podmiotów, skoro ich działalność jest w dużym stopniu uzależniona od pozyskania źrodeł finansowania i funkcjonują one w quasi-rynkowej rzeczywistości, reprezentując stronę podażową odpowiadającą na popyt w postaci zapotrzebowania na badania, analizy i doradzanie.

międzynarodowej lub wewnętrznej, których wynik pozwala decydentom i społeczeństwu podejmować decyzje poparte informacją w większym stopniu niż dotychczas[5]. Ośrodki analityczne i badawcze mają za sobą co najmniej stuletnią tradycję istnienia: pierwsze z nich powstały w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Dynamiczny rozwój *think tank*ów nastąpił wskutek Zimnej Wojny i zapotrzebowania na analizy i badania dotyczące szeroko pojętej dziedziny bezpieczeństwa i spraw międzynarodowych. W latach 70. *think tank*i zadomowiły się także w Europie Zachodniej: ich tworzenie było próbą przeniesienia doświadczeń amerykańskich na grunt Starego Kontynentu. Po rozpadzie układu bipolarnego liczba tych ośrodków zaczęła rosnąć, do czego przyczynił się wzrost złożoności rzeczywistości międzynarodowej i popularyzacja nowoczesnych form komunikacji, zwłaszcza internetu, będącego pierwszoplanowym medium dla „fabryk myśli". *Think tank*i zajęły miejsce pomiędzy światem akademickiej teorii a rzeczywistością polityczną, stanowiąc pomost pomiędzy nauką, wiedzą i ekspertyzą a praktyką polityczną. Lawinowo wzrastająca ilość informacji oraz wzrost szybkości funkcjonowania cywilizacji (gospodarka, transport, komunikacja masowa, rynki finansowe) wzbudziła zapotrzebowanie na szybkie dostarczenie rozwiązań dla świata polityki, a także gospodarki. Kolejne czynniki sprzyjające *think tank*om to wspomniana „rewolucja technologiczna", wzrost ilości aktorów stosunków międzynarodowych, kryzys zaufania do rządów i klasy politycznej[6].

Powszechna dostępność idei tworzonych w ośrodkach analitycznych i badawczych to pokłosie popularyzacji wiedzy, szerszego dostępu osiągnięć nauki oraz łatwości, z jaką przeciętny człowiek może śledzić wydarzenia międzynarodowe i wyrabiać sobie opinię na ich temat. Możliwość porównywania różnych aspektów rzeczywistości przez globalną opinię publiczną dzięki rewolucyjnym wręcz ułatwieniom w logistyce i komunikacji jest znamienną cechą globalizacji: jest to zjawisko, które nazwać można „globalnym benchmarkingiem", a które w opinii D. Moïsi może spowodować w jednostce „emocjonalny szok"[7]. Dysponując zatem taką „informacyjną potęgą", potencjalnym i realnym wpływem na rządy i na wyborców, *think tank*i mają niebagatelny wpływ na kształtowanie rzeczywistości politycznej, na przykład na praktykę polityki międzynarodowej; mają one także wpływ na tworzenie dorobku intelektualnego w stosunkach międzynarodowych czy politologii[8]. Chociaż ośrodki analityczne i badawcze zmagają się z wieloma wyzwaniami[9], ich duże znaczenie dla nauki, wiedzy i praktyki stosunków międzynarodowych sprawia, że są organizacjami godnymi

[5] *Global Go To Think tanks Report and Policy Advice 2012*, red. J. G. McGann, University of Pennsylvania, styczeń 2013, s. 15.

[6] *Global Go To Think tanks Report…,* s. 16. Kryzys zaufania do partii politycznych, które przestały odpowiadać na potrzeby wyborców, stał się przyczyną przejęcia niektórych funkcji partii przez *think tank*i. *Think tank*i zaczęły stanowić narzędzie komunikacji społeczeństwa z politykami w reakcji na „kryzys reprezentacji". Ten aspekt miał duże znaczenie dla rozwoju francuskiej sceny *think tank*ów: zob. *Les think tanks ont gagné en savoir-faire*, wywiad z Sélimem Allilim, leJDD.fr, 13.08.2012.

[7] D. Moïsi D., *Geopolityka emocji*, Warszawa 2012.

[8] Zob. W. Ziętara, *Think tanks. Na przykladzie USA i Polski*, Lublin 2010; P. Zbieranek, *Polski model organizacji typu think tank*, Warszawa 2011; T. T. Kaczmarek, *Kto kieruje globalizacją? Think tanki – kuźnie nowych idei*, Warszawa 2011.

[9] *Global Go To Think tanks Report…* s. 15-23.

naukowego zainteresowania. Niestety liczba opracowań naukowych na ich temat jest znacząco ograniczona.

Jednym z krajów, który wytwarza wartą poznania myśl polityczną, jest Francja. Francuska myśl polityczna dąży do bycia konkurencyjną wobec dominującego w naukach społecznych anglosaskiego punktu widzenia, choć, *nolens volens*, francuscy badacze nie mogą pozostać obojętni względem zagranicznego potencjału intelektualnego. I tak na przykład francuskie *think tank*i, które zaczęły powstawać w latach 50, 60 i 70. XX wieku, wzorowane były na amerykańskich instytucjach[10]. Obecnie obejmują one kilkanaście instytutów zajmujących się sprawami międzynarodowymi. Należą do nich: *Centre d'études et de recherches internationales* (CERI), *Futuribles*, organ administracji rządowej *Direction de la Prospective* (dawne *Centre d'analyse et de prévision - CAP*), *Institut Français des Relations Internationales* (IFRI), *Institut français de géopolitique*, *Institut de relations internationales et stratégiques* (IRIS), *Fondation pour la Recherche Stratégique* (FRS), *Notre Europe*, *Centre Thucydide*, *Centre géopolitique* i środowisko skupione wokół portalu *Diploweb.com*, *Institut Choiseul pour la politique internationale et la géoéconomie*, *Institut Thomas More*. Większość z nich odwołuje się w swej działalności i publikacjach do pojęcia geopolityki. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę zaawansowany stan rozwoju myśli geopolitycznej we Francji, gdzie jest ona obecna od długiego czasu[11]. W dziedzinie stosunków międzynarodowych Francuzi również mogą pochwalić się sporym dorobkiem, do powstania którego wydatnie przyczyniły się instytuty badawcze zajmujące się tematyką międzynarodową, takie jak IFRI i CERI[12]. Relatywnie rozwinięta scena *think tank*ów we Francji, ich wpływ na rozwój myśli politycznej w obszarze problematyki międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem nauki o stosunkach międzynarodowych oraz szeroko pojmowanej geopolityki sprawiają, że stanowią one obiekt wart naukowej uwagi. Francuska myśl geopolityczna, będąca do tej pory tematem nieco słabiej eksploatowanym przez polskich badaczy, została niedawno przybliżona za sprawą książki Wojciecha Kazaneckiego[13]. Ponieważ ze wskazanych powyżej przyczyn instytuty analityczne i badawcze, a także ich działalność oraz dorobek stanowią wartościowe źródło wiedzy o polityce międzynarodowej, zasadne wydaje się prześledzenie ich stosunku do geopolityki. Istotne jest chociażby podstawowe zagadnienie dotyczące pojmowania przez te ośrodki terminu „geopolityka" oraz zastosowania tego pojęcia w publikacjach naukowych i analitycznych oraz w działalności pozawydawniczej. Godne uwagi wydają się również nawiązania francuskich *think tank*ów do nauki geografii i kartografii w kontekście „powrotu Mapy", o którym pisze cytowany już Olaf Osica[14].

[10] T. de Montbrial, *O roli „laboratoriów idei", czyli think tank we współczesnym świecie*, „Stosunki Międzynarodowe-International Relations", nr 1, t. 45, 2012.
[11] L. Moczulski, *Geopolityka…,* s. 7-78.
[12] S. Musiał, *Ewolucja i stan francuskiej nauki o stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations", nr 3-4, t.28/2003, s. 97-100.
[13] W. Kazanecki, *Współczesna francuska myśl geopolityczna. Główne tendencje i ich reprezentanci*, Toruń 2012.
[14] O. Osica, *op. cit*.

Ustalony powinien zostać pewien terminologiczny punkt odniesienia: co rozumiemy pod pojęciem geopolityki? „Geopolityka stara się sprowadzić politykę na ziemię – w znaczeniu dosłownym i przenośnym" – napisał Leszek Moczulski lapidarnie wyjaśniając znaczenie geopolityki w analizie politycznej[15]. Wśród polskich intelektualistów funkcjonuje wiele definicji geopolityki, najczęściej zaczerpniętych od zagranicznych klasyków. Najbardziej zrozumiałe dla laika są niewątpliwie hasła encyklopedyczne, mówiące, że geopolityka to nauka o zastosowaniu zasad geografii do polityki światowej; to także nauka, która zajmuje się relacjami między cechami geograficznymi państwa a jego polityką[16]. L. Moczulski zaproponował (po raz kolejny wykazując się prostotą i celnością wyrażania myśli) sformułowanie: „Geopolityka zajmuje się zmiennymi układami sił na niezmiennej przestrzeni"[17]. Ta definicja została jednak skrytykowana przez Romana Kuźniara[18]. Pojmowanie geopolityki jako nauki jest jednak tylko jednym z kontekstów zastosowania tego terminu i zarazem tym ujęciem, które wzbudza największe spory. Z takim pojmowaniem geopolityki polemizuje Ryszard Skarzyński, kontestując jej naukowość[19]. Jarosław Macała wskazuje następujące znaczenia tego terminu: geopolityka jako nauka, część innych nauk, paradygmat badawczy, ideologia i doktryna polityczna, praktyka polityczna[20]. Jak natomiast stosowany jest termin „geopolityka" przez francuskie ośrodki analityczne i badawcze? Zostanie to omówione na wybranych przykładach.

Centre géopolitique - Diploweb.com

Do geopolityki wprost odwołuje się w nazwie stowarzyszenie *Centre géopolitique* – Centrum geopolityczne – które jest formalnoprawnym fundamentem portalu *Diploweb.com*. *Diploweb.com* to – według jej twórców – pierwsza internetowa strona francuskojęzyczna poświęcona geopolityce, założona na przełomie XX i XXI wieku, w czasie bardzo dynamicznego upowszechniania się internetu[21]. Jej inicjatorem był Pierre Verluise, który jest doktorem geopolityki (niektóre źródła podają, że posiada doktorat w zakresie geografii politycznej, historycznej i kulturowej), a w chwili obecnej pełni funkcję jednego z dyrektorów naukowych ośrodka IRIS, specjalizując się geopolityce i zagadnieniach dotyczących Unii Europejskiej (geopolityka Unii Europejskiej, geopolityka granic).

---

[15] L. Moczulski, *op. cit*., s. 5.
[16] *Ibidem*, s. 72.
[17] *Ibidem*, s. 75.
[18] R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2006 , s. 82–83.
[19] *Uniwersytety są podstawą suwerenności dzisiejszego państwa*, wywiad z R. Skarzyńskim, Geopolityka.net, 19.04.2012, <http://geopolityka.net/uniwersytety-sa-podstawa-suwerennosci-dzisiejszego-panstwa/> (24.03. 2013). R. Skarzyński neguje także naukowość teorii stosunków międzynarodowych: zob. *Idem*, *Podstawowy dylemat politologii: dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie. O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Białystok 2012; *Mobilizacja polityczna. Współpraca i rywalizacja człowieka współczesnego w wielkiej przestrzeni i długim czasie*, Warszawa 2011; *Anarchia i policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*, Białystok 2006.
[20] J. Macała, *Czym jest geopolityka? Spory wokół jej definicji* [w:] *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, red. Z. Lach , J. Wendt, Częstochowa 2010, s. 9-20.
[21] <http://www.*Diploweb.com*/IMG/pdf/Pierre_Verluise_CV_janvier_2012.pdf> (22.09.2012).

Doktorat P. Verluise'a nosił tytuł *Les mutations géopolitiques de l'Europe, 1989-2004* (*Przemiany geopolityczne w Europie 1989-2004*).

Geopolityka w ujęciu Diplowebu jest raczej „multidyscyplinarnym" podejściem do badania rzeczywistości międzynarodowej niż czystą geopolityką w rozumieniu klasycznej myśli geopolitycznej. Portal zajmuje się analizą spraw rozgrywających się na forum międzynarodowym: zagadnieniami, którymi interesuje się nauka o stosunkach międzynarodowych, ekonomią polityki czy międzynarodowymi stosunkami politycznymi. Mocno akcentowana jest tzw. multidyscyplinarność w stosunkach międzynarodowych, co według twórców portalu przejawia się w tym, że *Diploweb.com* przyjmuje do publikacji artykuły z następujących dziedzin: dyplomacja, historia, geografia, geopolityka, stosunki międzynarodowe, strategia, politologia, demografia, ekonomia[22]. Autorzy tekstów reprezentują różne dziedziny akademickie, ponadto wielu spośród nich to praktycy polityczni, intelektualiści i publicyści, a nie naukowcy czy analitycy. Uznanie geopolityki jako nauki czy prezentowanie geopolitycznego paradygmatu badawczego nie jest elementem, który by ich łączył – portal prezentuje raczej swobodne podejście w doborze autorów i tekstów, nie wymagając od nich zacięcia geopolitycznego. Czy więc *Diploweb.com* to portal geopolityczny jedynie z nazwy?

II. 1. Grafika portalu *Diploweb.com* nawiązuje do geopolityki
Po lewej logo *Diploweb.com*, kojarzące się z wycinkiem kuli ziemskiej poprzecinanym granicami. Po prawej logo Cartes géopolitiques z globusem - symbolem kartografii i geografii. Źródło: *Diploweb.com*

Wydaje się, że nie tylko, ponieważ widoczną cechą podejścia środowiska P. Verluise'a jest geografia (zainteresowanie tematyką granic)[23], kartografia (mapy) oraz artykuły poświęcone historii i uwarunkowaniom historycznym. Dzięki temu portal odróżnia się od innych stron poświęconych kwestiom międzynarodowym, które analizują i badają rzeczywistość międzynarodową wyłącznie z perspektywy nauki o stosunkach międzynarodowych czy nauk politycznych. Merytoryczne zasoby strony zostały sklasyfikowane według kryterium geograficznego oraz w mniejszym stopniu według problematyki. Ciekawym, aczkolwiek dość ubogim w zasoby jest dział *Cartes géopolitiques* (*Mapy geopolityczne*): „Jako uzupełnienie swoich artykułów, przegląd *Diploweb.com* proponuje tematyczne mapy geopolityczne celem pomocy w zrozumieniu aktualnej sytuacji geopolitycznej. Prognozy demograficzne, wzrost populacji, śmiertelność, przestępczość i wiele

[22] <http://www.*Diploweb.com*/Proposer-un-article.html> (29.10.2012).
[23] Na przykład niedawna książka: P. Verluise, *Géopolitique des frontières européennes. Elargir, jusqu'où ?*, Paris 2013.

innych tematów jest poruszanych w tych materiałach."[24]. Mapy prezentują głównie dane o demograficznym i socjologicznym charakterze. *Diploweb.com* odsyła również do map pochodzących z periodyka „Questions internationales".

© *Questions internationales*, numéro 57, La Documentation française, Paris, septembre-octobre 2012.
http://www.ladocumentationfrancaise.fr

II. 2. Mapa pt. „Rosja i jej otoczenie strategiczne"
Źródło: *Diploweb.com*

Diploweb.com nie publikuje tekstów dotyczących teorii geopolityki czy teorii stosunków międzynarodowych. Nie podaje też żadnej definicji geopolityki. O rozumieniu tego terminu przez środowisko portalu można wnioskować pośrednio z

[24] <http://www.*Diploweb.com*/-Cartes-geopolitiques--.html> (26.10.2012).

materiałów prezentowanych na stronie internetowej i z publikacji. W praktyce można odnaleźć elementy myślenia geopolitycznego w treściach promowanych przez portal. Przykładowo, historia i geopolityka (rozumiana jako położenie geograficzne) – czyli czynniki „długiego trwania" – są w ujęciu grona ekspertów związanych z portalem *Diploweb.com* wyznacznikami pozycji Polski w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Wydaje się jednak, że ambicje metodologiczne tego ośrodka w zakresie geopolityki są dość skromne.

***Centre d'études et de recherches internationales* (CERI)**

CERI to ośrodek badawczy o afiliacji akademickiej – jest on inicjatywą paryskiego Science Po. Instytut przedstawia się jako centrum badań podstawowych w zakresie nauk społecznych dotyczących zagadnień międzynarodowych. Badacze CERI używają przede wszystkim metod i technik właściwych dla nauk politycznych, aczkolwiek korzystają także z osiągnięć socjologii, historii, antropologii, ekonomii i filozofii. CERI nie odwołuje się do geopolityki, prezentując „interdyscyplinarne" podejście w badaniu zagadnień międzynarodowych. Słowo *geopolityka* (*géopolitique*) pojawia się jednakże w treści strony internetowej i w publikacjach ośrodka[25]. Do geopolityki nawiązuje bezpośrednio seria wydawnicza „Les études du CERI" („Studia CERI"): „Globalizacja i wyłanianie się nowych potęg, powrót strategicznych sojuszy, zacieranie granicy między wewnętrzną dynamiką społeczeństw i sceną międzynarodową to zmiany zachodzące we współczesnym świecie, którymi od ponad 15 lat zajmują się „Studia CERI". Z dziesięcioma unikalnymi tytułami ukazującymi się każdego roku, kolekcja oferuje katalog sięgający dwustu części dotyczących aktualnych tematów lub przemian dostrzegalnych w perspektywie *longue durée*, tematyki związanych z krajami, regionami, wyzwaniami geostrategicznymi i zjawiskami ekonomicznymi. Opracowywane przez badaczy z dziedziny nauk społecznych o środowisku międzynarodowym, „Studia CERI" łączą zaspokajanie apetytu debaty publicznej i chęć wspierania procesu decyzyjnego w połączeniu z rygorami publikacji naukowej."[26]. Kontynuując „interdyscyplinarne" podejście badawcze w stosunkach międzynarodowych (*sciences sociales de l'international*), CERI we wspomnianej serii wydawniczej koncentruje się jednocześnie na obszarach właściwych geopolityce.

[25] Zob. zapytanie w Google: site:http://www.sciencespo.fr/ceri géopolitique.
[26] <http://www.sciencespo.fr/ceri/fr/papier/etude?page=5> (24.03.2013).

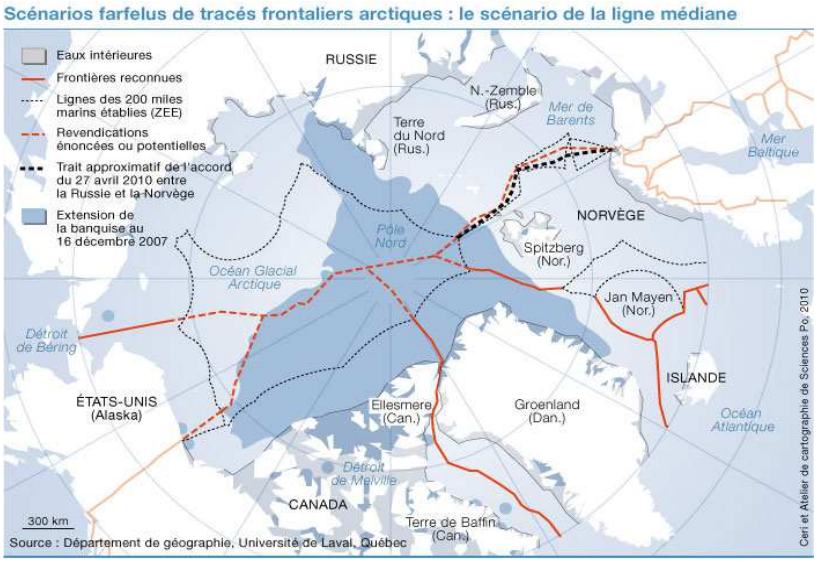

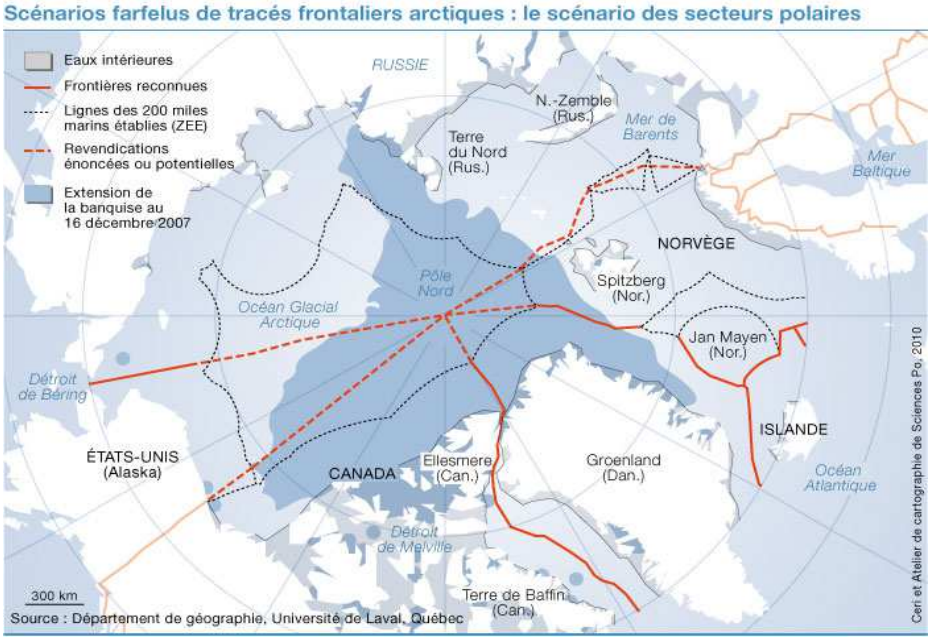

II. 3 i 4. Scenariusze wytyczania granic w Arktyce

Zmiany klimatyczne sprawiły, że Arktyka i jej zasoby stały się regionem o jeszcze większym niż do tej pory znaczeniu. Zainteresowane kraje rywalizują o wpływy na tym obszarze. Ceriscope prezentuje grafiki odzwierciedlające aktualne tematy międzynarodowe. Źródło: Ceriscope.

„Collection Ceriscope(s)"[27] to udostępniany on-line periodyk naukowy powstający w partnerstwie z Zakładem Kartografii Sciences Po Paris[28]. Jego główną cechą jest graficzne obrazowanie danych, najczęściej w postaci map. Każdego roku edycja *Ceriscope* ma być poświęcna nowemu tematowi. Do tej pory ukazał się *Ceriscope Pauvreté*[29] (*Ubóstwo*) i *Frontières*[30] (*Granice*). Jesienią 2013 r. wydano edycję poświęconą potęgom (*Puissance*)[31]. Zwłaszcza edycja kojarząca się z geografią polityczną (*Granice*) oraz z geopolityką (*Potęgi*) może być interesująca dla środowiska geopolityków. Ta ostatnia znajduje się obecnie (luty 2014) we wczesnej fazie rozwoju, stąd jej zawartość jest skromna. Z dużą dozą prawdopodobieństwa dostarczy jednak ciekawego materiału badawczego.

Jak wspomniano, poza tradycyjnymi publikacjami tekstowymi „Ceriscope" prezentuje także informacje zawarte w różnych formach: mapach, grafikach, wykresach i fotografiach. *Ceriscope Frontières* poświęcono problematyce granic, terytorialnemu aspektowi władzy, geografii politycznej; serwis udostępnia szereg artykułów, zestawy map w wersji elektronicznej, grafiki będące ilustracją poruszanych zagadnień, infografiki, wykresy. „Ceriscope" poświęcony ubóstwu osadzono w kontekście geograficznym („terytorializacja ubóstwa").

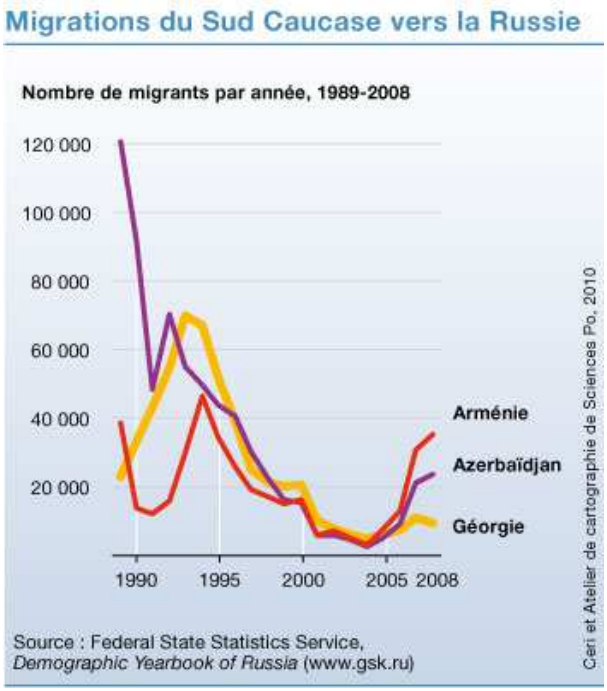

Il. 5. Migracja do Rosji z Południowego Kaukazu

Ceriscope udostępnia także wykresy, grafiki i animacje. Źródło: Ceriscope.

[27] <http://ceriscope.sciences-po.fr> (23.02.2014).
[28] <http://cartographie.sciences-po.fr/> (23.02.2014).
[29] <http://ceriscope.sciences-po.fr/pauvrete> (23.02.2014).
[30] <http://ceriscope.sciences-po.fr/frontieres> (23.02.2014).
[31] <http://ceriscope.sciences-po.fr/puissance> (23.02.2014).

Warto tu podkreślić dwa fenomeny: po pierwsze, sprawy międzynarodowe, będące tradycyjnie obiektem zainteresowań nauk politycznych, a w szczególności nauki o stosunkach międzynarodowych, są w paryskiej *Grande École* badane przez pryzmat chyba każdej nauki społecznej (czy szerzej: humanistycznej), z lingwistyką i antropologią włącznie. Czołowa francuska uczelnia politologiczna, wraz z podległym sobie *think tank*iem, prezentuje interdyscyplinarne podejście do badania polityki. Po drugie, kartografia (związana z geografią), również jest uprawiana w ramach *Sciences Po*. Stanowi to specyfikę francuskich nauk społecznych (humanistycznych), gdzie posługiwanie się materiałami kartograficznymi jest na porządku dziennym. Z polskiej perspektywy, mapy i polityka to domena geografii, historii, geografii politycznej i ewentualnie pozostającej w cieniu geopolityki. We Francji geopolityka jest bardzo popularna, natomiast zastosowanie kartografii do przedstawiania problematyki politycznej jest charakterystyczne także dla innych francuskich nauk społecznych.

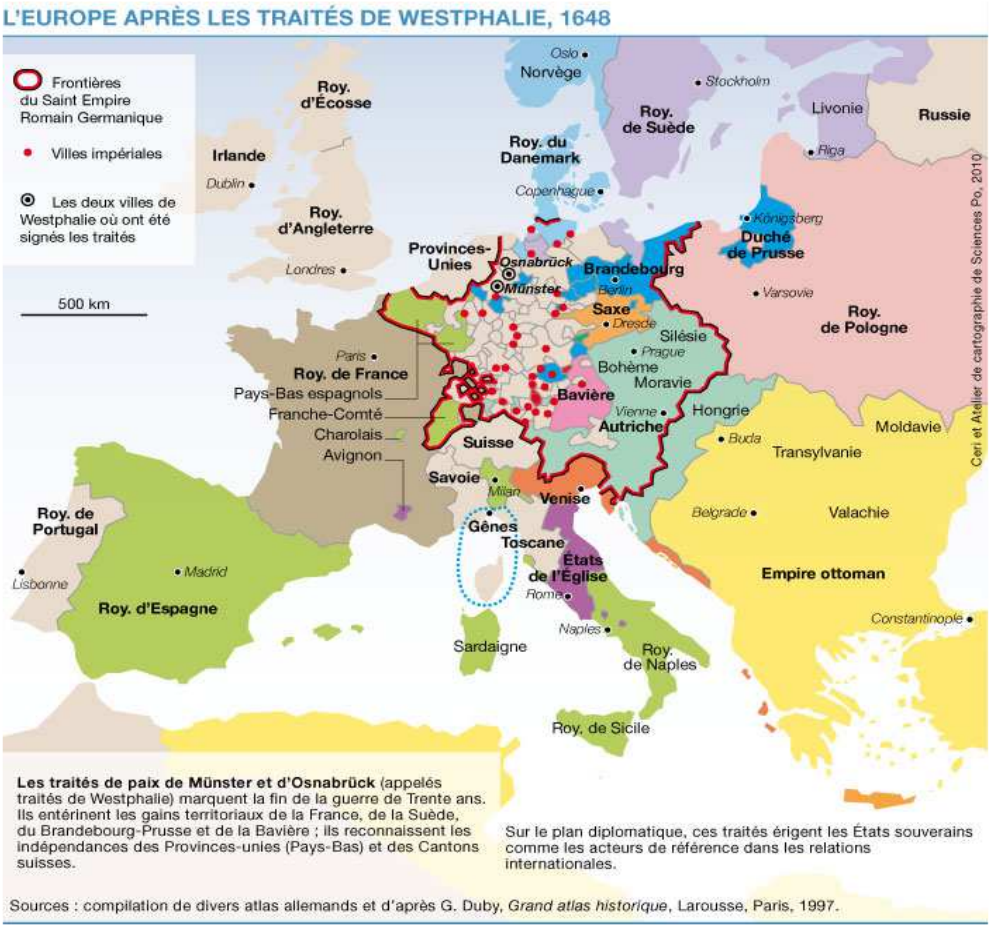

II. 6. Mapa Europy po pokoju westfalskim 1648
Ceriscope nie unika poruszania zagadnień historycznych. Źródło: Ceriscope.

Zasoby *Ceriscope Pauvreté* i *Frontières* to nie tylko mapy, grafiki, animacje i wykresy, lecz również artykuły naukowe z dziedziny geografii społecznej i politycznej. W tym pierwszym aspekcie publikacje dotyczą mobilizacji społecznej i politycznej w walce z ubóstwem, koncepcji definiowania i pomiaru biedy, nowymi formami wykluczenia w świecie postindustrialnym i zglobalizowanym. Zasięg zainteresowania badaczy tą tematyką obejmuje cały świat: badane są nie tylko kraje trzeciego świata oraz kontynenty o największym zagrożeniu tymi zjawiskami (Afryka, Azja), lecz także państwa europejskie, jak Francja i Rosja. Nierówności społeczne i zjawiska pokrewne są groźne nie tylko wewnątrz państwa, lecz także zagrażają równowadze sił w regionie i na świecie. Trendy demograficzne i procesy migracyjne, wraz z innymi fenomenami w społeczeństwach stanowią doskonałe tło dla analizy polityki międzynarodowej. W dziale poświeconym granicom dominuje geografia polityczna. Autorzy analizują problematykę granic w zapalnych rejonach świata, powstawanie, kształtowanie się i zanikanie granic, ich znaczenie dla ekspansji i cyklu życia ośrodków siły[32].

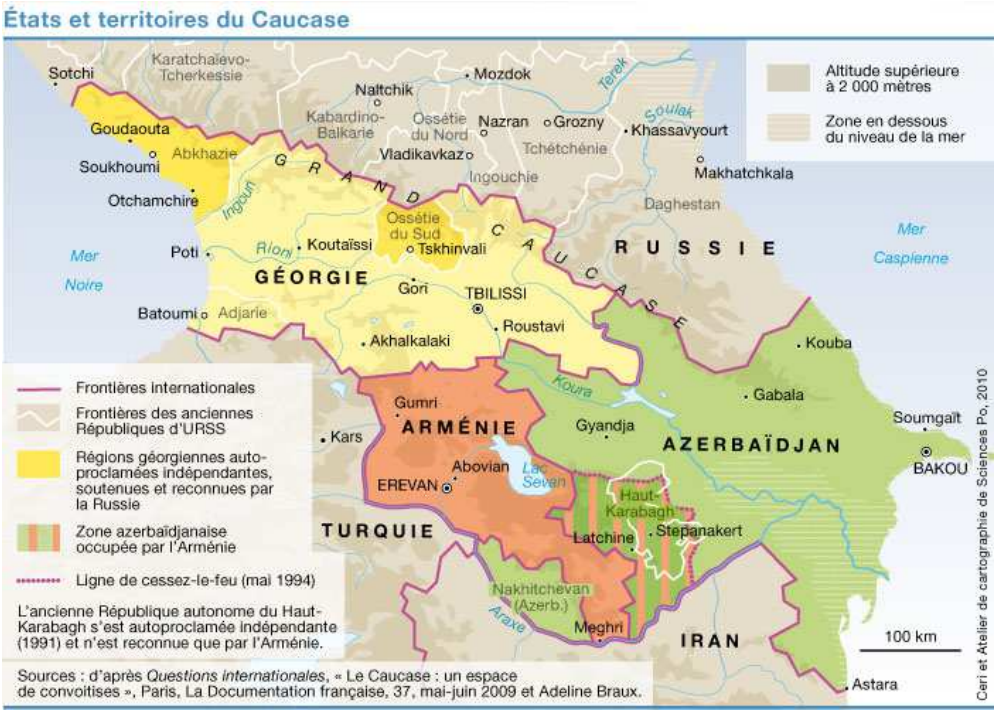

Il. 7. Państwa i terytoria Kaukazu
Źródło: Ceriscope.

Sam Zakład Kartografii udostępnia na swej stronie internetowej bogatą bazę map pod postacią plików graficznych, diagramów, wykresów. Są to materiały obejmujące różne rejony świata, różne epoki historyczne i co najważniejsze –

[32] Zob. np. A. De Tinguy, *La Russie et ses frontières : des bouleversements de l'ouverture à la réorientation des espaces et aux désarrois post-impériaux*, *CERISCOPE Frontières*, 2011, [en ligne], consulté le 24/03/2013, URL : http://ceriscope.sciences-po.fr/content/part3/la-russie-et-ses-frontieres.

ilustrujące bardzo zróżnicowane zagadnienia, które łączy fakt, że mogą stać się pomocne w analizie zjawisk politycznych w tak popularnym we Francji ujęciu zwanym „multidyscyplinarnym”[33]. Wyszukiwarka „Atelier de cartographie” pokazuje 101 map poświęconych Europie, z tego 13 dotyczy Rosji, na przykład mapa pt. *Otoczenie geostrategiczne Rosji w latach 1990-2010*[34]. Cała ta baza danych nosi nazwę „Cartothèque” („Mapoteka”).
Drugim bardzo istotnym elementem strony internetowej Zakładu są samouczki i materiały edukacyjne poświęcone kartografii i tworzeniu kart, a w szczególności semiologii graficznej Jacquesa Bertina[35], która „formułuje gramatykę, a więc prawa rządzące językiem wizualnym - jest częścią dyscypliny szerszej, obejmującej metody i techniki graficznego przetwarzania informacji”[36]. „Atelier Carto” realizuje także inne przykuwające uwagę projekty. Ich efektem są obszerne zasoby grafik, animacji i map[37].

Ośrodek badawczy CERI prezentuje charakterystyczne dla francuskiej nauki „interdyscyplinarne” podejście badawcze i używa określenia „nauki społeczne w badaniu środowiska międzynarodowego”. Nie jest to więc ośrodek geopolityczny, jeżeli bazować na samych deklaracjach jego działaczy. W publikacjach używa się jednak pojęć charakterystycznych dla geopolityki (geoekonomia, geostrategia, „długie trwanie” etc.). Tym, co czyni CERI interesującym z punktu widzenia osób zajmujących się geopolityką jest przywiązywanie dużej wagi do roli i znaczenia mapy oraz posługiwanie się szerokim zapleczem kartograficznym.

Institut français de géopolitique

Za *think tank* uznawany jest także *Institut français de géopolitique*[38], kontynuujący działalność *Centre de recherche et d'analyse en géopolitique* (CRAG)[39]. *Institut français de géopolitique* w momencie powstania w 1989 roku był pierwszą we Francji jednostką uniwersytecką umożliwiającą zdobycie dyplomu z geopolityki i przyjmującą doktorantów. W 1992 utworzono pierwszą w tym kraju Katedrę Geopolityki na Wydziale Geografii Uniwersytetu Paris 8[40]. Instytut związany jest z tzw. *szkołą Hérodote*[41], grupą badaczy geopolityki z Yvesem Lacoste[42] na czele, który od 1976 roku wraz z Béatrice Giblin wydaje znany

[33] Zob. <http://cartographie.sciences-po.fr/fr/cartotheque> (24.10.2012).
[34] <http://cartographie.sciences-po.fr/sites/default/files/F04c_geostrategie.jpg> (24.10.2012).
[35] J. Bertin (1918-2010), kartograf i geograf, absolwent Sorbony, pracownik CNRS i „ojciec” semiologii graficznej, <http://cartographie.sciences-po.fr/en/node/2> (24.03.2013.
[36] Z. Martyniak, *Organizacja i zarządzanie. 42 problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1979, s. 174 – 175.
[37] Zob. np. animacje i mapy przedstawiające rozwój imperium islamskiego: <http://cartographie.sciences-po.fr/fr/latelier-de-cartographie-au-d-partement-des-arts-de-lislam-12> (24.03.2013).
[38] Zob. <http://thinktanks.fpri.org> (6.122012).
[39] <http://fr.wikipedia.org/wiki/Institut_français_de_géopolitique> (6.12.2012).
[40] <http://www.geopolitique.net/institut/presentation> (6.12.2012).
[41] W. Kazanecki, *Geopolityka we Francji. Przypadek szkoły Hérodote*, „Racja Stanu. Studia i materiały”, Półrocznik nr 1 (5) 2009 Wrocław 2009, s. 199-217.
[42] Nazwisko bardzo utożsamiane z geopolityką, autor m.in. *Géopolitique*, Larousse 2009; *Dictionnaire de geopolitique* / sous la dir. de Yves Lacoste. - Paris : Flammarion, 1994. Y. Lacoste stawiany jest pod tym względem obok gen. P.-M. Gallois i Marie-France Garaud.

periodyk geopolityczny „Hérodote”[43]. Instytut na swoich stronach internetowych nie przedstawia się jako ośrodek analityczny czy badawczy, lecz podmiot akademicki. Nie negując ogromnego wkładu, jaki Instytut oraz środowisko „Hérodote” włożyli w rozwój myśli geopolitycznej oraz tego, że periodyk zawiera artykuły analizujące problematykę globalną z punktu widzenia geopolityki, uznanie Instytutu za *think tank* jest dyskusyjne. Jego działalność ma bowiem w przeważającym stopniu charakter naukowy.

Szkoła Hérodote odwołuje się wprost do geopolityki i miała ogromny w wkład w jej rozwój we Francji. Paradoksalnie bowiem nad Sekwaną już od lat 50. XX wieku powstawały publikacje nawiązujące do geopolityki i geostrategii, choć przecież geopolityka po II wojnie światowej wzbudzała tam takie same kontrowersje jak w pozostałych krajach Zachodu. Dwie dekady później została uznana za „użyteczne narzędzie wyjaśniające rywalizację państw, które w myśl współczesnej ideologii nie powinny prowadzić ze sobą wojen” – w prasie francuskiej termin „geopolityka” pojawił się po raz pierwszy na łamach *Le Monde* przy okazji wojny Wietnamu z Kambodżą w latach 1978-1979[44]. Y. Lacoste, „ojciec francuskiej geopolityki”, który „zrehabilitował ją we Francji” podkreślał, że musi ona opierać się na geografii i historii[45]. Geografia „powinna być aktywna”, ponieważ „służy prowadzeniu wojen”, a geograf to „doradca Księcia”[46].

Geopolityka wg Lacoste’a to „całokształt rywalizujących potęg na danym terytorium”, a analiza geopolityczna nie powinna ograniczać się do rywalizacji między państwami, lecz może mieć także wymiar regionalny[47]. Inna definicja tegoż geopolityka mówi: „Geopolityka to spojrzenie z góry”[48]. W opublikowanej również po polsku *Geopolityce Śródziemnomorza* Y. Lacoste pisze, że geopolityka to „termin, który odnosi się do tego, co jest związane z rywalizacją o władzę lub wpływy na jakieś terytoria i zamieszkującą je ludność”, zaznaczając, że słowo to jest używane w rozmaitych kontekstach[49]. Horyzont zainteresowań geopolityki w tym ujęciu jest bardzo szeroki, podobnie jak obszar spraw, którymi zajmuje się środowisko skupione wokół pisma „Hérodote”: od klasycznych tematów po geopolitykę języków, turystyki i narkotyków[50].

Stojąc na stanowisku, że „relacje przestrzenne to relacje siły”, *szkoła Hérodote* nawiązuje do geografii, paradygmatu realistycznego w nauce o stosunkach międzynarodowych i do niemieckiej geopolityki klasycznej Karla Haushofera i pisma „Zeitschrift für Geopolitik”. Tym, co różni Lacoste’a i jego uczniów od francuskich geopolityków akcentujących tradycyjne podejście do potęgi i jej składowych (terytorium, zasoby, demografia), jest koncepcja *répresentation* (wyobrażenia, wizerunku, wizualizacji), czyli „wyobrażeń geograficznych i

[43] <http://www.herodote.org> (23.02.2014).
[44] W. Kazanecki , *Geopolityka we Francji…,* s. 199-211.
[45] *Ibidem*.
[46] *Ibidem*.
[47] *Ibidem*.
[48] D. Madejski, *Spojrzenie z góry. Geopolityka jako nauka pomocnicza historii*, „Geopolityka: Biuletyn naukowo-analityczny” nr 1/2008, Instytut Geopolityki, s. 124-140.
[49] Y. Lacoste, *Geopolityka Śródziemnomorza*, Warszawa 2010, s. 17.
[50] W. Kazanecki, *Geopolityka we Francji…,* s. 204-217.

historycznych zawartych w atlasach i podręcznikach"[51]. W poglądach Lacoste'a odnaleźć można również ślady filozofii marksistowskiej, której niegdyś był zwolennikiem[52]. Często zarzuca się geopolityce i geografii nienaukowość, eklektyzm i brak odpowiednio rozgraniczonego przedmiotu badań, jednak dla francuskiego geopolityka jest to problem drugorzędny, gdyż istotny jest wymiar praktyczny: „geografia jest instrumentem potęgi dla tych, co posiadają władzę; nie ma znaczenia, czy jest to nauka, czy nie, gdyż jest to wiedza strategiczna, a więc władza"[53].

***Institut Français des Relations Internationales* (IFRI)**

IFRI jest *think tank*iem zbudowanym na wzór anglosaski; cechuje go zorientowanie na praktykę polityczną (*policy oriented*), a działalność koncentruje się na komentowaniu „wielkich wydarzeń międzynarodowych"[54]. Dyrektor ośrodka, T. de Montbrial, wymieniając zainteresowania badawcze tej organizacji, wspomina o geopolityce: „W ujęciu geograficznym, nasza aktywność dotyczy UE i USA, Rosji i WNP, Azji, w szczególności Japonii, Chin, Indii i Korei, Afryki i Bliskiego Wschodu (…). Horyzontalne pola zainteresowań obejmują problematykę klasyczną, a zarazem ciągle aktualną, związaną z bezpieczeństwem i ekonomią międzynarodową. Rozciąga się ona od geopolityki energii, poprzez kwestie demograficzne, zwłaszcza migracje, aż do przestrzeni kosmicznej (…)"[55].

Poza ogólnikowym sformułowaniem o geopolityce energii trudno jednak znaleźć w publikacjach IFRI jakikolwiek ślad zainteresowania geopolityką, paradygmatem geopolitycznym czy pokrewnymi hasłami. Wyjątkiem jest inicjatywa IFRI: „Une cartographie régionale" („Kartografia regionu") – zwraca uwagę użycie słowa *kartografia* w znaczeniu: regionalny układ sił, sytuacja polityczna w regionie; mapy – kojarzące się w Polsce głównie z geopolityką – są we francuskiej debacie politycznej na tematy międzynarodowe powszechnie spotykane i to nawet w publicystyce[56].

Mówiąc o geopolityce energii, T. de Montbrial ma na myśli rozbudowany dział zagadnień związanych z szeroko pojętą tematyką światowych, w tym europejskich zasobów energii oraz geopolityki energii - *Centre Gouvernance Européenne et Géopolitique de l'énergie* (*Centrum Rządzenia Europejskiego i Geopolityki Energii*)[57]. Dział ten analizuje m.in. zapotrzebowanie Unii Europejskiej na energię i możliwości jego zaspokojenia. Obszary zainteresowań badawczych to:

- Światowe zasoby węglowodorów;
- Efekt cieplarniany i zmiany klimatyczne;
- Globalne zarządzanie energią;

[51] *Ibidem*.
[52] *Ibidem*.
[53] *Ibidem*. Por. Y. Lacoste, *La géographie, ça sert, d'abord, à faire la guerre*, Paris 2012. Lektura dzieła Lacoste'a w oryginale i w całej rozciągłości rzuca więcej światła na jego stosunek do geopolityki.
[54] <http://www.ifri.org/?page=missions> (24.03.2013).
[55] <http://www.ifri.org/?page=thierry-de-montbrial-fondateur-et-directeur-general> (24.03.2013).
[56] Zob. np. <http://www.monde-diplomatique.fr/cartes/> (16.06. 2012).
[57] <http://www.ifri.org/index.php?page=detail-centre-recherche&id=16> (16.06.2012.

- Regulacja i deregulacja europejskich rynków energii;
- Geopolityczne implikacje ewolucji rynków energii[58].

Prace *Centre Gouvernance Européenne et Géopolitique de l'énergie* stanowią uzupełnienie działań *Centre Russie/NEI*, wspólnie dostarczając wiedzy na temat współpracy energetycznej, technologicznej i politycznej UE i Rosji. Tło ekonomiczne odnaleźć można także w pracach będących efektem Programu Studiów Ekonomicznych IFRI - *Programme Études économiques*. Jest to dział IFRI zajmujący się m.in. gospodarkami wschodzącymi (w tym Rosją), kryzysem finansowym i wyzwaniami globalizacji oraz gospodarczym dialogiem francusko-niemieckim[59]. Jest to świadectwem pojmowania geopolityki w wymiarze praktycznym, co jest popularnym zjawiskiem w Francji: pierwszoplanową rolę odgrywają bieżące analizy, dysputy metodologiczne schodzą na dalszy plan. Powszechnie stosuje się wyrazy *geopolityka* czy *geopolityczny* w połączeniu z problematyką bezpieczeństwa energetycznego, surowców naturalnych i ich znaczenia w polityce międzynarodowej czy w kwestiach związanych z oddziaływaniem globalnych czynników gospodarczych na aktorów sceny międzynarodowej[60].

***Institut de relations internationales et stratégiques* (IRIS)**

Szef *think tank*u IRIS – P. Boniface – absolwent nauk politycznych i doktor prawa międzynarodowego – jest geopolitykiem[61]. Instytut zajmuje się „szerokim spektrum kwestii geostrategicznych"[62]. Nawiązania do geopolityki pojawiają się przede wszystkim w rozbudowanych programach szkoleniowych i edukacyjnych IRIS. Oryginalną inicjatywą w ramach instytutu jest obszar szkolnictwa wyższego. IRIS prowadzi kierunki studiów wyższych, będących odpowiednikiem polskich studiów magisterskich uzupełniających oraz podyplomowych (m.in. stosunki międzynarodowe; obronność, bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe; geoekonomia i wywiad strategiczny). W ofercie są także krótsze cykle nauczania zawodowego, np. przestępczość międzynarodowa, geopolityka Unii Europejskiej, geopolityka wody. Studia na temat stosunków międzynarodowych (dla posiadających co najmniej licencjat) są pojmowane odmiennie niż w Polsce: ich celem jest „opanowanie fundamentów współczesnej geopolityki poprzez multidyscyplinarne podejście do stosunków międzynarodowych"[63]. W skład w ich programu wchodzą trzy bloki: teoretyczny, praktyczny oraz zawodowy. Blok teoretyczny składa się z części dotyczącej geopolityki współczesnej (makroekonomia, historia stosunków międzynarodowych, strategia, prawo międzynarodowe publiczne, teorie rozwoju) oraz seminariów pogłębiających (bardziej „klasyczne" przedmioty z zakresu nauk politycznych, m.in. polityka

[58]< http://www.ifri.org/index.php?page=detail-centre-recherche&id=16&section=axes#anchorcenter> (16.06.2012).
[59] <http://www.ifri.org/index.php?page=detail-centre-recherche&id=20> (16.06.2012).
[60] Por. *Geoekonomia*, red. E.Haliżak, Warszawa 2012.
[61] <http://fr.wikipedia.org/wiki/Pascal_Boniface> (22.09.2012).
[62] <http://www.iris-france.org/iris/presentation.php> (24.03.2012).
[63] « Maîtriser les fondamentaux de la géopolitique contemporaine par une approche pluridisciplinaire des relations internationales »,
<http://www.iris-sup.org/les_diplomes/relations_internationales_1ere_annee.html> (23.09.2012).

zagraniczna Francji, historia integracji europejskiej, kryzysy i konflikty współczesnego świata). Blok praktyczny odchodzi od tradycyjnego kształcenia w zakresie stosunków międzynarodowych, proponując kształcenie przydatne dla przyszłych analityków, na przykład analizę prasy anglojęzycznej wyspecjalizowanej w tematyce międzynarodowej[64]. Blok zawodowy idzie jeszcze dalej i charakteryzuje się „orientacją rynkową": ma za zadanie wyposażyć absolwentów w minimum kompetencji menedżerskich potrzebnych w zglobalizowanej gospodarce (praca grupowa, zarządzanie projektami międzynarodowymi, zarządzanie przedsiębiorstwem, analiza finansowa).

***Fondation pour la Recherche Stratégique* (FRS)**

W *think tank*u FRS jedynym śladem geopolityki jest inicjatywa pt. „Kroniki" (Chroniques) – Rubryka prowadzona przez dziennikarza Michele'a Tatu, który opisuje aktualne „kwestie strategiczne i geopolityczne"[65], zamieszczając jednocześnie odnośniki do innych artykułów medialnych dotyczących danego zagadnienia. Wśród analizowanych tematów jest wojna w Syrii, al.-Kaida, „arabska Wiosna Ludów" i inne bliskowschodnie wydarzenia.

Centre Thucydide

Centrum Tukidydesa (*Centre Thucydide*) zajmuje się analityką i badaniem stosunków międzynarodowych. W jego dewizie znajduje się „geopolityczny ślad" pod postacią nawiązań do greckiego historyka Tukidydesa, uważanego współcześnie za prekursora realistycznego myślenia o stosunkach międzynarodowych[66]. „Centrum (…) zostało stworzone w 1999 roku w ramach Uniwersytetu Panthéon-Assas (Paris 2). Centrum w sposób ogólny zajmuje się stosunkami międzynarodowymi w ich różnych wymiarach; przejawia się to poprzez publikowanie, od 2000 roku, Francuskiego Rocznika Stosunków Międzynarodowych, wydawanego corocznie przez Wydawnictwo Bruylant. Centrum organizuje, samodzielnie lub we współpracy z innymi podmiotami, seminaria i konferencje we Francji i za granicą oraz realizuje projekty badań akademickich bądź badań stosowanych, których efektem są publikacje (…). Składa się z ekipy około dwudziestu badaczy, doktorantów i doktorów. Jest także kolejnym etapem w karierze naukowej absolwentów z magisterium stosunków międzynarodowych Uniwersytetu oraz doktorantów ze Szkoły Doktoranckiej Prawa Międzynarodowego, Prawa Europejskiego, Stosunków Międzynarodowych i Prawa Porównawczego. Od powstania Centrum jest kierowane przez profesora Serge'a Sura. Swoje imię zawdzięcza greckiemu historykowi Tukidydesowi (460-400 p.n.e.), autorowi Wojny Peloponeskiej (431-404 p.n.e.), uważanemu za jednego z prekursorów nauk historycznych, ale także realistycznego podejścia do stosunków

[64] Zwraca uwagę to, że uczy się „śledzić" specjalistyczne portale i publikatory brytyjskie oraz amerykańskie być może dlatego, aby porównywać koncepcje i zasób wiedzy dominującego świata anglosaskiego z „drugim w kolejności" – frankofońskim. Nie ma natomiast specjalizacji w analityce mediów azjatyckich ani żadnych innych – co zrozumiałe ze względu na potencjalne trudności językowe.

[65] <http://www.frstrategie.org/barreFRS/publications/chroniques.php> (19.10.2012).

[66] A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 123-154.

międzynarodowych. Tukidydes był też jednym z pierwszych geopolityków: analizował konflikty i rywalizację o wpływy między ośrodkami politycznymi. Grecki pisarz poruszał równocześnie problematykę instytucji publicznych i rozpoczął dyskusję o sprawach wojny i pokoju, sojuszy, decyzji politycznych. Przedstawiał to, co odnosi się do ludzkiego działania, kalkulacji, strategii, wartości i obiektywnych czynników, które warunkują to działanie i wpływają na jego skutki. Humanista i realista zarazem, stworzył na wskroś nowoczesną myśl polityczno-filozoficzną" – głosi strona internetowa instytutu[67]. Tukidydes relacjonował zmagania potęgi morskiej i lądowej; z tej przyczyny jest on często przywoływany w rozważaniach geopolitycznych[68]. Centrum Tukidydesa wydaje się więc pośrednio odwoływać do geopolityki rozumianej jako neorealistyczny paradygmat badawczy.
Z projektów badawczych ośrodka należy wymienić poświęcony konfliktom i bezpieczeństwu w regionie Morza Czarnego. Chociaż prowadzony w *think tank*u związanym ze środowiskiem znawców prawa międzynarodowego, którzy badają stosunki międzynarodowe, to zaowocował „interdyscyplinarną" publikacją o konotacjach geopolitycznych. Autorzy piszą między innymi o historycznych przesłankach rosyjskiej dominacji w regionie[69], pozostających poza zainteresowaniem nauk politycznych (i nauki o stosunkach międzynarodowych) czynnikach geograficznych, takich jak geografia fizyczna, hydrologia i klimat[70], a następnie przechodzą do ekonomii krajów Europy Wschodniej oraz analizy politycznej i geopolitycznej regionu[71]. Publikacja stanowi kompletną, „interdyscyplinarną" monografię.

Institut Choiseul pour la politique internationale et la géoéconomie

Do szeroko pojętej problematyki geopolitycznej nawiązuje *Institut Choiseul*, utworzony w 2002 jako „*think tank* do spraw stosunków międzynarodowych" (pełna nazwa: *L'Institut Choiseul pour la politique internationale et la géoéconomie*, czyli Instytut Choiseul dla Polityki Międzynarodowej i Geoekonomii)[72]. Dyrektorem jest Pascal Lorot[73]. Instytut deklaruje się jako niezależne centrum badań kwestii strategicznych o znaczeniu międzynarodowym, a jego działania mają być „poświęcone obronie oddziaływania strategicznego i gospodarczego Francji"[74]. *Think tank* ma się również zajmować analizą stosunków międzynarodowych, strategii i układu sił w sferach międzynarodowej ekonomii, polityki i kultury, a ogólnie rzecz biorąc: geopolityką i geoekonomią[75].

---

[67] <http://www.afri-ct.org/-Presentation-?lang=fr> (25.10.2012).
[68] Zob. D. Madejski, *op. cit.,* s. 124-140.
[69] *Conflits et sécurité dans l'espace mer Noire : L'Union européenne, les riverains et les autres,* éd. Baptiste Chatré, Stéphane Delory, Editions Panthéon Assas 2010, s. 38-49.
[70] *Ibidem*, s. 49-55.
[71] *Ibidem*, s. 118-126.
[72] <http://www.choiseul.info/missions> (27.01.2013).
[73] W jego dorobku znajdują się pozycje poświęcone polityce wschodniej: *La conquête de l'Est - Les atouts de la France dans le nouvel ordre européen* (avec Georges Ayache), Calmann-Lévy, 1991; *Les pays baltes*, "Que-sais-je ?", P.U.F. 1991. 2e éd.; *Le réveil balte*, collection "Pluriel-intervention", Hachette, 1991; *Les nouvelles frontières de l'Europe* (direction de l'ouvrage), Economica, 1993.
[74] <http://www.choiseul.info/missions> (27.01.2013).
[75] W. Kazanecki, *Francuskie instytuty badawcze zajmujące się tematyką stosunków międzynarodowych i geopolityką – przypadek Instytutu Choiseul,* „Zeszyty Naukowe Koła Wschodnioeuropejskiego

Instytut wychodzi z założenia bliskiego reprezentantom realizmu w stosunkach międzynarodowych: sednem stosunków międzynarodowych są sprzeczne interesy państw. W Choiseul preferowane jest podejście eklektyczne. Podkreśla się znaczenie ekonomii w stosunkach międzynarodowych i rolę podmiotów gospodarczych w realizacji interesu państwowego. Ośrodek koncentruje się na geoekonomii rozumianej przez P. Lorota jako analiza strategii państwa w ochronie gospodarki narodowej i wspomaganiu „przedsiębiorstw narodowych". Geopolityka natomiast to metoda, która ma służyć analizowaniu konfliktów o terytorium rozgrywających się pod wpływem środowiska geograficznego i społecznego, argumentów politycznych i trendów historycznych. Geoekonomia podobnie jak klasycznie rozumiana geopolityka bada relacje siły i przestrzeni, lecz przestrzeń jest postrzegana jako „wirtualna", nie ograniczona do granic politycznych czy fizycznych. Rywalizacja ta celuje w osiągnięcie supremacji technologicznej i handlowej[76].

Institut Thomas More

Jeden z najmłodszych francuskich *think tank*ów, z siedzibą w Paryżu i Brukseli, zajmuje się nie tylko kwestiami globalnymi, lecz także polityką europejską i wewnętrzną polityką Francji. Cechą charakterystyczną jest brak jednego paradygmatu badawczego: eksperci ośrodka posiadają bardzo zróżnicowane wykształcenie i doświadczenie zawodowe. Są wśród nich także geopolitycy. J.-S. Mongrenier specjalizuje się w NATO i obronności europejskiej, problematyce Europy i Eurazji, relacjach Rosja – Europa i w europejskiej polityce sąsiedztwa. Posiada licencjat z historii i geografii, tytuł magistra nauk politycznych, ukończone studia podyplomowe z geografii i geopolityki oraz doktorat z geopolityki. Jest współpracownikiem przeglądu „Hérodote". Geopolityką i ekonomią rozwoju zajmuje się M. Nabeth.

Wnioski

W badaniu rzeczywistości międzynarodowej współistnieją dwa trendy: tzw. powrót geopolityki i wzrost znaczenia *think tank*ów. Renesans geopolityki ma swoje źródła w wydarzeniach politycznych, gospodarczych i społecznych, które podkopały optymizm społeczeństw Zachodu, osłabiły pozycję leżących na Zachodzie ośrodków siły, a przez to wzbudziły popyt na realistyczne idee wyjaśniające rzeczywistość i uwzględniające „trwałe" czynniki, których znaczenie przez pewien czas zostało zlekceważone (jak na przykład zasoby surowców energetycznych). Rewolucja informacyjna, globalizacja i wzrost złożoności tejże rzeczywistości politycznej wytworzyły zapotrzebowanie i umożliwiły powstanie klasy ekspertów spraw międzynarodowych; spraw, które do tej pory stanowiły domenę zarezerwowaną dla naukowców-teoretyków oraz decydentów-praktyków. *Think tank*i odpowiadają również na zasygnalizowany wyżej popyt na nowe idee.

Niektóre z tych „nowych pomysłów" czerpią ze znanej od dawna geopolityki. Jednym z jej najbardziej praktycznych wymiarów jest graficzne przedstawianie

---

Stosunków Międzynarodowych", Zeszyt Specjalny nr 6, Wrocław, wrzesień 2006, s. 23-40.

[76] *Ibidem*, s. 23-40.

zjawisk o znaczeniu politycznym – stąd pokrewne zjawisko określane mianem „powrotu Mapy". Ze znaczenia obrazowania graficznego doskonale zdają sobie sprawę francuscy badacze spraw międzynarodowych. Dlatego nawet ci intelektualiści, którzy geopolitykami nie są, geopolityki nie uprawiają ani nie odwołują się do niej bezpośrednio, często sięgają po dorobek kartografii i geografii, czego przykładem jest ośrodek CERI. Najbardziej podstawową i najważniejszą funkcją grafiki, mapy, czy wykresu, jest wizualizacja informacji: danych albo wyobrażeń o rzeczywistości, zgodnie z powiedzeniem: „Jeden obraz wart jest tysiąca słów".

II. 8. Kontynenty wg francuskiego MSZ

Z francuskiej perspektywy polityczna Europa obejmuje północ geograficznej Eurazji; cała Rosja znajduje się w Europie. Źródło: francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych,< http://diplomatie.gouv.fr/fr/pays-zones-geo/> (16.06.2012).

Rolę obrazowania geograficznego uzmysławia przykład ilustrowany na powyższym szkicu. Grafika zaczerpnięta ze strony internetowej francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która jednoznacznie umiejscawia Rosję na obszarze kontynentu europejskiego. Jest to wymowny przykład odzwierciedlający francuski punkt widzenia na Europę i aktualne koncepcje polityczne i strategiczne, takie jak uprzywilejowaną rolę Rosji wśród partnerów politycznych Francji, znaczenie Rosji dla Europy, tendencje unifikacyjne i integracyjne z korzyścią dla Francji („silna Francja w silnej Europie"). Mapy, rysunki, wykresy i inne materiały publikowane przez ośrodki analityczne i badawcze oraz wykorzystywanie elementów geografii i kartografii pozwala na lepsze zrozumienie rzeczywistości politycznej.

Na wymienionych przykładach widać, że problematyka geopolityczna jest traktowana przez francuskie *think tank*i w sposób zróżnicowany i bardzo swobodny. Należy podkreślić ogromny wkład tych organizacji w rozwój myśli geopolitycznej i szerzej: myśli geopolitycznej. *Szkoła Hérodote* i *Instytut Choiseul* specjalizują się w geopolityce (ściślej: środowisko „Hérodote" uwzględnia znaczenie geografii, a *Choiseul* koncentruje się na geoekonomii). Liderzy tych instytutów mają w dorobku bogate rozważania teoretyczne na temat geopolityki (i geoekonomii). Podejście

naukowe i teoretyzujące jest tam uprawiane na równi z analityką spraw międzynarodowych. Portal geopolityczny *Diploweb.com* prezentuje „interdyscyplinarne" podejście do geopolityki, w praktyce geopolityką nazywając to, co wyjaśnia rzeczywistość w sposób możliwie pełny i eklektyczny. Podkreśla się znaczenie geografii i czynników historycznych. Treści mają charakter nie tyle naukowy, co raczej popularnonaukowy, a w miejsce analityki realizowanej na zamówienie konkretnych podmiotów *Diploweb.com* prezentuje teksty dotyczące aktualnych wydarzeń i niepozbawione walorów naukowości, ale jednocześnie charakteryzujące się pewnymi cechami publicystyki. Z kolei najstarszy i zarazem jeden z najbardziej uznanych ośrodków tego typu – akademicki CERI – w ogóle nie mówi o geopolityce w swych założeniach. Jednakże w praktyce prowadzi projekty badawcze na tematy będące obszarem zainteresowań geografii politycznej (granice) oraz geopolityki (potęga). Działalność jest wspierana przez kartografów z paryskiej uczelni Science Po, w rezultacie czego opracowano imponującą bazę wiedzy geograficznej i kartograficznej służącą w badaniach polityki. Pozostałe ośrodki w mniejszym stopniu przejawiają zainteresowanie geopolityką: używają tego słowa w znaczeniu strategii bezpieczeństwa energetycznego (IFRI) albo opierają się na badaczach-geopolitykach (P. Boniface z IRIS i J.-S. Mongrenier z Instytutu Thomasa More'a).

Reasumując, treści nawiązujące do problematyki geopolitycznej, które powstają we francuskich *think tank*ach, są bez wątpienia wartościowym źródłem wiedzy o polityce międzynarodowej dzięki swojemu zróżnicowaniu, oryginalności i wpływowi na dorobek geopolityki, nauki o stosunkach międzynarodowych i innych dziedzin nauki we Francji. Instytuty analityczne i badawcze stanowią drugi – obok środowiska akademickiego, z którym nierzadko są powiązane – ośrodek dostarczający opracowań na temat polityki. Zajmują się działalnością badawczą, analityczną, a także publicystyczną (komentatorską). Takie pomieszanie perspektyw w praktycznej działalności tych organizacji utrudnia jednak badanie tego środowiska i jego „produktów". Podobny chaos dotyczy także kwestii terminologicznych i – szerzej – metodologicznych. O ile bardzo często używa się pojęć takich „interdyscyplinarny" czy „multidyscyplinarny" oraz „geopolityka" i „geopolityczny", to bardzo rzadko są one definiowane. Jeżeli już dochodzi do prób wyjaśniania tych określeń, to skutkują one bardzo uproszczonymi (wręcz naiwnymi) definicjami. Chociaż niektóre *think tanki* wywodzą swoje korzenie wprost od uznanych francuskich teoretyków geopolityki i geoekonomii (Lacoste, Lorot), lub odwołują się do ich spuścizny, to prezentują bardzo ograniczone ambicje metodologiczne, z dużą dozą swobody traktując fundamenty teoretyczne. Można wręcz odnieść wrażenie, że kiedy mowa o jakiejś „dyscyplinarności", to Francuzi mają na myśli naukowe walory podejścia do przedmiotu badań (bez rozgraniczania dyscyplin), natomiast gdy używają słowa „geopolityka", to chodzi im o politykę globalną *sensu largo*. O wiele większą wagę przywiązuje się do praktycznego poruszania tematyki międzynarodowej, niż do dysput teoretycznych. Pozostaje kwestią otwartą, na ile jest to cecha wspólna wszystkich francuskich środowisk obserwujących politykę międzynarodową (w tym także akademickich), a na ile wynika to z faktu, że *think tanki* tworzy się po to, by zajmowały się

problemami praktyki politycznej, a nie rozważaniami metodologicznymi, bez względu na znaczenie tych ostatnich.

SUMMARY
Geopolitical Issues in Activity of French Think Tanks and Research Centres

The article refers to the geopolitical issues that have arisen in the French think tanks and are undoubtedly a valuable source of knowledge about international politics due to its diversity, originality and impact on the achievements of geopolitics, science, international relations and other fields of study in France. Geopolitical problems are treated by the French think tanks in a diverse and very relaxed form. It should be emphasized enormous contribution of these organizations in the development of geopolitical thought and more broadly geopolitical thinking. *Hérodote* School and the Institute of Choiseul specialize in geopolitics (more precisely: the environment *Hérodote* recognizes the importance of geography and Choiseul focuses on geoeconomics). Leaders of these institutes have extensive theoretical achievements on geopolitics (and geoeconomics). Scientific approach and theorizing is grown there on a par with analytics on international affairs. Analytical and research institutes are second – next to the academic environment, which are often linked – center providing studies on policy. Such confusion of perspectives in the practical activities of these organizations makes it difficult to study the environment and its "products". Similar confusion also applies to the issue of terminology and – more broadly – methodology.

Key words: think tanks, France, geopolitics.

Stanisław MUSIAŁ

MUZUŁMANIE WE FRANCJI – WYBRANE ASPEKTY SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Abstrakt
Islam i jego wyznawcy we Francji są w trudnym okresie adaptacji do francuskich i szerzej, europejskich – kulturowych, społecznych, obyczajowych i politycznych – warunków bytowania. Celem niniejszego artytkułu jest ukazanie specyfiki tej społeczności na tle Francuzów etnicznych (europejskich), a także polityki władz francuskich wobec tej mniejszości Cel ten staramy się osiągnąć poprzez ukazanie stref osiedlania i warunki mieszkaniowe francuskich muzułmanów, związane z tym patologie społeczne, następnie poprzez przedstawienie struktury demograficznej oraz struktury zatrudnienia ludności muzułmańskiej, problemu jej tożsamości obywatelskiej, preferencji wyborczych i aktywności politycznej, a także ukazując stosunek rdzennych Francuzów do mniejszości islamskiej oraz charakteryzując politykę integracji i asymilacji władz w kontekście zachowania laickiego charakteru państwa francuskiego.

Słowa kluczowe: islam, Francja, muzułmanie.

Temat mniejszości muzułmańskiej we Francji jest istotny zarówno z punktu widzenia poznawczego, jak też z punktu widzenia praktyki politycznej. Jako przedmiotu poznania temat ten nabiera szczególnej wagi w dzisiejszych czasach mieszania się narodów i kultur. Obserwowanie tych procesów we Francji ma dodatkowy walor heurystyczny, gdyż kraj ten – z racji mieszania się nie tylko kultur różnych, ale często przeciwstawianych sobie – stanowić może niejako laboratorium doświadczania tychże procesów, ale już w wymiarze światowym. Natomiast wartość praktyczna badania tej problematyki polega na zdiagnozowaniu zagrożeń i szans tkwiących w tych procesach, a przez to kierowania nimi w sposób racjonalny.

W niniejszej publikacji analizujemy tylko część zagadnień związanych z obecnością muzułmanów we Francji – wybrane zagadnienia społeczno-polityczne. Celem analizy jest ukazanie specyfiki tej społeczności na tle Francuzów etnicznych (europejskich), a także polityki władz francuskich wobec tej mniejszości. Cel ten staramy się osiągnąć poprzez ukazanie stref osiedlania i warunki mieszkaniowe francuskich muzułmanów, związane z tym patologie społeczne, następnie poprzez przedstawienie struktury demograficznej oraz struktury zatrudnienia ludności muzułmańskiej, problemu jej tożsamości obywatelskiej, preferencji wyborczych i aktywności politycznej, a także ukazując stosunek rdzennych Francuzów do

mniejszości islamskiej oraz charakteryzując politykę integracji i asymilacji władz w kontekście zachowania laickiego charakteru państwa francuskiego.

1. Objaśnienie pojęć i pola badawczego

Już na początku procesu badawczego spotykamy się z podstawową przeszkodą, a mianowicie z trudnością zdefiniowania samego przedmiotu poznania. Związane jest to z ograniczeniami we Francji dotyczącymi zbierania informacji na temat pochodzenia etnicznego i religii obywateli państwa. Stąd też bardzo istotną rolę odgrywają kwestie definicyjne związane z imigracją. Szczególnie są one istotne w okresie po 1975 roku, gdy następują kolejne fale migracji, a jednocześnie rodzą się i wkraczają w dorosłe życie dzieci imigrantów. Dlatego tez wydaje się koniecznym zdefiniowanie głównych pojęć, którymi posługiwać się będziemy w tej publikacji. W tym celu używamy dwie podstawowe zmienne: miejsce urodzenia i narodowość rodziców danej osoby. To założenie pozwala nam wyróżnić następujące pojęcia:

- obcokrajowiec – osoba zamieszkująca we Francji i nie posiadająca francuskiego obywatelstwa, ale mogąca go nabyć. Dzieci urodzone we Francji z rodziców obcokrajowców są z urodzenia obcokrajowcami (po 13 roku życia mogą nabyć to obywatelstwo, gdy od 8 roku życia mieszkają we Francji);
- imigrant – osoba mieszkająca we Francji i urodzona jako obcokrajowiec za granicą. Definicja ta przyjęta została przez Wysoką Radę ds. Integracji (Haut Conseil à l'Intégration – HCI). Imigrant przestaje być obcokrajowcem, gdy nabywa obywatelstwo (narodowość) francuską, zaś obcokrajowcy urodzeni we Francji nie są imigrantami;
- bezpośredni potomkowie imigrantów („drugie pokolenie") – osoby urodzone we Francji mający co najmniej jednego rodzica imigranta. Powyżej 18 lat było ich we Francji 4,5 mln. Wśród osób poniżej 18 lat urodzonych we Francji, 2,1 mln miało co najmniej 1 rodzica imigranta, czyli razem daje to 6,7 mln osób urodzonych we Francji i bezpośrednich potomków imigrantów;
- muzułmanie we Francji – osoby urodzone w kraju, gdzie wiara ta jest dominująca oraz ich bezpośredni potomkowie, a także osoby deklarujący te wiarę, lecz nie spełniające tego warunku (konwertyci).

2. Strefy osiedlania i warunki mieszkaniowe francuskich muzułmanów

Dzisiejsza sytuacja społeczno-polityczna francuskich muzułmanów jest w dużej części spuścizną warunków życia, które były udziałem pierwszych fal imigranckich. W dramatycznej sytuacji mieszkaniowej imigrantów muzułmańskich w pierwszych latach ich osiedlania się we Francji metropolitarnej rząd powołał w 1956 roku Krajowe Stowarzyszenie Budowy Mieszkań dla Pracowników Algierskich (*Societé Nationale de Construction de Logements pour les Travailleurs Algeriens – SONACOTRAL*) oraz dwa lata później instytucję publiczną, która stała się głównym udziałowcem tego stowarzyszenia – Funduszu Akcji Socjalnej (*Fonds d'action sociale – FAS*)[1]. Założonym podstawowym celem tego przedsięwzięcia

[1] Na temat działalności Sonactralu i FAS zob. M. Bernardot, *Loger les immigrés. La SONACOTRA 1956-2006*, Éditions du Croquant, Paris 2008, s. 352; idem, *Camps d'étrangers, foyers des travailleurs, centres d'expulsion: les lieux communs de l'immigré décolonisé*, Cultures &Conflits, nr 69, printemps 2008, s. 55-79, http://conflits.revues.org/10602; zob. także Cours des Comptes,

było zapewnienie mieszkań dla pracowników samotnych, ale też dla rodzin mieszkań o niewysokim standardzie i subwencjonowanych przez państwo, początkowo w ramach gaullistowskiego „planu Constantine”[2]. Mniej eksponowanym był cel polityczny, a mianowicie zwiększenie możliwości skutecznej kontroli imigrantów islamskich (jak to nazwał Marc Bernardot – „obcokrajowców ryzykownych” dla władzy) w gorącym okresie wojny algierskiej i infiltracji środowisk imigranckich przez algierskie ugrupowania narodowowyzwoleńcze[3]. Pierwsze takie mieszkania SONATRAL zbudowała w 1959 roku w Argenteuil, zaś najintensywniejszym okresem ich budowy były lata 1966-1972[4]. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych pojawiły się nowe potrzeby mieszkaniowe związane z falą łączenia rodzin. Stąd też w dalszym ciągu powstawały osiedla socjalne dotowane przez państwo w ramach tzw. mieszkań o umiarkowanym czynszu (*les habitations à loyer moderé – HML*)[5]. Z reguły budowane były one na obrzeżach dużych aglomeracji, w ramach „rozrzedzania” zurbanizowanych centrów, przede wszystkim Paryża, Marsylii i Lyonu. Wskutek tego, szczególnie stolica Francji, obrosła skupiskami ludności muzułmańskiej, najczęściej powiązanych etnicznie.

Wspomniane skupiska stanowią zarówno problem społeczny, jak i polityczny. Znalazło to wyraz w urzędowym ich określeniu w 1993 roku jako „newralgiczne strefy miejskie (*Zones Urbaines Sensibles - ZUS*)[6]. Wydzielono wtedy we Francji 751 takich stref[7], które są od 1996 roku obiektem tzw. „polityki miasta” z racji swych trudności ekonomicznych i społecznych. Należą one do najbiedniejszych obszarów miejskich. Cechą charakterystyczną znajdujących się tam mieszkań jest ich niski standard i „gettoizacja”, czyli ograniczona łączność z sąsiednimi

---

L'accueil des immigrants et l'intégration des populations issues de l'immigration, s. 32-35, http://www.ladocumentationfrançaise.fr/var/storage/rapport-publics/044000576/0000.pdf, 06.03.2013.

[2] Plan ten, inaczej nazywany Planem rozwoju gospodarczego i społecznego Algierii, obejmował lata 1959-1963. Wzorowany był na powojennym planie odbudowy Francji. Założonymi celami były: budowa 200 tys mieszkań, redystrybucja ziemi ornej, rozwo systemu irygacyjnego, solaryzacja dzieci, zwiekszenie zatrudnienia muzułmanów francuskich z Algierii w odpowiedniej proporcji (10%) w administracji publicznej oraz z równanie płac i dochodów z metropolią. W tej ostatniej plan obejmował powołanie FAS i dostarczenie jej odpowiednich środków. Oczywiście celem politycznym planu było osłabienie polityczne algierskich ugrupowań niepodległościowych

[3] Zob. M. Bernardot, *Camps d'étrangers*…, s. 58-59.

[4] Zob. *ibidem*.

[5] Mieszkania o Umiarkowanym Czynszu (Habitations à loyer modéré - HML) są to mieszkania socjalne powstałe przy współudziale państwa bądź to w formie bezpośrednim (subwencje), czy tez pośrednim (kredyty, zwolnienia podatkowe). Zarzadzane są one przez ogany publiczne lub prywatne powołane przez mieszkańców. Geneza HML sięga końca XIX wieku. Wtedy to ustawą z 30 listopada 1894 roku powołano instytucje pod nazwą Tanie Mieszkania (Habitations à Bon Marché). Z kolei w 1945 roku po przekształceniach organizacyjnych przyjęła ona nazwę dzisiejszą.

[6] Décret no 93-203 du 5 février 1993 pris pour l'application de l'article 26 de la loi no91-662 du 13 juillet 1991 d'orientation pour la ville et relatif à l'article 1466 A du code général des impôts, NOR : VILM9300056D,
http://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=LEGITEXT000006081136&dateTexte=19961230, 12.11.2012.

[7] Décret no 96-1156 du 26 décembre 1996 fixant la liste des zones urbaines sensibles, NOR: AVIV9604443D, version consolidée au 16 mai 2009,
http://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=JORFTEXT000000747046, 12.11.2012.

społecznościami. W 2008 roku spośród populacji w wieku 18-50 lat mieszkało w nich 19% imigrantów i 14% urodzonych we Francji bezpośrednich potomków imigrantów, przy średniej krajowej 4%. Szczególnie znacząca jest reprezentacja imigrantów z Afryki – 32% i Turcji – 37%[8].

Mapa 1. Udział muzułmanów w ludności poszczególnych departamentów Francji w przedziale wieku 18-50 lat.

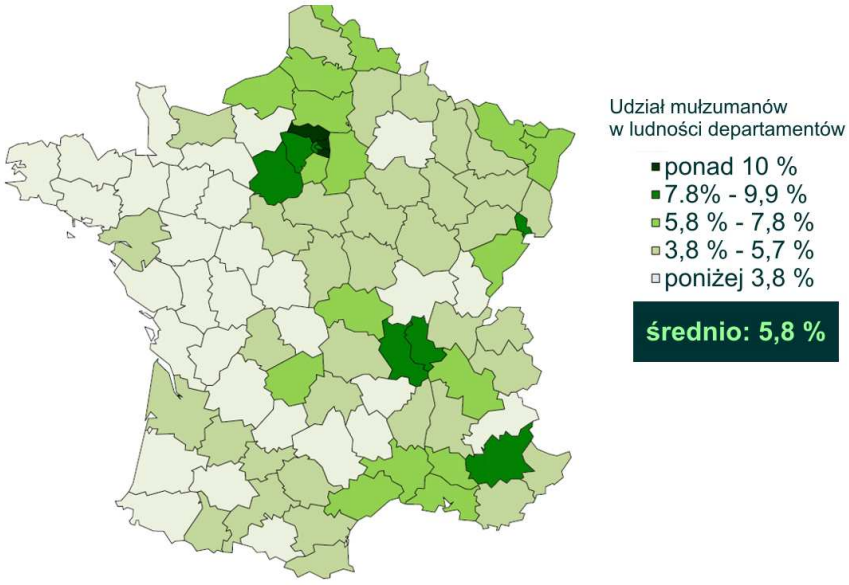

Źródło: IFOP pour La Croix, Analyse: 1989-2011.Enquête sur l'implantation et l'évolution de l'islam de France, Juillet 2011, s. 4, http://www.ifop.com/media/pressdocument/343-1-file.pdf, 10.02.2013.

Wspomniane skupiska stanowią zarówno problem społeczny, jak i polityczny. Znalazło to wyraz w urzędowym ich określeniu w 1993 roku jako „newralgiczne strefy miejskie (*Zones Urbaines Sensibles - ZUS*)[9]. Wydzielono wtedy we Francji 751 takich stref[10], które są od 1996 roku obiektem tzw. „polityki miasta" z racji swych trudności ekonomicznych i społecznych. Należą one do najbiedniejszych obszarów miejskich. Cechą charakterystyczną znajdujących się tam mieszkań jest ich niski standard i „gettoizacja", czyli ograniczona łączność z sąsiednimi społecznościami. W 2008 roku spośród populacji w wieku 18-50 lat mieszkało w

[8] Insee-population-Fiches thématiques-Conditions de vie- Insee Références, Édition 2012, s. 222, http://www.insee.fr/fr/themes/document.asp?reg_id=0&id=3711, 12.03.2013.
[9] Décret no 93-203 du 5 février 1993 pris pour l'application de l'article 26 de la loi no91-662 du 13 juillet 1991 d'orientation pour la ville et relatif à l'article 1466 A du code général des impôts, NOR : VILM9300056D, http://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=LEGITEXT000006081136&dateTexte=19961230, 12.11.2012.
[10] Décret no 96-1156 du 26 décembre 1996 fixant la liste des zones urbaines sensibles, NOR: AVIV9604443D, version consolidée au 16 mai 2009, http://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=JORFTEXT000000747046, 12.11.2012.

nich 19% imigrantów i 14% urodzonych we Francji bezpośrednich potomków imigrantów, przy średniej krajowej 4%. Szczególnie znacząca jest reprezentacja imigrantów z Afryki – 32% i Turcji – 37%[11]. Gdy weźmiemy pod uwagę wszystkich imigrantów mieszkańców ZUS, to 83% z nich pochodzi z krajów spoza Unii Europejskiej, w tym 21,5% z Algierii i 20,1% z Maroka[12].

Głównymi problemami, z którymi spotykają się mieszkańcy ZUS, co kontrastuje z wynikami badań innych obszarów miejskich[13], są – według ankiety Insee i Narodowego Obserwatorium Przestępczości (*Observatoire national de la délinquence*) z 2009 roku – brak bezpieczeństwa i przestępczość[14]. Najczęściej społeczność muzułmańską dotykają następujące patologie:

- bezrobocie, zwłaszcza wśród młodych – w 2009 roku w Newralgicznych strefach miejskich średnia stopa bezrobocia wynosiła 18,6% przy średniej krajowej 9,8%; wśród młodych w wieku produkcyjnym stopa ta wyniosła 43%[15];
- przestępczość – wśród osadzonych we francuskich więzieniach ok. 60-70% to muzułmanie[16] (przy 7,5% całej ludności Francji), w tym, jak informują władze więzienne, 18 tys. na 66 tys. osadzonych zamawia specjalne posiłki podczas ramadanu[17];
- prozelityzm muzułmański we więzieniach, gdzie stanowią oni większość; zmuszanie przez to pozostałych do konwersji na islam i – nierzadko – do przystępowania do radykalnych ugrupowań islamskich[18];
- ekstremizm polityczny – w ogólnej liczbie francuskich muzułmanów udział najbardziej radykalnych z nich, salafistów, jest stosunkowo niewielki. Według francuskiej policji jest ich około 5 tys., przy czym około 10% z nich ocenia się jako zagrożenie dla bezpieczeństwa[19].

Podejmowane od wielu lat działania władz francuskich nakierowane na integrację imigrantów z dzielnic ZUS z resztą społeczności francuskiej (Plan Renowacji Miejskiej – PRU[20], Priorytetowe Strefy Edukacji – ZEP[21], Polityka

---

[11] Insee-population-Fiches thématiques-Conditions de vie- Insee Références, Édition 2012, s. 222, http://www.insee.fr/fr/themes/document.asp?reg_id=0&id=3711, 12.03.2013.

[12] Haut Conseil à l'intégration, *La France sait-elle encore intégrer les immigrés? Les élus issus de l'immigration dans les conseils régionaux* (2004-2011), s. 7, http://www.ladocumetationfrancaise.fr/var/storage/rapports-publics/114000211/0000.pdf, 12.12.2012.

[13] Haut Conseil à l'Intégration, op.cit., s. 57. Zob. także L. Bronner, La loi du ghetto. Enquête dans les banlieues françaises, Calmann-Lévy, Paris 2010, s. 264.

[14] Haut Conseil à l'Intégration, *op. cit.*, s. 57.

[15] Zob. G. Kepel, *Banlieue de la République. Résumé intégral*, Institut Montaigne, octobre 2011, http://www.banlieue-de-la-republique.fr, 10.01.2013.

[16] Zob. *L'islam, première religion carcérale en France*, http://www.saphirnews.com/L-islam-premiere-religion-carcerale-en-France_a9004.html, 10.04.2013.
Dla porównania, odnośne dane dla innych państw wyglądają następująco : W. Brytania – 11% i 3%, Holandia – 20% (młodzi przestępcy – 26%) i 5,5%, Belgia – 16% i 2% (tamże).

[17] La prison, creuset de l'islamisme radical, http://www.lefigaro.fr/actualite-france/2012/10/08/01016-20121008ARTFIG00689-la-prison-creuset-de-l-islamisme-radical.php?cmtpage=0, 19.04.2013.

[18] *Ibidem*.

[19] *Ibidem*, s. 143.

[20] Plan de Rénovation Urbaine (PRU) – powstały w 2004 roku stanowi obecnie główne narzędzie finansowania zaniedbanych dzielnic. Jego realizacja ma zapewnić mieszkańcom tych dzielnic godne warunki pobytu i „podstawy ich poczucia przynależności do Republiki" (G. Kepel, *op. cit.*).

miejska - PV[22], Kontrakty Przyjęcia i Integracji – CAI[23], w tym szczególnie imigrantów muzułmańskich, doznały już kilkakrotnie spektakularnych porażek w postaci wielodniowych starć mieszkańców tych dzielnic z siłami porządkowymi[24].

Za główną przeszkodę w prowadzeniu tej polityki Wysoka Rada ds. Integracji (HCI) uważa gettoizację skupisk imigranckich. Organ ten stwierdza, powołując się na wyniki badań brytyjskiego Komitetu ds. Równości Rasowej, iż w sytuacji, gdy w danej dzielnicy zamieszkuje ponad 20% imigrantów tego samego pochodzenia etnicznego, integracja staje się bardzo trudna[25]. HCI sugeruje, iż urzędy HML winny znać dane dotyczące miejsc urodzin imigrantów i ich rodziców przy rozdziale mieszkań socjalnych, zwracając szczególną uwagę na rozpraszanie tych przydziałów po różnych dzielnicach, także dzielnicach prestiżowych[26].

3. Struktura wieku ludności muzułmańskiej

Wysoka dzietność muzułmańskich kobiet przekłada się na strukturę wieku całej tej grupy społecznej.

Jak ukazuje poniższa tabela, istnieje duża przewaga populacji muzułmańskiej w najmłodszych grupach wiekowych. Równowaga zachowana jest tylko w grupie wieku średniego, z kolei w przedziałach wieku starszego znacznie przeważa pozostała część ludności Francji. Wiąże się to z takimi czynnikami, jak:

- wyniesiona przez imigrantów z kraju pochodzenia religia, czy też tradycja kultywowana w życiu rodzinnym, a sprzyjająca wielodzietności, a więc posiadaniu liczby dzieci przekraczającej normalną zastępowalność pokoleń;
- czynniki psychologiczne związane z młodym wiekiem migrantów: dynamizm, wzrost aspiracji życiowych, znajomość języka dawnych kolonizatorów, psychiczna gotowość do sprostania trudów emigracji, a później pracy, z reguły fizycznej;
- „starzenie się" populacji Francuzów „pochodzenia europejskiego", co nie dotyczy tylko tego narodu, ale jest ogólnym trendem demograficznym w Europie.

Najistotniejszy z tych Planów obejmuje aglomerację Clichy-sous-Bois i Monfermeil z docelowym budżetem 600 mln euro (ibidem).

[21] Zone d' Éducation Prioritaire (ZEP) – stworzone w 1981 roku w celu walki z niepowodzeniami szkolnymi, szczególnie imigrantów (zob. *ibidem*).

[22] Politique de la Ville (PV) – globalne podejście do problematyki miejskiej podkreślone przez powstanie w 1991 roku ministerstwa miasta (zob. La France sait-elle encore…, s. 54-56).

[23] Contrat d'accueil et d'intégration - wprowadzony 1 stycznia 2007 roku jako obowiązkowy. Jest to kontrakt nakładający wzajemne zobowiązania państwa i imigranta do respektowania praw i wartości republikańskich oraz do kształcenia obywatelskiego imigranta. Ponadto państwo organizuje możliwość korzystania przez niego z praw indywidualnych i nauki języka francuskiego. Ze swej strony – co zapisane jest w aneksie osobistym – imigrant wyraża gotowość, jeśli to konieczne, do nauki języka lub dodatkowego kształcenia w zakresie znajomości życia we Francji. Nieprzestrzeganie tego kontraktu przez obcokrajowca skutkuje nieprzedłużeniem jego karty pobytu. Zabiegi te nakierowane są na końcowy efekt nadanie obywatelstwa, czyli naturalizowanie imigranta (Loi no 2006-911 du 24 juillet 2006 relative à l'immigration et l'intégration, NOR:INTX0600037L, version consolidée au 1 décembre 2010, http://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=JORFTEXT000000266495, 10.11.2012).

[24] Wystarczy wspomnieć rozruchy w Minguettes w 1981 roku, w Vaulx-en-Velin w 1990, w Mirail w 1998, czy też mające wymiar ogólnokrajowy w listopadzie 2005 i 2007 roku (zob. J. Donzelot, La France des cités: les chantiers de la citoyenneté urbaine, Fayard, Paris 2013, s. 200; *idem*, Quand la ville se défait : quelle politique face à la crise des banlieus?, Points, Paris 2008, s. 185.

[25] Haut Conseil à l'Intégration, *op. cit.*, s. 7.

[26] *Ibidem*.

Wykres 1. Struktura wieku ludności muzułmańskiej na tle ogółu ludności francuskiej.

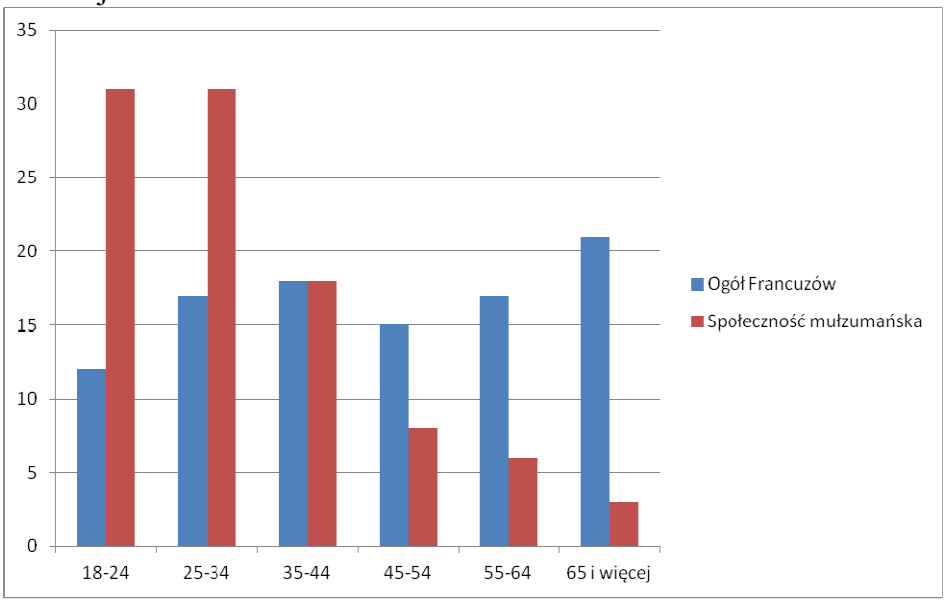

Źródło: IFOP pour La Croix, Analyse: 1989-2011.Enquête sur l'implantation et l'évolution de l'islam de France, Juillet 2011, s. 5, http://www.ifop.com/media/pressdocument/343-1-file.pdf, 10.02.2013.

4. Dzietność francuskich muzułmanek

W pierwszej dekadzie XXI wieku nastąpiły wyraźne zmiany tendencji demograficznych w porównaniu z poprzednim dziesięcioleciem. W małym stopniu dotyczyły one kobiet pochodzenia europejskiego, w tym „rdzennych" Francuzek (ok. 1,7), natomiast zmiany nastąpiły w dzietności Afrykanek, co przedstawia wykres 2.

Średnia rodność kobiet z Maghrebu w latach dziewięćdziesiątych wynosiła dla Algierii – 2,57, Maroka – 2,97 i Tunezji – 2,90. Natomiast już w 2008 roku wskaźniki te kształtowały się odpowiednio: Algieria – 3,5, Maroko i Tunezja – 3,3. W przypadku innych krajów Afryki wskaźnik ten jest podobny jak w latach dziewięćdziesiątych i wynosi 2,9. Dla zobrazowania roli imigrantów w demograficznym rozwoju Francji należy dodać, iż w 2010 roku (urodzilo się wtedy w metropolii 802 tys. dzieci) spośród 154 tys. noworodków z matki urodzonej poza Francją, 60% (ok. 92 tys.) stanowiły dzieci Afrykanek (w tym 38% z Maghrebu)[27].

Wykres 2. Dzietność imigrantek we Francji w 2008 roku.

[27] Zob. Insee, *Statistique d'état civil sur les naissances en 2011*, http://www.insee.fr/fr/themes/document.asp?ref_id=sd20111, 11.02.2013.
W innym miejscu Insee podaje liczbę 108 tys. matek cudzoziemek (zob. http://www.insee.fr/fr/themes/document.asp?ref_id=sd20101, 23.02.2013).
Do tych wartości należałoby jeszcze dodać dzieci zrodzone z ojca imigranta, a matki nieimigrantki.

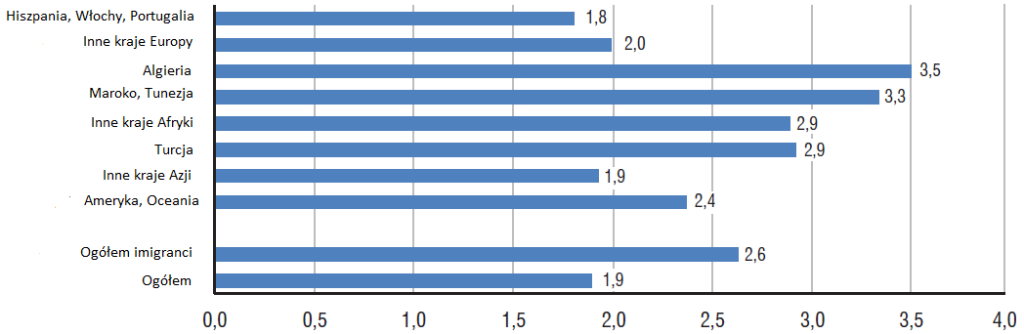

Źródło: Insee, Natalité et fécondité, Édition 2012, s. 133, http://insee.fr/fr/themes/document.asp?reg_id=o&id=3713, 12.05.2013.

5. Struktura zatrudnienia

Ogólnie imigranci wykonują zawody wymagające mniejszych kwalifikacji, co szczególnie dotyczy muzułmanów.

Wykres 3. Struktura zatrudnienia muzułmanów na tle ogółu ludności Francji.

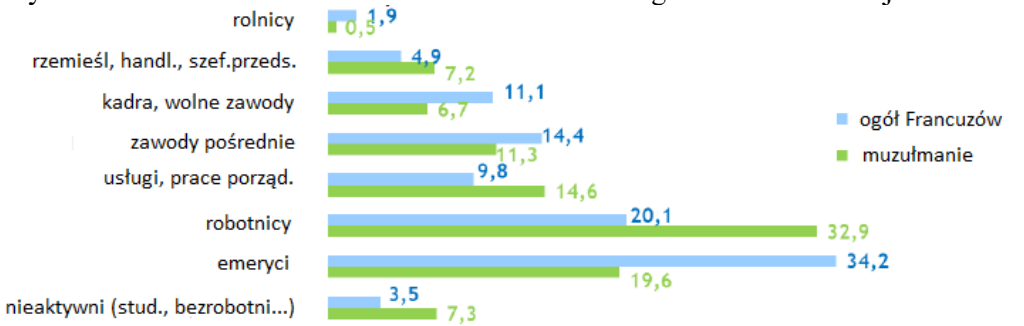

Źródło: IFOP, *Analyse: 1989-2011. Enquête sur l'implantation et l'évolution de l'islam de France*, Juillet 2011, s. 5, http://www.ifop.com/media/pressdocument/343-1-file.pdf, 10.02.2013.

Charakterystyczne cechy struktury zatrudnienia muzułmanów francuskich to:
- dwukrotnie większe bezrobocie niż w przypadku katolików. Szczególnie jest to widoczne w dzielnicach ZUS, gdzie – jak w przypadku paryskiego przedmieścia Saint-Denis (departament 93) sięga 30%[28];
- mniejsza szansa muzułmanów zatrudnienia na stałe;
- duża przewaga robotników wśród zatrudnionych;
- wśród młodych w przedziale wiekowym 29-32 lata bezrobotnych muzułmanów jest 32% (w przypadku, gdy oboje z rodziców urodziło się w Algierii lub Maroku to w przedziale wiekowym 19-29 lat odsetek ten sięga 40%)[29], natomiast wśród pozostałych Francuzów w tym wieku wynosi 20%.

[28] R. Włoch, *op. cit.*, s. 121.
[29] *Ibidem*.

6. Tożsamość obywatelska.

Tożsamość narodowa, czy też w przypadku Francji często jej odmiana – tożsamość obywatelska, jest szczególna wartością budującą specyficzne miejsca państwa-narodu wśród innych społeczności narodowych. Wpływa ona decydująco na spójność polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Długi czas francuska tożsamość narodowa jednoznacznie kojarzona była z chrześcijaństwem Francja postrzegana jest jako „najstarsza córa Kościoła". Jednak ostatnie kilkadziesiąt lat to proces jej dechrystianizacji[30]. Obecnie zbudowana jest ona wokół konstytucyjnych zasad laickości państwa i wartości republikańskich. Poniższy tabela wskazuje na stopień akceptacji tych zasad przez francuskich i brytyjskich muzułmanów.

Tabela 1. Postrzeganie przez muzułmanów francuskich i brytyjskich wybranych problemów społecznych (dane w proc.).

	Francja	Wielka Brytania
Uważam się przede wszystkim za muzułmanina/obywatela swojego kraju	**46/42**	**81/7**
Muzułmanie chcą przejąć obyczaje krajów zamieszania/zachować odrębność	**78/21**	**41/35**
Niewielu Europejczyków jest wrogo ustosunkowanych do muzułmanów	**60**	**52**
Mam pozytywny stosunek do chrześcijan/Żydów	**91/71**	**71/32**
Bardzo niepokoję się o przyszłość muzułmanów w moim kraju	**38**	**49**
Poczucie tożsamości muzułmańskiej wśród wyznawców islamu w moim kraju wzrasta/jest to zjawisko negatywne	**69/38**	**68/9**
Dostrzegam konflikt pomiędzy umiarkowanymi muzułmanami a fundamentalistami/ stoję po stronie fundamentalistów	**56/6**	**58/15**
Nie ufam bin Ladenowi	**93**	**68**

Źródło: Haut Conseil de l'Intégration, La France sait-elle encore intégrer les immigrés? Les élus issus de l'immigration dans les conseils régionaux (2004-2010), http://www.ladocumentationfrancaise.fr/var/storage/rapports-publics/114000211/0000.pdf; R. Włoch, op. cit., s. 309.

[30] Według sondażu CSA z 2012 roku katolicyzm wyznawało 56 % Francuzów (zob. Y.-M. Cann, CSA décrypte…Le catholicisme en France, s. 3, http://www.csa.eu/multimedia/date/etudes/etu20130329-note-d-analyse-csa-decrypte-mars-2013.pdf), 10.7.2013.

Wyniki tego sondażu wskazują na dużo większą skuteczność w dostosowywaniu muzułmanów do europejskich wartości kulturowych francuskiej polityki wobec muzułmanów porównaniu z jej odpowiednikiem brytyjskimi. Jednak stopień tej akceptacji nie może wydawać się zadawalający, a nawet – jak uważa znana demografka francuska, Michèle Tribalat – nastąpił koniec modelu francuskiego[31].

7. Aktywność polityczna muzułmanów francuskich.

Współczesna społeczność muzułmańska ciągle wykazuje małe zaangażowanie polityczne, szczególnie na szczeblu centralnym. Co prawda powstała efemeryczna Partia Islamska ograniczająca swoją działalność do regionu Lille, lecz brak jest informacji, co do jej aktywności. To, co najbardziej liczy się dla wyborców muzułmańskich to – według porządku: nierówności społeczne, zatrudnienie, bezpieczeństwo, kształcenie i imigracja. Na samym końcu są zagadnienia polityczne, w tym - sprawy polityki zagranicznej[32] Ten brak zaangażowania politycznego wykazują wskaźniki udziału ich reprezentantów w centralnych organach politycznych Republiki. Obecnie – sądząc po muzułmańskim brzmieniu imion parlamentarzystów i senatorów francuskich, bo trudno znaleźć inne kryterium - w Zgromadzeniu Narodowym znajduje się najwyżej 4 przedstawicieli tej społeczności na 577 deputowanych, zaś w Senacie nie ma żadnego[33]. W Parlamencie Europejskim w wyborach w 2009 roku na 78 przedstawicieli Francji 13 ma pochodzenie pozaeuropejskie, natomiast w wyborach municypalnych na 1763 mandaty przypadło 88 radnych pochodzenia pozaeuropejskiego[34]. Podobnie w aktualnym rządzie premiera Jean-Marca Ayrault na 19 ministrów brak przedstawiciela tej mniejszości, zaś na 16 tzw. ministrów delegowanych jest ich dwóch. Jest to o tyle dziwne, że socjaliści – czyli obecna ekipa rządząca – zwykle bardziej sprzyjali emancypacji wszelkiego rodzaju mniejszości. Ta niechęć do angażowania się muzułmanów w politykę krajową tłumaczy się często tym, iż „francuscy muzułmanie nie widzą się w klasie politycznej"[35], o czym świadczy choćby to, iż tylko co czwarty z nich zarejestrowany jest w spisie wyborczym[36].

Lepsze rezultaty osiągają muzułmanie jeśli chodzi o aktywność społeczno-polityczną w skali lokalnej, co ma swe uzasadnienie procesem zakorzeniania się tej społeczności w miejscu zamieszkania. Coraz bardziej jednak politycy dostrzegają wagę aktywnego elektoratu muzułmańskiego, który oblicza się na ok. 1,2-1,5 mln lub też 5% wyborców[37].

---

[31] M. Tribalat, *Assimilation: la fin du modèle français*, Édition Toucan, Paris 2013, s. 352.
[32] Zob. J. Vaïsse, *La France et les politiques*, s. 69,
http://www.vaisse/BiblioJustin/Articles/BiblioJUstin-Lobby-musulman-avril2007.pdf, 23.06.2013.
[33] Obliczenia własne.
[34] Zob. Haut Conseil à l'Intégration, La France sait-elle encore intégrer les emmigrés ? Les élus issus de l'immigration dans les conseils régionaux (2004-2010), Rapport au Premier ministre remis le 12 avril 2011, La Documentation française, Paris 2011, s.13.
[35] Cyt za R. Włoch, op. cit., s. 307..
[36] *Ibidem*.
[37] Jérôme Fourquet, Le vote des musulmans à l'élection présidentielle, IFOP juillet 2012, s.1,
http://www.ifop.fr/media/pressdocument/482-1-document_file.pdf , 10.04.2013.

8. Preferencje wyborcze

Elektorat muzułmański nabiera coraz większego znaczenia dla polityków francuskich. Przy czym część z nich, głosząc hasła proimigranckie widzi w tym poprawę swego wyniku wyborczego, natomiast inni wprost przeciwnie, epatując antyimigranckimi poglądami starają się przyciągnąć nacjonalistyczny elektorat.

Tabela 2. Wyniki I tury wyborów prezydenckich 2012 roku z uwzględnieniem elektoratu muzułmańskiego.

	Francuzi ogółem	Francuzi muzułmanie	Różnica
Arthaud+Poutou	2	1	*-1*
Mélenchon	11	20	*+9*
Hollande	29	57	*+28*
Joly	2	2	*=*
Bayrou	9	6	*-3*
Sarkozy	27	7	*-20*
Dupont-Aignan	2	2	*=*
Le Pen	18	4	*-14*
Cheminade	-	1	*+1*

Źródło: Jérôme Fourquet, Le vote des musulmans à l'élection présidentielle, IFOP juillet 2012, s.1-2, http://www.ifop.fr/media/pressdocument/482-1-document_file.pdf , 10.04.2013.

Już w pierwszej turze wyborów wyraźnie widoczne jest poparcie elektoratu muzułmańskiego dla kandydatów lewicy, zarówno umiarkowanej (Hollande), jak i radykalnej (Mélanchon).

Analiza wyników wyborów prezydenckich wskazuje na silną przewagę elektoratu lewicowego wśród muzułmanów francuskich. Można nawet stwierdzić, iż François Hollande zwyciężył w tych wyborach dzięki głosom muzułmanów. Ta predylekcja muzułmanów francuskich do lewicy nie dotyczy tylko wyborów, ale także ogólnie ich stosunku do haseł głównych partii politycznych.

Tabela 3. Wyniki II tury wyborów prezydenckich 2012 z uwzględnieniem elektoratu muzułmańskiego.

	Francuzi ogółem	Francuzi muzułmanie	Różnica
Hollande	51,6	86	*+34,4*
Sarkozy	48,4	14	*-34,4*

Źródło: ibidem

We Francji coraz bardziej zwraca się uwagę na rosnące wpływy – zwłaszcza wśród młodych muzułmanów fundamentalizmu islamskiego, zwanego też islamizmem. Jest to ideologia polityczna nie mająca charakteru narodowego, lecz obejmująca swym zasięgiem wszystkie skupiska muzułmańskie w świecie. Podstawowe jej założenia to:

- dążenie do jedności sfery politycznej i religijnej;
- koncepcja państwa islamskiego rządzonego przez prawa boskie, a nie ludzkie, których rola ograniczałaby się do interpretacji tych pierwszych;
- organizacja społeczeństwa jako wspólnoty wiernych, a nie oparta o państwo narodowe;
- nakaz prowadzenia dżihadu, walki – nie wyłączając jej formy fizycznej – w celu ustanowienia porządku islamskiego[38].

Tarique Ramadan, czołowy ideolog islamizmu, wskazuje jako dominujący w islamiźmie – w tym francuskim – salafizm reformistyczny. Dopuszcza on dostosowywanie się muzułmanów do standartów życia zachodniego, jednak pod warunkiem przestrzegania tożsamości muzułmańskiej i praktyk religijnych[39].

9. Stosunek rdzennych Francuzów do społeczności muzułmańskiej.

Ogólny obraz muzułmanów w oczach Francuzów nie wypada dla nich pozytywnie. Świadczą o tym ostatnie – z października 2012 roku – wyniki sondażu Francuskiego Instytutu Opinii Publicznej (Institut Français de l'Opinion Publique - IFOP), których zestaw przedstawiamy poniżej[40].

- Czy obecność społeczności muzułmańskiej jest dla tożsamości Francji?
  - groźna – 43%
  - wzbogacająca kulturowo – 17%
- Czy społeczność ta jest zintegrowana ze społeczeństwem francuskim?
  - tak 33%
  - nie 67%
- Spośród wymienionych przyczyn wymień te, które powodują słabą integrację tej społeczności ze społeczeństwem francuskim:
  - odrzucenie integrowania się – 68%
  - zbyt duże różnice kulturowe – 52%
  - „gettoizacja" w dzielnicach i szkołach – 47%
  - trudności ekonomiczne, brak pracy – 25%
  - rasizm i brak otwartości niektórych grup Francuzów – 21%
  - niewystarczające działania i środki władz publicznych – 3%
- Czy społeczeństwo francuskie jest wystarczająco otwarte na przyjęcie muzułmanów?
  - tak 69%

[38] R. Włoch, *op. cit.*, s. 141.
[39] *Ibidem*, s. 142.
[40] Ifop pour Le Figaro, l'image de l'islam en France. Résultats détaillés, octobre 2012, s. 4-28, http://www.lefigaro.fr/assets/pdf/sondage-ipsos-islam-france.pdf, 23.06.2013 ;
Zob. także zestawienie tych wyników dla Francji i Niemiec: Ifop pour Le Monde. Regard croisé France/Allemagne sur l'Islam, le 13 décembre 2010, s. 3-42, http://www.ifop.com/media/poll/1365-1-study_file.pdf, 23.06.2013.

- nie 31%

- Spośród następujących wyrażeń, które najlepiej odpowiadają wyobrażeniu islamu?
  - odrzucenie wartości zachodnich 63%
  - fanatyzm 57%
  - posłuszeństwo 46%
  - przemoc 38%
  - tolerancja 14%
  - wolność 7%
  - sprawiedliwość 7%
  - ochrona kobiet 5%
  - demokracja 4%
- Wpływ i obecność islamu we Francji
  - zbyt istotna – 60%
  - niezbyt istotna – 5%
  - ani zbyt ani niezbyt istotna – 35%
- Czy jesteście za budową meczetów we Francji, jeśli wierni życzą sobie tego?
  - tak – 18%
  - nie – 43%
  - nie wiem – 34%
- Czy akceptujesz noszenie przez muzułmanki na ulicy chust (voile) i szalów (fulard)?
  - tak – 7%
  - nie – 63%
  - obojętni - 28%
- Czy akceptujesz noszenie przez muzułmanki chust (voile) i szalów (fulard) w szkołach publicznych?
  - Tak – 3%
  - nie – 89%
  - obojętni - 6%
- Czy jesteś przeciw istnieniu partii politycznych lub związków zawodowych odwołujących się do islamu?
  - tak – 68%
  - nie – 23%
  - obojętni - 9%
- Czy zaakceptowałbyś wybór mera pochodzenia muzułmańskiego w gminie, gdzie mieszkasz?
  - tak – 45%
  - nie – 44%
  - obojętni - 11%

Ukazane powyżej postawy, niekiedy dyskryminacyjne, wyraźnie odczuwane są przez imigrantów muzułmańskich i ich potomków. Jeden na trzech przybyszy z Maghrebu i Turcji oraz czterech na pięciu z innych krajów afrykańskich, poza Maghrebem, potwierdzają takie odczucia. Najczęściej jako powód tych praktyk

dyskryminacyjnych podają oni pochodzenie lub narodowość (9 na 10) i kolor skóry (8 na 10).

10. Laickość, integracja czy asymilacja

Kwestia polityki rządowej wobec społeczności muzułmańskiej pojawiła się w szerszym wymiarze w latach osiemdziesiątych. Minister Spraw Wewnętrznych Charles Pasqua stwierdził nawet w 1987 roku, iż islam we Francji jest „problemem nr 1"[41]. Potwierdzeniem tych słów była polityzacją działalności od początku lat osiemdziesiątych niektórych ugrupowań muzułmańskich, co spowodowało, że organy rządowe zmuszone były rozszerzyć monitorowanie sytuacji w środowiskach islamskich.

Problem ten nie dotyczył tylko Francji, lecz wszystkich krajów europejskich, w których zamieszkują w znaczącej liczbie imigranci muzułmańscy. Państwa, które ich przyjęły stanęły przed wyborem jednej spośród dwóch podstawowych strategii: polityki wielokulturowości lub asymilacji. Większość z nich wybrała – na fali poprawności politycznej – politykę wielokulturowości. Polega ona na uznaniu odrębności kulturowej imigrantów i popieraniu przez państwo – także finansowo - kultywowania przez nich swej religii, wartości, języka, obyczajów i tworzenia własnych instytucji. Natomiast polityka asymilacji nakierowana jest na integrację imigrantów ze społeczeństwem państwa przyjmującego z przyjęciem przez imigrantów całego systemu obowiązujących reguł prawnych w państwie oraz - przy pełnej asymilacji - zwyczajów i obyczajów społeczeństwa tego kraju.

W tym kontekście sytuacja Francji jest szczególna. Utrwalana od ponad dwóch wieków konstytucyjna zasada laickości państwa mocno zakotwiczyła się we francuskiej kulturze politycznej. Eliminuje ona możliwość stosowania klasycznej formy wielokulturowości i winna kierować politykę państwa ku przyjmowaniu przez imigrantów wartości republikańskich, inaczej mówiąc ku asymilacji. Przy czym zaznaczyć trzeba, iż pojęcie laickości przeszło we Francji istotną ewolucję. W sposób syntetyczny ujmuje to Nicolas Sarkozy w swej książce-wywiadzie *Religie, Republika, Nadzieja.* Twierdzi on, iż okres przełomu XIX i XX wieku charakteryzował się pojmowaniem laickości jako postawy wojującej, antyklerykalnej, czego przejawem była ustawa z 1905 roku. Zmiana postawy na neutralną nastąpiła po II wojnie światowej, gdy spory światopoglądowe i konflikty na linii państwo-wyznania religijne uległy złagodzeniu, a z czasem przekształciły się - przede wszystkim pod wpływem rosnącej liczby imigrantów muzułmańskich - w formę laickości pozytywnej. W tej interpretacji laickości kładzie się nacisk nie tak na kwestie równości i wolności światopoglądowej, jak na problematykę gwarancji praw człowieka do praktykowania wyznawanej religii i stwarzania warunków do realizacji tychże praktyk[42].

We Francji często używa się wymiennie pojęcia laickości pozytywnej z pojęciem integracji. To ostatnie pojęcie, będące w obiegu oficjalnym od 1988 roku, Wysoka Rada ds. Integracji (HCI) w raporcie z 2008 roku definiuje się jako proces

[41] A. Taheri, *A French Church of Islam?*, http://www.nationalreview.com/articles/205430/french-church-islam/amir-taheri, 10.10.2013.
[42] N. Sarkozy, *La République, les religions, l'espérance, cerf*, Paris 2004, s. 13-56 ; zob. także R. Włoch, *op. cit.*, s. 274-275.

„który wymaga wzajemnego wysiłku [migranta i społeczeństwa kraju przyjmującego], otwartości na różnorodność, która wzbogaca, lecz także przywiązanie i odpowiedzialną wolę do zagwarantowania i zbudowania wspólnej demokratycznej kultury”[43]. Trzy lata później ta sama Rada ujmuje ten termin jako „wzajemny proces inkorporacji imigrantów do społeczności przyjmującej, a także jako politykę czasowej wspólnoty w drodze wypracowywania powszechnego prawa mającego ten proces ułatwić”[44]. Takie rozumienie integracji ma być czymś więcej niż tylko prostym materialnym włączeniem imigrantów do społeczeństwa przyjmującego, ale jednocześnie pojęciem węższym niż asymilacja, rozumiana jako porzucenie większości cech kulturowych kraju pochodzenia na rzecz cech kulturowych kraju przyjmującego[45].

W tych stwierdzeniach Wysokiej Rady ds. Integracji jest pewna niekonsekwencja. Jako doradcza agenda rządowa Agencja ta winna określać cele działania rządu i drogi do ich realizacji. Takim właśnie docelowym zamysłem polityki francuskiego rządu wobec imigrantów jest ich naturalizacja a warunkiem naturalizacji jest ich asymilacja. Wskazuje na to art.21-24 Kodeksu Cywilnego w sentencji, iż „nikt nie może być naturalizowany, jeżeli nie udowodni swej asymilacji ze wspólnotą francuską, szczególnie poprzez dostateczna znajomość – w ramach swoich możliwości – języka francuskiego oraz praw i obowiązków związanych z przynależnością do narodu francuskiego”[46].

Dyskusje na temat wyboru odpowiedniej dla Francji polityki pomiędzy laickością tradycyjnie pojmowaną, laickością pozytywną, integracją a asymilacją trwają już od kilkunastu lat. Szczególnie nasiliły się one na początku obecnego stulecia, gdy ze strony muzułmańskiej nasiliły się żądania rewindykacyjne w stosunku do państwa francuskiego, zaś z drugiej strony rząd i prezydenci, Jacques Chirac i Nicolas Sarkozy, François Hollande aktywnie reagowali na te żądania. W tym celu powołane zostały specjalne komisje ds. *laïcité*, które opracowywały odpowiednie raporty dla prezydenta lub premiera: Rapport Baroin (maj 2003), Rapport Stasi (décembre 2003), Rapport Rossinot (décembre 2005), Rapport Machelon (septembre 2006). Oprócz już istniejącej od 1989 roku Wysokiej Rady ds. Integracji (HCI)[47], utworzono przy premierze w 2007 roku Obserwatorium Laickości (Observoire de la laïcité)[48], którego celem była pomoc rządowi w jego działaniach na rzecz respektowania zasad laickości w służbach publicznych.

Wspomniana Komisja Stasiego, wypracowując niekiedy szczegółowe zapisy, zaproponowała jednocześnie stosowanie przy ich interpretacji sprawdzonej już w kanadyjskim Quebecu zasady „rozsądnej akomodacji” (*accommodation*

[43] Haut Conseil à l’Intégration, Le *bilan de la politique d’intégration 2002-2005. Rapport au Premier ministre, La Documentation française*, coll. *Rapports officiels*, Paris 2006, s. 22.
[44] Haut Conseil à l’Intégration*, La France sait-elle encore intégrer les emmigrés ? Les élus issus de l’immigration dans les conseils régionaux (2004-2010)*, Rapport au Premier ministre remis le 12 avril 2011, La Documentation française, Paris 2011, s. 13.
[45] *Ibidem*.
[46] *Ibidem*.
[47] Od 2006 roku instytucja ta odpowiedzialna jest za całość francuskiej polityki laickości (zob. J. Baubérot, Mettons en avant les libertés laïques, Le Monde z 26 stycznia 2012 r.).
[48]Ramy prawne uzyskało poprzez dekret premiera J.-M. Ayrault z 5 kwietnia 2013 roku.

retionnelle), określającej sytuację akceptacji przez daną społeczność religijną konieczności dostosowania się w publicznym wyrażaniu swe inności konfesyjnej i afirmacji swe tożsamości do warunków panujących w danej przestrzeni publicznej[49].

W języku bardziej prostym „rozsądna akomodacja" oznacza „uwzględnianie żądań obywateli, wyznających islam, o ile nie zakłóci to funkcjonowania instytucji lub nie będzie sprzeczne z prawami innych osób"[50] i – dodajmy, co najważniejsze – zgodne będzie z wartościami republikańskimi. Rok później Nicolas Sarkozy, nadzorujący prace Komisji, poszedł jeszcze dalej w polityce akomodacji, proponując rewizję artykułu 2 Ustawy z 1905 roku, który głosi, iż „Republika nie uznaje, nie ponosi kosztów, ani nie subwencjonuje żadnego kultu", natomiast pokrywa „wydatki przeznaczone na umożliwienie wolnego praktykowania kultów w instytucjach publicznych takich, jak licea, szkoły wyższe, szkoły powszechne, hospicja, przytułki i więzienia"[51]. Zdaniem Sarkozy'ego państwo winno szerzej wkraczać w sferę publicznego finansowania kultów. „Jest rzeczą naturalną – pisze on – że państwo finansuje boisko piłkarskie, bibliotekę, teatr, żłobek, lecz gdy chodzi o potrzeby kultowe państwo nie mogłoby (obecnie – S.M.) zaangażować nawet centa.(…)Jestem zwolennikiem uzupełnień ustawy z 1905 roku"[52].

W końcowym okresie prezydentury Nicolas Sarkozy przejawiał bardziej restrykcyjną postawę, szczególnie wobec społeczności muzułmańskiej. W dużym stopniu było to reakcją negatywny rezultat referendum szwajcarskiego w sprawie budowy nowych meczetów w tym kraju. Po jego ogłoszeniu wezwał on muzułmanów francuskich do „taktownego" (*avec discrétion*) zachowywania się w sprawach wiary, między innymi sprzeciwił się ostentacyjnemu sposobowi manifestowania swej przynależności religijnej[53]. Wypowiedź ta inspirowana była zapewne wyczuciem przez prezydenta Francji ewolucji francuskiej i europejskiej opinii publicznej nacechowanej nieufnością wobec muzułmanów. Postawie takiej sprzyjały także powtarzające się zamieszki wywoływane przez młodych muzułmanów na przedmieściach *(„gettach*") wielkich aglomeracji. Jednak najważniejszym czynnikiem pójścia Sarkozy'ego w kierunku bardziej rygorystycznej postawy wobec mniejszości islamskiej był widoczny we Francji i w całej Europie Zachodniej trend ku komunitaryzmowi tej grupy społecznej, to znaczy jej zamykaniu się w ramach etnicznych i religijnych. „Wielokulturowość" (*multiculturalisme*) „to porażka" – stwierdził Sarkozy – (…) jest ona przyczyną wielu problemów naszego społeczeństwa (…) Prawda jest taka, że we wszystkich naszych demokracjach bardziej zajmowaliśmy się tożsamością tego, który przybył, a nie dość dostatecznie tożsamością kraju przyjmującego"[54]. Dobitnie świadczą o

[49] Raport Stasi, s. 16.
[50] R. Włoch, *op. cit.*, s. 200.
[51] Loi du 9 décembre 1905 concernant la séparation des Eglises et de l'Etat, http://www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=LEGITEXT000006070169&dateTexte=20080306, 15.12.2012.
[52] N. Sarkozy, *op. cit.*, s. 123.
[53] N. Sarkozy, *Respecter ceux qui arrivent, respecter ceux qui accueillent*, http://www.lemonde.fr/idees/article/2009/12/08/m-sarkozy-respecter-ceux-qui-arrivent-respecter-ceux-qui accueillent_1277422_3232.html, 15.12.2012.
[54] Zob. E. Fassin, Nicolas Sarkozy en marche vers le « monocullturalisme »,

tym – jego zdaniem – przykłady Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, gdzie prowadzono politykę wielokulturowości, a co wzmocniło tylko ekstremistyczne postawy[55].

W ostatnich latach ta świadomość przeszkód i nieskuteczności polityki integracji oraz asymilacji społeczności muzułmańskiej zyskuje we Francji na znaczeniu nie tylko w kręgach politycznych. Solidną podbudowę znajduje ona we francuskim środowisku naukowym, czego najnowszymi przykładami są: ostatnia praca Michèle Tribalat „Asymilacja. Koniec modelu francuskiego"[56], publikacja Christophe'a Guilluy „Francuskie pęknięcia"[57], czy też głośna książka Christophera Caldwella – praca Amerykanina, lecz żywo dyskutowana we Francji – „Rewolucja na naszych oczach. Jak islam zmieni Francję i Europę"[58].

Uwagi końcowe

Islam i jego wyznawcy we Francji są w trudnym okresie adaptacji do francuskich i szerzej, europejskich – kulturowych, społecznych, obyczajowych i politycznych – warunków bytowania. Cechy tej fazy adaptacyjnej wyraźnie widać we wszystkich wymienionych sferach.

Trudną i delikatną misję do wypełnienia ma tutaj państwo francuskie. Od początku lat osiemdziesiątych, gdy problem imigrantów stał się problemem politycznym, próbuje ono znaleźć skuteczną politykę imigracyjną, stosując często taktykę kija i marchewki, a niekiedy zachowując się bezradnie. Francja nie poszła drogą innych państw europejskich, które są w podobnej sytuacji i nie zastosowała i nie stosuje polityki wielokulturowości wobec imigracji. Niejednokrotnie władze V Republiki wykazywały bankructwo praktykowania takiej polityki w sąsiednich krajach. Wybrana przez Francję droga integracji imigrantów muzułmańskich, z zamysłem ich asymilacji w ramach republikańskiego narodu francuskiego, także napotyka na trudności. Miejmy nadzieję, iż pomimo wielu niepowodzeń, nastąpi powolny proces utożsamiania się imigrantów muzułmańskich z nową ojczyzną.

SUMMARY
Muslims in France – Some Socio-Political Aspects

The purpose of this publication is to present selected socio-political issues related to the presence of Muslims in France and the specifics of the community of French ethnic background (European). To achieve this, the author analyzes the areas of settlement and housing French Muslims, the associated social pathologies,

http://lemonde.fr/idees/article/2011/02/25/Nicola-Sarkozy-en-marche-vers-le-monocultilarisme-1485122-3232.html, 15.03.2013.

[55] *Ibidem*.

[56] M. Tribalat, *Assimilation: la fin du modèle français*, Édition Toucan, Paris 2013, s. 352.

[57] Ch. Guilluy, *Fractures françaises*, Froinçois Bourrin Editeur, Paris 2010, s. 206.

[58] Ch. Caldwell, *Une révolution sous nos Yeu. Comment l'islam va transformer la France et l'Europe*, Édition du Toucan, Paris 2011, s. 532.

then presents the demographic structure and employment structure of the Muslim population, the problem of citizenship, electoral preferences and political activity, as well as against the minority Islamic natives. The final piece of the publication refers to the integration and assimilation policies pursued – often inconsistently – by the authorities against French Muslims, and in this context, the pursuit of that power to the Confidentiality of the constitutional principle of secularism of the French State.

Key words: Muslims, France, islam.

Dariusz MICHALIK

UKŁAD SIŁ NA BLISKIM WSCHODZIE. KLUCZOWI AKTORZY KONFLIKTU SYRYJSKIEGO

Abstrakt
Przedstawiona analiza i ocena sytuacji z uwzględnieniem kluczowych graczy (państwowych i niepaństwowych) oraz ilościowej i jakościowej oceny potęgi państw, prowadzi do generalnego wniosku, że konflikt syryjski ma zasięg międzynarodowy, a jego rozwiązanie ma istotne znaczenie dla interesów określonych potęg światowych i regionalnych, które chcą zachować lub przejąć dominację w regionie. Przyszłość reżimu Asada jest raczej niepewna, choć jest on na razie mocny i zdeterminowany do pacyfikacji protestów i utrzymania reżimu wykorzystując silne poparcie aparatu bezpieczeństwa. Jednym z możliwych scenariuszy jest rozwiązanie bez udziału aktorów zewnętrznych, polegające na przekazaniu władzy komuś z rodziny Asadów. W ten sposób zagwarantowane zostałoby bezpieczeństwo alawitów, zapewniona stabilizacja w kraju i zachowanie układu sił w regionie. Syria stanowi istotny element do dalszego rozwoju sytuacji państw Bliskiego Wschodu i uregulowania kształtu przyszłego układu sił również dla całego regionu. Aktualnie sposób oraz horyzont czasowy rozwiązania konfliktu jest trudny do przewidzenia. Dodatkowo akty agresji ze strony Syrii na terytorium Turcji, dają przesłanki ewentualnej eskalacji konfliktu, co konsekwencji może doprowadzić do jego militarnego rozwiązania, a tym samym zasadniczo wpłynie na zmianę układu sił w regionie.

Słowa kluczowe: Syria, Bliski Wschód, Arabska Wiosna, potęgometria, Baszar al-Asad.

Arabska Wiosna – proces gwałtownych przemian społeczno-politycznych toczący się na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej (MENA) od grudnia 2010 roku, ogarnęła także Syrię. Jednakże w tym przypadku rozwój wydarzeń jest inny, niż w pozostałych krajach arabskich. Niepokoje społeczne, protesty, powstania, rebelie rewolty, przerodziły się w wojnę domową. Reżim B. Asada, zdominowany przez mniejszość Alawitów, pozostaje bardzo zdeterminowany, aby zniszczyć opozycję, która stara się obalić istniejący system. Rebelia w Syrii stała się nie tylko kwestią wewnętrzną, ale też regionalną i międzynarodową. W konflikcie zaangażowani są aktorzy wewnętrzni, regionalni oraz międzynarodowi: organizacje i państwa. Społeczeństwo międzynarodowe, a dokładniej główne potęgi Zachodu, niewiele może zrobić, oprócz wprowadzania kolejnych sankcji wobec rządu Syrii. Koncepcja militarnego rozwiązania konfliktu jest jedną z opcji, która jednak nie jest jeszcze akceptowana. Znajomość potęgi państw zaangażowanych w konflikt –

rozważanej w kategoriach potęgi ogólnej i wojskowej – pozwala ocenić możliwości i wpływ poszczególnych aktorów teatru wojny na przebieg wydarzeń. Oszacowanie potęgi stosując podejście ilościowe, pozwala zidentyfikować aktualny układ sił w regionie oraz na jego analizę i stanowi obok innych istotnych informacji politycznych i bezpieczeństwa, dodatkowy argument jego oceny.

I. Istota potęgi państwa i układu sił

Najważniejszą cechą systemu międzynarodowego jest układ sił. Układ sił to inaczej relacje sił lub stosunki sił jakie zachodzą w systemie międzynarodowym. Stosując ujęcie systemowe, jest to zbiór podmiotów (państw, jednostek politycznych, organizacji międzynarodowych), które są źródłem siły. Zachodzą między nimi relacje, „stosunki potęg". W ujęciu teoretycznym układ sił tworzą wszystkie państwa (jednostki polityczne). W rzeczywistości obejmuje on niewielką liczbę aktorów sceny międzynarodowej – państwa o znacznej potędze, głównie mocarstwa. Tylko mocarstwa są bowiem w stanie wpływać na polaryzację i koncentrację układu sił, a tym samym na jego stabilność i równowagę, eskalację sporów i kooperację, w ten sposób wpływać na kształt globalnego ładu międzynarodowego. Słowo „siła" nie oznacza siły fizycznej (force), lecz odnosi się do siły rozumianej jako „potęga" (power). Potęga jest bardzo ważnym atrybutem państwa, który określa jego możliwości i zdolności do odgrywania określonej roli na arenie międzynarodowej, a zarazem określa jego pozycję w hierarchicznej strukturze systemu międzynarodowego. W literaturze dotyczącej stosunków międzynarodowych istnieje wiele definicji potęgi. Jedną z nich podał John G. Stoessinger, według którego jest to „[…] zdolność państwa do użycia swych materialnych i niematerialnych zasobów w sposób, który wpłynie na zachowanie innych państw"[1]. Oznacza to, że państwo prowadzi swoją politykę w sposób zapewniający realizację własnych interesów i celów, stosując odpowiednią strategię i wpływając na zachowania innych państw. Jednym z głównych celów państwa jest maksymalizacja swojej potęgi.

Potęga państwa ma charakter względny co oznacza, że można ją oszacować tylko poprzez odniesienie jej do potęgi innych państw lub do potęgi świata. Oznacza to, że potęga jednego aktora na arenie międzynarodowej może wzrosnąć jedynie poprzez zmniejszenie potęgi pozostałych aktorów. Ponieważ wartość dostępnej potęgi świata do podziału pomiędzy aktorów jest niezmienna, państwo żeby przetrwać, jest zmuszone dbać o zwiększanie lub utrzymanie na stałym poziomie własnej potęgi. W ten sposób trwa ciągła rywalizacja o potęgę. Taka sytuacja wpływa na zmiany układu sił, które mogą mieć charakter ewolucyjny (stopniowy, powolny) lub rewolucyjny. Odpowiada to zmianie struktury systemu – zmieniają się udziały poszczególnych państw w potędze głównych mocarstw lub w potędze świata, może też zmienić się liczba państw w systemie. Takie zjawisko może naruszyć stabilność systemu międzynarodowego (zachwianie równowagi sił) i spowodować zmianę jego polarności. Według Charles'a F. Dorana strukturę systemu można uznać za klucz do zrozumienia polityki zagranicznej[2]. Zgodnie z

[1] J. G. Stoessinger, *The Might of Nations. World Politics in Our Time*, New York 1969, s. 27.
[2] Ch. F. Doran, *Systems in Crisis. New imperatives of high politics at century's end*, Cambridge 1991, s. 2.

teorią cyklicznej zmiany potęgi (*Power Transitions Theory* A. Organskiego[3]), która uwzględnia dynamiczne zmiany w układzie sił, zmiany relacji sił, w wyniku różnego tempa rozwoju gospodarczego, są przyczyną wojen. Układ sił odgrywa ważną rolę w stosunkach międzynarodowych. Głównym powodem jest to, że po uwzględnieniu charakteru interesów przejawiających się na arenie międzynarodowej w aspekcie zgodności/sprzeczności, układ sił determinuje strategię (politykę) państw ukierunkowaną na bezpieczeństwo i rozwój. Może on być przedstawiony w skali globalnej, regionalnej lub lokalnej.

Ocena, a ściślej szacownie potęgi państw umożliwia identyfikację układu sił. Ujęcie ilościowe potęgi państw pozawala na jej pomiar z zastosowaniem modeli formalnych[4]. Do oszacowania potęgi państwa wykorzystywane są takie czynniki jak: populacja (czynnik demograficzny), terytorium państwa (czynnik geograficzny) i umiejętności organizacyjno-produkcyjne wyrażone w PKB (czynnik ekonomiczny) lub w wydatkach wojskowych (czynnik militarny), stopa wydatków wojskowych (czynnik moralny – napięcie woli i czynnik strategiczny – uznanie roli czynnika militarnego). Na potęgę państwa składają się potęga ogólna (zwana też potęgą dyspozycyjną) i potęga wojskowa (zwana też potęgą realną lub koordynacyjną). Potęga wojskowa stanowi w rzeczywistości cześć potęgi ogólnej. Wydatki wojskowe są ściśle zależne od PKB. Państwa o większym PKB są skłonne więcej wydawać na wojsko. Proces zmian układu sił często pozostaje niezauważony lub jest ignorowany przez ludzi odpowiedzialnych za decyzje polityczne. Taka sytuacja prowadzi do błędnych decyzji i niezamierzonych konfliktów. Wydarzenia w państwach MENA (*Middle East and North Africa*) określane jako Arabska Wiosna – fala niepokojów społecznych, powstań oraz rebelii, w tym zbrojnych, potwierdzają to zjawisko.

II. Geopolityczna sytuacja na Bliskim Wschodzie

Wydarzenia, jakie miały miejsce w latach 2010-2012 na Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej zaskoczyły wszystkie znaczące podmioty sceny międzynarodowej. Zaskoczyła wszystkich szczególnie gwałtowność tych powstań, rebelii, czas ich wybuchu oraz ilość państw, w których one wystąpiły. Państwa Zachodu zbagatelizowały wcześniejsze symptomy, wskazujące na narastające niepokoje społeczne, które doprowadziły w rezultacie do wybuchu powstania[5]. Zaufały w zapewnienia rządów krajów MENA objętych konfliktem, które zapewniały, że sytuacja wewnętrzna w kraju jest bezpieczna i stabilna, a interesy

---

[3] R. L. Tammen i in., *Power Transitions: Strategies for the 21st Century*, New York 2000, s. 5-7.

[4] Postać modeli: $Po = D^{0,652} \times L^{0,217} \times p^{0,109}$, $Pw = W^{0,652} \times S^{0,217} \times p^{9,109}$, gdzie - P_o – potęga ogólna, P_w– potęga wojskowa, D – produkt krajowy brutto, L – liczba ludności, p – powierzchnia terytorium, W – wydatki wojskowe, S – liczba żołnierzy służby czynne. Por. M. Sułek, *Podstawy potęgonomii i potęgometrii*, Kielece 2001, s. 87-123.; Idem, *Metody i techniki badań stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2004, s. 102-115. Zob. też. D. Michalik, *Modelowanie i symulacje międzyanrodwego układu sił*, Toruń, 2012 ,s. 73 i n.

[5] S. Parzymies, *Aspekty wewnętrzne i międzynarodowe „Arabskiej wiosny"*, „Stosunki Międzynarodowe" 2011, t. 44, nr 3-4, s. 36-38. Por. także: A. Krzymowski, *Francja i RFN na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej – współpraca czy rywalizacja*, „Zeszyty Naukowe AON" 2011, nr 4(85), s. 47.

państw zachodnich są zabezpieczone. Przemiany społeczno-systemowe na Bliskim Wschodzie mają istotny wpływ na państwa zachodnie, w tym też na UE i USA, które walczą ze skutkami kryzysów gospodarczych i finansowych. Wymuszą one zmianę polityki zagranicznej i bezpieczeństwa tych jednostek politycznych wobec państw Bliskiego Wschodu, który od wielu lat stanowi też region długotrwałych konfliktów, m.in. izraelsko-palestyński oraz syryjsko-izraelski. Rozwiązanie istniejących konfliktów stanowi kwestię kluczową dla stosunków międzynarodowych w tym regionie i wymaga większego zaangażowania całej społeczności międzynarodowej, w tym takich potęg jak USA, Francja, Wlk. Brytania, Niemcy, Chiny i Rosja oraz UE, ONZ oraz GCC (Rady Współpracy Państw Zatoki)[6]. i Ligii Arabskiej. Taka sytuacja będzie miała istotny wpływ na zmiany geopolityczne w regionie. Aktualnie o geopolityczne ukształtowanie sił w regionie rywalizują ze sobą Iran i Arabia Saudyjska. Państwa zachodnie utraciły swą mocną pozycję na korzyść krajów azjatyckich, zwłaszcza Chin i Indii. Wyniki badań istniejącego układu sił, jak też jego symulacje i prognozy[7] potwierdzają zmniejszającą się potęgę supermocarstwa, jakim są USA, a wzrost potęgi Chin (tabl. 2). Dodatkowo na osłabienie potęgi USA wpłynęły dwie kolejne wojny, w Afganistanie i w Iraku. Z drugiej strony państwa azjatyckie zwiększyły ekspansję gospodarczą w Zatoce Perskiej, co umożliwia im rozszerzenie tam wpływów politycznych i umocnienie pozycji i roli gospodarczej. Tworzy się w ten sposób nowa oś geostrategiczna o wymiarze politycznym i gospodarczym, która będzie wpływała na kształtowanie się globalnej rywalizacji.

Zjawiska społeczne zapoczątkowane w Tunezji w grudniu 2010, spowodowały falę gwałtownych i ostrych konfliktów w Egipcie i krajach Bliskiego Wschodu. Arabska Wiosna nadal trwa i przybiera różne formy od powstania, rewolty, rebelii, aż do wojny domowej (Syria). Różne są podłoża konfliktów w państwach gdzie, zarówno panują reżimy, jak i w tych gdzie istnieją monarchie. Jednakże wspólnym mianownikiem wszystkich tych konfliktów jest w efekcie przejmowanie władzy przez islamistów. Tworzy to nowe zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilizacji w regionie, szczególnie w przypadku, gdy władzę przejmą islamiści radykalni lub ekstremiści. Obok konfliktów religijnych, istotne znaczenie mają konflikty etniczne i plemienne. Taka sytuacja stwarza korzystne warunki dla wzmocnienia pozycji Al-Kaidy w krajach gdzie rozpoczęła się transformacja systemowa. To może spowodować dalszą eskalację ww. zjawisk i w efekcie narusza status quo w regionie, a tym samym może mieć wpływ na porządek światowy. Zjawisko to powoduje potrzebę zaangażowania wszystkich społeczności międzynarodowych i jak najszybsze rozwiązanie zaistniałych konfliktów na drodze dyplomatycznej.

[6] Rada Współpracy Państw Zatoki została założona 25 maja 1981 r. przez Arabię Saudyjską, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Zasadniczym jej zadaniem jest koordynacja i integracja państw członkowskich w obszarach takich jak: gospodarka, finanse, handel, taryfy celne, turystyka, ustawodawstwo, administracja, nauka i rozwój przemysłu, rolnictwo. Głównym organem jest Rada najwyższa, składająca się z szefów państw członkowskich. Kolejnym organem jest Rada Ministrów, w skład której wchodzą ministrowie spraw zagranicznych. Ciałem wykonawczym jest Sekretarz Generalny, wybierany na okres 3 lat.

[7] D. Michalik, *Modelowanie i symulacje międzynarodowego układu sił*, „Stosunki Międzynarodowe" 2012, t. 45, nr 1, s. 121-134; M. Sułek, *Prognozowanie i symulacje międzynarodowe*, Warszawa 2010, s. 131.

Wszelkie zaobserwowane ww. zjawiska nieuchronnie mają wpływ na proces zmiany układu sił, jak też bezpieczeństwa międzynarodowego. To implikuje zmianę polityki zagranicznej wszystkich światowych potęg wobec państw regionu, jak też wpływa na politykę państw arabskich.

Wydarzenia i doświadczenia Tunezji i Egiptu (2010-2011) odbiły się szerokim echem (zostały powielone) w większości krajów arabskich. Na Zachodzie, „Arabska Wiosna" jest szerzej interpretowana jako dążenie do wolności i demokracji. Faktycznie pierwsze żądania dużej większości protestujących dotyczyły bardziej dobrego rządzenia niż demokracji – oznaczało to zapewnienie miejsc pracy, ograniczenia represji policyjnych, ograniczenia przywilejów i likwidacji korupcji wśród wielkich biznesmenów skupionych wokół rodzin rządzących. Młode pokolenie, borykające się z problemami bezrobocia, stały się motorem przemian rewolucyjnych, jakie ogarnęły świat arabski. Wysokie bezrobocie jest wynikiem dużego i stałego przyrostu ludności – eksplozji wyżu demograficznego (tabl. 1).

Tabela 1. Udział liczby ludności i powierzchni kluczowych aktorów w liczbie udności i powierzchni świata w latach 1960-2011 (świat = 1)

Państwo	Udział ludności						Udział powierzchni
	1960	1990	2000	2005	2010	2011	
Egipt	0,0092	0,0108	0,0111	0,0116	0,0119	0,0118	0,0075
Pakistan	0,0152	0,0213	0,0238	0,0246	0,0254	0,0253	0,0059
Iran	0,0073	0,0104	0,0108	0,0108	0,0108	0,017	0,0130
Katar	0,0002	0,0001	0,0001	0,0001	0,0003	0,0003	0,0001
Irak	0,0024	0,0035	0,0040	0,0043	0,0046	0,0047	0,0033
Izrael	0,0007	0,0009	0,0010	0,0011	0,0011	0,0011	0,0002
Jordania	0,0003	0,0006	0,0008	0,0008	0,0009	0,0009	0,0007
Arabia Saudyjska	0,0013	0,0031	0,0033	0,0037	0,0040	0,0040	0,0149
Syria	0,0015	0,0023	0,0026	0,0029	0,0030	0,0030	0,0014
USA	0,0597	0,0475	0,0465	0,0458	0,0452	0,0447	0,0719
Chiny	0,2203	0,2159	0,2079	0,2019	0,1959	0,1927	0,0717
Turcja	0,0093	0,0103	0,0105	0,0106	0,0106	0,0106	0,0059
Rosja	0,0396	0,0282	0,0241	0,0222	0,0207	0,0204	0,1277

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych WDI **(**World Development Indicators**).**

Dane w tabeli 1. wskazują, że pod względem liczby ludności pozycja państw MENA znacznie się zmienia. Występuję stały i duży wzrost populacji. W roku 1960 liczba ludności w Egipcie wynosiła ok. 4 mln, w roku 1989 już 54 mln, a w

roku 2011 86 mln. W Jemenie, przykładowo, wskaźnik przyrostu wynosi ponad 5 – co można określić jako więcej niż 5 dzieci przypada na jedną matkę. W 1965, populacja w Syrii wynosiła ok. 4 mln; na dzień dzisiejszy wynosi już blisko 24 mln. W każdym kraju brak zatrudnienia w miastach i biedota wiejska powoduje wzrost uczestników powstania (rewolucji, rewolty, konfliktu, wojny domowej), mających na celu obalenie autokratycznych rządów.

Tabela 2. Udział PKB kluczowych aktorów konfliku syryjskiego w PKB świata w latach 1960-2011 (świat = 1)

Państwo	Udział PKB					
	1960	1990	2000	2005	2010	2011
Egipt	0,0031	0,0020	0,0031	0,0020	0,0035	0,0033
Pakistan	0,0028	0,0018	0,0023	0,0024	0,0028	0,0030
Iran	-	0,0053	0,0032	0,0043	0,0066	0,0069
Katar	0,0000	0,0003	0,0006	0,0010	0,0020	0,0025
Irak	0,0013	0,0000	0,0008	0,0014	0,0013	0,0016
Izrael	0,0021	0,0024	0,0039	0,0030	0,0034	0,0035
Jordania	0,0000	0,0002	0,0003	0,0003	0,0004	0,0004
Ar, Saud.	0,0000	0,0033	0,0059	0,0070	0,0069	0,0082
Syria	0,0006	0,0006	0,0006	0,0006	0,0009	0,0010
USA	0,3872	0,2628	0,3096	0,2784	0,2292	0,2157
Chiny	0,0457	0,0569	0,0375	0,0500	0,0941	0,1043
Turcja	0,0104	0,0069	0,0083	0,0107	0,0116	0,0110
Rosja	0,0000	0,0236	0,0081	0,0169	0,0235	0,0266

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych WDI i MFW

Pozycja USA i Chin jest raczej stabilna (występuje nawet lekka poprawa). W ocenie sytuacji dotyczącej „Arabskiej Wiosny" i konfliktu syryjskiego obok oceny i analizy zjawisk politycznych i społecznych, zostały wykorzystane potencjały państw, aktorów tej sceny politycznej. Potencjały te zostały określone w oparciu o pomiar potęgi ogólnej (całkowitej) i wojskowej tych graczy uczestniczących w konflikcie. Potencjał aktorów niepaństwowych został pominięty. Na potencjał składa się potęga ogólna (całkowita) i potęga wojskowa, które zostały określone na podstawie modeli formalnych zawierających takie zmienne (czynniki potęgotwórcze) jak PKB, wydatki wojskowe, populacja, liczba żołnierzy i powierzchna terytorium.

Największą potęgę ogólną wśród krajów MENA posiadają Arabia Saudyjska i Iran – tabela 3. Potęga obu krajów jest porównywalna i stale wzrasta. Kolejne dwa państwa to Egipt i Pakistan. Wyniki te wskazują na tendencję wzrostu potęg państw MENA. Jednak wzrost tych potęg następuje znacznie wolniej niż potęg Chin i Turcji. Potęga ogólna USA spadła bardzo znacznie. To potwierdza też zmniejszanie się wpływów i dominacji w regionie, jak też w świecie. Daje się zauważyć szybki

wzrost potęgi Chin – stała tendencja wzrostu – prawie dwukrotny wzrost potęgi ogólnej w latach 1960-2011 (tabela 3).

Tabl. 3. Potęga ogólna kluczowych aktorów konfliktu syryjskiego w latach 1960-2011

Państwo	Świat = 1					
	1960	1990	2000	2005	2010	2011
Egipt	0,0049	0,0042	0,0057	0,0043	0,0062	0,0060
Pakistan	0,0049	0,0041	0,0041	0,0050	0,0056	0,0058
Iran	-	0,0076	0,0076	0,0066	0,0088	0,0090
Katar	-	0,0003	0,0003	0,0006	0,0011	0,0012
Irak	0,0019	0,0000	0,0000	0,0014	0,0022	0,0026
Izrael	0,0015	0,0017	0,0017	0,0020	0,0022	0,0022
Jordania	-	0,0003	0,0003	0,0005	0,0006	0,0006
Ar. Saud.	-	0,0059	0,0059	0,0074	0,0074	0,0083
Syria	0,0010	0,0010	0,0010	0,0011	0,0015	0,0015
USA	0,2191	0,1619	0,1793	0,1668	0,1465	0,1405
Chiny	0,0721	0,0829	0,0626	0,0751	0,1127	0,1201
Turcja	0,0105	0,0082	0,0093	0,0110	0,0116	0,0112
Rosja	-	0,0319	0,0154	0,0244	0,0298	0,0321

Źródło: Obliczenia i opracowanie własne na podstawie danych: tabl. 1-2.

Dla wybranego okresu zmiany w dystrybucji potęgi ogólnej są widoczne. Potęga ogólna USA ma tendencję spadkową – ich pozycja jest zagrożona. Szybko rośnie potęga ogólna Chin i zbliża się wyraźnie do potęgi USA, a potęga Rosji wzrasta, ale wolniej. Potęga pozostałych państw również generalnie rośnie, jednak dużo wolniej.

Jak widać mimo krótkiego okresu występują zauważalne zmiany w dystrybucji potęgi wojskowej. Pozycja USA pozostaje stabilna i jest niezagrożona: posiadają one znaczną przewagę militarną. Widać stały znaczny wzrost potęgi wojskowej Chin zwłaszcza od 2000 roku. Również potęga Rosji ma tendencję wzrostową. Potęga państw arabskich również rośnie, lecz bardzo znaczniej wolniej. Potęga wojskowa (koordynacyjna), pozwala określić możliwości operacyjne danego państwa. Jej wykorzystanie zależy od woli i strategii ludzi podejmujących określone decyzje polityczne. Głównie wskazuje ona potencjał militarny, który może zostać wykorzystany do określonych celów. Stanowić też może ważny argument dyplomacji w negocjacjach dotyczących rozwiązania konfliktów politycznych i militarnych w środowisku międzynarodowym.

Ryc. 1. Dystrybucja potęgi aktorów konfliktu syryjskiego w latach 1990-2011

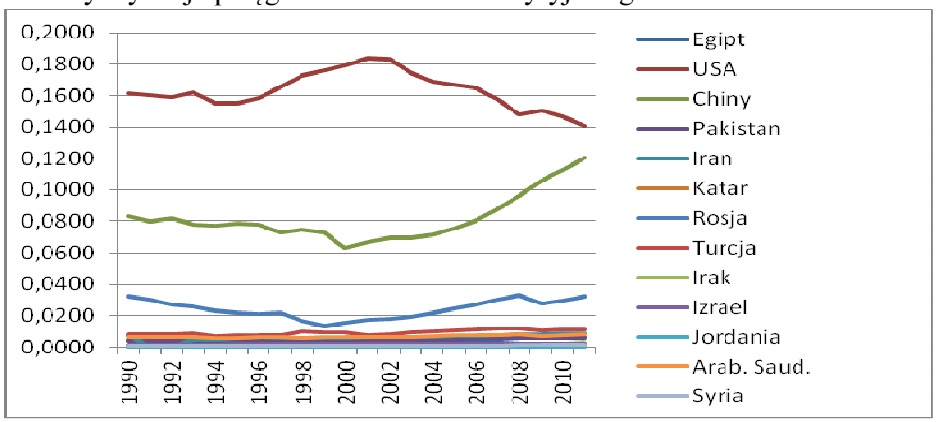

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w tabl. 3.

Tabela 4. Potęga wojskowa kluczowych aktorów konfliktu syryjskiego w latach 1990-2012

Państwo	Świat = 1						
	1990	1995	2000	2005	2010	2011	2012
Egipt	0,0055	0,0067	0,0072	0,0068	0,0057	0,0053	0,0051
Pakistan	0,0054	0,0075	0,0073	0,0076	0,0069	0,0068	0,0070
Iran	0,0041	0,0065	0,0119	0,0124	0,0100	-	-
Jordania	0,0009	0,0010	0,0013	0,0011	0,0013	0,0014	0,0014
Irak	0,0000	0,0000	0,0000	0,0030	0,0046	0,0051	0,0052
Izrael	0,0059	0,0071	0,0076	0,0069	0,0061	0,0068	0,0069
Ar. Saud.	0,0144	0,0145	0,0195	0,0195	0,0220	0,0238	0,0236
Syria	0,0019	0,029	0,0031	0,0031	0,0026	0,0029	0,0028
USA	0,2300	0,2184	0,2020	0,2262	0,2323	0,2486	0,2439
Chiny	0,0287	0,0390	0,0512	0,0669	0,0849	0,0905	0,0928
Turcja	0,0133	0,0173	0,0210	0,0141	0,0131	0,0131	0,0141
Rosja	0,0000	0,0466	0,0399	0,0445	0,0481	0,0515	0,0522

Źródło: Obliczenia i opracowanie własne na podstawie danych WDI i IISS

Ryc. 2. Dystrybucja potęgi wojskowej kluczowych aktorów konfliktu syryjskiego w latach 1990-2012

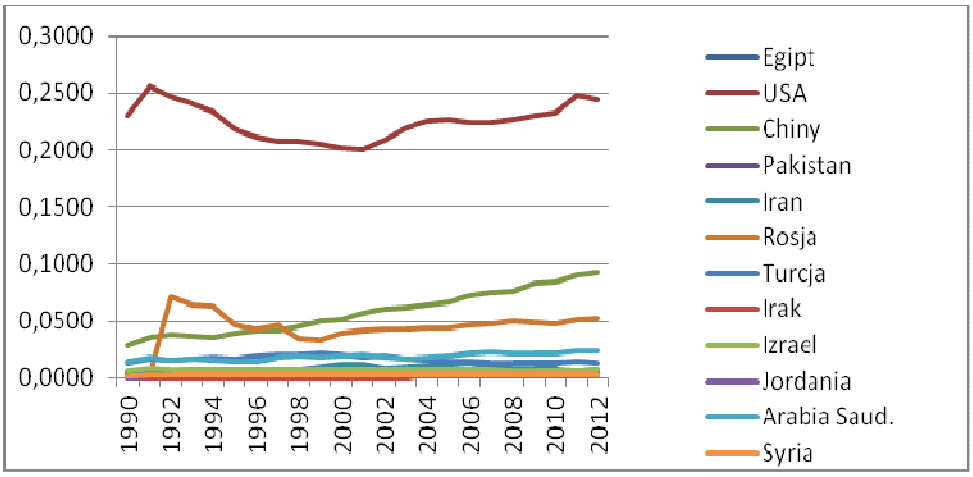

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w tabl 4.

W przypadku konfliktu syryjskiego potęgi Zachodu są w stanie przeprowadzić ewentualnie skuteczną akcję militarną. Wyniki w tabeli 4. pokazują, że potęga wojskowa USA i Turcji (dwóch największych armii NATO) znacznie przewyższa potęgi wojskowe państw arabskich. Same USA mają ok. 25% potęgi świata. Nawet łącznie z potęgami wojskowymi Rosji i Chin przewaga państw NATO jest znacznie większa, co zapewnia im przewagę militarną. Uwzględniając małe zaangażowanie się Chin w istniejący konflikt ta przewaga jest jeszcze większa. Jednak decyzje polityczne o wykorzystaniu ataku wojskowego na Syrię są odwlekane. Istnieje obawa, że takie rozwiązanie doprowadzić może do niekontrolowanej zmiany układu sił w regionie, która nie będzie korzystna dla państw Zachodu. Dodatkowo może mieć negatywny wpływ na stan bezpieczeństwa państw regionu. Biorąc pod uwagę bogate uzbrojenie Syrii, istnieją obawy użycia przez wojsko reżimu broni masowego rażenia, zwłaszcza broni chemicznej, co spowodowałoby dużo ofiar wśród ludności cywilnej. Należy więc domniemywać, że zastosowanie rozwiązania w oparciu o operację wojskową będzie ostatecznym, choć może okazać się najbardziej skutecznym i koniecznym. Powyższe wyniki potwierdzają możliwości państw, liczących się potęg światowych i regionalnych, wpływania na rozwój wydarzeń w regionie i odgrywania określonych ról w konflikcie syryjskim.

III. Konflikt syryjski jako *proxy battle* potęg regionalnych i globalnych

Syryjski etap „Arabskiej Wiosny" lub też „Arabskiej Wiosny Ludów" odbiega od dotychczasowych rewolt, jakie miały miejsce od wybuchu pierwszego protestu społecznego w grudniu 2010 w Tunezji. Ma ona odmienny charakter, a jej znaczenie i skutki wykraczają znacznie poza region. Specyficzna sytuacja geopolityczna tego kraju, jego złożone relacje z innymi aktorami regionu i świata oraz złożona struktura wyznaniowa i etniczna – sprawiają, że wydarzenia w tym kraju mogą w istotny sposób wpłynąć na kształt układu sił na Bliskim Wschodzie i

w regionie. Uczestników tej sceny politycznej można podzielić na regionalnych i globalnych oraz państwowych i niepaństwowych.

Protesty i demonstracje antyrządowe przerodziły się w ostry konflikt, zbrojną rebelię i w końcu w wojnę domową. Pomimo panującej w Syrii przemocy i dużej ilości ofiar (ponad 40000), reżim Asada nadal posiada poparcie nie tylko alawitów (sekta wyznaniowa), którzy stanowią mniejszość, bo ok. 10% ludności Syrii oraz chrześcijan i druzów, ale także dobrze uzbrojonej armii i Partii Baas. Syria ma również znaczne wsparcie z Iranu i Hezbollahu w Libanie, jak też posiada polityczne poparcie Rosji, która jest głównym dostawcą uzbrojenia dla armii syryjskiej, oraz Chin. Tymczasem opozycja składa się odmiennych i zróżnicowanych ilościowo grup, w większości reprezentujących sunnitów – ok. 70% społeczeństwa Syrii. Taka sytuacja jest korzystna dla Damaszku. Dlatego reżim znajduje się w dogodnej sytuacji do prowadzenie walk oraz utrzymania władzy , bez względu na to, jak duże zniszczenie powoduje to wśród ludności cywilnej. Konflikt przybrał obecnie kształt religijnej wojny domowej, z okrutnymi aktami przemocy ze strony reżimu.

Mapa 1. Geopolityczne położenie Syrii

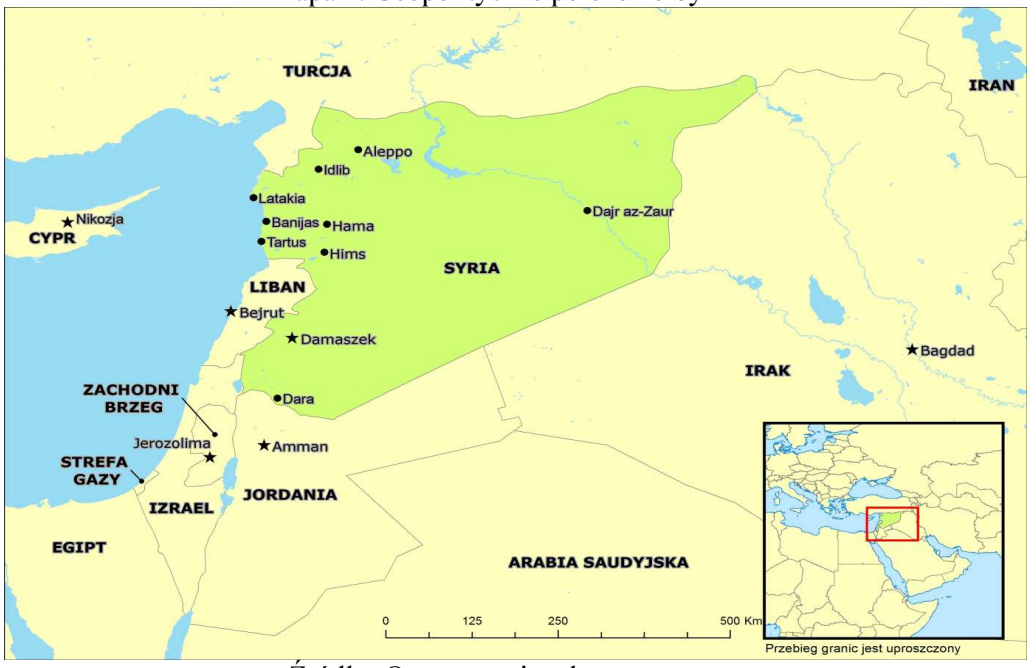

Źródło: Opracowanie własne autora

Nie wydaje się prawdopodobne, żeby aktualny konflikt syryjski został szybko rozwiązany. Reżim Asada utracił większość rodzimych i międzynarodowych legitymizacji, lecz dyktatorski władca zawsze prowadzi działania zgodnie z zasadami, że on i jego lojaliści są niezastąpieni, a każdy inny wokół nich zbędny. W tej sytuacji pozostało tylko do wyboru wynegocjowanie korzystnych dla reżimu Asada warunków w celu doprowadzenia do porozumienia z opozycją i negocjacji ws. jego rozwiązania pod auspicjami ONZ. W Syrii istnieje potrzeba szybkiego

znalezienie rozwiązania dalszej krwawej przemocy i zakończenia wojny domowej. Według opinii zarówno krajów arabskich, jak i potęg światowych należy dążyć do stworzenia klimatu do rozmów i negocjacji pomiędzy stroną rządową a opozycją.

Aktywność rosyjskiej dyplomacji – zgodnej z działaniami Turcji i państw partnerskich BRIC (Brazylii, Indii i Chin) – może odegrać znaczącą role w łagodzeniu konfliktu i napięcia. Dużym zagrożeniem dla osiągnięcia stanu pokojowego jest dozbrajanie opozycji. Bez negocjacji zakończenia konfliktu, prowadzi do przerodzenia się rewolty w wojnę domową, podobnie jak to miało miejsce w Iraku i w Libanie. W tej sytuacji brak będzie zwycięzców – obie strony będą przegrane. Pomimo tych szeroko zakrojonych reperkusji dla obu rodzimych i międzynarodowych graczy, arabskie niepokoje społeczne nie prowadzą do nowego regionalnego porządku lub nowego układu sił. Te stan może się zmienić, w szczególności, jeśli konflikt syryjski będzie się trwał i eskalował. Zgodnie z opinią wysiłki zmierzające do powstrzymania przemocy, powinna przejąć dyplomacja państw Bliskiego Wschodu. Każde rozwiązanie narzucone przez aktorów nieregionalnych takich jak USA lub poprzez interwencję NATO, zaogni jeszcze istniejącą sytuację.

Syria tak czy inaczej nie pozostaje osamotniona. Damaszek jest popierany przez Moskwę i Teheran, zarówno w kwestii zachowania geostrategicznej pozycji jako port na ciepłych wodach dla rosyjskiej marynarki wojennej i jej części w irańskiej „osi oporu", a w przez to obaj gracze czerpią polityczne korzyści z opozycji przeciwko hegemonii USA.Z drugiej strony jest kolorowy tłum rebeliantów, rzekomo pracujących wspólnie pod sztandarami Wolnej Armii Syryjskiej (FSA) w celu usunięcia Asada, popierany przez Turcję, NATO, USA oraz państwa Zatoki Perskiej i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Dlatego wydaje się, że najlepszą strategią dla tych, którzy chcą uniknąć przedłużenia wojny w Syrii jest zaproszenie Rosji i Iranu do dyplomatycznego stołu. Udział Rosji i Iranu ma istotne znaczenie dla osiągnięcia realnej transformacji po likwidacji reżimu Asada. Alternatywny plan transformacji tworzony wyłącznie przez USA i ich sojuszników, może być wykonany tylko przy użyciu siły.

Na dzień dzisiejszy wsparcie zewnętrzne obu stron koncentruje się raczej na dostawach uzbrojenia ich lokalnych przedstawicieli opozycji, niż na negocjacjach. Rosja i Iran stale powtarzały swoje zobowiązania wobec rządu Asada, drogą dyplomatyczną i przez bezpośrednie wsparcie. Są też dowody na to, że USA zwiększyły wsparcie finansowe dla rebeliantów wykorzystując Arabię Saudyjską i Katar, w koordynacji z Turcją. Jednakże dostarczanie broni rebeliantom rodzi też negatywne skutki, gdyż duża część tej pomocy jest przechwytywana przez dżihad. Także nawet w przypadku ustąpienia Asada może ona zostać wykorzystana przez ekstremistów w walkach wewnętrznych. Prowadzić też może do destabilizacji w regionie. Przez dostarczanie broni rebeliantom za pośrednictwem lokalnych aktorów, państwa zewnętrzne udzielające tej pomocy tworzą scenę do eskalacji konfliktu religijnego - nawet etnicznych czystek – popieranej przez Turcję, Arabię Saudyjską i Katar przeciwko opozycji, którą oni identyfikują raczej w kategoriach religijnych, jak alawici popierający reżim. W rezultacie pogłębia się destabilizacja na granicy Syrii i Izraela, Turcji, Jordanii, Iraku i Libanu, tworząc potencjalną długotrwałą wojnę *proxy war* pomiędzy regionalnymi siłami politycznym sunnitów

i szyitów. Ewentualny plan mógłby nie mieć zwycięzców lecz raczej wielu przegranych, najbardziej zwykłych cywilów w Syrii.

Aktualnie konfrontacja raczej nie jest celem i sposobem rozwiązania konfliktu, preferowanym przez państwa zachodnie, w tym USA, gdyż istnieją obawy, że upadający reżim syryjski mógłby wywołać zmianę regionalnego układu sił z Iranem i przychylnych prozachodnich rządów. Jak do tej pory USA miały partnerskie stosunki z Syrią, która chociaż represyjna, była ważnym ogniwem w prowadzonej przez USA zwalczaniu terroryzmu. Doświadczenia z Iraku i Libii pokazują, że rozwiązania siłowe nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty. W Libii do dziś sytuacja jest niestabilna – toczą się walki o władzę.

Arabska Wiosna przeobraziła się w nową arabską zimną wojnę, obejmującą podziały pomiędzy sunnitami i szyitami. Podobnie jak wcześniejsza zimna wojna, cechy współczesnego konfliktu prowadzą do interwencji zewnętrznej innych krajów arabskich. Lecz obecna wersja ukazuje się w wymiarze religijnym i siłowym, jak również zawiera nowe pojawiające się dynamicznie problemy wynikające z arabskich powstań. Dzisiejsze cechy arabskiej zimnej wojny to nie tylko rywalizacja pomiędzy krajami, lecz także konflikty państwo-społeczeństwo charakterystyczne dla nowo kształtujących się arabskich rzeczywistości politycznych, publicznej sfery poszerzonej przez rewolucję w mediach i środkach łączności, wzrost islamskich ruchów socjalnych i politycznych stanowiących wyzwanie dla obecnych reżimów i w końcu norm i powszechnych oczekiwań odnoszących się do uczestnictwa w życiu publicznym. Tymczasem kraje GCC kierują wezwania i naciski do społeczności międzynarodowej o usunięcie Asada i są raczej zaporą demokracji. Ich celem jest nie wywyższanie demokracji nad autorytaryzm, lecz raczej spowodowanie zawalenia się reżimu alawitów i szyitów, bliskiego sojusznika Iranu, Arabii Saudyjskiej, Kataru i ich sojuszników, które wydaję się, że mają nadzieję, że następca reżimu w Damaszku mógłby zostać głównie sunnici, którzy byliby dłużnikami państw GCC i nie pozostający dłużej w sojuszu z Iranem lub Hezbollahem. Ich motywacje, w skrócie, wydają się bardziej zgodne z kierunkami nowej zimnej wojny arabskiej niż demokratycznymi aspiracjami społeczeństwa syryjskiego. Wsparcie reżimu Asada przez Iran i Hezbollah oraz aktywną opozycję państw GCC i Turcji, powoduje, że konflikt syryjski stał się konfliktem regionalnym. Z drugiej strony zaangażowanie USA, W. Brytanii i Francji na forum i wzywanie do zdecydowanych działań RB ONZ (zostali oni zablokowani tylko przez rywalizujące imperialistyczne potęgi Rosję i Chiny) oraz NATO i UE spowodowało, że kryzys syryjski przybrał wymiar międzynarodowy.

Pomimo zwykłego zamętu i rywalizacji towarzyszących wewnętrznym relacjom pomiędzy krajami arabskimi, Liga Arabska – prowadzona przez Katar i popierana przez państwa GCC – spowodowała utworzenie pozornej jedności, jako próby utworzenia wyjścia z kryzysu syryjskiego. Pomimo braku wezwań do zbrojnej interwencji, Liga Arabska wzywała Asada do przekazania władzy swojemu zastępcy, torując drogę do negocjacji zmierzających do zakończenia walk i utworzenia w Syrii rządu jedności. Rosja i Chiny zawetowały propozycję Ligi Arabskiej na zgromadzeniu RB ONZ, jakkolwiek, to spowoduje, że konflikt syryjski się zaostrzy i bardziej umiędzynarodowi, jako że reżim Asada będzie próbował zdławić rebelię, a syryjskie grupy oporu będą podejmować zbrojne akcje.

Linie podziałów dot. walki poza Syrią są już zarysowane: z USA, W. Brytanią i Francją, przeciwko z Rosją i Chinami, podczas gdy regionalnie arabskie potęgi, Turcja i Iran. Izraelczycy są rozdarci pomiędzy tych, dla których, wynik jest dla nich gorszy, podczas gdy Jordania jest prawdopodobnie na najsłabszej i najbardziej niebezpiecznej pozycji – waha się pomiędzy Syryjską Partią Baas a GCC.

Wydarzenia z marca i sierpnia 2013 roku dotyczące użycia broni chemicznej przez strony konfliktu oraz dużej ilości ofiar ze strony ludności cywilnej wywołały realną groźbę interwencji zbrojnej ze strony USA. B. Obama podjął decyzję przeprowadzenia ataku z morza i powietrza,jako formy ukarania rządu Asada i ostrzeżenia przed ewentualnymi kolejnymi atakami z użyciem broni chemicznej. Ostatecznie pozostawił on ostateczną decyzję do ataku na obiekty wojskowe do głosowania Kongresu USA, jak też dyplomacji międzynarodowej. W ten sposób incjatywy pokojowego rozwiązania oraz zaniechania interwencji zbrojnej bez rezolucji RB ONZ mogły zostać wprowadzone do realizacji. Na uwagę zasługuję incjatywa, której prekurosrem może być R. Sikorski, polski minister zpraw zgranicznych, a autorem i wykonawcą jest Rosja, dotycząca pokojowego sposobu zabezpieczenia i zniszczenia arsenałów broni chemicznej w Syrii. Zgoda społeczności międzyanrodowej na takie rozwiązanie oraz uchwalenie rezolucji RB ONZ w dniu 28.09.2013 roku stanowi sukces dyplomacji międzynarodwej. Nie rozwiązuje to problemu w Syrii, jakim jest wojna domowa. Może też jedynie odroczyć atak Zachodu na Syrię.

Decyzja B. Obamy o odroczeniu interwencji zbrojnej w Syrii, była zaskoczeniem dla społeczności międzyanrodowej, a szczególnie dla Francji, która już była w przeddzień ataku lotniczego na Syrię, jak też Izraela, który był w pełni przygotowany do podjęcia działań wojennych. Dla tego ostatniego taka sytuacja spowodowała pozbawienia szans na planowane działania przeciwko Libanowi. W ten sposób nadzieje niektórych graczy światowych i regionalnych, podmiotów regionalnego układu sił, na szybkie zmiany geopolityczne, zostały osłabione.

***

Sytuacja w Syrii i w regionie jest na dzień dzisiejszy mocno skomplikowana i trudna do rozwiązania. Przedstawiona analiza i ocena sytuacji z uwzględnieniem kluczowych graczy (państwowych i niepaństwowych) oraz ilościowej i jakościowej oceny potęgi państw, prowadzi do generalnego wniosku, że konflikt syryjski ma zasięg międzynarodowy, a jego rozwiązanie ma istotne znaczenie dla interesów określonych potęg światowych i regionalnych, które chcą zachować lub przejąć dominację w regionie.

Przyszłość reżimu B. Asada jest raczej niepewna, choć jest on na razie mocny i zdeterminowany do pacyfikacji protestów i utrzymania reżimu wykorzystując silne poparcie aparatu bezpieczeństwa. Jednym z możliwych scenariuszy jest rozwiązanie bez udziału aktorów zewnętrznych, polegające na przekazaniu władzy komuś z rodziny Asadów. W ten sposób zagwarantowane zostałoby bezpieczeństwo alawitów, zapewniona stabilizacja w kraju i zachowanie układu sił w regionie.

Rozpad jedności opozycji równieżnie nie pozostaje bez znaczenia dla oceny sytuacji, jak też formy zaangażowania i pomocy ze strony mocarstw. Aktualnie po

stronie opozycji znajdującą się grupy terrorystów, w tym z Al-Kaidy, członków ugrupowań separatystycznych i fundamentalistów. Tak mieszanka stanowi realne zagrożenie dla wprowadzenia skutecznych demokratycznych rozwiązań i stabilizacji w kraju.

Wydarzenia w Syrii oraz prawdopodobne scenariusze rozwiązania konfliktu w tym kraju są uzależnione od geopolitycznej sytuacji w regionie. Syria jest ważnym graczem na Bliskim Wschodzie. Ścierają się tutaj wpływy Iranu (Damaszek to najbliższy sojusznik Teheranu), Arabii Saudyjskiej wraz z Katarem, Rosji, USA, Francji i Niemiec. Dodatkowo na tej scenie teatru wojny pojawia się Turcja ze swoimi mocarstwowymi aspiracjami i dążeniami do wzmocnienia swojej pozycji w regionie. Każda strona konfliktu dba tutaj o własne interesy. Wątpliwa jest zmian stanowiska Rosji i Chin, a więc główne potęgi Zachodu (jak i reszta społeczności międzynarodowej) i RB ONZ są pozbawione możliwości skutecznego działania. Dlatego dobrym rozwiązaniem wydaję się być, aby to miejscowa ludność stanowiła główną siłę, która obali reżim Asada. Jest to możliwe w przypadku, gdy nastąpi porozumienie sił reprezentujących większość lokalnych społeczności i obywateli. W tej rzeczywistości geopolitycznej Syria stanowi więc istotny element do dalszego rozwoju sytuacji państw Bliskiego Wschodu i uregulowania kształtu przyszłego układu sił również dla całego regionu. Aktualnie sposób oraz horyzont czasowy rozwiązania konfliktu jest trudny do przewidzenia. Dodatkowo akty agresji ze strony Syrii na terytorium Turcji, dają przesłanki ewentualnej eskalacji konfliktu, co konsekwencji może doprowadzić do jego militarnego rozwiązania, a tym samym zasadniczo wpłynie na zmianę układu sił w regionie.

SUMMARY

The Balance of Power in the Middle East. The Key Actors of Syrian Conflict

The analysis and assessment of the situation with regard to key players (state and private) as well as quantitative and qualitative assessment of the power of states, leads to the general conclusion that the Syrian conflict is international, and its solution is important for the interests of certain global and regional powers that want to retain or take over dominance in the region. The future of the Assad regime is rather uncertain, although it is yet strong and determined to pacify the protests and maintenance regime using the strong support of the security apparatus. One possible scenario is the solution without the participation of external actors, which involve the transfer of power to a family of Assad. In this way, security would be guaranteed Alawites, ensured stability in the country and preserve the balance of power in the region. Syria is an important element for further developments in the Middle East and regulations shape the future of power also for the entire region. Currently, the manner and the time horizon solution to the conflict is difficult to predict. In addition, acts of aggression on the part of the territory of Turkey, Syria, give indications of possible escalation of the conflict, as a consequence, can lead to a military solution, and thus substantially affect the change of power in the region.

Key words: Syria, Middle East, Arab Spring, powermetrics, Bashar al-Assad.

Agnieszka STEC

POLITYKA CZECHOSŁOWACJI WOBEC ZAGADNIENIA UKRAIŃSKIEGO W KONTEKŚCIE STOSUNKÓW CZECHOSŁOWACKO-POLSKICH W LATACH 1918–1938. ZARYS PROBLEMATYKI

Abstrakt
Zagadnienie ukraińskie stanowiło stały element w stosunkach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939. Należy jednak postrzegać go w odpowiednich proporcjach na tle całokształtu skomplikowanego problemu wzajemnych relacji między tymi krajami. A były one uwarunkowane przede wszystkim przeciwstawnością celów polityki zagranicznej obu państw oraz sporami granicznymi. Ponadto Czesi byli przekonani, iż granice Polski są nietrwałe, zagrożone zarówno od wschodu, jak i zachodu. Polacy również uważali państwo czechosłowackie za sezonowe, narażone na separatyzmy wewnętrzne oraz zagrożone przez roszczenia niemieckie i węgierskie. Praga negatywnie postrzegała przyjazne stosunki węgiersko-polskie oraz zbliżenie Polski z Niemcami w 1934 r. Polska zaś stale protestowała przeciwko polityce asymilacyjnej wobec mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Czesi z kolei popierali wszelkie ruchy, które mogłyby rozsadzić Polskę od wewnątrz, a ich członkom udzielali schronienia na swoim terytorium. Polacy za to podsycali antyczeskie nastroje wśród nacjonalistów słowackich oraz wspierali ich dążenia separatystyczne. Oba kraje były do tego stopnia zantagonizowane, iż nie były w stanie współdziałać nawet wobec zagrożenia rewizjonizmem niemieckim i wypracować wspólnej polityki obronnej.

Słowa kluczowe: Czechosłowacja, Ukraina, II RP, zagadnienie ukraińskie.

1. Uwagi wstępne

W wyniku zawirowań wojennych oraz ustaleń pokojowych w Wersalu, w granicach nowo powstałego państwa czechosłowackiego znalazło się blisko pół miliona Ukraińców. Gros tej społeczności stanowili Rusini Karpaccy, ludność autochtoniczna zamieszkująca w liczbie 455 tysięcy[1] południowe stoki Karpat (tzw. Zakarpacie). Weszli oni w skład Czechosłowacji dobrowolnie, na zasadach federacyjnych, z perspektywą uzyskania szerokiej autonomii. Panowały tu silne tendencje moskalofilskie (rusofilskie), nie było rozwiniętego poczucia tożsamości

[1] О. Субтельний, *Україна. Історія*, Київ 1992, с. 388.

narodowej, a ponadto uwidaczniały się sympatie prowęgierskie[2]. Osobną kilkudziesięciotysięczną grupę tworzyli uchodźcy ukraińscy z Ukrainy Naddnieprzańskiej i Galicji Wschodniej[3]. Stanowili oni zasadniczo dwie odrębne zbiorowości emigracyjne, będące pozostałością politycznych i wojskowych organów Ukraińskiej Republiki Ludowej Symona Petlury oraz Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej Jewhena Petruszewycza. Do tego dochodziła spora liczba cywilnych uciekinierów, dla których pozostawanie na własnym terytorium narodowym, okupowanym przez obce organizmy państwowe, groziło poważnymi prześladowaniami. Uchodźcy byli w przeważającej większości ludźmi młodymi, wśród których ponad 80% stanowili wojskowi zwyciężonych armii obu państw ukraińskich[4]. Władze czechosłowackie internowały przybywających na ich terytorium żołnierzy, zarówno petlurowców[5] jak i petruszewyczowców[6], w specjalnych obozach (głównie w Německě Jablonné, Liberecu i Josefovie). Większość z nich przebywała tam prawie do końca 1923 roku, kiedy to obozy zostały oficjalnie zlikwidowane. Do liczby Ukraińców, którzy znaleźli się na terytorium Czechosłowacji należy dołączyć też niemałą grupę młodzieży z Polski, która przyjeżdżała tu na studia w uczelniach ukraińskich, przyciągana możliwością otrzymania stypendium i brakiem perspektyw we własnym kraju. Wobec wymienionych środowisk władze czechosłowackie prowadziły politykę zróżnicowaną, uzależnioną od sytuacji wewnętrznej oraz zewnętrznych uwarunkowań geopolitycznych[7].

2. Zakarpacie – w poszukiwaniu tożsamości

Objęcie w posiadanie przez państwo czechosłowackie, w wyniku skomplikowanych zabiegów dyplomatycznych, zapóźnionego ekonomicznie i kulturowo terytorium dawnej Rusi Węgierskiej (inne stosowane nazwy to Ruś

---

[2] Szerzej zob.: *ibidem*, c. 387–390; L. Wasilewski, *Na Rusi Podkarpackiej*, „Przegląd Współczesny" 1926, t. 19, nr 56, s. 336–347; М. Болдижар, *Закарпаття між двома світовими війнами. Матеріали до історії суспільно-політичних відносин*, у 2-х ч., Ужгород 1993.

[3] Roman Wysocki podaje, iż ich liczba w kulminacyjnym momencie mogła dochodzić nawet do 50 tys. osób. R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003, s. 65.

[4] T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 189.

[5] Petlurowcy – żołnierze Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR), na czele której stał Ataman S. Petlura, a także zwolennicy jego polityki budowy niezależnej Ukrainy nad Dnieprem w oparciu o Polskę.

[6] Petruszewyczowcy – żołnierze Ukraińskiej Halickiej Armii oraz zwolennicy polityki prezydenta Zach-odnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZUNR) J. Petruszewycza, skierowanej na utworzenie niepodległego państwa na terytorium Galicji Wschodniej. Ta orientacja, głównie z powodu konfliktu interesów politycznych, była antypolska.

[7] O polityce Czechosłowacji wobec zagadnienia ukraińskiego zob.: K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974; Z. Sládek, J. Valenta, *Sprawy ukraińskie w czechosłowackiej polityce wschodniej w latach 1918–1922* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały* 1968, t. 3, s. 137–169; О. Даниленко, *Чехословацька влада і українська еміграція в 1920-ті роки. Порозуміння і співпраця*, „Україна дипломатична" 2005, № 6, с. 576–587; С. Віднянський, *Політика чехословацького уряду щодо української еміграції в міжвоєнний період* [в:] *Міжнародні зв'язки України. Наукові пошуки і знахідки*, вип. 3, Київ 1993, с. 36–56; *Idem*, *Українське питання в зовнішньополітичних концепціях Чехословаччини (1918–1989 рр.)*, „Український історичний журнал" 1997, № 1, с. 43–61.

Podkarpacka lub Zakarpacie) było aktem zadziwiającym i szeroko dyskutowanym w kręgach politycznych ówczesnej Europy[8]. Tym bardziej, iż naturalnymi pretendentami do wchłonięcia tej ziemi byli zarówno Węgrzy z racji niepodważalnych związków historyczno-kulturowych, jak i Ukraińcy z powodu niezaprzeczalnego pokrewieństwa etniczno-językowego. Takie czynniki spajające nie występowały zaś w przypadku powiązania miejscowej ludności ani z Czechami ani ze Słowakami. Krył się jednak za tym pewien zamysł polityczny, wynikający z tradycji czeskiego panslawizmu i głęboko zakorzenionych sympatii prorosyjskich. Otóż politycy czechosłowaccy traktowali początkowo Zakarpacie jako pewnego rodzaju depozyt, który w dogodnych okolicznościach mogliby oddać Rosji. Byli oni bowiem przekonani, iż Galicja Wschodnia zostanie ostatecznie przyłączona do państwa rosyjskiego, poprzez wchłoniecie proklamowanego tu w listopadzie 1918 roku państwa ukraińskiego, a wtedy możliwe stałoby się osiągnięcie wspólnej granicy z Rosją, co umożliwiłoby nawiązanie szerokich obopólnych kontaktów gospodarczo-politycznych. Dodatkowym atutem posiadania tego terytorium było potraktowanie go jako bariery oddzielającej Polskę od jej tradycyjnego sojusznika – Węgier, a więc pewnego rodzaju osłabienie rywali z którymi Czechosłowacja miała poważne i nie do końca załatwione zatargi graniczne.

Ruś Podkarpacka stanowiła terytorium względnie jednolite narodowościowo. Jedynie na południowo-wschodnich obrzeżach kraju przeważali Węgrzy, obejmujący w sumie 22% ludności, na zachodzie zaś zamieszkiwało około 4% Czechów i Słowaków[9]. Rusini byli głównie ludnością wiejską bez wyraźnie skrystalizowanej tożsamości narodowej[10]. Dlatego właśnie krzyżowały się tu od wieków najrozmaitsze trendy polityczne i kulturowe usiłujące wpływać na pozyskanie tej ludności. Swoje interesy widzieli tu, więc Węgrzy prowadzący intensywną madziaryzację, zwłaszcza wśród duchowieństwa i inteligencji, ale także moskalofile (rusofile) głoszący jedność wszystkich narodów Rusi. Ukrainofile z kolei stali na stanowisku odrębności etnicznej od Rosjan i wspólnoty kulturowo-językowej Zakarpacia z pozostałymi częściami ziem ukraińskich. Istniała jeszcze miejscowa orientacja rusinofilska dążąca, bez większych sukcesów, do rozwinięcia Rusinów w odrębny pełnowartościowy naród. Nakreślone tendencje były

[8] Czechosłowacja aktywnie zabiegała o przychylność Rusinów Karpackich dla kwestii włączenia terytorium przez nich zamieszkałego w obręb swojego kraju. Prezydent T. G. Masaryk spotkał się w Filadelfii 25 X 1918 r. z przywódcą emigrantów z Rusi Węgierskiej J. Żatkowiczem, któremu zaproponował pełną autonomię polityczną w granicach państwa czechosłowackiego. Czesi uzyskali także poparcie prezydenta T. W. Wilsona dla takiego rozwiązania. Opowiedziały się za nim również przedstawicielstwa polityczne Zakarpacia – Ruska Rada Narodowa (12 XI 1918 r.) oraz Centralna Ruska Rada Narodowa (8 V 1919 r.). Czechosłowacja włączyła też w skład swojej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu przedstawicieli Rusi Podkarpackiej oraz rusińskiej emigracji amerykańskiej. Politycy czechosłowaccy wykorzystali ponadto w tej kwestii sprzyjającą atmosferę dla wcielania w życie zasady samostanowienia narodów o swoim losie oraz dążenia do ograniczenia roli Węgier w powojennej Europie. Szerzej zob.: idem, *Проблема самовизначення і розв'язання питання про державну приналежність Закарпаття після першої світової війни*, „Проблеми історії України. Факти, судження, пошуки" 2007, № 16, c. 106, 111–114.

[9] L. Wasilewski, *op.cit.*, s. 339.

[10] Zob.: I. Łysiak-Rudnycki, *Ukraina Karpacka: naród w poszukiwaniu swojej tożsamości* [w:] idem, *Między historią a polityką*, Wrocław 2012, s. 343–364.

umacniane i rozwijane w okresie międzywojennym przez przebywających na terytorium Czechosłowacji emigrantów zarówno rosyjskich jak i ukraińskich. Swoją rolę odgrywali też separatyści węgierscy wspierający poza zmadziaryzowaną inteligencją również opcję rusińską, dostrzegając główne niebezpieczeństwo dla własnych interesów w ukrainizacji bądź rusyfikacji tego terytorium. Sytuacja ta powodowała zamęt zwłaszcza w kwestii języka szkolnictwa miejscowego, który oscylował między miejscowym dialektem zmieszanym ze staro-cerkiewnosłowiańskim lub tą samą konfiguracją z dodatkiem rosyjskiego (tzw. *jazyczije*), a ukraińskim i czystym rosyjskim. Władze czechosłowackie popierały w różnych okresach czasu wszystkie wymienione opcje z wyjątkiem prowęgierskiej.

Po ostatecznym włączeniu *de iure* Galicji Wschodniej do II Rzeczypospolitej (15 III 1923 r.), a tym samym upadku koncepcji wspólnej granicy czechosłowacko-rosyjskiej, władze Czechosłowacji stopniowo zmieniały politykę i plany wobec Rusi Podkarpackiej. Postanowiono mianowicie, opierając się na nie do końca wykrystalizowanym poczuciu tożsamości narodowej ludności tam zamieszkałej, najpierw wzmocnić jej lojalność i przywiązanie do państwa, a następnie rozpocząć powoli wdrażanie polityki asymilacyjnej[11]. Także większa część społeczeństwa czeskiego opowiedziała się za bezwarunkową czechizacją tych terenów, a tym samym umocnieniem tam własnej roli zanim zrobią to Słowacy[12]. Ten nurt polityczny potwierdził minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Edvard Beneš, który wizytując Ruś Podkarpacką, 3 V 1934 r. w Użhorodzie stwierdził: „Czechosłowacja, która weszła w posiadanie tego kraju na podstawie decyzji Konferencji Pokojowej, nigdy nie wyrzeknie się Rusi Podkarpackiej. Nie dopuści do żadnego rewizjonizmu i wraz z narodem karpatoruskim bronić będzie kraju tego do ostatniej kropli krwi…”[13].

W celu realizacji tej polityki władze zamierzały przede wszystkim:

- popierać poczucie odrębności kulturowo-językowej Rusinów Karpackich, zarówno od Rosjan jak i Ukraińców;
- nie dopuścić do wejścia w życie pełnej autonomii Zakarpacia[14];
- osłabić tendencje prowęgierskie, występujące zwłaszcza wśród duchowieństwa unickiego;
- nie dopuścić do ukrainizowania tutejszej ludności przez emigrantów ukraińskich;

[11] Zob.: L. Wasilewski, *op.cit.*, s. 342–347.

[12] Część powiatów zachodnich Rusi Podkarpackiej włączono do Słowacji. W przypadku, więc powołania autonomii Zakarpacia zostałyby one z niej wyłączone. Na tym terenie prowadzono intensywnie słowaczenie ludności miejscowej. Np. na preszowszczyźnie inspektorat szkolny polecił wykładać religię greckokatolicką w języku słowackim. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (CA MSWiA), *Sprawozdania z życia mniejszości narodowych*, sygn. K-674/I-35, k. 11–12.

[13] CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/II-34, k. 13.

[14] Dekret rządu Czechosłowacji z 20 II 1920 r. gwarantował powstanie autonomii terytorialnej Rusi Podkarpackiej z własnym językiem urzędowym, sejmem i gubernatorem oraz odpowiednią reprezentację Rusinów w parlamencie czechosłowackim. Postanowienia te zrealizowano tylko częściowo.

- sprzyjać osadnictwu czeskiemu na terenie Rusi Podkarpackiej oraz obsadzaniu urzędów w administracji terenowej tej prowincji Czechami.

Równocześnie jednak państwo czechosłowackie wdrożyło działania zmierzające do podniesienia poziomu życia na Zakarpaciu i przynajmniej częściowego zrównania go z resztą kraju. Do połowy lat trzydziestych rząd wyłożył ponad półtora miliarda koron czeskich na rozwój ekonomiczno-infrastrukturalny tej prowincji[15]. Wydano też zarządzenie, aby ziemię z parcelowanych majątków węgierskich przekazywać ludności miejscowej. Utworzono również dobrze rozgałęzioną sieć szkół różnych szczebli. Działały tu ponadto prężnie, dotowane przez państwo, towarzystwa kulturalno-oświatowe: galicyjska „Proswita" i rusińskie Towarzystwo im. A. Duchnowicza[16].

Warto w tym miejscu przytoczyć pewne fakty obrazujące jak w praktyce wyglądało wdrażanie polityki czechizacji na Rusi Podkarpackiej. Otóż w 1926 roku rząd wydał rozporządzenie wprowadzające na tym terytorium język czeski jako urzędowy, co było niezgodne z ustawą o autonomii tej prowincji. Zakazano też administracyjnie stosowania wobec ludności rusińskiej określeń typu: „Ukrainiec" i „ukraiński"[17]. Władze nakłaniały ponadto rdzennych Czechów do osiedlania się na Zakarpaciu, stosując różne, najczęściej materialne zachęty. Do połowy lat dwudziestych udało się sprowadzić około 40 tysięcy ludności czeskiej[18]. Byli to głównie urzędnicy oraz nauczyciele, czyli grupy uprzywilejowane na tle przeważającej chłopskiej masy miejscowych Rusinów. Utworzono dla nich odrębne szkolnictwo, choć aż 30 tys. dzieci rusińskich nie uczęszczało do szkół powszechnych z powodu braku takich placówek w rejonach ich zamieszkania[19]. Generalnie instytucje oświatowe na Zakarpaciu, stosując się do dyrektyw rządowych, początkowo popierały używanie dialektu miejscowego jako języka wykładowego w szkołach, a następnie zaczęto stopniowo je utrakwizować[20]. Wywierano ponadto naciski na rodziców, aby posyłali dzieci do szkół czeskich. Rozpoczęto też proces zastępowania dotychczasowych nauczycieli rusińskich Czechami. Powyższe posunięcia władz czechosłowackich zostały ostro potępione przez społeczność ukraińską w Polsce na łamach największych dzienników: „Diło" (8 V 1936) oraz „Nowyj Czas" (7 V 1936).

Równocześnie władze rozpoczęły stopniowe rugowanie wpływów ukraińskich z Rusi Podkarpackiej. Chodziło przede wszystkim o oczyszczenie szkolnictwa z nauczycieli Ukraińców, ale także ograniczenie agitacji politycznej i narodowej uchodźców galicyjskich oraz likwidację propagandy nacjonalistycznej na tym

[15] С. Віднянський, *Українське питання…*, *op.cit.*, с. 54.
[16] „Proswita" i Towarzystwo im. A. Duchnowicza otrzymały w 1936 r. po 30 tysięcy koron czeskich zapomogi, która miała być wypłacana także przez kolejnych 20 lat. Dodatkowo „Proswita" otrzymała ze Skarbu Państwa pożyczkę w wysokości 1 mln koron czeskich. CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/III-36, k. 17–18.
[17] CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/II-36, k. 13.
[18] L. Wasilewski, *op.cit.*, s. 346.
[19] *Ibidem*.
[20] O stopniowej czechizacji szkolnictwa powszechnego zob. CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/III-35, k. 16.

terenie. Pomimo to jednak ruch ukrainofilski na Zakarpaciu cechowała nadal tendencja wzrostowa. Na przykład, według danych z 1934 roku, w języku ukraińskim rozpowszechniano tam legalnie ponad dwadzieścia czasopism, podczas gdy czeskich było jedynie trzy[21]. Funkcjonowało też bez większych przeszkód galicyjskie towarzystwo kulturalno-oświatowe „Proswita". Choć znajdowało się ono pod wpływem ukrainofilów, było subwencjonowane przez państwo i otrzymywało rządowe pożyczki[22]. Posiadało ono w pierwszej połowie lat trzydziestych 8 filii i aż 192 czytelnie[23], co stanowiło jednak jedynie około jednej trzeciej czytelni Towarzystwa im. A. Duchnowicza, będącego zapleczem ruchu rusofilskiego[24]. Powyższe dane w pewnym stopniu zaprzeczają zarzutom wysuwanym wobec władz Czechosłowacji przez zukrainizowaną młodą inteligencję zakarpacką. Protestowała ona bardzo ostro głównie przeciwko hamowaniu narodowych wpływów ukraińskich na Zakarpaciu oraz popieraniu prób sztucznego tworzenia narodowości rusińskiej[25].

Rząd Czechosłowacji stale odwlekał decyzję o wprowadzeniu autonomii na Rusi Podkarpackiej. Pretekstem do takiego postępowania był brak konsensusu między orientacjami rusofilską, rusińską a ukrainofilską oraz obawa, iż w przypadku powołania Sejmu Krajowego władzę mogą przejąć Węgrzy i zmadziaryzowana inteligencja. Jednakże Narodowej Centralnej Ruskiej Radzie udało się wypracować kompromis i opracować wspólny projekt autonomii, który przedłożono władzom w 1936 roku[26]. Wystosowano w nim następujące żądania:

- przekazać natychmiast całą władzę w kraju gubernatorowi, a zwłaszcza podporządkować mu cały zarząd kraju zamieszkałego przez Rusinów (Ukraińców).
- Zaprowadzić małoruski (ukraiński) język w całej administracji kraju (szkoły, administracja, sądy itd.).
- Przystąpić natychmiast do przygotowania wyborów do Sejmu Krajowego, aby do 20 stycznia mógł on rozpocząć pracę.
- Przyłączyć do autonomicznego kraju sąsiednie powiaty, które obecnie należą do Słowacji w ilości szesnastu.

Przeciwko takiemu projektowi autonomii zaprotestowały masowo organizacje czeskie z Rusi Podkarpackiej a także Słowacy. Opowiedziano się wręcz za ograniczeniem uprawnień gubernatora do decyzji jedynie w sprawach językowych i wyznaniowych[27]. Zwracano też uwagę na niezgodność z konstytucją Czechosłowacji pewnych punktów tego projektu.

[21] CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/I-34, k. 14.
[22] Zob. przypis 15.
[23] CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/I-34, k. 14.
[24] Dane za: W., *Kronika kulturalna*, „Ruch Słowiański" 1932, R. V, nr 3, s. 38.
[25] Zob. tezy zawarte w *Rezolucji Sojuzu Podkarpackich Ukraińskich Studentów w Pradze przeciwko denacjonalizacji i głodowi* w: CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/II-32, k. 14–15 oraz sprawozdanie z Kongresu Studentów w Użhorodzie 28 VI 1936, CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/II-36, k. 17.
[26] CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/III-36, k. 16–17.
[27] *Ibidem*, k. 17.

Sytuacja na korzyść Rusinów Karpackich zmieniła się dopiero po układzie monachijskim i rozbiorze Czechosłowacji w 1938 roku[28]. Lider ruchu narodowego ks. Awgustyn Wołoszyn[29] wykorzystując słabość ówczesnych władz czechosłowackich doprowadził, przy poparciu Niemiec hitlerowskich, do ustanowienia najpierw pełnej autonomii, co prawda terytorialnie okrojonej na korzyść Węgier[30], ale z własną armią i rządem, a następnie namiastki niezależnego państwa Karpackiej Ukrainy (14 III 1939 r.)[31]. Był to ważny sygnał dla wszystkich Ukraińców, którzy uznali go za pierwszy krok na drodze do utworzenia niepodległej i zjednoczonej Ukrainy. Ten twór państwowy nie miał jednak żadnych szans na przetrwanie, utrzymał się tylko cztery dni, kiedy to Zakarpacie zostało zajęte przez wojska węgierskie, które ustanowiły w nim własną władzę. Dążenia separatystyczne Rusinów Karpackich stanowiły rezultat zwycięstwa ukraińskich tendencji narodowych wśród tej ludności, do pobudzania których przyczyniła się niewątpliwie aktywna praca ukrainizacyjna prowadzona przez Ukraińców – głównie emigrantów z ziem polskich. Była to także przegrana polityki Czechosłowacji wobec Zakarpacia i całkowite fiasko jej programu czechizacji ludności tam zamieszkałej.

3. Wsparcie dla emigracji ukraińskiej

Politycy czechosłowaccy postrzegali zagadnienie ukraińskie poprzez pryzmat aktualnie prowadzonej polityki wobec Rosji i to zarówno „białej", jak i bolszewickiej. Kwestia ta stanowiła dla nich wyłącznie pochodną całokształtu problemów rosyjskich, z czego nie do końca zdawali sobie sprawę ukraińscy działacze emigracyjni, szukający w Czechosłowacji poparcia dla własnego interesu narodowego. Przywódcy państwa czechosłowackiego – prezydent Tomáš Masaryk

---

[28] Szerzej zob.: H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2003, s. 316–327.

[29] Awgustyn Wołoszyn (1874–1945) – ksiądz greckokatolicki, pedagog, autor kilkudziesięciu podręczników, przede wszystkim gramatyk opisujących dialekt Rusinów Karpackich. Szeroko znany z działalności politycznej. Poparł przyłączenie Zakarpacia do Czechosłowacji, potem poświęcił się pracy na rzecz uzyskania autonomii dla tej prowincji. Był posłem do parlamentu czechosłowackiego. Odegrał dużą rolę w budzeniu świadomości narodowej Rusinów Karpackich. Uznał, iż warto oprzeć dążenia do samodzielności Zakarpacia na III Rzeszy. Po rozpadzie Czechosłowacji stanął na czele autonomii Rusi Podkarpackiej jako premier, a następnie wybrano go prezydentem niepodległej Ukrainy Karpackiej. Po zajęciu ziem nowo powstałego państwa przez Węgry osiadł na stałe w Pradze, gdzie został wykładowcą Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu, a potem jego rektorem. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Pragi aresztowano go i wywieziono do Moskwy, gdzie zmarł w więzieniu na Butyrkach.

[30] W wyniku tzw. arbitrażu wiedeńskiego (2 XI 1938) Węgry przyłączyły do swojego kraju m.in. południowo-wschodni pas Zakarpacia z miastami Użhorod i Mukaczewo. Stanowiło to ok. 12% terytorium Rusi Podkarpackiej zamieszkałego przez 175 tys. ludności. Dane za: С. Віднянський, *Закарпаття-Підкарпатська Русь від здобуття автономії до проголошення незалежної держави (до 70-річчя Карпатської України)*, „Україна XX ст. Культура, ідеологія, політика" 2009, № 15, с. 194.

[31] Szerzej zob.: *ibidem*, с. 184–207. П. Стерчо, *Карпато-Українська Держава. До історії визвольної боротьби карпатських українців*, Львів 1994; М. Вегеш, *Карпатська Україна 1938–1939 років у загальноєвропейському історичному контексті*, у 2-х т., Ужгород 1997; *idem*, *Карпатська Україна і Німеччина 1938–1939 років*, Ужгород 1996.

oraz premier i minister spraw zagranicznych Edvard Beneš[32] uważali, iż dla zachowania równowagi geopolitycznej w Europie konieczne jest istnienie silnej i Wielkiej Rosji, dającej parasol ochronny mniejszym krajom słowiańskim przed ekspansją niemiecką i stanowiącej dla niej odpowiednią przeciwwagę. Tak projektowane państwo rosyjskie, aby zachować potęgę, musiało posiadać – ich zdaniem – ziemie ukraińskie. Oczywiście, jako demokraci, nie odmawiali oni Ukraińcom prawa do rozwoju narodowo-kulturalnego, jednak ich byt polityczny widziano tylko jako autonomię w ramach federacji rosyjskiej. Nie było mowy o jakimkolwiek rzeczywistym poparciu dla ukraińskich dążeń separatystycznych i państwotwórczych[33]. Obawiano się ponadto, iż w przypadku uzyskania niepodległości Ukraina może stać się wyjątkowo podatna na wpływy niemieckie[34]. Takie stanowisko wobec kwestii ukraińskiej popierały także kraje Ententy[35]. Jeśli chodzi o Galicję Wschodnią to ČSR nie uznawała ani niezawisłej władzy Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZUNR) nad tym terytorium[36], ani też pretensji Polski do tej prowincji. Twierdzono, iż Ukraińcy galicyjscy mają prawo zjednoczyć się z resztą ziem ukraińskich, a tym samym wejść w skład rosyjskiego państwa federacyjnego[37].

Politycy czechosłowaccy początkowo sądzili, iż władza bolszewicka w Rosji długo się nie utrzyma i w dogodnym momencie będzie możliwa odbudowa Wielkiej Rosji, już nie carskiej, ale opartej o ideały demokratyczne i zorganizowanej na zasadach federacyjnych. Tej wizji miał służyć powołany w 1921 roku specjalny program rządowy, znany pod nazwą „Rosyjskiej Akcji Pomocowej" (*Ruská pomocná akce*). W jego ramach udzielano wszechstronnego wsparcia uchodźcom z ziem byłego imperium rosyjskiego, w tym uciekinierom z terenów ukraińskich (także z Galicji Wschodniej)[38]. Z tej grupy osób wyjątkowo życzliwie traktowano inteligencję, artystów, naukowców i działaczy politycznych, umożliwiając im pracę i dalszy rozwój oraz młodzież, której dawano szansę nauki i szczodre stypendia. W

[32] W l. 1935–1938 pełnił on funkcję prezydenta ČSR, po rezygnacji T. Masaryka.

[33] Dlatego T. Masaryk bardzo negatywnie odniósł się do ogłoszenia pełnej niepodległości w IV Uniwersale Ukraińskiej Centralnej Rady (22 I 1918) oraz podpisania przez polityków ukraińskich pokoju brzeskiego (9 II 1918). Zob. С. Віднянський, *Українське питання…*, *op.cit.*, с. 46–47.

[34] Podobny pogląd wyrażał Roman Dmowski. Por. R. Dmowski, *Kwestia ukraińska*, 1930, CA MSWiA, sygn. K-458, k. 4–12; też <http://geopolityka.net/roman-dmowski-kwestia-ukrainska-cz-3/> (8.01.2014).

[35] Na przykład na konferencji pokojowej w Wersalu sprawa ukraińska nie była w ogóle rozpatrywana samodzielnie, ale stanowiła jedną z kwestii ogólnorosyjskich (UNR) bądź traktowano ją jako szersze zagadnienie wchodzące w skład spadku po monarchii Habsburgów (Galicja Wschodnia). Szerzej zob. P. Żurawski vel Grajewski, *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

[36] Czechosłowacja zgodziła się co prawda na wymianę misji dyplomatycznych z ZUNR pod koniec 1918 r. oraz z UNR na początku 1919 r. Były to jednak posunięcia pragmatyczne, mające na celu głównie nawiązanie współpracy gospodarczej. Uważano bowiem, iż wszelkie umowy podpisane z Ukraińcami będą obowiązywały także wtedy, gdy wejdą oni w skład Rosji. Pewne znaczenie odgrywał także fakt, iż oba państwa ukraińskie prowadziły wtedy działania wojenne przeciwko Polsce, której plany ułożenia ładu geopolitycznego w Europie Wschodniej stały w sprzeczności z wizją ČSR.

[37] 22 I 1919 r. nastąpił krótkotrwały akt zjednoczenia obu funkcjonujących państw ukraińskich – UNR i ZUNR.

[38] Politycy czechosłowaccy traktowali pojęcie „ziemie ukraińskie" jako obejmujące także tereny Galicji Wschodniej i całego Wołynia.

zamyśle autorów projektu mieli oni stanowić przyszłe kadry dla nowej Rosji. O znaczeniu tego programu dla władz czechosłowackich świadczył jego wysoki budżet. Do 1937 roku przeznaczono na jego realizację z kasy państwowej ponad pięćdziesiąt miliardów koron czeskich[39]. Nadzór nad funkcjonowaniem programu sprawował bliski współpracownik T. Masaryka i E. Beneša – Václav Girsa, wiceminister spraw zagranicznych ČSR odpowiedzialny za sprawy wschodnie, późniejszy ambasador czechosłowacki w Polsce, znany ze swojego antypolskiego nastawienia.

Władze Czechosłowacji wspierały emigrację ukraińską przebywającą na swoim terytorium głównie poprzez wspomniany wyżej rosyjski program pomocowy. Do tego dochodziły również drobne dotacje celowe (np. na wydawnictwa, konferencje, stowarzyszenia) pochodzące ze specjalnego funduszu prezydenta T. Masaryka. Należy dodać, iż stosunek państwa czechosłowackiego do poszczególnych odłamów wychodźstwa ukraińskiego był zróżnicowany, co w oczywisty sposób przekładało się na stopień udzielanej pomocy i ułatwienia w działalności politycznej[40]. Było to uwarunkowane zarówno czynnikami zewnętrznymi (aktualnie prowadzona polityka wobec Polski i ZSRR), jak i wewnętrznymi (sytuacja na Zakarpaciu).

Emigranci ukraińscy zasadniczo dzielili się na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowili uchodźcy z ziem byłej Rosji carskiej. Wśród nich znaleźli się też żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR), którzy wycofując się przed napierającą Armią Czerwoną przekroczyli granicę czechosłowacką. Do tej grupy dołączyli później wojskowi z polskich obozów internowania, szukający lepszych warunków przetrwania na emigracji. Zrzeszali się oni w organizacjach społecznych, jak np.: Związku Stowarzyszeń Byłych Żołnierzy Armii UNR w Czechosłowacji, Związku Oficerów Armii Ukraińskiej i Ukraińskim Towarzystwie Wojskowo-Historycznym. Panowało wśród nich poczucie klęski i zagubienia oraz dezorientacji politycznej. Powszechne było pytanie – co dalej? Czy idea budowy niezależnej Ukrainy nad Dnieprem przy pomocy Polaków nie została zdezawuowana podczas obrad ryskich? Czy Petlura ma rację trwając nadal przy Polsce? Te wątpliwości i nastroje antypolskie były po cichu podsycane przez Czechów. Jednakże zostały one szybko zduszone przez przybywających z terenu państwa polskiego emisariuszy Głównego Atamana. W związku z tym, iż Czechosłowacja dążyła do ułożenia dobrych relacji z ZSRR oraz nawiązała stosunki z Ukrainą Radziecką[41], nie mogła popierać żadnych ruchów i inicjatyw antyradzieckich, a taka była właśnie wymowa politycznych działań emigracji uenerowskiej. A ponadto Czesi nie sprzyjali petlurowcom ze względu na ich sympatie i powiązania z Polską. Nie można było,

[39] С. Віднянський, *Культурно-освітня і наукова діяльність української еміграції в Чехо-Словаччині: Український вільний університет (1921–1945)*, Київ 1994, с. 31.

[40] O różnicach w traktowaniu internowanych żołnierzy armii UNR i ZUNR zob.: М. Павленко, *Ставлення Чехословацької влади до інтернованих частин української галицької Армії*, „Проблеми Слов'янознав-ства" 1999, вип. 50, с. 187–188.

[41] 6 VI 1922 r. podpisano w Pradze tymczasową umowę handlową między USRR i ČSR. Zawierała ona także zapisy o zachowaniu neutralności w razie wojny któregoś z nich z krajem trzecim, a także niepodejmowaniu współpracy i niepopieraniu organizacji i osób, które mają na celu walkę przeciw rządowi drugiego kraju. С. Віднянський, *Українське питання…*, *op.cit.*, с. 49–50.

więc włączyć ich do „gry" przeciwko państwu polskiemu, jak robiono to z ukraińskimi emigrantami z Galicji Wschodniej.

Drugą grupę uchodźców na terenie Czechosłowacji stanowili żołnierze Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA), którzy brali udział w walkach polsko-ukraińskich o Galicję Wschodnią. Po przegranej wojnie z Polakami, w obawie przed represjami, a także nie chcąc poddać się władzy państwa polskiego w spornej prowincji, wybrali emigrację. Było ich około 12 tysięcy[42]. Do tego grona należy włączyć także działaczy Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZUNR) oraz pewną liczbę intelektualistów i naukowców przebywających wcześniej w Wiedniu. Internowane oddziały wojskowe były wykorzystywane przez Czechów w 1919 roku do wygaszenia węgierskich ognisk rewolucyjnych na południu Słowacji[43]. Zaś uchodźcy cywilni znaleźli pracę w administracji czechosłowackiej i oświacie, zwłaszcza w zamieszkałej przez Polaków części Śląska Cieszyńskiego i na Zakarpaciu[44]. Ze środowiska emigrantów ukraińskich z Galicji Wschodniej wykształciły się później organizacje niepodległościowe – Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO) i Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)[45]. Państwo czechosłowackie zdawało sobie sprawę, iż ich działalność skierowana jest przeciwko Polsce i nie tylko je popierało, ale też wykorzystywało do własnych celów politycznych.

Koordynacją akcji pomocowej, a także kontaktami między ukraińską społecznością emigracyjną a władzami Czechosłowacji zajmował się powołany w 1921 roku Ukraiński Komitet Społeczny (*Ukrainśkyj Hromadśkyj Komitet*)[46]. Na jego czele stanął Mykyta Szapował, były członek Ukraińskiej Centralnej Rady i minister w rządzie UNR, posiadający dobre kontakty z politykami czechosłowackimi[47]. Poza wykonywaniem podstawowych funkcji polegających na zabezpieczeniu bytu materialnego uchodźców (mieszkanie, praca, zasiłki) Komitet stał się inicjatorem działań skierowanych na zachowanie tożsamości narodowej oraz podtrzymanie ducha patriotyzmu w tym środowisku, a także propagowanie spraw ukraińskich wśród społeczeństwa i polityków czechosłowackich. Służyły temu celowi liczne wydawnictwa[48], czytelnie, imprezy okolicznościowe,

[42] R. Wysocki, *op.cit.*, s. 65.
[43] М. Павленко, *op.cit.*, с. 185.
[44] T. Masaryk zamierzał obsadzić stanowiska w administracji Śląska Cieszyńskiego najbliższymi współpracownikami prezydenta ZUNR J. Petruszewycza, co miało uderzyć w Polaków tam zamieszkałych. Potem wycofał się z tego pomysłu. A. A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, s. 140.
[45] O działaniach UWO i OUN skierowanych przeciwko państwu polskiemu zob.: A. Stec, *Ukraińska irredenta w Galicji Wschodniej w okresie międzywojennym* [w:] *Czas i przestrzeń. Czynnik geograficzny w badaniu przeszłości*, red. L. Sykulski, Częstochowa 2013, s. 21–54.
[46] Komitet został rozwiązany przez władze czechosłowackie w 2 poł. 1925 r., a na jego miejsce powołano szereg mniejszych stowarzyszeń, które jednak nie odgrywały większej roli w środowisku emigracji ukraińskiej.
[47] Szerzej na temat działalności politycznej M. Szapowała zob.: T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*, Wrocław 2000, s. 260–272.
[48] Ukazywało się np. około stu gazet i czasopism. О. Сухобокова, *Український культурно-освітній осередок у Чехо-Словацькій Республіці у 1920-х рр.*, „Історія України" 2012, № 41–42, с. 7.

stowarzyszenia kulturalne i oświatowe[49] itp., a przede wszystkim szkoły wyższe, które w założeniu miały kształcić nową inteligencję ukraińską, przyszłe kadry dla niezależnej Ukrainy. Dzięki tym działaniom Praga stała się największym centrum życia naukowego, kulturalnego i politycznego Ukraińców na emigracji, które – przez dłuższy okres czasu – mogło rozwijać się zupełnie swobodnie, bez jakiejkolwiek ingerencji ze strony państwa czechosłowackiego.

Przy wsparciu władz Czechosłowacji, utworzono na potrzeby emigrantów dwie zawodowe szkoły wyższe – Wyższy Instytut Pedagogiczny im. M. Drahomanowa w Pradze (1923 r.) oraz Ukraińską Akademię Gospodarczą w Podiebradach (1922 r.). Uzupełniał je zaoczny Ukraiński Uniwersytet Robotniczy (1927 r.), posiadający także swoje przedstawicielstwa w Europie i za oceanem[50]. Jednakże placówką, która odegrała największą rolę naukowo-kulturową w życiu nie tylko diaspory ukraińskiej, ale także Ukraińców z Zakarpacia oraz Galicji Wschodniej z Wołyniem, był przeniesiony z Wiednia do Pragi w 1921 roku Wolny Uniwersytet Ukraiński. Stało się to możliwe dzięki osobistym kontaktom władz tej uczelni (O. Kołessy, S. Dnistriańskiego, I. Horbaczewśkiego) z prezydentem T. Masarykiem[51]. Choć placówka ta funkcjonowała jako instytucja prywatna, to jej program i działalność ściśle nadzorowało czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa i oświaty. Otrzymywała ona stałą subwencję rządową, pokrywającą w pełni koszty jej utrzymania aż do końca istnienia I Republiki Czechosłowackiej. Dodatkowo władze uczelni pozyskiwały fundusze na konferencje, wydawnictwa itp. ze specjalnego subsydium prezydenckiego oraz od rządu czechosłowackiego[52].

Wspomniane szkoły wyższe posiadały znakomitą kadrę naukowo-dydaktyczną, wysoce cenioną przez badaczy czeskich, która w wielu wypadkach współpracowała z Uniwersytetem Karola. Wśród grona profesorskiego znajdujemy takie nazwiska, jak: Stepan Rudnyćkyj, Dmytro Doroszenko, Iwan Szowheniw, Dmytro Antonowycz, Ołeksandr Kołessa, Stepan Smal-Stocki, Wadym Szczerbakiwśkyj. Później niektórzy z nich włączyli się w proces ukrainizacji na Ukrainie Radzieckiej, inni zaś zasilili kadrę Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie[53].

Wspomniane uczelnie przyciągały rzesze studentów, którym władze ČSR hojnie fundowały stypendia. Studiowali tu m.in. czołowi poeci i pisarze ukraińscy tego okresu: Jewhen Małaniuk, Ołena Teliha i Ułas Samczuk. Z możliwości nauki w Czechosłowacji korzystali również Ukraińcy z Polski, którzy na terenie II Rzeczypospolitej nie posiadali własnego uniwersytetu, choć się go usilnie

[49] Funkcjonowały tu m.in.: Ukraińskie Narodowe Muzeum-Archiwum, Muzeum Walki Wyzwoleńczej Ukrainy, Związek Ukraińskich Dziennikarzy i Pisarzy na Obczyźnie.

[50] Szerzej zob.: *ibidem*, s. 5–6.

[51] O kulisach przeniesienia Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego z Wiednia do Pragi zob. doc. *Звернення Ради університету до Президента Чехословачької Республіки Масарика Т. про дозвіл на переміщення університету з Відня до Праги та про надання йому матеріальної допомоги, Відень 17 березня 1921 р.* [w:] С. Віднянський, *Культурно-освітня…*, *op.cit.*, с. 76–78.

[52] O źródłach finansowania uniwersytetu zob. *ibidem*, s. 30–31.

[53] Kadra uczelni ukraińskich w Czechosłowacji zasiliła także powstały w 1940 r. w Warszawie Ukraiński Instytut Czarnomorski, a pewne koncepcje naukowe przez nią wypracowane stały się fundamentem późniejszej myśli geopolitycznej jego twórcy Jurija Łypy. Zob. szerzej hasła do *Leksykonu geopolityki* (Czarnomorska doktryna, Łypa Jurij, Ukraiński Instytut Czarnomorski) autorstwa A. Stec zam. w „Przeglądzie Geopolitycznym" (2012, nr 5, s. 109–111, 126–133, 165–166).

domagali, a liczne restrykcje uniemożliwiały wielu osobom wstępowanie na Uniwersytet Lwowski im. Jana Kazimierza. Oczywiście fakt ten był nagłaśniany propagandowo, zarówno przez emigrantów galicyjskich jak i władze czechosłowackie.

W latach trzydziestych powoli następują zmiany w stosunku władz czechosłowackich do wychodźstwa ukraińskiego. Stopniowo wycofują się one z zakresu udzielanej pomocy finansowej dla emigracyjnych instytucji i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, co prowadzi do ograniczenia ich działalności, a w niektórych wypadkach nawet jej zaniechania. Staje się to między innymi główną przyczyną upadku dwu ważnych placówek kształcących Ukraińców w zawodach nauczycielskich i techniczno-ekonomicznych: Instytutu Pedagogicznego im. M. Drahomanowa (1933 r.) oraz Ukraińskiej Akademii Gospodarczej (1935 r.). Zasadniczy wpływ na zwrot w polityce ukraińskiej Czechosłowacji miały następujące czynniki:

- W polityce wewnętrznej ČSR zaczyna dominować pogląd, iż należy porzucić myśl o budowie nowej demokratycznej Rosji i dostosować działania zewnętrzne do istniejącej sytuacji geopolitycznej. Wiązało się z tym osłabienie poparcia i znaczne ograniczenie, a nawet postulowanie całkowitej likwidacji, programu rosyjskiej akcji pomocowej, zwłaszcza iż stanowił on duże obciążenie dla budżetu państwa.
- W polityce zewnętrznej Czechosłowacji następuje, zbieżnie z tendencjami panującymi w ówczesnej Europie, zbliżenie z ZSRR. W 1934 r. nawiązano obustronne stosunki dyplomatyczne, a rok później podpisano układ o pomocy wzajemnej[54].
- Narastające zagrożenie rewizjonizmem niemieckim. W tym kontekście zaniepokojenie władz ČSR budziły kontakty czołowych przedstawicieli emigracji ukraińskiej z Niemcami, a także znaczna pomoc udzielana przez ten kraj ruchowi niepodległościowo-nacjonalisty-cznemu Ukraińców.
- Wpływ emigracji ukraińskiej na sytuację narodowo-kulturową na Zakarpaciu, w kierunku umacniania nurtu ukrainofilskiego, a także jej wsparcie polityczne dla działań na rzecz autonomii tej prowincji. Władze czechosłowackie obawiały się zwłaszcza podsycania przez Ukraińców tendencji separatystycznych na tym terytorium.

Politycy czechosłowaccy zbyt późno zorientowali się, iż nieograniczona i w istocie rzeczy niekontrolowana działalność emigracji ukraińskiej na terenie ich własnego państwa stwarza zagrożenie dla stabilności wewnętrznej ČSR oraz jej spoistości terytorialnej. Zdali oni sobie z tego sprawę wtedy, gdy już zapoczątkowanych procesów ukraińskiego odrodzenia narodowego na Zakarpaciu nie można było zatrzymać. Paradoksem jest to, iż działania, których finałem było proklamowanie państwa Karpackiej Ukrainy władze Czechosłowacji bezrefleksyjnie wspierały finansowo praktycznie do końca. Przy tym Ukraińcy nigdy nie ukrywali, iż dążą do niepodległości i jedności wszystkich ziem uznawanych za ukraińskie, w tym także Rusi Podkarpackiej. Temu długofalowemu celowi służyła cała ich działalność na wychodźstwie.

[54] Szerzej zob.: H. Batowski, *op.cit.*, s. 227.

4. Polacy wobec zagadnienia ukraińskiego w ČSR

II Rzeczypospolita żywo interesowała się kwestią ukraińską na terenie Czechosłowacji. Zbierano i analizowano na bieżąco informacje zarówno na ten temat sytuacji na Zakarpaciu, jak i działalności społeczności emigracyjnej[55]. Obawiano się bowiem bardzo wpływu zachodzących w tych środowiskach procesów na życie mniejszości ukraińskiej w Polsce, a zwłaszcza na stosunki wzajemne między tą narodowością a państwem polskim.

Aby zrozumieć wagę tego zagadnienia dla Polaków należy zwrócić uwagę na kilka podstawowych faktów. Otóż w skład powojennej Rzeczypospolitej weszło, wbrew własnej woli, około 5,5 miliona ukraińskiej ludności autochtonicznej[56]. Zamieszkiwała ona w większości w sposób zwarty kilka południowo-wschodnich województw kresowych, graniczących z Ukrainą Radziecką, Rumunią i Czechosłowacją. Cechowało ją wysokie poczucie świadomości narodowej oraz dobre zorganizowanie polityczno-społeczno-kulturalne[57]. Jeśli chodzi o jej ukierunkowanie polityczne to – bez względu na różnice światopoglądowe – powszechnie popierała ona postulat budowy *samostijnej* i *sobornej* Ukrainy w bliżej nieokreślonej przyszłości. Wobec Rzeczypospolitej gros tej ludności była wrogo nastawiona, a władzę polską traktowała jako siłą narzuconą i tymczasową „okupację". Geneza takiej postawy Ukraińców leżała w przegranej z Polakami wojnie o Galicję Wschodnią (1918–1919). Krótkotrwałe posiadanie własnego państwa – ZUNR stanowiło ten czynnik psychologiczny, który rzutował przez cały okres międzywojenny na niemożność pogodzenia się z faktem przynależności terytorium spornej prowincji do Polski. Sytuacja ta generowała nastawienie opozycyjne, nierzadko skrajnie antypolskie, wśród tej społeczności. Władze bezskutecznie usiłowały wpłynąć na zmianę tych tendencji, proponując różne koncesje, jednakże pod warunkiem okazania lojalności wobec państwa i nie angażowania się w działania stojące w sprzeczności z jego interesami. Wskazane okoliczności stwarzały sytuację „pełzającego" konfliktu narodowościowego w regionie przygranicznym, podsycanego przez diasporę ukraińską i wykorzystywanego przez kraje ościenne, która zagrażała bezpieczeństwu wewnętrznemu Rzeczypospolitej i jej terytorialnemu *status quo*, które chciała utrzymać za wszelką cenę.

Szczególny niepokój władz polskich budziły takie oto kwestie związane z emigracją znacznej liczby Ukraińców do ČSR, a także zjawiskami polityczno-narodowymi występującymi w łonie ludności autochtonicznej na Zakarpaciu:

- Przebywanie na terenie Czechosłowacji dużych skupisk żołnierzy ukraińskich rozlokowanych w obozach internowania niedaleko polskiej

[55] Dowodzą tego np. kwartalne *Sprawozdania z życia mniejszości narodowych*, przeznaczone do obiegu wewnętrznego, które zawierały stały obszerny dział pt. *Ukraińcy w Czechosłowacji*. Zob. CA MSWiA, sygn. K-674.

[56] Dane za: J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 188.

[57] Mniejszość ukraińska w II Rzeczypospolitej posiadała legalne partie polityczne wszelkich nurtów i imponującą reprezentację parlamentarną, a także liczne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, organizacje gospodarcze, banki i towarzystwa ubezpieczeniowe oraz dobrze rozwiniętą sieć wydawniczą z szerokim wachlarzem tytułów prasowych.

granicy stwarzało sytuację wyjątkowo niebezpieczną wobec napiętej sytuacji narodowościowej w Galicji Wschodniej i wciąż niezałatwionej kwestii jej prawnej przynależności do II Rzeczypospolitej. Zwłaszcza, iż większość z nich walczyła z Polakami o terytorium tej prowincji i nie pogodziła się z przegraną, a emigracyjni politycy ZUNR nadal zabiegali w krajach Ententy o rozstrzygnięcie tej spornej kwestii na własną korzyść. Pod wpływem tych środowisk pozostawała mniejszości ukraińska w Polsce, która usiłowała wykorzystać tymczasowość *status quo* Galicji Wschodniej, aby pokazać światu niezgodę na poddanie się władzy polskiej. Służyć temu miał bojkot zarządzeń państwowych, a przede wszystkim zorganizowana przez organizację niepodległościową powstałą w Czechosłowacji (UWO) szeroko zakrojona akcja sabotażowo-terrorystyczna, mająca doprowadzić do wybuchu powstania w spornej prowincji[58]. Polacy obawiali się czynnego wsparcia dla tych działań ze strony internowanych wojskowych ukraińskich w ČSR. Ostatecznie sytuacja została opanowana po oficjalnym uznaniu przynależności Galicji Wschodniej do Polski w marcu 1923 roku, a rozpoczęta niedługo potem likwidacja obozów internowania znacznie uspokoiła rząd polski.

- Funkcjonowanie ukraińskiego szkolnictwa wyższego na terenie Czechosłowacji Polacy uważali za wyjątkowo niebezpieczny czynnik, zaogniający sytuację narodowościową w Galicji Wschodniej. Ich zdaniem, stanowiły one inkubatory do rozwoju tendencji narodowych i irredentystycznych importowanych następnie na teren Rzeczypospolitej i przyczyniających się do pogłębiania nastrojów antypolskich. Zwłaszcza, iż Ukraiński Wolny Uniwersytet w Pradze i dwie pozostałe uczelnie przyjmowały dużo młodzieży ukraińskiej z Polski, która miała tam zamkniętą drogę do nauki uniwersyteckiej z powodów politycznych. Wynikało to z zarządzeń władz polskich, które nie tylko zlikwidowały istniejące przed wojną katedry ukraińskie na Uniwersytecie Lwowskim, ale także narzuciły Ukraińcom w pierwszych latach powojennych pewne ograniczenia w dostępie do edukacji uniwersyteckiej. Dotyczyły one tych, którzy walczyli w szeregach UHA z Polakami[59] i nie posiadali obywatelstwa II RP bądź krajów sprzymierzonych. Sytuacja ta przyczyniła się też do utworzenia w 1921 roku we Lwowie nielegalnego Uniwersytetu Ukraińskiego i Politechniki, które miały poparcie emigracyjnego środowiska ukraińskiego w Pradze. Rozwiązaniem problemu wyjazdów młodych Ukraińców na studia zagraniczne mogło stać się powołanie dla nich szkoły wyższej na terenie Polski, na co jednak rząd nie zdecydował się przez cały okres międzywojenny. Pojawił się też pomysł przeniesienia do Rzeczypospolitej uczelni ukraińskich z terytorium Czechosłowacji, jednak

[58] O rozmiarach tej akcji może świadczyć liczba około 300 aktów sabotażowo-terrorystycznych (w tym zabójstw) skierowanych przeciwko Polakom i ich mieniu prywatnemu oraz obiektom państwowym, a także Ukraińcom gotowym do współpracy z władzami. Szerzej zob.: A. Stec, *Ukraińska irredenta…*, *op.cit.*, s. 27–30.

[59] Zarządzenie to *de facto* dotyczyło ogromnej większości młodych Ukraińców, a nie obejmowało tylko tych żołnierzy UHA, którzy wstąpili później do Armii UNR i w jej szeregach walczyli z bolszewikami.

tamtejsza kadra nie podejmowała rozmów na ten temat z emisariuszami rządu polskiego.

- Istnienie na terenie państwa czechosłowackiego bazy wypadowej przeciwko Polsce dla ukraińskich organizacji niepodległościowo-nacjonalistycznych (UWO i OUN) przyczyniało się nie tylko do wzbudzania niepokojów na terenie Galicji Wschodniej, ale także do niemożności zduszenia tendencji irredentystycznych w tej prowincji. Organizacje te kierowały się bowiem jasno wyznaczonym celem, którym było oderwanie od Rzeczypospolitej jej województw południowo-wschodnich i utworzenie tam namiastki własnego państwa. Zmierzały one do niego konsekwentnie poprzez permanentne stosowanie terroru i sabotaży wobec wszelkich struktur władzy i społeczności polskiej, a także zapobieganie jakimkolwiek próbom kompromisu politycznego między oboma narodami, jak również poprzez systematyczną indoktrynację Ukraińców zamieszkałych w Galicji Wschodniej i na Wołyniu. Z obszaru Czechosłowacji przerzucano, bez przeszkód, do Polski nielegalną literaturę propagandową, broń, materiały wybuchowe oraz pieniądze na finansowanie terenowych oddziałów organizacji. A poszukiwani sprawcy zamachów, sabotaży i innych aktów dokonywanych na terenie Rzeczypospolitej znajdowali tam bezpieczne schronienie, wiedząc, iż władze czechosłowackie nie wydadzą ich Polakom (np. bezpośredni sprawca zamachu na ministra Bronisława Pierackiego Hryhorij Macejko). Elita polityczna ČSR znała dobrze cele ukraińskich organizacji niepodległościowo-nacjonalistycznych i je po cichu wspierała – m.in. pozwalając działać im w nieskrępowany sposób na swoim terenie, tak długo dopóki nie zaczęli oni zagrażać także integralności terytorialnej Czechosłowacji. A stało się to w momencie, gdy przywódcy OUN, z inspiracji niemieckiej, zdali sobie sprawę, iż utworzenie własnego niepodległego państwa szybciej będzie można osiągnąć na Rusi Podkarpackiej niż w Polsce.
- Narastanie tendencji urainofilskich wśród Rusinów na Zakarpaciu, wspieranych i inicjowanych przez środowiska emigrantów ukraińskich w Czechosłowacji, Rzeczypospolita uznała za wyjątkowo niepokojące. Zjawisko to mogło bowiem zapoczątkować podobne procesy na przygranicznych obszarach po polskiej stronie Karpat, zamieszkałych przez pokrewne im grupy etniczne Hucułów i Łemków, które nie posiadały wyraźnie skrystalizowanej ukraińskiej tożsamości narodowej. Władze polskie stosowały wobec tej ludności politykę wzmacniania odrębności regionalnych i wszelkimi środkami zapobiegały jej unifikacji narodowo-kulturowej z Ukraińcami z Galicji Wschodniej. Dlatego dla Polaków bardzo wygodny byłby rozwój opcji rusińskiej na Zakarpaciu, bądź nawet madziaryzacja tych terenów.
- Uzyskanie statusu autonomicznego przez Ruś Podkarpacką w ramach II Republiki Czechosłowackiej (8 X 1938 r.), władze polskie uznały za akt mogący pobudzać dążenia separatystyczne mniejszości ukraińskiej w Polsce. Zwłaszcza, iż pod wpływem ogłoszenia tego faktu reprezentacja

parlamentarna Ukraińców złożyła w Sejmie Rzeczypospolitej projekt autonomii (9 XII 1938 r.) wzorowany na zakarpackim, przewidujący m.in. powołanie własnego rządu oraz sił zbrojnych[60]. Polacy dobrze zdawali sobie sprawę z tego, iż przegłosowanie przez parlament tego projektu stanowiłoby zapewne pierwszy krok do oderwania ziem zamieszkałych przez mniejszość ukraińską od państwa polskiego. Ponadto wydarzenia na Rusi Podkarpackiej wzbudzały duże emocje w środowisku Ukraińców w Polsce. Traktowano je bowiem jako zalążek niepodległości, swoisty Piemont, z którego tendencje wolnościowe rozleją się na pozostałe ziemie zamieszkałe przez ludność ukraińską. Wywołały one masowe demonstracje poparcia w kilku dużych miastach Galicji Wschodniej. Zaś niemała grupa osób przekroczyła nielegalnie granicę czechosłowacką, aby zasilić kadry urzędniczo-wojskowe autonomii zakarpackiej[61]. Władze Rzeczypospolitej były bardzo zaniepokojone tymi zjawiskami, zwłaszcza, iż rząd A. Wołoszyna, pod wpływem agitatorów z OUN, obrał kurs na całkowitą ukrainizację prowincji, przyjął oficjalnie ideologię nacjonalistyczną, a także niebezpiecznie zbliżył się z Niemcami, którzy otworzyli tu konsulat i pełnili funkcje doradców wojskowych[62]. Aby przeciwdziałać zaistniałym faktom politycy polscy postanowili poprzeć pretensje węgierskie do Zakarpacia[63].

Wymienione czynniki nie tylko nasilały w znacznym stopniu tendencje separatystyczne wśród ludności ukraińskiej zamieszkałej na obszarach należących do państwa polskiego, ale także przyczyniały się do zaognienia stosunków wzajemnych między II Rzeczpospolitą a Czechosłowacją właściwe przez cały okres międzywojenny.

5. Stosunki czechosłowacko-polskie w kontekście ukraińskim

Zarówno Czechosłowacja jak i Polska pojawiły się w powojennej Europie jako kraje nowe, posiadające podobne położenie geopolityczne wobec głównych ośrodków siły na Starym Kontynencie i mające zbliżone problemy z mniejszościami narodowymi na swoim terytorium oraz roszczeniami do znacznych połaci ziemi wysuwanymi przez kraje ościenne. Poza tym dzieliło je bardzo dużo. Jak się okazało, zbyt wiele, aby osiągnąć trwały kompromis i nawiązać owocną współpracę.

Do głównych sprzeczności interesów politycznych obu krajów należały:

- Odmienna wizja ładu geopolitycznego w powojennej Europie. Otóż ČSR postrzegała go jako zrównoważony układ sił między dwoma głównymi potęgami Rosją (ZSRR) a Niemcami. Oznaczało to, iż państwo rosyjskie nie może być osłabiane terytorialnie na przykład poprzez wspieranie separatyzmów wewnętrznych, aby mogło stać odpowiednią przeciwwagą

[60] Szerzej zob.: T. Płonka, *Działalność parlamentarna Wasyla Mudrego w latach 1935–1939*, „Biuletyn Ukrainoznawczy" 2003, nr 9, s. 70–71.
[61] С. Віднянський, *Закарпаття…*, *op.cit.*, с. 191.
[62] *Ibidem*, с. 196.
[63] Polacy poparli np. pierwszy rząd autonomiczny A. Brodija o tendencjach prowęgierskich, dążący po cichu do przyłączenia Zakarpacia do Węgier. Jak się później okazało wspierali oni finansowo niektórych jego polityków, łącznie z premierem. Zob.: *ibidem*, с. 190.

dla narastającego imperializmu niemieckiego, zagrażającego zarówno Polsce jak i Czechosłowacji. Z kolei Polacy widzieli Rosję jako kraj demokratyczny okrojony do obszarów *stricte* etnicznych, uznający prawa narodów dawnego imperium do samodzielnego bytu[64]. A w rezultacie nie odgrywający większej roli politycznej. Zaś przed ekspansjonistyczną polityką Niemiec swoistą zaporę miałby stanowić, według nich, blok ściśle współpracujących ze sobą państw leżących w Europie Środkowej i Wschodniej. Wobec zaznaczonych sprzeczności w kwestii rosyjskiej, nie mogła powieść się próba pozyskania władz czechosłowackich dla ruchu prometejskiego, podjęta przez Polaków w 1926 roku[65].

- Oba kraje różniły się zasadniczo poglądami w kwestii możliwości zaistnienia niepodległej Ukrainy. Politycy czechosłowaccy twierdzili, iż powstanie państwa ukraińskiego zbytnio osłabiłoby Rosję, popierali więc autonomię narodowo-kulturalną ziem zamieszkałych przez Ukraińców w ramach federacji rosyjskiej. Natomiast w planach geopolitycznych Polski niezależna Ukraina Naddnieprzańska stanowiła rolę kluczową. Polacy uważali bowiem, iż budowa bloku niezależnych państw oddzielających Rzeczpospolitą od Rosji, którego główną podporę stanowiłoby niezależne i sprzymierzone z Polską państwo ukraińskie, najlepiej zabezpieczyłoby ich przed ekspansjonizmem rosyjskim.
- Czechosłowacja i Polska różnie postrzegały rolę Węgier w powojennej Europie Środkowej. Politycy polscy utrzymywali przyjazne stosunki z państwem węgierskim. Dążyli też do osiągnięcia wspólnej granicy między obu krajami, co wiązało się z poparciem w okresie pomonachijskim roszczeń terytorialnych wysuwanych przez Węgrów do Zakarpacia. Zaś ČSR, w obawie przed pretensjami Węgier do znacznych połaci ziemi, które weszły w skład państwa czechosłowackiego (nie tylko Ruś Podkarpacka, ale i południowy pas Słowacji) dążyła do izolacji tego kraju w Europie Środkowej, a nawet montowania bloku politycznego skierowanego przeciwko niemu. Ostatecznie udało się go zawiązać, z inicjatywy E. Beneša, dopiero w 1933 roku jako tzw. Małą Ententę, w której skład weszły, poza Czechosłowacją, Jugosławia i Rumunia[66]. Polsce, z wiadomych powodów, nie zaproponowano członkostwa w tym gremium.

Wskazane rozbieżności polityczne między Polską a Czechosłowacją wynikały z odmiennie postrzeganych priorytetów bezpieczeństwa każdego z państw i rzutowały w zasadniczy sposób na możliwość współpracy obu krajów. Jedynym punktem stycznym było stale narastające zagrożenie niemieckie. Pomimo to nie doszło do żadnego współdziałania nawet na tym kierunku. Czesi uważali, iż jeśli

[64] Szerzej o polityce polskiej wobec Rosji zob.: A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Kraków 1999, s. 317–348; idem, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków, s. 458–501.
[65] A. A. Zięba, *op.cit.*, s. 253–254.
[66] Po powstaniu tzw. Ententy Bałkańskiej (Grecja, Jugosławia, Rumunia, Turcja) w 1934 roku rola bloku ME w polityce europejskiej została znacznie osłabiona. H. Batowski, *op.cit.*, s. 211–212.

umiejętnie skierują pretensje Niemiec w stronę państwa polskiego to tym samym odsuną podobne niebezpieczeństwo od swoich granic. Posunęli się nawet do tego, iż ich czołowi politycy (T. Masaryk i E. Beneš) otwarcie mówili o konieczności rewizji obszaru II Rzeczypospolitej na korzyść Niemców[67].

Całości problemu dopełniał jeszcze poważny zatarg graniczny czechosłowacko-polski o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę. Otóż wskazane ziemie Czesi zajęli w styczniu 1919 r., w momencie, gdy Polacy byli zaangażowani w wojnę z Ukraińcami o Galicję Wschodnią, a dalsze rozstrzygnięcia dyplomatyczne w tej sprawie przebiegały w czasie najtrudniejszego etapu wojny polsko-bolszewickiej. Ostatecznie sporne tereny zostały podzielone przez Konferencję Ambasadorów z korzyścią dla Czechosłowacji. W ten sposób ok. 100 tys. ludności polskiej weszło w skład ČSR, gdzie została ona poddana polityce asymilacyjnej[68]. Spór ten ciągnął się aż do czasu, gdy wojsko polskie, wykorzystując osłabienie państwa czechosłowackiego po układzie monachijskim, w październiku 1938 roku zajęło sporne tereny.

Zaznaczone powyżej czynniki miały zasadniczy wpływ na wybór linii politycznej władz Czechosłowacji stosowanej w praktyce wobec państwa polskiego. Chodziło o osłabianie pozycji Polski na arenie międzynarodowej oraz naruszanie jej kruchej stabilności wewnętrznej. Jednym z głównych narzędzi tej polityki stało się wspieranie tendencji separatystycznych występujących wśród mniejszości ukraińskiej w Polsce. Politycy czechosłowaccy unikali przy tym bezpośredniego zaangażowania w tej sprawie, starając się działać zakulisowo, aby nie wejść w otwarty konflikt z Polakami[69]. Czynili to przede wszystkim poprzez zaangażowanie w pomoc emigracji ukraińskiej, wiedząc, iż znaczna jej część jest wrogo nastawiona do państwa polskiego i ma znaczący wpływ na rodaków tam zamieszkałych. Władze czechosłowackie miały świetne rozeznanie w sytuacji narodowościowej panującej w Galicji Wschodniej, a działalność polityczna mniejszości ukraińskiej była stale monitorowana poprzez sieć zaufanych i dobrze opłacanych informatorów[70]. Jednym z nich był emigrant ukraiński Roman Smal-Stocki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, czynnie zaangażowany w ruch prometejski (przewodniczący warszawskiego Klubu Prometeusz i sekretarz Ukraińskiego Instytutu Naukowego), posiadający bardzo dobre kontakty z władzami II RP, ale także pozostający w przyjaznych stosunkach z ambasadorem ČSR w Warszawie Václavem Girsą[71].

Ta linia polityczna władz czechosłowackich zaznaczyła się już w czasie wojny polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią. Usiłowały one wtedy zakulisowo wspierać Ukraińców, poprzez dostarczanie im broni i innych potrzebnych materiałów dla

[67] *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932, na podstawie tekstów min. Józefa Becka,* oprac. A. M. Cienciała, Paryż 1990, s. 34–42.
[68] Dane za: H. Batowski, *op.cit.*, s. 132.
[69] A. A. Zięba, *op.cit.*, s. 139.
[70] Potwierdzają to raporty dyplomatyczne ambasady czechosłowackiej w Warszawie, zob.: J. Tomaszewski, *Kwestia ukraińska w Polsce międzywojennej w czechosłowackich raportach dyplomatycznych*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze" 1996, t. 3, s. 235–244.
[71] A. A. Zięba, *op.cit.*, s. 254.

armii, a także delegowanie grupy oficerów, która miała wzmocnić UHA[72]. A wobec przegranej batalii o ziemie zachodnioukraińskie politycy ZUNR wysunęli nawet pomysł federacji własnego kraju z ČSR. Prowadzili na ten temat rozmowy w Paryżu z E. Benešem, ale bez skutku[73]. Politycy czechosłowaccy nie zamierzali jednak angażować się w czynny konflikt z Polską na tym tle, a raczej „zagrać" tą sprawą w czasie rozmów z Polakami na temat wspólnej granicy.

W okresie międzywojennym miały też miejsce próby zbliżenia między Rzeczpospolitą a Czechosłowacją. Jednakże były one nieliczne i nie posiadały realnego oraz długofalowego wpływu na poprawę wzajemnych stosunków. Większość zawiązanych rozmów dyplomatycznych, poza poruszaniem kwestii zasadniczych, dotykała w jakiś sposób także spraw ukraińskich bądź bezpośrednio ich dotyczyła, co dowodzi wyjątkowego znaczenia tego zagadnienia w obopólnych relacjach. Wśród nich znalazły się:

- Próba nawiązania wzajemnych kontaktów zainicjowana przez J. Piłsudskiego w grudniu 1918 r. W liście wysłanym do prezydenta T. Masaryka podkreślił on konieczność przyjaznej współpracy między obu narodami[74]. Marszałek chciał w ten sposób zabezpieczyć sobie neutralność władz Czechosłowacji wobec toczącej się na wschodzie wojny polsko-ukraińskiej.
- Umowa polityczna pomiędzy Polską a Czechosłowacją podpisana 6 XI 1921 roku w Pradze przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów Konstantego Skirmunta i Edvarda Beneša[75]. Polacy w zamian za uszanowanie praw Czechów do Śląska Cieszyńskiego i przyrzeczenie niepopierania separatyzmu słowackiego, uzyskali uznanie granicy wschodniej określonej traktatem ryskim oraz *désintéressement* ČSR w kwestii Galicji Wschodniej, a ponadto obietnicę pomocy dyplomatycznej w sprawie przyznania II RP tej prowincji. Wiązało się to z wycofaniem się władz czechosłowackich z popierania politycznej działalności emigracji ZUNR na swoim terytorium. Ta umowa mogła stanowić przełom we wzajemnych stosunkach, zwłaszcza iż została poprzedzona traktatem handlowym podpisanym 20 X, jednak nie została ratyfikowana i nigdy nie weszła w stadium realizacji.
- W 1934 roku władze Czechosłowacji na mocy specjalnej umowy przekazały Polsce niezwykle cenny zbiór około trzech tysięcy tajnych dokumentów Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (tzw. archiwum Senyka), które zostały przejęte przez czechosłowackie organy bezpieczeństwa podczas aresztowania członka Prowodu OUN – Omelana Senyka ps. „Kancler". Niektóre z nich były wykorzystane w tzw. procesie warszawskim 1935–1936 kierownictwa krajowego OUN po zabójstwie ministra B. Pierackiego.

[72] Władze ČSR w zamian za broń i inną pomoc otrzymywały ropę z Zagłębia Borysławskiego. С. Віднян-ський, *Українське питання…*, *op.cit.*, с. 48–49.

[73] М. Литвин, *Геополітичний простір ЗУНР та її зовнішньополітичні орєнтири*, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність" 2008, № 17, с. 108.

[74] Zob. list J. Piłsudskiego do T. Masaryka z 12 XII 1918 r. [w:] P. Wandycz, *Polska a zagranica*, Paryż 1986, s. 237–238.

[75] Szerzej zob.: H. Batowski, *op.cit.*, s. 132–133; P. Wandycz, *U źródeł paktu Skirmunt-Benesz* [w:] idem, *Polska…*, *op.cit.*, s. 40–48.

A poznanie całości dokumentacji tego archiwum przyczyniło się niewątpliwie do czasowego rozbicia organizacji na terenie Polski oraz zablokowania jej działalności przez władze czechosłowackie na swoim terytorium. Wspólnotę interesów obu państw w tej kwestii podkreślił minister E. Beneš na posiedzeniu Ligii Narodów w Genewie (10 XII 1934 r.), stwierdzając, że: „… akcja polityczna ukraińskich terrorystów, która wg. podejrzeń władz polskich skierowana jest przeciwko terytorium polskiemu, godzi również w pewne części terytorium czechosłowackiego. Jak z tego wynika interesy obu państw pod tym względem są jednakowe, w czym zgodne są główne linie ogólnej polityki czechosłowackiej”[76]. Niestety to współdziałanie nie trwało długo. Po podpisaniu przez Polskę paktu o nieagresji z Niemcami władze czechosłowackie, czując się zagrożone tym faktem, ponownie złagodziły kurs wobec nacjonalistów ukraińskich[77].

Natomiast przez cały okres międzywojenny nigdy nie doszło do podpisania umowy sojuszniczej między obu krajami, gdyż Czechosłowacja obawiała się, iż mogłaby ona narazić jej interesy polityczne w Europie, wplątując ją w ewentualny konflikt z ZSRR lub Niemcami po stronie Polski.

6. Uwagi końcowe

Zagadnienie ukraińskie stanowiło stały element w stosunkach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939. Należy jednak postrzegać go w odpowiednich proporcjach na tle całokształtu skomplikowanego problemu wzajemnych relacji między tymi krajami. A były one uwarunkowane przede wszystkim przeciwstawnością celów polityki zagranicznej obu państw oraz sporami granicznymi. Ponadto Czesi byli przekonani, iż granice Polski są nietrwałe, zagrożone zarówno od wschodu, jak i zachodu. Polacy również uważali państwo czechosłowackie za sezonowe, narażone na separatyzmy wewnętrzne (słowacki, rusińsko-ukraiński) oraz zagrożone przez roszczenia niemieckie i węgierskie. Praga negatywnie postrzegała przyjazne stosunki węgiersko-polskie oraz zbliżenie Rzeczpospolitej z Niemcami w 1934 roku. Polska zaś stale protestowała przeciwko polityce asymilacyjnej wobec mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Czesi z kolei popierali wszelkie ruchy, które mogłyby rozsadzić Polskę od wewnątrz, a ich członkom udzielali schronienia na swoim terytorium (nacjonaliści ukraińscy, członkowie KPP oraz opozycja antysanacyjna). Polacy za to podsycali antyczeskie nastroje wśród nacjonalistów słowackich oraz wspierali ich dążenia separatystyczne. Oba kraje były do tego stopnia zantagonizowane, iż nie były w stanie współdziałać nawet wobec zagrożenia rewizjonizmem niemieckim i wypracować wspólnej polityki obronnej.

[76] CA MSWiA, *Sprawozdania…*, sygn. K-674/I-35, k. 18–19.
[77] L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009, s. 135.

SUMMARY

Politics of Czechoslovakia in View of Ukrainian Issues in the Context of Czechoslovak-Polish Relations in the years 1918-1938. Outline of Aspects

International relations between Czechoslovakia and Poland were not at their best between 1918 and 1938. It was due to the contrary goals of both countries' foreign policy and border dispute. The main theme of disagreement was perception of Russian matter. Czechoslovak politicians wanted Russia to become the main element of geopolitical order in post-war Europe, which would constitute a proper counter-balance for growing power of Germany. This is due to their lack of acceptance for possibility of creating an independent Ukrainian national state. In turn, one of the priority of Polish foreign policy was to break Russia into small nation states and the reduction of former tsarist empire to purely ethnic grounds. Grounds of Central Ukraine were supposed to play a crucial role here. A different vision of the political system in Central Europe and the competition for the role of a regional leader in this part of Old Continent should be also added to the discrepancies between the two counties.

Czechoslovakia was largely responsible for the shape of the relationship with Poland. It was consequently trying to weaken Polish position on the international area and to destabilize its internal situation. One of the main tools of this policy became supporting of separatist tendencies and strengthening anti-Polish sentiment that was found among more than five million Ukrainian minority in Second Republic of Poland. At the same time, the policy was implemented in such a way that it did not lead to an open conflict with Poles. For this purpose they used the Ukrainian emigration environment located in Czechoslovakia, which was overwhelmingly hostile towards Poland and Poles and it also had significant influence on fellow countrymen residing there. It could also count on far-reaching assistance of Czechoslovak authorities and facilitations concerning cultural, educational, scientific, and especially political activities. In this environment were born independence organizations Ukrainian Military Organization and Organization of Ukrainian Nationalists, which aim was to detach south-east lands from Poland with the tacit consent of Czechoslovak politicians.

Key words: Czechoslovakia, Ukraine, Second Republic of Poland, Ukrainian issue.

Piotr L. WILCZYŃSKI

WYBORY DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO 2014 - ANALIZA W KONTEKŚCIE PROBLEMATYKI JEDNOMANDATOWYCH OKRĘGÓW WYBORCZYCH

Abstrakt
Wybory do Parlamentu Europejskiego oraz ich wyniki w Polsce są głównym tematem niniejszego artykułu. Bieżąca potrzeba analizy wyników powyborczych wynika z dość dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej w Polsce, a także ze zbliżających się wyborów parlamentarnych i samorządowych. Dzięki temu opracowaniu sztaby wyborcze mogą opracować swoją strategię. Z kolei wyborcy w Polsce w sposób przystępny, dzięki przedstawieniom kartograficznym mogą zapoznać się z geografią wyborczą, która dzięki dynamice zmian wydaje się być bardzo interesująca. Artykuł przedstawia obszary dominacji zwolenników poszczególnych partii w skali lokalnej i regionalnej. Uwzględniono także perspektywę czasową porównując wyniki z 2014 roku i 2011 roku. Druga część artykułu zawiera kontekst badawczy. Gdy coraz więcej obywateli jest przekonanych o niesprawiedliwości aktualnej ordynacji wyborczej przeprowadzono badania mające na celu zaprojektowanie 51 okręgów wyborczych jednomandatowych. Kontekst ten przedstawiono także w postaci symulacji wyników wyborów parlamentarnych, gdzie aktualne wyniki poparcia dla partii przeniesiono na opracowaną mapę 460 jednomandatowych okręgów wyborczych do Sejmu.

Słowa kluczowe: geografia wyborcza, wybory, Parlament Europejski, system wyborczy, demokracja, Polska 2014, jednomandatowe okręgi wyborcze.

Ucichły już echa niedawnych wyborów do Parlamentu Europejskiego i debaty na temat ich wyników, dlatego można podejść do nich w sposób naukowy, bez emocji, analizując szczegółowo rezultaty. Niniejsza analiza może posłużyć przyszłym komitetom wyborczym w nadchodzących wyborach samorządowych i parlamentarnych do lepszego przygotowania strategii wyborczej. Celem niniejszego opracowania jest uwypuklenie faktów dotyczących wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego, porównanie ich z ostatnimi wyborami parlamentarnymi oraz wywnioskowanie najważniejszych trendów w polskiej polityce. Drugim celem jest przedstawienie alternatywnej możliwości zaistnienia wyników w przypadku zastosowania innej formuły przeliczania głosów na mandaty. Bardzo popularnym w Polsce alternatywnym systemem, za którym w chwili obecnej opowiada się większość społeczeństwa, jest ordynacja jednomandatowa (większościowa i bezpośrednia). Szczegóły dotyczące tego jak ją można wprowadzić dzielą jednakże

zwolenników na dwa obozy. Dlatego w niniejszej analizie zawarto obie opcje. Geografia wyborcza, dzięki zastosowaniu opracowań kartograficznych i wizualizacji wyników wyborów, obrazuje także trendy zmian wpływów politycznych polskich partii w różnych regionach i miastach.[1]

Podstawowe fakty o wyborach europarlamentarnych 2014

Zaczynając analizę wyników wyborów w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na bardzo niską frekwencję. Wyniosła ona zaledwie 23,83% spośród 30636537 uprawnionych do głosowania. Ponadto, tak jak w poprzednich wyborach, wiele głosów było nieważnych (prawie 5%).[2] Niskie zainteresowanie wyborami wynikać może z dwóch przyczyn. Pierwszą z nich jest małe znaczenie Parlamentu Europejskiego w rzeczywistej polityce Unii Europejskiej.[3] Najważniejszą rolę w niej odgrywają niedemokratycznie wybierane Komisje Europejskie.[4] Drugą przyczyną niskiej frekwencji było prawdopodobnie powszechne w społeczeństwie polskim już od dłuższego czasu odczucie, że udział w wyborach niczego nie zmieni.[5] Podkreśla to także fakt, że jeden głos przy tylu uprawnionych jest niewiele znaczący.[6] Dlatego można wnosić, że do wyborów poszli głownie Ci, którzy najbardziej są zaangażowani w politykę i jest ona dla nich ważna, a także Ci, którzy mieli dość blisko położoną komisję wyborczą i dlatego nie było dla nich większym problemem oddanie głosu. Taki stan podkreśla dużo większa frekwencja w miastach niż na wsiach.[7] Możliwe, że na niską frekwencję wpłynęły także dwie inne przyczyny. Jedną z nich jest zbyt duże skomplikowanie reguł przeliczania głosów na mandaty, zaś drugą są powszechnie znane problemy wynikające ze staroświeckiego sposobu organizacji wyborów, jak ręczne liczenie głosów i łatwość fałszowania kart do głosowania. Łatwość ta polegająca na dopisywaniu krzyżyków na karcie, w taki sposób, by głos był nieważny jest także przyczyną tak znacznej ilości takich głosów. Stawia to pod znakiem zapytania legalność wyborów i prawomocność uzyskania mandatów przez osoby, które je otrzymały. Problematyka ta była ostatnio poruszona na zebraniu eksperckim zorganizowanym w ramach obchodów 25-lecia „wolności" odnoszącej się do postkomunistycznej Polski. Eksperci zebrani w Pałacu Prezydenckim, na tej konferencji, kierowali swe uwagi zarówno na problemy zgodności z Konstytucją RP obecnego systemu wyborczego, zawartych w nim zapisach o progach wyborczych, a także o wadach i zaletach

[1] Z. Rykiel, *Polish electoral geography and its methods* (w:) *Social Space*, 1, 2011, s. 2-32.
[2] M. Rulka, , *Wybrane problemy wyborów do Parlamentu Europejskiego* (w:) *Infos,* 8, 2014, s. 1-4.
[3] E. Dydak, *Wybory do Parlamentu Europejskiego: zasady i wyniki głosowania*, Scholar, Warszawa 2003.
[4] K. Klaus, *Pojęcie i źródła deficytu demokracji w Unii Europejskiej* (w:) *Studia Europejskie,* 2, 2004, s. 53-70.
[5] W. Wojtasik, *Istotność wyborów i jej czynniki w świadomości społecznej* (w:) *Preferencje Polityczne*, 2, 2011, s. 203-224.
[6] K. Urbaniak, *Prawa wyborcze obywateli Unii Europejskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego* (w:) *Przegląd Europejski,* 2, 2003, s. 87-102.
[7] R. Wiszniowski, *Europejska przestrzeń polityczna: zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego,* Wyd. Uniw. Wroc., Wrocław 2008; W. Peszyński, *Pierwsze wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007.

wprowadzenia systemu jednomandatowego oraz demokracji bezpośredniej w Polsce.[8]

W wyniku wyborów, w których Polska delegacja do Parlamentu Europejskiego miała wysłać 51 przedstawicieli, mandaty zostały rozdzielone między 5 partii, które przekroczyły 5% próg wyborczy. Najwięcej mandatów uzyskały dwie partie: Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość – po 19 mandatów. Na trzecim miejscu daleko za liderami uplasował się koalicyjny komitet wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, który uzyskał 5 mandatów. Pozostałe 8 mandatów zostało po równo podzielone pomiędzy Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Nową Prawicę.

W porównaniu z poprzednimi wyborami do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się w czerwcu 2009 r. Polska wysłała o jednego więcej przedstawiciela.[9] Zmniejszyła się reprezentacja dwóch partii: PO i SLD-UP. W tamtym wyborach PO miało 25 posłów, a SLD-UP 7. Zwiększyła się reprezentacja PiS, która w 2009 r. miała 15 posłów. O jednego więcej do Brukseli wysłał także PSL. Szerokim echem odbiła się w mediach porażka obecnego w polskim parlamencie ugrupowania Janusza Palikota – Europa + Twój Ruch. Kolejną burzę wzbudził niespodziewany sukces ugrupowania Janusza Korwin-Mikkego, który od ponad 20 lat odnosił porażki. Ugrupowanie to ma coraz bardziej zwiększające się poparcie i może stanowić zagrożenie dla głównych partii w przyszłych wyborach. Sporo głosów uzyskały także komitety, które nie przekroczyły progu wyborczego np. Polska Razem Jarosława Gowina i Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry. Mogą one również walczyć o przekroczenie progu w wyborach parlamentarnych 2015 r., a na pewno będą miały realne szanse w uzyskaniu miejsc w radach gmin i powiatów w niektórych regionach w nadchodzących wyborach samorządowych.

Wyniki wyborów europarlamentarnych dla partii politycznych w ujęciu regionalnym

Poparcie dla partii politycznych w Polsce nigdy nie było równomiernie rozłożone.[10] Granica między dwiema opcjami politycznymi, które w danym okresie stanowiły dwa najważniejsze obozy polityczne, zwykle przebiegała wzdłuż linii oddzielającej dawne zabory. Mimo upływu czasu poglądy polityczne mieszkańców tych ziem wyrażane w poparciu dla tych partii znacznie się różniły.[11] Wyniki wyborów parlamentarnych 2014 r. również obrazują tę zależność (ryc. 1)

W większości dużych miast zwyciężyła Platforma Obywatelska, również w zachodniej części Polski większość głosów uzyskało to ugrupowanie. PiS zdecydowanie zdominował wschodnią i centralną Polskę, a także ziemie dawnej Galicji, ustępując PO pozycji lidera tylko w największych miastach.

[8] A. Kaczyński, *25-lat wolności*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2014.
[9] P. Dniestrzański, *Dywersyfikacja podziału mandatów w Parlamencie Europejskim* (w:) *Ekonometria,* 33, 2011, s. 32-41.
[10] J. Bartkowski, *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne.* Wyd. Akademickie „Żak", Warszawa 2003.
[11] M. Dajnowicz (red.), *Oblicze polityczne regionów Polski*, WSFiZ, Białystok 2007.

Ryc.1. Wybory europarlamentarne 2014 r. – zwycięzcy w poszczególnych gminach.

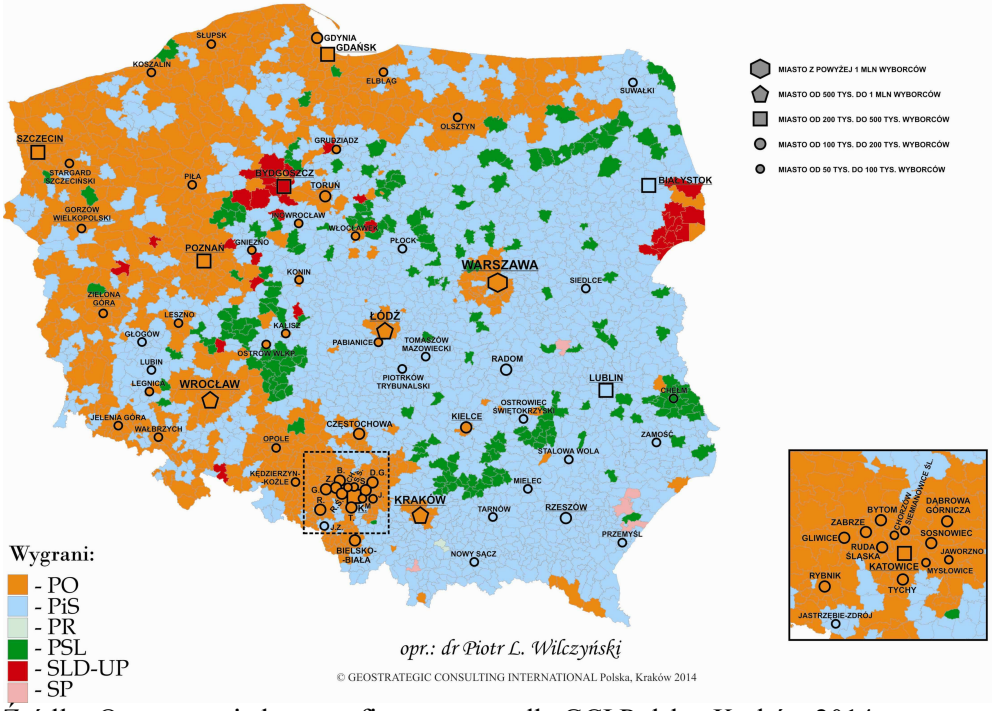

Źródło: Opracowanie kartograficzne autora dla GCI Polska, Kraków 2014.

SLD zawsze cieszyło się poparciem mniejszości prawosławnej w Polsce dlatego nie dziwi fakt zwycięstwa w zdominowanej przez ta mniejszość południowo-wschodniej części województwa podlaskiego. SLD wygrało również w Bydgoszczy i okolicach tego miasta oraz uzyskało również silną pozycję na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, lecz nie uzyskując tam 1 miejsca. PSL wygrał tylko w nielicznych obszarach Polski gdzie poparcie dla PiS i PO było wyrównane. Obszary sukcesu PSL znajdują się zatem wzdłuż wyżej wymienionej linii podziału między dawnymi zaborami: pogranicze mazursko-podlaskie, Pomorze Dobrzyńskie, Kujawy, czy południowa część Wielkopolski. Duże poparcie dla PSL dające mu 1 miejsce wykazała także ludność obszarów o charakterze rolniczym: Ponidzie, Ziemi Sandomierskiej i Chełmszczyzny. Na nielicznych obszarach zwycięstwo odniosły także partie, które nie przekroczyły progu wyborczego: Polska Razem i Solidarna Polska, były to jednak pojedyncze gminy. Czwarta partia tych wyborów - Nowa Prawica, nie zwyciężyła w żadnej polskiej gminie, a mimo to uzyskała wynik pozwalający jej na wysłanie przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego.

W celu lepszego porównania analizowanych wyborów z poprzednimi, parlamentarnymi z 2011 r. sporządzono ryc. 2, przedstawiającą zwycięzców wyborów w poszczególnych powiatach. Przedstawiona ryc. 3 ukazuje to samo dla 2011 r. Okazuje się, że zarówno w jednych jak i drugich wyborach na zwycięzców w skali powiatu składają się te same cztery partie.

Ryc. 2: Wygrani w wyborach europarlamentarnych z 2014 r. w poszczególnych powiatach.

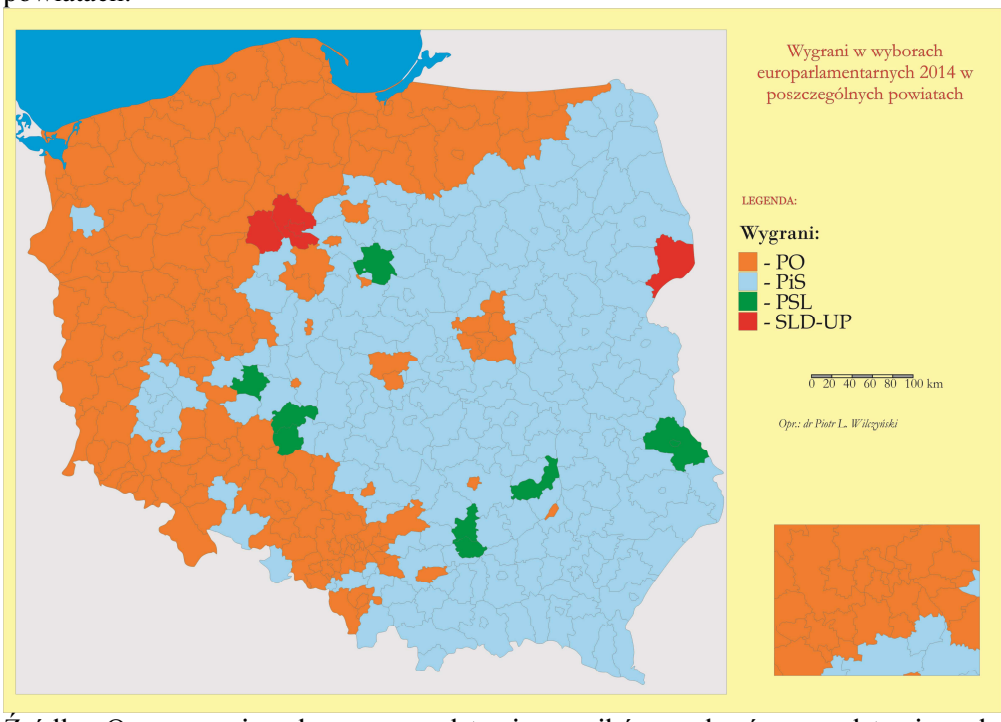

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów przedstawionych przez PKW na stronie: http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/ (3-15 czerwca 2014).

Największy obszar dominacji utraciła Platforma Obywatelska. Zmniejszył się cały obszar wzdłuż granicy z powiatami zdominowanymi przez PiS. Pojawiły się nowe powiaty, w których PO przegrała na Śląsku i Pomorzu Zachodnim, oraz zmniejszyła się liczba miast na prawach powiatu, w których PO wygrała. Dramatyczny spadek poparcia dla PO na ziemiach zachodnich, w których w 2011 r. niepodzielnie rządziła przedstawia także ryc. 1, na którym widać, że obszar dominacji PO wg gmin jest bardzo dziurawy. Można domniemywać, że po ostatnich aferach partia rządząca będzie tracić dominację w kolejnych obszarach na rzecz głównie PiS, ale także innych partii jak to ma miejsce w kujawsko-pomorskim, gdzie na niektórych obszarach zwyciężyło SLD.

Porównanie wyników z 2011 i 2014 r. dla PiS wskazuje, że zdobywa ono coraz większe poparcie w obszarach graniczących z tradycyjnie glosującymi na PO oraz zaczyna wygrywać w kolejnych miastach na prawach powiatu. Największym miastem, w którym PiS teraz wygrał, a dawniej przewagę miało PO jest Białystok. Widać także zwiększenie wpływów PiS na Górnym Śląsku oraz w Śląsku Opolskim, a także w północnej części województwa dolnośląskiego i południowej części województwa wielkopolskiego. PiS sporo uzyskał również kosztem PO w województwie kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim. Z drugiej strony PiS utracił niektóre powiaty na rzecz PSL (Chełmszczyzna).

Ryc. 3: Wygrani w wyborach parlamentarnych z 2011 r. w poszczególnych powiatach.

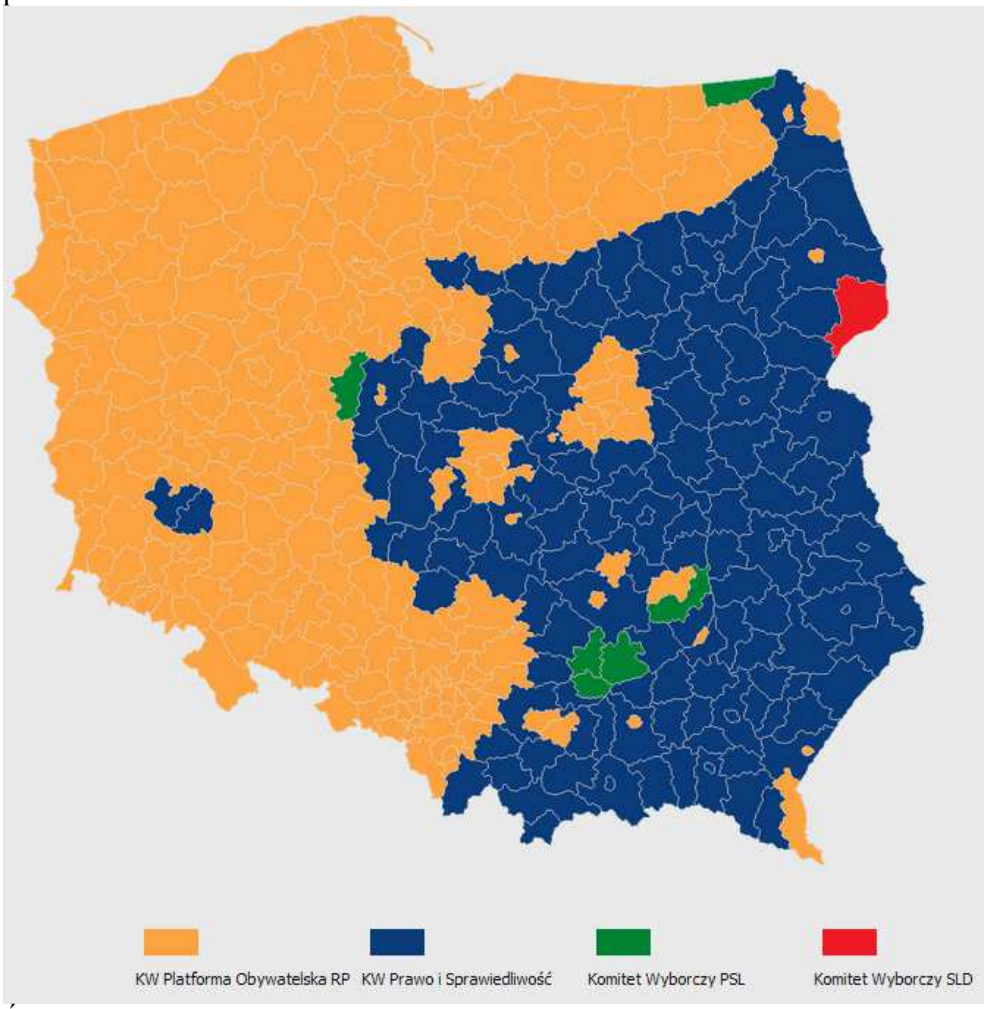

Źródło: PKW, http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/countyCommittees-pl.html (19 czerwca 2014).

PSL i SLD w większości utrzymały obszary swej dominacji z poprzednich wyborów, pozyskując nowe. Sukces SLD odniosło głownie w Bydgoszczy i w sąsiednich powiatach, natomiast PSL odebrał PO część południowej Wielkopolski oraz zaistniał na obszarze Pomorza Dobrzyńskiego. PSL otrzymał dobre wyniki na Lubelszczyźnie wygrywając w Chełmie i powiecie chełmskim.

Podsumowując analizę regionalną z uwzględnieniem 3-letniej perspektywy można wywnioskować, że powody do zmartwienia ma komitet wyborczy PO. Pomimo, że nadal jest to mocne ugrupowanie, to obszary jego dominacji bardzo szybko się kurczą. Komitet wyborczy PiS również sporo traci na swoim tradycyjnym obszarze dominacji, jednak zdobywa nowe tereny kosztem PO. Dla SLD sukcesem są nowe zdobycze w województwie kujawsko-pomorskim z Bydgoszczą. Komitet wyborczy PSL ma silny i stały elektorat w powiatach z

dominującą w gospodarce funkcją rolniczą. Dlatego jako sukces można uznać zdobycie pierwszego miejsca w mieście na prawach powiatu jakim jest Chełm. Wygranie nawet w mieście przez PSL może być wynikiem prób zmiany podejścia partii wobec elektoratu miast. Komitet koalicyjny Europa + Twój Ruch, który odniósł porażkę w analizowanych wyborach podobnie jak w poprzednich nie wygrał w żadnym powiecie. Nie jest to dobrą prognozą dla Nowej Prawicy, która podobnie jak wyżej wymieniona, w 2014 r. nie uzyskała zwycięstwa w żadnym powiecie. Znaczący jest jednak zwiększony udział liczby głosów na partie pozaparlamentarne w obecnych wyborach.

Trendy zmian poparcia w największych miastach w perspektywie nadchodzących wyborów samorządowych.

Najwięcej polskich wyborców skupia się w miastach. Jeszcze w tym roku Polacy będą wybierali swych przedstawicieli w wyborach do władz lokalnych. Porównując wyniki, jakie uzyskały partie w dwóch ostatnich wyborach, można pokusić się o stwierdzenie trendów jakim poddawane są poszczególne stopnie poparcia dla partii politycznych. W Warszawie, która ma najwięcej wyborców spośród polskich miast zanotowano znaczny spadek poparcia dla PO, pomimo tego utrzymuje ono pozycję lidera. Niewielki spadek poparcia zanotowały także PiS i PSL. SLD utrzymało elektorat. Znaczny wzrost poparcia uzyskały partie spoza czterech wymienionych wyżej głównych ugrupowań.W związku z tymi zmianami można spodziewać się dalszego spadku poparcia dla PO, które jednakże powinno utrzymać pierwszą pozycję w Warszawie, zaś o drugie miejsce będzie walczył PiS z SLD i z pozostałymi mniejszymi partiami z Nową Prawicą na czele.

Spośród miast, gdzie największą przewagę ma Platforma Obywatelska mają miasta śląskie, pomorskie oraz położone w zachodniej części kraju. W Szczecinie, podobnie jak w Warszawie, PO straciło znacznie na poparciu, jednak nadal pozostaje tam liderem. W mieście tym nieco większe poparcie uzyskały, w porównaniu z poprzednimi wyborami, PiS i SLD. Zwiększyło się także poparcie dla innych, mniejszych partii. W związku z tym spodziewać się można, że w nadchodzących wyborach PO uzyska znowu ok. 40% poparcia, a PiS i SLD zajmą odpowiednio drugie i trzecie miejsce z możliwym przekroczeniem progu także przez jedną z mniejszych partii. Z kolei w Gdańsku poparcie dla PO jest największym spośród wszystkich dużych miast i nadal sięga ponad 50%. W porównaniu z poprzednimi wyborami zwiększyło się znacznie poparcie dla PiS i SLD. Pozostałe partie nie odgrywają w tym mieście dużej roli. Dlatego w Gdańsku nie przewiduje się utraty pozycji przez PO, zaś poparcie dla PiS może przekroczyć 30%, a SLD 10%. Poznań był miastem o równie dużym poparciu dla PO jak Gdańsk. Jednak tutaj w porównaniu z poprzednimi wyborami PO utraciła poparcie ponad 10% wyborców. Pozostałe z czterech głównych partii tylko nieznacznie pozyskały wyborców, natomiast w dużej mierze dawny elektorat PO przeszedł do mniejszych partii z Nową Prawicą na czele. We Wrocławiu PO również zanotowało ponad 10-procentowy spadek poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami. Mimo to partia ta utrzymała się na pozycji lidera. PiS utrzymał drugą pozycję, zaś najwięcej poparcia zyskało SLD. Znacznie również zwiększyło się poparcie mniejszych partii. W związku z powyższym można się spodziewać, że w

nadchodzących wyborach PO nadal będzie tracić poparcie, lecz utrzyma pozycję lidera, na drugim miejscu nadal będzie PiS, na trzecim SLD, a próg wyborczy przekroczy prawdopodobnie Nowa Prawica. Miastem, w którym PO ma stabilną pozycję lidera z ok. 50-procentowym poparciem są Katowice. W mieście tym pod względem różnic z wynikami wyborów z 2011 roku nie zanotowano zmian większych niż 3%. Dlatego można się spodziewać, że również w przyszłych wyborach wyniki dla Katowic będą podobne. Analiza trendu w miastach Śląska, Pomorza, Wielkopolski, gdzie PO tradycyjnie ma największe poparcie oczywiście nie może brać pod uwagę wydarzeń, które mogą spowodować o wiele szybsze niż normalne zmiany w stopniu zaufania i poparcia dla partii, takie jak rozmaite afery.

W pozostałej części Polski, gdzie zwykle dominował elektorat PiS, znajduje się kilka miast o przewadze PO, w tym wcześniej wymieniona Warszawa. Należą do nich: Łódź, Kraków, Bydgoszcz. W Łodzi poparcie dla PO nieznacznie się zmniejszyło i nadal ta partia jest liderem w tym mieście. Kilka punktów procentowych w porównaniu z poprzednimi wyborami uzyskał PiS. SLD w tym robotniczym mieście tradycyjnie niegdyś głosującym za lewicą,[12] zaliczył kolejny spadek poparcia. Zwiększyło się zaś poparcie dla mniejszych partii. Przewiduje się zatem utrzymanie Łodzi w rękach PO w wyborach samorządowych, z drugim miejscem niezagrożonym dla PiS-u. Trzecie miejsce w Łodzi jest kwestią otwartą. SLD bowiem może się liczyć z dalszym spadkiem poparcia. Jedynym z wielkich miast, gdzie w tym roku SLD wygrało jest Bydgoszcz. Partia ta uzyskała tam 30-procentowe poparcie. W porównaniu z wyborami z 2011 roku jest to wzrost największy w skali kraju i wyniósł aż 21 punktów procentowych. W mieście tym PO odnotowało również największy spadek poparcia. Wcześniejsza dominacja (blisko 50-procentowa) zmniejszyła się niemal o połowę. PiS tylko nieznacznie zwiększył swój elektorat, dlatego można się spodziewać, że SLD wygra wybory samorządowe w Bydgoszczy, a także PiS wyprzedzi PO utrzymując się nadal na drugim miejscu. Znaczny spadek poparcia dla PO, choć nie aż tak dramatyczny jak w Bydgoszczy, można zauważyć również w Krakowie.[13] Spadek poparcia tutaj dotyczy również PiS. Znaczny wzrost natomiast dotyczył trzech partii spoza dotychczasowych ugrupowań parlamentarnych. Wysoki poziom poparcia (wyższy od średniej krajowej) mają w Krakowie: Nowa Prawica, Polska Razem i Solidarna Polska. Również nieznaczny wzrost dotyczy SLD. Jednak Kraków jest aglomeracją, w której partie pozaparlamentarne łącznie cieszą się największym poparciem (blisko 30-procentowym). Dlatego można spodziewać się, że w nadchodzących wyborach PO utrzyma swoją pozycję lidera, PiS pozostanie na drugim miejscu, zaś kolejne pozycje będą przedmiotem rywalizacji między SLD a wyżej wymienionymi trzema partiami pozaparlamentarnymi.

Spośród największych miast w Polsce tylko dwa, Białystok i Lublin, były zdominowane przez elektorat PiS i sytuacja w nich po obecnych wyborach jeszcze bardziej podkreśliła tę przewagę. W Białymstoku PiS utrzymał pozycję lidera, a

[12] E. Kabath, D. Sobczak, *Elektorat głównych sił politycznych w Polsce* (w:) *Kwartalnik Geograficzny*, 2, 32-36; M. Sobczyński, *Zróżnicowanie przestrzenne postaw politycznych mieszkańców Łodzi*, Wyd. UŁ, Łódź 2000.

[13] L. Haydukiewicz, *Electoral geography as a new mean of analyzing social change. Kraków city and Małopolskie voivodship case study* (w:) *Bulletin of Geography. Socio-economic series*, 15, 2011, s. 95-115.

elektorat pozostałych partii niewiele się zmienił choć wyraźnie spadło poparcie dla PSL, które było trzecią siłą w mieście. Dlatego spodziewać się można, że w wyborach samorządowych będą liczyć się tylko trzy siły i kolejność ich można już przewidzieć: na pierwszym miejscu PiS, na drugim PO, a na trzecim SLD. Lublin to miasto, gdzie sytuacja wydaje się podobna do tej z Białegostoku, z tą różnicą, że to SLD ma wyjątkowo niskie poparcie, zaś PSL cieszy się rosnącym zaufaniem. W Lublinie również partie pozaparlamentarne mogą wejść w wyborach samorządowych do władzy. A zatem oprócz nich, PiS będzie na pierwszym miejscu, PO na drugim i PSL na trzecim.

Takie są przewidywania dla największych miast mających obecnie ponad 200000 wyborców. Wynikają one z porównania wyników z wyborów, które odbyły się w dość dużym okresie czasu. Należy wziąć pod uwagę, że wybory samorządowe odbędą się już tej jesieni, a zatem poparcie dla partii może niewiele się różnić od tego przedstawionego w tab. 1 i 2. Z drugiej jednak strony wybory samorządowe cieszą się dużo większą partycypacją społeczeństwa i duże znaczenie w nich ma udział lokalnych i regionalnych komitetów wyborczych. Dlatego należy traktować z dużym dystansem wyżej sformułowane prognozy.

Tab. 1: Wyniki głosowania w miastach o ponad 200000 wyborców w Polsce w wyborach parlamentarnych w 2011 roku.

Miasto	Poparcie dla partii w %				
	PO	PiS	SLD-UP	PSL	pozostałe
Białystok	30	37	9	11	13
Bydgoszcz	48	24	9	3	16
Gdańsk	57	24	5	2	12
Katowice	51	23	6	3	17
Kraków	49	29	5	3	17
Lublin	34	34	5	5	22
Łódź	49	24	10	2	15
Poznań	56	20	8	2	13
Szczecin	49	23	9	2	17
Warszawa	49	27	8	2	13
Wrocław	54	25	5	2	13

Źródło: PKW, http://wybory2011.pkw.gov.pl/ (19 czerwca 2014).

Tab. 2: Wyniki głosowania w miastach o ponad 100000 wyborców w Polsce w wyborach europarlamentarnych w 2014 roku.

Miasto	Poparcie dla partii w %				
	PO	PiS	SLD-UP	PSL	pozostałe
Białystok	28	39	11	3	9
Bielsko-Biała	42	30	7	1	20
Bydgoszcz	27	27	30	3	13
Bytom	43	22	9	3	23
Częstochowa	35	32	12	1	10
Dąbrowa Górnicza	36	21	21	1	21
Gdańsk	54	29	9	1	7
Gdynia	53	22	8	1	16
Gliwice	49	21	8	1	21
Katowice	49	22	8	1	20
Kielce	36	28	12	5	19
Kraków	38	26	7	2	27
Lublin	25	39	4	9	23
Łódź	46	28	8	1	17
Poznań	45	22	12	2	19
Radom	26	43	7	4	20
Ruda Śląska	41	28	8	1	23
Rzeszów	27	41	7	4	21
Sosnowiec	34	21	24	1	21
Szczecin	43	25	11	2	19
Toruń	37	30	13	3	17
Tychy	42	27	8	1	23
Warszawa	44	26	8	1	21
Wrocław	43	26	12	1	18
Zabrze	45	21	10	1	23

Źródło: PKW, http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/ (19 czerwca 2014).

Symulacja wyników wyborów europarlamentarnych w jednomandatowych okręgach wyborczych.

Polska mając do wysłania 51 przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego miała wybór między ustanowieniem dwóch rodzajów ordynacji wyborczych.[14] Wybory europarlamentarne bowiem nie są wspomniane w polskiej Konstytucji, dlatego ordynacja wyborcza w tych wyborach zależy od zapisów w aktach prawnych niższego szczebla.

[14] M. Chmaj, W. Skrzydło, *System wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011.

Ryc. 4: Rozmieszczenie jednomandatowych kręgów wyborczych w wyborach do europarlamentu wraz z ugrupowaniami, które uzyskałoby w nich najwięcej mandatów.

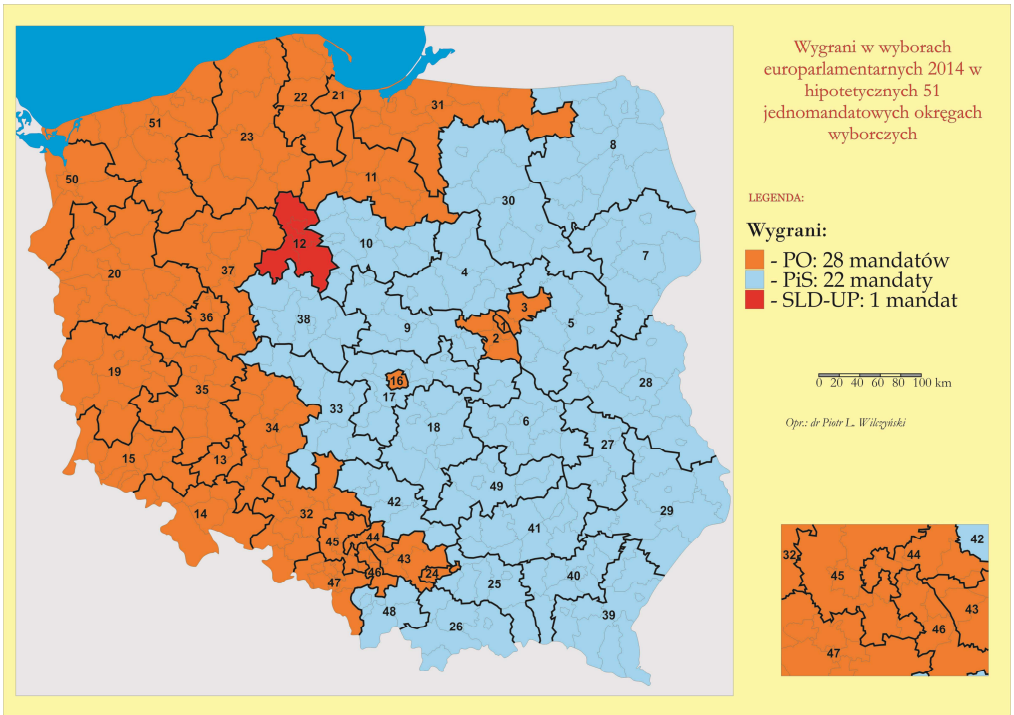

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW, http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/ (19 czerwca 2014).

Znane są wyniki głosowania w przyjętym obecnie trybie, natomiast orędowany tak gorąco tryb jednomandatowy stanowi zagadkę. Zasady podziału Polski na okręgi autor opublikował wcześniej[15] i zostały one zastosowane również do podzielenia kraju na 51 okręgów wyborczych z tą różnicą, że wcześniejszy podział dotyczący 460 okręgów wyborczych do parlamentu przebiegał według granic gmin, zaś okręgi wyborcze do europarlamentu przebiegają według granic powiatów. Musiały zostać zastosowane tutaj dwa wyjątki i dotyczą one Warszawy i powiatu poznańskiego, które ze względu na swoje położenie oraz wielkość zostały podzielone odpowiednio według granic dzielnic lub gmin. Szczegółowe rozmieszczenie 51 okręgów przedstawia ryc. 4. Kolejną różnicą jest to, że jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach europarlamentarnych muszą być niezależne od granic województw, aby liczba ludności w nich była do siebie zbliżona. Jest to podstawowym warunkiem i jedną z zasad przyjętej metody podziału kraju.

Wyniki wyborów w zaprojektowanej ordynacji jednomandatowej, jak się okazuje, po podliczeniu głosów w poszczególnych powiatach znacznie różniłyby

[15] P.L. Wilczyński, *Podział Polski na okręgi jednomandatowe w ordynacji sejmowej*, NETER, Częstochowa 2014.

się od tych uzyskanych w ordynacji proporcjonalnej z zastosowaniem przeliczania głosów metodą d'Hondta i progu wyborczego. Zachodnie okręgi wyborcze były by tymi, gdzie wybrany by został poseł PO. Wschodnią część okręgów wyborczych poza Łodzią oraz Warszawą z okolicami zdominowałby PiS. Okręg nr 12 zlokalizowany w kujawsko-pomorskim byłby jedynym, w którym wygrałaby koalicja SLD-UP. Podsumowując, w tej ordynacji PO uzyskałoby 28 mandatów, PiS – 22 mandaty, a SLD-UP 1 mandat. Pozostałe ugrupowania w żadnym okręgu nie uzyskałyby większości.

Symulacja wyborów parlamentarnych na podstawie wyników z maja 2014 w ordynacji proporcjonalnej i większościowej

Parlament Polski składający się z 460 posłów wybieranych w okręgach wielomandatowych w ordynacji proporcjonalnej, dzięki przeprowadzonym wyborom, w których wyborcy głosowaliby tak samo jak w wyborach europarlamentarnych, z pewnością zmieniłby swój skład. Przeprowadzona analiza wyników ostatnich wyborów wskazuje, że przez zastosowaną metodą podziału kraju na okręgi wielomandatowe PiS mimo mniejszej liczby głosów zyskałby więcej mandatów niż PO. Obie partie musiałyby nawiązać ze sobą współpracę lub zawiązać koalicję z przynajmniej dwoma z pozostałych ugrupowań, które przekroczyły próg wyborczy by uzyskać większość w parlamencie. PiS uzyskałby 174 posłów, PO niewiele mniej, bo 170, SLD – 48, zaś PSL i Nowa Prawica po 34 (ryc. 5). Przedstawione hipotetyczne wyniki nie zawierają możliwego wejścia do parlamentu przez niedyskryminowane progiem wyborczym mniejszości narodowościowe. Wybory do parlamentu odbywają się w okręgach wyborczych, na które poszczególne województwa są podzielone. Szczegółową liczbę głosów na poszczególne partie, które przekroczyły próg 5% w poszczególnych województwach przedstawia tabela 3.

Jak wspomniano wcześniej, zwolennicy zmiany ordynacji wyborczej na większościową podzieleni są między sobą pod względem szczegółów, które można włączyć do dwóch różnych nurtów. Zwolennicy pierwszego z nich uważają, jakoby należało wprowadzić jednomandatowe okręgi wyborcze w całej Polsce bez żadnych wyjątków. Druga grupa uważa, że tak jak na Węgrzech,[16] w Polsce powinny być okręgi jednomandatowe oraz niekiedy okręgi kilkumandatowe (dotyczy to w ich opinii głównie dużych aglomeracji, których nie ma sensu dzielić na kilka okręgów). W tych okręgach kilkumandatowych ordynacji mieszanej można by nadal stosować dotychczasową metodę przydziału mandatów, co byłoby kompromisowym rozwiązaniem między jedną a drugą skrajnością.

Przeliczenie głosów w 460 sejmowych jednomandatowych okręgach wyborczych wskazuje, że gdyby wybory odbyły się w tej ordynacji, a wyborcy głosowaliby tak samo jak w niedawnych wyborach europarlamentarnych, to do parlamentu weszłyby tylko 4 partie.

[16] S. Kubas, *Wpływ węgierskiego systemu wyborczego na wyniki wyborów do Zgromadzenia Krajowego i Parlamentu Europejskiego w latach 1990–2009* (w:) *Studia Wyborcze,* 9, 2010, 117-141.

Ryc. 5: Liczba mandatów, które mogłyby uzyskać partie w wyborach w maju 2014, gdyby odbywało się głosowanie do parlamentu.

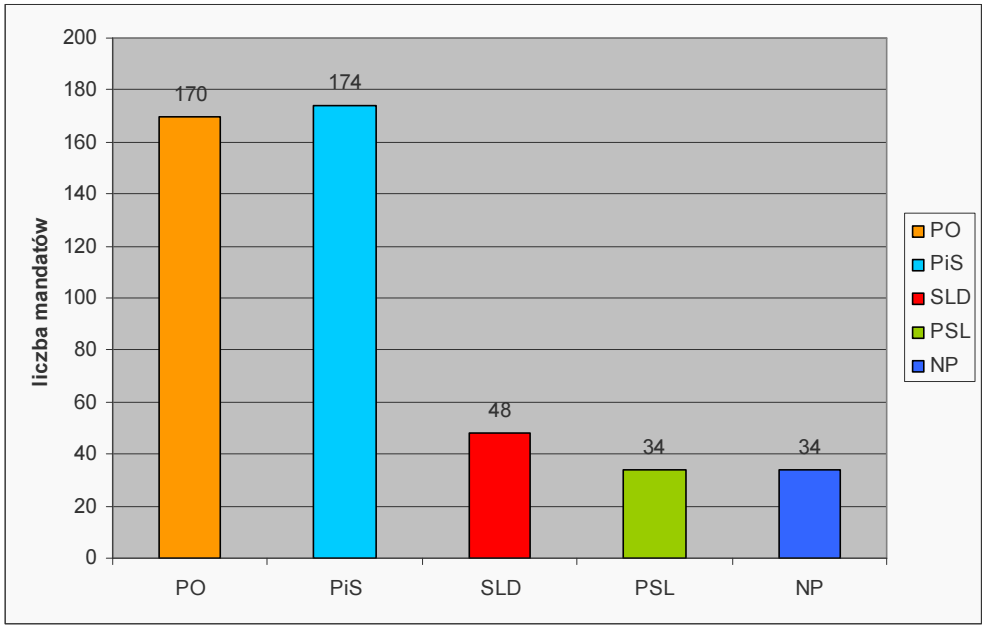

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych PKW, http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/(19 czerwca 2014).

Tab.3: Liczba głosów oddanych na partie, które mogłyby się dostać do parlamentu w świetle wyników głosowania w wyborach z maja 2014 roku zbiorczo wg województw.

Okręgi	Mandaty	NP	PiS	PO	PSL	SLD
Dolnośląskie	34	36901	146448	195696	19038	64864
Kujawsko-pomorskie	25	20753	96663	100430	32507	74833
Lubelskie	27	27482	164578	64889	70055	21248
Lubuskie	12	10464	38935	51830	9588	25096
Łódzkie	31	29202	177654	149474	29615	35344
Małopolskie	41	58362	241351	186205	27627	40579
Mazowieckie	63	77465	380548	383837	80357	81657
Opolskie	12	10714	32994	56817	9049	13693
Podkarpackie	26	28474	196247	73381	28927	18761
Podlaskie	14	14553	87198	42117	19654	18421
Pomorskie	26	30324	117620	218962	14817	35164
Śląskie	55	73573	234515	337478	18480	79543
Świętokrzyskie	16	14031	66273	46125	30914	22169
Warmińsko-mazurskie	18	13859	53114	63424	16567	23001
Wielkopolskie	40	40540	142675	192801	61431	74695
Zachodniopomorskie	20	18889	70037	107749	12220	38251

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych PKW, http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/ (19 czerwca 2014).

Najwięcej mandatów i bezwzględną większość uzyskałoby PO, które miałoby 252 mandaty poselskie. Na drugim miejscu uplasowałby się PiS, który dysponowałby 195 miejscami w parlamencie. Pozostałe partie tj. SLD i PSL uzyskałyby odpowiednio 6 i 7 mandatów (ryc. 6 i 7).

Ryc. 6: Liczba mandatów, które uzyskałyby partie w ordynacji większościowej, gdyby wybory odbyły się w maju 2014, a wyborcy głosowaliby tak samo jak w wyborach do europarlamentu.

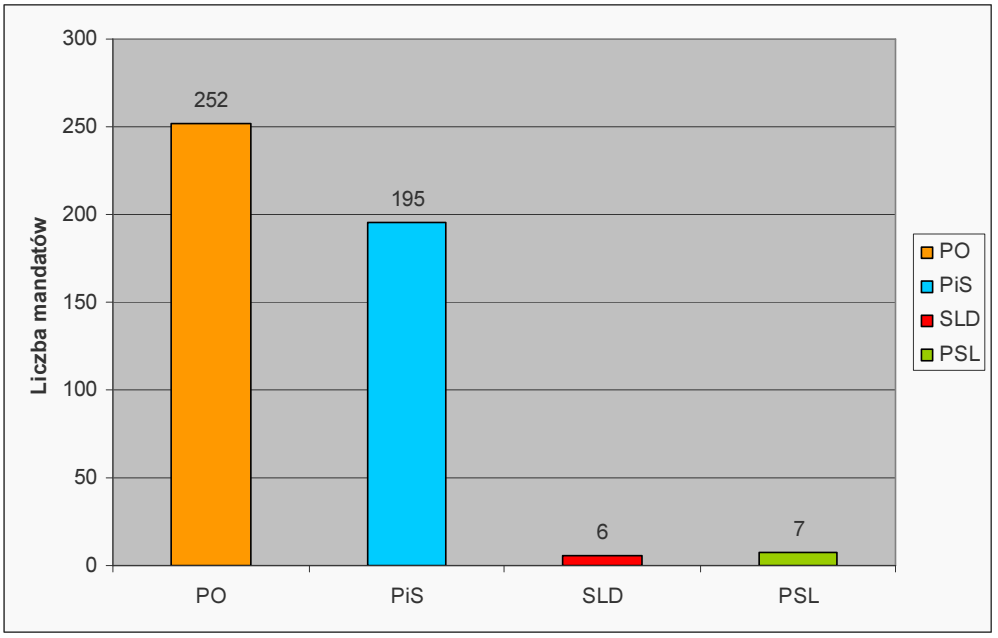

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych PKW, http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/(19 czerwca 2014).

Zwolennicy ordynacji mieszanej, gdzie miasta miałyby możliwość stanowienia okręgów z większym niż 1 liczbą mandatów w zależności od liczby wyborców ustanowiliby nieco odmienny skład parlamentu, gdyby mieli taką możliwość. Proponowany przez nich system wyborczy sprawiłby, że w miastach, a przynajmniej w zdecydowanej większości z nich, mandaty byłyby dzielone głównie między PiS a PO, ale także inne partie. Sprawiłoby to wyraźną różnicę z ordynacją jednomandatową, bowiem w miastach dominującą rolę, jak stwierdzono wcześniej, zwykł odgrywać elektorat PO. W takich miastach, gdzie w ordynacji większościowej wszystkie mandaty trafiały do PO, w sytuacji zastosowania ordynacji mieszanej, PO musiałoby oddać część mandatów PiS i innym partiom. Szczegółowy rozkład mandatów przedstawia ryc. 9. W świetle zastosowanej ordynacji jednomandatowej, ale z opcją wielomandatowych okręgów aglomeracyjnych, podział mandatów w sejmie wyglądałby o wiele inaczej w związku z wyżej przedstawioną sytuacją (ryc. 8).

Ryc. 7: Zwycięzcy w poszczególnych 460 sejmowych jednomandatowych okręgach wyborczych ordynacji większościowej.

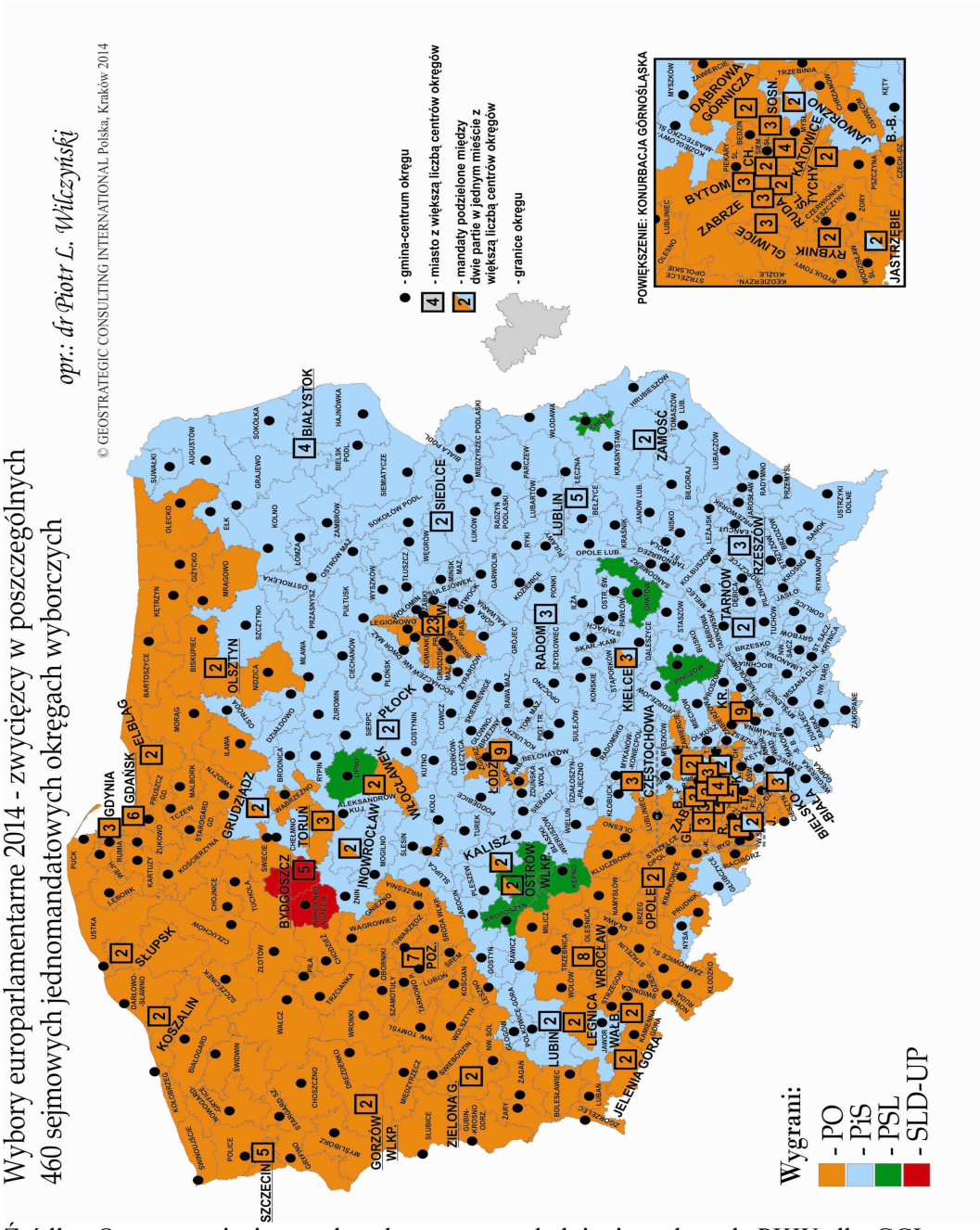

Źródło: Opracowanie i metoda własna z uwzględnieniem danych PKW dla GCI Polska.

W przeciwieństwie do ordynacji jednomandatowej, PiS okazałby się zwycięzcą miałby większość parlamentarną (232 mandaty). PO byłoby na drugim miejscu z dużo słabszym wynikiem niż w opcji jednomandatowej, gdyż uzyskałoby 203 miejsca w parlamencie. SLD uzyskałby 10 mandatów, PSL - 7 mandatów, Nowa Prawica - 5 mandatów, Polska Razem – 2 mandaty. W ordynacji mieszanej, oprócz wyżej wymienionych, jednego posła uzyskałoby ugrupowanie Europa + Twój Ruch.

Ryc. 8: Liczba mandatów, które uzyskałyby partie w ordynacji mieszanej, gdyby wybory odbyły się w maju 2014, a wyborcy głosowaliby tak samo jak w wyborach do europarlamentu.

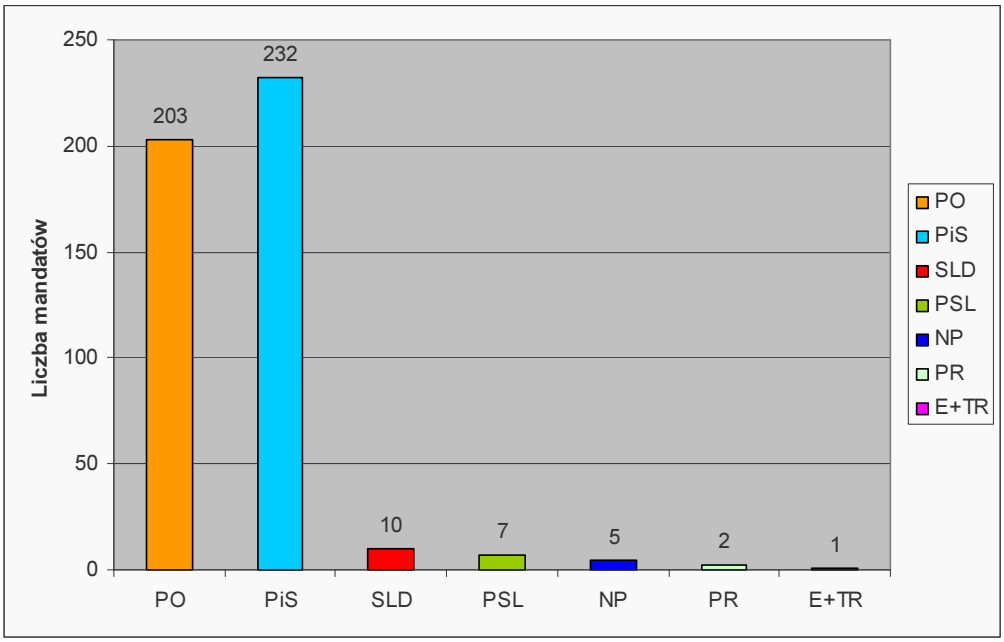

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych PKW, http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/ (19 czerwca 2014).

Za bardziej korzystną od jednomandatowej dla siebie ordynację mieszaną mogłyby uznać oprócz PiS także SLD oraz pozostałe mniejsze partie, które dzięki niej dostałyby się do parlamentu. Byłoby to możliwe dzięki wspomnianej wcześniej redukcji poparcia PO w aglomeracjach na korzyść partii z kolejnych miejsc. Przykładem może być Warszawa, która w jednej i w drugiej opcji dzięki swej liczbie wyborców miałaby prawo do umieszczenia w parlamencie 23 posłów. W przypadku ordynacji większościowej Warszawa podzielona na 23 równe okręgi dałaby wygraną 23 posłom PO, zaś w ordynacji mieszanej głosy dzielone byłyby proporcjonalnie i zamiast 23 posłów PO uzyskałoby tylko 11 miejsc. 7 posłów z Warszawy byłoby dla PiS, 2 dla SLD oraz po 1 dla Nowej Prawicy, Polski Razem, Europy+Twojego Ruchu (ryc. 9).

Ryc. 9: Zwycięzcy w poszczególnych 460 sejmowych jednomandatowych okręgach wyborczych ordynacji mieszanej.

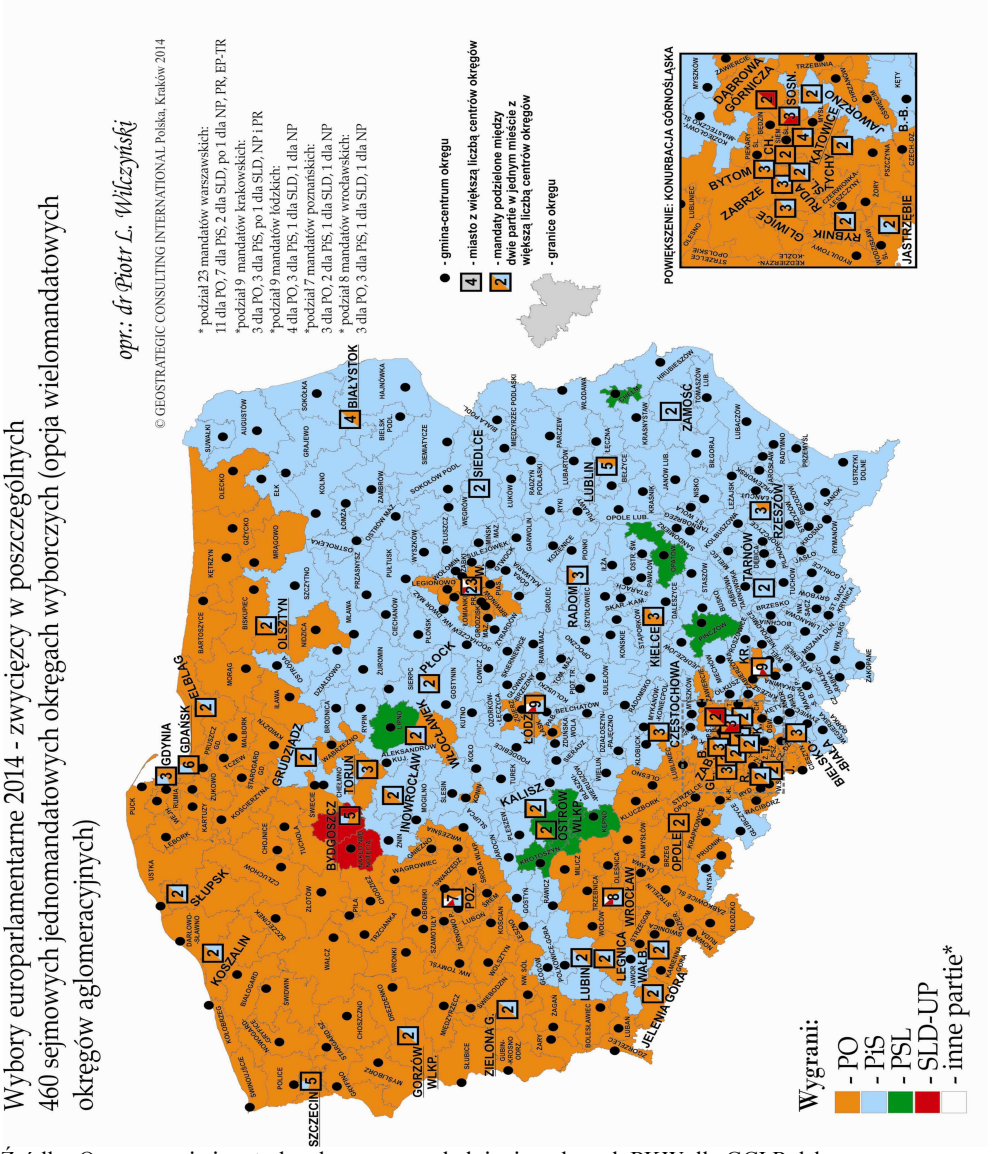

Źródło: Opracowanie i metoda własna z uwzględnieniem danych PKW dla GCI Polska.

Podsumowanie

Analiza wyników wyborów z maja 2014 roku wskazuje przede wszystkim na redukcję poparcia dla partii parlamentarnych wyrażoną w niskiej frekwencji oraz w mniejszej liczbie głosów oddanych na te partie niż w 2011 roku. Porównanie wyników partii w poszczególnych regionach wskazuje na to, że obszar uprzednio zdominowany przez PO zmniejsza się na korzyść PiS, SLD i PSL. Obszar dominacji PiS mimo że powiększa się kosztem PO, to gdzieniegdzie przechodzi również w ręce PSL. Nowa Prawica, która uzyskała mandaty i przekroczyła próg

wyborczy w ostatnich wyborach nie ma nigdzie w Polsce poparcia tak dużego, by dać temu ugrupowaniu pozycję lidera. W odróżnieniu od Solidarnej Polski czy Polski Razem nie ma nawet pojedynczej gminy, w której partia ta uzyskałaby najwięcej głosów. Wyniki oraz przedstawione mapy wskazują, że PO pomimo, że nadal mocne jest w tej chwili „kolosem na glinianych nogach". PiS mimo, że zyskuje kosztem PO to w ogólnej ocenie również traci. SLD zdobywa silną pozycję w Bydgoszczy i w części województwa kujawsko-pomorskiego. PSL także zachowuje swoją pozycję zyskując przewagę na nowych terenach, takich jak Chełmszczyzna, południowa część Wielkopolski oraz część kujawsko-pomorskiego. Uzyskane wyniki wskazują na całkowitą porażkę Europy + Twojego Ruchu oraz na sukces Nowej Prawicy. Nie przekroczenie progu wyborczego Polski Razem i Solidarnej Polski, które uzyskały większość w niektórych gminach pomimo porażki w skali całego kraju, stanowi dobrą prognozę dla tych ugrupowań na niektórych obszarach w wyborach samorządowych.

Uwzględniona perspektywa zmiany ordynacji wyborczej w wyborach do Parlamentu Europejskiego wskazuje na olbrzymi wpływ na wyniki wyborów metody liczenia głosów i przeliczania ich na mandaty. Otrzymane rezultaty w wyborach w przypadku stosowania ordynacji większościowej byłyby o wiele korzystniejsze dla Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Pozostałe partie opozycyjne uzyskałyby dużo mniejsze lub żadne miejsce w europarlamencie. Wprowadzanie jednomandatowych okręgów wyborczych dla wyborów parlamentarnych wymagałoby zmiany Konstytucji, co możliwe byłoby jedynie wtedy, gdyby PO uzyskało o wiele lepszy wynik. Ukazane mapy rozmieszczenia okręgów jednomandatowych zarówno w wyborach do Parlamentu Europejskiego i Polskiego wskazują na dominację dwóch partii: PO i PiS-u. Pamiętać jednak należy, że zmiana reguł wyborów, wpłynęło by także na zmianę preferencji wyborczych. Pozostałe partie mają charakter regionalny lub na tyle mniejszościowy, że poparcie dla nich nie przekładałoby się na pozycję w parlamentach polskim ani europejskim. Jedynie zastosowanie kompromisowej opcji mieszanej byłoby dla tych ugrupowań mniejszych w pewnym stopniu sensowne, gdyż dzięki zlikwidowaniu przy tej okazji progu wyborczego nie musiałyby się one martwić spadkiem poparcia poniżej określonego procentu. Z drugiej strony na przykład Nowa Prawica czy PSL w wyborach proporcjonalnych uzyskałyby po 34 mandaty w Parlamencie Polskim, a w opcji mieszanej i większościowej poniżej 10. Warto jednakże rozważyć ewentualność wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych lub nawet w niektórych wyborach elementów demokracji bezpośredniej, które to byłyby możliwe dzięki postępowi technologicznemu. Było to przedmiotem debaty ekspertów w pałacu prezydenckim z okazji 25-lecia porozumień okrągłostołowych. Zebrani eksperci sformułowali szereg stanowisk mówiących o zagrożeniach dla wolności oraz koniecznych zmianach ustrojowych. Jednym z nich było właśnie zagadnienie ordynacji wyborczej. Przedstawiona analiza umożliwiła porównanie efektów proponowanych zmian na rezultaty wyborów, co było też celem niniejszego opracowania.

BIBLIOGRAFIA

1. Bartkowski, J., *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne.* Wyd. Akademickie „Żak", Warszawa 2003.
2. Chmaj, M., Skrzydło, W., *System wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011.
3. Dajnowicz, M. (red.), *Oblicze polityczne regionów Polski*, WSFiZ, Białystok 2007.
4. Dniestrzański, P., *Dywersyfikacja podziału mandatów w Parlamencie Europejskim* (w:) *Ekonometria,* 33, 2011, s. 32-41.
5. Dydak, E., *Wybory do Parlamentu Europejskiego: zasady i wyniki głosowania*, Scholar, Warszawa 2003.
6. Haydukiewicz, L., *Electoral geography as a new mean of analyzing social change. Kraków city and Małopolskie voivodship case study* (w:) *Bulletin of Geography. Socio-economic series*, 15, 2011, s. 95-115.
7. Kabath, E., Sobczak, D., *Elektorat głównych sił politycznych w Polsce* (w:) *Kwartalnik Geograficzny*, 2, 32-36
8. Kaczyński, A., *25-lat wolności*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2014.
9. Klaus, K., *Pojęcie i źródła deficytu demokracji w Unii Europejskiej* (w:) *Studia Europejskie,* 2, 2004, s. 53-70.
10. Kubas, S., *Wpływ węgierskiego systemu wyborczego na wyniki wyborów do Zgromadzenia Krajowego i Parlamentu Europejskiego w latach 1990–2009* (w:) *Studia Wyborcze,* 9, 2010, 117-141.
11. Peszyński, W., *Pierwsze wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007.
12. Rulka, M., *Wybrane problemy wyborów do Parlamentu Europejskiego* (w:) *Infos,* 8, 2014, s. 1-4.
13. Rykiel, Z., *Polish electoral geography and its methods* (w:) *Social Space*, 1, 2011, s. 2-32.
14. Sobczyński, M., *Zróżnicowanie przestrzenne postaw politycznych mieszkańców Łodzi*, Wyd. UŁ, Łódź 2000.
15. Urbaniak, K., *Prawa wyborcze obywateli Unii Europejskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego* (w:) *Przegląd Europejski,* 2, 2003, s. 87-102.
16. Wilczyński P. L., *Podział Polski na okręgi jednomandatowe w ordynacji sejmowej*, NETER, Częstochowa 2014.
17. Wiszniowski, R., *Europejska przestrzeń polityczna: zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego,* Wyd. Uniw. Wroc., Wrocław 2008
18. Wojtasik, W., *Istotność wyborów i jej czynniki w świadomości społecznej* (w:) *Preferencje Polityczne*, 2, 2011, s. 203-224.
19. www.pkw.gov.pl

SUMMARY
Elections to the European Parliament 2014 –
Analysis in the Context of Single-Member Districts

European Parliament elections and theirs results in Poland are main subject of this paper. Current need of electoral results analysis was undertook because there are two next elections incoming this and next year in Poland: local and parliamentary. On basis of this research political parties could work on theirs strategy before those elections. Moreover, in easy manner, due to numerous maps and tables, every citizen might get familiar with electoral geography, which has become very dynamic recently and thus very interesting. This paper shows areas of main parties supporters domination in local and regional scale. Furthermore, it takes into consideration time scale 2011-2014, what allows comparative study of elections results. Second part of this paper is about single-mandate constituencies as an alternative for current, criticized electoral system in Poland. There are shown 51 projected constituencies for European Parliament mandates from Poland, and 460 constituencies for Polish parliamentary elections as well as simulations of all results in them.

Key words: electoral geography, elections, European Parliament, electoral system, democracy, Poland 2014, single-member districts.

Wojciech ŁYSEK

MIĘDZY „POLSKĄ JAGIELLOŃSKĄ" A „POLSKĄ PIASTOWSKĄ". RECEPCJA I AKTUALNOŚĆ KONCEPCJI ULB W POLITYCE WSCHODNIEJ KOALICJI PO-PSL

Abstrakt
Koncepcja ULB została ukształtowana przez paryską „Kulturę". Wykazuje ona podobieństwo do myśli piłsudczyków. Jej główne założenie zawiera się w haśle przypisywanym Jerzemu Giedroyciowi: „Nie ma wolnej Polski, bez niepodległej Ukrainy". Zmiany jakie nastąpiły na mapie świata wraz z rozpadem Związku Radzieckiego sprawiły, iż koncepcja polskiej polityki wschodniej musiała ulec zmianie. Od 1989 r. aż do „pomarańczowej rewolucji", polscy decydenci deklarowali, iż program „Kultury" pełni istotną rolę we wschodniej polityce zagranicznej. Jednak obszar ULB nie stanowi już monolitu. Istotnym aktorem stała się Unia Europejska. Czy wobec tych zmian, Polska nadal ma bezwarunkowo wspierać tamtejsze elity i lobbować na ich rzecz w Europie? Okres od jesieni 2007 r., gdy koalicja PO-PSL objęła rządy, to interesujący czas w zakresie polityki wschodniej. Jego przeanalizowanie pozwoli odpowiedzieć na pytanie ile w realizowanej polityce kontynuacji a ile zmiany.

Słowa kluczowe: koncepcja ULB, polska myśl geopolityczna, idea jagiellońska, idea piastowska, polityka wschodnia, Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Wstęp

Polska w listopadzie 1918 r. odzyskała niepodległość. Wraz z wyłanianiem się granic, pojawiły się spory na temat rozległości terytorialnej państwa. Odwoływano się do „idei jagiellońskiej"[1]. Najczęściej czynili to współpracownicy Józefa Piłsudskiego. Działania prowadzone przez tą grupę kojarzy się głównie z szeregiem koncepcji polskiej polityki wschodniej. One były zaś efektem poczucia

[1] W XV w. dynastia Jagiellonów stworzyła imperium na obszarze między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Cechą charakterystyczną nowopowstającego ośrodka było zróżnicowanie etniczne, religijne i kulturowe. Również sposób podporządkowania uznać wypada za unikatowy. Dobrowolne umowy i unie spajały różne kraje pod berłem jednej dynastii. Choć ostatecznie wspomniane wyżej mocarstwo zostało podzielone pomiędzy silniejszych sąsiadów, to jednak pamięć o nim przetrwała wśród narodów zamieszkujących region. Por. J. Wojas, *Idea jagiellońska w XXI wieku*, 6 czerwiec 2009, „Portal Spraw Zagranicznych" [za:] www.psz.pl/blogi/20609-Idea-jagiellonska-w-XXI-wieku, dokument pobrany 5 grudnia 2011.

odpowiedzialności za narodowości żyjące na wschód od etnicznie polskich obszarów.

W II RP ukształtowało się także przekonanie, że interesy tych narodowości są zbieżne z polskimi imponderabiliami. Po 1989 r. to szczególne zainteresowanie nie zanikło. Podobnie jak w międzywojniu, wynika ono: „nie tylko z sentymentów, ale (…) z realistycznego oglądu rzeczywistości, z przekonania o znaczeniu Rosji i jej wpływu na sytuację panującą w Europie Środkowej i Wschodniej”[2]. Wypada stwierdzić, iż ten wektor polityki zagranicznej wciąż pełni istotną rolę i przyrównać go można z brytyjskim stosunkiem do *Commonwealth'u*. Słusznie stwierdza więc Paweł Kowal, który definiuje te więzi następująco: „My nie mieliśmy kolonii, ale mieliśmy coś innego – stanowiliśmy wspólnotę z tym wszystkim, co za Bugiem, w XX wieku najczęściej wspólnotę nieszczęść”[3].

Depozytariusz idei

Ze względu na wybuch II wojny światowej, rolę depozytariusza dorobku intelektualnego obozu belwederskiego przejęła emigracja w osobie sympatyzującego przed wojną, z sanacją Jerzego Giedroycia. Swoje poglądy szerzył on za pomocą wydawanej w Paryżu „Kultury” oraz powstałych w latach 60-tych XX w. „Zeszytów Historycznych”. W pracy redaktorskiej posiadał doświadczenie, gdyż przed wojną wydawał „Bunt Młodych”, a następnie „Politykę”. W pismach tych polityka wschodnia zajmowała istotne miejsce. Skupieni wokół J. Giedroycia, odwoływali się do propagowanej u początków II RP, współpracy z narodami zamieszkującymi wschodnie rubieże Polski. Wydawane więc po II wojnie światowej pismo stanowiło kontynuację czasopism przedwojennych, a promowane przez niego idee, legły u źródeł pojednania i lepszego zrozumienia Polaków z Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami. Słuszna wydaje się więc konkluzja, że J. Giedroyc pełnił rolę filtra dla dawnych koncepcji na temat położonych na wschodzie obszarów. To dzięki niemu zachowała aktualność, ulegająca w międzywojniu intelektualnej obróbce, „idea jagiellońska”.

Na przełomie lat 80-tych i 90-tych, gdy sytuacja geopolityczna ulegała zmianie, potrzebna była koncepcja mogącą stanowić podstawę dla stworzenia. nie mogącej się rozwijać w latach 1945-1989 r. polityki wschodniej. Działania polskich dyplomatów czerpały z dziedzictwa polskiej myśli politycznej, która poprzez paryską „Kulturę” wydawaną przez emigracyjnego działacza J. Giedroycia, kształtowała umysły czołowych polityków lat 90-tych XX w.[4]. Pod kierownictwem Krzysztofa Skubiszewskiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP prowadziło tzw. „politykę dwutorowości”, zaimplementowaną na wiosnę 1990 r.. Zgodnie z jej założeniami utrzymywano stosunki ze słabnącym centrum, rozwijając równocześnie relacje z poszczególnymi republikami związkowymi, przede wszystkim zaś Litewską, Białoruską i Ukraińską.

[2] Cyt. za: A. Rzegocki, *Optymizm nie zastąpi nam racji stanu…*, s. 182 [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, pod red. Jacka Kłoczowskiego, Kraków – Warszawa 2010.
[3] P. Kowal, *Między Majdanem a Smoleńskiem*, rozmawiają Piotr Legutko, Dobrosław Rodziewicz, Kraków 2012, s. 5.
[4] Zob. więcej: M. Grochowska, *Jerzy Giedroyć. Do Polski ze snu*, Warszawa 2009.

Takie postępowanie wynikało z założenia J. Piłsudskiego oraz J. Giedroycia, iż celem naszych działań winno być wspieranie Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Obaj podzielali niesentymentalną wizję uzasadnioną realiami geopolityki, u źródeł której leżało przekonanie o wspólnocie historycznego losu Polaków i trzech narodów na wschodzie[5]. Implementacja wizji doprowadziła polską dyplomację do dwóch kluczowych momentów. Pierwszy to wizyta polskiego ministra między 12 a 15 października 1990 r. kolejno w Moskwie, Kijowie i Mińsku. Drugi, uznanie niepodległości Ukrainy 2 grudnia 1991 r.[6].

Podobnie jak w czasach II Rzeczpospolitej w polskim interesie leżało uznanie niepodległej Ukrainy. Tym samym Polska opuściła „historyczną pułapkę", jaką był brak niezależności krajów sąsiednich. W takiej konfiguracji geopolitycznej nie da się utrzymać niezależności dłużej niż lat dwadzieścia, co potwierdza los II Rzeczpospolitej. Korzystne okazało się więc uznanie przez Warszawę uznanie *de iure* samoistnej Ukrainy jako pierwsze państwo na świecie[7].

Na wierność ideałom Maisons-Laffitte powoływało się wielu. Co nieco zaskakujące, także Aleksander Kwaśniewski, sprawujący urząd prezydenta w latach 1995-2005, a wywodzący się z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Prowadzona przez niego polityka wschodnia pokrywała się z ideami Maisons-Laffitte. Wypada wspomnieć, iż A. Kwaśniewski zaangażował się jako negocjator, korzystając ze swoich przyjacielskich relacji, ze skazanym na międzynarodowy ostracyzm Leonidem Kuczmą[8]. Działania w duchu „idei jagiellońskiej" miały swój wpływ na przyjęcie kompromisowego rozwiązania i uniknięcia rozlewu krwi podczas „pomarańczowej rewolucji".

Data graniczna

Częste podczas zimowych miesięcy przełomu 2004 i 2005 r. odwołania do wspólnej polsko – ukraińskiej przeszłości, obudziły nadzieje na polepszenie relacji między dwoma społeczeństwami. Z tym wiązać należy wzrost podejrzeń wśród rosyjskich analityków. Dostrzegali oni w polskiej aktywności intrygi wymierzone w bezpieczeństwo Rosji. W rosyjskich mediach pojawiały się informacje o polsko-amerykańskim spisku, autorstwa Zbigniewa Brzezińskiego[9]. Miarą frustracji stała się seria ataków na Polskę. W tym kontekście warto wymienić m. in. to, że: władze Federacji Rosyjskiej odmówiły wydania Polsce kompletu dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej i oskarżyły ją o popieranie międzynarodowego terroryzmu[10].

---

[5] Por. M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, s. 233 [w:] *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, pod red. Jacka Kloczkowskiego, Kraków 2009.

[6] Zob. więcej o polityce dwutorowości: J. Strzelczyk, *Ucieczka ze wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Warszawa 2002.

[7] *Spotkanie z ambasadorem Jerzym Bahrem*, Księgarnia pod „Globusem", Kraków 13 stycznia 2012, zorganizował Instytut Wschodnich Inicjatyw oraz Kolegium Europy Wschodniej, stenogram w posiadaniu autora.

[8] Zob. więcej: M. Ziółkowski, *Projekt: Ukraina*, Wrocław 2008, s. 122 **oraz** M. Wojciechowski, *Pomarańczowy Majdan*, Warszawa 2006, s. 278 **oraz** *Pomarańczowa kokarda. Kalendarium kryzysu politycznego na Ukrainie na jesieni 2004*, oprac. W. Stanisławski, Warszawa 2005.

[9] Por. V. Avioutskii, *Aksamitne rewolucje*, Warszawa 2007, s. 83.

[10] Zob. więcej: T. A. Kisielewski, *Schyłek Rosji*, Poznań 2007, s. 189-191.

Wydarzenia z listopada-grudnia 2004 r. na Ukrainie miały niezwykle istotne znaczenia dla Polski, nie tylko ze względu na zmianę w stosunkach z Rosją. To był pierwszy moment od 1989 r., kiedy polska polityka wschodnia przeszła z teoretyzowania w duchu paryskiej „Kultury" do aktywnej polityki na Wschodzie. Zdaniem P. Kowala inicjatywa A. Kwaśniewskiego doprowadziła do zaangażowania się w samym środku „russkiego miru" przedstawicieli Unii Europejskiej. „To zaś odebrano na Kremlu jako ingerencję. Znaczenie Kijowa jest bowiem dla Rosjan większe niż to się w Polsce sądzi. To dla prawosławnego świata samo centrum"[11].

Analizując politykę wschodnią należy podkreślić wagę 2004 r.. Od tego momentu polska dyplomacja na kierunku wschodnim „weszła w czas realnych wyborów rodzących realne koszty. Te z kolei pociągnęły głębokie konflikty wewnętrzne na tle polityki zagranicznej w ogóle, a zwłaszcza na tle polityki wschodniej. I czasami niezadowolenie innych graczy na świecie"[12].

Zmienione uwarunkowania

Kolejnym niezwykle ważnym pytaniem jest aktualność powstałej w II połowie XX w. „koncepcji ULB", wobec wspomnianych wcześniej zmieniających się uwarunkowań geopolitycznych. Nastąpiły od czasu jej ukształtowania się istotne zmiany. W tym kontekście warto wspomnieć o rozkładzie systemu jałtańsko-poczdamskiego, czy procesie regionalizacji w wyniku, którego istotną rolę zaczęli odgrywać gracze ponad- i pozapaństwowi, którzy w czasach kształtowania się koncepcji choć istnieli to nie mieli jeszcze tak istotnej pozycji.

Wśród zarzutów stawianych „koncepcji ULB", po pierwsze, należy zwrócić uwagę – jak słusznie zauważa Zdzisław Najder – na „uzupełnienie" jej przez polskich decydentów o odruchową antyrosyjskość[13]. Potwierdza tą opinię, Marcin Kaczmarski, który na łamach „Nowej Europy Wschodniej" stwierdził: „polska polityka wobec Wschodu może także zostać zinterpretowana jako napędzana przez podstawowe uczucie towarzyszące państwom w życiu międzynarodowym – strach (…) ma u podstawy ukryte (choć rzadko wypowiadane wprost) założenie, że największym zagrożeniem dla naszego kraju pozostaje Rosja"[14].

Z przedstawionymi wyżej motywami zupełnie rozmija się myśl J. Giedroycia. Redaktor zalecał popieranie interesów i obronę niepodległości narodów ujarzmionych przez Związek Radzieckie, jednocześnie opowiadał się za umacnianiem dobrych stosunków z Rosją. Po rozpadzie ZSRR, nakaz ten wyrażał się w umacnianiu stosunków z „nową Rosją". W czasach trzeciej kadencji W. Putina tą wskazówkę można rozumieć jako zalecenie rozwijania polsko-rosyjskich stosunków kulturalnych i naukowych[15].

Po drugie, obszar „ULB" przestał być jednolitym wraz z rozpadem ZSRR. W jego skład wchodzą bowiem trzy odmienne państwa. Na jednym biegunie mamy

[11] Cyt. za: P. Kowal, *Między…*, *op. cit*., s. 78.
[12] *Ibidem*, s. 16-17.
[13] Por. Z. Najder, *Pojednanie, współpraca, życie obok siebie?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXVIII)/2013, s. 9.
[14] Cyt. za: M. Kaczmarski, *Gry polsko-litewskie z Rosją w tle*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2(XXII) 2012, s. 81.
[15] M. Kornat, *Realizm…, op. cit.*, s. 242.

Litwę – członka Unii Europejskiej i NATO, na drugim zaś – Białoruś, czyli ostatnią dyktaturę w Europie rządzoną od blisko dwóch dekad przez Aleksandra Łukaszenki. Po środku natomiast, Ukrainę – istotne i najbardziej rozległe państwo regionu, prowadzące „politykę wielowektorowości", z systemem politycznym nazywanym demokracją, choć co raz częściej jest nim jedynie z nazwy, gdyż państwo zostało zawłaszczone przez oligarchów. Osobnym, choć nie mniej ważnym problem nad Dnieprem pozostaje niewykrystalizowana tożsamość narodowa[16].

Po trzecie, niewyartykułowanym założeniem ideologii „Kultury" była myśl, że postawa Polski wobec wschodnich sąsiadów ma wpływ na poziom bezpieczeństwa Rzeczpospolitej. W 2000 r., obecny minister spraw wewnętrznych i współzałożyciel Ośrodka Studiów Wschodnich, Bartłomiej Sienkiewicz napominał, by nie przeceniać naszych możliwości w tej materii[17].

Partnerstwo niespełnione

Wbrew pozorom polskie zaangażowanie podczas „pomarańczowej rewolucji", nie przełożyło się na rozwój stosunków Rzeczpospolitej ze wschodnimi sąsiadami. Wręcz przeciwnie, nastąpił spadek intensywności we wzajemnych relacjach. Polscy politycy byli bardziej zaabsorbowani polityką krajową, a także kwestią unijnego budżetu na lata 2007-2013, niż polityką wschodnią. Przejawem tego był fakt, iż premier Kazimierz Marcinkiewicz, w *expose* nie wspomniał ani razu o Ukrainie. Pozostaje to w sprzeczności, choć tylko pozornie, z deklaracją ówczesnego ministra spraw zagranicznych – Stefana Mellera, który wymieniając partnerów strategicznych III RP, usytuował Ukrainę na drugim miejscu. Polską politykę wschodnią, w latach 2005-2007, realizował głównie ośrodek prezydencki[18].

Również strona ukraińska nie dbała o wzrost intensywności w relacjach z Warszawą. Mające zaś wsparcie Polski proeuropejskie aspiracje Kijowa co do integracji UE i NATO kończyły się na deklaracjach, gdyż ukraińskie elity pogrążyły się w krajowych konfliktach[19]. Jedynie prezydent Wiktor Juszczenko próbował utrzymać dotychczasową intensywność w relacjach z zachodnim sąsiadem. Podobną aktywność przejawiał prezydent Polski Lech Kaczyński[20].

Wyżej opisane uwarunkowania miały wpływ na niekorzystne dla Kijowa decyzje podczas szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Bukareszcie (1-2 kwiecień 2008 r.). Najistotniejszy okazał się jednak sceptycyzm decydentów zachodnioeuropejskich, uprawiających politykę „Russia first". Dlatego mimo

[16] Por. Z. Najder, *Pojednanie…*, *op. cit.*, s. 10.

[17] Zob. więcej: B. Sienkiewicz, *Pochwała minimalizmu*, „Tygodnik Powszechny", 24-31 grudnia 2000. Artykuł w posiadaniu autora, strony nie paginowane.

[18] Zob. więcej: P. Kuspys, *Współczesne Współczesne stosunki polsko-ukraińskie 1991-2008. Polityka. Gospodarka. Wojsko. Sektor pozarządowy*, Kraków 2009, s. 434.

[19] Zob. więcej: M. Dzikowicz, *Polityka zagraniczna rządu Jarosława Kaczyńskiego*, praca magisterska napisana pod opieką prof. dr hab. A. Dudka, nie publikowana, w posiadaniu autora s. 76 **oraz** R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 223.

[20] Por. A. Szeptycki, *Janukowycz a sprawa polska*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 58 – 59.

wspólnych działań ośrodka prezydenckiego i rządowego, Ukraina wraz z Gruzją nie otrzymały „Planu na rzecz Członkostwa”[21].

Warto odnotować anegdotę, znaną dzięki wydanym w 2011 r. wspomnieniom sekretarz stanu USA Condoleezy Rice („No Higher Honour – a Memoir of My Years in Washington”). Zgodnie z amerykańską polityk, podczas szczytu w Bukareszcie doszło do sporu między Radosławem Sikorskim a ministrem spraw zagranicznych Niemiec, który argumentował, że „Plan” nie może być przyznany, ponieważ kandydaci mają nieuregulowane granice. Na tą uwagę polski minister odparł, iż jeśli NATO zawsze myślało o uregulowanych granicach, to dlaczego przyjęło Republikę Federalną Niemiec w czasie apogeum zimnej wojny, skoro niemieckie granice zostały wytyczone ostatecznie dopiero po zjednoczeniu. Frank Walter Steinmeier miał być podobno przygnębiony krytyką, jaka na niego spadła[22]. Anegdotę tą przytaczam by poddać w wątpliwość opinię, iż R. Sikorski prowadzi politykę bezwzględnego oparcia się o sojusz z Niemcami.

Przedstawione okoliczności, złożyły się na niekorzystne dla Kijowa i Tbilisi decyzje[23]. W efekcie, słuszna okazała się prognoza Jerzego Marka Nowakowskiego, który w programie „Studio Wschód” stwierdził, iż „to co zrobiono na szczycie w Bukareszcie, to danie Rosji czasu na zduszenie lub zdestabilizowanie tych państw”[24]. Już w sierpniu 2008 r., wybuchła wojna na pograniczu abchasko – osetyjsko – gruzińskim. Próbujący ratować wschodnich partnerów prezydent Polski L. Kaczyński, udał się w geście solidarności wraz z przywódcami państw bałtyckich i W. Juszczenką do Tbilisi. Tam, wśród tysięcy Gruzinów, stwierdził: „nasi sąsiedzi pokazali twarz, którą znamy (…). Ten kraj uważa, że dawne czasy, upadłego (…) imperium, wracają. (…) Świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, (…) a później czas może (…) na Polskę”[25].

Powyższa wypowiedź uwypukliła spoiwo łączące Polskę z państwami obszaru post-radzieckiego: obawę przed Rosją. W Gruzji wypowiedź prezydenta RP odebrano jako gest solidarności. Podzielano także opinię, iż wsparcie Warszawy w trudnych sierpniowych dniach 2008 r., to ciąg dalszy przedwojennego prometeizmu. Idea ta jest zresztą w Gruzji wciąż obecna. Dowodzi tego odsłonięcie przez prezydentów obydwu państw, jeszcze w listopadzie 2007 r., w Tbilisi, pomnika Prometeusza[26].

Natomiast w Polsce relacje ze wschodnimi sąsiadami oceniano odmiennie. Wpłynęły na to wydarzenia kolejnych miesięcy: począwszy od porażki Gruzji, po wybór Wiktora Janukowycza na prezydenta Ukrainy. Wykazały one, iż polityka

[21] Zob. więcej: R. Zięba, *op. cit.*, s. 206-207 oraz J. Pawlicki, *NATO: spór o Kijów i Tbilisi*, 1 kwiecień 2008, „Gazeta Wyborcza”, [za:] www.wyborcza.pl/dziennikarze/1,84228,5075243.html, dokument pobrany 3 kwietnia 2008 oraz *Kaczyński chce Ukrainy i Gruzji w NATO*, 31 marzec 2008, „TVN24” [za:] www.tvn24.pl/12690,1544248,wiadomosc.html, dokument pobrany 2 kwietnia 2008.

[22] Por. J. Stawiski, *Władimir Władimirowicz na salonach*, „Nowa Europa Wschodnia”, nr 2 (XXVIII)/2013, s. 53.

[23] M. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 140-141.

[24] Cyt. za: „ *Studio Wschód*, TVP3, program Marii Przełomiec, 17 maja 2008 (17:15-18:00), nagranie w posiadaniu autora.

[25] Cyt. za: *Lech Kaczyński w Gruzji*, 12 sierpień 2008 [za:] www.youtube.com/watch?v=ZAI7Yym9dvY, dokument pobrany 18 sierpnia 2008.

[26] Por. O. Braniecka, *Tajna Historia Polski: prometeizm polski. Rozmowa z Janem Malickim. Polskie Radio*, Program I, 31 sierpnia 2008, nagranie w posiadaniu autora.

sprzeciwu wobec neoimperialnych aspiracji Rosji traci szanse realizacji[27]. W kraju poddano krytyce prezydenta L. Kaczyńskiego. Dość wspomnieć o takich określeniach pojawiających się w przestrzeni publicznej jak: „polityczna donkiszoteria", która nie pomogła Tbilisi, a jedynie „poważnie obciążyła stosunki Polski z Rosją"[28].

Geneza „Polski Piastowskiej"

Politykę koalicji rządowej Platformy Obywatelskiej (PO) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) zwykło się stawiać na przeciw stanowiska zajmowanego przez prezydenta L. Kaczyńskiego i kojarzonej z nim partii – Prawo i Sprawiedliwość. Podążając tym tropem, działania rządu zazwyczaj ocenia się jako porzucenie stanowczego stanowiska w kwestiach europejskich, w wymiarze wschodnim zaś jako próbę „zresetowania" relacji z Moskwą[29]. Błędem byłoby jednak stwierdzić, iż spadek intensywności w relacjach ze wschodnimi sąsiadami to zasługa koalicji PO – PSL. Na przykład od połowy 2007 r., potencjalny partner – Ukraina pogrążony był w politycznym kryzysie[30].

W takich okolicznościach rozpoczął prace rząd pod przewodnictwem Donalda Tuska, który w swoim *expose*, wygłoszonym 23 listopada 2007 r. zwrócił uwagę, iż Warszawa posiada „ambicje współkształtowania wymiaru wschodniego Unii Europejskiej". W tym kontekście wymienił obok Ukrainy, Rosję i Białoruś. Następnie zaznaczył, po omówieniu planów wobec Moskwy, iż Polska zamierza „wspierać prozachodnie aspiracje Ukrainy, artykułowane przez każdy demokratyczny rząd tego kraju"[31].

---

[27] Intensywna dyplomacja personalna między prezydentami Polski i Ukrainy była jednak prowadzona nadal. Zob. więcej: R. Zięba, *op. cit.*, s. 208 i 215. Tam też więcej odniesień do kolejnych źródeł.

[28] Cyt. za: R. Kuźniar, *Polityka wschodnia III RP – sukcesy pragmatyzmu, porażki prometeizmu* [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, pod red. A. Gila i T. Kapuśniaka, Lublin-Warszawa 2009, s. 186.

[29] W pierwszą wizytę na Wschód premier D. Tusk udał się do Moskwy. Symbolicznie postawiono więc na Rosję. Podróż z 8 lutego 2008 r. miała jeszcze jeden wymiar. Równocześnie toczyły się w Moskwie negocjacje między Gazpromem a Ukrainą. Można było odebrać wizytę polskiego premiera jako uznanie racji Federacji Rosyjskiej. Po stronie Ukrainy opowiedział się L. Kaczyński. Również wizyta D. Tuska na Ukrainie (w marcu 2008 r.) nie została właściwie zaplanowana. W Kijowie przygotowywano się na przyjazd prezydenta George'a W. Busha, a wiodącym tematem w mediach była ocena stu dni rządu Julii Tymoszenko. W opinii analityków taka kolejność wizyt pokazała, który partner jest dla Polski ważniejszy. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno niekorzystne wydarzenie. Otóż wizyta premier J. Tymoszenko we wrześniu 2009 r., podczas uroczystości 70-rocznicy II wojny światowej, została skrócona, gdyż szefowa ukraińskiego rządu udała się do Libii by świętować czterdziestolecie rządów Muammara Kaddaf'iego. Zob. więcej: P. Kuspys, *Wizyta Tuska na Ukrainie*, 31 marzec 2008, „Polski Serwis Polityczny" [za:]
www.e-polityka.pl/a/12518.Wizyta_Tuska_na_Ukrainie_html, dokument pobrany 20 marca 2011 oraz A. Szeptycki, *Janukowycz a sprawa polska*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 60-61 oraz *Błąd Tuska, czy wszystko przemyślane?*, 9 luty 2009, „Moje Opinie" [za:]
www.mojeopinie.pl/blad_tuska_czy_ws zystko_przemyslane,3,1202567057, dokument pobrany 20 marca 2011.

[30] R. Zięba, *op. cit.*, s. 176.

[31] Cyt. za: *Expose premiera Donalda Tuska*, 23 listopad 2007, „Rzeczpospolita" [za:]
www.rp.pl/artykul/71439.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

To, co jedynie zasygnalizował premier, w kolejnych „Informacjach" na temat polityki zagranicznej RP, przedstawił szerzej minister spraw zagranicznych R. Sikorski. W 2008 r. odniósł się w swej „Informacji", wygłaszanej co roku przed Sejmem, do kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., a także odzyskania suwerenności po blisko półwiecznej zależności od ZSRR. Obchodzone wówczas rocznice skłoniły ministra do konstatacji, iż III Rzeczpospolita pod wieloma względami przypomina „Polskę Piastów". Dla poparcia swojej tezy zwrócił uwagę na: pojednanie z Niemcami, współdziałanie z państwami wyszehradzkimi, a w szczególności na członkostwo Polski w instytucjach świata zachodniego. Wyraził również pragnienie realizowania polityki opartej o takie wektory[32].

Dla nakreślenia w pełni stanowiska polskiego ministra warto przywołać artykuł jego autorstwa: „1 września – lekcja historii", który ukazał się 29 sierpnia 2009 r. na łamach „Gazety Wyborczej". Na trzy dni przed 70-tą rocznicą wybuchu II wojny światowej mogliśmy przeczytać, że „czas odrzucić politykę „jagiellońską", a także zasady „równowagi sił i budowania koalicji przeciw najsilniejszemu państwu", „na gruncie jednoczącej wrogości do wspólnego sąsiada". Jednocześnie R. Sikorski opowiedział się za oparciem polityki wschodniej na Unii Europejskiej i budowaniem partnerstwa strategicznego między nią a Rosją. Dla Ukrainy miejsca zabrakło[33].

Przywołane wyżej deklaracje wywołały reakcję szeregu publicystów, jak i polityków skupionych wokół największej partii opozycyjnej – „Prawo i Sprawiedliwość". Recenzenci działań R. Sikorskiego przeciwstawili jego wizji, ideę „Polski Jagiellońskiej" zgodnie z którą Rzeczpospolita powinna budować pozycję na arenie międzynarodowej, będąc aktywnym graczem we Wschodniej Europie[34]. Rozpoczęta wówczas debata o polityce zagranicznej sprawiła, iż na agendę powróciła kwestia podstawowych założeń oraz zadań polskiej dyplomacji a tym samym pytanie o miejsce Polski w XXI-wiecznej Europie.

W warstwie praktycznej, kolejne miesiące, po sierpniu 2008 r., to zmniejszenie aktywności w relacjach ze wschodnimi partnerami. Dość wspomnieć inny fragment z przywołanego wystąpienia z 2008 r.. R. Sikorski stwierdził, że przede wszystkim gotowość dostosowawcza Ukraińców zadecyduje o ich postępach w procesie integracji z Zachodem[35]. Powyższa deklaracja oznaczała zmianę strategii i próbę przerzucenia większej odpowiedzialności na wschodnich partnerów. Jednocześnie z polskiej inicjatywy w 2009 r. zainaugurowano projekt Partnerstwa Wschodniego,

[32] Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [w:] www.msz.gov.pl/Informacja,Ministra,Spraw,Zagranicznych,na,temat,polityki,zagranicznej,RP,w,2008,roku,17317.html, dokument pobrany 20 lutego 2011.

[33] Zob. więcej: R. Sikorski, *1 września – lekcja historii*, 29 sierpień 2009, „Gazeta Wyborcza" [za:] www.wyborcza.pl/1,76842,6978098,Min__Sikorski_dla__Gazety___1_wrzesnia___lekcja_historii.html, dokument pobrany 20 września 2009.

[34] Zob. więcej P. Kowal P, *Cienie Piastów*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 6 (VIII)/2009, ss. 27-43.

[35] Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Informacja,Ministra,Spraw,Zagranicznych,na,temat,polityki,zagranicznej,RP,w,2008,roku,17317.html, dokument pobrany 20 lutego 2011.

który stanowił próbę przeszczepienia idei jagiellońskiej w XXI wiek[36]. Dowodzi to jedynie, iż choć sprawiano wrażenie odrzucenia dawnej narracji, *de facto* zmieniano jedynie instrumentarium z tego dostępnego państwu w erze westfalskiej, na to wykorzystywane przez polityków w czasach postnowoczesnych, gdy rośnie rola aktorów ponad– i pozapaństwowych.

Przedstawiona wyżej wypowiedź R. Sikorskiego to jedna z całego szeregu proukraińskich, zachęcających decydentów tego państwa do „wzięcia ciężaru" reform „na swoje barki". Późniejsze coroczne wystąpienia przed Sejmem sprowadzały się do wyrażenia poparcia dla starań strony ukraińskiej, przy jednoczesnym podkreśleniu, że „los Ukrainy leży przede wszystkim w rękach Ukraińców", „a chęci przystąpienia (…) muszą być wsparte trudnymi reformami"[37]. Polska zaś „pozostanie adwokatem spraw ukraińskich, jeśli Ukraina będzie sobie tego życzyć"[38]. W 2010 r. R. Sikorski dodatkowo odniósł się do odbytych nad Dnieprem wyborów prezydenckich stwierdzając, iż „Ukraina zdała ważny egzamin z demokracji", a wybory „wykazały jak szybko dojrzewa tamtejsze społeczeństwo obywatelskie"[39].

W „Informacji" wygłoszonej 20 marca 2013 r., również znalazły się interesujące wypowiedzi, potwierdzające wcześniej przedstawioną charakterystykę polityki wschodniej. R. Sikorski stwierdził, iż: „Dziś ani nasi wschodni sąsiedzi nie chcą integrować się z nami (Polską), ani my z nimi. Pójście drogą samodzielnej wymagałoby mobilizacji", którą „trudno wyobrazić sobie przy zachowaniu systemu demokratycznego. Tak więc jedyne dzisiaj wykonalne zastosowanie idei jagiellońskiej to rozszerzanie Unii"[40]. Odnośnie relacji z Rosją, R. Sikorski wyraził się w koncyliacyjnym tonie. Wpisując się w dominującą europejską narrację o rozwijaniu współpracy ze wschodnim partnerem. Stwierdził bowiem, iż należy przesunąć unijny limes „nie tylko za Dniepr, ale hen, po granice Chin i Korei" pod warunkiem, jeśliby „świat wschodniosłowiańskiego prawosławia kiedyś zechciał, i umiał przyjąć, dorobek prawny oraz instytucjonalny naszej Unii"[41].

Z przytoczonych wystąpień wyraźnie widać, iż minister przeformułował dotychczasową politykę wschodnią. Porzucił promowaną przez ośrodek prezydencki opcję sojuszu ze wschodnimi sąsiadami kosztem Rosji, jak i ich

[36] Por. Por. J. Wojas, *op. cit.,* dokument pobrany 5 grudnia 2011.
[37]Cyt. za: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Exposé,2011,41979.html, dokument pobrany 20 kwietnia 2011.
[38] Cyt. za: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2010 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Expose,2010,34874. html, dokument pobrany 20 lutego 2011.
[39] *Ibidem*.
[40] Cyt. za: *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja_ministra_spraw_zagranicznych_o_zadaniach_polskiej_polityki_zagranicznej_w_2013_roku, dokument pobrany 10 kwietnia 2013.
[41]*Ibidem*.

bezwarunkowe wspieranie[42]. Równocześnie podkreślił wagę kreowania wschodniej polityki sąsiedztwa Unii przez Warszawę.

Za rządów koalicji PO-PSL, preferencje Ukraińców zaczęły się zresztą co raz bardziej skłaniać ku W. Janukowyczowi. Uważany za prorosyjskiego, ukraiński polityk objął urząd prezydenta na początku 2010 r. Natomiast związany z nim obóz „niebieskich" zdystansował się od proeuropejskiej polityki poprzedników, choć jej nie zaniechał. Zrezygnowano z aspiracji do członkostwa w NATO. Umożliwiało to poprawienie relacji z Moskwą, czyniąc bezprzedmiotowym wsparcie Polski dla integracji Ukrainy z NATO[43].

Realizm w relacjach z Ukrainą

Za czasów ministrowania R. Sikorskiego podejmuje się także inne działania na rzecz wschodnich partnerów. W tym celu przywołać warto wystąpienie w Fundacji im. S. Batorego (październik 2009), gdy minister podsumował stawiane mu zarzuty, wymieniając wśród nich: pasywność wobec Ukrainy, stawianie Niemiec i Rosji przed wschodnimi sąsiadami, zdradę giedroyciowych ideałów. W obronie własnej polityki wobec Ukrainy posłużył się takimi faktami jak: obniżenie opłat za wizy dla obywateli Ukrainy (2007 r.), umowa o małym ruchu granicznym (2009 r.), która łagodzi niekorzystne dla polsko-ukraińskiego ruchu osobowego skutki przystąpienia Polski do układu z Schengen; czy też silne wsparcie Ukrainy w pracach nad umową stowarzyszeniową z Unią Europejską.

---

[42] Polski rząd musiał skonfrontować swą politykę z wyzwaniami, które były skutkiem odradzającej się ukraińskiej tożsamości narodowej. Warto w tym kontekście wymienić: Rajd im Stepana Bandery z lipca-sierpnia 2009 r., w ramach którego ukraińscy nacjonaliści próbowali wjechać na teren Rzeczpospolitej, co uniemożliwiła decyzja polskich władz. Deputowani obwodów tarnopolskiego i lwowskiego wydali natomiast uchwałę potępiającą wcześniejszy akt polskiego Sejmu o „tragicznym losie Polaków na Kresach Wschodnich". Ukraińscy funkcjonariusze państwowi wyrażali kontrowersyjne opinie. W lipcu 2009 r. szef służb specjalnych porównał polską policję z okresu międzywojnia do gestapo i NKWD, a na początku 2010 r. W. Juszczenko nadał pośmiertnie tytuł Bohatera Ukrainy Stepanowi Banderze. Zob. więcej: Ł. Adamski, *W pułapce etniczności*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 6 (52)/2009, s. 49-55 oraz Ł. Adamski, *Uhonorowanie Stepana Bandery – wyzwania dla polityki RP wobec Ukrainy*, „Biuletyn", nr 13 (621), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 26 stycznia 2010 oraz *Policja II RP zrównana z NKWD. MSZ oburzone słowami szefa ukraińskich służb*, „Dziennik Polska-Europa-Świat", nr 155 (976)/2009, sobota-niedziela 4-5 lipca 2009, s. 4.

[43]Elementem polityki „ocieplenia" relacji z Rosją W. Janukowycza, była umowa charkowska (kwiecień 2010) o rabacie gazowym i przedłużeniu dzierżawy rosyjskich baz na Krymie do 2042 r. Ukraina powróciła do polityki balansowania, co przybrało postać tzw. „konkursu ofert" między UE a Rosją, zwanego „titoizmem". Zob. więcej: A. Górska, *Kronika i komentarze: Ukraina – Problemy budżetowe Ukrainy?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (IV)/2009, s. 19 oraz N. Popescu, A. Wilson, *European and Russian power in the troubled neighbourhood*,19 June 2009, The European Council on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/ ecfr_eastern_neighbourhood_wilson _popescu, dokument pobrany 11 kwietnia 2010 oraz A. Wilson, *Interesy, nie filantropia*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 18-24 oraz A. Wilson, *What are the Ukrainians playing at?*, 30 April 2010, European Center on Foreign Relations [za:]
www.ecfr.eu/content/entry/ commentary_what_are_the_ukrainians_playing_at, dokument pobrany 20 maja 2010 oraz *Wypowiedź P. Kowala* [w:] *Dokąd zmierza Ukraina*, spotkanie zorganizowane przez Ośrodek Myśli Politycznej, w dniu 2 marca 2001 roku, stenogram w posiadaniu autora oraz A. Wilson, *Dealing with Yanukovych's Ukraine*, 18 March 2010, European Center on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/dealing_with_yanukovychs_ukraine _andrew_wilson, dokument pobrany 20 maja 2010.

Przypomniał także zaangażowanie Niemiec w politykę wschodnią UE z polskiej inicjatywy. Wypada wspomnieć przy tej okazji wizytę ministrów spraw zagranicznych, z czerwca 2009 r., podczas której wręczono ukraińskim decydentom „mapę drogową" odnośnie wspomnianej Umowy o Strefie Wolnego Handlu między Brukselą i Kijowem[44].

Należy przyznać, iż prowadzone działania rzeczywiście mają miejsce. Zgodnie z opinią polskiego ministra współpraca bilateralna pozostaje stabilna. Dowodzi tego chociażby stworzone Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa (2010 r.), czy wdrożona umowa o małym ruchu granicznym. Poza tym, Polska w 2010 r. przyznała 450 tysięcy wiz – niemal tyle, co pozostałe kraje UE. Otworzono także dwa konsulaty, by zmniejszyć kolejki po wizy[45].

Polska – kreator wschodniego sąsiedztwa

Podczas wystąpienia w Fundacji im. S. Batorego polski minister stwierdził również, że chciałby w prowadzonej przez siebie polityce mniej „strzelistych aktów", a więcej konkretnych działań[46]. Przykładem tego typu inicjatywy, a tajże instrumentem kreowania polskiej polityki wschodniej jest Partnerstwo Wschodnie. Polska, wraz ze Szwecją, stała się inicjatorem projektu, którego celem jest zacieśnienie współpracy i promocji wartości demokratycznych oraz wdrażaniu zasad gospodarki rynkowej wśród wschodnich sąsiadów UE: Białorusi, Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii.

R. Sikorski spełniał więc wyrażone w *expose* ambicje kreowania wschodniej polityki sąsiedztwa w ramach UE. Zainaugurowany w 2009 r. projekt stanowi wyraz polskiej pracy organicznej na rzecz ukraińskiego partnera. To także próba przełamania własnej słabości. Dotąd bowiem wsparcie Warszawy w ramach pomocy rozwojowej stanowiło jedynie 14,5 mln złotych. W stosunku do zaangażowania Niemiec czy Stanów Zjednoczonych, polska pomoc wyglądała mizernie[47]. Budżet Partnerstwa Wschodniego, który na początku dysponował kwotą 600 milionów euro na sześć państw-uczestników stanowi skok jakościowy[48]. Równocześnie jednak stawia to przed polskim rządem nowe wyzwanie. Na forum

[44] Por. *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej", 8 października 2009 [za:] www.msz.gov.pl/Wystapienie,Ministra,Spraw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

[45] Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Exposé,2011,41979.html, dokument pobrany 20 kwietnia 2011.

[46]Por. *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej", Warszawa 8 października 2009 [za:] www.msz.gov.pl/Wystapienie,Min istra,Spraw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

[47] Zob. więcej: A. Szeptycki, *Coraz dalej od ideału*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 5 (VII)/2009, s. 29.

[48]Por. *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej", Warszawa 8 października 2009 [za:] www.msz.gov.pl/Wystapienie,Min istra,Spraw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.

UE należy prowadzić aktywną politykę na rzecz wschodniego wymiaru polityki sąsiedztwa, co wcale nie stanowi łatwego wyzwania.

Z drugiej strony, nie wolno bagatelizować rozczarowania partnerów. Propozycje Brukseli szybko straciły status „milowego kroku", szczególnie dla Ukraińców, gdyż nie stanowiły instrumentu przedakcesyjnego, a jedynie kolejną formę zaangażowania Unii. Okazało się, iż zaprezentowana inicjatywa nie różni się od dotychczasowej współpracy. Mimo to, unijny program pozytywnie oceniło ówczesne, pro-europejsko nastawione ukraińskie ministerstwo spraw zagranicznych, które postrzegało Partnerstwo jako wsparcie w procesie realizacji kryteriów ewentualnego członkostwa w UE[49].

Istnieje jednak niebezpieczeństwo, wynikające z samych założeń idei Partnerstwa. Otóż zgodnie z opinią Michaela Emersona z brukselskiego *think tanku* „The Centre for European Policy Studies", rozróżnić można dwie grupy państw. Z jednej strony państwa demokratyczne, tj. Gruzja i Ukraina, a z drugiej, te „o tendencji do proliferacji dynastycznej"[50], tj. Białoruś czy Azerbejdżan. Zrozumiałe w tym kontekście wydaje się rozczarowanie elit ukraińskich[51].

Odnieść można także wyraźnie, iż oparcie się na unijnych instrumentach, doprowadzić może polskich polityków do pozbawienia się możliwości kreowania relacji ze Wschodem.

Wnioski

Przez dwadzieścia lat istnienia III Rzeczpospolitej wschodni wektor jej polityki zagranicznej odgrywał istotną rolę. Kolejne rządy angażowały się we wspieranie wschodnich sąsiadów. Takich działań wymagała polska racja stanu. Warszawą kierowała chęć zabezpieczenia państwa przed wpływami największego wschodniego sąsiada – Rosji. Wciąż istnieją poważne różnice w postrzeganiu otoczenia międzynarodowego między Warszawą a Moskwą. Do najpoważniejszych kwestii, które poróżniły oba państwa w przeciągu dwóch dekad należy zaliczyć kwestię: energetyki, historii, czy też przyszłości wspólnych sąsiadów[52].

Podbudowę ideologiczną prowadzonej polityki stanowiła przez lata 90-te XX w. idea ukształtowana na łamach paryskiej „Kultury". Jednak w tym samym czasie, Polska prowadziła konsekwentną politykę proeuropejską, dążąc do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Szczególnie udział w pakcie wojskowym miał za zadanie znalezienie się w grupie państw objętych gwarancjami bezpieczeństwa na wypadek ataku z zewnątrz.

Od czasu uzyskania pełnego członkostwa Polski we wspólnocie euroatlantyckiej, spostrzec można zmianę w polityce wobec wschodnich sąsiadów. To już nie tylko kwestia strategii, lecz również przemieszczenia w hierarchii priorytetów. Dowodzi tego przykład Ukrainy. Odnośnie tego państwa, słusznie

[49] Por. A. Górska, *Kronika i komentarze: Ukraina – Ukraina na drodze do UE i NATO*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 1 (III)/2009, s. 20.
[50] Zob. więcej: P. Świeboda, *Lizbona – brama czy zapora*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 47.
[51] Zob. więcej: S. Sidorenko, *Ukraina, kraj numer jeden* [w:] *Partnerstwo oczami Wschodu. Ankieta*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 39.
[52] Por. S. Ciosek, P. Kowal, R. Kuźniar, *Jaka polityka wobec Rosji?*, oprac. M. Wojciechowski, 5 maja 2009, „Gazeta Wyborcza", dokument w posiadaniu autora, strony niepaginowane.

stwierdził Jerzy Bahr stwierdzając, iż nastąpiło „zmęczenie" i porzucenie dotychczasowych założeń, wynikające z obecnego dysonansu między oczekiwaniami strony polskiej a skutecznością i celami ukraińskich elit. Zapomniano, iż „człowiek oddycha w zupełnie innym tempie niż naród"[53].

Sformułowana w 2008 r. przez ministra R. Sikorskiego koncepcja „Polski Piastowskiej", stanowiła jedynie próbę odpowiedzi na politykę kojarzoną z państwem Jagiellonów, którą w swojej narracji wykorzystywało środowisko skupione wokół prezydenta L. Kaczyńskiego oraz Prawa i Sprawiedliwości[54]. Próby stworzenia alternatywnej koncepcji pod postacią „Polski Piastowskiej" nie wykrystalizowała się w pełni. Istnieją przesłanki, by zwrócić uwagę na fakt, iż większą rolę odgrywa europejski wektor polskiej dyplomacji (ze szczególnym uwzględnieniem rosnących w siłę Niemiec).

Z praktycznego punktu widzenia dostrzec można zmianę rozłożenia akcentów. Działania koalicji PO-PSL na odcinku wschodnim, charakteryzują się większym realizmem w stosunkach ze Wschodem. Dowodzi tego próba zrównoważenia relacji z Ukrainą. Przyglądając się dotychczasowym stosunkom Warszawy z Kijowem można odnieść wrażenie, że dla Polski Ukraina jest historycznie i politycznie ważniejsza niż Polska dla Ukrainy. Dotyczy to zarówno świadomości społeczeństw, jak i znaczenia dla politycznych elit[55]. Polska przestała więc pełnić rolę jedynego rzecznika Ukrainy w Europie. To powinno cieszyć, ale jednocześnie niepokoić. Wydaje się, iż przystąpienie Polski do UE i NATO sprawiło, iż specjalne partnerstwo straciło rację bytu[56]. Niestety mimo ponad dwudziestu lat, wciąż brak długookresowej strategii w polityce zagranicznej. To nie pomaga w czasach kryzysu gospodarczego, gdy Polska dąży do poprawy swojego statusu, czyli stania się, „realnym, głównym graczem na scenie europejskiej"[57].

Podjęta próba zredefiniowania polityki wschodniej, pod postacią „Polski Piastowskiej", wciąż zdaje się nawiązywać do dawnych koncepcji. Dostrzec to można analizując przemówienia R. Sikorskiego. Minister, mimo dystansowania się od przeszłości, wciąż do niej nawiązuje. Dość przypomnieć wystąpienie, z listopada 2011 r., gdy w Berlinie, przywołał jako wzór a zarazem przestrogę dla Unii Europejskiej, Rzeczpospolitą Obojga Narodów[58]. Tym samym odwołał się do

[53] *Spotkanie…*, *op. cit.*, stenogram w posiadaniu autora.
[54] Zob. więcej P. Kowal P, *Cienie…*, *op. cit.*, s. 27-43.
[55] Zob. więcej: Z. Najder, *Główne problemy polityki wschodniej Polski* [w:] *Polityka wschodnia…*, pod red. A. Gila i T. Kapuśniaka, Lublin-Warszawa 2009, s. 176.
[56] Por. P. Kuspys, *Polityka zagraniczna Ukrainy w 2010 roku. Próba bilansu*, „Biuletyn Opinie", nr 4/2011, Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae, 18 lutego 2011, s. 6-7. Por. *Janukowycz: integracja z Unią to priorytet dla Ukrainy*, 14 grudzień 2010, „Wprost" [za:] www.wprost.pl/ar/222572/Janukowycz-integracja-z-Unia-to-priorytet-dla-Ukrainy, dokument pobrany 20 lutego 2011 oraz *Prezydent o priorytetach polskiej polityki zagranicznej*, 21 styczeń 2011, „Oficjalna strona Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej" [za: www.prezydent.pl/aktualnosci/wiadomosci/art,1623,prezydent-o-priorytetacg-polskiej-polityki-zagranicznej.html, dokument pobrany 18 stycznia 2011.
[57] Por. *Expose premiera Donalda Tuska*, 18 listopada 2011, „Portal TVN 24" [za:] http://www.tvn24.pl/expose-donalda-tuska,191125,s.html, dokument pobrany 20 listopada 2011.
[58] Por. *Polska a przyszłość Unii Europejskiej. Wystąpienie ministra Radosława Sikorskiego na konferencji w Berlinie*, 28 listopada 2011, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych", s. 10 [za:]

państwa stworzonego przez dynastię Jagiellonów o którego dziedzictwie chciał kiedyś jeśli nie zapomnieć, to z pewnością zmarginalizować.

BIBLIOGRAFIA

1. Adamski Łukasz, *Uhonorowanie Stepana Bandery – wyzwania dla polityki RP wobec Ukrainy*, Biuletyn, nr 13 (621), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 26 stycznia 2010.
2. Adamski Łukasz, *W pułapce etniczności*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 6 (52)/2009, s. 49-55.
3. Avioutskii Viatcheslav, *Aksamitne rewolucje*, tłum. Agata Czarnacka, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2007.
4. *Błąd Tuska, czy wszystko przemyślane?*, 9 luty 2009, „Moje Opinie" [za:] www.mojeopinie.pl/blad_tuska_czy_wszystko_przemyslane,3,1202567057, dokument pobrany 20 marca 2011.
5. Braniecka Olga, *Tajna Historia Polski: prometeizm polski. Rozmowa z Janem Malickim*, Polskie Radio, Program I, 31 sierpnia, nagranie w posiadaniu autora.
6. Ciosek Stanisław, Kowal Paweł, Kuźniar Roman, *Jaka polityka wobec Rosji?*, oprac. Marcin Wojciechowski, 5 maja 2009, dokument w posiadaniu autora, stronie niepaginowane.
7. *Dokąd zmierza Ukraina?*, spotkanie zorganizowane przez Ośrodek Myśli Politycznej, w dniu 2 marca 2001 roku, stenogram w posiadaniu autora.
8. Dzikowicz Marek, *Polityka zagraniczna rządu Jarosława Kaczyńskiego*, praca magisterska napisana pod opieką prof. dr hab. A. Dudka, nie publikowana, w posiadaniu autora.
9. *Expose premiera Donalda Tuska*, 23 listopad 2007, „Rzeczpospolita" [za:] www.rp.pl/artykul/71439.html, dokument pobrany 20 marca 2011.
10. *Expose premiera Donalda Tuska*, 18 listopada 2011, „Portal TVN 24" [za:] http://www.tvn24.pl/expose-donalda-tuska,191125,s.html, dokument pobrany 20 listopada 2011.
11. *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, pod red. Jacka Kloczkowskiego, Ośrodek Myśli Politycznej, Fundacja Pamięć i Tożsamość, Kraków – Warszawa 2010.
12. Górska Anna, *Kronika i komentarze: Ukraina – Problemy budżetowe Ukrainy?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (IV)/2009, s. 18-19.
13. Górska Anna, *Kronika i komentarze: Ukraina – Ukraina na drodze do UE i NATO*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 1 (III)/2009, s. 20.
14. Grochowska Magdalena, *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Świat Książki, Warszawa 2009.
15. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:]

www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf, dokument pobrany 4 grudnia 2011.

www.msz.gov.pl/Informacja,Ministra,Spraw,Zagranicznych,na,temat,polityki,zagranicznej,RP,w,2008,roku,17317.html dokument pobrany 20 lutego 2011.
16. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2010 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Expose,2010,34874.html, dokument pobrany 20 lutego 2011.
17. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Exposé,2011,41979.html, dokument pobrany 20 kwietnia 2011.
18. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku*, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja_ministra_spraw_zagranicznych_o_zadaniach_polskiej_polityki_zagranicznej_w_2013_roku, dokument pobrany 10 kwietnia 2013.
19. *Janukowycz: integracja z Unią to priorytet dla Ukrainy*, 14 grudzień 2010, „Wprost" [za:] www.wprost.pl/ar/222572/Janukowycz-integracja-z-Unia-to-priorytet-dla-Ukrainy, dokument pobrany 20 lutego 2011.
20. Kaczmarski Marek, *Gry polsko-litewskie z Rosją w tle*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXII)/2012, s. 79-83.
21. *Kaczyński chce Ukrainy i Gruzji w NATO*, 31 marzec 2008, „TVN24" [za:] www.tvn24.pl/12690,1544248,wiadomosc.html, dokument pobrany 2 kwietnia 2008.
22. Kisielewski Tadeusz A., *Schyłek Rosji*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2007.
23. Kowal Paweł, *Cienie Piastów*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 6 (VIII)/2009, s. 27-43.
24. Kowal Paweł, *Między Majdanem a Smoleńskiem*, rozmawiają Piotr Legutko i Dobrosław Rodziewicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
25. Kuspys Piotr, *Polityka zagraniczna Ukrainy w 2010 roku. Próba bilansu*, „Biuletyn Opinie", nr 4/2011, Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae, 18 lutego 2011.
26. Kuspys Piotr, *Wizyta Tuska na Ukrainie*, 31 marzec 2008, „Polski Serwis Polityczny" [za:] www.e-polityka.pl/a/12518.Wizyta_Tuska_na_Ukrainie_html, dokument pobrany 20 marca 2011.
27. Kuspys Piotr, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie 1991-2008. Polityka. Gospodarka. Wojsko. Sektor pozarządowy*, Fundacja Instytutu Studiów Strategicznych, Kraków 2009.
28. *Lech Kaczyński w Gruzji*, 12 sierpień 2008 [za:] www.youtube.com/watch?v=ZAI7Ym9dvY, dokument pobrany 18 sierpnia 2008.
29. Najder Zdzisław, *Pojednanie, współpraca, życie obok siebie?*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXVIII)/2013, s. 7-13.

30. *Partnerstwo oczami Wschodu. Ankieta*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X) 2010, s. 25 – 41.
31. Pawlicki Jacek, *NATO: spór o Kijów i Tbilisi*, 1 kwiecień 2008, „Gazeta Wyborcza" [za:] www.wyborcza.pl/dziennikarze/1,84228,5075243.html, dokument pobrany 3 kwietnia 2008.
32. *Policja II RP zrównana z NKWD. MSZ oburzone słowami szefa ukraińskich służb*, „Dziennik Polska – Europa – Świat", nr 155 (976)/2009, sobota-niedziela, 4-5 lipca 2009, s. 4.
33. *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania, Koncepcje, Realizacja,* pod red. Andrzeja Gila i Tomasza Kapuśniaka, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin-Warszawa 2009.
34. *Polityka zagraniczna Ukrainy w 2010 roku. Próba bilansu*, „Biuletyn Opinie", nr 4/2011, Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae, 18 lutego 2011 [za:] www.fae.pl, dokument pobrany 20 grudnia 2011.
35. *Polska a przyszłość Unii Europejskiej. Wystąpienie ministra Radosława Sikorskiego na konferencji w Berlinie*, 28 listopada 2011, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych" [za:] www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf, dokument pobrany 4 grudnia 2011.
36. *Pomarańczowa kokarda. Kalendarium kryzysu politycznego na Ukrainie na jesieni 2004*, oprac. Stanisławski Wojciech, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2005.
37. *Prezydent o priorytetach polskiej polityki zagranicznej*, 21 styczeń 2011, „Oficjalna strona Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.prezydent.pl/aktualnosci/wiadomosci/art,1623 ,prezydent-o-priorytetacg-polskiejpolitykiz agranicznej.html, dokument pobrany 18 stycznia 2011.
38. *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, pod red. Jacka Kloczowskiego, Ośrodek Myśli politycznej, Wyższa Szkoła Europejska im. ks. J. Tischnera, Kraków 2009.
39. Sienkiewicz Bartłomiej, *Pochwała minimalizmu*, „Tygodnik Powszechny", 24-31 grudnia 2000. Artykuł w posiadaniu autora, strony nie paginowane.
40. Sikorski Radosław, *1 września – lekcja historii*, 29 sierpień 2009, „Gazeta Wyborcza" [za:] www.wyborcza.pl/1,76842,6978098,Min__Sikorski_dla__Gazety___1_wrzesnia___lekcja_historii.html, dokument pobrany 20 września 2009.
41. *Spotkanie z ambasadorem Jerzym Bahrem*, Księgarnia pod „Globusem", Kraków 13 stycznia 2012, zorganizował Instytut Wschodnich Inicjatyw oraz Kolegium Europy Wschodniej, stenogram w posiadaniu autora.
42. Stawiski Jacek, *Władimir Władimirowicz na salonach*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (XXVIII)/2013, s. 48-55.
43. Strzelczyk Joanna, *Ucieczka ze wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2002.
44. „Studio Wschód", TVP3, program Marii Przełomiec, 17maja 2008, nagranie w posiadaniu autora.

45. Szeptycki Andrzej, *Coraz dalej od ideału*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 5 (VII)/2009, s. 25 – 38.
46. Szeptycki Andrzej, *Janukowycz a sprawa polska*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 57 – 66.
47. Świeboda Paweł, *Lizbona – brama czy zapora* [w:] „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/ 2010, s. 45 - 56.
48. Wilson Andrew, *Dealing with Yanukovych's Ukraine*, 18 March 2010, European Center on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/dealing_with_yanukovychs_ukraine_and rew_wilson dokument pobrany 20 maja 2010.
49. Wilson Andrew, *Interesy, nie filantropia*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 2 (X)/2010, s. 18-24.
50. Wilson Andrew, *What are the Ukrainians playing at?*, 30 April 2010, European Center on Foreign Relations [za:] www.ecfr.eu/content/entry/commentary_what_are_the_ukrainians_p laying_at, dokument pobrany 20 maja 2010.
51. Wojas Jakub, *Idea jagiellońska w XXI wieku*, 6 czerwiec 2009, „Portal Spraw Zagranicznych" [za:] www.psz.pl/blogi/20609-Idea-jagiellonska-w-XXI-wieku,, dokument pobrany 5 grudnia 2011.
52. Wojciechowski Marcin, *Pomarańczowy Majdan*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2006.
53. *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego*, 8 października 2009, „Portal Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej" [za:] www.msz.gov.pl/Wystapienie,Ministra,Spraw,Zagranicznych ,30699.html, dokument pobrany 20 marca 2011.
54. Zięba Ryszard, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie,* Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
55. Ziółkowski Marek, *Projekt: Ukraina*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008.

SUMMARY

Between "Jagiellonian Poland" and "Piast Poland". The Reception and Timeliness of the ULB Concept in Eastern Policy of the Coalition Civic Platfom-Polish People's Party

The concept of the ULB has been shaped by the Paris "Culture" journal. It shows similarity to the idea of Pilsudski's. Its main assumption is contained in the slogan attributed to Jerzy Giedroyć: "There is no free Poland without free Ukraine". The Changes which have taken place on the world map with the disintegration of the Soviet Union meant, that the concept of Polish Eastern policy had to be changed. From 1989 until the "Orange Revolution", Polish policy makers declared that the "Culture" plays an important role in the Eastern foreign policy. However ULB area is no longer a monolith. Important actor became the European Union.

Keywords: ULB concept, Polish geopolitical thought, Jagiellonian idea, Piast idea, Eastern policy, Civic Platform, Polish People's Party.

Grzegorz BAZIUR

IMPERIA RESTITUTA? CELE REGIONALNEJ GEOPOLITYKI FEDERACJI ROSYJSKIEJ NA OBSZARZE KAUKAZU I MIĘDZYMORZA W LATACH 1992-2010 I ICH REPERKUSJE – WYBRANE PRZYKŁADY

Abstrakt
W niniejszym artykule przedstawiono niektóre aspekty regionalnej geopolityki Federacji Rosyjskiej na obszarze państw Kaukazu i Międzymorza. W tekście omówiono np. postawę Rosji i innych krajów – w tym Polski – wobec wojen czeczeńskich lat 1994-1996 i po 1999 r., Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie 2004-2005, wojny rosyjsko-gruzińskiej w 2008 r. i niektórych aspektów rosyjskiej ekspansji energetycznej w kontekście rosyjskiej teorii państw bliskiej zagranicy i geopolityki rurociągów. W temacie poruszanych problemów postawiono m.in. pytanie o to, czym jest Międzymorze dzisiaj i jakie kraje obejmuje.

Słowa kluczowe: Rosja, Białoruś, Ukraina, Gruzja, Unia Europejska.

„Kto rządzi Europą Wschodnią, panuje nad Heartlandem
kto rządzi Heartlandem, panuje nad Wyspą Światową,
kto rządzi Wyspą Światową, panuje nad Światem".
Halford John Mackinder[1]

Obszar Europy Środkowo-Wschodniej odgrywał i nadal odrywa w historii ważną rolę pod względem politycznym, wojskowym i ekonomicznym. Państwa leżące na tym obszarze są jednak narażone na imperialną ekspansję geopolityczną i gospodarczą największego z nich – Rosji. W polityce Moskwy utarło się od wieków przekonanie, że małe narody nie mają racji bytu, a liczą się tylko państwa wielkie, które podporządkowują sobie inne narody.

W tekście niniejszego artykułu będą przedstawione niektóre aspekty regionalnej geopolityki Federacji Rosyjskiej na obszarze państw Kaukazu i Międzymorza. W

[1] Halford John Mackinder (1861-1947) był jednym z czołowych twórców geopolityki państw morskich. Jego kluczowym założeniem geopolitycznym była koncepcja *Heartlandu*, do którego zaliczył Europę i Azję Środkową, twierdził, że opanowanie *Heartlandu* daje kontrolę nad Eurazją, a państwo, które będzie kontrolować obszar Eurazji, może zapanować nad światem. Zwolenniczką jego teorii jest m.in. b. sekretarz stanu USA Condoleezza Rice, a potwierdzeniem teorii jest wyścig strategiczny USA i Rosji o wpływy w Azji Środkowej – zob. – „Stańczyk" 1995, nr 1 (24).

tekście omówiono np. postawę Rosji i innych krajów – w tym Polski wobec wojen czeczeńskich lat 1994-1996 i po 1999 r., Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie 2004-2005, wojny rosyjsko-gruzińskiej w 2008 r. i niektórych aspektów rosyjskiej ekspansji energetycznej w kontekście rosyjskiej teorii *państw bliskiej zagranicy* i *geopolityki rurociągów.* W temacie poruszanych problemów warto – jak sądzę – zapytać, czym jest Międzymorze dzisiaj i jakie kraje obejmuje? Historycznie Międzymorze było ideą polityczną wysuniętą przez Józefa Piłsudskiego w ostatnich latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej, w której zakładał on utworzenie federacji państw Europy Środkowo-Wschodniej. W myśl koncepcji Piłsudskiego w skład Międzymorza miał wejść tzw. obszar ABC, leżący między Adriatykiem, Bałtykiem i M. Czarnym: Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia, a także nie wykluczano Finlandii.

Owa koncepcja federacji była śmiałą formą integracji europejskiej, która historycznie nawiązywała do jagiellońskich tradycji wielokulturowej Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Marszałek Piłsudski słusznie uważał, że jej powstanie pozwoli uniknąć państwom Europy Środkowej dominacji Niemiec lub Rosji. Trafność jego tezy potwierdziła tajna współpraca Sowietów z Niemcami w latach 1922-1933, niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji, znany jako pakt Ribbentrop-Mołotow, wspólna agresja na Polskę we wrześniu 1939 r. i dalsze podboje ze strony Niemiec i ZSRR[2]. Po inwazji III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Sowieci zostali zmuszeni do przejścia na stronę państw walczących przeciwko agresywnej „Osi" Rzym-Berlin-Tokio. W konsekwencji zajęciu w latach 1944-1945 obszaru Europy Środkowo-Wschodniej przez Armię Czerwoną i zwycięstwa Związku Sowieckiego nad Niemcami idea niepodległości państw Międzymorza wobec ZSRR i antysowiecki prometeizm zostały skutecznie zatrzymane do 1989 r. przez stacjonujące na tym obszarze wojska sowieckie[3].

Rozpad dwubiegunowego podziału świata i Związku Sowieckiego w latach 1989-1991 doprowadził do odzyskania niepodległości przez kraje bloku wschodniego, a następnie b. republiki sowieckie. W konsekwencji wspomnianych zmian geopolitycznych na nowo odżyła dyskusja w kręgach polityków i naukowców państw Europy Środkowo-Wschodniej dotycząca roli państw *Międzymorza* w pojałtańskim porządku świata, w dobie procesu globalizacji i rozwoju nowych technologii informatycznych. W niniejszym artykule zostaną omówione wybrane problemy regionalnej geopolityki rosyjskiej, jak również sprzeczność jej założeń z polskimi w tym regionie Europy i ich wpływ na stosunki polsko-rosyjskie.

Wydarzenia „Jesieni Ludów" 1989 r. doprowadziły do upadku komunistycznych władz w krajach satelickich ZSRR, a i w samym Związku Sowieckim od 1985 r. toczyła się dyskusja dotycząca zmian w funkcjonowaniu imperium, a w latach 1990-1991 na szczytach władzy w Moskwie doszło do decydującej walki

[2] Zob. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945, T. 2: 1919-1939,* Warszawa 1990.

[3] M. L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1944-1956,* Warszawa 2000; idem, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1957-1993,* Warszawa 2001; por. *idem*, *Regulacje prawne dotyczące pobytu Armii Radzieckiej w Polsce i ich realizacja,* Słupsk 2000.

prezydenta Rosyjskiej SFRR, Borysa Jelcyna, z sekretarzem generalnym KC KPZR, Michaiłem Gorbaczowem o likwidację ZSRR, chociaż władze republik związkowych podejmowały działania na rzecz powstrzymania jego rozpadu. Przykładem takich działań było wystąpienie sekretarza prasowego Jelcyna, Pawła Woszczanowa dwa dni po ogłoszeniu niepodległości przez Ukrainę, 26 sierpnia 1991 r., w którym zagroził republikom związkowym rewizją granic w wypadku ich nieposłuszeństwa wobec Moskwy[4]. Była to próba realizacji koncepcji utworzenia „ZSRR-bis". Zgodnie z założeniami Moskwy jego utworzenie pozwoliłby Rosji zachować polityczne, gospodarcze i wojskowe wpływy w b. republikach sowieckich[5]. Kiedy osiągnięcie tego celu okazało się niemożliwe, 8 grudnia 1991 r. prezydent Rosyjskiej FSRR, Borys Jelcyn, prezydent Ukrainy, Leonid Krawczuk i przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, Stanisław Szuszkiewicz spotkali się w Puszczy Białowieskiej na Białorusi, i podjęli tam decyzję o likwidacji Związku Sowieckiego. Po tygodniu, 15 grudnia, podczas konferencji w stolicy Kazachstanu, Ałma-acie została powołana Wspólnota Niepodległych Państw, a w sytuacji, gdy kolejne struktury państwa sowieckiego przestawały działać, 26 grudnia 1991 r. prezydent ZSRR, Michaił Gorbaczow złożył pełnomocnictwa i przekazał władzę Jelcynowi.

Po ostatecznej likwidacji ZSRR i utworzeniu Federacji Rosyjskiej naturalnym terenem jej geopolityki był obszar postsowiecki, a następnie państwa Europy Środkowo-Wschodniej, dlatego też prezydent Borys Jelcyn przywiązywał dużą wagę do ścisłej integracji wokół Rosji. Po konsolidacji „odrodzonej Rosji" w okresie prezydentury Władimira Putina Moskwa stopniowo powróciła do geopolitycznej ekspansji w regionie Międzymorza. Temu celowi służyły niewątpliwie: „polityka ochrony języka rosyjskiego" wśród mniejszości rosyjskiej w Estonii i na Łotwie, podgrzewanie konfliktu polsko-litewskiego, życzliwa postawa Rosji wobec władz białoruskich, które podjęły walkę z opozycją demokratyczną, w tym działalnością Związku Polaków na Białorusi pod kierownictwem Andżeliki Borys, próba dyskredytacji demokracji na Ukrainie w okresie Pomarańczowej Rewolucji, wojny z Czeczenią i Gruzją, wreszcie niejasna postawa władz rosyjskich w sprawie śledztwa podjętego po katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r., w której zginęło 96 osób, wśród nich prezydent RP, prof. Lech Kaczyński z małżonką, którzy lecieli z Warszawy do Smoleńska na uroczystości 70 rocznicy zbrodni katyńskiej[6].

---

[4] Nie dotyczyło to jedynie ówczesnych republik bałtyckich, które ogłosiły ostateczne oderwanie się od ZSRR i miały zostać państwami członkowskimi Organizacji Narodów Zjednoczonych – zob. B. Cichocki, *Rosja wobec Białorusi 1992-2007,* Bezpieczeństwo Narodowe, III-IV 2007, nr 5-6, s. 244.

[5] L. Bazylow, P. Wieczorkiewicz, *Historia Rosji,* Warszawa 2005, s. 559-566; por. M. Sielski, *Wspólnota Niepodległych Państw – kronika spotkań, porozumień i zatargów,* „Eurazja" nr 1, Warszawa kwiecień 1994 r.; zob. też: J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991,* Kraków 1992; D. R. Marples, *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu,* Warszawa-Kraków 2006, s. 319-323.

[6] Na temat wielu katastrofy smoleńskiej z 10 IV 2010 r. są różne teorie i wiele niewyjaśnionych spraw, ponieważ inną wersję wydarzeń prezentuje oficjalna komisja rządowa pod przewodnictwem Jerzego Millera, a następnie Macieja Laska, inną rosyjska komisja gen. Tatiany Anodiny, a jeszcze inną, która mówi o zamachu komisja Antoniego Macierewicza z Prawa i Sprawiedliwości. Na podstawie dotychczasowych analiz, nie można wykluczyć żadnej z hipotez, tym bardziej, że rząd uporczywie

Po upadku Związku Sowieckiego, nowa Federacja Rosyjska nie pogodziła się z utratą obszaru Europy Środkowo-Wschodniej i postanowiła stopniowo odbudować swoją „strefę wpływów" na tym obszarze. Tam też zderzyły się geopolityczne interesy Polski i Rosji i zaczął się nowy, postzimnowojenny etap walki o obszar państw Międzymorza. Władze Rosji szukały – mówiąc językiem wojskowym – „przyczółka" do odbicia się od dna całego obszaru byłego już imperium sowieckiego – na którym Związek Sowiecki znalazł się w grudniu 1991 r. w wyniku klęski gorbaczowowskiej „głasnosti" i „pierestrojki" i już w 1992 r. Moskwa ogłosiła zasady „nowej polityki zagranicznej", w której b. republiki sowieckie określiła jako państwa *bliskiej zagranicy,* próbując ukryć dość nieudacznie pod tą formułą dążenie Rosji do odbudowy imperium – należało tylko znaleźć dobry przyczółek do jego rozpoczęcia[7].

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. tym przyczółkiem były strategiczne surowce energetyczne, jakimi były ropa naftowa i gaz ziemny, wzrost ich wydobycia i eksport na rynki światowe, głównie do państw europejskich. Ponieważ znaczna część rosyjskich środków dewizowych pochodziła z eksportu ropy naftowej i gazu ziemnego, które są w Czeczenii, „demokratyczna Rosja" postanowiła „odzyskać" na początek kaukaską ropę i gaz niekoniecznie „demokratycznymi" metodami. Regionalna geopolityka Rosji doprowadziła do dwóch wojen czeczeńskich w latach 1994-1996 i ponownie od 1999 r. Po zwycięstwie nad Czeczenią i narzuceniu jej kontrolowanych władz przez Putina – przy milczącej akceptacji państw zachodnich, Moskwa zrozumiała, że dostała „zielone światło" w walce z terroryzmem na obszarze WNP. Nie pomogły też liczne apele do władz rosyjskich o zakończenie krwawej wojny na północnym Kaukazie – również ze strony Polski, która przyjęła czeczeńskich uchodźców, a w okresie wizyty prezydenta Putina w Polsce miały miejsce demonstracje przeciwko wojnie w Czeczenii. Szermując hasłami wolności, demokracji i praw człowieka

---

lansuje swoją wersję tragedii. W drugim raporcie A. Macierewicza pt.: *„Cztery lata po Smoleńsku. Jak zginął Prezydent RP"* wiele wątków potwierdza, że nie była to li tylko katastrofa lotnicza, a raczej w pewnym sensie „sterowana" z wieży kontrolnej smoleńskiego lotniska, jak również dr Grzegorz Szuladziński, cytowany w raporcie Macierewicza pisze o wybuchu. Zarówno komisja M. Laska, jak T. Anodiny wykluczają jakąkolwiek możliwość sabotażu i dywersji w Smoleńsku – zob. *Cztery lata po Smoleńsku. Jak zginął Prezydent RP,* Zespół Parlamentarny ds. Badania Przyczyn Katastrofy Tu-154 M z 10 kwietnia 2010 roku pod kierunkiem A. Macierewicza, Warszawa, kwiecień 2014, s. 134-135.

[7] Mariusz Sielski zauważył, że: *„Stosowany przez Kreml w latach bezpośrednio po rozpadzie ZSRR system gróźb (ograniczenia dostaw energii, podsycane przez Kreml konflikty zbrojne itp.) i zachęt (umowy o unii gospodarczej, swobodnym przepływie towarów, usług, kapitału i pracy itp.) sprawił, że pod koniec 1993 r. do WNP należały już wszystkie – poza trzema państwami bałtyckimi – byłe republiki ZSRR.W tym samym czasie Moskwie udało się nakłonić część byłych republik radzieckich do zawarcia w maju 1992 r. w Taszkencie sojuszu wojskowego (Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym), prezentowanego później przez rosyjską propagandę jako anty-NATO. Zgodnie z przyjętymi w 1993 r. koncepcją polityki zagranicznej i doktryną obronną Federacji Rosyjskiej te i inne projekty integracyjne na obszarze byłego imperium służyć miały realizacji „żywotnych interesów Rosji" na obszarze „bliskiej zagranicy": zapobieganiu lokalnym konfliktom w sąsiedztwie rosyjskiego terytorium, obronie zewnętrznych granic WNP, utrzymaniu rosyjskiej obecności wojskowej w nowych państwach, obronie praw etnicznych Rosjan tam zamieszkujących. Potwierdzeniem tych deklaracji były rosyjskie (lub przez Rosję inspirowane) interwencje zbrojne w Mołdowie (1990-1992), Gruzji (1992-1993) i Azerbejdżanie (1993), groźba rewizji granic z Ukrainą, a także presja gospodarcza m.in. w postaci ograniczeń dostaw surowców energetycznych lub podnoszenia ich cen w stosunku do niektórych byłych republik ZSRR"* – zob. M. Sielski, *op. cit.*, s. 244-245.

rząd rosyjski ukazywał państwom zachodnim, przeżartym defetystyczną propagandą niedawnych jeszcze, inspirowanych przez Sowietów „ruchów pokojowych" niezbite dowody swoich imperialnych intencji. Nowa i demokratyczna Rosja będzie ponownie rozdawać karty w geopolitycznej grze o panowanie nad światem, w walce o nowe terytoria, złoża, strefy wpływów i kontrolę państw, a strategicznym celem w Europie było odzyskanie Międzymorza. Mała Czeczenia stała się, wbrew woli znakomitej większości narodu czeczeńskiego swoistym „polem doświadczalnym demokratycznej geopolityki rosyjskiej"[8].

Strategicznym punktem dla Federacji Rosyjskiej była również Ukraina, którą Moskwa zamierzała ponownie odzyskać jako część swojej strefy wpływów w ramach państw „bliższej zagranicy". Okazją do tego była walka o prezydenturę w Kijowie między zwolennikiem opcji euroatlantyckiej, Wiktorem Juszczenką a prorosyjskim liderem Partii Regionów, Wiktorem Janukowyczem w latach 2004-2005. Polska aktywnie zaangażowała się w te przemiany demokratyczne, które przeszły do historii pod nazwą *pomarańczowej rewolucji.* W listopadzie 2004 r. na Ukrainie odbywały się wybory prezydenckie, ponieważ kończyła się właśnie druga kadencja prezydenta Leonida Kuczmy.

31 października 2004 r. odbyła się I tura wyborów prezydenckich, a jej zwycięzcą został Wiktor Juszczenko. Okres między I i II turą wyborów był bardzo niespokojny, gdyż zarówno ówczesny premier, Wiktor Janukowycz, jak i Wiktor Juszczenko wzajemnie oskarżali się o fałszerstwa wyborcze. Prezydent Leonid Kuczma popierający Janukowycza również wywierał naciski na Komisję Wyborczą, w tym też okresie do Kijowa przyleciał prezydent Rosji, Władimir Putin, który jawnie udzielił poparcia Janukowyczowi, wyrażającemu prorosyjskie sympatie polityczne. W tym czasie Juszczenko zagroził, że jeżeli przegra II turę wyborów, to dojdzie do rewolucji. Po ogłoszeniu wyników II tury wyborów zapanował chaos, a oficjalna informacja CKW Ukrainy głosiła, że zwycięzcą został Wiktor Janukowycz, który zdobył 49 proc. głosów[9].

W konsekwencji sfałszowania wyników obu tur wyborczych, 21 listopada 2004 r. wybuchła polityczna rewolucja. Wiktor Juszczenko, wspólnie z Julią Tymoszenko zwołali na Placu Niepodległości w Kijowie wiec polityczny w proteście przeciwko fałszerstwom wyborczym, chociaż tłumy ludzi zaczęły gromadzić się tam już kilka dni wcześniej. Centrum Kijowa stało się areną potyczek politycznych. Przemawiali liderzy ukraińskich partii politycznych, występowały zespoły muzyczne, które najbardziej znaną wówczas piosenką *Razom nas bahato,*

[8] Na obszarze Czeczenii występuje ropa naftowa i gaz ziemny. Niedaleko Groznego znajdują się cztery rafinerie, do których płynęła ropa z Kazachstanu, rejonu Guriewskiego i Mangyszłaku a także z Tiumenii. Połączone rurociągi naftowe z Azerbejdżanu i Kazachstanu to najbardziej rentowny wariant transportu ropy na eksport z Astrachania, natomiast budowa nowych alternatywnych rurociągów zwiększyłaby cenę transportu ropy dwukrotnie. Produkowano tam również paliwo lotnicze o znaczeniu strategicznym dla Rosji. Warto stwierdzić, że wydobycie ropy w Czeczenii stanowiło zaledwie 1 proc. wydobycia rosyjskiego, jednak jest ona najlepszej jakości i nie ustępuje kuwejckiej, co zwiększa jej wartość i powoduje, że przy niewielkiej powierzchni Czeczenii, dochody z wydobycia i przetwórstwa pozwoliłyby utrzymać każdy reżim M. Kuleba, *Niezłomna Czeczenia,* Kraków 1997, s. 16-20.

[9] M. Szewczyk, *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie a wsparcie Polski,* portal: Twoja Europa.pl

nas ne podołaty! zagrzewały protestujących do walki o wolność i demokrację na Ukrainie. Oprócz demonstracji w centrum Kijowa, rewolucja objęła Lwów, Iwano-Frankowsk (Stanisławów), Charków, Truskawiec, Tarnopol, zwolennicy Wiktora Juszczenki składali liczne skargi do sądów na przebieg wyborów. Opozycja nasilała protest z każdym dniem, a zaangażowanie Polski w sprawy ukraińskie doprowadziło do mediacji Unii Europejskiej. Poza Polską, w rewolucję zaangażowanych było wiele innych państw. W konsekwencji prezydent Kuczma zmienił zdanie i Sąd Najwyższy Ukrainy uchylił decyzje Państwowej Komisji Wyborczej i nakazał powtórzenie II tury wyborów. Na korzyść opozycji działały również informacje, że rząd rosyjski nie wykluczał siłowego rozwiązania sytuacji.

W konsekwencji tych działań, 26 grudnia 2004 r. II tura wyborów została powtórzona, a jej zwycięzcą został Wiktor Juszczenko, który zdobył 52 proc. głosów. Po jego stronie opowiedziały się nawet tak bezstronne organizacje jak OBWE, a w charakterze obserwatorów wyjechało na Ukrainę kilka tysięcy Polaków. O porażce Janukowycza zadecydowała także utrata wielu dotychczasowych sojuszników, nawet odchodzący prezydent, Leonid Kuczma starał się zachowywać pozory bezstronności i w rezultacie okazało się, że obóz Juszczenki zagwarantował mu nietykalność i dożywotnią pensję prezydencką[10].

Polska od początku zaangażowała się w sprawę demokratycznych i uczciwych wyborów prezydenckich na Ukrainie. Dyplomaci polscy zabiegali w państwach zachodnich o wyraźne potępienie postawy władz ukraińskich i poparcie dla Ukraińców, którzy domagali się powtórzenia sfałszowanych wyborów, z inicjatywy polskich eurodeputowanych Parlament Europejski zaapelował też o przeprowadzenie uczciwych wyborów prezydenckich na Ukrainie. W Kijowie pojawiali się liczni, polscy politycy: ówczesny prezydent, Aleksander Kwaśniewski, b. prezydent Lech Wałęsa, przewodniczący Prawa i Sprawiedliwości, przyszły prezydent RP, Lech Kaczyński i jego następca z Platformy Obywatelskiej, Bronisław Komorowski. Z udziałem prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego został zorganizowany ukraiński „okrągły stół", a w obradach uczestniczyli, ze strony Ukrainy: Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko, premier Ukrainy, Wiktor Janukowycz i ówczesny przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy, Wołodymyr Lytwyn, ze strony państw Międzymorza prezydenci Polski – Aleksander Kwaśniewski, Litwy – Valdas Adamcus, delegat Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – Jan Kubisz, przedstawiciel Unii Europejskiej – Javier Solana oraz deputowany rosyjskiej Dumy Państwowej, Borys Gryzłow. Obrady zakończyły się kompromisem, negocjatorzy zgodzili się na przeprowadzenie III tury wyborów i zmianę ordynacji wyborczej poprzez ograniczenie prerogatyw prezydenta na rzecz parlamentu[11].

Politycy europejscy opowiadali się wprawdzie za demokracją na Ukrainie, niewielu jednak zdecydowało się poprzeć Ukraińców, nie chcąc drażnić Moskwy. Szef dyplomacji rosyjskiej, Siergiej Ławrow ubolewał, że *„ktoś usiłuje na nowo narysować linie podziału w Europie",* a państwa zachodnie, i kraje bałtyckie ingerują w sprawy ukraińskie[12]. Doradca prezydenta Putina, dyrektor Instytutu

[10] *Ibidem*.
[11] *Ibidem*.
[12] *Ibidem*.

Badań Politycznych, prof. Siergiej Markow oskarżył wręcz Polskę i USA, przy udziale UE i NATO o spisek antyrosyjski. Według jego tezy pomarańczową rewolucję na Ukrainie przygotowali miejscowi Polacy, a jej pomysłodawcą byli: b. doradca bezpieczeństwa USA w okresie prezydentury Jimmiego Cartera, Zbigniew Brzeziński i działacz organizacji „Wolny Dom", Adrian Korotnicki. Szef Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, Władimir Żyrinowski zorganizował demonstrację pod ambasadą RP w Moskwie, podczas której skandowano hasło: *„Polsko, ręce precz od Ukrainy!"*. Antypolskie akcenty pojawiły się też w wypowiedziach prezydenta Putina, który skrytykował udział polityków polskich w mediacjach podczas kryzysu ukraińskiego[13].

Niektórzy politycy rosyjscy posądzili też Polskę o zamiar budowania „nowej Rzeczypospolitej". Według Konstantina Jelisiejewa *„w skład tego bloku przewiduje się włączyć nie tylko Ukrainę z Litwą, ale i Białoruś - oczywiście po odsunięciu tam od władzy prezydenta Łukaszenki"*[14]. Do grupy tej dołączane są także Gruzja i Azerbejdżan. Jednakże za główną siłę sprawczą dążącą do realizacji takiej koncepcji rosyjscy geopolitycy uważają USA, które – według nich – zainteresowane są, aby na pomoście bałtycko-czarnomorskim powstała geopolityczna przegroda, która oddzieliła Rosję od Europy zdominowanej przez oś niemiecko-francuską. Według Jelisiejewa – dla Polski może to skończyć się tym, że *„zostanie wzięta w dwa ognie – europejski i rosyjski. I komuś tam może przyjść do głowy pomysł o nowym rozbiorze Polski"*. Jelisiejew zaproponował również, aby *„Polska, dla własnego dobra, stanęła na czele bloku państw – dawnych członków Układu Warszawskiego: Czech, Słowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii. Utworzenie takiego bloku leżałoby w interesie Rosji, choć nie musiałby on być prorosyjski. Natomiast nawet mowy nie może być o włączeniu w skład tego bloku Ukrainy, Białorusi oraz krajów bałtyckich. Stanowią one bowiem wyłączną strefę rosyjskich interesów"*[15].

Pomarańczowa Rewolucja zakończyła się wygraną Wiktora Juszczenki, a ten wielki sukces Ukrainy doprowadził do zmian w relacjach wewnątrz Unii Europejskiej. Dzięki tej zmianie umocniła się pozycja Polski w odniesieniu do polityki wschodniej UE, natomiast Polska odnosząc w skali regionu sukces geopolityczny pokazała, że ma predyspozycje do przywództwa polityki wschodniej UE. Dzięki odniesionemu wówczas sukcesowi Polska podkreśliła również swoją suwerenność wobec Rosji, co było istotne w kontekście dalszego poszerzenia Unii Europejskiej na wschód, o Ukrainę, a w dalszej perspektywie Gruzję i Białoruś, aby obszar Międzymorza znalazł się w granicach Unii Europejskiej i NATO. Po dyplomatyczne klęsce, jaką Moskwa poniosła w kwestii rozszerzenia NATO na wschód o Polskę i kraje bałtyckie Rosja nie chciała nawet o tym słyszeć. W odwecie Moskwa rozpoczęła *wojnę gospodarczą* z Polską, zamykając swój rynek żywnościowy na polskie mięso, warzywa i owoce, która trwała do końca 2007 r. Po zmianie rządu w wyniku przegranych przez PiS wyborów parlamentarnych

[13] T. Marczak, *Odwieczny rywal Rosji,* „Nasz Dziennik" [wydanie specjalne] nr 84 (3710) z 10 IV 2010 r.
[14] *Ibidem*.
[15] *Ibidem*.

Moskwa podjęła dialog na temat zakończenia konfliktu z nowym rządem koalicji PO-PSL, bardziej spolegliwym wobec żądań Federacji Rosyjskiej, niż jej poprzednicy z Prawa i Sprawiedliwości.

Szczególną rolę w geopolityce Rosji pełniła strategicznie położona Białoruś. Sytuacja w tym państwie była złożona: zacofana gospodarka, narodowy kapitał w fazie „raczkującej", często w rękach lokalnych grup mafijnych, powiązanych z rosyjską agenturą. Na tę sytuację nałożył się polsko-białoruski konflikt narodowościowy o historycznym podłożu, podsycany przez Rosję, brak świadomości narodowej wśród znacznej części obywateli Białorusi nie wzmacniały białoruskiej państwowości. Od lat dziewięćdziesiątych XX w. Rosja prowadzi na jej terytorium ekspansję gospodarczą, a tzw. *korytarz białoruski* Moskwa zawsze traktowała – i tak też jest obecnie – w kategoriach strategicznych, jako bramę do Europy Środkowej[16].

Na początku lat 90. XX wieku, w polityce zagranicznej Federacja Rosyjska dążyła do zachowania więzi integrujących obszar Wspólnoty Niepodległych Państw, w tym Białoruś, co było podyktowane względami bezpieczeństwa i interesami Moskwy. W 1995 r. rząd rosyjski zdefiniował swoje cele w dokumencie *„Strategiczny kurs Rosji z państwami WNP".* Stwierdzono w nim, że *„celem Rosji jest polityczne i ekonomiczne zintegrowanie WNP, przy czym w procesie tym należy kierować się zasadą nieszkodzenia interesom Federacji Rosyjskiej i dążyć do wzmocnienia Rosji w charakterze głównej siły kształtującej nowy układ stosunków międzypaństwowych na obszarze postsowieckim"*[17]. Rosja dotowała upadające gospodarki państw WNP, w tym białoruską w zamian za udział w rosyjskich projektach integracyjnych. Ważną rolę w integracji rosyjsko-białoruskiej odegrała mentalność Białorusinów oraz historyczne i cywilizacyjno-kulturowe związki z Rosją[18].

Sytuacja uległa zmianie po dojściu Władimira Putina do władzy, który jako polityczny pragmatyk, podtrzymał ideę integracji rosyjsko-białoruskiej, dążąc do podporządkowania tego procesu geopolitycznym i ekonomicznym interesom Federacji Rosyjskiej. Strategicznym punktem działań Moskwy była sprawa tranzytu przez białoruski odcinek posowieckiego rurociągu „Przyjaźń" ropy naftowej i gazu do Polski i Niemiec. Wokół kontroli tranzytu tych surowców przez obszar Białorusi, w zamian za ich *preferencyjne ceny* oscylowała też polityka putinowskiej Rosji, doprowadzając ostatecznie do podporządkowania Moskwie jej ekonomii i kryzysu finansowego tego państwa[19].

Kolejną sprawą jest autorytarny sposób sprawowania władzy przez prezydenta, Aleksandra Łukaszenkę, któremu przeciwstawiają się organizacje opozycyjne. Jednak są one mocno podzielone. Trzon środowisk antyprezydenckich stanowi opozycja polityczna którą tworzy kilka ważniejszych partii politycznych, takich jak: Białoruski Front Narodowy, Zjednoczona Partia Obywatelska, Białoruska Partia

[16] B. Cichocki, *op. cit.*, s. 252-254.
[17] K. Pełczyńska-Nałęcz, *Dokąd sięgają granice Zachodu 1990- 2010,* OSW, Warszawa 2010, s. 19.
[18] Zob. P. Maciążek, *Perspektywa rozwoju relacji białorusko-rosyjskich,* „Moje Opinie", 27 X 2010 r.
[19] W 1992 r. handel Rosji z Białorusią stanowił zaledwie 18,5 proc. jej ogólnego handlu z państwami WNP, na Rosję zaś przypadało w tym samym roku aż 52 proc. handlu Białorusi – zob.: A. Eberhardt, *Integracja białorusko-rosyjska a stosunki Białorusi z Unią Europejską,* w: *Polska i Białoruś,* pod red. A. Eberhardta i U. Ułachowicza, PISM, Warszawa 2003, s. 41-42.

Socjaldemokratyczna „Narodnaja Hramada" i Partia Pracy. Działania koordynuje Rada Koordynacyjna Sił Demokratycznych. Choć są to partie o różnej orientacji (od prawicowej do centrolewicowej), łączy je demokratyczny charakter i idea budowy suwerennego państwa. Umownie do opozycji zaliczana jest także Partia Komunistów Białorusi, jedna z dwóch działających na Białorusi partii komunistycznych oraz Partia Liberalno-Demokratyczna. Jednak o opozycyjności tych partii mówi się raczej w kontekście szerokiej opozycji, której cechą wspólną jest negatywny stosunek do polityki prezydenta Łukaszenki. Partie te tylko niekiedy i raczej ze względów koniunkturalnych przyłączają się do inicjatyw opozycji, jednak zwykle prowadzą niezależną politykę. Do opozycji zalicza się także związki zawodowe – nie tylko opozycyjne *wolne ZZ,* ale też białoruską Federację Związków Zawodowych, która w 2000 r. zaczęła uwalniać się spod wpływu władz. Białoruska opozycja tworzy wiele organizacji pozarządowych, a rozwój i działalność tych grup generuje polityka władz, które chcą zachować monopol wszystkich sfer życia społecznego, niszcząc – jako rzekomo niebezpieczne dla państwa – przejawy niezależnego myślenia. Działalność środowisk opozycyjnych koncentruje się głównie w Mińsku, jednak organizacje pozarządowe istnieją też na pozostałych terenach Białorusi, co w konsekwencji prowadzi do powstania społeczeństwa obywatelskiego[20].

Zarówno stosunek władz Białorusi do opozycji, jak i brak przestrzegania przez rząd w Mińsku podstawowych praw człowieka rzutuje na relacje z państwami zachodnimi i organizacjami międzynarodowymi, które solidaryzują się z działalnością opozycji i żądają liberalizacji systemu. Do ograniczenia kontaktów doszło po referendum konstytucyjnym, którego wyników oraz wyłonionego parlamentu na Zachodzie nie uznano. Państwa zachodnie uznają rząd prezydenta Aleksandra Łukaszenki za autorytarną dyktaturę[21].

W relacje Białorusi z państwami UE i NATO wpisują się też stosunki z Polską, a ich szczególne znaczenie wynika z bezpośredniego sąsiedztwa obu krajów i zamieszkiwania na Białorusi dość licznej polskiej mniejszości narodowej. Polacy wspierają wiele niezależnych białoruskich inicjatyw, przede wszystkim w ramach sektora pozarządowego, narażając się tym samym na zarzut wspomagania i finansowania białoruskiej opozycji. W związku z oskarżeniami rządu białoruskiego, dotyczącymi rzekomej „działalności antypaństwowej" ze strony ZPB, podczas kampanii wyborczej w 2006 r. doszło do niespotykanych wydarzeń, które dotyczyły działalności Związku Polaków na Białorusi – władze, wbrew prawu o stowarzyszeniach, obowiązującemu na Białorusi – postanowiły podporządkować ZPB swoim interesom politycznym, co doprowadziło do kryzysu w działalności Związku[22].

[20] A. Naumczuk, A. Wierzbowska, *Raport Ośrodka Studiów Wschodnich 2001 – Białoruś;* zob. www. Bialorus.polityka [dostęp: 2 VII 2014].
[21] *Ibidem*.
[22] Związek Polaków na Białorusi został utworzony 16 czerwca 1990 r. Jest on spadkobiercą i kontynuatorem działalności Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w Grodnie (PSKO), które zostało utworzone 10 VIII 1988 r. przez grupę Polaków z Grodna, zajmujących się sprawą wprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego do szkół w rejonie grodzieńskim. Inicjatywa utworzenia polskiej organizacji w Grodnie należała jednak do

12 marca 2005 r. w Grodnie odbył się VI zjazd ZPB, podczas którego – wbrew woli władz białoruskich – na prezesa ZPB została wybrana dotychczasowa kierowniczka działu oświaty w Zarządzie Głównym ZPB, Andżelika Borys[23]. Przegrana i odejście prezesa, dr. Tadeusza Kruczkowskiego oznaczały, że utracona w 2000 r. organizacja odzyskała niezależność wobec władz białoruskich, które nie zamierzały tego tolerować. Pierwszy prezes Związku Polaków na Białorusi, Tadeusz Gawin wspominał, że na zjeździe przekonał się, że władze nie zaakceptują zwycięstwa, gdyż po raz pierwszy w historii związku nikt z obecnych przedstawicieli władz w Grodnie i Mińsku nie złożył gratulacji nowo wybranej pani prezes[24].

Po zakończeniu zjazdu władze białoruskie i KGB, w oparciu o przegranych działaczy Związku zorganizowały kampanię pisania skarg do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie unieważnienia zarówno uchwał zjazdu, jak i wyboru Andżeliki Borys na prezesa ZPB. Mimo sprzeciwu legalnie wybranych władz Związku oraz protestu władz polskich, Ministerstwo Sprawiedliwości Białorusi 12 maja 2005 r. unieważniło marcowy zjazd ZPB i nakazało przeprowadzenie powtórnego. Do faktu unieważnienia zjazdu władze zaczęły przygotowywać opinię publiczną poprzez kampanię propagandową w państwowych środkach masowego przekazu. Reżim oczekiwał ustąpienia nowo wybranego kierownictwa ZPB, a na stanowisko prezesa powróci lojalny wobec reżimu białoruskiego dr T. Kruczkowski[25].

---

centralnych władz sowieckich w Moskwie i związana była z wizytą przywódcy ZSRR Michaiła Gorbaczowa w Polsce w lipcu 1988 r. Grodzieńscy Polacy dowiedzieli się o tej inicjatywie, kiedy władze podały do publicznej wiadomości zamiar utworzenia polskiej organizacji oraz listę osób wyznaczonych do realizacji tego zadania. Polaków wytypowano według kryterium pełnej lojalności wobec ZSRR. Grupa grodzieńskich Polaków utworzyła PSKO i wybrała jej władze z prezesem Tadeuszem Gawinem na czele, a jego statut został zatwierdzony przez Obwodowy Białoruski Fundusz Kultury w Grodnie, który też nadzorował PSKO pod kątem lojalności ideologicznej. Działacze stowarzyszenia postanowili utworzyć nową i niezależną od BFK organizację polską, a sprzyjała temu przyjęta w kwietniu 1990 r. w Moskwie ustawa „*O swobodnym rozwoju narodowym obywateli ZSRR zamieszkujących poza granicami swoich organizmów państwowych i narodowościowych lub nie mających ich na terytorium ZSRR"* – zob. K. Marczyk, *Związek Polaków na Białorusi – założycielski Zjazd,* „Kurier Wileński", nr 133 z 21 czerwca 1990 oraz nr 137 z 27 czerwca 1990 r.; por. D. Werowska, *Stowarzyszenie Polaków w Grodnie,* „Czerwony Sztandar", nr 194 (10845) z 21 VIII 1988 r.; zob. też: T. Gawin, *Polskość na Białorusi,* „Wspólnota Polska". Kwartalnik poświęcony Polonii i Polakom za granicą, 2002 nr 3-4 (116-117), s. 41.

[23] Zob.: P. Kościński, *Dramatyczny zjazd w Grodnie. Odejście kontrowersyjnego prezesa,* „Rzeczpospolita" z 14 III 2005 r.

[24] T. Gawin, *Kronika zdrady, op. cit*., cz. I, s. 60-63.

[25] Tadeusz Kruczkowski (ur. 1961 r.), działacz Związku Polaków na Białorusi, absolwent historii Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały w Grodnie, doktor nauk humanistycznych. W czasie V Nadzwyczajnego Zjazdu ZPB w listopadzie 2000 r. został wybrany na prezesa Związku i zastąpił Tadeusza Gawina. Wkrótce po wyborze oświadczył, że Związek nie będzie popierał żadnej opcji politycznej i będzie się zajmował wyłącznie sprawami polskimi, w tym szczególnie troszczył się o interesy Polaków na Białorusi. Jak twierdzą przeciwnicy Kruczkowskiego, po tym oświadczeniu organizacja zawiesiła wszystkie kontakty z białoruskimi organizacjami pozarządowymi oraz partiami opozycyjnymi. W 2005 r. Kruczkowski przegrał jednak wybory na prezesa ZPB z Andżeliką Borys, według której przyczyną jego porażki była krytyka stylu sprawowania władzy, związki z reżimem Alaksandra Łukaszenki i skandal obyczajowy, w jaki wplątany został przewodniczący. Po przegranych wyborach Kruczkowski nie zrezygnował z walki o władzę w Związku, i w lipcu 2005 r. wspierany przez milicję i OMON wdarł się do siedziby organizacji w Grodnie, skąd zostali wyrzuceni działacze ZPB oraz kierownictwo, w tym Andżelika Borys. Krytycy wytykają mu fakt, że wystąpił w

Wkrótce po decyzji Ministerstwa Sprawiedliwości unieważniającej zjazd, państwowa telewizja białoruska wyemitowała zrealizowany wcześniej film, w którym zarzucano Polsce ingerencję w sprawy wewnętrzne Białorusi i wspieranie Andżeliki Borys jako prezesa ZPB. W filmie wystąpili naturalnie wyłącznie proreżimowi członkowie ZPB, co niezależna prasa białoruska skomentowała jako ujawnienie agentów KGB w Związku, podkreśliła też, że sprawa unieważnienia zjazdu była na tyle ważna dla władz, że poświęcono tych, którzy jej służyli w szeregach ZPB[26]. Władze zaplanowały 27 lipca 2005 r. posiedzenie starej (sprzed marcowego zjazdu) Rady Naczelnej ZPB w Szczuczynie, namawiając jej członków do wzięcia w nim udziału. Ingerencja władz była jawna, funkcjonariusze KGB zatrzymywali i odstawiali do aresztów osoby niepokorne, a b. prezes Związku, T. Gawin w dniu obrad był przesłuchiwany przez milicję. Do Szczuczyna przyjechało 13 osób spośród 35 członków Rady Naczelnej, dlatego też nie było kworum potrzebnego do unieważnienia decyzji zjazdu.

Mimo braku kworum, zastraszeni delegaci wybrali nowy zarząd, którego z prezesem Józefem Łucznikiem, a w istniejącej sytuacji wszelkie ustalenia Rady Naczelnej włącznie z wyznaczeniem daty powtórnego zjazdu na 27 sierpnia 2005 r. w Wołkowysku były bezprawne, nadto termin zjazdu władze wyznaczyły wbrew statutowi ZPB, który przewiduje trzy miesiące na zwołanie kolejnego[27]. Posiedzenie Rady było potrzebne władzom głównie po to, aby mieć pretekst do usunięcia z użyciem siły legalnie wybranych władz ZPB z siedziby Zarządu Głównego w Grodnie. Późnym wieczorem 27 lipca funkcjonariusze grodzieńskiej milicji i białoruskiego KGB dokonali najścia na budynek ZPB i używając siły wyprowadziły z siedziby Związku wszystkich obecnych, włącznie z prezeską Związku, Andżeliką Borys[28].

Z inicjatywy władz zjazd ZBP został zorganizowany w Wołkowysku. 1 sierpnia 2005 r. przeciw ich bezprawnym działaniom zaprotestował ostro współzałożyciel i pierwszy prezes ZPB Tadeusz Gawin i wezwał do jego bojkotu, za co w trybie natychmiastowym został skazany przez Sąd Obwodowy w Grodnie na 15 dni aresztu. Celem odebrania mu możliwości wpływania na delegatów, mających wziąć udział w powtórnym zjeździe, władze zatrzymały go na kolejne 15 dni aresztu i wypuściły na wolność dopiero 1 września 2005 r.[29]. W tym czasie wielu działaczy ZPB, popierających Andżelikę Borys zostało aresztowanych, innych zastraszali funkcjonariusze KGB, a celem tych działań było osiągnięcie zaplanowanego przez władze wyniku korzystnego dla Łukaszenki. Również wobec obywateli Białorusi,

---

antypolskim filmie, wyemitowanym przez telewizję białoruską niedługo po marcowym zjeździe ZPB w 2005 r. Kruczkowski wziął udział w tzw. zjeździe ZPB w Wołkowysku, na którym 27 VII 2005 r. delegaci wybrali na przewodniczącego Związku Józefa Łucznika. Za działania na szkodę RP w 2005 r. Tadeusz Kruczkowski dostał zakaz wjazdu na 15 lat (według innych źródeł – dożywotnio) – zob. *Zniszczyć Polaków. Relacja Wacława Radziwinowicza z Grodna,* „Gazeta Wyborcza" 28 VII 2005 - http://wyborcza.pl/1,75248,2843452.html [dostęp: 3 VII 2014].

[26] P. Kościński, *Chcą wojny będzie wojna,* „Rzeczpospolita" z 27 lipca 2005 r.

[27] W. Radziwinowicz, *Białoruś: milicja wokół siedziby Związku Polaków,* „Gazeta Wyborcza" z 27 VII 2005 r.; por. idem, *Polscy działacze zatrzymani na Białorusi,* „Gazeta Wyborcza" z 28 VII 2005 r.; T. Gawin, *Kronika zdrady,* op. cit., cz. II, s. 10. Zob. też: Statut ZPB art. 3.10.

[28] P. Kościński, *Atak na Związek Polaków,* „Rzeczpospolita" z 28 VII 2005 r.

[29] T. Gawin, *Kronika zdrady, op. cit.*, cz. I, s. 25-27.

którzy chcieli przyjechać do Wołkowyska i zaprotestować przeciwko bezprawiu milicja i KGB używały środków przymusu, zatrzymując ich przed wjazdem do miasta i wysyłając w drogę powrotną. Niewielkiej liczbie Polaków, którzy dotarli do Wołkowyska funkcjonariusze KGB uniemożliwili nawet przeprowadzenie rozmów z delegatami wybranymi przez władze na zjazd, nikogo też nie wpuszczono do budynku otoczonego kordonem milicji i KGB, w którym toczyły się obrady reżimowego zjazdu[30]. Po ich zakończeniu władze białoruskie pozbawiły możliwości wjazdu na Białoruś obywateli polskich, angażujących się w pomoc i wsparcie legalnego związku, m.in. prezesa Fundacji *„Pomoc dzieciom z Grodzieńszczyzny”,* Piotra Jankowskiego, prezeskę Podlaskiego Oddziału „Wspólnoty Polskiej” w Białymstoku, Marię Żeszko i dziennikarkę TVP, Agnieszkę Romaszewską, która przygotowywała wcześniej reportaże na temat sytuacji Polaków na Białorusi i działalności ZPB.

Władze białoruskie zwalczały rodzące się społeczeństwo obywatelskie – 20 grudnia 2005 r., na polecenie ówczesnego szefa KGB Białorusi Stiepana Sucharenki do Kodeksu Karnego Republiki Białoruś zostały wprowadzone poprawki, które pozwalały sądom orzekać karę od sześciu miesięcy do trzech lat więzienia wobec działaczy niezależnych organizacji społecznych, którzy wypowiadają się w prasie białoruskiej lub zagranicznej krytycznie pod adresem państwa białoruskiego lub jego prezydenta. Reżim zamierzał tym sposobem zmusić kierownictwo ZPB do cenzurowanej działalności kulturalnej, w której nie ma miejsca na dalszy rozwój polskości na Białorusi i patriotyczne wychowanie młodzieży polskiej. Podjęto też walkę przeciw dalszemu rozwojowi nowych szkolnictwa polskiego na Białorusi, nie dopuszczając też do przejęcia przez ZPB organów prasowych, głównie *„Głosu znad Niemna”* i *„Magazyn Polski”,* ponieważ władze obawiały się, że niezależna prasa polska znajdzie się w rękach dziennikarzy o demokratycznych poglądach politycznych, jak np. Andrzej Pisalnik i Andrzej Poczobut. Na polecenie reżimu administracja terenowa przejęła na rzecz białoruskich instytucji kulturalnych Domy Polskie, obsadzając je kontrolowanym przez nią kierownictwem i dokonując „wymiany” wszystkich niepokornych prezesów oddziałów terenowych ZPB. Po zwycięstwie Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie i objęciu tam władzy przez polityków orientacji euroatlantyckiej, reżim białoruski – przy poparciu Moskwy – oskarżył kraje NATO z Polską na czele o przygotowywanie podobnych działań destabilizacyjnych na Białorusi, szermując często hasłem o ponownym „podnoszeniu głów przez polskich panów”, co – szczególnie na wsi znalazło podatny grunt wśród b. pracowników kołchozów i sowchozów[31].

Wobec zbliżających się w 2006 r. wyborów prezydenckich, władze postanowiły ostatecznie podporządkować ZPB polityce prezydenta Łukaszenki, chcąc ukazać opinii społecznej, zwłaszcza za granicą, że rząd polski nie orientuje się w realiach białoruskich, a wspierając opozycję prowadzi błędną politykę, a nowy ZPB jako największa pozarządowa organizacja na Białorusi szanuje prezydenta i popiera jego politykę. Oficjalne poparcie przez ZPB kandydatury prezydenta Łukaszenki zostało

[30] M. Maszkiewicz, *Towarzyszu, będziecie teraz Polakiem,* „Gazeta Polska” z 31 VIII 2005 r.

[31] W antypolskiej kampanii propagandowej władze białoruskie straszyły ludność „powrotem polskich panów” i nową „okupacją polską” Białorusi przez wojska NATO.

ustalone podczas rozmów przedstawicieli władz z Tadeuszem Kruczkowskim, o czym członkowie Związku dowiedzieli się z poufnych kontaktów z sympatyzującymi z ZPB przedstawicielami władz białoruskich. Późniejsze wydarzenia potwierdziły tę wersję, gdyż prezes reżimowego ZPB Józef Łucznik podpisał się pod oświadczeniem wzywającym Polaków na Białorusi, by głosowali w wyborach na Łukaszenkę[32]. Była to jedna z największych operacji dezinformacyjnych z strony KGB RB i reżimowych mediów. Jednak paradoksalnie na całym napięciu w polsko-białoruskich stosunkach dyplomatycznych zyskali działacze białoruskiej opozycji demokratycznej, bo w lutym 2006 r. w Polsce reaktywowano nadające na Białoruś, radio „Racja"[33].

Sytuacja wokół Związku Polaków na Białorusi doprowadziła do polsko-białoruskiego konfliktu dyplomatycznego. Władze RP wystąpiły w obronie statutowej działalności ZPB. O zaangażowaniu KGB Białorusi w przygotowanie i obrady zjazdu w Wołkowysku pisał b. ambasador RP w Mińsku, Mariusz Maszkiewicz, informując o utworzeniu w każdym oddziale KGB specjalnych sztabów i Grup Operacyjnych do walki z „polską kontrrewolucją", dlatego też funkcjonariusze całego białoruskiego aparatu państwowego przez wiele tygodni zajmowali się sprawami polskimi. W lipcu 2005 r. ówczesny minister spraw zagranicznych Polski, prof. Adam Daniel Rotfeld wezwał do Warszawy na konsultację najpierw ambasadora RP w Mińsku, Tadeusza Pawlaka, a następnie kilku niższych rangą dyplomatów polskich, a MSZ Białorusi odwołało z Polski swoich przedstawicieli. W tym okresie Andżelika Borys kilkakrotnie przyjeżdżała do Polski na zaproszenie różnych partii i organizacji, oraz władz polskich. W marcu 2006 r., przed wyborami prezydenckimi na Białorusi wielu dziennikarzy zagranicznych, w tym polskich ponownie nie wpuszczono na jej terytorium, zaś telewizja zorganizowała kampanię propagandową przeciwko Polsce i Polakom, emitując m.in. film przedstawiający Ambasadę RP Mińsku jako siedzibę agentów wywiadu polskiego, informując również kłamliwie społeczeństwo o rzekomym werbunku i szkoleniu młodzieży białoruskiej, wyjeżdżającej na studia do Polski przez polskie służby specjalne[34].

Konflikt polsko-białoruski wpłynął też negatywnie na stosunki polsko-rosyjskie, gdyż Białoruś jest sojuszniczką Rosji, dlatego też władze rosyjskie otwarcie poparły antypolską politykę Aleksandra Łukaszenki. Mimo potępienia władz w Mińsku przez Unię Europejską, która zakazała wjazdu na jej obszar kilkunastu politykom białoruskim poparcie rosyjskie dla reżimu Łukaszenki zaostrzyło i tak już napięte stosunki polsko-rosyjskie. Konflikt polsko-białoruski przycichł po wyborach prezydenckich w 2006 r., co jest związane w znacznej mierze z białoruską polityką balansowania między Moskwą a Brukselą.

---

[32] „Grodzieńska Prawda", nr 30 z 16 III 2006.

[33] Radio „Racja" powstało 3 XI 1999 r. i nadawało audycje dla mniejszości białoruskiej w Polsce, oraz na obszary Białorusi (Brześć). Oficjalnie ze względów finansowych jego działalność została zawieszona w X 2002 r., tj. w latach rządów koalicji SLD-PSL, ale w lutym 2006 r. zostało reaktywowane przez część b. dziennikarzy radia, a od 2009 r. nadaje z Białej Podlaskiej - http://pl.wikipedia.org/wiki/Bia%C5%82oruskie_Radio_Racja [dostęp: 3 VII 2014].

[34] Zob. W. Radziwinowicz, *Białoruska kampania,* „Gazeta Wyborcza", 20 II 2006.

19 grudnia 2010 r. na Białorusi odbyły się kolejne wybory prezydenckie, które po raz kolejny wygrał (bo nie mogło być inaczej) Aleksandr Łukaszenko. Kiedy Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła ich nieoficjalne wyniki, wskazujące, że Łukaszenko odniósł zwycięstwo ugrupowania opozycyjne zorganizowały antyprezydencką demonstrację w Mińsku, żądając zakończenia dyktatury i demokratyzacji kraju. Wówczas okazało się, że liberalizacja rządów na Białorusi była pozorna, ponieważ Łukaszenko liczył na zachodnie kredyty. Władze użyły oddziałów prewencyjnych milicji, które brutalnie rozpędziły demonstrację i zatrzymały wielu opozycjonistów, wytaczając im procesy sądowe, co spotkało się z protestami w wielu krajach świata. Aktualnie sytuacja polityczna i ekonomiczna na Białorusi jest niestabilna ze względu na dotkliwy dla społeczeństwa kryzys gospodarczy, wynikający z braku demokratycznego systemu, transformacji, wdrożenia reform ekonomicznych i nie przestrzegania przez rząd w Mińsku podstawowych praw człowieka, nadal też pogłębia się międzynarodowa izolacja reżimu Łukaszenki i uzależnienie gospodarki białoruskiej od Rosji[35].

Oceniając działania związku reżimowego i zamierzonych celów ZPB pod kierunkiem Andżeliki Borys widać, że w państwie autorytarnej dyktatury nie mogła zwyciężyć koncepcja działania związku oparta na wartościach ogólnoludzkich i europejskich. Na Białorusi nadal łamane są prawa człowieka, władze świadomie zniszczyły szkolnictwo białoruskie, a jedyne liceum im. Janki Kupały z białoruskim językiem wykładowym funkcjonuje w podziemiu. Jednak reżim A. Łukaszenki powoli chyli się ku upadkowi, a czas działa na korzyść Andżeliki Borys i autentycznego ZPB, dlatego też walka Polaków na Białorusi o należne im prawa narodowe oraz ich współpraca z tamtejszą opozycją demokratyczną zbliża ich do zwycięstwa.

Jako państwo członkowskie NATO i UE Polska aktywnie uczestniczyła w procesie umacniania wpływów euroatlantyckich na obszarze postsowieckicm, zwłaszcza na Ukrainie, w Gruzji, Mołdawii oraz częściowo w Tadżykistanie, którego władze udostępniły wojskom USA lotniska i przestrzeń powietrzną podczas wojny w Afganistanie w 2002 r. Zaniepokoiło to bardzo Moskwę, dlatego rząd rosyjski pod kierownictwem Władimira Putina postanowił rozpocząć geopolityczną kontrofensywę przeciwko USA oraz państwom NATO i UE. Jako centrum ruchu euroatlantyckiego w Moskwie wskazywano na Polskę, którą rząd rosyjski wielokrotnie oskarżał o umacnianie zachodnich wpływów geopolitycznych i ekonomicznych na obszarze postsowieckim. Tym razem jednak Rosja nie ograniczyła się wyłącznie do kampanii politycznej, ale sięgnęła po środki militarne, rozpoczynając w sierpniu 2008 r. wojnę z Gruzją, której rząd reprezentował opcję euroatlantycką. Dla Moskwy ważnym argumentem przy rozwiązaniu siłowym było peryferyjne położenie tego państwa. Dla Putina było oczywistą sprawą, że militarnie wojska rosyjskie pokonają armię gruzińską. Ważniejsza była dla Moskwy reakcja państw zachodnich, od niej zależała bowiem dalsza rozgrywką na centralnym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, jakim są państwa Międzymorza.

W wyniku zwycięstwa „rewolucji róż" w listopadzie 2003 r., w Gruzji został obalony prezydent Eduard Szawardnadze, a w konsekwencji wyborów

[35] B. Cichocki, *op. cit.*, s. 243-277; por. A. Eberhardt, *op. cit.*, s. 41-42.

prezydenckich, które odbyły się w lutym 2004 r., na prezydenta Gruzji został wybrany prozachodni polityk, Micheil Saakaszwili, który w swoim programie politycznym zapowiadał działania na rzecz wejścia Gruzji do NATO i Unii Europejskiej, przy zachowaniu dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją według zasady: „Wolni z wolnymi, równi z równymi".

Pomimo wielu zapowiedzi prezydenta Saakaszwilego z lat 2005-2006, dotyczących chęci ułożenia na nowo stosunków Gruzji z Federacją Rosyjską, pogarszały się one, gdyż Rosja uważała Gruzję za państwo tzw. *bliskiej zagranicy.* Z tego powodu rząd Federacji Rosyjskiej konsekwentnie odrzucał taką możliwość, domagając się specjalnego traktowania przez władze w Tibilisi[36]. Jednak zamierzenia prezydenta Gruzji były krytykowane – zarówno przez Rosję, jak i wśród opozycji w kraju, której działacze podważali metody i środki realizacji tej polityki. Władze Rosji nie znosiły zarówno niepodległościowej retoryki Saakaszwilego, jak i prozachodniej polityki zagranicznej, którą Federacja Rosyjska uważała za antyrosyjską. Z tych też przyczyn Rosja zdecydowanie sprzeciwiała się staraniom Gruzji o integrację z Unią Europejską i NATO, zacieśnianiu stosunków z b. krajami bloku wschodniego, zwłaszcza z Ukrainą pod rządami Wiktora Juszczenki, Polską Lecha Kaczyńskiego i Litwą Valdasa Adamkusa, a także strategicznemu partnerstwu z USA. Moskwie nie podobały się też próby uniezależnienia energetycznego od Rosji poprzez dywersyfikację dostaw gazu i ropy naftowej. Temu celowi służyło m.in. oddanie do użytku w 2005 r. ropociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan[37]. Rosja odrzucała zarówno gruzińskie reformy, które umocniły jej państwowość, jak i dążenia do regulacji statusu Abchazji i Osetii Południowej.

W styczniu 2006 r. władze rosyjskie odcięły dostawy rosyjskiego gazu do Gruzji oraz nałożyły embargo na gruzińskie wina, produkty pochodzenia roślinnego i wodę mineralną z Borżomi, a w marcu na główne produkty eksportowe[38]. We wrześniu 2006 r. funkcjonariusze gruzińskich służb specjalnych aresztowali grupę oficerów rosyjskich, których władze Gruzji oskarżyły o szpiegostwo na rzecz GRU[39]. W odpowiedzi, jesienią 2006 r. media w Rosji rozpoczęły kampanię propagandową, skierowaną przeciw Gruzji, a rząd rosyjski odwołał ambasadora z Tibilisi. W sierpniu 2007 r. nad terytorium gruzińskim pojawiły się rosyjskie

[36] *Państwa bliższej zagranicy* - część tzw. bliskiej zagranicy (byłe republiki Związku Radzieckiego), gdzie rosyjski wpływ na wydarzenia jest czymś naturalnym, a polityka tych krajów winna być podporządkowana interesom Moskwy. Jak słusznie zauważył znawca problematyki rosyjskiej i sowieckiej, prof. Richard Pipes: *„Brak świadomości dużej części Rosjan, że rządzą wieloma narodami nierosyjskimi (według spisu ludności ZSRR z 1926 r., jedynie 54 proc. obywateli kraju stanowili Rosjanie), miał poważne konsekwencje. Gdy w 1991 r. ZSRR się rozpadł, Rosjanie zrozumieli, że utracili imperium i nie do końca wiedzą, kim są. Aby odzyskać zachwianą tożsamość, popierają teraz wysiłki rządu Władimira Putina zmierzające do odbudowy rosyjskiej hegemonii nad „bliską zagranicą"* – zob. R. Pipes, *Nieznośnie bliska zagranica,* „Wprost" 2006, nr 51 / 52.

[37] W. Wojtasiewicz, *Strategiczne następstwa konfliktu gruzińsko-rosyjskiego z rozróżnieniem na wymiar regionalny i globalny,* „Międzynarodowy Przegląd Polityczny" nr 25 z 22 II 2010 r.

[38] M. Falkowski, B. Cichocki, J. Wróbel, *Rosyjskie sankcje ekonomiczne wobec Gruzji i Mołdawii,* „Wiadomości OSW", z 20 IV 2006, www.osw.waw.pl [dostęp: 3 VII 2014].

[39] M. Falkowski, *Czy rosyjsko-gruzińska „zimna wojna" przerodzi sie w otwarty konflikt?,* „Wiadomości OSW", z 27 VII 2006, www.osw.waw.pl [dostęp: 3 VII 2014].

samoloty szpiegowskie. Również kryzys wewnętrzny, do którego doszło w Gruzji w listopadzie 2007 r. z powodu sprawy b. ministra obrony, Irakiego Orkuaszwilego bardzo osłabił państwo[40]. Rosja zmierzała do podważenia wiarygodności prezydenta Saakaszwilego, a wiosną 2008 r. doszło do licznych prowokacji wokół Abchazji i Osetii Południowej, co doprowadziło najpierw kryzysu w stosunkach rosyjsko-gruzińskich, a potem kraje zaczęły przygotowania do działań zbrojnych; były one szczególnie widoczne po stronie rosyjskiej[41].

Oficjalnymi przyczynami konfliktu były sporne tereny Abchazji i Południowej Osetii (spór ciągnął się od 1993 r. – G.B.), zamieszkałych przez duże skupiska ludności rosyjskiej. Jednak wojna sierpniowa – jak ją określono w publicystyce międzynarodowej – miała „drugie dno" – jak już pisano – Federacja Rosyjska nie akceptowała umacniania zachodnich wpływów, wśród nich polskich na Ukrainie, w Gruzji, zaś amerykańskich w Tadżykistanie i Turkmenistanie. Rozpoczynając wojnę z małą Gruzją Federacja Rosyjska wyraźnie ostrzegła USA oraz państwa członkowskie NATO i Unii Europejskiej, dokąd mogą sięgnąć – według Moskwy – wpływy euroatlantyckie, a odkąd prowadzi już ona własną geopolitykę.

8 sierpnia 2008 r. wojska rosyjskie, stacjonujące w Północnokaukaskim Okręgu Wojskowym zaatakowały Gruzję, działania wojenne trwały do 12 sierpnia 2008 r.

---

[40] Przyczyną kryzysu z jesieni 2007 r. była narastająca frustracja społeczna, związana z kosztami radykalnych reform społecznych, przeprowadzanych w Gruzji od 2003 r. Obok kwestii socjalno-ekonomicznych ważnym problemem w odczuciu społeczeństwa były: brak przejrzystości procesu politycznego (m.in. oskarżenia o korupcję) i niepokojąco wysoka kontrola władzy wykonawczej nad kluczowymi instytucjami państwa demokratycznego, min. sądownictwem. Aresztowanie b. ministra obrony, Irakiego Okruaszwilego doprowadziło rozbitą opozycję do zjednoczenia, która wykorzystała niezadowolenie społeczne, a jej przywódcy postanowili ponownie zaistnieć na scenie politycznej. Protesty w wymiarze politycznym, jak i społecznym pozostały bardzo niejednorodne. Kryzys wewnętrzny w Gruzji wykorzystała jednak Rosja, której celem była dyskredytacja Gruzji na Zachodzie, jako kraju niedemokratycznego i niestabilnego, niezdolnego do integracji i współpracy z NATO i UE – zob. K. Strachota, *Przełom w kryzysie gruzińskim,* „OSW" 2007, nr 11, s. 2-4.

[41] Do grudnia 2007 r. Federacja Rosyjska utworzyła dwie nowe jednostki na Kaukazie Północnym, dwie brygady piechoty górskiej mające swoje siedziby w Botlichu (Dagestan) i w Zielenczuckiej (Karaczajo-Czerkiesja), Rosjanie zbudowali też drogę z Botlichu do granicy z Gruzją oraz zmodernizowali linię kolejową od granicy rosyjskiej do abchaskiego miasta Oczamczire, która najpewniej została użyta do nielegalnego przerzucania sprzętu wojskowego. W maju 2008 r. Federacja Rosyjska powiększyła też kontyngenty swoich wojsk tzw. sił pokojowych w Abchazji i Osetii Południowej, Rosjanie zorganizowali też ćwiczenia wojskowe „Kaukaz 2008" na Kaukazie Północnym, zaś od 15 lipca 2008 r. budowali w szybkim tempie infrastrukturę wojskową: obozy polowe, punkty zaopatrzenia, którą potem wykorzystali do ataku na Gruzję. 5 sierpnia oddziały rosyjskie ewakuowały 800 cywili z Osetii Południowej do Osetii Północnej (wchodzącej w skład Federacji Rosyjskiej) a media rosyjskie zaczęły ostrą, antygruzińską kampanię. Jednak również po stronie gruzińskiej czynione były pewne przygotowania do siłowego uregulowania kwestii osetyjskiej i abchaskiej. Do pierwszej próby zbrojnego podporządkowania zbuntowanych republik separatystycznych doszło tuż po objęciu władzy przez Saakaszwilego wiosną i latem 2004 r. Działania takie podjęła administracja „reformatorów", po udanym obaleniu przywódcy separatystycznej Adżarii, Asłana Abaszydze. Jednak akcje te nie przyniosły spodziewanych rezultatów i Gruzini musieli uznać swoją porażkę. Władze Gruzji zmieniły koncepcję na bardziej pokojową i wiosną 2008 r. zaproponowały Abchazom i Osetyjczykom szeroką autonomię w ramach państwa gruzińskiego. Podobną ofertę przygotował i przedstawił Abchazom minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmaier, jednak zostały one odrzucone, gdyż separatyści opowiadali się za swoją pełną niepodległością – zob. R. Grodzki, *Wojna rosyjsko-gruzińska 2008: przyczyny, przebieg i skutki,* Zakrzewo 2009; por. W. Wojtasiewicz, *op. cit.*

Mimo pierwszych sukcesów militarnych wojska rosyjskiej 58 armii Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego rozpoczęły wielką ofensywę de facto rozbijając główne siły gruzińskie. W dniu 10 sierpnia Gruzini wycofali się ze stolicy Osetii Południowej – Cchinwali, jednak wojska rosyjskie kontynuowały natarcie w kierunku miasta Gori, leżącego w Gruzji właściwej. 10 sierpnia do wojny włączyły się również oddziały abchaskie, które zamierzały odzyskać kontrolę nad Górną Abchazją. Atak był kontynuowany do chwili zajęcia 11 sierpnia Zugdidi, Poti i Senaki wraz ze zniszczeniem w nich infrastruktury militarnej.

Jak wspomniano powyżej, główne działania wojenne zakończyły się 12 sierpnia po uzgodnieniu przez prezydentów Francji – Nicolasa Sarkozy'ego i Federacji Rosyjskiej – Dmitrija Miedwiediewa sześciopunktowego planu rozwiązania konfliktu. O godzinie 11.00 prezydent Rosji ogłosił zakończenie „operacji przymuszania Gruzji do pokoju". Jednak jego oświadczenie nie oznaczało opuszczenia Gruzji przez wojska rosyjskie. Sytuacja nadal była bardzo napięta, wciąż dochodziło do licznych incydentów, np. 15 sierpnia miał miejsce ruch wojsk rosyjskich w kierunku Kutaisi, czy zbombardowania przez rosyjskie samoloty Parku Narodowego Borżomi, a 18 sierpnia wojska rosyjskie zajęły osetyjskie miasto Akhalgori, które przed wojną było pod kontrolą gruzińską i wysadzenia będącego pod rosyjską kontrolą mostu kolejowego w Kaspi, leżącego w połowie drogi między Gori a Tbilisi[42].

Klęska Gruzji była faktem, dlatego też interwencja prezydenta Sarkozy'ego i ministra spraw zagranicznych Francji Bernarda Kouchnera w imieniu całej UE uchroniła Gruzję przed zajęciem jej terytorium przez wojska rosyjskie i obaleniem rządów prezydenta Micheila Saakaszwilego. Wojna ukazała słabość Gruzji jako, brak wyszkolenia żołnierzy, fatalne dowodzenie armią, jak wykazał chaotyczny odwrót wojsk gruzińskich z Gori do Tbilisi oraz złą taktykę wojenną, np. brak zbombardowania tunelu Rockiego, co skutecznie zablokowałoby wkroczenie armii rosyjskiej do Gruzji, gdyż jest to jedyne miejsce łączące obydwa kraje w górzystym Kaukazie[43]. Morale armii upadło, społeczeństwo ogarnęła apatia, a gospodarka Gruzji wyhamowała o połowę – z 12,5 proc. wzrostu PKB w 2007 r. do 6,7 w 2008, doszło do exodusu turystów, w tzw. Gruzji właściwej pojawiło się od 100 do 150 tys. uchodźców, pod nieustannym zagrożeniem pozostaje główny szlak komunikacyjny pomiędzy wschodem a zachodem kraju. W oczach państw zachodnich, w tym członków UE Gruzja była krajem niestabilnym dla inwestorów zagranicznych i potencjalnym obszarem tranzytowym, co oddaliło perspektywę jej członkostwa w NATO i UE. Po klęsce militarnej wzrosły też napięcia wewnętrzne między prezydentem Saakaszwilim a opozycją, Gruzja straciła kontrolę nad Abchazją i Osetią Południową, zmagając się także z konsekwencjami wojny w czasie światowego kryzysu gospodarczego.

Omawiając wojnę gruzińsko-rosyjską warto zwrócić uwagę na zaangażowanie innych państw i organizacji międzynarodowych, ich pierwsze reakcje i komentarze. Najistotniejszą rolę odegrał prezydent Francji Nicolas Sarkozy, którego akcja

[42] Zob. M. Falkowski, *Kalendarium konfliktu rosyjsko-gruzińskiego,* „Tydzień na Wschodzie", nr 26 (60), z 20 VIII 2008, s. 2-4.
[43] T. Szulc, *Zakłamana wojna,* „Raport: Wojsko-Technika-Obronność", wrzesień 2008, s. 24.

dyplomatyczna prowadzona w imieniu 27 europejskich państw UE doprowadziła do zakończenia działań zbrojnych. Z kolei kanclerz Niemiec, Angela Merkel, która 17 sierpnia odwiedziła Tbilisi, zadeklarowała swoje wsparcie dla Gruzji i zapewniła, że kraj ten zostanie państwem członkowskim NATO, a sekretarz stanu USA, Condolezza Rice zapewniła Saakaszwilego o amerykańskim wsparciu dla integralności terytorialnej kraju i otwartej ścieżce do Sojuszu Północnoatlantyckiego a 15 sierpnia skłoniła ona prezydenta Gruzji do podpisania porozumienia Sarkozy-Miedwiediew[44].

Ze względów historycznych i obawę przed ponownym „zbieraniem ziem imperium" przez Rosję (analogicznie, jak było w latach 1919-1922) postawę silnie progruzińską przyjęli przywódcy państw Międzymorza. Podczas wiecu 12 sierpnia 2008 r. w Tbilisi, w którym uczestniczyło 150 tys. Gruzinów prezydenci: Francji – Nicolas Sarkozy, Ukrainy – Wiktor Juszczenko, Litwy – Valdas Adamkus, Estonii – Toomas Ilves, premier Łotwy – Ivars Godmanis i ówczesny prezydent Polski – Lech Kaczyński poparli władze Gruzji w walce z wojskami rosyjskimi20. Prezydent RP niezwykle mocno potępił Rosję, pytając wprost: *„Kto dał Rosji szczególne prawo do godności? Dlaczego Moskwa może dawać komuś nauczki? […] Nasi sąsiedzi ze wschodu (Rosja) pokazali twarz, którą znamy od lat. Rosja uważa, że narody wokół niej powinny jej podlegać. My mówimy nie!"*[45]. Zabrakło jednak wspólnego stanowiska wszystkich państw UE, ponieważ poszczególne kraje miały z Moskwą różne interesy. Brak solidarnej postawy doprowadził do rozdźwięku już podczas wypracowywania wspólnego stanowiska wobec działań militarnych Federacji Rosyjskiej wobec Gruzji[46].

Od pierwszych dni wojny unaoczniły się wyraźne tendencje: od bardzo progruzińskiej postawy państw bałtyckich i Polski, Szwecji, Danii i Wielkiej Brytanii – czemu dał wyraz przywódca Partii Konserwatywnej, David Cameron w Tbilisi, poprzez ostrożną reakcję Francji, Niemiec i Włoch, po bierną reakcję większości państw, a czasami wręcz przychylną Rosji, jak np. Słowacja. USA, choć były sojusznikiem Gruzji i prezydenta Saakaszwilego, pomimo krytycznej retoryki wobec Moskwy i wykonywania symbolicznych gestów nie zdecydowały się na żadne poważne kroki, ustępując pola liderom UE, nie mówiąc o tym, że żaden kraj nie podjął działań w celu militarnego wsparcia Gruzji[47].

Reakcje krajów WNP również nie były jednolite. Władze Ukrainy obawiały się po wojnie sierpniowej zwiększenia presji przez Moskwę na Kijów, ponieważ Federacja Rosyjska nie ukrywała sprzeciwu wobec integracji tego państwa z NATO. Jednak w przeciwieństwie do Gruzji, gdzie członkostwo w NATO ma duże poparcie w społeczeństwie, dla Ukraińców kwestia ta nie ma większego znaczenia, a pod wpływem propagandy prezydenta Janukowycza coraz większa część społeczeństwa sprzeciwia się wejściu ich kraju do struktur Sojuszu. Spornym punktem w stosunkach rosyjsko-ukraińskich jest również kwestia Krymu, głównie mieszkający tam Rosjanie i stacjonująca w Sewastopolu Flota Czarnomorska, której

[44] W. Wojtasiewicz, *Strategiczne następstwa konfliktu rosyjsko-gruzińskiego z rozróżnieniem na wymiar regionalny i globalny - http://www.mpp.org.pl/25/25_3.html* [dostęp: 3 VII 2014].
[45] M. Wójcik, *Politycy o wystąpieniu prezydenta,* „Dziennik", 14-15 VIII 2008, s. 6.
[46] W. Wojtasiewicz, *op. cit.* [dostęp: 3 VII 2014].
[47] *Ibidem*.

okręty powinny opuścić miasto do 2017 r. oraz rosyjskie starania o przejęcie kontroli nad ukraińską infrastrukturą przesyłową gazu. Dla prozachodniego wówczas rządu Ukrainy, kierowanego przez Julię Tymoszenko rosyjski atak na Gruzję był ostrzeżeniem, że jeśli polityka Ukrainy nie będzie zgodna z linią Federacji Rosyjskiej, Ukrainę może spotkać los Gruzji. Przywódcy ukraińscy zareagowali na tę groźbę dwojako: o ile prezydent W. Juszczenko potępił rosyjski atak i zdecydowanie udzielił poparcia Micheilowi Saakaszwilemu, to już premier, J. Tymoszenko zachowała daleko posuniętą wstrzemięźliwość, za co została oskarżona przez prezydenta o zdradę narodowych interesów Ukrainy i spiskowanie z Moskwą. Bezpośrednim skutkiem wojny dla Ukrainy była oddalająca się perspektywa jej wstąpienia do NATO. Do braku solidarności doszło z kilku powodów: Francja, Niemcy i Włochy postrzegają dawne kraje sowieckie jako terytorium o podwyższonym stopniu ryzyka i nie chcą drażnić Rosji, która jest dla nich głównym dostawcą surowców energetycznych. Dodatkowym argumentem, przemawiającym za zastopowaniem akcesji Ukrainy do NATO był permanentny kryzys polityczny i walka polityczna pomiędzy zwolennikami Wiktora Juszczenki i Julii Tymoszenko. Proces ten został zahamowany po odejściu Juszczenki z urzędu prezydenta w wyniku przegranych wyborów w styczniu 2010 r.[48].

Z kolei prezydent Białorusi, Aleksandr Łukaszenka poparł działania Moskwy, choć z pewnym opóźnieniem i pod presją prezydenta Dimitrija Miedwiediewa. Białoruś dopiero w marcu 2009 r. uznała niepodległość Abchazji i Osetii Południowej. Te wahania Mińska, jak i pewna liberalizacja życia politycznego na Białorusi, przyniosły pozytywną reakcję Unii Europejskiej, która zaprosiła ten kraj do udziału w projekcie Partnerstwa Wschodniego[49]. Przy tej okazji białoruski przywódca potrafił świetnie rozgrywać napięcia na linii Zachód – Rosja na swoją korzyść, wykorzystując wojnę sierpniową do targowana się z Rosją o cenę za dostawy gazu dla Białorusi. Władze Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Mołdawii, Kirgistanu i Turkmenistanu zaapelowały o pokojowe rozwiązanie sporu. zaś Uzbekistan i Tadżykistan zajęły stanowisko neutralne[50].

Najważniejszym, bezpośrednim skutkiem wojny dla państw obszaru postsowieckiego był czytelny komunikat z Moskwy, że Federacja Rosyjska traktuje go jako swoją strefę wpływów i nie zawaha się użyć żadnych środków w celu jej utrzymania. W oczach rządów państw Europy Wschodniej i Azji Centralnej osłabieniu uległ wizerunek państw zachodnich, w tym członków NATO i UE, które zareagowały z opóźnieniem i nie potrafiły wypracować wspólnego zdania. Sam postulat o „uprzywilejowanych interesach" Moskwy w państwach b. ZSRR został umieszczony w tzw. „doktrynie Miedwiediewa" ogłoszonej przez rosyjskiego prezydenta 31 sierpnia 2008 r., w której określił on zasady polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Na Zachodzie przyjęto jej założenia jako neoimperialne, co

[48] *Ibidem*.
[49] W. Konończuk, *Trudny sojusznik. Białoruś w polityce Rosji,* Prace Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa, wrzesień 2008.
[50] A. Jarosiewicz, W. Konończuk, T. A. Olszański, *Konsekwencje wojny w Gruzji dla stosunków Rosji z państwami obszaru WNP,* „Tydzień na Wschodzie", nr 26(60), z 20 VIII 2008, s. 18.

doprowadziło do reorientacji polityki zagranicznej wielu państw, głównie na obszarze postsowieckim[51].

Wojna sierpniowa wpłynęła również na państwa powstałe z b. sowieckich republik środkowoazjatyckich, szczególnie Turkmenistan, posiadający znaczne złoża gazu ziemnego. W deklaracji przyjętej 28 sierpnia 2008 r. w Duszanbe przez prezydentów krajów członkowskich Szanghajskiej Organizacji Współpracy, do której oprócz Federacji Rosyjskiej należą Chiny, Kirgistan, Kazachstan, Tadżykistan i Uzbekistan politycy wyrazili ograniczone poparcie dla działań rosyjskich, wzywając do rozwiązania kryzysu poprzez rokowania i udzielili poparcia porozumieniu Sarkozy-Miedwiediew[52]. Kwestia uznania niepodległości Abchazji i Osetii Południowej została pominięta milczeniem. Rządy krajów Azji Środkowej obserwowały też wojnę sierpniową w kontekście dróg transportowych ropy i gazu do Europy Zachodniej, jednak rozbieżna postawa państw UE, brak realnych gwarancji bezpieczeństwa dla Gruzji jako kraju tranzytowego ropy rurociągiem Baku-Tbilisi-Ceyhan oraz chwiejna polityka UE w sprawie gazociągu NABUCCO, dzięki któremu kraje zachodnie zamierzały zdywersyfikować dostawy gazu z Turkmenistanu z pominięciem Rosji doprowadziły do reorientacji polityki zagranicznej tego kraju i jego powrotu do rosyjskiej strefy wpływów[53].

Również rząd Kazachstanu zastanawiał się nad wyborem rosyjskiej lub kaukaskiej drogi przesyłu ropy naftowej i gazu ziemnego na Zachód, ewentualnie do Chin, co mogło wpłynąć na geopolityczną rolę tego kraju. Chcąc „wyprzedzić Zachód" rząd rosyjski podpisał umowę z prezydentem Nazarbajewem dotycząca budowy korytarza transportowego gazu, który połączyłby Rosję z Chinami, w celu pozbawienia państw Europy Zachodniej i USA turkmeńskich zasobów gazu. W odpowiedzi na tę politykę spółki zachodnie, inwestujące w przemysł naftowy w Kazachstanie, jak np. francuska spółka Total, włoski koncern państwowy Eni, czy amerykańska spółka naftowa Conoco Phillips wycofały się z wydobycia surowca z dna Morza Kaspijskiego, a ich miejsce zajęły spółki chińskie. które w wydobycie kazachskiej ropy naftowej i gazu ziemnego w 2012 r. zainwestowały 12 z 14 mld dolarów ogólnych chińskich nakładów w gospodarkę tego kraju[54]. W sytuacji wojny rosyjsko-gruzińskiej kraje postsowieckiej Azji Środkowej zachowały daleką rezerwę, nie zajmując jednoznacznie prorosyjskiego stanowiska, licząc na współpracę ekonomiczną z krajami zachodnimi, ale też nie krytykując Rosji z powodu bliskości geograficznej i bezpośredniej możliwości interwencji zbrojnej, zniechęcając się również brakiem stanowczej reakcji państw zachodnich wobec agresji rosyjskiej podjętej przeciwko Gruzji[55].

Niebagatelna była też postawa Turcji, której władze przyjęły rosyjską agresję na Gruzję jako zagrożenie jej interesów, ponieważ jest ona trzecim ogniwem w nitce tranzytowej biegnącej przez południowy Kaukaz, obok Gruzji i Azerbejdżanu, i

[51] *„Doktryna Miedwiediewa",* „Tydzień na Wschodzie", nr 27(61), z 3 IX 2008, s. 13.
[52] *Szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Duszanbe,* „Tydzień na Wschodzie", nr 27(61), z 3 IX 2008, s. 18.
[53] W. Wojtasiewicz, *op. cit.* [dostęp: 3 VII 2014].
[54] *Turkmenistan – gazowy powrót do Rosji,* „Przegląd Prometejski" z 4 VI 2011.
[55] Zob. A. Osavoliyk, *Kazachstan: zmiana kluczowych gracy w sektorze wydobycia ropy naftowej - http://odfoundation.eu/a/1013,kazachstan-zmiana-kluczowych-graczy-w-sektorze-wydobycia-ropy-naftowej* [dostęp: 3 VII 2014].

swoistym dystrybutorem w dostawach gazu i ropy dla krajów europejskich i USA. Jednak paradoksalnie Ankara mogła tę sytuację wykorzystać do nacisków na UE, która obawia się przyjęcia tego kraju, co może doprowadzić do ukierunkowania Turcji do bliższej współpracy z Moskwą, również w dziedzinie energetycznej. W wyniku wojny Turcja stanęła przed niezmiernie trudną sytuacją, ostatecznie nie opowiadając się po żadnej ze stron sierpniowej konfrontacji. Należy pamiętać, że 2/3 dostaw gazu importowanego przez Turcję pochodzi z Rosji31. Po zakończeniu wojny Turcja zaproponowała nowe rozwiązania konfliktów zbrojnych na Kaukazie Południowym, lansując koncepcję „Kaukaskiej Platformy Stabilności i Współpracy". Turcy wzywali do rozwoju i pogłębienia regionalnej współpracy w celu likwidacji wszelkich zatargów, jednak z powodu sprzeczności interesów państw Zakaukazia propozycja ta nie znalazła uznania[56].

Jakie skutki przyniosła wojna sierpniowa w Gruzji? Obok strategicznych następstw wojny pięciodniowej dla państw WNP są widoczne zmiany w światowym układzie sił. Jak przyznaje większość analityków, Gruzja, która jest pionkiem w grze wielkich mocarstw stała się areną postzimnowojennej konfrontacji Rosji z USA z różnym stopniem zaangażowania i postawami państw UE i NATO, które mają swoje interesy z Rosją, względnie obawiają się polityki Moskwy. W wypadku Gruzji – starły się tam dwie mocarstwowe koncepcje: rosyjska – polegająca na powolnej odbudowie od początku rządów Władimira Putina mocarstwowej pozycji kraju z czasów Związku Sowieckiego i polityka prezydenta USA George'a W. Busha, zgodnie z założeniami której Stany Zjednoczone Ameryki powoli i sukcesywnie budują swoją strefę wpływów na obszarze postsowieckim. Polityka USA miała wpływ na dekompozycję rosyjskiej strefy wpływów, doprowadzając w 2003 r. do Rewolucji Róż w Gruzji, w 2004 do Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie, w następstwie których Amerykanie podjęli próbę wciągnięcia tych państw do NATO, oraz zainicjowali oni współpracę gospodarczą i militarną z państwami Azji Środkowej, co wiązało się z drugą wojną iracką i turkmeńskim gazem[57].

Działania administracji USA w tym regionie świata były odbierane przez Rosję w nieprzychylnie, ponieważ naruszały jej strefę wpływów. Interwencja rosyjska w Gruzji miała pokazać Zachodowi, szczególnie rządowi USA silną determinację Rosji do obrony swoich interesów i zdecydowany sprzeciw wobec tzw. polityki okrążania Rosji, która w jej mniemaniu miała polegać na wyrywaniu kolejnych obszarów ze strefy jej dawnych wpływów. Akcja militarna wywołała szok wśród głównych aktorów stosunków międzynarodowych (mało kto spodziewał się wojny mający charakter skrajnie konwencjonalny na początku XXI wieku), jak i strach wśród byłych republik sowieckich, które dobitnie zdały sobie sprawę, że ich konfrontacyjny kurs wobec Federacji Rosyjskiej może przynieść im podobną „karę" jaka spotkała Gruzję. Kwestia Abchazji i Osetii Południowej była tylko pretekstem Moskwy w jej chęci konfrontacji z Zachodem i zastopowania jego geopolitycznej i ekonomicznej ekspansji na wschód; prawdziwą przyczyną konfliktu była dominacja

[56] W. Wojtasiewicz, *op. cit.* [dostęp: 3 VII 2014].
[57] A. Jarosiewicz, W. Konończuk, T.A. Olszański, *Konsekwencje wojny w Gruzji dla stosunków Rosji z państwami obszaru WNP,* „Tydzień na Wschodzie", nr 26 (60) z 20 VIII 2008, s. 18.

na obszarze postsowieckim oraz kontrola nad głównymi szlakami tranzytowymi gazu i ropy naftowej. Rosja nie zamierzała też dopuścić do umocnienia systemów demokratycznych na obszarze WNP[58].

W okresie wojny sierpniowej prezydent USA wysłał do swoich sojuszników wyraźny i niepokojący sygnał, że w sytuacji zagrożenia nie mogą liczyć na amerykańską pomoc. Jest to wymowne również dla pozostałych krajów WNP, które zaczęły zastanawiać się nad sensem podejmowania jakichkolwiek działań konfrontacyjnych wobec Rosji. Ostatecznie, na szczycie ministrów spraw zagranicznych NATO, w grudniu 2008 r. administracja Busha wycofała się z objęcia Gruzji i Ukrainy *Planem Działań na rzecz Członkostwa* w NATO[59]. Amerykanie ograniczyli też swoją krytyczną reakcję wobec posunięć Rosji z racji tego, że terytorium tego kraju było korytarzem transportowym dla wojsk państw Paktu Północnoatlantyckiego podczas wojny w Afganistanie. Władze USA liczą też na pomoc Moskwy w rozwiązaniu problemu programu atomowego Iranu i współpracę w wielu światowych kwestiach na forum ONZ. Prezydent Bush próbował się zrehabilitować w oczach Gruzinów przed końcem swojej drugiej kadencji, podpisując z Gruzją 9 stycznia 2009 r. deklarację polityczną pod nazwą *Karty partnerstwa strategicznego obu krajów.* Potwierdzała ona poparcie USA dla jej starań o integrację euroatlantycką i integralność terytorialną, określając sfery współpracy w zakresie obrony, bezpieczeństwa – w tym energetycznego, gospodarki, handlu i rozwoju demokracji[60].

Po objęciu urzędu prezydenta USA przez Baracka Obamę Gruzja ostatecznie przestała być priorytetem dla Waszyngtonu. Działo się tak z kilku powodów: zmierzającej do końca interwencji wojska amerykańskich w Iraku, zatem Gruzja nie była potrzebna Amerykanom jako baza wypadowa na Bliski Wschód), przy nowym otwarciu w stosunkach amerykańsko-rosyjskich obydwie strony starały się też unikać drażliwych tematów, nowa administracja USA skupiała się na wojnie w Afganistanie i walce ze światowym kryzysem gospodarczym. Konsekwencje zwycięstwa militarnego Rosji w wojnie sierpniowej bezpośrednio odczuła również Unia Europejska. Dzięki dyplomatycznym zabiegom prezydenta Francji, Sarkozy'ego udało się ograniczyć działania wojenne do pięciu dni, uchronić Gruzję przed całkowitym zajęciem przez wojska rosyjskie i wielce prawdopodobnym obaleniem rządów prezydenta Saakaszwilego. Niestety, kraje Unii Europejskiej pokazały po raz kolejny swoją słabość, niezdecydowanie i wewnętrzne rozdarcie[61].

---

[58] W. Wojtasiewicz, *op. cit.* [dostęp: 3 VII 2014].

[59] *Posiedzenie szefów dyplomacji NATO: Gruzja i Ukraina bez MAP,* „Wiadomości OSW", z 3 XII 2008.

[60] *Gruzja zawarła z ustępującą administracją USA umowę o strategicznym partnerstwie,* „Wiadomości OSW", z 12 I 2009.

[61] Pierwszym polem rozbieżności wewnątrz Unii była kwestia wspólnego stanowiska wobec akcji militarnej Federacji Rosyjskiej w Gruzji. Po wewnętrznym sporze, kraje członkowskie UE wydały komunikat mówiący o nieproporcjonalnej reakcji Rosji. 1 września 2008 r. miało miejsce nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej w Brukseli w sprawie wojny w Gruzji i stosunków z Rosją. Jednak nie nałożono na Moskwę sankcji gospodarczych i finansowych, tylko ograniczono się do wyrażenia ubolewania z powodu ofiar konfliktu oraz potępienia jednostronnego uznania niepodległości Abchazji i Osetii Południowej przez Federację Rosyjską. Unia wyznaczyła też Specjalnego Przedstawiciela UE ds. konfliktu, wysłała misji pokojowej do Gruzji, oraz kontynuowała pomoc humanitarną, uruchomiła też polską i szwedzką propozycję programu Partnerstwa

Na podstawie analizy postawy politycznej państw UE można – moim zdaniem – wysunąć tezę, że zwycięska dla Rosji wojna z Gruzją była groźnym *memento* dla Zachodu i *de facto* początkiem geopolitycznej kontrofensywy Rosji przeciwko rozszerzającym się wpływom euroatlantyckim na obszarze „rosyjskiej strefy wpływów". W geopolityczne działania Moskwy wpisuje się zarówno poparcie udzielone przez Rosję Wiktorowi Janukowyczowi podczas Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie, jak i nagła „poprawa" relacji polsko-rosyjskich po katastrofie smoleńskiej, zwłaszcza w latach 2010-2012. Po tragicznej śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego państwom Międzymorza zabrakło przywódcy, a Rosja, nie mając już żadnych realnych konkurentów geopolitycznych mogła bez przeszkód przejść do próby surowcowego uzależnienia państw Europy Środkowo-Wschodniej. Jednak Polska i inne państwa Unii Europejskiej zaczęły dostrzegać rosyjskie zagrożenie gazowe i jako alternatywę wysunęły dywersyfikację surowców energetycznych, a Polska zaoferowała nawet odwierty w celu uzyskania gazu łupkowego, czego rosyjski gigant gazowy – Gazprom obawia się, zwłaszcza wobec zapowiedzi rządu USA, dotyczących rozpoczęcia eksportu skroplonego surowca do Europy[62].

Podobnie, jak UE, również NATO zostało osłabione poprzez podział wśród krajów członkowskich. Jak wspomniano, na grudniowym szczycie ministrów spraw zagranicznych krajów Sojuszu zdecydowano o nieprzyznawaniu MAP-u Gruzji i Ukrainie. Oznacza to, że perspektywa członkostwa w NATO tych krajów zdecydowanie się oddaliła. Jednak Sojusz zdecydował się na gest wobec Gruzji organizując 15 września 2008 r. wyjazdowe posiedzenie ambasadorów krajów członkowskich i ustanawiając Komisję NATO-Gruzja. Zachowanie państw NATO można interpretować w dwojaki sposób: z jednej strony nie można całkowicie odrzucić argumentów przeciwników szybkiego przyjęcia Gruzji do struktur NATO z racji nieuregulowania kwestii terytorialnych i niespełnienia w zadowalającym stopniu standardów państwa demokratycznego, z drugiej przeciwnicy tego stanowiska, traktują je jako wymówkę, wskazując że prawdziwym powodem niechęci, Francji i Niemiec wobec wejścia Gruzji do Sojuszu jest obawa przed reakcją rosyjską. Faktem jest, że Gruzja przegrała wojnę, zaś NATO wyszło z niej rozdarte, podobnie jak i Unia Europejska[63].

Na koniec trzeba zadać pytanie o konsekwencje wojny dla Rosji. Interwencja militarna armii rosyjskiej w Gruzji była efektem wzrostu asertywności i

---

Wschodniego. Komisja Europejska zaapelowała też do Moskwy o wypełnienie 6-punktowego porozumienia Sarkozy-Miedwiediew. W późniejszym okresie Komisja Europejska podjęła decyzję o udzieleniu Gruzji pomocy o wartości 500 mln euro na odbudowę zniszczeń wojennych – zob. M. Falkowski, W. Konończuk, M Menkiszak, T. A. Olszański, *Nadzwyczajny szczyt Unii Europejskiej. Reakcje gruzińskie i rosyjskie,* „Tydzień na Wschodzie", nr 27(61), z 3 IX 2008, s. 5-6; por. M. Sabat, *Implikacje wojny w Gruzji na relacje Zachód-Gruzja,* „Biuletyn Międzynarodowy Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego", nr 20, październik 2008, s.4; zob. też: M. Frichova, *Gruzja po wojnie sierpniowej – wpływ na zaangażowanie Unii Europejskiej,* „Międzynarodowy Przegląd Polityczny" 2008, nr 1(24), s. 28.

[62] *Doktryna Miedwiediewa,* „Tydzień na Wschodzie", nr 27 (61) z 3 IX 2008, s. 13.

[63] Zob. J. Boonstra, *Georgia and Russia: short war with a long aftermath, FRIDE's Comments,* VIII 2008, s. 5; por. M. Madej, *NATO after the Gorgian Conflict: A new course or business as usual?,* The Polish Institute of International Affairs Strategic Files, 01.2009 Warszawa, s. 1.

samodzielności tego państwa na arenie międzynarodowej i obronie swoich stref interesów geopolitycznych na wzór USA (Afganistan, Irak) oraz unilateralizmu Federacji Rosyjskiej na obszarze WNP. W wyniku wojny sierpniowej umocniła się wewnętrzna pozycja Władimira Putina jako przywódcy Rosji – mimo sprawowania funkcji premiera. Zwycięstwo militarne niewątpliwie pomogło mu w ponownym odzyskaniu prezydentury w wyborach z marca 2012 r., podczas gdy Miedwiediew powrócił na funkcję premiera[64]. Po zwycięstwie Rosji wśród krajów WNP zapanowało poczucie strachu, przyczyniając się do modyfikacji ich polityki zagranicznej na prorosyjską, zaś pokonaną Gruzję Moskwa skompromitowała na arenie międzynarodowej, hamując na kilka lat jej drogę do NATO i UE, bo dopiero w czerwcu 2014 r. – w związku z rosyjsko-ukraińską „wojną hybrydową" Gruzja wraz z Mołdawią i Ukrainą podpisała umowę stowarzyszeniową z Unią. Po 2008 r. Rosja rozbiła jedność państw strefy euroatlantyckiej, rozgrywka geopolityczna Rosji ukazała też władzom USA ograniczone możliwości ich oddziaływania na obszar postsowiecki. Rządowi rosyjskiemu udało się też po raz pierwszy zastopować proces dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych do Europy. Jako alternatywę, Rosja zaproponowała rozpoczęcie budowy Gazociągu Północnego, który połączy ją z Niemcami z pominięciem państw Międzymorza. Moskwa świadoma jest również swojej siły i pozycji jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów światowych, jak np.: kwestii programu atomowego Iranu czy pomocy dla NATO w wojnie w Afganistanie[65].

Konfrontacja z Gruzją pokazała też słabości państwa rosyjskiego. Mimo wieloletniej modernizacji armii, podczas działań wojennych panował chaos, np. wystąpił brak możliwości prowadzenia działań lotniczych w nocy, brak należytej organizacji dał się też odczuć w sferze dowodzenia, dochodziło do skandalicznych zachowań i braku kultury ze strony rosyjskich żołnierzy, którzy grabili nowocześnie wyposażone gruzińskie bazy wojskowe. Po uznaniu niepodległości Abchazji i Osetii Południowej 26 sierpnia 2008 r. Rosja pozbawiła się skutecznych środków nacisku na Gruzję. Wojna sierpniowa spotęgowała też negatywne skutki kryzysu gospodarczego, który dotknął również Rosję, ponieważ na początku okresu powojennego wielu inwestorów zagranicznych wycofywało swoje udziały z jej rynku, a moskiewska giełda przeżywała największą zapaść od czasu kryzysu finansowego z 1998 r. Powojenna sytuacja pokazała, że Federacja Rosyjska ma znikomy potencjał przyciągania do siebie innych państw i budowania wokół siebie sojuszy w oparciu o wartości pozytywne, a nie strach przed odwetem lub agresją. Niepodległość Abchazji i Osetii Południowej uznały tylko Białoruś, peryferyjna Nikaragua oraz palestyński Hamas[66].

Wojny czeczeńskie lat 1994-1996 i po 1999, pomarańczowa rewolucja na Ukrainie przełomu 2004 i 2005 r. i wreszcie wojna sierpniowa w Gruzji w 2008 r. pokazały światu zachodniemu, kto jest rzeczywistym suwerenem na obszarze postsowieckim, a tym samym kto jest *panem* a kto *sługą* w stosunku do Moskwy. Rząd Federacji Rosyjskiej zdawał sobie sprawę z tego, że na obszarze

[64] M. Kaczmarski, *Konsekwencje wojny Rosji z Gruzją. Konsekwencje dla polityki rosyjskiej – wewnętrznej i zagranicznej,* „Tydzień na Wschodzie", nr 27(61), z 3 IX 2008, s. 2.
[65] W. Wojtasiewicz, op. cit. [dostęp: 3 VII 2014].
[66] *Ibidem*.

Międzymorza Polska jest głównym konkurentem Rosji w geopolitycznej grze. Władze RP podnoszą też na forum Unii Europejskiej konieczność dywersyfikacji źródeł surowców, wreszcie udzielają poparcia idei rozszerzania demokracji i przestrzegania praw człowieka. Obok Polski antyimperialną postawę wobec Rosji zajęły też: Ukraina pod przywództwem Wiktora Juszczenki, Szwecja oraz państwa bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia, z których Polska i Bałtowie są członkami NATO i UE. Euroatlantycka polityka tych krajów, jednoznaczne oświadczenia ich rządów w sprawie pomarańczowej rewolucji na Ukrainie i zaatakowanej przez wojska rosyjskie Gruzji, wreszcie lansowana w ramach UE kwestia dywersyfikacji źródeł energii poprzez eksploatację złóż gazu łupkowego w Polsce nie podobała się geostrategom rosyjskim, którzy – w moim przekonaniu – dążą do pełnej władzy nad *Hartlandem* i utworzenia pod władzą Rosji *Imperium Euroazjatyckiego* pod nazwą Związku Europy[67]. Historycznym kontrahentem w realizacji tych zamiarów są silne ekonomicznie Niemcy i Francja, a w dalszej perspektywie Chiny i być może Indie.
Na przełomie lat 2009-2010 rządom w Moskwie, a po części również w Berlinie i Paryżu zależało, aby po geopolitycznej pacyfikacji Ukrainy i Gruzji – choć podjętej innymi środkami w każdym z tych państw – skutecznie zneutralizować również Polskę jako nieformalnego lidera państw Międzymorza. Tragiczne skutki katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. w której zginęła znaczna część polskiej elity politycznej i gospodarczej z prezydentem RP, Lechem Kaczyńskim, zwolennikiem niepodległości państw Międzymorza i Kaukazu była więc z pewnością na rękę autorom geostrategicznej koncepcji Związku Europy, zwolennikom nowej „osi" Paryż-Berlin-Moskwa z Warszawą – jako jej najsłabszym jej ogniwem – w tle. Jeden z członków, b. kanclerz Niemiec, Gerhard Schröder stwierdził, że: *„Konkurentem Europy nie jest Rosja, lecz Ameryka i Azja. Warunkiem sukcesu Unii Europejskiej w globalnej konkurencji jest sojusz z Moskwą"*[68].

Jak już wyżej wspomniano, Polska opowiadała się za członkostwem w NATO i UE państw leżących za wschodnią granicą: Ukrainy i Gruzji, za niepodległością Czeczenii. Zgodnie z imperialną zasadą *divide et impera* (dziel i rządź) Rosja rozgrywała (i wciąż to czyni) na swoją korzyść wszelkie spory, które osłabiają państwa powstałe po rozpadzie Związku Sowieckiego. Przykładem są choćby spory: polsko-litewski dotyczący kwestii ustaw językowych i polsko-białoruski odnoszący się do praw językowych i zrzeszania się Polaków i działalności Związku Polaków na Białorusi.

W geopolitycznym tle aktualna była sprawa dostaw z Rosji na Białoruś i Ukrainę ropy i gazu po cenach, które dyktowały rosyjskie koncerny naftowe. Strategicznym celem geoekonomii rosyjskiej w ciągu najbliższych lat jest uzyskanie większościowych udziałów w ukraińskim i białoruskim przemyśle naftowym, dlatego też wszelkie problemy wewnętrzne w krajach „strefy rosyjskiej" są dla Moskwy okazją do osłabienia ich władz, które w wypadku kryzysu

[67] Zob. S. Karaganow, *Związek Europy – ostatnia szansa?* „Gazeta Wyborcza", 25 VII 2010; por. J. M. Jaskólska, P. Jakucki, *Zabójczadoktryna Kraganowa* - http://piotrjakucki.salon24.pl/233459,zabojcza-doktryna-karaganowa [dostęp: 3 VII 2014].

[68] L. Sykulski, *„Od Trójkąta Kaliningradzkiego do Związku Europy". Integracja od Lizbony po Władywostok – wyzwanie XXI wieku,* „Geopolityka" 2011, nr 3, s. 3.

politycznego lub ekonomicznego mogą Rosję „poprosić o bratnią i bezzwrotną pomoc". W jej ramach Rosjanie zamierzają sprzedawać tym państwom ropę i gaz po cenach *preferencyjnych,* oczekując w zamian lojalności i uznania geopolitycznego prymatu Federacji Rosyjskiej na obszarze b. ZSSR. W kontekst rosyjskiej geopolityki ekonomicznej wpisują się wielkie gazociągi Nord-Stream i South-Stream, poprzez które Rosja zamierza eksportować gaz do Niemiec i państw Europy Zachodniej, a także na Bałkany (jako historycznej strefy wpływów Rosji), na Węgry, do Austrii i Włoch. W powyższym kontekście wspomniany wyżej polski gaz łupkowy jest realną alternatywą dla rosyjskiej ekspansji gazowej, która wiedzie w linii prostej do ekspansji geopolitycznej. Jednak powyższa kwestia wymaga odrębnych badań i omówienia w odrębnym tekście.

SUMMARY

"Divide et impera": the Objectives of Regional Geopolitics of the Russian Federation in the Area of the Caucasus and Isthmus Years 1992-2010 and their Repercussions – Selected Examples

The article by Grzegorz Baziur illustrates some aspects of the geopolitics of the Russian Federation, the Caucasus and ISTHMUS. At the beginning of the author discusses the geopolitics of Russia in the context of the Chechen wars 1994-1996 and 1999, as a prelude to the "restoration of the empire" in the context of the theory of the near abroad countries and the geopolitics of pipelines.

After a preliminary analysis of the Chechen wars, the author discusses the geopolitics of Russia in Ukraine during the Orange Revolution, its pressures and interference in the 2004-2005 presidential elections, and the effects of the victory of Our Ukraine. Another part of the article concerns the policy of Russia in Belarus in order to keep it in the zone of influence, which is control of its economy and the support of President Alexander Lukashenko in the fight against the democratic opposition, including the Union of Poles in Belarus in 2005-2006. The third issue is the Russian aggression against Georgia in August 2008, where the author described the causes of the war, the main stages of the fighting, diplomatic efforts of the EU, including countries ISTHMUS and effects of the war. In the final part the author described the context of the "raw material" of Russian geopolitics and fight geoeconomics an area of Central Asia between Russia, the U.S., the European Union countries and China. The text ends with a reference to the geopolitics of pipelines, as the intention of Europe's dependence on Russian energy resources, and to establishing the Union of Europe, the actual combination of the EU with Russia's planned Eurasian Union.

Key words: Russia, Belaruss, Ukraine, Georgia, European Union.

Konrad ŚWIDER

GENEZA GEOPOLITYKI W ROSJI (MIĘDZY TEORIĄ A PRAKTYKĄ)

Abstrakt
Współczesna Rosja (Federacja Rosyjska) jest głównym sukcesorem Związku Radzieckiego, który w 1991 r. uległ dezintegracji i który do momentu swojego rozpadu był jednym z dwóch supermocarstw. Rozpad ZSRR wiązał się z poszukiwaniem przez Rosję swojego miejsca w świecie i w systemie międzynarodowym, definiowaniem własnych interesów, a także z dążeniem do utrzymania statusu mocarstwa i gracza światowego. Rezultatem tworzenia się nowej rosyjskiej tożsamości zbiorowej jest ogromna popularność w Rosji geopolityki, która w tym kraju zaczyna spełniać funkcję metaidei (uniwersalnej idei wyjaśniającej świat), w pewnym sensie wypełniając pustkę ideologiczną po zbankrutowanej ideologii komunistycznej. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie genezy rosyjskiej myśli geopolitycznej, kształtującej się w zasadzie od chwili powstania Imperium Rosyjskiego w pierwszej połowie XVIII stulecia – poprzez wiek XIX – aż po okres radziecki. W artykule zostały zaprezentowane główne idee, koncepcje oraz ich twórcy – w kontekście międzynarodowego układu odniesienia. Konstrukcja artykułu ma charakter chronologiczno-problemowy.

Słowa kluczowe: Rosja, geopolityka, myśl geopolityczna.

Geopolityczna percepcja świata jest główną kategorią myślenia współczesnych rosyjskich elit władzy. Konstatacja ta znajduje uzasadnienie i potwierdzenie w historycznej, kulturowej, czy nawet cywilizacyjnej ścieżce tego kraju. Rosyjska geopolityka jest przełożeniem statusu imperialnego Rosji na teorię i praktykę jej polityki zagranicznej, dając wyraz charakterystycznej rosyjskiej tendencji przejawiającej się w różnych preferencjach dla polityki zewnętrznej kosztem relacji wewnętrznych. Swój status imperialny Rosja zbudowała stopniowo, wygrywając od drugiej połowy XVII w. rywalizację o hegemonię w Europie Wschodniej z Polską, Szwecją i Turcją. Pokonanie każdego z tych przeciwników miało swoje niezaprzeczalne walory geopolityczne: zdominowanie i zniszczenie Polski, a następnie włączenie do państwa rosyjskiego ziem ukraińskich i białoruskich umocniło pozycję Rosji w systemie mocarstw i zapewniło jej przemożny wpływ na politykę innych państw europejskich; wyparcie Szwecji ze wschodnich wybrzeży Bałtyku dało Rosji dostęp do ważnego akwenu morskiego i stworzyło jej możliwość budowy floty i rozwoju handlu; odebranie Turcji północnych wybrzeży Morza Czarnego zwiększyło możliwości wojenno-morskie i handlowe państwa rosyjskiego, a także wprowadziło Rosję na pole aktywnej polityki bałkańskiej i rywalizacji o cieśniny czarnomorskie – z perspektywą szerokiego wyjścia na ciepłe

morza. W XVIII „oświeconym" stuleciu przebrzmiały już dynastyczne czy późniejsze postśredniowieczne religijne uzasadnienia ekspansji politycznej; zastąpiła je legitymizacja pragmatyczna – tylko instrumentalnie posiłkująca się dwoma poprzednimi, która z kolei w XIX w. została wzbogacona o aspekt ideologiczny (mesjanistyczny). Na przełomie XVIII i XIX stulecia wśród rosyjskiej elity władzy dawała się zaobserwować silna świadomość protogeopolityczna: od dłuższego czasu istniał tzw. „projekt grecki", dotyczący polityki bałkańsko-czarnomorskiej; analizowane były polityczne skutki nowej (po rozbiorach Polski) konfiguracji granic w Europie Środkowo-Wschodniej; z uwagą śledzono przewartościowania w układzie sił na Starym Kontynencie, związane z wystąpieniem rewolucyjno-napoleońskiej Francji; powstawały koncepcje granic naturalnych Imperium Rosyjskiego (np. oparcia ich o łańcuch Karpat), wpisujące się później w półoficjalną doktrynę „imperializmu obronnego"; rodziły się idee preferujące kierunek azjatycki w polityce Rosji[1]. Już w XVIII w. rosyjska polityka zagraniczna przejawiała cechy wielkiej geopolityki; armie carskie przemierzały wzdłuż i wszerz niemal całą Europę, poszczególne państwa kolejno uznawały tytuł imperatorski (cesarski) carów rosyjskich (jako ostatnia miała to uczynić w 1764 r. Polska); Sankt Petersburg zabierał głos w kwestii brytyjskich kolonii w Ameryce walczących o niepodległość. Następnie Rosja odegrała decydującą rolę w rozgromieniu Francji Napoleona Bonaparte, ustanowieniu i gwarantowaniu nowego porządku europejskiego (Kongres Wiedeński z 1815 r.), który na sto lat wytyczył bieg spraw na Starym Kontynencie. Wyłom w tym systemie stanowiła wojna krymska (1853–1856) toczona między Rosją a koalicją Francji, Anglii, Turcji oraz Piemontu, nie chcących dać Imperium Rosyjskiemu dostępu do ciepłych mórz, tj. Morza Śródziemnego. Dotkliwa i prestiżowa porażka Rosji w tej wojnie pozbawiła ją statusu supermocarstwa i jakiegokolwiek realnego wpływu na późniejsze zjednoczenie się Włoch, a także Niemiec – które wkrótce miały ujawnić swoje wielkie ambicje geopolityczne. Kongres Berliński z 1878 r. ostatecznie wykluczył Rosjan z pozycji arbitra europejskiego, co Petersburg kompensował sobie ekspansją w Azji Środkowej i na Dalekim Wschodzie. Najważniejszymi kierunkami rosyjskiej polityki zagranicznej w pierwszej połowie XIX stulecia były tzw. „kwestia wschodnia" (polityka turecko-bałkańsko-czarnomorska) oraz kooperacja z Austrią i Prusami w ramach Świętego Przymierza, egzekwującego zasady ustalone na Kongresie Wiedeńskim (legitymizm, równowagę sił, restaurację). Nieżyczliwa, a nawet wroga neutralność Austrii względem Rosji podczas wojny krymskiej została odebrana przez carat jako zdrada i zaowocowała rozszerzeniem panslawistycznej zasady wyzwolenia Słowian przez Rosję z tureckich Bałkanów na monarchię habsburską. Z kolei mało przyjazna postawa Niemiec wobec Rosji na Kongresie Berlińskim, dążąca do dyplomatycznego wyrugowania jej z Europy i koncesjonowania rosyjskiej polityki bałkańskiej, skutecznie wyleczyła Petersburg z iluzji jedności „trzech czarnych dwugłowych orłów". Imperium Rosyjskie zaczęło uprawiać wolną od dawnych sentymentów oraz legitymistycznego pseudoidealizmu dyplomację – ściśle według geopolitycznych korzyści, wiążąc się sojuszem z republikańską przecież, lecz wyraźnie antyniemiecką Francją. Następnie – już w

[1] Zob. J. Czubaty, *Rosja i świat. Wyobraźnia polityczna elity władzy imperium rosyjskiego w początkach XIX wieku*, Warszawa 1997.

epoce narodzin geopolityki – na przełomie XIX i XX w. niemieckie aspiracje supermocarstwowe, zakładające w ramach *Weltpolitik* całkowitą dominację kontynentalną i morską Niemiec na świecie, zmusiły Wielką Brytanię do dołączenia do francusko-rosyjskiego tandemu i przekształcenia go w Trójporozumienie (Ententę). Podczas pierwszej wojny światowej miało spełnić się – za zgodą przerażonych skalą i dynamiką niemieckiej ekspansji Londynu i Paryża (od 1815 r. zawsze sprzeciwiających się rosyjskiej ekspansji) – odwieczne marzenie carów o cieśninach Bosfor i Dardanele z Konstantynopolem, o wyniesieniu cywilizacji prawosławnej, o włączeniu w orbitę wpływów Rosji Słowian bałkańskich i austrowęgierskich, a i całkiem prawdopodobne, że zachodnie rogatki Imperium Rosyjskiego zostałyby oparte o Odrę, Łużyce i Las Bawarski. Jednak caratowi nie było dane doczekać końca Wielkiej Wojny, załamał się pod kolosalnym ciężarem skumulowanych i nierozwiązanych problemów wewnętrznych Rosji. Jego misję w nowej formie mieli kontynuować (i wyznaczać), lecz już na bazie całkowicie odmiennych uzasadnień ideologicznych, nowi samodzierżawcy kotłującego się imperium – bolszewicy.

Jakkolwiek wyobraźnia protogeopolityczna (czy też raczej – zakres geograficzny wyobraźni politycznej) rosyjskich elit władzy w XVIII w. była z pewnością szeroka, to jednak pełny wyraz mogła ona uzyskać, gdy stała się przedmiotem poważnych dociekań i studiów warstw inteligenckich. Inteligencja jako szersza mieszczańska klasa społeczna uformowała się w Rosji w drugiej połowie XIX w., który to proces nabrał tempa po zniesieniu pańszczyzny w 1861 r. Powszechniejsza rosyjska myśl pregeopolityczna powstawała w konserwatywnych kręgach inteligenckich zbliżonych do dworu carskiego, chociaż niektórzy jej przedstawiciele mieli w swojej biografii epizody antyreżimowe. Początkowo inteligenckie projekcje geopolityczne rozwijały się przede wszystkim na bazie słowianofilstwa, a następnie neosłowianofilstwa (tzw. *poczwienniczestwa*), by osiągnąć swoją kwintesencję w ideologii eurazjatyzmu, który jako światopogląd zdołał przetrwać upadek caratu. Za prekursorów rosyjskiej myśli geopolitycznej, która w pełni rozwinęła się po rozpadzie ZSRR, można uznać w szczególności Nikołaja Danilewskiego, Konstantina Leontjewa, Nikołaja Trubieckoja, Piotra Sawickiego, Nikołaja Aleksiejewa i Lwa Gumilowa[2].

Jednak bynajmniej nie jest to cała plejada prekursorów rosyjskiej geopolityki. Istnieje cały panteon przedstawicieli wszystkich nauk – obejmujący także znane nazwiska i sięgający do epoki Piotra Wielkiego – którzy zwracali szczególniejszą uwagę na zagadnienia geograficzno-przyrodnicze w kontekście politycznym i ekonomicznym, pozycjonując w nich Rosję. Wydzieleniem geografii politycznej zajmowali się w latach 20. XVIII w. Georg Krafft i Hans von Wintzheim, z kolei geografię ekonomiczną miał wyodrębnić Michaił Łomonosow. Systematyzacje te dały impuls do rozwoju rosyjskiej kartografii państwowej i wydania pierwszej drukowanej „Generalnej mapy Imperium Rosyjskiego" w 1734 r., a także „Atlasu Imperium Rosyjskiego" w 1745 r.; działania te były prowadzone pod patronatem resortów wojennych, zatem przyczyniły się do rozwoju w Rosji takich kierunków, jak geografia wojskowa, statystyka wojskowa i kartografia wojskowa. Nowoczesną

[2] Zob. В. Петров, *Геополитика России. Возрождение или гибель?*, Москва 2003, s. 105–166.

formę dyscypliny te zaczęły uzyskiwać od lat 30. XIX w. (w ramach szkolnictwa wojskowego), a ich najwybitniejszymi reprezentantami byli Antoine-Henri Jomini, Piotr Jazykow, Dmitrij Milutin i Konstantin Arsjeniew. W epoce powszechnego globalnego imperializmu, czyli od lat 70. XIX w. do pierwszej wojny światowej, w rosyjskiej geografii wojskowej wykształciła się linia geostrategiczna, którą reprezentowali generałowie Rostisław Fadiejew, Nikołaj Obruczew (dowódca sztabu generalnego sił zbrojnych Imperium Rosyjskiego w latach 1881–1897), Nikołaj Przewalskij, Michaił Piewcow, Stiepan Makarow i Aleksiej Wandam (Jedrichin). Niezależnie od sfery wojskowości kierunki pregeopolityczne rozwijały się także na gruncie cywilnej nauki. Karl Ber uważany jest za jednego z prekursorów determinizmu geograficznego w nauce rosyjskiej; w 1848 r. uznał on lokalizację geograficzną za najważniejszy czynnik określający los narodów; były to początki nowoczesnej rosyjskiej geografii politycznej. Kontynuatorami Karla Bera byli Lew Miecznikow, Władimir Łamanskij, Aleksandr Wojejkow, Piotr Siemionow-Tjan-Szanskij i Dmitrij Mendelejew. Lew Miecznikow i Władimir Łamanskij w odróżnieniu od Karla Bera przypisywali większą rolę czynnikowi społeczno-politycznemu, mieli oni pioniersko dostrzegać i konceptualizować centralne („środkowe") położenie Rosji na „kontynencie azjatycko-europejskim", wyprzedzając koncepcje Alfreda Thayera Mahana i Halforda Johna Mackindera. Aleksandr Wojejkow podkreślał duże znaczenie dla polityki rosyjskiej aspektów klimatycznych. Natomiast Piotr Siemionow-Tjan-Szanskij i Dmitrij Mendelejew, wyznając pogląd o eurazjatyckiej „środkowości" Imperium Rosyjskiego, wskazywali na potrzebę równomiernej alokacji potencjałów materiałowych i ludzkich na wielkich obszarach Rosji w kontekście światowej rywalizacji między mocarstwami. Za prekursorów rosyjskiej geopolityki na gruncie filozofii uchodzą Piotr Czaadajew, Fiodor Tiutczew, a ważnymi postaciami są w tym obszarze także Iwan Dusinskij (panslawista) i Borys Cziczerin (prawnik, ideolog neoslawizmu). Dwóch innych ważnych dla rozwoju geopolityki w Rosji autorów funkcjonowało na przełomie epok i stało się geopolitykami radzieckimi (do końca lat 20. geopolityka jako nauka korzystała z mecenatu Józefa Stalina) – Wienjamin Siemionow-Tjan-Szanskij (syn Piotra Siemionowa-Tjan-Szanskiego), tworzący modele geopolityczne stanowiące rozbudowaną syntezę teorii kontynuatorów Karla Bera; oraz Andriej Sniesariew uzasadniający konieczność geostrategicznej ekspansji Rosji/ZSRR w kierunku „ciepłego oceanu" – Indii, a nawet Chin, w celu osiągnięcia przez Rosję (ZSRR) bezpiecznych granic[3]. Za praktyczne odzwierciedlenie tej koncepcji uważa się radziecką inwazję na Afganistan w 1979 r. Natomiast ze współczesnych polityków rosyjskich takie poglądy wyrażał Władimir Żyrinowskij.

W tym miejscu warto przedstawić wspomniane wyżej postacie, uznawane za ideologicznych prekursorów rosyjskiej geopolityki. Nikołaj Danilewskij (1822–1885) uważany jest za wybitnego teoretyka neosłowianofilstwa. Swoje idee najpełniej wyraził w opublikowanej w 1869 r. książce *Rossija i Jewropa*[4].

[3] Na temat historii rosyjskiej geopolityki zob. И. Кефели, Г. Попов, В. Сухова, *Эволюция геополитических воззрений в отечественной науке*; http://www.ibci.ru/AGP/conferencia/statya08.htm, 07.05.2009.

[4] Н. Данилевский, *Россия и Европа*, Санкт-Петербург 1995.

Danilewskij w myśl teorii organicystycznych podzielił świat na dziesięć „typów kulturowo-historycznych" (egipski, chiński, asyryjsko-babilońsko-fenicki – chaldejski lub starosemicki, indyjski, irański, żydowski grecki, rzymski, nowosemicki lub arabski i rzymsko-germański lub europejski), które wyposażył jednak w cechy bardziej narodu (organicystycznie rozumianego) niż cywilizacji, i które uznawał za jedyne podmioty historii, odmawiając statusu podmiotu historycznego abstrakcyjnie pojmowanej ludzkości. Twierdził, że między tymi formacjami trwa permanentna rywalizacja, gdzie najistotniejsza jest walka między dziedzictwem świata rzymskiego – czyli Europą a dziedzictwem greckim (bizantyjskim), reprezentowanym przez Słowian z Rosją na czele (Danilewskij nie zaliczał do miru słowiańskiego Polski, która według niego całkowicie zaprzedała się Zachodowi). Autor ten konstatował, chociażby z analizy wojny krymskiej, że Europa jest wrogiem Rosji; od wieków rozwija ona ekspansję na ziemie słowiańskie, a teraz przeszkadza Rosji w wyzwoleniu Słowian spod tureckiej opresji. Słowianie cierpią także pod germańskim (niemieckim/austriackim) jarzmem. Jedynym ratunkiem dla świata słowiańskiego jest utworzenie federacji wszechsłowiańskiej (Związku Słowiańskiego) pod egidą Rosji – ze stolicą w Konstantynopolu (Carogrodzie). Głównym celem Rosji nie jest zniewolenie Słowian i zagrażanie innym krajom, jej priorytetem musi być ustanowienie światowej równowagi między Europą, Słowianami a Ameryką. Rosja zapewne przetrwa bez innych szczepów słowiańskich, natomiast ich szanse przetrwania bez sojuszu z Rosją są niewielkie.

Konstantin Leontjew (1831–1891) był konserwatywnym publicystą i podobnie jak Nikołaj Danilewskij należącym do nurtu neosłowianofilskiego, który wyraził swoje poglądy w swoim największym dziele *Wizantizm i sławianstwo*, wydanym w 1875 r.[5] Autor ten twierdził, że u podstaw świata słowiańskiego leżała zasada bizantyńska – oparta na prawosławiu i silnej władzy carskiej, których istnienie postrzegał jako fundamentalny warunek przetrwania Słowiańszczyzny. Z niepokojem obserwował on procesy burżuazyjno-liberalnej emancypacji Słowian bałkańskich, już wcześniej dostrzegając je wśród Słowian austrowęgierskich. Z tej pozycji krytykował koncepcje Danilewskiego, zarzucając mu zbyt duże, nieuzasadnione zaufanie wobec innych narodów słowiańskich – wyzwalanych siłą rosyjskiego oręża, ale później przechodzących na stronę Zachodu. Leontjew kreślił projekt wielkiej konfederacji słowiańskiej, ze stolicą w Konstantynopolu, kierowanej przez Rosję i integrowanej nie na fundamencie narodowym (tj. słowiańskim), lecz religijnym (prawosławnym) i samodzierżawnym (nie w sensie administracyjnym, ale ideokratycznym). Rozumiał, mając w pamięci antyrosyjski *casus* Polski, że w rzeczywistości nie jest możliwe „zlanie się słowiańskich strumieni w rosyjskim morzu". Rosja kontentowałaby się statusem „starszego brata" w ramach oryginalnej azjatycko-słowiańskiej cywilizacji. Leontjew był zdecydowanym wrogiem kosmopolityzmu, społecznego radykalizmu oraz rewolucjonizmu. Można dostrzec, że triada Leontjewa oparta na kategoriach „Wschód, Rosja, Słowiańszczyzna" korespondowała z wypracowaną jeszcze w pierwszej połowie XIX w. i uznaną przez carat konserwatywną doktryną oficjalnej

[5] К. Леонтьев, *Восток, Россия и Славянство*, Москва 1996.

ludowości księcia Siergieja Uwarowa – „Prawosławie, Samodzierżawie, Ludowość". W tym miejscu należy jednak uczynić spostrzeżenie, że (neo)słowianofilstwo wychodzące poza granice Imperium Rosyjskiego, głosząc uniwersalną zasadę jedności narodów słowiańskich, stawało się slawizmem; a gdy postulowało ideę słowiańskiej hegemonii w świecie (pod przywództwem Rosji), przekształcało się w panslawizm – będący osobliwym odzwierciedleniem zachodnich pan-ideologii, np. pangermanizmu.

Ostatnich czterech ideowych klasyków rosyjskiej geopolityki reprezentowało nurt eurazjatyzmu, choć pewne tendencje eurazjatystyczne były dostrzegalne już w twórczości Konstantina Leontjewa. Na wstępie jednak warto zastanowić się nad podstawowymi założeniami ideologii eurazjatyckiej. Eurazjatyści niewątpliwie inspirowali się myślą neosłowianofilską, zgodnie z nią uznali klasyczny dualistyczny podział świata na Wschód i Zachód6. Na nowo konceptualizowali oni drogę dziejową Rosji, przyjmując za punkt wyjścia fundament kulturowy (cywilizacyjny). Zdecydowanie odrzucali tezy o konfliktowej koegzystencji Rosji (jako bytu kulturowego) z innymi narodami czy też cywilizacjami Wschodu, wierzyli w rosyjsko-azjatycką symbiozę oraz koherencję. Otwarcie negowali kierunek, jaki nadał państwu rosyjskiemu Piotr Wielki. W ten sposób dokonywali gruntownej rewizji klasycznej historiografii rosyjskiej, opisującej odwieczną walkę Rosji o godne miejsce wśród narodów i państw cywilizowanej Europy. W ich publicystyce wyraźna była apologia, a nawet apoteoza dziedzictwa mongolskiego, któremu Rosja zawdzięcza własne istnienie i wielkość. Eurazjatyści nazywali Rosję Eurazją, a Rosjan – Eurazjatami. Obalenie w 1917 r. coraz bardziej okcydentalistycznego (wbrew naturze Rosjan) caratu i wielką rewolucję społeczną postrzegali oni jako przebudzenie prawdziwego ducha rosyjskiego. Dlatego też akceptowali przechwycenie rewolucji rosyjskiej przez bolszewików, a przyszły ustrój Rosji zamierzali oprzeć na socjalizmie i prawosławiu jako dwóch odwiecznych rosyjskich filarach kulturowo-tożsamościowych. Mimo otwartego, wojującego ateizmu bolszewików i odwoływania się przez partię bolszewicką do rozumianych w duchu zachodnim zasad postępu i modernizacji, mimo braku z jej strony akceptacji dla swoich poglądów, eurazjatyści uważali, iż bolszewizm w danym czasie dobrze wypełnia rosyjskie przeznaczenie, będąc z punktu widzenia kosmicznej misji Rosji jedynie zjawiskiem tymczasowym.

Książę Nikołaj Trubieckoj (1890–1938) był lingwistą, etnografem i filozofem, a także teoretykiem eurazjatyzmu. W swojej najważniejszej pracy *Istorija. Kultura. Jazyk* skoncentrował się głównie na nowym i osobliwym zagadnieniu integralnego nacjonalizmu eurazjatyckiego, dokonując dychotomii samego nacjonalizmu na prawdziwy i fałszywy[7]. Projektowany przez Trubieckoja nacjonalizm eurazjatycki był z założenia wspólnym nacjonalizmem całej, w swojej głębi jednorodnej rosyjskiej przestrzeni imperialnej, zasadzającym się na obcym i opozycyjnym

[6] Na temat koncepcji pokrewieństwa Rosji z Azją i zwrotu Rosji w kierunku Azji zob. I. Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001, s. 73–79; O. Figes, *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, przekł. W. Jeżewski, Warszawa 2007, s. 311; J. Czubaty, *Rosja i świat*, s. 73–78. Więcej na temat eurazjatyzmu zob. R. Bäcker, *Międzywojenny eurazjatyzm. Od intelektualnej kontrakulturacji do totalitaryzmu?*, Łódź 2000; R. Paradowski, *Eurazjatyckie imperium Rosji*. Studium idei, Toruń 2001.

[7] Н. Трубецкой, *История. Культура. Язык*, Москва 1995.

wobec Zachodu fundamencie kulturowym i cywilizacyjnym; nacjonalizmy regionalne były uprawnione, jeśli nie wyradzały się w inspirowane przez zachodnie wyobrażenia o narodzie separatyzmy. Eurazjatycki nacjonalizm był jak najbardziej prawdziwy, ponieważ odwoływał się do realnego, ciągłego dziedzictwa historycznego; z kolei np. nawiązujący do hellenizmu nacjonalizm nowogrecki czy projektujący rzymskie reminiscencje nacjonalizm rumuński były nacjonalizmami fałszywymi i karykaturalnymi. Trubieckoj dokonał reinterpretacji rosyjskiej historii, gloryfikując Mongołów i okres mongolski w dziejach Rusi/Rosji, a poddając krytyce Zachód i okresy wpływów zachodnich w Rosji. Porządne wykształcenie etnograficzno-lingwistyczne i wynikająca z niego naukowa rzetelność nie pozwalały mu obojętnie traktować tak subtelnych i ważnych zagadnień jak kwestia ukraińska. Kulturę rosyjską i ukraińską uznawał za dwie „indywiduacje" kultury ruskiej, której innymi regionalnymi „indywiduacjami" były np. kultury białoruska, północnorosyjska, dońska i syberyjska, dzielące się z kolei na mniejsze „krajowe dyferencjacje". W ten sposób powstawała jakby zakresowa hierarchia kultur eurazjatyckich. Polemizując z nacjonalistami ukraińskimi, Trubieckoj uważał, że Piotr Wielki, sekularyzując cerkiew, osłabił najważniejszą instytucję integrującą kulturę ruską, wobec czego restauracja dawnej pozycji prawosławia jest koniecznością dziejową. Związek Radziecki określał on dumnie mianem ZSRR–Eurazji; cenił bolszewików za tworzenie na obszarze imperium struktur ponadnarodowych – nadrzędnych w stosunku do regionalnych (w tym rosyjskich), co interpretował jako realizację projektu eurazjatyckiego.

Piotr Sawickij (1895–1968) był ekonomistą-geografem, uczniem sławnych uczonych – geografa Władimira Wiernadskiego i historyka Piotra Struwe (przeciwnika eurazjatyzmu), którego był też pierwszym pomocnikiem-sekretarzem, gdy ten pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie Piotra Wrangla. Po zwycięstwie bolszewików wyemigrował z Rosji i zamieszkał w Pradze. Wspólnie z Nikołajem Trubieckojem stał na czele ruchu eurazjatyckiego. W 1945 r. po wyzwoleniu przez armię radziecką Pragi spod okupacji niemieckiej został aresztowany i skazany na dziesięć lat łagrów, gdzie poznał Lwa Gumilowa, który został jego uczniem. Sawickiego można uważać za pierwszego rosyjskiego geopolityka w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż mierzył się on z dorobkiem klasycznych zachodnich geopolityków. W swoim artykule z 1933 r. *Gieograficzieskije i gieopoliticzieskije osnowy jewrazijstwa* kategorycznie dowodził, że Rosja jest „Państwem Środka" – i zasługuje na to miano bardziej niż Chiny, w czym można odnaleźć wpływ koncepcji *Heartlandu* Halforda J. Mackindera[8]. Dla Sawickiego „środkowość" Rosji stanowiła podstawę jej historycznej tożsamości; Rosja nie jest częścią lub przedłużeniem ani Europy, ani Azji, jest ona samodzielnym światem, samodzielną i wyjątkową (ekskluzywną), osobliwą duchowo-historyczną rzeczywistością geopolityczną, ideą materialnie wyrażającą się w rosyjskim terytorium oraz kulturze, historycznym paradygmatem – szczególną cywilizacją. Rosja wobec tego – jako unikalny typ cywilizacji ukształtowany na fundamencie kilku komponentów: kultury aryjsko-słowiańskiej, koczowniczego Turanu i prawosławnych tradycji – stanowi syntezę światowej

[8] П. Савицкий, *Континент Евразия*, Москва 1997.

historii. W toku dziejów na obszarze cywilizacji eurazjatyckiej zgodnie współistniały różne rasy i narody; a np. dzięki jarzmu mongolskiemu Rosja zachowała swoją geopolityczną i duchową niezależność – bez Tatarszczyzny nie byłoby Rosji, która teraz kontynuuje to dzieło. Sawickij wyznawał podział świata na dwie biegunowe cywilizacje – morza (świat zachodni) i kontynentu (Eurazja), przy czym dychotomia ta wychodziła poza geografię i wdzierała się w przestrzeń idei i wartości, przyjmując jakby postać *geozofii*. W ten sposób Sawickij zmierzał do swojej koncepcji ideokracji – przeciwnego Zachodowi systemu ideowego, integrującego przestrzeń eurazjatycką i będącego najważniejszym wyróżnikiem cywilizacji eurazjatyckiej. Autor ten miał najbardziej krytyczny stosunek wobec bolszewizmu i Związku Radzieckiego ze wszystkich klasycznych eurazjatystów.

Nikołaj Aleksiejew (1879–1964) był historykiem, filozofem prawa i jednym z głównych ideologów eurazjatyzmu. Pracował nad konceptualizacją eurazjatyckiej jurysprudencji, która miała zastąpić radziecki system prawny po nieuchronnym upadku komunizmu (jakkolwiek w 1946 r. przyjął obywatelstwo radzieckie). W swoich najważniejszych pracach *Russkij narod i gosudarstwo*, *Obiazannost' i prawo*, *Jewrazijcy i gosudarstwo* zajmował się analizą i komparatystyką źródeł kultur prawnych Zachodu i Eurazji, dochodząc do wniosku, iż społeczeństwa zachodnie i rosyjskie zbudowane są na różniących się historycznie i koncepcyjnie podstawach jurydycznych[9]. Aleksiejew negował więc zasadę zachodniego indywidualizmu, a hołdował ujęciu organicystycznemu (skądinąd mającemu rodowód zachodni). Twierdził, że zachodni system organizacji społecznej jest nie do przyjęcia w Rosji i Eurazji, które mają już swoje bardziej odpowiednie i lepsze wzorce. Dostrzegał jednak niedoskonałości i patologie systemu rosyjskiego, który można oczyścić jedynie przez *prawdę* identyfikowaną z biblijną samoświadomością. W ten sposób Aleksiejew coraz bardziej zagłębiał się w sferę kategorii metafizycznych, poszukując jak najtrwalszego etyczno-moralnego fundamentu dla eurazjatyckiego prawodawstwa. Mający tak niezawodne oparcie i uzasadnienie eurazjatycki system prawny miał z kolei stać się podstawą eurazjatyckiej ideokracji. Teoretyk ten zachodniej demokracji liberalnej przeciwstawiał ideę organicznej demokracji eurazjatyckiej – „democji". Przyszły eurazjatycki organizm państwowy wyobrażał on sobie jako republikę z rozbudowanym systemem organów przedstawicielskich – zrzeszony wokół Rosji Związek Narodów, w którym poszczególne ludy uzyskałyby szeroką autonomię. W modelu radzieckim Aleksiejew cenił sobie jego założenia teoretyczne i zasadę przedstawicielstwa, zdając sobie jednak sprawę, że władza radziecka nie jest w stanie zrealizować ich w praktyce.

Lew Gumilow (1912–1992) – syn uznanych rosyjskich poetów Nikołaja Gumilowa i Anny Achmatowej – był historykiem, geografem i myślicielem. Znaczną część jego biografii stanowiły represje władz radzieckich i życie w łagrze. Pokoleniowo nie był on współczesny klasycznym eurazjatystom, dlatego też nierzadko przedstawia się go jako teoretyka (najwybitniejszego zresztą) neoeurazjatyzmu. Lew Gumilow korzystał z dorobku wyżej wspomnianych myślicieli (ślady ich koncepcji są wyraźnie obecne w jego teoriach), wzbogacając go o elementy geografii fizycznej i biologii; aczkolwiek znaczny wpływ na jego

[9] Н. Алексеев, *Русский народ и государство*, Москва 1988.

poglądy wywarły także cywilizacyjne koncepcje Oswalda Spenglera i Arnolda Toynbee'ego. Zasłynął on jako twórca teorii etnogenezy i cyklów etnicznych, szeroko stosując kategorię etnosu, tj. przyrodniczo uwarunkowanego narodu, posiłkując się teoriami biochemicznymi, biogenetycznymi i bioenergetycznymi. Gumilow kontynuował linię determinizmu geograficznego, będącą esencją geopolityki u klasycznych geopolityków zachodnich: Friedricha Ratzela, Rudolfa Kjellena, Karla Haushofera i innych. Głównymi osiągnięciami Gumilowa były odkrycie i opracowanie podstaw naukowych (popartych odpowiednimi badaniami statystycznymi) przyrodniczo-historycznych mechanizmów przestrzennej dynamiki etnosów, wyznaczenie momentów kulminacyjnych i krytycznych ich społeczno-politycznej, wojennej, duchowo-ideologicznej siły i słabości, oraz wskazanie przesłanek i przyczyn zagrożeń dla aktywności życiowej (tzw. pasjonarności) ludów, narodów, państw, związków państw, imperiów. Swoje najważniejsze tezy Gumilow zawarł w pracy *Etnogieniez i biosfiera Ziemli*[10]. Jego koncepcje są przedmiotem żywych dyskusji w środowiskach naukowych w Rosji i poza jej granicami.

Powyższe wizje czy koncepcje miejsca i roli Rosji w świecie najczęściej pozostawały w sferze rozważań teoretycznych, gdyż pozycja Imperium Rosyjskiego jako demiurga sytuacji międzynarodowej od połowy XIX w. słabła z dziesięciolecia na dziesięciolecie. Ideolodzy rosyjscy mieli tendencyjną manierę przeciwstawiania swojego kraju Europie, którą uogólniająco konceptualizowali jako jednolity byt polityczny, lecz w praktyce musieli zdawać sobie sprawę, iż europejski Zachód jako historyczny rywal Rosji nie jest tworem monolitycznym. Rosjanie być może mimowolnie, a być może zupełnie świadomie wyizolowywali z Europy pierwiastek niemiecki (z psychologicznego punktu widzenia – lustrzany względem nich samych), który nabrał szczególnej ciężkości po zjednoczeniu Niemiec przez Prusy i ustanowieniu Drugiej Rzeszy – na co Imperium Rosyjskie nie miało już w ogóle żadnego wpływu. W tym kontekście nawet sama filozofia słowianofilska wydaje się importem i konwersją poglądów Johanna Gottlieba Fichtego, Georga Wilhelma Friedricha Hegla czy Friedricha Wilhelma Josepha Schellinga. To, iż Rosja była potencjalnie bardzo odporna na presję zewnętrzną, zawdzięczała swojej ogromnej – nieproporcjonalnej do znacznie skromniejszych w tej gestii atutów swoich ewentualnych przeciwników – masie lądowej i, na co wskazał Paul Kennedy, korzystnemu flankowemu położeniu geograficznemu[11]. Imperium Rosyjskie, demonstrujące ambicje globalnej dominacji, było w zasadzie – mimo posiadania znacznej floty wojennej – mocarstwem lądowym podatnym na brytyjską lub francuską „dyplomację kanonierek", charakterystyczną dla drugiej połowy XIX stulecia i określającą wyraźniejszą niż rosyjska mocarstwowość Londynu i Paryża. W tym też czasie – gdy Europa nie mówiła już jak podczas wojny krymskiej jednym głosem – Rosja musiała wyznaczyć granice swoich wpływów (ekspansji) na Starym Kontynencie i „oszańcować" je. Tuż przed klęską Francji w wojnie z Prusami (1870–1871) i zjednoczeniem Niemiec, pod koniec 1869 r., znany rosyjski

[10] Л. Гумилев, *Этногенез и биосфера Земли*, Москва 1994.
[11] Zob. P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, przeł. M. Kluźniak, Warszawa 1994, s. 85.

panslawista i jeden z prekursorów geopolityki w Rosji, generał Rostisław Fadiejew, stwierdził, że Rosja musi albo rozciągnąć swój prymat aż po Adriatyk, albo wycofać się znów za Dniepr[12]. Tego typu myślenie jest przejawem typowego dla Rosjan maksymalizmu, sprowadzającego się do zasady „wszystko albo nic", ale wkrótce okazało się ono charakterystyczne także dla Niemców, którym z geopolitycznego punktu widzenia zrobiło się bardzo ciasno w Europie. Efektowny pogrom Francji dokonany przez Prusy w 1870 r., a później wyrzucenie przez Niemcy na Kongresie Berlińskim w 1878 r. Rosji z dyplomatycznego rozstrzygania spraw europejskich taktycznie bardzo zbliżyło nieprzyjazne dotychczas Petersburg i Paryż, co z kolei bardzo zirytowało Berlin – odczuwający dyskomfort z racji francusko-rosyjskiego geopolitycznego osaczenia. Sytuacja polityczna wokół Niemiec skłoniła niemieckie środowiska akademickie do opracowywania pangermańskich koncepcji pregeopolitycznych, uzasadniających konieczność podporządkowania Rzeszy całej Europy Środkowo-Wschodniej, włącznie z Austro-Węgrami, i stworzenia Wielkich Wszechniemiec (*Grossdeustchland Reich*), które takim sposobem mogłyby rozerwać uścisk Francuzów i Rosjan. Jednak tempo emancypacji narodowej w tej części Starego Kontynentu dezaktualizowało te programy, więc rewidowano je przez koncepcje ustanawiania *quasi*-samodzielnych jednostek narodowo-administracyjnych politycznie i ekonomicznie zdominowanych przez Niemcy. Tak oto w początkach XX stulecia została sprecyzowana doktryna *Mitteleuropa*, którą spopularyzował w 1915 r. Friedrich Naumann, a następnie rozwijał wspomniany Karl Haushofer. Zapewne częścią tych projekcji było ustanowienie przez Niemców podczas pierwszej wojny światowej państw ukraińskiego (Hetmanatu) czy białoruskiego (Białoruskiej Republiki Ludowej). Również Rosjanie, uważnie przyglądający się idei *Mitteleuropa*, zostali pod wpływem dynamiki procesów narodowotwórczych niejako zmuszeni do zmodyfikowania swoich wizji Europy Środkowej; po 1878 r. coraz bardziej anachroniczny (apelujący silniej do tożsamości religijnej niż etnicznej) panslawizm przestał już być atrakcyjny dla narodów słowiańskich i ewoluował, przekształcając się stopniowo w neoslawizm – przewidujący równouprawnienie państw i narodów słowiańskich w sojuszu z Rosją, i będący w swojej istocie rosyjską wersją doktryny *Mitteleuropa*[13]. Koncepcje *Mitteleuropa* i neoslawizmu z kolei w pewnej mierze, przynajmniej nominalnie i instrumentalnie, respektowały doktrynę wolności (samostanowienia) narodów. Paradoksem historii pozostaje fakt, że projekty te zostały zrealizowane w nieodległej przyszłości przez… Józefa Stalina, który podczas drugiej wojny światowej w celach *stricte* propagandowych (heroiczny bój świata słowiańskiego z germańskim faszyzmem) efemerycznie reanimował ideę wszechsłowiańską.

Kiedy w 1917 r. władzę w Rosji przejęli bolszewicy – przy wydatnej pomocy ze strony Niemców – także inspirowali się rozwiązaniami niemieckimi, nie wspominając o fakcie, że sama doktryna marksistowska, jakkolwiek apelująca do

[12] Р. Фадеев, *Мнение о восточном вопросе*, Санкт-Петербург 1870, s. 87.

[13] Na temat doktryny *Mitteleuropa* zob. J. Pajewski, *„Mitteleuropa". Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959. Natomiast na temat koncepcji *Mitteleuropa* jako projektu geopolitycznego i inspirowania przez nią rosyjskiej myśli geopolitycznej zob. L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2000, s. 501–507 i 512.

internacjonalizmu, jest importem ideologicznym z Niemiec – chociaż, oczywiście, przetworzonym w duchu rosyjskiej tradycji ideowej. Partia bolszewicka pragnęła kierować Rosją, kopiując skrajnie etatystyczne wzorce wprowadzone wcześniej w Cesarstwie Niemieckim przez generała Ericha Friedricha Wilhelma Ludendorfa – faktycznego ostatniego dyktatora kaiserowskich Niemiec. Pojawienie się z kolei licznych ognisk przewrotu komunistycznego w wycieńczonych Wielką Wojną Niemczech wywołało ogromną euforię wśród bolszewików i wytyczyło kierunek (re)eksportu rewolucji komunistycznej. Geopolityka państwa bolszewickiego z powodu jego deklarowanej przez samych bolszewików przejściowości (tymczasowości) została podporządkowana polityce zagranicznej, tzn. wartościom internacjonalistycznym[14]. Jednak eksport rewolucji bez silnego państwa, na samej tylko fali nastrojów rewolucyjnych, okazał się niewykonalny. Toteż w kierownictwie bolszewickim zrozumiano, że warunkiem koniecznym sukcesu globalnego planu rewolucyjnego jest budowa superpaństwa, będącego bazą dla tego przedsięwzięcia. Ponieważ świat oparł się urokowi rewolucji proletariackiej i pozostał burżuazyjny, Rosja Radziecka, a później ZSRR były zmuszone w środowisku międzynarodowym do postępowania według burżuazyjnych reguł gry. W kapitalistycznym świecie głównym partnerem Związku Radzieckiego okazały się weimarskie Niemcy; oba te kraje łączyła negacja ustanowionego po pierwszej wojnie światowej porządku wersalskiego, charakteryzującego się powstaniem nowych niepodległych państw m.in. na obszarach stanowiących wcześniej część Imperium Rosyjskiego i Rzeszy Niemieckiej. W Niemczech kwestionowaniu systemu wersalskiego służyła haushoferowska geopolityka. Z kolei kierownictwo radzieckie oficjalnie wypierało się wszelkich burżuazyjnych opcji światopoglądowych, lecz wyraźnie ulegało przemożnemu czarowi *Geopolitik*. Karl Haushofer przez pewien czas był doradcą radzieckich polityków, w tym Józefa Stalina, który okazał się pojętnym adeptem nowego myślenia o relacjach międzynarodowych[15]. Przywódca ZSRR ze szczególną pilnością przyswoił sobie za pośrednictwem niemieckiej myśli geopolitycznej mackinderowską konstrukcję *Heartlandu* – uosabianego przez jego ogromny kraj[16]. W latach 30. XX stulecia faszystowskie już Niemcy oraz Rosja – w inkarnacji ZSRR, mimo ostrych przesileń wewnętrznych stanowiących konsekwencję walki o władzę w tych krajach, będąc już państwami wybitnie autorytarnymi (totalitarnymi), zdołały odbudować swój status mocarstwowy. Zantagonizowane ideologicznie zawiązały w celach geopolitycznych sojusz taktyczny, ale wkrótce – z pobudek także geopolitycznych – starły się ze sobą w niszczycielskiej konfrontacji[17].

[14] Zob. P. Ziółek, *Idea imperium*, Warszawa 1997, s. 167.
[15] L. Moczulski, *Geopolityka*, s. 19–20.
[16] Z kontekstu rozmów Stalina z komunistami z krajów bałkańskich, prowadzonych pod koniec drugiej wojny światowej i tuż po niej, wynika, że radziecki przywódca zrezygnował ze wspierania komunistycznej partyzantki w Grecji, gdyż uważał, że najpotężniejsze spośród mocarstw światowych, mocarstwo morskie – Stany Zjednoczone – nigdy nie pozwoli mocarstwu kontynentalnemu – Związkowi Radzieckiemu – wyjść na otwarte ciepłe akweny (Morze Śródziemne); M. Dżilas, *Rozmowy ze Stalinem*, przeł. A. Ciołkosz, Paryż 1962, s. 134–135.
[17] Wiaczesław Mołotow ostatecznie nie zgodził się na koncepcję Karla Haushofera, przewidującą podział świata na cztery panregiony (niemiecki, radziecki, japoński i amerykański) i przedłożoną

W czasie drugiej wojny światowej konfiguracja sojusznicza głównych przeciwników Niemiec była jak gdyby kopią dawnej Ententy, z tym że poprzednia przywódcza rola rozbitej teraz przez Wermacht Francji została podzielona pomiędzy ZSRR oraz Stany Zjednoczone. Związek Radziecki ze zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą wyniósł wymierne korzyści geopolityczne; przejął kontrolę nad Europą Środkowo-Wschodnią, wziął udział w podziale Niemiec na strefy wpływów, nie wspominając o jego znacznych nabytkach terytorialnych. Można powiedzieć, że spełnił się sen panslawistów (choć poza imperium pozostała Jugosławia), zachodnie rogatki imperium sięgały aż za Łabę oraz gór Harzu. Jednak najbardziej wymiernym profitem geopolitycznym dla ZSRR było uzyskanie przez tak powiększony radziecki *Heartland* statusu supermocarstwa. Koalicja antynazistowska okazała się wyłącznie przymierzem taktycznym; wkrótce przypomniano sobie w niej, a raczej zaczęto głośno mówić o różnicach ideologicznych i będących ich konsekwencją sprzecznościach interesów. W polityce światowej bardzo wyraźnie zamanifestowała się nowa tendencja geopolityczna – geopolityka ideologii oraz wynikająca z niej doktryna strefy wpływów, którą w części implikowała już nieco wcześniejsza, wspomniana doktryna panregionów. Po drugiej wojnie światowej w zwycięskich państwach oficjalnie potępiono geopolitykę. Nastąpiło to także w ZSRR, gdzie Józef Stalin wydał nakaz, aby uważać myśl geopolityczną za przejaw światopoglądu nazistowskiego; radziecki przywódca miał się obawiać konkurencji, jaką geopolityka z racji swojej intelektualnej atrakcyjności mogłaby stanowić dla podstawowego dogmatu *marksizmu-leninizmu* – walki klas[18].

Jednak globalne myślenie radzieckich elit oraz ich decyzje w tym względzie miały charakter wybitnie geopolityczny. Doktryna Józefa Stalina, przewidująca, iż państwa sąsiadujące z ZSRR muszą pozostawać z Moskwą w przyjaznych stosunkach, czy późniejsza doktryna Łeonida Breżniewa, zakładająca możliwość interwencji zbrojnej w krajach socjalistycznych w celu obrony socjalizmu, kwalifikowały się jako koncepcje *stricte* geopolityczne. Związek Radziecki był jednym z dwóch supermocarstw, mających swoją rozległą globalną strefę wpływów, był jednak głównie supermocarstwem kontynentalnym, wyraźnie ustępującym na morzu potędze anglosaskiej. Dlatego też na uwagę zasługują powojenne koncepcje admirała Siergieja Gorszkowa i marszałka Siergieja Sztiemienki, zakładające przekształcenie ZSRR w supermocarstwo morskie poprzez budowę wielkiej floty oceanicznej[19]. Stratedzy ci, nie aspirujący do miana geopolityków, uważali Eurazję za podstawę geograficzną Związku Radzieckiego, podkreślali konieczność ekspansji ZSRR (instalowania się) w Azji (zwłaszcza w

---

Moskwie pod rozwagę jesienią 1940 r., gdyż rząd radziecki uznał, że projekt ten niedostatecznie uwzględniał interesy geopolityczne ZSRR; szerzej na ten temat zob. L. Moczulski, *Geopolityka*, s. 521–523.

[18] Zob. C. Jean, *Geopolityka*, przeł. T. Orłowski i J. Pawłowska, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003, s. 33.

[19] Zob. L. Moczulski, *Geopolityka*, s. 510. W ZSRR (i po jego upadku) geopolityką zajmowali się także: pułkownik Sztabu Generalnego ZSRR i FR Siergiej Anczukow, pułkownik GRU i Sztabu Generalnego ZSRR Andriej Diewiatow, generał-pułkownik, dyplomata wojskowy Leonid Iwaszow; zob. Ю. Крупнов, *Стать мировой державой*, Москва 2003, s. 295.

Afganistanie), na Bliskim Wschodzie, w Afryce oraz Ameryce Łacińskiej[20]. Do tych koncepcji (wyjścia na morza południowe) nawiązała Moskwa w 1979 r., podejmując próbę rozerwania *Rimlandu* (pasa otaczającego *Heartland*) w najwęższym miejscu – poprzez inwazję Afganistanu.

Jednak to właśnie w Związku Radzieckim najbardziej rozwijano studia geopolityczne, choć nie znalazło to wyrazu w powszechnie dostępnych publikacjach[21]. Nie dziwi zatem fakt, że po upadku ZSRR na forum oficjalnego dyskursu inteligenckiego nastąpiła wręcz eksplozja geopolityki w Rosji, prezentującej od razu wysoki poziom[22]. Główną koncepcją w rosyjskiej geopolityce jest doktryna Halforda J. Mackindera, ale rozwijana jest ona często w duchu Karla Haushofera i Carla Schmitta (głównego jurysty Trzeciej Rzeszy i czołowego niemieckiego powojennego geopolityka). Powszechna debata geopolityczna towarzyszyła procesowi pluralizacji ideologiczno-politycznej; każda opcja światopoglądowa miała swój obraz geopolityki. Nie licząc komunistów rytu radzieckiego, pozostających w ideowo-politycznej dezintegracji, dominującymi – lecz światopoglądowo amorficznymi – orientacjami ideowymi w postpieriestrojkowej Rosji byli „demokraci" oraz „patrioci"; z czasem opcje te zaczęły jeszcze różnicować się na liberałów, komunistów (narodowych), centrystów i radykałów[23]. Te inteligenckie klasyfikacje i dyferencjacje ideologiczno-programowe były szybko adaptowane i internalizowane przez rosyjskie środowiska polityczne, poszukujące własnej identyfikacji ideowej. Jednak dialektyka oraz interferencje światopoglądowe w rosyjskiej ideowej percepcji świata są tak daleko zaawansowane, że w Rosji granica między sprzecznymi z definicji kategoriami nacjonalizmu i imperializmu stała się niezwykle cienka i płynna; w tamtejszych realiach zacierają się również granice między nacjonalizmem a komunizmem, czy też między komunizmem a faszyzmem (narodowy bolszewizm), pojawiają się tam także idee liberalnego imperium. Tymczasem geopolityka jako określony sposób myślenia o świecie znajduje swój osobliwy wyraz przede wszystkim w doktrynach eurazjatystów – np. Aleksandra Dugina (uchodzącego obecnie za czołowego rosyjskiego geopolityka i ideologa euroazjatyzmu), sterujących jego transmisją do elit intelektualnych i politycznych. Geopolityczna percepcja świata jak gdyby wypełnia w Rosji pustkę po politycznie i moralnie zbankrutowanej ideologii komunistycznej. Wokół geopolityki podejmowane są w tym kraju próby budowy określonego etosu; geopolityka staje się niejako wiedzą mistyczno-metafizyczną (Aleksandr Dugin), niemal misteryjną – dla wtajemniczonych, ekskluzywną i elitarną, co koresponduje z wykładnią tej dziedziny dawaną w przeszłości przez klasyczną niemiecką szkołę geopolityczną.

[20] Zob. C. Jean, *Geopolityka*, s. 79–80.
[21] L. Moczulski, *Geopolityka*, s. 40.
[22] *Ibidem*, s. 52.
[23] Zob. С. Константинов, А. Ушаков, *История после истории. Образы России на постсоветском пространстве*, Москва 2001, s. 17–23.
Inny podział ideowy rosyjskiej sceny politycznej po rozpadzie ZSRR niezależnie zaproponowali Jarosław Bratkiewicz oraz Stanisław Bieleń; zob. J. Bratkiewicz, *Rosyjscy nacjonaliści w latach 1992–1996. Od detradycjonalizacji do retradycjonalizacji*, Warszawa 1998; S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006, s. 61.

Jednak w odróżnieniu od szkoły monachijskiej, próbującej integrować mistykę ziemi z mistyką rasy, rosyjskie ujęcia, uwzględniając wielonarodowy charakter Federacji Rosyjskiej, koncentrują się z reguły na pierwszym z tych aspektów. Dawny mityczny słowiańsko-ludowy kult ziemi (jej sakralizacja i personifikacja, aczkolwiek obecna też w wielu innych kulturach), manifestujący się na poziomie politycznym np. w idei „zbierania ziem ruskich", uzyskuje wsparcie doktryn geopolitycznych, co przeradza się w osobliwy rosyjski terytoriocentryzm[24]. W jego ramach rosyjski patriotyzm – przynajmniej w życzeniowej perspektywie wielu reprezentantów współczesnej rosyjskiej klasy politycznej – ma charakter internacjonalistyczny, będąc w istocie strategią poszerzania i konsolidacji wielkich przestrzeni.

BIBLIOGRAFIA

1. Bäcker R., *Międzywojenny eurazjatyzm. Od intelektualnej kontrakulturacji do totalitaryzmu?*, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 2000.
2. Bieleń S., *Geopolityczne uwarunkowania nowej tożsamości Rosji*, [w:] *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, red. S. Bieleń, W. M. Góralski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999.
3. Bieleń S., *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2006.
4. Bratkiewicz J., *Rosyjscy nacjonaliści w latach 1992–1996. Od detradycjonalizacji do retradycjonalizacji*, ISP PAN, Warszawa 1998.
5. Czubaty J., *Rosja i świat. Wyobraźnia polityczna elity władzy imperium rosyjskiego w początkach XIX wieku*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1997.
6. Dżilas M., *Rozmowy ze Stalinem*, przeł. A. Ciołkosz, Instytut Literacki, Paryż 1962.
7. Figes O., *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, przekł. W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2007.
8. Jean C., *Geopolityka*, przeł. T. Orłowski i J. Pawłowska, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003.
9. Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1994.
10. Massaka I., *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wydawnictwo Funna, Wrocław 2001.
11. Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000.
12. Pajewski J., *„Mitteleuropa". Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Instytut Zachodni, Poznań 1959.
13. Ziółek P., *Idea imperium*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
14. Алексеев Н., *Русский народ и государство*, Аграф, Москва 1988.

[24] Zob. S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa…*, s. 125–131; *idem*, *Geopolityczne uwarunkowania nowej tożsamości Rosji*, [w:] *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, S. Bieleń, W. M. Góralski (red.), Warszawa 1999, s. 78–83.

15. Гумилев Л., *Этногенез и биосфера Земли*, ДИ ДИК, Москва 1994.
16. Данилевский Н., *Россия и Европа*, Глаголъ, Санкт-Петербург 1995.
17. Кефели И., Попов Г., Сухова В., *Эволюция геополитических воззрений в отечественной науке*; http://www.ibci.ru/AGP/conferencia/statya08.htm
18. Константинов С., Ушаков А., *История после истории. Образы России на постсоветском пространстве*, АИРО-XX, Москва 2001.
19. Крупнов Ю., *Стать мировой державой*, Яуза, Москва 2003, серия: Путь России.
20. Леонтьев К., *Восток, Россия и Славянство*, Республика, Москва 1996, серия: Прошлое и настоящее.
21. Петров В., *Геополитика России. Возрождение или гибель?*, Вече, Москва 2003.
22. Савицкий П., *Континент Евразия*, Аграф, Москва 1997.
23. Трубецкой Н., *История. Культура. Язык*, Издательская группа «Прогресс», Москва 1995.
24. Фадеев Р., *Мнение о восточном вопросе*, Санктпетербург. Типография департамента уделов, Санкт-Петербург 1870.

SUMMARY
Genesis of Geopolitics in Russia (Between Theory and Practice)

Contemporary Russia (Russian Federation) is the main successor of the Soviet Union, which in 1991 has disintegrated and that until its disintegration was one of the two superpowers. The disintegration of the USSR was associated with the searching by Russia its place in the world and in the international system, defining Russian interests, and with striving to save of status as a global power and player. The result of the creation of a new Russian collective identity is a huge popularity in Russia geopolitics, which in this country begins to act as a *metaidea* (the universal idea explaining the world) and, in a certain sense, fills the ideological void after the bankruptcy of communist ideology. The purpose of this article is the presentation of the genesis of Russian geopolitical thinking, which had been formed, in principle, since the establishment of the Russian Empire in the first half of the eighteenth century – through the nineteenth century – until the Soviet period. The article presents the main ideas, concepts and their creators – in the context of the international system. The construction of this article has a chronological-problem character.

Key words: Russia, geopolitcs, geopolitical thought.

Krzysztof JABŁOŃSKI

ARCHETYPY CYWILIZACYJNE ROSJI

Abstrakt
Artykuł przedstawia rozważania nad kwestią mentalności rosyjskiej prowadzone na płaszczyźnie nauki porównawczej o cywilizacjach w oparciu o teorię Feliksa Konecznego. Prezentowane są archetypy cywilizacyjne występujące w Rosji oraz kolejne argumenty historyczne, geograficzne i socjologiczne wyjaśniające wyjątkowość tego kraju.

Słowa kluczowe: Feliks Koneczny, cywilizacje, archetypy cywilizacyjne, Rosja.

Celem niniejszego artykułu jest próba zrozumienia Rosji. Wpływu mentalności na sposoby postrzegania rzeczywistości. By Rosję, jakkolwiek by to górnolotnie nie brzmiało, zrozumieć, nie wystarczy wczuć się w jej interesy. Rosja jest bowiem inna cywilizacyjnie. Różnice cywilizacyjne są fundamentalne, wywierają piętno na najgłębsze, a często nieuświadomione obszary psychiki. Stąd i nieco nowe występujące w tytule pojęcie cywilizacyjnego archetypu.

Rozprawa niniejsza składa się z kilku części. Po pierwsze, słowem wstępu, przytoczono kilka opinii na temat rosyjskiej mentalności. Część wtóra zajmuje się rozważaniami cywilizacyjnymi. Określono tutaj przyczyny, dla których wybrano paradygmat koneczniański, na którym się w artykule oparto. Oraz co się rozumie przez archetyp cywilizacyjny, jaka jest relacja między archetypem cywilizacyjnym a cywilizacją. Następnie streszczono rozwój cywilizacyjny Rosji. Na końcu poszukano potwierdzeń prowadzonych rozważań w rzeczywistości społecznej tego kraju.

Przy badaniu kwestii mentalności trudno pomijać różnorodne osądy. W tym osądy przesadzone lub stronnicze. Za takie można uznać opinie powtarzane bezrefleksyjnie. Ale za bardziej stronnicze uznać trzeba sądy podparte myśleniem życzeniowym. Niestety *wishful thinking*, przeważające na Zachodzie w czasach zimnej wojny, jeszcze mocniej zaciemnia obraz Rosji u wielu zachodnich komentatorów. Autor uważa, iż skryte, trudnouchwytne różnice cywilizacyjne łatwiej wyłowić z wypowiedzi wyrazistych. Wtedy, kiedy osoby je formułujące uczestniczą w rywalizacji cywilizacyjnej, szczególnie zależy im na prawidłowej diagnozie. Ich zdanie uznać należy za ważne poszlaki, skoro znajdują potwierdzenie w słowach samych Rosjan.

Rosyjski metropolita Ioann wymienia trzy podstawowe składniki rosyjskiej mentalności. Według niego, samoświadomość tej społeczności budują: ideologia imperialna, ideologia nacjonalizmu oraz ideologia mesjanizmu[1]. Mesjanizm w

[1] A. de Lazari, *O mentalnościowych korzeniach eurazjatyzmu*, [w:] S. Grzybowski, *Między Europą a*

połączeniu z imperializmem jest rozumiany jako zjednoczenie we wspólnym organizmie państwowym nacji spokrewnionych z Rosjanami. Nawet jeśli ma to być zjednoczenie dokonane brutalnym przymusem. Sowietolog Józef Szaniawski uważa, że ludobójczy reżym sowiecki był prostą kontynuacją caratu tak pod względem mentalności, jak i stosowanych metod. Z drugiej strony Wiktor Suworow przypomina, że bohaterski naród rosyjski jako pierwszy, podczas wojny domowej 1917-23, stanął do walki z komunizmem. Józef Mackiewicz zaś wyraził następującą opinię:

„Niekiedy słyszy się pytanie mające służyć za kontrargument: „Czym się jednak tłumaczy, że komunizm zapuścił korzenie właśnie w Rosji?" – Można na nie odpowiedzieć obszernym traktatem, można też lapidarnym kontrpytaniem: A czym się tłumaczy, że krwawa rewolucja francuska zapuściła korzenie we Francji, czy też czym się tłumaczy powrót restauracji? Czym się tłumaczy, że twórca europejskiego romantyzmu, naród „Dichter und Denker", dopuścił do hitleryzmu? (...) zapanowanie komunizmu w Rosji jest analogicznym wynikiem zbiegu wielu okoliczności, jak zapanowanie hitleryzmu w Niemczech, faszyzmu we Włoszech, czy chociażby tegoż komunizmu na Kubie. Niewiele, jak wiemy, brakowało do jego triumfu na zachodnim krańcu Europy, w Hiszpanii"[2].

Istotnie. Od XIX wieku coraz większego znaczenia nabierają ideologie, które w XX wieku zmieniają obraz świata. O ile każda cywilizacja wytwarza swoje konserwatyzmy, o tyle są dwie ideologie europejskie dające wrażenie powierzchownej, ale pozornej, uniformizacji świata. Są to socjalizm i liberalizm. Ideologie również nakładają się na archetypy cywilizacyjne. Stąd i trudność odczytywania „warstwy cywilizacyjnej" spod „warstwy ideologicznej". Zwłaszcza biorąc pod uwagę charakterystyczną dla sowieckiego imperium (na co Mackiewicz także wskazuje) powszechną dezinformację. Przyjmując to istotne zastrzeżenie, oraz pamiętając, iż powyższe cytacje to jedynie garść opinii, przechodzi się niżej do istoty artykułu.

Rozważania cywilizacyjne dotyczące Rosji zmieścić można w trzech nurtach. Najpopularniejszym kierunkiem jest wyprowadzanie Rosji wprost z Bizancjum. Skrótowo nazwać to można nurtem huntingtońskim. Opiera się ono głównie na przesłance religijnej. Ruś Kijowska bierze chrzest z Bizancjum, a w czas wielkiej schizmy staje się prawosławna. Gdy rozciąga ona swe granice ku północy, sięga Zalesia i Rusi Kamienieckiej. Tam właśnie wzrasta Moskwa. Państwo Moskiewskie zrywa się z podporządkowania Złotej Ordzie, podczas gdy Cesarstwo Bizantyjskie upada. Moskwa deklaruje w tej sytuacji, że „jest trzecim Rzymem, kolejnych nie będzie". Rosja staje się najważniejszym krajem cywilizacji bizantyńkiej, która rozciąga się aż po Pacyfik. Granicą tej cywilizacji zwanej też prawosławną, jest w tej koncepcji, granica tego wyznania. Ma więc ona obejmować w Europie także Białoruś, Ukrainę, Mołdawię, Rumunię, Bułgarię, Serbię, Bośnię, Czarnogórę, Macedonię, Grecję. Podejście powyższe ma ogromne wyłomy. Po pierwsze ignoruje ono kluczowe fakty z historii Rusi. Wpływy na rozwój tego państwa miało nie tylko Bizancjum, ale także Waregowie z północy. Istotne znaczenie miały plemiona stepowe – sąsiedztwo Pieczyngów, czy Chazarów. Wybrzeżem

Azją. Idea Rosji – Eurazji, Toruń 1998, s. 117.

[2] J. Mackiewicz, *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 2007, s. 49-50.

czarnomorskim przewędrowali Protobułgarzy i Węgrzy. Tą drogą przybyli Mongołowie, którzy Ruś podbili. Ruś została w wyniku tego rozerwana. Część młodsza, z Moskwą, na długo została podporządkowana Złotej Ordzie. Starsza zaś prędko dostała się pod wpływy litewskie, a za pośrednictwem Litwy – we wpływy zachodnie z Polski. Zupełnie inna była historia Moskwy, Kijowa i Bałkanów! Po drugie koncepcja huntingtońska skupia się na zagadnieniu religijnym – ogranicza zagadnienie wyłącznie do prawosławia. Opiera się na doktrynie trzeciego Rzymu, bez względu na to, że jest to postulat polityczny. W końcu, podejście takie nie wyjaśnia w sposób dostateczny strefowości granic pomiędzy cywilizacjami.

Drugi kierunek wywodzi się z samej Rosji. Rozróżnić tu należy dwie szkoły: pansłowiańską i euroazjatycką. Obie zakładają, iż Rosja jest samoistną cywilizacją. Jedna podkreśla jej słowiański charakter i genezę. Druga genezę i *clou* upatruje w euroazjatyckości – połączeniu wpływów tatarskich, słowiańskich i ugrofińskich. Obie wyprowadzają stąd wniosek, iż Rosja winna objąć „opieką" ludy słowiańskie i azjatyckie. Poszczególni myśliciele różnią się jedynie listą ludów, które tą gorzką opieką chcieliby objąć. Obie koncepcje łączy więc także to, że są po prostu postulatami politycznymi. Zaś retoryka owego wyzwalania ma zresztą bardzo długą tradycję. Rosja zawsze „wyzwala". Np. rozbierając Polskę w wieku XVIII, Polaków „wyzwalała". „Wyzwalała" Białorusinów, Ukraińców w 1939, Bałtów w 1940 roku. W tej retoryce okazuje się, że Czeczeni był to „„naród nie podbity, lecz wyzwolony" – wyzwolony przez Armię Rosyjską z okowów swego ciasnego, szowinistycznego, a nawet terrorystycznego projektu politycznego wyodrębnienia"[3]. Rosja dziś pragnie „wyzwolić" Gruzinów i Ukraińców.

Powyższy skrót jest oczywiście telegraficzny. Chodzi jednak o to, by pokazać różnicę z trzecim spojrzeniem na cywilizację Rosji, tj. nurtem koneczniańskim. Spośród uczonych zwracających szczególną uwagę na Rosję, był zarazem badaczem, który ustrzegł się determinizmów (biologicznych, geograficznych, czy rasowych). Uniknął więc manowców, na które zapędzili się inni w jego czasie. Łączył w swojej teorii zagadnienia materialne i duchowe, doceniając wagę mentalności. Jego teoria znajduje swoje kontynuacje i potwierdzenia w psychologii międzykulturowej oraz cybernetyce społecznej. Zauważył przy tym rosyjską wyjątkowość wynikłą z burzliwej historii i przedstawił ją na polu nauki o cywilizacji.

Czym cywilizacja jest? Wg polskiego historiozofa jest to „metoda ustroju życia zbiorowego". Mówiąc inaczej, słowami Józefa Kosseckiego, jest to „jednolity system norm społecznych oraz odpowiadających im postaw i działań, określający stosunek danego społeczeństwa do pięciu kategorii bytu społecznego"[4].

Owe kategorie, duchowe i materialne, to dobro, prawda, piękno, zdrowie i dobrobyt. Sposób ich rozumienia określa rodzaj cywilizacji. Koneczny w swych *Prawach dziejowych* wyróżnia dwa z nich: *primo* nie ma syntez, *secundo* prawo mieszanki. Wielokrotnie podkreśla, że nie można być cywilizowanym na dwa sposoby. Dotyczy to oczywiście jednostek, a nie zbiorowości. Zbiorowości mogą

[3] A. Nowak, *Historie politycznych tradycji. Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2007, s. 312.
[4] J. Kossecki, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. (Socjologia porównawcza cywilizacji)*, Warszawa 2002, s. 12.

ulec mieszance cywilizacyjnej. Jednostka zaś nie może wyznawać dwu odmiennych systemów wartości. Nie może stworzyć spójnej syntezy z wartości pochodzących z różnych cywilizacji. Zagubienie pojęciowe ma prowadzić taką osobę do nihilizmu. Społeczność będąca pod wpływem wielu cywilizacji, popada w stan kołobłędu. Na społeczność składają się jednostki reprezentujące i dążące do realizacji własnego archetypu cywilizacyjnego. W społeczności przeważa raz jedna, raz wtóra metoda ustrojowa. Funkcjonowanie wedle ciągle zmiennej metody jest męczące. Wywołuje stały dysonans i konflikt między funcjonującą metodą, a odmiennym archetypem drugiej części społeczności. Stan ciągłego, ale marnotrawionego wysiłku, podejmowanego, by zmusić drugą grupę do funkcjonowania wedle własnych zasad prowadzi w końcu do rezygnacji. Jest to stan acywilizacyjny. Społeczność pełna jest wtedy nihilistów.

Socjalizacja jednostki w danej metodzie, jej ucywilizowanie w dany sposób – prowadzi do wysnucia pojęcia archetypu cywilizacyjnego. Tj. pewnego statycznego modelu – struktury myślowej, sposobu postrzegania i reagowania na rzeczywistość. Autor nie podejmuje się tutaj próby ścisłego zdefiniowania tego pojęcia. Na potrzeby niniejszej prezentacji wystarczy w definicji cybernetycznej Kosseckiego zmienić zbiorowość na jednostkę. Archetyp cywilizacyjny jest to jednolity system norm społecznych oraz odpowiadających im postaw i działań określający stostunek danego człowieka do pięciu kategorii bytu społecznego. Rozróżnienie cywilizacji i archetypu cywilizacyjnego pozwala postawić tezę następującą. Otóż dana cywilizacja jest tam, gdzie są przedstawiciele jej archetypu. Po skutkach ich działania, na polach poszczególnych kategorii pięciomianu bytu – w architekturze, religii, myśli politycznej, itd., itd. – można odwzorować strefowe granice dzielące cywilizacje.

Dla określenia archetypów cywilizacyjnych występujących w Rosji odniesiono się do historycznego rozwoju tego państwa. Uczyniono tu skrót myśli Konecznego. Dalej przedstawiono kilka możliwych granic w terenie, które sugerują intensywność występowania poszczególnych archetypów. Streszczenie myśli Konecznego rozpocząć należy od przybliżenia archetypów przez niego opisanych. Według niego w historii Rosji znaczenie miały trzy cywilizacje: turańska, bizantyńska i łacińska. W turańskiej władzę sprawuje chan, kagan lub car. To on określa, co jest dobre, a co złe, co stanowi prawdę. „Władza głowy państwa w cywilizacji turańskiej opiera się na monizmie prawa prywatnego. (…) władca jest właścicielem wszyskiego i wszystkich”[5] Z czasem ziemia stała się własnością gmin. Kiedy praca nie skutkuje prywatną korzyścią, wykonywana jest z musu. Dlatego „ludy te rozwijają się tylko na wojnie, a podupadają w czasach pokojowych. Państwo turańskie kwitnie dopóty, dopóki czyni zabory, inaczej rozpada się. Potrzeb duchowych nie mają całkiem. Olbrzymia ich większość była zawsze koczownicza”[6].

Cywilizacja bizantyńska jest etatystyczna. Biurokracja rządzi obywatelem. Samodzielne działanie jest podejrzane, bo może zagrażać władzy. „Bizantynizm był zawsze wrogi personalizmowi, a jedności nie rozumiał inaczej, jak w

[5] F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997, s. 442.
[6] *Ibidem* s. 441

jednostajności; tej zaś nie uda się osiągnąć, jak przymusem i gwałtem”[7]. Władza państwa roztacza się także nad religią. „Zachód pielęgnował personalizm i jedność w rozmaitości i zmierzał do supremacji sił duchowych nad fizycznymi, gdy tymczasem Wschód oddaje duchowe pod supremację fizycznych”[8]. W cywilizacji łacińskiej najważniejszą wartością jest jednostka. Jednostka może zbuntować się władzy, jeśli ta łamie prawa. Władca bowiem nie jest władcą sumień, bo władza duchowa jest rozdzielna od świeckiej. Etyka jest szersza od prawa, tj. co nie jest zabronione, jest dozwolone, choć czasem nie wypada. Najważniejsze różnice powyższych archetypów określił Robert Piotrowski w cytowanej niżej tabeli.

Tabela 1: Porównanie archetypów cywilizacyjnych

	Turańska	**Bizantyjska**	**Łacińska**
1. Defektowność	+	-	-
2. Stosunek do religii	obojętność	dominacja	oparta na etyce religijnej
3. Ustrój małżenski	poligamia	monogamia	monogamia
4. Ród a rodzina	ustrój rodowy	emancypacja rodziny	emancypacja rodziny
5. Poziom rozwoju społecznego	społeczność	społeczeństwo	społeczeństwo
6. Prawo prywatne a publiczne	tylko prywatne	przewaga publicznego	równowaga
7. Społeczeństwo a państwo	brak społeczeństwa, despotyzm	przewaga państwa	przewaga społeczeństwa
8. Narodowość	-	-	+
10. Antropolatria władcy	+	+	-
12. Etyczność życia publicznego	-	-	+

[7] *Ibidem* s. 440
[8] *Ibidem* s. 440

	Turańska	Bizantyjska	Łacińska
13. Supremacja sił	fizycznych	fizycznych	duchowych
14. Chronometria	cykl	era	era
15. Opanowanie czasu	niskie	termin	historyzm

(Źródło: Robert Piotrowski, *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2003, s. 106-7).

W historii Rosji widać wyraźnie ścieranie się tych trzech archetypów, z czego turański miał największe znaczenie. Moskwa została podporządkowana Mongołom w XIII wieku. Wówczas Moskale nie uznają za swego „cesarza" cesarza Bizancjum, ale tatarskiego chana. Wzorce z tego kierunku są intensywnie przyjmowane. W XV wieku następuje uniezależnienie polityczne od Złotej Ordy, lecz dwór coraz bardziej staje się urządzony na modłę tatarską. W ciągu następnych kilkudziesięciu lat na północnej Rusi zostaje zniszczone konkurencja w postaci innych ustrojowo Republik Pskowa i Nowogrodu. Podporządkowanie Nowogrodu Wielkiego jest przy tym wyjątkowo okrutne. Są to także czasy ludobójczej policji politycznej – opryczniny. Wiek XVI to również czas josiflanów, którzy obejmują kierownictwo umysłów. Są to uczniowie Igumena Josifa Sanina twierdzącego, iż „myślenie jest złe". Od 1564 roku car może bez sądu konfiskować majątki i karać śmiercią. W 1603 przyjmuje się kazańskie prawo, wedle którego wieśniak zostaje przypisany do ziemi.

Za panowania Aleksandra Michajłowina (1645-1675) otwiera się nowy etap. Po splądrowaniu Litwy rozpoczyna się proces zmiany monizmu prawa prywatnego w monizm prawa publicznego. Za Fedora Aleksiejewicza (1676-1682) zostaje założona akademia słowiańsko-grecko-łacińska. Następny car, Piotr Wielki, władający w latach 1682-1725, tworzy nowe urzędy na wzorach niemieckich. Na przykład, na wzór protestanckiej Landerkirche urządza prawosławną Cerkiew. XVIII wiek z jednej strony przynosi powrót polityki zależnej od osobistych kaprysów rządzących, co jest cechą orientalnych despocji. Państwo trzyma się dzięki ekspansji azjatyckiej. Z drugiej strony Koneczny widzi objawy wpływów Zachodu. Oznaki tych wpływów upatruje w pojawieniu się pierwszych rosyjskich pisarzy (Łomonosow, 1711-1765) i poetów (Derżawin, 1743-1796). Caryca Katarzyna II (1762-1796) poszerza granice na zachód dokonując rozbiorów Polski. W ten sposób udział i działanie archetypu łacińskiego w Rosji zwiększają się.

Panowanie Aleksandra I (1808-1825) charakteryzują: cenzura, więzienia bez sądu, zsyłki administracyjne oraz kontrola uniwersytetów. Za jego następcy, Mikołaja I (1826-1855) następuje niszczenie szkolnictwa. W 1850 zakazuje się uprawiania filozofii. Biurokracja kierowana jest niczym struktura wojskowa. Jednak XIX wiek przynosi też nawarstwianie się wpływów Zachodu na istniejącym podłożu. Daje to dwojakie skutki. Po pierwsze wyradza się tzw. swoisty liberalizm charakteryzujący się chęcią przeprowadzenia reform przy jednoczesnym

zachowaniu samodzierżawia. Drugim skutkiem zderzenia różnych archetypów cywilizacyjnych jest pojawienie się symptomatycznego rosyjskiego nihilizmu. Zachodni krytycyzm na turańskim gruncie daje w efekcie zagubienie jednostki, co zresztą potwierdza wymienione koneczniańskie prawo mieszanki cywilizacyjnej.

W końcu XIX wieku i w wieku XX największej wagi nabierają ideologie. Zatem w tym miejscu dziejów warto chwilowo postawić kropkę, by skupić się na przedstawieniu strefowości granic cywilizacyjnych. Kiedy bowiem przeniesie się powyższe rozważania w przestrzeń wschodniej Europy – widać, iż Rosja wyraźnie się odróżnia.

Na początek historyczne wpływy zachodnie na Rusi zaobserwować można w architekturze. Influencję taką prześledzić można w występowaniu gotyku w terenie. Zabytki takie nie występują na wschód od linii biegnącej od Zatoki Fińskiej przez Jezioro Pejpus, rejon Dźwińska, Wileńszczyznę, głęboko wygiętym łukiem omijającej bagna Polesia, następnie biegnącej przez Ruś Halicką i dalej przez Mołdawię. Przebieg granicy występowania gotyku jest więc południkowy bez większych odchyleń, z wyłączeniem Polesia. Kolejną granicą architektoniczną jest występowanie zabytków europejskiego baroku. Granica ta jest bliska wschodnim rubieżom dawnej Rzeczypospolitej. Przebiega wschodnim skrajem krajów bałtyckich, dalej przez Smoleńszczyznę, Mohylewszczyznę, prawobrzeżną Ukrainę, by następnie skręcić na zachód.

Mapa 1: Wschodnia granica występowania architektury gotyckiej. (Źródło: http://www.lituanus.org/1964/64_2_03_Reklaitis.html).

Dalsze linie graniczne odczytać można z map dotyczących XIX wieku. Przytacza je Leszek Moczulski. Pierwszą z nich jest granica europejskiego szkolnictwa w 1832 roku (przed represjami po powstaniu listopadowym). Występowało ono na terytorium przedrozbiorowej Rzeczpospolitej. Również

europejskie uniwersytety na wschód od Wisły to tylko pojedyncze placówki. Rewolucja przemysłowa przedstawia drugą linię graniczną. Przynosi pojawienie się stref silnie zindustrializowanych oraz tworzenie się klasy robotniczej. Rosja obu praktycznie nie posiadała. Trzecią, ale najistotniejszą cechą, która odróżnia Rosję, jest istnienie systemu miru. To znaczy kolewktywnej własności ziemi przez gminy chłopskie. System ten istniał wyłącznie w Rosji, podczas gdy w krajach bałtyckich, na Białorusi i Ukrainie ziemia była własnością prywatną. W reżymie sowieckim w XX wieku ziemia również nie była własnością prywatną. Jednak granica tego rodzaju kolektywizmu sięgała znacznie dalej na zachód. Właśnie ta cecha decyduje o gromadnościowym charakterze Rosji, przypisując ją w obręd cywilizacji turańskiej.

Andrzej Nowak przytacza interesujące badania socjologiczne. W roku 2003 zapytano Rosjan, o to jak chcieliby być postrzegani na świecie. 48% chciało wizerunku Rosji, jako „wielkiego niezwyciężonego supermocarstwa". 3% jako państwa „pokojowego i przyjacieskiego". 1% jako „praworządną demokrację"[9]. Ankieta z 1996 roku (na 1500 badanych) również zdaje się potwierdzać koneczniańskie intuicje. Opracowujący ją Georgij Satarow ocenił 17,2% odpowiadających, jako demokratów. 17% jako komunistycznych rewanżystów, 12,6% zwolenników silnej ręki. 22,8% jako nihilistów, 17,1% „rozczarowanych politycznie". A 13,3% jako romantyków[10]. Jest to ważna poszlaka wskazująca na duże znaczenie archetypu turańskiego oraz na istnienie w Rosji zaawansowanej mieszanki cywilizacyjnej.

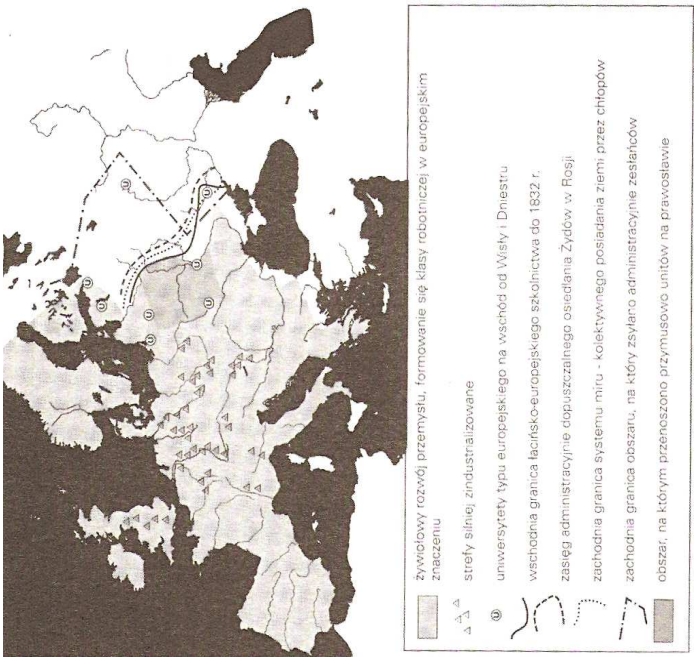

Mapa 2: Granice cywilizacyjne w Rosji. (Źródło: Leszek Moczulski, Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni, Warszawa 2010, s. 276).

[9] A. Nowak, *op.cit.* s. 310.
[10] *Ibidem* s. 308.

Podsumowanie

Opierając się na teorii Feliksa Konecznego, można zauważyć w Rosji występowanie trzech archetypów cywilizacyjnych. Najistotniejszym jest archetyp turański. Ważny jest archetyp bizantyński. Widać także łacińskie wpływy na rosyjską kulturę. Należy tu jednak zachować pewną ostrożność, gdyż na ten fundament wpływ miała także ideologia. Takie spojrzenie pozwala podejmować próby zrozumienia mentalności Rosjan. A przez to, wraz z badaniem ich doktryn i pism – na próby zrozumienia sposobów rozumowania i działania ich elit politycznych, tak wyraźnie różnych od europejskich.

BIBLIOGRAFIA

1. Lazari A. De, *O mentalnościowych korzeniach eurazjatyzmu*, [w:] S. Grzybowski, *Między Europą a Azją. Idea Rosji – Eurazji*, Toruń 1998
2. Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Komorów 1997
3. Kossecki J., *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*, Warszawa 2002
4. Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 2007
5. Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010
6. Nowak A., *Historie politycznych tradycji : Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2007
7. Piotrowski R., *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2003
8. Remeikis T., *The problem of the eastern border of gothic architecture*, http://www.lituanus.org/1964/64_2_03_Reklaitis.html, 23.04.2014
9. Suworow W., *Ostatnia republika*, Poznań 2009
10. Szaniawski J., *Imperium zła: Rosja przeciw Polsce i Europie: szkice historyczne*, Warszawa 2011

SUMMARY
Civilization's archetypes of Russia

The article, based on Feliks Koneczny's theory of civilisation, shows reflections on Russian unique mentality. The civilisational archetypes existing in Russia are also presented. Differences are explained with historical, sociological and geographical arguments.

Key words: civilizations, Feliks Koneczny, archetypes, Russia.

Katarzyna Joanna KACZYŃSKA

FEDERACJA ROSYJSKA A MNIEJSZOŚĆ ROSYJSKA NA UKRAINIE. NOWE NARZĘDZIE KONTROLI PRZESTRZENI POSTRADZIECKIEJ?

Abstrakt
Ukraina jest największym państwem Europy Wschodniej. Relacje z Ukrainą odgrywają kluczową rolę dla mającej ambicje mocarstwowe Rosji. Rosja stara się na bieżąco definiować swoje interesy wobec Ukrainy i państw Europy Wschodniej a tzw. „bliska zagranica" jest od początku strefą jej żywotnych interesów mimo, że dawne republiki radzieckie odzyskały niepodległość. W celu reintegracji oraz odbudowy pozycji protektora i dominanta w tej części świata, Rosja podejmuje działania w trzech wymiarach: politycznym, gospodarczym i społeczno-kulturowym a także militarnym. Ukraina jest doskonałym przykładem zastosowania tzw. „czynnika rosyjskiego". Rosja ma możliwość wpływania na sytuację wewnętrzną poprzez obecność Rosjan w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Przykładem użycia mniejszości rosyjskiej jako narzędzia kontroli przestrzeni postsowieckiej jest kryzys ukraiński przełomu 2013-2014 roku, którego skutkiem stało się włącznie Półwyspu Krymskiego w skład Federacji Rosyjskiej. Rosja wmieszała się w wewnętrzne sprawy Ukrainy, posługując się argumentem ochrony mniejszości rosyjskiej na terytorium Autonomicznej Republiki Krym. Czy nie jest to nowa forma kontroli przestrzeni postsowieckiej? Czy ów precedens stanie się narzędziem przywoływania do porządku krajów, próbujących wyjść z rosyjskiej strefy wpływów? Rosyjska gra neoimperialna w praktyce oznacza dążenie do utrzymania rosyjskiej przestrzeni kulturowej i językowej oraz podtrzymanie poczucia odrębności narodowej Rosjan, co na trwałe pozwoli Rosji wpływać na procesy polityczne zachodzące w krajach z mniejszością rosyjską, zarówno za jej pośrednictwem jak i w obronie jej praw.

Słowa kluczowe: Federacja Rosyjska, mniejszość ukraińska, przestrzeń proradziecka.

Ukraina jest największym państwem Europy Wschodniej. Jest też ważnym ogniwem w polityce Federacji Rosyjskiej. Składa się na to jej położenie geopolityczne i wspólna historia. Relacje z Ukrainą odgrywają kluczową rolę dla mającej ambicje mocarstwowe Rosji. Państwo ukraińskie zajmuje ważną pozycję w międzynarodowym handlu bronią[1], posiada rozbudowany cywilny przemysł

[1] Według Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) w latach 2007-

lotniczy[2], znajduje się w czołowej dziesiątce producentów i eksporterów stali. Ukraina jest kluczowym państwem tranzytowym dla eksportu nośników energii do Unii Europejskiej[3]. Jest też dużym producentem węgla[4] i ma ogromny potencjał w zakresie produkcji rolnej[5]. Jest to też część tzw. strategicznego pasa czarnomorsko – bałtyckiego, którego znaczenia nie da się przecenić dla bezpieczeństwa i interesu geopolitycznego Moskwy. Dlatego Rosja stara się na bieżąco definiować swoje interesy wobec Ukrainy i państw Europy Wschodniej a tzw. „bliska zagranica"[6] jest od początku strefą żywotnych interesów mimo, że dawne republiki radzieckie odzyskały niepodległość.

W celu reintegracji oraz odbudowy pozycji mocarstwa światowego i dominanta w tej części świata, Rosja podejmuje działania w trzech wymiarach: politycznym, gospodarczym i społeczno-kulturowym. Celem była polityczna formuła zjednoczenia przestrzeni postsowieckiej – Wspólnota Niepodległych Państw. W skutek iluzoryczności podejmowanych tam działań i fiaska reintegracji środkami politycznymi, Rosjanie uznali, że najpierw należy doprowadzić do reintegracji ekonomicznej i stworzenia wspólnej przestrzeni gospodarczej – Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza[7]. Równolegle do integracji gospodarczej podjęto wojskową – Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ)[8]. Mimo wysiłków, inicjatywy integracyjne Rosji natrafiały na opór niektórych państw członkowskich WNP np. Uzbekistanu oraz grupy GUAM, z Ukrainą na czele (dodatkowo Gruzja, Azerbejdżan i Mołdawia). Rosja była coraz bardziej zaniepokojona, stopniową utratą wpływów w obszarze „bliskiej zagranicy". Powodem były m.in. kolejne „kolorowe rewolucje"[9]. Wielu komentatorów uważało,

---

2011 Ukraina była 12. największym eksporterem broni, słynąc m.in. z samolotów transportowych i pojazdów opancerzonych, a wśród swoich kontrahentów mając ponad 50 państw świata.

[2] Ukraina produkuje m.in. największe na świecie maszyny transportowe Antonow An-124 i An-225.

[3]Ukraińską siecią rurociągów płynie niemal 80% rosyjskiego gazu ziemnego eksportowanego do UE, stanowiącego 20% całkowitego zużycia gazu w UE. Znaczenie Ukrainy w tej dziedzinie zmniejszyło jednak nieco uruchomienie pierwszej nitki gazociągu Nord Stream.

[4] Ukraina według U.S. Energy Information Administration posiada 7. największe rezerwy tego surowca na świecie.

[5] Według danych Komisji Europejskiej w 2008 roku eksport towarów rolnych, w szczególności produktów oleistych i zbóż, stanowił 16,2% całości ukraińskiego eksportu, wykazując tendencję zwyżkową. Ukraina jest światowym liderem w eksporcie oleju słonecznikowego, plasuje się też w ścisłej czołówce państw-eksporterów pszenicy i jęczmienia.

[6] „*Jest to obszar będący w orbicie specjalnego zainteresowania Moskwy. Państwa należące do tej strefy powinny być lojalne i przyjaźnie nastawione do Rosji. W przeciwnym razie mogą być narażone na sankcje polityczne lub gospodarcze*", za: P. Eberhardt, *Liczebność i rozmieszczenie ludności rosyjskiej w republikach postsowieckich na przełomie XX i XXI wieku*, „Sprawy narodowościowe" 2008, z. 32, s. 64.

[7] J. Potulski, *Społeczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008, s. 368.

[8]Ponadto tworzone są niezależnie od Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) i formalnie wciąż istniejącego Połączonego Systemu Obrony Powietrznej WNP, regionalne systemy na mocy porozumień dwustronnych, np. regionalny system obrony powietrznej Kazachstanu i Rosji (JRSOP), od 2009 roku funkcjonuje analogiczny system białorusko-rosyjski, w fazie tworzenia znajduje się także armeńsko-rosyjski.

[9] „Rewolucja róż" w Gruzji (2003), „Pomarańczowa rewolucja" na Ukrainie (2004/2005), „Tulipanowa rewolucja w Kirgistanie" (2005).

że jest to przejaw klęski dotychczasowych prób zapewnienia sobie wyłącznych wpływów w regionie.

Zdystansowanie republik poradzieckich, w tym Ukrainy, które w utrzymywaniu niezbędnych więzów z Rosją upatrywały raczej drogi do „cywilizowanego rozwodu" groziło wyborem atrakcyjniejszego wzorca zachodniego. Federacja Rosyjska zastosowała nowe narzędzia w celu skutecznej kontroli przestrzeni Europy Wschodniej. Postawiła na wybrane państwa, przypisując większe znaczenie stosunkom bilateralnym oraz na tzw. politykę „soft power"[10] (używane zamiennie ze „smart power", czyli inteligentną władzą), co w praktyce oznacza politykę kulturową z językiem rosyjskim na czele oraz wykorzystanie literatury, kinematografii, muzyki, szkolnictwa i instytutów kultury rosyjskiej w celu kreowania pozytywnego i atrakcyjnego wizerunku Rosji.

Najskuteczniejszym nośnikiem polityki kulturowej na obszarze Europy Wschodniej stała się mniejszość rosyjska. Jej znaczenie polityczne podkreślił prezydent Władimir Putin podczas Światowego Kongresu Rosjan oświadczając, że rodacy to „bynajmniej *nie prawnicza*" kategoria, a pojęcie „russkij mir" wykracza daleko poza granice Rosji a nawet poza granice etniczności. Prezydent FR sformułował tezę, że „*silna diaspora jest warunkiem silnej Rosji"*[11]. To oznacza, że Rosja staje się gwarantem praw i obrońcą ludności rosyjskojęzycznej za granicą. Innymi słowy w przyszłości faktyczna lub domniemana dyskryminacja Rosjan może stać się przyczyną podjęcia przez Rosję działań odwetowych.

Ostatnie działania Rosji na Ukrainie skłaniają do postawienia takiej tezy oraz upoważniają do następujących pytań badawczych. Czy obecnie kształtuje się nowa doktryna rosyjskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa? Czy częścią tej doktryny jest obrona praw mniejszości rosyjskiej i ochrona jej interesów? Czy w tym celu Rosja jest gotowa stosować całą gamę środków, włącznie z interwencją militarną? I na koniec, czy mniejszość rosyjska stanie się narzędziem kontroli. By móc odpowiedzieć na powyższe pytania, należy prześledzić casus Ukrainy i mniejszości rosyjskiej na jej terytorium.

Cytowane wyżej oświadczenie Władimira Putina jest ważne, gdyż pokazuje, powrót do starej koncepcji „rosyjskiego świata"[12], której walorem jest uniwersalizm[13]. To oznacza, że Rosjanie i rosyjskojęzyczni zostali zjednoczeni wokół tzw. „russkosti", czyli przestrzeni, która może integrować zarówno Rosjan etnicznych, Rosjan mieszkających w krajach byłego ZSRR, oraz rosyjskojęzycznych. Dodatkowo pretekstem do mobilizacji Rosjan na całym terytorium dawnego ZSRR stało się poczucie zagrożenia spowodowane

[10] Polega na zdolności do wpływania na kształtowanie się pozytywnej opinii o Rosji w zagranicznych środowiskach opiniotwórczych i do manipulowania zagraniczną opinią publiczną przy pomocy formalnie niezależnych od państwa instytucji i środowisk.

[11] N. Horska, *Aktywność narodowa mniejszości rosyjskiej na Ukrainie (1991-2004)*, Łysomice 2009, s. 129.

[12] Według V. Tiśkova „świat rosyjski" składa się z trzech komponentów: język rosyjski i kultura rosyjskojęzyczna lub radziecka, pamięć historyczna, więź z Rosją, za A. Wierzbicki, *Rosja: etniczność i polityka*, Warszawa 2011, s. 221.

[13] Nie jest to tylko wspólnota narodowa, ale przede wszystkim językowa. Każdy, kto posługuje się językiem rosyjskim i odczuwa przynależność, jest uważany za członka ww wspólnoty.

wewnętrznymi konfliktami w republikach, powszechne fiasko zmian systemowych oraz deprecjonowanie Rosjan. Remedium stała się także polityka etnizacji, mająca na celu wzmocnienie tożsamości rosyjskiej. Jej wyraz dała koncepcja polityki zagranicznej Rosji ogłoszona w lipcu 2008 r. Zostało w niej zawarte m. in. sprzyjanie konsolidacji organizacji rosyjskich w celu bardziej efektywnych gwarancji i ochrona praw Rosjan w krajach zamieszkania oraz ochrona tożsamości diaspory rosyjskiej i jej związków z historyczną ojczyzną.

Rodaków poza granicami FR określono terminem *sooteczestvennik*[14]. Postanowiono wykorzystać ich potencjał przez współpracę oraz pomoc. Współdziałanie przebiega wielopłaszczyznowo. Pracują nad tym instytucje państwowe, organizacje społeczne związane z władzą i niezależne organizacje społeczne. Powstał rządowy program wsparcia dla rodaków za granicą w latach 2002-2005[15], przewidujący pomoc finansową. W 2009 roku zaczęto wydawać Kartę Rosjanina16. W 2007 r. dekretem W. Putina utworzono fundację państwową „Russkij Mir"[17], zaś fundacja „Russkie" za cel przyjęła sobie działania na rzecz zjednoczenia narodu rosyjskiego oraz obronę Rosjan za granicą przed asymilacją i dyskryminacją, zwłaszcza w sferze języka, edukacji i religii oraz rusofobią[18]. Organizacji pod nazwą *Federalna Agencja ds. WNP, rodaków mieszkających poza granicami oraz międzynarodowej współpracy humanitarnej* podlega ponad 50 Rosyjskich Centrów Nauki i Kultury[19], które mają oficjalnie za zadanie umacniać dwustronne powiązanie kulturalne i oświatowe oraz propagować obiektywny obraz Rosji[20]. Działania ze strony Rosji można określić swego rodzaju „imperializmem

[14] Za których według ustawy „O państwowej polityce Federacji Rosyjskiej w stosunku do rodaków za granicą" uważa się: „a) osoby urodzone w Rosji, zamieszkujące w niej i dysponujące takimi cechami jak wspólnota języka, historii, dziedzictwa kulturowego, tradycji i obyczajów, a także potomkowie wskazanych osób, b) obywateli Rosji zamieszkujących za granicą, c) osoby i ich potomkowie mieszkający poza granicami Federacji Rosyjskiej i należący do narodów historycznie zamieszkujących na terytorium Federacji Rosyjskiej, a także osoby, które dokonały wyboru na rzecz duchowej, kulturowej i prawnej więzi z Federacją Rosyjską, których krewni w prostej linii zamieszkiwali wcześniej na terytorium Federacji Rosyjskiej (do kategorii tej należą również byli obywatele ZSRR, zamieszkujący w państwach b. ZSRR, którzy nabyli obywatelstwo tych państw bądź też nie posiadają żadnego obywatelstwa) oraz emigranci z państwa rosyjskiego, republiki rosyjskiej, RFSRR, ZSRR i FR, którzy posiadali odpowiednie obywatelstwo i nabyli obywatelstwo innych państw bądź też pozostali bez obywatelstwa", za: A. Wierzbicki, *Rosja*…, op. cit., s. 230.

[15] „*Podstawowe kierunki wsparcia przez FR Rodaków za granicą w latach 2002-2005*". W projekcie założono nie tylko utrzymanie, lecz także poszerzenie strefy używalności języka rosyjskiego, w tym jako oficjalnego w przestrzeni poradzieckiej oraz podjęcie działań integrujących diasporę.

[16] W zamyśle autorów Karta Rosjanina miała być adresowana przede wszystkim do ukraińskich Rosjan, którzy nie mogą posiadać podwójnego obywatelstwa. Jest ekwiwalentem obywatelstwa i przewiduje ułatwienia w przekraczaniu granicy, prawo do pracy i nauki, prawo do świadczeń i pomocy medycznych na terytorium Rosji, na takich samych zasadach jak obywatele, za A. Szeptycki, *Ukraina wobec Rosji. Studium Zależności*, Warszawa 2013, s. 287.

[17] Jej zadaniem jest wspieranie kultury i języka rosyjskiego poza granicami.

[18] A. Wierzbicki, *Rosja*…, op. cit., s. 223.

[19] Powołana na wzór Agencji ds. Rozwoju Międzynarodowego w USA. Jej działalność koncentruje się na „problemach społecznych oraz na diasporze rosyjskiej, w tym na rozwoju systemu nauczania języka rosyjskiego, przyjęciu środków kulturowych i naukowych w celu jego popularyzacji i wspieraniu zagranicznej rusycystyki, monitorowania studiowania i nauczania języka rosyjskiego"; za: I. Topolski, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw Europy Wschodniej*, Lublin 2013, s. 284.

[20] Jakub Olchowski nazywa to dyplomacją kulturową, wyróżniając trzy obszary działań Rosji. Jest to kultura masowa, następnie zinstytucjonalizowane podmioty oraz polityka historyczna, za: I. Topolski,

kulturowym". Pozwala on Rosji na utrzymanie swoich wpływów w przestrzeni postradzieckiej, gdzie odbiorcami są duże skupiska mniejszości rosyjskiej i rosyjskojęzycznych.

Ukraina jest doskonałym przykładem zastosowania wspomnianego tzw. „czynnika rosyjskiego", gdyż Rosja ma możliwość wpływania na sytuację wewnętrzną właśnie poprzez obecność Rosjan w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym[21]. Jest to tzw. „jedwabna rusyfikacja"[22]. Ponadto sytuacja narodowościowa na Ukrainie jest dość złożona i pokazuje duży wpływ „czynnika rosyjskiego" na demografię Ukrainy. Spis powszechny przeprowadzony w 2001 roku pokazał, że Rosjanie tworzą najliczniejszą grupę mniejszościową. Przed odłączeniem się Autonomicznej Republiki Krym, Rosjanie stanowili ogółem 17, 3% ludności Ukrainy, czyli 8, 33 mln[23]. Największa koncentracja Rosjan to wspomniany Krym, gdzie stanowią 58, 3% mieszkańców. Zaś na wschodzie Ukrainy największe skupiska Rosjan znajdują się w obwodach ługańskim – 39%, donieckim – 38, 2%, charkowskim – 25, 6%, dniepropietrowskim – 17,6% i zaporoskim – 24,7%. Południowe obwody z największa ilością Rosjan to chersoński – 14, 1%, mikołajewski – 14, 1%, odeski – 20,7%, i stolica Ukrainy, Kijów – 13, 1%[24]. Bohdan Krawczenko uważa, że w latach 1959–1970 napłynęło na Ukrainę około miliona Rosjan, a łącznie w latach 1939–1970 – aż 9 mln[25]. Miejscem osiedlenia za czasów ZSRR, tak jak okresie w Imperium Rosyjskiego[26], był Krym, region charkowsko-doniecki oraz wybrzeże czarnomorskie[27].

Specyfika Ukrainy polega na tym, że ukraińscy Rosjanie nie czują się ludnością napływową. Niektórzy uważają się za tubylców, ponieważ są potomkami przesiedleńców[28] albo zamieszkali na Ukrainie w ramach wewnętrznych migracji czasów ZSRR, kiedy nie funkcjonowała tożsamość etniczna a radziecka[29]. Status Rosjan w strukturze społecznej Ukrainy stoi na dość wysokim poziomie[30] a nabycie

---

Polityka Federacji…, op. cit., s. 285.

[21] Głównymi narzędziami kontroli przestrzeni ukraińskiej stały się prywatne media, Cerkiew Prawosławna, rosyjska sztuka i książka.

[22] N. Szapowałowa, *Strategia penetracyjna Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy*, Lublin 2006, s. 47

[23] *Численность и состав населения Украины по итогам Всеукраинской переписи населения 2001 года,*
http://2001.ukrcensus.gov.ua/rus/results/general/nationality/, 23. 04. 2014.

[24] *Численность…,* op. cit.

[25] B. Krawczenko, *Socialni zminy i nacionalna swidomost' w Ukrajini XX stolittia*, Lwów 1997, s. 223–224 (wydanie oryginalne: B. Krawchenko, *Social Change and National Consciousness in Twentieth-Century Ukraine*, Londyn 1985).

[26] Lewobrzeże od XVII wieku ulegało tendencjom rusyfikacyjnym i traciło swój ukraiński charakter. Z czasem stało się wieloetniczne, z przewagą miast rosyjskojęzycznych. Ziemie na północnym wybrzeżu Morza Czarnego (Chersoń, Mikołajew) nazwane Nową Rosją stopniowo ulegały rosyjskiej kolonizacji rolniczej. Wiek XIX to okres budowy Zagłębia Donieckiego i nowego napływu Rosjan. W sumie do 1917 roku stanowili oni na terytorium Ukrainy 3,8 mln mieszkańców, czyli 11,7 %.

[27] P. Eberhardt, *Liczebność i rozmieszczenie ludności rosyjskiej w republikach postsowieckich na przełomie XX i XXI wieku*, „Sprawy Narodowościowe" 2008, z. 32, s. 68.

[28] N. Szapawałowa, *Strategia,* op. cit., s. 49.

[29] Napływ Rosjan miał miejsce ze względu na rozbudowany przemysł i górnictwo. Sowiecka polityka narodowościowa gwarantowała Rosjanom bardziej intratne posady i wyższy standard życia. Administracja należała do Rosjan. Oświata z małymi wyjątkami też była rosyjska.

[30] Jest to pozostałość po czasach radzieckich. Rosjanie dominowali pod względem zatrudnienia w

statusu mniejszości nie miało negatywnego wpływu na ich pozycję. Konstytucja Ukrainy z 1996 roku stwierdza bowiem w artykule 11, że państwo ukraińskie popiera konsolidację i rozwój narodu ukraińskiego oraz integralny rozwój pod każdym względem mniejszości narodowych[31]. Artykuł 53 gwarantuje zaś prawo do nauki w języku ojczystym[32]. Korzysta z tego w pełni mniejszość rosyjska. W lipcu 2012 roku została uchwalona ustawa językowa, która przyznaje preferencje językowi rosyjskiemu i zacznie poszerza jego wpływy. Dotyczy ona tych regionów, gdzie mniejszość językowa stanowi 10 procent[33]. Na jej mocy język rosyjski byłby regionalnym językiem w 13 z 27 regionów Ukrainy, w tym w Kijowie i Sewastopolu. Część środowisk rosyjskojęzycznych uważa posługiwanie się tym językiem w życiu publicznym wręcz za deklarację przynależności do „świata rosyjskiego" i wszelkie ograniczenia na tym polu są traktowane jako pogwałcenie praw i przejaw dyskryminacji. To daje Rosji pretekst do reakcji i ingerowania w wewnętrzne sprawy państwa ukraińskiego pod przykrywką łamania praw mniejszości rosyjskiej i naruszania umów międzynarodowych. Krajom przestrzegają wspomnianych praw jest zaoszczędzona krytyka, w innym wypadku Rosja może zastosować już nie tylko „soft power" a konkretne rozwiązania, włącznie z interwencją militarną, o czym stanowi ustawa o obronie z 2009[34].

Potwierdzeniem, że mamy do czynienia z kształtowaniem się nowej doktryny rosyjskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa z wykorzystaniem casusu mniejszości rosyjskiej są ostatnie wydarzenia na Ukrainie. Deklaracja gotowości Rosji do obrony powyższej kategorii osób padła z ust Władimira Putina 18 marca: „*Na Ukrainie mieszkają i będą mieszkać miliony ludzi rosyjskich, obywateli rosyjskojęzycznych, i Rosja będzie zawsze chronić ich interesy środkami politycznymi, dyplomatycznymi i prawnymi*." Katalizatorem było zwycięstwo Euromajdanu[35], które spowodowało wzrost tendencji separatystycznych na Krymie, którego większość mieszkańców stanowią Rosjanie. Region ten od początku niepodległości Ukrainy miał autonomię. W momencie dojścia do zmiany władz na Ukrainie, i prezydenta Janukowycza, mieszkańcy półwyspu rozpoczęli protesty przeciw nowej władzy w Kijowie oraz manifestacje deklarujące przyjaźń z Rosją. Groźba destabilizacji sytuacji na Krymie spowodowała, iż stacjonująca w Sewastopolu, rosyjska Flota Czarnomorska, została 25 lutego 2014 postawiona w

---

sektorze gospodarczym i wśród trudniących się pracą umysłową. Rosyjska ludność na Ukrainie charakteryzuje się wysokim poziomem urbanizacji.

[31] „*Państwo popiera konsolidację i rozwój narodu ukraińskiego, jego historyczną świadomość, tradycję, i kulturę, a także rozwój etniczny, kulturowy, językowy i religijny tożsamości wszystkich rdzennych ludów i mniejszości narodowych Ukrainy*", za: *Konstytucja Ukrainy*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999, s. 33.

[32] „*Obywatelom należącym do mniejszości narodowych gwarantuje się zgodnie z ustawą, prawo do nauki w języku ojczystym lub nauki języka ojczystego w państwowych i komunalnych instytucjach nauczania albo w ośrodkach kultury narodowej"*, za: *Konstytucja*, op. cit., s. 47.

[33] А. Столяренко, *Все про статус русского языка,*
http://www.pravda.com.ua/rus/columns/2014/03/13/7018654/, 23.04.2014.

[34] Rosyjskie siły zbrojne mogą być wykorzystane poza granicami Rosji do ochrony interesów rosyjskich obywateli lub odparcia ataku na rosyjskie wojska stacjonujące za granicą, za: A. Szeptycki, op. cit., s. 287.

[35] Euromajdan 2014 – fala największych manifestacji i protestów, będący demonstracją przeciwko odłożeniu przez prezydenta Wiktora Janukowycza podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską a zarazem protestem przeciwko ingerowaniu Rosji w wewnętrzne sprawy Ukrainy.

stan podwyższonej gotowości bojowej. Na Krymie pojawili się rosyjscy żołnierze a 1 marca 2014 Władimir Putin zażądał od Rady Federacji zgody na wysłanie wojsk a Rada jednogłośnie przyjęła wniosek prezydenta w sprawie wydania zgody na użycie rosyjskich sił zbrojnych na terytorium Ukrainy. Następnie parlament krymski, po wcześniejszym obaleniu poprzednich władz i przejęciu stanowisk przez prorosyjskich polityków, zdecydował o zorganizowaniu referendum ws. oderwania Krymu od Ukrainy (16 marca)[36]. 11 marca połączone zgromadzenie radnych Rady Najwyższej Republiki Autonomicznej Krymu i Rady Miejskiej Sewastopola przyjęło deklarację niepodległości Republiki Krym.

18 marca Władimir Putin w swoim orędziu, w którym uzasadnił konieczność aneksji Krymu, zaznaczył, że naród rosyjski stał się jednym z najbardziej rozdzielonych narodów świata. *„Miliony ludzi położyły się spać w jednym państwie, a obudziły w innym, stając się mniejszością narodową”.* Stwierdził, że na Krymie były podejmowane działania na rzecz przymusowej asymilacji Rosjan: „*Nie mogliśmy pozostawić mieszkańców Krymu w nieszczęściu. To byłaby zdrada*”. Putin przywołał również wyniki sondażu, w którym 92% Rosjan wsparło włączenie Krymu do Rosji. Włączając Krym, odniósł się do woli narodu rosyjskiego.

Kolejnym krokiem Rosji wobec Ukrainy stało sie domaganie się reformy konstytucyjnej, która przekształciłaby ją z państwa unitarnego w federalne ze znacznym uprzywilejowaniem regionów wschodnich i południowych. Podczas spotkania ministra spraw zagranicznych Rosji, Siergieja Ławrowa z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Andrijem Deszczycą w Hadze padło stwierdzenie, że nie ma innej możliwości rozwiązania konfliktu jak federalizacja Ukrainy, czyli „*aby każdy region miał możliwość bezpośredniego wyboru swoich władz, ustawodawstwa i gubernatorów, miał prawo zaspokajać swoje potrzeby, prawa swoich obywateli w zakresie gospodarki, finansów, kultury, sfery socjalnej i prawa do kontaktów z regionami państw sąsiednich, czy to Polski, Litwy czy Federacji Rosyjskiej*”[37]. Zmiana ustroju administracyjnego dawałaby możliwość wywierania presji na władze centralne za pośrednictwem wspomnianych regionów.

---

[36] Pierwotnie termin był wyznaczony na 25 maja, tj, dzień wyborów prezydenckich, jednak datę dwukrotnie zmieniono. Podczas referendum mieszkańcy odpowiadali na dwa pytania: „Czy jesteś za ponownym zjednoczeniem Krymu z Rosją na prawach podmiotu FR?” oraz „Czy jesteś za przywróceniem obowiązywania konstytucji Republiki Krym z 1992 roku i za statusem Krymu jako części Ukrainy?”.

[37] *Лавров не знает, что мешает Украине стать федеративным государством*, „RIA”, 30 marca 2014. „*Rosyjski MSZ opublikował 17 marca dokument zawierający rosyjskie warunki zakończenia kryzysu ukraińskiego. Moskwa postuluje: niezwłoczną realizację porozumienia z 21 lutego poprzez zwolnienie budynków i przestrzeni publicznych zajętych przez radykalne grupy, ich rozbrojenie i śledztwo w sprawie aktów przemocy; zwołanie Zgromadzenia Konstytucyjnego, reprezentującego wszystkie regiony Ukrainy i opracowanie przezeń projektu nowej Konstytucji, gwarantującego status Ukrainy jako państwa federalnego i neutralnego (politycznie i wojskowo), uznającej język rosyjski – obok ukraińskiego – za język państwowy, pozwalającej regionom na swobodny wybór swych władz ustawodawczych i wykonawczych, zapewniającej regionom poszanowanie ich szerokiej autonomii w sferze politycznej, gospodarczej, finansowej, kulturalnej i stosunków regionów z innymi regionami za granicą, poszanowanie praw mniejszości i nieingerencję w kwestie wyznaniowe; na podstawie nowej konstytucji powinny odbyć się wybory władz ustawodawczych i wykonawczych, tak na szczeblu centralnym, jak i regionalnym; uszanowania decyzji Krymu w sprawie jego przyszłości; powyższe zasady ukraińskiego systemu politycznego, suwerenności, integralności terytorialnej i neutralnego*

Plan maksimum Moskwy dąży do przeprowadzenia referendum w sprawie samookreślenia się regionów południowo-wschodnich Ukrainy oraz nadania rosyjskiemu statusu języka państwowego. Powodem takich żądań a zarazem pretekstem do ingerencji w wewnętrzne sprawy Ukrainy stało się posunięcie nowego ukraińskiego parlamentu z lutego 2014 r., uchylające ustawę o podstawach polityki językowej. Zostało ono odczytane jako ewidentny dowód na represyjną politykę władz ukraińskich względem mniejszości rosyjskiej. Wykorzystał to Kreml, rozgrywając nastrojami, strasząc ludność rosyjskojęzyczną. Rosja rozpoczęła swoistą wojnę informacyjną, siejąc nieprawdziwe informacje, manipulując faktami[38]. Stacje rosyjskojęzyczne emitowały wiadomości o napastowaniu ludności rosyjskiej przez ukraińskich ekstremistów, co miało tworzyć klimat lęku i zagrożenia, który przełożyłby się na poparcie ludności dla wcielenia Krymu do Rosji oraz poparcia separatystycznych działań na wschodzie i południu Ukrainy. Represjom zaprzecza raport Rady Praw Człowieka ONZ[39].

Taktyką Rosji wobec Ukrainy jest zdestabilizowanie kraju i wzniecenie rebelii na wschodzie i południu, czego przejawem jest przejmowanie kontroli nad kolejnymi podmiotami w południowo-wschodniej Ukrainie[40]. Narzędziem w ręku Rosjan są tzw. separatyści, którzy zostali wsparci przez uzbrojone oddziały rosyjskiego specnazu bez znaków rozpoznawczych. Ich działaniom towarzyszy akceptacja ze strony części mieszkańców. Celem Rosji jest delegitymizacja nowych władz oraz dyskredytacja Ukrainy na arenie międzynarodowej. Rosja przez swoje działania chce pokazać słabość Ukrainy, która nie jest w stanie zapanować nad sytuacją wewnętrzną a decyzje władz ukraińskich jedynie rozniecają konflikt wewnętrzny, przybierający znamiona wojny domowej. W ten sposób chce udowodnić, iż Ukraina nie może stać się partnerem dla Unii Europejskiej i NATO. Wieloaspektowa gra Rosji ma na celu zmianę postrzegania Rosji z państwa, które ingeruje w wewnętrzne sprawy Ukrainy w stabilizatora regionu, który „gasi pożar". Przeprowadzona wyżej analiza polityki etnicznej Federacji Rosyjskiej, etnocentryczne podejście do mniejszości rosyjskiej w Europie Wschodniej, uprzywilejowane traktowane rosyjskojęzycznych, zwłaszcza w trakcie ostatnich wydarzeń na Ukrainie oraz wypowiedzi czołowych polityków rosyjskich, m.in.

---

statusu będą gwarantowane przez Rosję, UE i USA oraz potwierdzone rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ", za A. Wierzbowska – Miazga, Rosyjski *plan wasalizacji Ukrainy*, Analizy OSW, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-03-19/rosyjski-plan-wasalizacji-ukrainy, 23.04.2014.

[38] *Kłamstwo za kłamstwem. Jak Rosja manipuluje faktami i wprowadza chaos informacyjny,*http://wyborcza.pl/1,75477,15552413,Klamstwo_za_klamstwem__Jak_Rosja_manipuluje_faktami.html, 23.04. 2014.

[39] Raport, z którego wynika, że ludność rosyjska na wschodniej Ukrainie nie była celem ataków i były to fałszywe oskarżenia. Według ustaleń Rady Praw Człowieka na Ukrainie podczas protestów zginęło 121 osób, a na Krymie przed referendum doszło do zatrzymań, a nawet torturowania, ale aktywistów i dziennikarzy, którzy byli przeciwni temu głosowaniu i byli pro ukraińscy, za: *Raport ONZ: na Ukrainie nie prześladowano rosyjskiej mniejszośc*i, http://www.rp.pl/artykul/1102216.html, 23.04.2014.

[40] Separatyści proklamowali powstanie Donieckiej Republiki Ludowej, Charkowskiej Republiki Ludowej, w Ługańsku zaś wypowiedzieli posłuszeństwo władzom i zapowiedzieli tworzenie własnego rządu. Zapowiedziano również koordynację działań na rzecz przeprowadzenia do dnia 11 maja referendum na temat samookreślenia regionów. W Odessie zaś doszło do proklamowania Odeskiej Republiki Ludowej przez grupę kilkuset obywateli.

prezydenta Władimira Putina[41], ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa uzasadniają postawianą na wstępie tezę o mniejszości rosyjskiej jako nowym, długoterminowym narzędziu kontroli nad obszarem postradzickim.

Casus Ukrainy pokazuje, że Rosja od państw „bliskiej zagranicy" będzie wymagać tzw. „polityki dobrosąsiedztwa"[42], której jednym z elementów jest „*przestrzeganie przez dane państwo w pełnym zakresie praw politycznych i kulturalnych zamieszkującej je ludności rosyjskojęzycznej (w szczególności, ale nie tylko, Rosjan i obywateli rosyjskich); oczywiście zakres takich uzasadnionych praw oraz ocena ich przestrzegania będzie dokonywana przez samą Rosję*"[43]. W praktyce oznacza to perspektywę utrzymania rosyjskiej przestrzeni kulturowej i językowej oraz podtrzymanie poczucia odrębności narodowej Rosjan, co na trwałe pozwoli Rosji wpływać na procesy polityczne zachodzące w krajach z mniejszością rosyjską, zarówno za jej pośrednictwem jak i w obronie jej praw. Tym bardziej, że szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow oświadczył, iż „*Rosja będzie stawać w obronie swoich rodaków w każdym kraju na świecie*"[44]. A jest kogo chronić, bowiem na całym świecie żyje ponad 137 mln Rosjan. Za granicami Rosji mieszka około 21 mln Rosjan. Poza Ukrainą, najwięcej Rosjan żyje w Kazachstanie – 4,5 mln (24 proc. ludności) i w krajach bałtyckich. Na Łotwie – 556 tys. (27 proc. ludności), w Estonii – 342 tys. (25 proc. ludności) i na Litwie – 175 tys. (6 proc. ludności). Rozpatrując aktywność Moskwy można wywnioskować, że wykorzysta ona na różne możliwe sposoby owo oddziaływanie na mniejszość, dostosowując je każdorazowo do uwarunkowań geopolitycznych wspomnianych państw. Niepokój może budzić marcowa wypowiedź przedstawiciela FR w ONZ Witalija Czurkina, który stwierdził, że „*język nie powinien być wykorzystywany do segregowania i izolowania grup społecznych*"[45], odnosząc się w ten sposób do sytuacji Rosjan w Estonii. Wynik referendum przeprowadzonego na Terytorium Autonomicznym Gagauzji również pokazuje tendencje separatystyczne i deklarację przystąpienia do Unii Celnej. Zaś prezydent Naddniestrza zwrócił się podczas swego corocznego orędzia do władz w Kiszyniowie z propozycją „prawnego uregulowania konfliktu", co innymi słowy oznacza deklarację zacieśnienia związków z Federacją Rosyjską.

Analizując ostatnie działania Rosji na Ukrainie należy zauważyć, że Federacja Rosyjska za wszelka cenę dąży do utrzymania na tym obszarze Europy dominującej pozycji, i to z zastosowaniem różnorodnych środków, w tym także siły militarnej. Czy kryzys na Ukrainie i niedawna rosyjska aneksja Krymu będą precedensem, który będzie miał swoją kontynuację?

---

[41] *Putin o Donbasie: Noworosja. Tyle że przed carami byli tam Tatarzy i Kozacy,* http://www.tvn24.pl/putin-o-donbasie-noworosja-tyle-ze-przed-carami-byli-tam-tatarzy-i-kozacy,420393,s.html, 23. 04.2014.

[42] M. Menkiszak, *Doktryna Putina: Tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim*, Komentarze OSW, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-03-27/doktryna-putina-tworzenie-koncepcyjnych-podstaw-rosyjskiej, 23. 04. 2014.

[43] Op. cit.

[44] *Лавров: министр-террорист*?, http://balyua.wordpress.com/, 23.04.2014.

[45] *Россия озаботилась правами русских в Эстонии, намекнув на историю с Крымом*, http://glavnoe.ua/news/n170294, 23. 04. 2014.

BIBLIOGRAFIA

1. Eberhardt P., *Liczebność i rozmieszczenie ludności rosyjskiej w republikach postsowieckich na przełomie XX i XXI wieku*, „Sprawy narodowościowe" 2008, z. 32.
2. Horska N., *Aktywność narodowa mniejszości rosyjskiej na Ukrainie (1991-2004)*, Łysomice 2009.
3. Krawczenko B., *Socialni zminy i nacionalna swidomost' w Ukrajini XX stolittia*, Lwów 1997.
4. *Konstytucja Ukrainy*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999.
5. Potulski J., *Społeczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008.
6. Topolski I., *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec państw Europy Wschodniej*, Lublin 2013.
7. Wierzbicki A., *Rosja: etniczność i polityka*, Warszawa 2011.
8. Szeptycki A., *Ukraina wobec Rosji. Studium Zależności*, Warszawa 2013.

Źródła internetowe

1. *Kłamstwo za kłamstwem. Jak Rosja manipuluje faktami i wprowadza chaos informacyjny,*http://wyborcza.pl/1,75477,15552413,Klamstwo_za_klamstwem__Jak_Rosja_manipuluje_faktami.html, 23.04. 2014.
2. *ЛАВРОВ: МИНИСТР-ТЕРРОРИСТ*?, http://balyua.wordpress.com/, 23.04.2014.
3. *Россия озаботилась правами русских в Эстонии, намекнув на историю с Крымом*, http://glavnoe.ua/news/n170294, 23. 04. 2014.
4. Menkiszak M., *Doktryna Putina: Tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim*, Komentarze OSW, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-03-27/doktryna-putina-tworzenie-koncepcyjnych-podstaw-rosyjskiej, 23. 04. 2014.
5. *Putin o Donbasie: Noworosja. Tyle że przed carami byli tam Tatarzy i Kozacy,* http://www.tvn24.pl/putin-o-donbasie-noworosja-tyle-ze-przed-carami-byli-tam-tatarzy-i-kozacy,420393,s.html, 23. 04.2014
6. *Raport ONZ: na Ukrainie nie prześladowano rosyjskiej mniejszośc*i, http://www.rp.pl/artykul/1102216.html, 23.04.2014.
7. Столяренко А., *Все про статус русского языка,* http://www.pravda.com.ua/rus/columns/2014/03/13/7018654/, 23.04.2014.
8. Wierzbowska – Miazga A., Rosyjski *plan wasalizacji Ukrainy*, Analizy OSW, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-03-19/rosyjski-plan-wasalizacji-ukrainy, 23.04.2014.
9. *Численность и состав населения Украины по итогам Всеукраинской переписи населения 2001 года,*
10. http://2001.ukrcensus.gov.ua/rus/results/general/nationality/, 23. 04. 2014.

SUMMARY

Russian Federation and Russian Minority in Ukraine. A New Tool of Control over Post-Soviet Space?

Ukraine is the largest country in Eastern Europe. Relations with Ukraine are important for Russia. Russia is trying to define its interests towards Ukraine and Eastern European countries. "Near abroad" is from the beginning the zone of its interests. In order to reintegrate and reconstruct dominant position in this part of the world, Russia undertakes political, economic, socio-cultural and military activities.

Ukraine is an excellent example of the use of the Russians, because Russia has the ability to influence the internal situation by the presence of the Russians in the political, economic and cultural life. An example of the use of the Russian minority as a tool to control post-soviet space is a crisis in the Ukraine 2013 – 2014. Its effect has become the inclusion of the Crimean peninsula into the Russian Federation. Russia interfered in the internal affairs of Ukraine, using the argument of protection of Russian minority in the territory of the Autonomous Republic of Crimea. The questions arise. Is this a new form of control of the post-soviet space? Does this a precedent become a tool to recall order countries which are trying to get out of the Russian zone of influence?

In practice Russian neo-imperialist game means striving to keep the Russian space and maintain a sense of national identity of Russians, what will allow Russia to influence the political processes taking place in the countries of the Russian minority, both through it and in defense of its rights.

Key words: Russian Federation, Ukrainian minority, Post-Soviet space.

Jarosław AFFEK

POTENCJAŁ MILITARNY ROSJI W OBWODZIE KALININGRADZKIM A MOŻLIWOŚCI WPŁYWANIA TEGO PAŃSTWA NA SYTUACJĘ GEOPOLITYCZNĄ W REGIONIE

Abstrakt
W artykule przedstawiona została aktualna sytuacja oraz rola Obwodu Kaliningradzkiego w systemie bezpieczeństwa regionalnego. Autor analizuje potencjał militarny rozmieszczony w Obwodzie Kaliningradzkim, na tle potencjału całości sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Uwzględniając wydarzenia historii najnowszej, autor przedstawia uwarunkowania wpływające na aktualny stan Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej oraz stara się scharakteryzować działania tego państwa podejmowane w zakresie kształtowania sytuacji geopolitycznej w regionie.

Słowa kluczowe: Rosja, Obwód Kaliningradzki, geopolityka, Europa Środkowa, potencjał militarny.

Rys historyczny Obwodu Kaliningradzkiego oraz uwarunkowania geograficzne

Obwód Kaliningradzki obejmuje północną część byłych Prus Wschodnich, zajmując około 1/3 ich historycznego obszaru. Począwszy od I rozbioru Polski aż do końca I Wojny Światowej, Prusy Wschodnie były zintegrowaną terytorialnie prowincją Królestwa Pruskiego, a potem Cesarstwa Niemieckiego. W dwudziestoleciu międzywojennym, na skutek postanowień Traktatu Wersalskiego ponownie stały się eksklawą oddzieloną od Niemiec terytorium niepodległej Rzeczypospolitej. Prusy Wschodnie były na tle Niemiec stosunkowo słabo rozwinięte i nie odgrywały znaczącej roli w ich gospodarce. Dużo poważniejsze było jednak ich znaczenie militarne oraz strategiczna rola w razie konfliktu z państwami ościennymi tzn. Polską i ZSRR. Zostało to wykazane we wrześniu 1939 roku, kiedy to z terenu Prus Wschodnich wyszło niemieckie uderzenie na Polskę i Warszawę oraz 22 czerwca 1941 roku, kiedy III Rzesza uderzyła na wschód. Wówczas to Prusy Wschodnie ponownie acz krótkotrwale, uzyskały połączenie lądowe z macierzą.

Związek Radziecki jeszcze w trakcie II wojny zgłaszał pretensje do części obszaru Prus Wschodnich. Prawdopodobnie pierwsze formalne wystąpienie odnoszące się do tej kwestii, miało miejsce w listopadzie 1943 roku, podczas konferencji aliantów w Teheranie. Stalin żądał przyznania ZSRR części Prus

Wschodnich wraz z Królewcem oraz dostępem do tej części Morza Bałtyckiego. Uzasadniane to było między innymi potrzebą posiadania niezamarzającego portu na Bałtyku[1]. Dodatkowo podnoszona była kwestia rekompensat dla ZSRR, za straty poniesione podczas wojny z Niemcami. W lutym 1945 roku w Jałcie „wielka trójka" postanowiła o podziale Prus Wschodnich pomiędzy Polskę i ZSRR[2].

Ostateczne potwierdzenie ustaleń o przekazaniu regionu pod jurysdykcję ZSRR zapadło podczas konferencji poczdamskiej w sierpniu 1945 roku. Jednym z ważniejszych czynników przemawiającym na korzyść Związku Radzieckiego było to, iż te tereny fizycznie znajdowały się już w jego władaniu. W ten sposób wykorzystując metodę faktów dokonanych i przy aprobacie zachodnich aliantów, ZSRR zawładnął częścią Prus Wschodnich oraz ustanowił swoją strefę wpływów w Europie Wschodniej.

W stosunkach polsko-radzieckich kwestie terytorium Obwodu regulowało niejawne porozumienie w sprawie granic między PKWN, a rządem radzieckim, podpisane 27 lipca 1944 roku. W artykule drugim stwierdzało ono: „Północna część terytorium Prus Wschodnich wraz z miastem i portem Koenigsberg odchodzi do Związku Radzieckiego, cała zaś pozostała część Prus Wschodnich ... odchodzi do Polski"[3]. Miało ono charakter tymczasowy, do czasu szczegółowych ustaleń i przeprowadzenia delimitacji granicy. Polsko-radziecka umowa graniczna została podpisana 16 sierpnia 1945 roku i ratyfikowana w lutym następnego roku. Choć władze radzieckie jeszcze we wrześniu 1945 roku, samowolnie dokonały przesunięcia linii granicznej na niekorzyść Polski. Przekazanie Polsce części Prus Wschodnich było jedną z form rekompensaty za znacznie większy obszar utracony przez nasze państwo na wschodzie. Definitywne unormowanie statusu Obwodu na forum międzynarodowym miało miejsce dopiero w 1990 roku, kiedy to Republika Federalna Niemiec podpisała umowę, w której zrzekła się pretensji do tego obszaru[4].

Pod względem geograficznym i demograficznym Obwód można scharakteryzować następująco. Powierzchnia do której możemy zaliczyć rosyjską część zalewów: Wiślanego i Kurońskiego, wynosi 15,1 tys. km². Enklawa stanowi 0,088% terytorium Federacji Rosyjskiej. Na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego mieszka 955 tys. osób (wg spisu z 2002 roku). Stanowi to około 0,65% mieszkańców Rosji. Struktura narodowościowa Obwodu jest zróżnicowana, największą grupę narodowościową stanowią Rosjanie – około 80%. Enklawę zamieszkują również m.in. Białorusini i Ukraińcy (po około 5%), a także wiele innych narodowości np. Litwini, Niemcy, Polacy, które jednak stanowią każda z osobna po około 1% ogółu ludności. Obwód Kaliningradzki graniczy z Litwą i Polską, przy czym na południu granica z Polską liczy prawie 210 km. Zachodni fragment granicy Obwodu leży na Zalewie Wiślanym oraz Mierzei Wiślanej. Ustalenia odnośnie przebiegu tej granicy, poza umową o wytyczeniu

[1] T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 10-11.
[2] T. Palmowski, *Kaliningrad szansa czy zagrożenie dla Europy Bałtyckiej*, Uniwersytet Gdański, Wydawnictwo „Bernardinum", Gdańsk 2013, s. 73.
[3] T. Marczak, op.cit., s. 43.
[4] P. Mickiewicz, *Obwód Kaliningradzki w rosyjskiej polityce bezpieczeństwa*, „Wojsko i Wychowanie" nr 3/2002, s. 95.

granicy państwowej zawartą w 1945 roku między ZSRR a Polską, zapadły także na mocy porozumienia o wytyczeniu istniejącej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego z 5 marca 1957 roku wraz z protokołem o rozgraniczeniu polskich i radzieckich wód terytorialnych na Zatoce Gdańskiej z dnia 18 marca 1958 roku.

Wybrane koncepcje geopolityczne dla regionu

Obwód Kaliningradzki znajduje się w regionie, który w niektórych koncepcjach geopolitycznych uznawany był za kluczowy w kwestii uzyskania dominacji i możliwości dalszej ekspansji w tej części świata. Już jeden z prekursorów geopolityki, Brytyjczyk Halford Mackinder stworzył geopolityczny model przestrzenny Ziemi, w którym istotnym elementem warunkującym możliwość powstania mocarstwa kontynentalnego, miała być kontrola nad Europą Wschodnią. Utrzymywał, że jedynie niezależność tej strefy, umożliwi zachowanie pokoju światowego, nie dopuszczając do osiągnięcia statusu supermocarstwa przez Rosję lub Niemcy. Obszar leżący pomiędzy Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem tzw. Międzymorze, miało więc w tym modelu istotne znaczenie. H. Mackinder ostrzegał: „Kto panuje nad Wschodnią Europą, panuje nad Heartlandem[5]. Kto panuje nad Heartlandem, panuje nad Światową Wyspą. Kto panuje nad Światową Wyspą, panuje nad Światem”[6]. Potwierdzeniem tej tezy wydaje się być potęga byłego ZSRR, które opanowawszy ten obszar, stało się mocarstwem światowym, dla którego jedyną przeciwwagą ograniczającą wyjście poza „Światową Wyspę” pozostały Stany Zjednoczone Ameryki.

We współczesnej Rosji na znaczeniu zyskują opinie i tezy głoszone przez działacza politycznego i geopolityka - Aleksandra Dugina. Wobec odradzającego się w Rosji poczucia mocarstwowości, jego poglądy znajdują uznanie wśród liczącej się części społeczeństwa, mogą też dawać ideologiczną podbudowę dla działań rosyjskich władz. Analizując je, można dojść do wniosku, iż z rosyjskiego punktu widzenia część z nich brzmi racjonalnie, część jest jednak daleka od realiów współczesnego świata i nie uwzględnia rzeczywistych możliwości oraz ograniczeń Rosji. Odniesienie do poglądów Dugina można zaobserwować między innymi w usiłowaniach Rosji w dążeniu do utworzenia świata wielobiegunowego, którego główni aktorzy – mocarstwa regionalne, będą w stanie przeciwstawić się globalnej potędze Stanów Zjednoczonych[7]. Dugin, jak i elity władzy mają bowiem świadomość, iż dzisiejsza Rosja nie jest w stanie samodzielnie przeciwstawić się Stanom Zjednoczonym. Bliskie mu są założenia determinizmu geograficznego Friedricha Ratzla, a także opisana wcześniej koncepcja Heartlandu Halforda Mackindera. Przy czym Heartland utożsamia on z dawną Carską Rosją i ZSRR oraz

[5] W doktrynie Halforda Mackindera Wyspa Światowa to połączony kontynent Europy, Azji i Afryki. Wewnątrz niej znajduje się Heartland (obszar osiowy, rdzeniowy), który obejmuje zlewiska Morza Arktycznego, Morza Kaspijskiego i jeziora Aralskiego. Wyspę otacza Ocean, na którym są wyspy - satelity: Ameryka Północna, Ameryka Południowa, Australia, Wielka Brytania i Japonia.

[6] L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999,
s. 16-17.

[7] Vide: A. Dugin, wywiad „*Wchodzimy w fazę globalnej destabilizacji*”, „Geopolityka” nr 59, 01.2013.

współczesną Federacją Rosyjską. Charakterystyczne w poglądach Dugina jest uznanie znaczenia i wiodącej roli Niemiec w regionie, oraz nacisk na nawiązanie ściślejszej współpracy z tym państwem, poprzez zawiązanie swego rodzaju osi strategicznej pomiędzy Moskwą a Berlinem8. Traktuje on Niemcy jako jedyną obok Rosji potęgę regionalną, która może odegrać znaczącą rolę w obszarze euroazjatyckim. Stąd też idea pozyskania tego państwa do współpracy z Rosją, celem osłabienia więzi Niemiec z państwami atlantyckimi. Polska jest w tych koncepcjach traktowana jako element kordonu sanitarnego państw anglosaskich, jedynie utrudniająca nawiązanie ściślejszej współpracy pomiędzy Rosją i Niemcami. A chcąc pozyskać Niemcy A. Dugin gotów jest iść na szereg ustępstw. W ramach zakładanego podziału stref wpływów w obszarze Międzymorza, proponuje on między innymi pozostawienie Polski w niemieckim obszarze zainteresowań, a nawet przekazanie Niemcom z powrotem Obwodu Kaliningradzkiego. Na dzień dzisiejszy realizacja takich idei jest trudna do wyobrażenia, gdyż w zbyt dużym stopniu wpłynęłaby na zmianę ukształtowanego przez wiele lat ładu międzynarodowego. Jednak nie należy zapominać, że bardzo wiele wydarzeń w najnowszej historii także było trudne do wyobrażenia, poczynając od rozpadu ZSRR a kończąc na oderwaniu Krymu od Ukrainy.

Przemiany sytuacji geopolitycznej a zmiana układu sił w Europie

Rozwiązanie Układu Warszawskiego 1 lipca 1991 roku, rozpad ZSRR w grudniu tego samego roku, wszystkie te wydarzenia wpłynęły na całkowitą zmianę sytuacji geopolitycznej w regionie. Koniec „zimnej wojny" oraz idące za tym gwałtowne przemiany społeczno – gospodarcze i polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej przyniosły nowy ład oraz spowodowały zmianę układu sił, zarówno w skali regionalnej jak i globalnej. Zanikł dotychczasowy podział na dwa przeciwstawne obozy, zmieniły się układy sojuszy, chwilowo wydawało się nawet, iż możliwe jest pokojowe współistnienie wszystkich państw i narodów w Europie.

Rosja jako sukcesor ZSRR wyszła po tych przemianach bardzo osłabiona, stojąc jednocześnie w obliczu nieznanych wcześniej wyzwań i problemów. Bezpośrednio po rozpadzie ZSRR, byłe już republiki, w tym Rosja jako najważniejsze nowo powstałe państwo spośród nich, miały poważne trudności z samookreśleniem się w nowych uwarunkowaniach. W kwestiach obronnych, początkowo forsowano koncepcję zachowania połączonych sił zbrojnych państw byłego ZSRR, wspólnie dowodzonych i finansowanych, w dalszym ciągu mogących stanowić przeciwwagę dla potęgi USA. Jednak dla pozostałych republik nie do zaakceptowania był stan, w którym teraz już za pieniądze formalnie niezależnych państw, utrzymywana jest armia z wiodącą rolą Rosjan. Ponadto w państwach tych, zagrożenie ze strony USA nie było już traktowane tak poważnie jak w czasach „zimnej wojny". Stąd też szybko wyłamała się z tej koncepcji Ukraina. Rosjanie doszli do wniosku, że bez tego państwa, tworzenie wspólnych sił zbrojnych nie ma sensu i przystąpili do organizacji własnej armii.

Już od początku swego istnienia rosyjskie siły zbrojne znalazły się w stanie permanentnego kryzysu. W latach 80-tych gospodarka ZSRR miała się coraz gorzej

[8] A. Dugin, *Podstawy geopolityki. Geopolityczna przyszłość Rosji*, Arktogeja – centr, Moskwa 1999, s. 225.

i powoli acz systematycznie chyliła się ku upadkowi. Przejście na początku lat 90-tych centralnie sterowanej gospodarki opartej o przemysł ciężki, na standardy gospodarki rynkowej, jeszcze tylko ten stan pogłębiło. Rozpad więzi produkcyjnych pomiędzy teraz już niezależnymi państwami, przyczynił się walnie do dalszej zapaści ekonomicznej kraju. Dodatkowo Rosja biorąc na siebie wszelkie zobowiązania ZSRR, zobowiązała się przyjąć i zagospodarować ponad 600 tys. żołnierzy oraz 45 tys. jednostek sprzętu bojowego wycofywanych głównie z terytorium byłych państw – członków Układu Warszawskiego oraz z republik nadbałtyckich. Słabość władz centralnych uosabiana z osobą prezydenta Jelcyna, a także chaos związany z tworzeniem struktur nowego państwa, nie stwarzały dogodnych uwarunkowań do wypracowania spójnych koncepcji rozwoju sił zbrojnych. Bazując na historycznych ambicjach starano się zachować dotychczasowy potencjał militarny, jednak w oderwaniu od istniejących realiów ekonomiczno – gospodarczych. Skalę problemów przed jakimi stanęły rosyjskie siły zbrojne, dobrze obrazuje poniższe zestawienie. W 1988 roku Siły Zbrojne ZSRR liczyły około 4 mln 260 tys. żołnierzy. W 1992 roku w wojskach, które przeszły pod jurysdykcję tworzonych rosyjskich sił zbrojnych znalazło się 2,8 mln żołnierzy, co jak się wkrótce okazało, było znacznie ponad to, czego Rosja potrzebowała i co była w stanie utrzymać. W tym trudnym okresie zaczęła do Rosjan docierać świadomość, iż skończył się okres świata dwubiegunowego, w którym byli oni globalnym mocarstwem. Jednocześnie chcąc zachować resztki mocarstwowości przy znacząco ograniczonych możliwościach, Rosja postawiła przede wszystkim na utrzymanie parytetu z USA w dziedzinie potencjału odstraszania nuklearnego. Jednak rozwój strategicznych sił jądrowych, odbywał się kosztem innych rodzajów sił zbrojnych i wojsk. Szacuje się iż w latach 90-tych na ten rodzaj wojsk przypadało aż 80% środków przeznaczanych w tym okresie na zakupy uzbrojenia i prace naukowo-badawcze. Kwoty przeznaczane w Rosji na obronę narodową systematycznie malały, by osiągnąć najniższy poziom w latach 1998-1999, podczas kryzysu finansów państwa. W tym czasie większość nakładów finansowych przeznaczanych na wojsko było po prostu przejadane, a armia rosyjska nie miała wystarczających środków na bieżące utrzymanie, zakupy sprzętu bojowego czy paliwa do niego, nie mówiąc już o zapewnieniu satysfakcjonującego poziomu szkolenia.

Począwszy od drugiej dekady istnienia rosyjskich sił zbrojnych, ich sytuacja zaczęła się poprawiać. Od momentu objęcia urzędu prezydenta Rosji przez Władimira Putina w 2000 roku, władza państwowa uległa konsolidacji. Poprzez uporządkowanie struktury władz i usprawnienie organizacji państwa, osiągnięto znaczący wzrost jego dochodów. Utrzymująca się równolegle dobra koniunktura na rynku surowców energetycznych, umożliwiła stopniowe zwiększanie nakładów na rosyjską armię. Pomocna w procesie modernizacji była też stopniowa redukcja ilości wojsk, przykładowo w 2003 roku ilość żołnierzy zmniejszyła się do poziomu 1,16 mln. Wzrost wydatków budżetowych na rozwój i modernizację sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej nabrał przyspieszenia w latach 2004-2005. W 2005 r. wydatki w ramach działu „Obrona narodowa" podwoiły się w stosunku do czasów kryzysu, osiągając równowartość ponad 50 mld USD. Do 2008 roku Rosja wykorzystując wysokie wpływy z eksportu surowców energetycznych, zwiększyła

wydatki obronne do poziomu 68 mld USD. Ze względu na światowy kryzys gospodarczy, lata 2009 - 2010 przyniosły nieznaczne wyhamowanie trendu wzrostowego, ale już w 2012 roku budżet obronny zamknął się kwotą 90 mld USD (rys. 1.). Ten stały wzrost oraz fakt, iż od kilku lat stanowią one wiodącą pozycję w budżecie federalnym, odzwierciedlają plany odbudowy mocarstwowej pozycji Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej, w których wiodącą rolę odgrywać ma siła militarna. Po latach zastoju rosyjskie siły zbrojne wymagają jednak gruntownej modernizacji większości swojego potencjału.

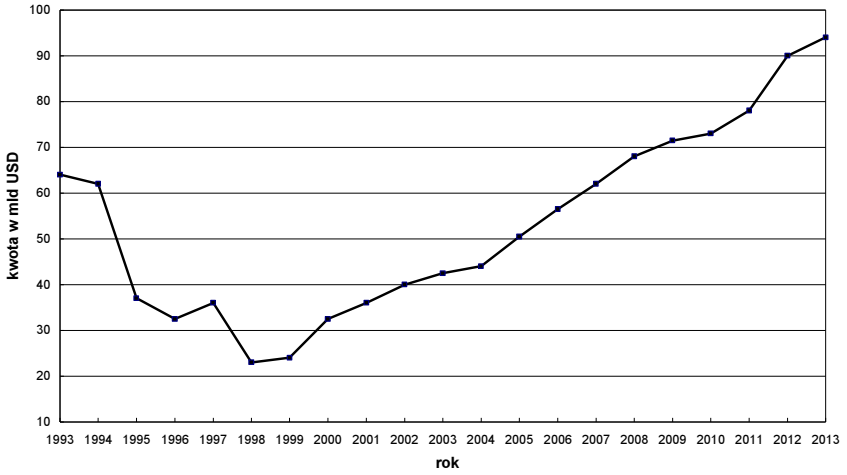

Rys. 1. Wydatki Federacji Rosyjskiej na cele militarne w latach 1993-2013 w mld USD

Źródło: opracowanie własne na podstawie The SIPRI Military Expenditure Database 2012 oraz SIPRI Yearbook 2013: Armament, Disarmament and International Security, Oxford University Press, 2013.

Rola i znaczenie Obwodu Kaliningradzkiego

Miejsce i rola Obwodu Kaliningradzkiego w byłym ZSRR oraz w dzisiejszej Rosji, ewoluowały stosownie do zmian geopolitycznych zachodzących w regionie. Można je podzielić na kilka zasadniczych etapów. Pierwotnie Obwód Koenigsberski, a po przeprowadzonej w 1946 roku zmianie nazewnictwa Obwód Kaliningradzki, nie został nigdy włączony w skład sąsiednich republik, a stanowił część Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W czasach ZSRR, kiedy na stosunkach pomiędzy Wschodem i Zachodem ciążyło odium „zimnej wojny", rejon Obwodu Kaliningradzkiego traktowany był jako rejon o strategicznym znaczeniu dla państwa. Pod względem organizacji obronnej państwa, do 1991 roku Obwód wchodził w skład Bałtyckiego Okręgu Wojskowego. Odgrywał on stosunkowo dużą rolę w strategicznych założeniach zdobywania Europy północno-zachodniej przez Zjednoczone Siły Wojsk Układu Warszawskiego. Głównym zadaniem bazującej tam Floty Bałtyckiej było

uniemożliwienie przejścia sił wzmocnienia NATO przez cieśniny duńskie i tym samym wzbronienie im wejścia na Bałtyk. Stacjonujące na terenie Obwodu siły lądowe, stanowiły z kolei element drugiego rzutu strategicznego wojsk radzieckich, mający za zadanie zdobywać między innymi północne Niemcy. Obwód stanowił wówczas zamkniętą strefą zmilitaryzowaną, wjazd na jego teren oraz poruszanie się po nim było ściśle reglamentowane. Był on praktycznie niedostępny dla obcokrajowców.

W uwarunkowaniach geopolitycznych ukształtowanych po II wojnie światowej, status Obwodu Kaliningradzkiego był jednak klarowny i nie stanowił dla państwa radzieckiego żadnego problemu. Z punktu widzenia ZSRR był on stosunkowo niewielkim wycinkiem obszaru państwa, z którym na dodatek był całkowicie zintegrowany terytorialnie.

W latach dziewięćdziesiątych Obwód Kaliningradzki zaczął stopniowo tracić swą strategiczną rolę, zarówno wobec powszechnego odprężenia po zakończeniu „zimnej wojny", jak i wobec wielu problemów wewnętrznych trapiących ówczesną Rosję. Po rozpadzie ZSRR, Bałtycki Okręg Wojskowy krótkotrwale przemianowano na Północno – Zachodnią Grupę Wojsk obejmującą między innymi trzy republiki bałtyckie. Po uzyskaniu przez nie niepodległości w latach 1990-1991, wojska radzieckie z terenu byłych republik dyslokowano między innymi na teren Obwodu Kaliningradzkiego. W tym okresie Obwodowi przypadła rola swoistego punktu zbornego dla wojsk byłego ZSRR wycofywanych z innych państw i republik. Było to wymuszone koniecznością rozmieszczenia tysięcy żołnierzy i sprzętu z jednostek Zachodniej oraz Północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej, czyli odpowiednio z terenu ówczesnej NRD i Polski, a także ze wspomnianych wcześniej państw bałtyckich. W tym okresie na terenie Obwodu stacjonowało według różnych źródeł od 200 tys. do nawet 300 tys. żołnierzy[9]. Z biegiem czasu wojska te były stopniowo rozśrodkowywane do innych regionów Federacji Rosyjskiej. I tak w 1998 roku było to już tylko około 60 tys. żołnierzy[10], a obecnie szacuje się, iż ilość żołnierzy ustabilizowała się na poziomie 18-25 tys. [11].

1 stycznia 1995 roku na terenie Obwodu utworzono Kaliningradzki Rejon Specjalny. Od tej pory wszystkie wojska znajdujące się na tym terenie miały podlegać jednolitemu dowództwu. Następnym etapem konsolidacji sił zbrojnych na terenie Obwodu było powołanie 1 grudnia 1997 roku na bazie wojsk lądowych Zgrupowania Sił Lądowych Wojsk Brzegowych Floty Bałtyckiej, które przeszło w podporządkowanie dowódcy Floty Bałtyckiej. Stworzono także zintegrowany system obrony powietrznej, podległy operacyjnie dowódcy floty. W ten sposób skupiał on w swych rękach całość potencjału militarnego Rosji na tym obszarze, a stosunkowo duże siły Floty Bałtyckiej, po dzień dzisiejszy stanowią zasadniczy komponent rosyjskich sił zbrojnych na terenie Obwodu.

---

[9] P. Kaliszewicz, R. Szynowski, *Obwód Kaliningradzki w systemie militarnym Rosji*, [w:] B. Fijałkowska,
A. Żukowski (red.), *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, Warszawa 2002, s. 109.

[10] R. Szynowski, *Siły zbrojne Rosji w Obwodzie Kaliningradzkim*, „Przegląd Morski" nr 4/1998, s. 70-71.

[11] B. Galoch, *Kaliningradzki Rejon Specjalny a tarcza przeciwrakietowa*, „Przegląd Sił Powietrznych" nr 1/2012, s. 8.

Obecnie Obwód Kaliningradzki jest oddzielony od reszty kraju terytoriami niepodległych państw, a od 2004 roku stał się enklawą wewnątrz Unii Europejskiej oraz NATO. Jednocześnie jest najdalej wysuniętym na zachód skrawkiem Rosji. Powyższe zmiany w otoczeniu międzynarodowym, wpłynęły na ponowny wzrost znaczenia Obwodu Kaliningradzkiego dla Rosji. Po okresie braku wizji i koncepcji co do miejsca Obwodu w systemie bezpieczeństwa Rosji, jego rola zaczęła się krystalizować. Miało to ścisły związek z odradzaniem się potęgi państwa rosyjskiego oraz jego sił zbrojnych, a także dającym się zaobserwować nawrotem tendencji mocarstwowych w Rosji. Potencjał militarny Rosji rozmieszczony na terenie Obwodu, choć już nie tak potężny jak niegdyś, w dalszym ciągu umożliwia Rosji wpływanie na sytuację innych państw regionu, w szczególności tych graniczących z Obwodem. Przy czym jak pokazują wydarzenia w związku z kryzysem na Ukrainie, nie zawsze zachodzi konieczność jego użycia w sposób otwarty. Czasem do osiągnięcia zamierzonego celu, wystarczy sama tylko świadomość istnienia znaczącego składnika sił zbrojnych w regionie i choćby tylko potencjalna możliwość jego użycia. W przypadku komponentu sił lądowych, ich stan ilościowy został wprawdzie znacząco ograniczony w ramach reform przeprowadzanych w latach 2008-2010. Szacuje się iż w ich wyniku, z terenu Obwodu zostało wycofane w uśrednieniu, około 50% ciężkiej techniki bojowej – czołgów, wozów bojowych i dział. Nadal jednak pozostała ilość stanowi znaczącą siłę w porównaniu do sił zbrojnych państwa takiego jak Polska (patrz tab. 1.) i przygniatającą wobec np. Litwy. Stan ten może też bardzo szybko ulec zmianie, gdyż Rosja dzięki swojemu potencjałowi ma możliwość szybkiego powiększenia go np. drogą morską, podobnie jak zrobiła to na Krymie. A jak widać po wydarzeniach na Ukrainie, w razie sprzyjającej sytuacji Rosja nie zawaha się użyć także tego instrumentu kształtowania polityki. Nie należy przy tym zapominać, iż ma ona jeszcze wiele innych argumentów i środków, za pomocą których może oddziaływać na sąsiadów. Najważniejszymi z nich będą czynnik ekonomiczno-gospodarczy, czyli głównie znajdujące się w dyspozycji Rosji zasoby surowców energetycznych, a także obecność znaczącej rosyjskiej mniejszości na terenie państw nadbałtyckich.

Tab. 1. Porównanie potencjału Sił Zbrojnych Rosji oraz Polski w zasadniczych środkach walki wojsk lądowych i lotnictwa.

WYSZCZEGÓLNIENIE	**Siły Zbrojne Rosji**	**Z tego na terenie Obwodu**	**Siły Zbrojne Polski**
Stan osobowy	845 000	25 000	96 000
Czołgi	+ 2 800	130	901
Wozy bojowe i transportery	+ 17 060	400	1 784
Artyleria > 100mm	6 542	120	702
Samoloty bojowe	1 462	60	106
Śmigłowce bojowe	+ 378	50	30

Źródło: opracowanie własne na podstawie „The Military Balance 2013".

Polska i Obwód Kaliningradzki na geopolitycznej szachownicy

Zarówno Polska jak i Obwód Kaliningradzki, znajdując się po dwóch stronach barykady, odgrywają stosunkowo niewielką rolę w globalnej geopolitycznej skali. Sam Obwód Kaliningradzki jest tylko jednym z pionów na geopolitycznej szachownicy, którym Rosja od czasu do czasu umiejętnie zagrywa. Wszelkie działania Rosji względem Obwodu, w sferze przenikających się dziedzin polityki oraz bezpieczeństwa militarnego, podejmowane są w odniesieniu do globalnych graczy i tylko tak należy je odczytywać. Dlatego też na przykład ewentualne rozmieszczenie na terenie Obwodu nowych systemów uzbrojenia ofensywnego, należałoby traktować jako element geopolitycznej rozgrywki Rosji ze Stanami Zjednoczonymi, a nie działanie skierowane bezpośrednio przeciw Polsce.

Dowodem na to są treści dokumentów opracowywanych na najwyższych szczeblach państwowych Federacji Rosyjskiej. Analizując je można łatwo dojść do wniosku, iż głównym ich adresatem są Stany Zjednoczone oraz NATO. W „Strategii bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku", zatwierdzonej 12 maja 2009 roku dekretem ówczesnego prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, możemy wyczytać o pojawiającym się w Rosji przeświadczeniu o wzrastającej potędze tego państwa oraz o planach powrotu do dawnej mocarstwowej pozycji. W praktyce przejawia się to między innymi w podejmowanych przez Rosję w ostatnich latach działaniach mających na celu odzyskanie swoich historycznych stref wpływów oraz próbach odpychania NATO od swych granic. W tym ujęciu ostatnie działania Rosji względem Ukrainy, czy wcześniejsze wobec Gruzji, nabierają nowego kontekstu i stają się bardziej czytelne. Według ocen rosyjskich władz, rozszerzanie NATO na wschód stanowi bowiem próbę osaczania Rosji i ograniczania jej wpływów w regionie. Punkt 17. strategii mówi: „Czynnikiem determinującym relacje z Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego pozostanie nieakceptowanie przez Rosję planów przesunięcia infrastruktury wojskowej sojuszu ku jej granicom i prób nadania mu funkcji globalnych, sprzecznych z normami prawa międzynarodowego"[12].

Tym samym wzrasta znaczenie Obwodu Kaliningradzkiego jako ośrodka mogącego przeciwdziałać tym planom, gwarantując Rosji możliwość zachowania wpływów w basenie Morza Bałtyckiego, a także jako instrument nacisku na sąsiadów oraz NATO. Pod względem militarnym, Obwód Kaliningradzki w przenośni można traktować jako swego rodzaju niezatapialny rosyjski lotniskowiec na morzu NATO, lub jak stwierdził jeden z rosyjskich polityków, jako „wysuniętą rosyjską pięść wobec sojuszu". Rosja w swojej polityce wykorzystuje Obwód Kaliningradzki i znajdujące się tam komponenty sił zbrojnych bardzo instrumentalnie, na przykład podczas negocjacji w sprawie rozmieszczenia elementów systemu zwanego umownie „tarczą antyrakietową" na terytorium Polski i Czech. Rosjanie wielokrotnie demonstrowali swoje niezadowolenie z tych planów, obawiając się zachwiania równowagi strategicznej. Realnym tego wyrazem było cykliczne pojawianie się doniesień, zarówno ze źródeł rządowych jak i tych

[12] *Wojennaja Doktrina Rossijskoj Federacji,* http://www.nationalsecurity.ru/library/00003/index.htm, 04.02.2013.

nieoficjalnych, o planach rozmieszczenia systemu rakietowego Iskander w Obwodzie Kaliningradzkim. Przykładem może tu być wystąpienie z dnia 5 grudnia 2008 roku, ówczesnego prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa, w którym to stwierdził on, że Rosja czuje się otaczana przez NATO i tym samym, wobec planów rozmieszczenia systemów przeciwrakietowych w Polsce i Czechach jest zmuszona do przedsięwzięcia odpowiednich środków, w tym rozbudowy swojego arsenału ofensywnego. Stwierdził też między innymi, że Rosja rozmieści w Obwodzie Kaliningradzkim systemy Iskander, ażeby w razie konieczności można było zneutralizować elementy „tarczy antyrakietowej" w Europie[13]. Na początku 2009 roku, gdy władzę w Stanach Zjednoczonych objął prezydent Obama, zadeklarował on rezygnację z tarczy, w powiązaniu z kolejną redukcją arsenałów jądrowych. Administracja amerykańska, chcąc dokonać tzw. nowego otwarcia w stosunkach z Rosją, w dniu 17 września 2009 roku ogłosiła rezygnację z programu. Niejako przy okazji niefortunnie dobranego terminu, dobitnie pokazała miejsce Polski w polityce administracji amerykańskiej. Jednak reset stosunków USA z Rosją nie powiódł się i począwszy od 2011 roku można było zaobserwować ponowne ochłodzenie stosunków amerykańsko-rosyjskich. Amerykanie przedstawili nowe plany budowy systemu obrony przeciwrakietowej Aegis Ashore, bazującego na systemie i rakietach już stosowanych na pokładach okrętów wojennych. Rozwiązanie to choć o niższych parametrach taktyczno-technicznych, jest tańsze i bardziej realne do wykonania, z racji tego że opiera się na systemach już istniejących. Jednocześnie Stany Zjednoczone odroczyły powstanie elementów tego systemu w Polsce na okres po 2018 roku. Rosjanie z kolei zażądali wyjaśnień w sprawie planów rozmieszczenia wojsk amerykańskich w Polsce oraz rozwoju „zmodyfikowanej" tarczy antyrakietowej. W listopadzie 2011 roku prezydent Miedwiediew wydał oświadczenie, iż wobec ciągłego braku porozumienia w sprawie tarczy antyrakietowej Moskwa planuje szereg przedsięwzięć, w tym rozmieszczenie rakiet Iskander na zachodzie Rosji[14].

25 stycznia 2012 roku agencja Interfax poinformowała o rozpoczęciu przygotowań do rozmieszczenia w Obwodzie Kaliningradzkim rakiet Iskander, która to informacja została szybko zdementowana przez rosyjski Sztab Generalny. Można domniemywać iż był to tzw. „przeciek kontrolowany", będący formą nacisku na Amerykanów i NATO podczas negocjacji. Rozmowy toczone w Chicago w maju 2012 roku także nie przyniosły rozwiązania problemu. Rosjanie żądali odłożenia kolejnych faz projektu (w tym rozmieszczenia rakiet SM-3 w Polsce) oraz prawnych gwarancji, iż tarcza nie jest skierowana przeciw nim. Jedną z ostatnich odsłon tego konfliktu była informacja przekazana w grudniu 2013 roku przez rosyjską agencję RIA Nowosti. Podano w niej iż wedle prezydenta Putina, decyzja o rozmieszczeniu Iskanderów w Kaliningradzie jeszcze nie zapadła, a rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow doprecyzował, że „to wojskowi zdecydują, kiedy nastąpi taka konieczność". Te dementi miały związek z artykułami pojawiającymi się w prasie niemieckiej, mówiącymi że system Iskander został już rozmieszczony na terenie Obwodu Kaliningradzkiego.

[13] Vide: http://www.globalsecurity.org/wmd/world/russia/ss-26.htm
[14] „Rocznik Strategiczny" 2011/12, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012, s. 61 i 126.

Z punktu widzenia Rosji rozmieszczenie elementów „tarczy" na terytorium Polski, o co tak zabiegają polskie władze, oznaczałoby objęcie naszego kraju jeszcze silniejszymi wpływami ze strony USA i NATO. Dla Rosji zaś, stanowiłoby to kolejny przejaw osłabienia jej wpływów w regionie. Stąd też cyklicznie pojawiające się doniesienia o rozmieszczeniu rakiet Iskander na terenie Obwodu, stanowią element rozgrywki politycznej a nie działań stricte militarnych. Nie fizyczna obecność systemu rakietowego, lecz sama tylko możliwość jego rozmieszczenia w Obwodzie Kaliningradzkim, służy wywieraniu nacisków, głównie na przywódców Stanów Zjednoczonych[15], w mniejszym zaś stopniu państw europejskich. Należy także mieć świadomość, iż wprowadzenie zestawów Iskander na teren Obwodu jest w praktyce tylko kwestią czasu. Aktualnie Rosjanie realizują ambitny program modernizacji swoich sił zbrojnych, który zakłada między innymi zakup 60 zestawów Iskander, celem przezbrojenia w nie pięciu – sześciu Brygad Rakiet Operacyjno-Taktycznych (BROT). Mają one zastąpić starsze systemy Toczka-U, które będą stopniowo wycofywane. Jedna z takich brygad – 152. BROT stacjonuje na terenie Obwodu w m. Czernichowsk. Tak więc pojawienie się rakiet Iskander u naszych granic, będzie tylko kwestią przyjętej kolejności przezbrajania rosyjskich brygad rakietowych[16]. Należy wręcz założyć, że gdyby nie casus „tarczy antyrakietowej", to ten system znajdowałby się już na terenie Obwodu. A tak Rosjanie nie chcą pozbywać się instrumentu, który już od kilku lat wykorzystują z dobrym skutkiem. Dla poparcia tej tezy można przytoczyć przypadek innego systemu uzbrojenia. Dwa lata temu Rosja rozmieściła na terenie Obwodu najnowsze rakietowe systemy obrony powietrznej S-400 Triumf. Są to wprawdzie systemy defensywne, jednak np. dzięki możliwościom ich rakiet w wariancie dalekosiężnym, można z terenu Obwodu zwalczać samoloty krążące na dużej wysokości nad centralną Polską. Na przykład natowskie samoloty dozoru radiolokacyjnego E-3A Sentry (AWACS), z myślą o czym rakiety te zresztą były tworzone. I wobec tych działań polskie władze nie zgłaszały żadnych protestów, a Rosja rozmieściła je na terenie Obwodu bez większego rozgłosu i straszenia sąsiadów.

Wnioski

Ze względu na swoje położenie, Obwód Kaliningradzki umożliwia Rosji kontrolowanie procesów zachodzących nie tylko w basenie Morza Bałtyckiego, ale i w całej Europie północno – wschodniej. Obecnie znaczenie Obwodu dla Rosji jest daleko większe niż wskazywałby na to jego potencjał terytorialny, demograficzny czy militarny. Dzięki temu niespełna 1% skrawkowi swojego terytorium, Federacja Rosyjska ma możliwość czynnie uczestniczyć w kreowaniu procesów polityczno – gospodarczych na znacznym obszarze, w wymiarze dużo większym niż wskazuje na to jej położenie. A wraz ze wzrostem możliwości Rosji jako gracza na

[15] P. Skwieciński, *Iskandery bliżej Polski?*, „Rzeczpospolita" nr 273, 24.11.2011.

[16] A. Wilk, *Iskandery w Obwodzie Kaliningradzkim niezależnie od „tarczy antyrakietowej*, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2012-02-01/iskandery-w-obwodzie-kaliningradzkim-niezaleznie-od-tarcz, 09.01.2013.

geopolitycznej szachownicy, rośnie też znaczenie Obwodu jako jednej z „figur", którą to państwo może się posłużyć.

Z kolei próbując ocenić pozycję Polski w regionie i świecie, powinniśmy zdawać sobie sprawę iż obiektywnie patrząc, jesteśmy tylko średniej wielkości graczem o stosunkowo ograniczonych możliwościach. Nie może być inaczej, jeśli porówna się potencjał, czy to militarny czy ekonomiczno – gospodarczy naszego państwa z możliwościami potęg regionalnych. Już choćby rozgrywający się w pobliżu naszych granic kryzys ukraiński, pokazuje nam jak niewielki mamy wpływ na wydarzenia dookoła nas. Czy tego chcemy czy nie, nie jesteśmy dla Rosji adwersarzem, z którego zdaniem musiałaby ona za bardzo się liczyć. Jedyną realną alternatywą dla Polski jest uzyskanie jak największego znaczenia w Sojuszu Północnoatlantyckim oraz w Unii Europejskiej, i w ramach tych gremiów wpływanie na stanowisko i politykę Rosji. Większość posunięć Rosji w regionie jest bowiem motywowana względem tych właśnie podmiotów stosunków międzynarodowych, zaś skutki tych działań z reguły dotykają Polskę jedynie wtórnie.

BIBLIOGRAFIA

1. Dugin A., *Podstawy geopolityki. Przyszłość geopolityczna Rosji*, Moskwa 1999.
2. Galoch B., *Kaliningradzki Rejon Specjalny a tarcza przeciwrakietowa*, „Przegląd Sił Powietrznych" nr 1/2012.
3. Kaliszewicz P., Szynowski R., *Obwód Kaliningradzki w systemie militarnym Rosji*, [w:] B. Fijałkowska, A. Żukowski (red.), *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, Warszawa 2002.
4. Marczak T., *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950*, Wrocław 1995.
5. Mickiewicz P., *Obwód Kaliningradzki w rosyjskiej polityce bezpieczeństwa*, „Wojsko i Wychowanie" nr 3/2002.
6. Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999.
7. Palmowski T., *Kaliningrad szansa czy zagrożenie dla Europy Bałtyckiej*, Gdańsk 2013.
8. „Rocznik Strategiczny 2011/12", Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
9. SIPRI Yearbook 2013: Armament, Disarmament and International Security, Oxford University Press, 2013.
10. Skwieciński P., *Iskandery bliżej Polski?*, „Rzeczpospolita" nr 273, 24.11.2011.
11. Szynowski R., *Siły zbrojne Rosji w Obwodzie Kaliningradzkim*, „Przegląd Morski"
    nr 4/1998.
12. *The Military Balance 2013*, The International Institute for Strategic Studies, London 2013.

Źródła internetowe

1. http://www.globalsecurity.org/wmd/world/russia/ss-26.htm
2. The SIPRI Military Expenditure Database 2012, http://www.sipri.org/databases/milex/, 23.09.2013.
3. Wilk A., *Iskandery w Obwodzie Kaliningradzkim niezależnie od „tarczy antyrakietowej*, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2012-02-01/iskandery-w-obwodzie-kaliningradzkim-niezaleznie-od-tarczy, 09.01.2013.
4. *Wojennaja Doktrina Rossijskoj Federacji,* http://www.nationalsecurity.ru/library/00003/index.htm, 04.02.2013.

SUMMARY

Russian Military Potential in Kaliningrad Oblast. A possibility of Russian Influence on the Geopolitical Situation in the Region

The Russian military potency in the Kaliningrad Oblast and it's possibilities of influence on the geopolitical situation in the region. The actual role of the Kaliningrad District in the regional security system has been presented in the article. On the background of the Russian Federation Military Forces strength the author analyses the military potency located in the Kaliningrad District. Considering the newest history the author presents the determinants which influence on the actual state of the Russian Armed Forces and tries to characterize the activities of this state undertaken to shape the geopolitical situation in the region.

Key words: Russia, Kaliningrad region, geopolitics, Central Europe, military potential.

Karolina CHYLA

KONCEPCJA TRÓJKĄTA KALININGRADZKIEGO A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

Abstrakt
Głównym motywem zainicjowania Trójkąta Kaliningradzkiego jest stworzenie warunków do współpracy na szczeblu dyplomatycznym i czynników poprawy dialogu europejskiego pomiędzy Rosją i UE. W dalszej perspektywie ma on na celu wzmocnienie polskiej pozycji w regionie. Głównym celem tego artykułu jest analiza takiej formy współpracy. Inicjatywa ta jest dość skomplikowana, a sposób jej postrzegania jest inny u każdego partnera. Jednocześnie Trójkąt Kaliningradzki jest platformą realizacji partykularnych interesów Niemiec i Rosji. W szczególności w ramach dialogu energetycznego Ewentualność budowy elektrowni jądrowej w Kaliningradzie i eksport energii stamtąd do UE jest ogromnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, pogłębiającym uzależnienie od energii rosyjskiej. Trójkąt Kaliningradzki może być także platformą integracji w tej części Europy. Egzystencjalnym problemem dla Polski jest budowanie własnej pozycji jako ważnego partnera w tym układzie. Jedną z możliwości jest poszukiwanie równowagi pomiędzy dwoma potęgami w UE: Niemcami i Francją. Odpowiednią platformą dla osiągnięcia tej równowagi jest Trójkąt Weimarski. Należy zauważyć, że szersze otwarcie „rosyjskiego okna na Europę" może przerodzić się w poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski.

Słowa kluczowe: Trójkąt Kaliningradzki, Kaliningrad, bezpieczeństwo, Europa Środkowo-Wschodnia.

Region Europy Środkowo-Wschodniej cechuje wysoka złożoność. Po zakończeniu Zimnej Wojny znalazł się on w strefie tzw. „rozrzedzonego bezpieczeństwa" bądź „szarej strefie bezpieczeństwa". Jednym z rozwiązań do zmiany tego niekorzystnego statusu było tworzenie ugrupowań regionalnej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Fakt, iż w przeważającej części nie przybrały one formy organizacji międzynarodowych, a form luźniejszych, tj. ugrupowań regionalnych nie przeszkadza w nawiązywaniu współpracy i osiąganiu wymiernych efektów w wielu jej dziedzinach. To także przejaw szerszego zjawiska jakim jest regionalizm. Trójkąt Kaliningradzki jest jedną z inicjatyw, która również wpisuje się w ten nurt.

Rozważania na temat istoty w ramach Trójkąta Kaliningradzkiego należy rozpocząć od zdefiniowania tej koncepcji współpracy, albowiem sama nazwa

nastręcza problemów. Odnosząc ją do miejsca zainicjowania dialogu, tj. Kaliningradu, nazwa jest właściwa – Trójkąt Kaliningradzki. Natomiast biorąc pod uwagę fakty historyczne i etymologię Kaliningradu, używanie nazwy „Trójkąt Kaliningradzki" staje się problematyczne[1]. Jednakże odnosząc się do decyzji Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami RP dozwolone jest stosowanie obu nazw, jednakże w niniejszym opracowaniu będzie używana nazwa „Trójkąt Kaliningradzki"[2]. Zważywszy jednak na cel opracowania, jakim jest przybliżenie i przeanalizowanie trójstronnej współpracy w odniesieniu do interesów i bezpieczeństwa Polski kwestia samego nazewnictwa nie wydaje się najważniejsza.

Jako główny motyw zainicjowania Trójkąta Kaliningradzkiego wskazuje się zarówno utworzenie formy współpracy na szczeblu dyplomatycznym, jak i czynnika polepszającego dialog paneuropejski na linii UE-Rosja. W dalszej perspektywie natomiast miał służyć wzmocnieniu pozycji Polski w regionie. Koncepcja równie interesująca, co niejednoznaczna, bowiem sposób jej percepcji przez partnerów jest odmienny, a ponadto wyraźnie rysuje się rozbieżność interesów Polski i jej partnerów.

Korzenie współpracy trójstronnej Polski, Niemiec i Rosji sięgają lat 90., kiedy to pojawiały się koncepcje stworzenia formuły podobnej do Trójkąta Weimarskiego. Jednakże nie było to wówczas możliwe, ze względu na znaczne ochłodzenie relacji Polski i Rosji. Zwłaszcza przez starania Polski o wstąpienie do NATO, co stało się faktem w 1999 r. Ociepleniu nie służyło także poparcie Polski dla Pomarańczowej Rewolucji w Ukrainie w 2005 r., ani polityka Lecha Kaczyńskiego oraz rosyjskie embargo na eksport polskiego mięsa w latach 2005-2007. Udział polskich oddziałów w „koalicji chętnych" w interwencji w Iraku negatywnie odbił się na relacjach z Berlinem jednoznacznie sprzeciwiającym się amerykańskim działaniom. Możliwość ocieplenia relacji polsko-niemieckich pojawiła sie wraz z wyborami parlamentarnymi, w wyniku których do władzy w Niemczech doszła Angela Merkel, a w Polsce Donald Tusk. Postępująca poprawa relacji na linii Warszawa-Berlin i Warszawa-Moskwa pozwoliła na powrót do idei współpracy trójstronnej.

Spotkania w ramach Trójkąta Kaliningradzkiego rozpoczęto w 2011 r. w Kaliningradzie. Współpraca ta jest nieformalnym forum wymiany opinii na szczeblu ministrów spraw zagranicznych: Polski – Radosława Sikorskiego, Niemiec – Guido Westerwellego oraz Federacji Rosyjskiej – Siergiej Ławrowa. Głównym

[1] Problem nazewnictwa „Trójkąta" jest bezpośrednio związany z nazewnictwem Obwodu Kaliningradzkiego, które także jest mocno dyskusyjne. W powszechnym użyciu jest "Obwód Kaliningradzki" ale zamiennie stosuje się określenie „Królewiec", co szczególnie forsuje minister Radosław Sikorski. Kaliningrad pochodzi od nazwiska M. Kalinina, który od 1919 r. przewodniczył Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu bolszewickiej Rosji. Ponosi on odpowiedzialność za wiele zbrodni i masowych mordów- m.in. na mocy jego decyzji zamordowano polskich oficerów w Katyniu. *Zbrodnia katyńska,* http://ipn.gov.pl/ (23.05.2014).

[2] Sprawą nazewnictwa dwukrotnie zajmowała się Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami RP powołana przy Głównym Geodecie Kraju. Zgodnie z decyzją podstawową i zalecaną formą jest Kaliningrad, a Królewiec jako egzonim jest formą dozwoloną. Protokół z XXII posiedzenia KSNG, s. 5.
http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/protokol_ksng/protokol_ksng-22_posiedzenie.pdf (21.03.2014).

celem spotkań jest zacieśnienie współpracy regionalnej i przegląd aktualnych zagadnień politycznych.

Rys.1. Trójkąt Kaliningradzki

Źródło: Leszek Sykulski, *Trójkąt Kaliningradzki. Wprowadzenie do koncepcji geopolitycznej osi Berlin–Warszawa– Moskwa,* http://www.geopolityka.org (20.01.2014).

Spotkania odbywają się co rok- kolejne miało miejsce w 2012 r. w Berlinie. Omawiano rozwój współpracy trójstronnej w wymiarze politycznym, gospodarczym. Jednym z ważniejszych problemów nad jakim dyskutowano, to projekty w dziedzinie energetyki. Jak wiadomo, to szczególnie trudna kwestia, w związku z czym dialog postrzega się jako pożądany, by jak to ujął Radosław Sikorski „*nie zaskakiwać decyzjami, co w przeszłości się zdarzało*"[3]. Kolejne rozmowy miały miejsce w Warszawie w maju 2013 r. Podkreślono przy jego okazji efektywność „Małego Ruchu Granicznego" oraz wyrażono nadzieję na przyspieszenie działań na rzecz ruchu bezwizowego Rosja-UE[4].

Jak każda forma współpracy regionalnej, efektywność Trójkąta Kaliningradzkiego jest silnie uzależniona od wagi jaką jej nadadzą poszczególni partnerzy. Radosław Sikorski promuje ją jako formułę dyplomatyczną, nazywając „Trójkątem Królewieckim". Dla Niemiec to, póki co, „konsultacje trójstronne", dla Rosji spotkanie trójstronne. Nazwa to raczej kwestia wizerunkowa, a warto zastanowić się co tak naprawdę ma znaczenie, szczególnie analizując dotychczasowe efekty tej koncepcji.

Do wymiernych efektów dialogu z pewnością można zaliczyć umowę o Małym Ruchu Granicznym, zawartą w grudniu 2011 r. minister Sikorski podkreślał ważną rolę Niemiec, ze względu na konieczność uzyskania wspólnej decyzji UE, w tym przekonanie ministrów spraw wewnętrznych wszystkich krajów UE[5]. Obszar MRG obejmuje całe terytorium Obwodu Kaliningradzkiego, natomiast po stronie Polski

[3] *Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Trójkąta Królewieckiego*, http://www.msz.gov.pl/ (21.02.2014).
[4] *Spotkanie Trójkąta Królewieckiego w Warszawie*, www.msz.gov.pl (21.01.2014).
[5] Tamże.

obszar proporcjonalny powierzchniowo[6]. Objęcie Małym Ruchem Granicznym całego Obwodu Kaliningradzkiego dokonano z inicjatywy zainteresowanych państw z uwzględnieniem specyfiki obszaru, co wymagało zastosowania przepisów wykraczających poza zasady określone w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady UE z 2006 r. Regulacje te pozwalają ustanowić MRG w pasie 30 km a maksymalnie 50 km po obu stronach granicy[7]. Największa odległość między północą a południem Obwodu wynosi 108 km a 205 km ze wschodu na zachód. Stąd umowa dotyczy niektórych polskich powiatów, a nie całych województw. Sukces w MRG miał być argumentem na rzecz osiągnięciu ruchu bezwizowego między Rosją a UE[8].

Rys. 2. Obszar objęty Małym Ruchem Granicznym

Źródło: *Moskwa i Warszawa osiągnęły sukces w sprawie wiz do obwodu kaliningradzkiego*, http://www.polskieradio.pl (20.01.2014).

Analizując tę kwestię trudno oprzeć się wrażeniu, że negocjacje polsko-rosyjskiej umowy to znaczny ukłon w stronę Moskwy. Umowa nie mogłaby być zawarta bez odpowiednich zmian w prawie unijnym, co ma także znaczenie prestiżowe. Ponadto umowa czyni Obwód Kaliningradzki podmiotem prawa

[6] Mały Ruch Graniczny – MRG. Po stronie polskiej umowa obejmuje: województwo pomorskie w tym: powiat pucki, miasto Gdynia, miasto Sopot, miasto Gdańsk, powiat gdański, powiat nowodworski, powiat malborski, i województwo warmińsko-mazurskie między innymi: miasto Elbląg, powiat elbląski, powiat braniewski, powiat lidzbarski, powiat bartoszycki, miasto Olsztyn, powiat olsztyński, powiat kętrzyński, powiat mrągowski, powiat węgorzewski, powiat giżycki, powiat gołdapski, powiat olecki, http://www.wm.strazgraniczna.pl/index.php/94-wmosg-linki-graficzne/440-mrg (20.01.2014).

[7] W rozporządzeniu nr 1931/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2006:405:0001:0018:PL:PDF (20.01.2014)

[8] Jak podkreślał Siergiej Ławrow, mimo kryzysu w strefie euro wymiana handlowa między trzema krajami wzrosła przekroczyła 100 mld dolarów. Co stanowiło jedną czwartą całego handlu Rosji z UE. *Moskwa i Warszawa osiągnęły sukces w sprawie wiz do obwodu kaliningradzkiego*, http://www.polskieradio.pl (20.01.2014).Podczas pierwszego roku funkcjonowania nowej umowy ilość przekroczeń granicy wzrosła o 100 proc. – z ponad 2 mln do 4 mln, *Spotkanie Trójkąta Królewieckiego w Warszawie,* http://www.msz.gov.pl/ (21.03.2014).

międzynarodowego- mimo, iż jest on jedynie częścią rosyjskiego terytorium. Po drugie, dostrzegalna jest wyraźnie niekorzystna rola, jaką Polsce wyznaczono – kraju tranzytowego z misją „usuwania przeszkód", stojących na drodze poprawy relacji rosyjsko-niemieckich.

Po trzecie, umowa o MRG nie reguluje kluczowych dla Polski kwestii – żeglugi po Cieśninie Pilawskiej, bowiem z umowy wyłączono porty i lotniska, a także nie znosi ceł[9]. Odprawa ludzi nie przebiega jednakowo sprawnie, z korzyścią dla strony rosyjskiej. Mieszkańcy strefy przygranicznej RP mogą uzyskać pozwolenie z Ambasady Rosyjskiej w Warszawie i Konsulacie Generalnym Federacji Rosyjskiej w Gdańsku. Natomiast mieszkańcom strefy przygranicznej Federacji Rosyjskiej pozwolenia wydaje Konsul RP w Kaliningradzie[10].

Często pojawia się także pogląd, iż Rosji służy do uniknięcia niepokojów społecznych. Warto pamiętać, iż mieszkańcy Kaliningradu nie są zbyt mocno zintegrowani z macierzą i z wielu przyczyn mogą okazywać zainteresowanie integracją z Europą Zachodnią. Ponadto wydaje się to być elementem taktyki negocjacyjnej w stosunku do Brukseli. Ułatwienia dla podróżnych z Obwodu nie były priorytetem. Potwierdzeniem może być np. fakt, iż wdrożenie MRG opóźniono o kilka lat i dość ambiwalentny stosunek do zgody UE na rozszerzenie MRG na cały Obwód Kaliningradzki. Co więcej, przed szczytem UE- Rosja w czerwcu 2011 r. Władimir Putin niedopuszczalnym nazwał „*przywileje wizowe dla jednego regionu kosztem pozostałych*". Można to odczytać jako presję na UE w sprawie zniesienia wiz dla całej Federacji Rosyjskiej[11].

Wśród poruszanych problemów rozważanych na spotkaniu w Warszawie znalazła się także konieczność utylizacji przestarzałej amunicji w Obwodzie Kaliningradzkim w ramach Rady NATO- Rosja oraz działaniach na rzecz rozbrojenia i kontroli zbrojeń. Kluczową dla Polski kwestią w tym względzie pozostaje dozbrajanie Obwodu i sąsiedztwo rakiet Iskander w bezpośrednim otoczeniu polskiej granicy.

Kolejne spotkanie odbyło się 10 czerwca 2014 r. w Sankt Petersburgu[12]. Tematem dominującym był konflikt na Ukrainie. Świadomi rozbieżności stanowisk w tej kwestii, partnerzy upatrują jej rozwiązania w dyplomacji. Warte uwagi jest zapewnienie Siergieja Ławrowa o tym, iż Rosja nie ma zamiaru wprowadzać

---

[9] Brak regulacji statusu Cieśniny Pilawskiej jest pozostałością radzieckich rozstrzygnięć terytorialnych w Europie. Podczas konferencji w Poczdamie nie wyznaczono precyzyjnej granicy, a jedynie linię na północ od obecnego Braniewa i Gołdapi, co usankcjonowano dwustronną umową o granicy państwowej z 16 sierpnia 1945 r. Finałem trwającego od 1991 r. a przerywanego wieloma turbulencjami ustalania granicy jest umowa z września 2009 r., *Umowa między Rządem Rzeczpospolitej Polskiej i Rządem Federacji Rosyjskiej o żegludze po Zalewie Wiślanym (Kaliningradskij Zaliw)*, http://www.mfa.gov.pl (11.04.2014).

[10] *Prawo dotyczące granic*, http://eurobalt.org.pl/11-strona,prawo-dotyczace-granic.html (20.03.2014), *Mały Ruch Graniczny,* http://www.wm.strazgraniczna.pl/index.php/94-wmosg-linki-graficzne/440-mrg (20.01.2014).

[11] *Władimir Putin przeciwny wizowym ułatwieniom dla Obwodu Kaliningradzkiego,* http://www.osw.waw.pl/ (22.05.2014).

[12] W spotkaniu uczestniczył szef dyplomacji Polski – Radosław Sikorski, Rosji – Siergiej Ławrow, Niemiec – Frank Walter Steinmeier. *Trójkąt Królewiecki o kryzysie na Ukrainie*, http://www.msz.gov.pl/ (18.06.2014).

bojkotu handlowego po podpisaniu przez Ukrainę gospodarczej części umowy stowarzyszeniowej z UE, planowanego na 27 czerwca 2014 r.[13].

Jedynym utrudnieniem mogą okazać się cła, wprowadzone na skutek wystąpienia Ukrainy ze strefy wolnego handlu w ramach WNP. Jednocześnie podkreślając, iż Moskwa będzie dążyć do utrzymania *„najbardziej uprzywilejowanego reżimu handlowego z* Kijowem"[14]. Można by wysnuć wniosek, iż Rosja nie przewiduje żadnych sankcji jako swoistego „ukarania" Ukrainy za pro unijne kroki, jednakże nie będzie też żadnych ulg, co *de facto* oznacza zamknięcie rosyjskiego rynku dla ukraińskiego eksportu, co z kolei będzie bolesnym ciosem dla jej gospodarki. Polska i Niemcy zajmują względnie jednomyślne stanowisko, zgodnie z którym aneksja Krymu, jak i destabilizacja sytuacji na wschodniej Ukrainie są nie do zaakceptowania dla wspólnoty międzynarodowej. Podkreślając ważną rolę Rosji w stabilizacji i deeskalacji konfliktu swego sąsiada, jednocześnie wezwali Rosję do zaprzestania dostaw broni dla oddziałów separatystów oraz do uszczelnienia granicy z Ukrainą[15]. Spotkanie to bardzo wyraźnie ukazuje znaczną rozbieżność w percepcji kwestii Ukrainy i jego rozwiązania. Kładzie się cieniem na budowaną platformę współpracy, której formuła nadal pozostaje nieustalona.

Trójkąt Kaliningradzki miał przede wszystkim stać się czynnikiem wzmacniającym pozycję Polski w regionie i polepszenia dialogu paneuropejskiego a w efekcie poszerzenia granic integracji. Mógłby sprzyjać neutralizacji fatum geopolitycznego wiszącego nad Polską. Po bardziej wnikliwej analizie, okazuje się, że Polska nie wykorzystuje w pełni możliwości jaką współtworzy. Dla pozostałych partnerów to platforma realizacji partykularnych interesów. Rosnące zaangażowanie Niemiec w Obwodzie odbywa się na poziomie federalnym i landowym. Ze względu na znaczne rozproszenie niemieckie wsparcie dla Obwodu jest trudne do oszacowania. Realizowane projekty związane są przede wszystkim z edukacją, rolnictwem, rozwojem gospodarczym i ochroną zdrowia[16].

Patrząc szerzej, Trójkąt Kaliningradzki jest dla Rosji środkiem wzmocnienia współpracy z UE a szczególny nacisk kładzie się na dialog energetyczny. Istotna jest realizacja priorytetowego partnerstwa w dziedzinie elektroenergetyki między UE i Rosją, a także wykorzystanie do tego celu infrastruktury rosyjskiej eksklawy[17].

---

[13] Będzie umowa stowarzyszeniowa Ukrainy z UE? „Rosja nie musi się obawiać", http://www.polskieradio.pl/ (22.06.2014).

[14] *Trójkąt Królewiecki o kryzysie na Ukrainie*, http://www.msz.gov.pl/ (18.06.2014).

[15] *Sikorski i Steinmeier z wizytą u Ławrowa. Jak wyglądały rozmowy w Petersburgu*, http://m.wyborcza.pl (18.06.2014).

[16] Przykładem może być realizowany na poziomie federalnym Dom Rosyjsko-Niemiecki, będący zapleczem organizacyjnym dla niemieckich podmiotów działających w obwodzie. Kolejnym przykładem może być Instytut Europeistyki im. Klausa Mehnerta – podyplomowe studia europejskie na kaliningradzkiej politechnice – jedyne tego typu w Rosji. Dzięki niemieckim funduszom odbudowano także dawną katedrę w Kaliningradzie, w której obecnie mieści się muzeum Kanta i sala koncertowa. Landy Meklemburgia, Szlezwik-Holsztyn wraz z polskimi województwami – pomorskim, zachodniopomorskim i warmińsko-mazurskim stworzyły z Obwodem Kaliningradzkim w 2004 r. Forum Parlamentów Południowego Bałtyku. Głównym celem organizacji była realizacja programów unijnych w ramach polityk UE: morskiej, turystycznej i młodzieżowej. *Obwód Kaliningradzki. Przegląd faktów, wydarzeń, opinii*. Biuletyn Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, luty 2006.

[17] Wypowiedź premiera FR Dmitrija Miedwiediewa w marcu 2012 r. *Rosatom gra w otwarte karty*, http://politykawschodnia.pl/ (21.01.2014).

Elektrownia ma powstać nad Niemnem w pobliżu granicy z Litwą. Według założeń Bałtycką Elektrownię Jądrową będą tworzyć dwa bloki energetyczne o mocy 1150 megawatów każdy. Budowę pierwszego przewidziano na lata 2010-2017, drugiego na lata 2012-2019. Koszt budowy elektrowni oszacowano na ok. 6,5 mld USD. Większość udziałów (51%) jest w posiadaniu państwowej spółki Rosatom, pozostały pakiet ma trafić do inwestorów prywatnych, także zagranicznych, w głównej mierze liczono przede wszystkim na udział inwestorów niemieckich oraz polskich. Jednakże do tej pory nie zaobserwowano takich kroków w tej dziedzinie. Energia produkowana w elektrowni przeznaczona będzie na eksport, gdyż potrzeby energetyczne Obwodu Kaliningradzkiego zaspokajane są z dostaw lokalnych elektrowni. Przewidziano 3 drogi eksportu: 1) na Litwę i do pozostałych państw bałtyckich, a po tym jak powstanie litewsko- polski most energetyczny (do 2015 r.) także do Polski. 2) bezpośrednie połączenie z Polską, 3) położenie kabla energetycznego na dnie Bałtyku i przesył do Niemiec, szczególnie w kontekście planowanego wyłączenia niemieckich. elektrowni jądrowych do 2020 roku.

Ewentualność budowy elektrowni jądrowej w Obwodzie Kaliningradzkim, której priorytetowym zadaniem będzie eksport energii do UE stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Obecnie importujemy od Rosji gaz i ropę naftową a w perspektywie pojawia się opcja importu także energii elektrycznej i jej tranzytu do UE. Podnoszona coraz częściej kwestia konieczności dywersyfikacji źródeł dostaw wskazywałaby kierunek przeciwny. Szczególnie, że dyskurs opiera się jedynie na opcji „albo-albo" – „atom albo łupki". Rosyjskie plany stawiają pod znakiem zapytania inicjatywę budowy polskiej elektrowni atomowej a także ogranicza możliwość dywersyfikacji w oparciu o budowę elektrowni w Wisaginii i most energetyczny z Litwą, poparty przez UE jako jeden ze strategicznych elementów budowy „Baltic Ring"[18].

Odnosząc się do roli jaką Polska chce odgrywać w UE, w kontekście rosnącego zapotrzebowania na energię kwestia ta powinna mieć znaczenie priorytetowe. Wspomniany projekt BEJ można poczytywać jako chęć partycypowania Moskwy w projektach UE w sektorze o znaczeniu strategicznym-energetyce. Ponadto ewentualność wydobycia gazu łupkowego bez względu na faktyczne wielkości złóż mogłoby spowodować wzrost zainteresowania amerykańskich firm dysponujących odpowiednią technologią i *de facto* zaangażowaniem USA w Europie w strategicznym dla Rosji obszarze- energetyce.

Trójkąt Kaliningradzki powinien służyć Polsce także do monitorowania tego, co dzieje się na linii Moskwa-Berlin. Jak najwięcej spraw powinno być omawianych na tym forum, by uniknąć takich przypadków jak np. Gazociąg Północny. Warto w tym miejscu nadmienić, iż istnieje prawdopodobieństwo powstania połączenia Obwodu Kaliningradzkiego do tego gazociągu. Pozwoliłoby to na uniezależnienie Obwodu od tranzytu surowców przez terytorium Litwy i Białorusi. Zaznaczmy, że obecnie przez *Nord Stream* rosyjski gaz płynie bezpośrednio do Niemiec.

[18] „Baltic Ring" – inicjatywa Unii Europejskiej na rzecz poprawy infrastruktury przesyłowej w krajach UE. Implementation of TEN-E projects (2004-2006). Evaluation and Analysis FINAL REPORT. Volume I - Report http://ec.europa.eu/energy/ (22.01.2014)

Torpedowanie planów dywersyfikacyjnych to także działania Niemiec na rzecz forsowania energii odnawialnej, w której Berlin przoduje, stąd Polska i inne kraje, których energetyka oparta jest nadal na źródłach nieodnawialnych, są poniekąd zmuszone do nabywania energii z Niemiec i Rosji.

Można dostrzec także pewien paradoks. Polska należy do dwóch „trójkątów": Trójkąta Weimarskiego i Trójkąta Kaliningradzkiego, a mimo to, nawiązuje się współpraca dla Polski niekorzystna i ją pomijająca. Nadto wyraźny staje się brak umiejętnego wykorzystania położenia geograficznego, co niestety w dalszej mierze może potwierdzać, że Polska nadal pozostaje „bezbronnym stepem Europy"[19].

Kwestią egzystencjalną staje się konieczność dążeń do równej partycypacji Polski we wspólnych inicjatywach i projektach. Do czego z kolei niezbędna jest refleksja odnośnie słuszności kierunku polskiej polityki zagranicznej. W tym miejscu warto nawiązać do analizy L. Sykulskiego, który dostrzegł stopniowe nakreślanie osi Paryż-Moskwa-Berlin. O czym świadczą następujące fakty. W lutym 2011 r. minister obrony Federacji Rosyjskiej, Anatolij Serdiukow podpisał umowę z niemieckim koncernem zbrojeniowym Rheinmetall. Przewiduje ona budowę nowoczesnego wojskowego centrum szkoleniowego w miejscowości Mulino (niedaleko Niżnego Nowogrodu). Założony w 1889 r. Rheinmetall jest jednym z największych i najnowocześniejszych koncernów zbrojeniowych w Europie o bogatej tradycji. Mulino natomiast to największy poligon artyleryjski w Rosji, stworzony w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Obecnie testuje się na nim nowoczesną broń przed wdrożeniem jej do jednostek. Zgodnie z planem, ośrodek szkoleniowy będzie dysponował najnowocześniejszym wyposażeniem i oprogramowaniem do symulacji działań bojowych, w tym nowoczesnym wyposażeniem informatycznym i specjalną amunicję przyjazną dla środowiska. To pierwszy zagraniczny koncern zaangażowany w budowę infrastruktury wojskowej na terenie Federacji Rosyjskiej[20].

Z kolei w czerwcu 2011 r. w Sankt Petersburgu zawarto porozumienie z Francją na zakup 2 okrętów desantowych klasy Mistral. Kontrakt o wartości ponad miliarda euro ma być zrealizowany do 2015 r. Jednostki tej klasy to nowoczesne okręty projekcji siły, z zaawansowanymi systemami dowodzenia i łączności. Warto wspomnieć o podobnej umowie z Rzymem, która przewiduje zakup 10 samochodów wielozadaniowych (LMV M65)[21].

Najwyraźniejszym przejawem partykularnych interesów na linii Moskwa-Berlin jest projekt Gazociągu Północnego. Biegnący po dnie Bałtyku pomija „naturalne" kraje tranzytowe – republiki bałtyckie oraz Polskę. Gazociąg jest także przeszkodą dla efektywnego wykorzystania portu w Świnoujściu. Ulokowany tu gazoport w połączeniu z terminalem Adria w Chorwacji ma stworzyć sieć przesyłową gazu w Europie Środkowej. To największy terminal portowy służący do przeładunku suchych ładunków. Biegnie od niego najkrótsza droga przewozu towarów między

[19] C. von Clausewitz, *O wojnie, (Polska) bezbronny step (...) droga publiczna, po której stale grasowały obce wojska*, s. 450.
[20] Za: L. Sykulski, *Od Trójkąta Kaliningradzkiego do Związku Europy*, http://www.geopolityka.org. Więcej: http://de.rian.ru/security_and_military/20110615/259454991.html (01.03.2014).
[21] *Zachód zarabia miliardy na uzbrojeniu Rosji*, http://www.defence24.pl/ (01.03.2014).

Finlandią i Rosją a Niemcami oraz między Skandynawią a Europą Środkowo-Wschodnią i Południową[22].

Jak widać dla Niemiec i Rosji Trójkąt Kaliningradzki staje się platformą realizacji konkretnych celów politycznych. Zasadnym wydaje się wpisanie się Polski we wspólne interesy Paryża, Berlina w ich relacjach z Rosją, a ograniczanie ich relacji bilateralnych. Uzupełnieniem byłyby rozwój inicjatyw bilateralnych podejmowanych z Rosją, np. w dziedzinie kulturalnej, młodzieżowej, akademickiej. Działania oddolne integrujące społeczeństwa, co szczególnie istotne w odniesieniu do nieufności i fobii historycznych. Doskonałym przykładem może formuła euroregionów praktykowana w UE[23].

Leszek Sykulski zwraca uwagę na jeszcze jeden fakt. Uruchomienie ruchu bezwizowego między UE i Rosją oznacza także ruch bezwizowy dla PZBiR. Baza wojskowa Federacji Rosyjskiej na Białorusi i wypowiedź o „wspólnej przestrzeni wojskowej obu krajów" jest wyraźnym zaznaczeniem strefy wpływów Moskwy i znakiem sprzeciwu wobec rozmieszczania instalacji wojskowych innych mocarstw w pobliżu granic PZBiR oraz ingerencję w sprawy wewnętrzne Białorusi[24].

Na Trójkąt Kaliningradzki można spojrzeć także z perspektywy długoterminowej. Było to przedmiotem debaty jaka odbyła się w maju 2012 r. w Kaliningradzie. Uczestniczyli w niej: Władimir Abramow, Salomon Ginzburg oraz Leszek Sykulski[25]. Podkreślano, iż efektywność Trójkąta zależy od rozszerzenia współpracy o takie kwestie jak oczyszczenie z broni chemicznej Bałtyku i jego ochrona. Warto w tym miejscu wspomnieć o zaangażowaniu Szwecji, która wspiera przede wszystkim inicjatywy na rzecz poprawy sytuacji ekologicznej w regionie[26].

---

[22] *Nord Stream blokuje statkom drogę do portu w Świnoujście,* http://m.wyborcza.biz/biznes/ (04.04.2014)

[23] Idea współpracy lokalnych i regionalnych społeczności wykraczającej poza granice państwowe ma swe korzenie w Europie Zachodniej. Zasadniczym celem zainicjowanej w latach pięćdziesiątych XX w współpracy trans granicznej jest zniesienie barier wynikających z istnienia granic państwowych- „Granice są „bliznami historii". Wyczerpującym uzasadnieniem potrzeby prowadzenia współpracy transgranicznej są zapisy preambuły do Europejskiej Karty Regionów Granicznych i Transgranicznych. Koncepcja ta ma służyć do łagodzenia niekorzystnych skutków istnienia granic. Przezwyciężanie skutków położenia terenów przygranicznych na narodowych obrzeżach państw ma służyć poprawie warunków życiowych mieszkającej tam ludności. *Practical Guide to Cross-border Cooperation. Third Edition 2000*, http://www.aebr.eu/files/publications/lace_guide.en.pdf (22.03.2014) oraz *Europejska Karta regionów granicznych i transgranicznych*. Preambuła, http://archiwum-ukie.polskawue.gov.pl/ (22.03.2014).

[24] L. Sykulski, *Kaliningradzki pasjans*, http://geopolityka.net/kaliningradzki-pasjans/. Wyciek danych z MSZ: Ministerstwo zwalnia urzędnika, opozycja na Białorusi zagrożona, http://www.polskatimes (21.02.2014).

[25] Władimir Abramow – docent nauk politycznych, wykładowca w Katedrze Politologii Bałtyckiego Uniwersytetu Państwowego im. Immanuela Kanta w Kaliningradzie. Salomon Ginzburg – doktor historii, deputowany do Kaliningradzkiej Dumy Obwodowej, jeden z liderów opozycji w Obwodzie Kaliningradzkim. Leszek Sykulski – prezes Instytutu Geopolityki w Częstochowie, redaktor naczelny „Przeglądu Geopolitycznego". *Idea Trójkąta Kaliningradzkiego to plan długodystansowy*, http://www.konserwatyzm.pl/ (22.01.2014).

[26]Szwedzka agencja pomocy rozwojowej SIDA przekazała w latach 2003- 2007 środki w wysokości 17 mln USD na budowę i modernizację infrastruktury wodno- kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków w obwodzie. *Prosperity and sustainability- Local Cooperation in the Baltic Region*, http://www.sida.se/ (22.03.2014).

Sukces uparuje się także w dyplomacji pokolenia nie obciążonego historią, wolnego od stereotypów.

Kaliningrad wydaje się być odpowiednim miejscem dla rozpoczęcia nowej jakości w sąsiedzkich relacjach. Miasto, które należało w przeszłości do każdego z partnerów, może być symbolem pojednania. Jednakże obserwowany od dłuższego czasu niewłaściwy kierunek polskiej polityki zagranicznej może ją zaprzepaścić. Nie trudno zgodzić się z poglądem, że jak dotąd jest ona dość niesamodzielna o dużym wpływie z zagranicy. Znaczna doza nieufności, polityki nacechowanej historią wręcz antyrosyjskość nie stwarza dobrych warunków do współpracy. Ponadto wywołuje to także podziały w polskim społeczeństwie, co osłabia bezpieczeństwo kraju i jego pozycję w regionie. Odnosząc się do położenia geograficznego niezwykle szkodliwe okazuje się „przyzwolenie" na postawienie Polski na pozycję forpoczty wielokierunkowych działań celem osłabienia Rosji w Europie. Z drugiej strony natomiast odnosząc się do euroatlantyzmu polskiej polityki zagranicznej, Polska nie przedstawia się jako partner atrakcyjny. Rywalizujące o pozycje na arenie międzynarodowej z Chinami USA będą zainteresowane silnym partnerstwem w Europie – jako takie jawią się Niemcy i Rosja. Priorytetem dla Polski powinna być współpraca z sąsiadami na rzecz budowania partnerstwa regionalnego. Główny akcent powinien był położony na kwestie zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. Mogłoby to być wstępem do samookreślenia swego bytu na arenie międzynarodowej. Jeden z czołowych rosyjskich geopolityków A. Dugin w swych analizach podkreśla, iż kraje EŚW są zbyt słabe, by wytrzymać napięcie między Wschodem a Zachodem. Stąd konieczne, by określiły się: „czy tu, czy tam"[27].

Nawiązując po raz kolejny do analiz Instytutu Geopolityki w Częstochowie, koncepcja Trójkąta Kaliningradzkiego w dalszej perspektywie powinna zmierzać ku utworzeniu Kaliningradzkiej Strefy Bezpieczeństwa, regionalnego forum dyplomatyczno-militarnego, a także forum bezpieczeństwa energetycznego. Zważywszy na ogólny trend regionalizacji i integracji kontynentalnej – w przyszłości może to zaprocentować w procesie integracji Unii Europejskiej i Unii Euroazjatyckiej[28] zgodnie z koncepcją Europy od Lizbony do Władywostoku. Opinie co do osiągnięcia tak obszernego poziomu integracji są podzielone, m.in. ze względu na odmienną kulturę strategiczną obu przestrzeni. Jednakże są to dwa główne trendy na kontynencie euroazjatyckim, więc warto to w analizach uwzględniać.

Nie zmienia to faktu, iż kwestią egzystencjalną dla Polski jest liczące się i efektywne uczestnictwo w tym procesie. Szczególnie na panujący sprzyjający temu klimat. Niemcy bowiem pozytywnie postrzegają polskie zaangażowanie, ponieważ będąc jedną z potęg w UE chcą uniknąć wynikającej z tego izolacji. Podbudowaniu pozycji Polski w regionie sprzyjałoby także umiejętne balansowanie między Niemcami i ich głównym rywalem w UE, tj. Francją. Priorytetem w tym względzie

[27] Przedruk wywiadu z A. Duginem, *Czekam na Iwana Groźnego,* http://geopolityka.net/(20.03.2014)
[28] L. Sykulski, *Trójkąt Kaliningradzki to projekt długodystansowy*, http://www. geopolityka.org (21.01.2014)

powinno być wzmacnianie osi Paryż- Berlin-Warszawa poprzez Trójkąt Weimarski[29].

Wymaga to jednak dogłębnego przeanalizowania pozycji geostrategicznej i kalkulacji potencjału. Partycypacja w inicjatywach współpracy regionalnej powinna być punktem wyjścia do artykułowania interesów, ale nie powinna zaślepiać i paraliżować projektów na rzecz zapewnienie bezpieczeństwa, szczególnie w dziedzinie energetyki. Wbrew pozorom szersze otwarcie rosyjskiego „okna na Europę" stawia wiele wyzwań, które nie podjęte mogą przeistoczyć się w poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski.

SUMMARY
Kaliningrad Triangle Concept and the Poland's Security in Central-Eastern Europe

As the main motive to initiate *Kaliningrad Triangle* is to create a cooperation on diplomatic level and factor to improve European dialogue between Russia and EU. In further perspective it has reinforced polish position in the region. The main aim of this paper is to analyze this form of cooperation. This initiative is quite complicated and the way of perceive it is different of each partner. Simultaneously the *Kaliningrad Triangle* is a platform to realize a particular interests for Germany and Russia. Especially in energy dialogue to *realize a priority partnership in electric power industry* between Russia and European Union. Eventuality of building nuclear power plant in Kaliningrad and export its energy production to EU is a huge threat for polish energy security and deeper dependence of Russian energy. *Kaliningrad Triangle* can be also a platform of integration in this part of Europe. An existential problem for Poland is to build own position as a important partner in this trend. One of possibilities is to find some balance between two powers in EU- Germany and France. The suitable platform for reach this balance is Weimar Triangle. It should be noted that the wider opening "*Russian window on the Europe*" could escalate into serious threat for security of Poland.

Key words: Kaliningrad Triangle, Kaliningrad, security, Central-Eastern Europe.

[29] P. Maciążek, *Spotkanie Siemoniak- Le Drian aktywizuje Trójkąt Weimarski*, http://www.defence24.pl/ (24.03.2014)

Krzysztof ŻĘGOTA

POLITYCZNE I PRAWNOMIĘDZYNARODOWE UWARUNKOWANIA POLSKO-ROSYJSKIEJ UMOWY O MAŁYM RUCHU GRANICZNYM

Abstrakt
Wielopłaszczyznowa współpraca z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej stanowi jedno z istotnych zagadnień w relacjach Unii Europejskiej z Federacją Rosyjską. Kwestia ta była też jedną z kluczowych podczas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej przypadającej na drugą połowę 2011 r. Podpisanie polsko-rosyjskiej umowy o małym ruchu granicznym stanowi zarazem zwieńczenie wieloletniego procesu związanego z rozwojem współpracy Unii Europejskiej i Federacji Rosyjskiej, realizowanego na płaszczyźnie politycznej i prawnej. Zgodnie z opinią przedstawicieli gremiów rosyjskich i unijnych, zawarcie porozumienia stanowiło „kamień milowy" w relacjach między obu państwami i społeczeństwami oraz umożliwi w przyszłości szersze otwarcie się Obwodu Kaliningradzkiego FR na współpracę z Unią Europejską. Należy wierzyć, że podpisanie umowy z Federacją Rosyjską w sprawie małego ruchu granicznego stanowić będzie ważny impuls w polsko-rosyjskich relacjach politycznych i społecznych. W zaistniałych warunkach za sukces należy uznać porozumienie o małym ruchu granicznym. Zawarcie nowej unijno-rosyjskiej umowy o partnerstwie i współpracy mogłoby stworzyć realną podstawę do dalszego rozwoju współpracy również w kontekście Obwodu Kaliningradzkiego FR.

Słowa kluczowe: Obwód Kaliningradzki, mały ruch graniczny, Rosja, Polska, Unia Europejska.

Podpisanie polsko-rosyjskiej umowy o małym ruchu granicznym stanowi zwieńczenie wieloletniego procesu związanego z rozwojem współpracy Unii Europejskiej i Federacji Rosyjskiej. Z tej perspektywy zawarcie umowy stanowi kolejny krok i naturalną konsekwencję dotychczasowych relacji unijno-rosyjskich i w takim właśnie, politycznym kontekście należy tę kwestię rozpatrywać[1]. Z drugiej

[1] Szerzej na temat historii relacji Unia Europejska – Rosja: Y. Zverev, E. Kropinova, *The Role of International Co-operation for the Regional Development of the Kaliningrad Region*, [w:] G. Fedorov, V. Korneevyets, T. Palmowski (red.), *Possibilities for Co-operation between Kaliningrad Region of Russia and Northern Poland within the EU-Enlargement Process*, Kaliningrad 2003; M. Chełminiak, *Obwód Kaliningradzki FR w Europie. Rosyjska enklawa w nowym międzynarodowym ładzie politycznym*, Toruń 2009; D. Sobczak, *Stosunki Unii Europejskiej z Rosją po zakończeniu „zimnej wojny"*, [w:] K. Piech, G. Szczodrowski (red.), *Przemiany i perspektywy polskiej gospodarki w procesie integracji z gospodarką światową*, Warszawa 2002.

strony umowa o małym ruchu granicznym wynika bezpośrednio z szeregu rozwiązań legislacyjnych, uchwalanych zarówno na poziomie instytucji unijnych, jak i prawodawstwa krajowego, będących prawną podstawą szczegółowych i – w znacznej mierze – unikalnych rozwiązań w zakresie małego ruchu granicznego (MRG) na granicy polsko-rosyjskiej. Tym samym, fakt zawarcia porozumienia oraz poszczególne rozwiązania wdrożone w oparciu o jego zapisy występują w dwóch kontekstach:

- politycznym – problematyka związana z Obwodem Kaliningradzkim była na przestrzeni ostatnich 20 lat jedną z kluczowych kwestii w relacjach Unii Europejskiej i Federacji Rosyjskiej, obecnych szczególnie w trakcie rozszerzenia UE na wschód w 2004 r.;
- prawnym – jednym ze swoistych rozwiązań prawnych mających na celu współprace z partnerami zewnętrznymi UE są umowy o małym ruchu granicznym, których uchwalenie i wdrożenie poprzedzone zostało długoletnim procesem legislacyjnym i administracyjnym. Wyjątkowość rozwiązań ustanowionych na mocy polsko-rosyjskiej umowy o małym ruchu granicznym była rezultatem szeregu decyzji legislacyjnych, co uzasadnia przeprowadzenie analizy instytucjonalno-prawnej zawartego porozumienia.

Prezentacja tych dwóch kontekstów ustanowienia małego ruchu granicznego na granicy polsko rosyjskiej, prześledzenie procesów legislacyjnych i uzgodnień politycznych oraz znaczenie wyjątkowego charakteru Obwodu Kaliningradzkiego w relacjach unijno-rosyjskich stanowią zatem cel niniejszego artykułu.

Obwód Kaliningradzki stanowi najdalej na zachód wysunięty obszar Federacji Rosyjskiej. W wyniku przemian politycznych z przełomu lat 80. i 90. XX w. Obwód stał się enklawą otoczoną terytoriami Polski i Litwy i zarazem jednym z 39 regionów nadgranicznych Federacji Rosyjskiej[2]. Po piątym oficjalnym rozszerzeniu Unii Europejskiej z 2004 r. Obwód Kaliningradzki stanowi obszar graniczący z terytoriami państw członkowskich Unii Europejskiej. Dodatkowo akcesja Polski i Litwy do tzw. Strefy Schengen – co nastąpiło w 2007 r. – pogłębiła i tak nazbyt wyraźne tendencje związane z izolowaniem Obwodu Kaliningradzkiego jako istotnego obszaru współpracy w basenie Morza Bałtyckiego. Obawy przed wspomnianą izolacją regionu były podstawą wyrażanych na przestrzeni lat 90. przez rosyjskie koła rządowe wyrazów dezaprobaty wobec rozszerzenia na wschód Unii Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego[3].

Przedstawione uwarunkowania, wzmocnione dodatkowo chęcią odgrywania przez Polskę roli swoistego eksperta do spraw wschodnich spowodowały powstawanie różnorakich inicjatyw współpracy ze wschodnimi sąsiadami UE.

[2] W. S. Bilczak, *Prigranicznaja ekonomika*, Kaliningrad 2001, s. 122, M. Chełminiak, *Obwód Kaliningradzki FR w Europie…*, dz. cyt., s. 88.

[3] Na temat rosyjskich obaw i dylematów dotyczących rozszerzenia Unii Europejskiej i NATO na wschód: Y. Zverev, E. Kropinova, *The Role of International Co-operation…*, dz. cyt.; I. Smorodinskaja, *Kaliningrad w usłowijach obiedinienija Jewropy: wyzow i otwiet*, "Woprosy Ekonomiki" 2001, nr 11; A. Kuzniecow, *Rasszirenije EC i Kaliningradskaja obłast'*, „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenija" 2001, nr 2; D. Sobczak, *Stosunki Unii Europejskiej z Rosją…*, dz. cyt.; V. Baranovsky, *Russian Views on NATO and the EU*, [w:] A. Lieven, D. Trenin (red.), *Ambivalent Neighbours. The EU, NATO and Price of Membership*, Waszyngton 2003.

Jedną z tych koncepcji była idea – obecna w polskim dyskursie naukowym i publicznym – rozwijania szczególnych stosunków gospodarczych i społecznych z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej[4]. Kwestie współpracy z Obwodem Kaliningradzkim oraz budowania szczególnych relacji z tym podmiotem Federacji Rosyjskiej były obecne również w polskiej polityce zagranicznej. Warto podkreślić, iż rozwijanie współpracy z Obwodem było jednym z kluczowych zagadnień polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej przypadającego na drugą połowę 2011 r. Polityczny kontekst relacji unijno-rosyjskich wywarł zatem zasadniczy wpływ na zawarcie porozumienia o małym ruchu granicznym.

Miejsce Obwodu Kaliningradzkiego w relacjach Unia Europejska – Rosja

Kwestia kaliningradzka była obecna w politycznych relacjach Unii Europejskiej z Federacją Rosyjską już u ich zarania, co przypadało na przełom lat 80. i 90. Pierwszym projektem Wspólnoty będącym odpowiedzią na rozpad Związku Radzieckiego była inicjatywa TACIS (Technical Assistance to the Commonwealth of Independent States) zapoczątkowana w 1991 r. Zasadnicze cele programu były związane z promowaniem na obszarze powstałym po rozpadzie ZSRR mechanizmów gospodarki wolnorynkowej, demokracji i społeczeństwa obywatelskiego[5]. Jednocześnie podjęto działania mające na celu podpisanie z Federacją Rosyjską układu o partnerstwie i współpracy (Partnership and Cooperation Agreement – PCA), co miało miejsce 24 czerwca 1994 r. Układ wszedł w życie w październiku 1997 r. W oparciu o porozumienie rozpoczęto od 1998 r. cykliczne spotkania Rady Współpracy UE-Rosja[6].

Zagadnienia związane pośrednio z Obwodem Kaliningradzkim były również kwestią poruszaną w dokumentach strategicznych dotyczących relacji Unii Europejskiej z Rosją, opracowywanych zarówno w Rosji, jak i na forum gremiów europejskich. Pierwszym dokumentem była Wspólna Strategia wobec Rosji, zaakceptowana przez Radę Europejską podczas szczytu w Kolonii 4 czerwca 1999 r. Strategia przyjęła postać jednostronnej deklaracji będącej bazą współpracy Unii Europejskiej z Rosją na kolejne 4 lata. W dokumencie zawarto ogólną wizję współdziałania Unii Europejskiej z Rosją oraz podstawowe cele rozwijania

[4] Zob. W. T. Modzelewski, *Polska – Obwód Kaliningradzki FR. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2006, s. 61-97; A. Żukowski, W. Kotowicz, *Badania naukowe nad Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej w Polsce*, [w:] A. Żukowski (red.), *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej. Teraźniejszość i wyzwania przyszłości*, Toruń 2008, s. 11-45.

[5] A. Frenz, *The European Commission's Tacis Programme 1991-2006. A Success Story*, http://ec.europa.eu/europeaid/where/neighbourhood/regional-cooperation/enpi-east/documents/annual_programmes/tacis_success_story_final_en.pdf, 12.08.2012; http://eeas.europa.eu/delegations/russia/eu_russia/tech_financial_cooperation/index_en.htm, 12.08.2012; Ł. Bartkowiak, *Stosunki zewnętrzne Unii Europejskiej*, Toruń 2008, s. 102.

[6] Zob. Umowa o partnerstwie i współpracy ustanawiająca partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi a Federacją Rosyjską, Dziennik Urzędowy L 327 , 28/11/1997 P. 0001 – 0069, http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:21997A1128(01):PL:HTML, 25.01.2012.

wzajemnych stosunków i środki realizacji tych celów[7]. Jednym z najistotniejszych zamierzeń zawartych w dokumencie, odnoszących się do Obwodu Kaliningradzkiego FR było pogłębienie spójności Europy poprzez wspieranie współpracy regionalnej i transgranicznej[8].

Kolejnym akordem relacji Rosja – UE w kontekście Obwodu Kaliningradzkiego była opublikowana w październiku 1999 r. rosyjska „Średniookresowa strategia rozwoju stosunków pomiędzy Federacją Rosyjską a Unią Europejską w latach 2000-2010". W dokumencie zawarto szereg wytycznych w odniesieniu do relacji Federacji Rosyjskiej z Unią Europejską. Wśród nich istotne znaczenie posiadał szereg rekomendacji związanych z Obwodem Kaliningradzkim: poszerzanie spójności, zniesienie dyskryminacji handlowej Rosji, zwiększenie środków finansowych na rzecz programu TACIS, współpraca transgraniczna oraz postulat rekompensaty związanej z planowanym wówczas rozszerzeniem Unii Europejskiej na wschód[9].

Kwestia kaliningradzka była również obecna w pozostałych dokumentach i wydarzeniach będących elementem stosunków Unia Europejska-Rosja. W opublikowanym w styczniu 2001 r. komunikacie Komisji Europejskiej „UE a Kaliningrad" zawarto m.in. szereg zagrożeń i korzyści dla Obwodu Kaliningradzkiego FR wynikających z rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód10. Z kolei w „Komunikacie Komisji Europejskiej o stosunkach z Rosją" z lutego 2004 r. podkreślono konieczność budowy przyjaznych stosunków z Federacją Rosyjską m.in. poprzez kreowanie i rozwijanie nowych obszarów współpracy transgranicznej. W dokumencie uwzględniono również konieczność uzależnienia liberalizacji polityki wizowej względem Rosji i jej obszarów przygranicznych od postępów w modernizacji struktury gospodarczej i systemu politycznego[11].

Kolejne lata w relacjach Unia Europejska-Rosja stały pod znakiem negocjacji nowego układu o partnerstwie i współpracy (PCA) w miejsce starego, którego czas obowiązywania upływał z końcem 2007 r. Po wycofaniu sprzeciwu Polski i Litwy w grudniu 2008 r. rozpoczęły się negocjacje nad nowym porozumieniem – PCA 2[12]. Współpraca unijno-rosyjska prowadzona była również od 2005 r. w ramach czterech tzw. wspólnych przestrzeni. Odnosiły się one do zagadnień

[7] D. Sobczak, *Stosunki Unii Europejskiej z Rosją…*, dz. cyt., s. 115.

[8] *Wspólna Strategia UE wobec Rosji*, R. Dziewulski, R. Hyskawy, „Biuletyn Analiz UKIE", nr 1, Warszawa, listopad 1999, s. 1-7; H. M. Birckenbach, C. Wellmann, *Das Dilemma der EU-Osterweiterung Perspektiven Europäischer Politik am Beispiel der nordwestlichen Grenze Russlands und seiner Exklave Kaliningrad*, [w:] *Gewalt und Konflikt in einer globalisierten Welt. Festschrift für Ulrich Albrecht*, Wiesbaden 2001, s. 239,

[9] M. Menkiszak, *Rosja wobec Unii Europejskiej: kryzys „strategicznego partnerstwa"*, „Prace OSW" 2006, nr 22, Ośrodek Studiów Wschodnich, s. 3-32, A. Legucka, *Rosyjska wizja Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2007, nr 3-4, s. 147.

[10] Ł. Gemziak, *Obwód Kaliningradzki – rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej*, „Dialogi Polityczne" 2008, nr 10, s. 347; L. A. Karabeshkin, *Kaliningrad As a Test Case for Russian-European Relations: Overcoming Identity Othering and Assymetric Conflict*, Katholieke Universiteit Leuven, International Economics Working Papers Series 2002, s. 9.

[11] M. Menkiszak, *Rosja wobec Unii Europejskiej…*, dz. cyt., s. 28-29; M. B. Kostecki, *Wybrane aspekty wzajemnych relacji Federacji Rosyjskiej z Unią Europejską w świetle dokumentów prawnomiędzynarodowych*, „Studia Lubuskie" 2006, nr 2, s. 184.

[12] J. Ćwiek-Karpowicz, R. Formuszewicz, *„Partnerstwo dla modernizacji" – nowa inicjatywa UE wobec Rosji*, „Biuletyn – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych" 2010, nr 44.

gospodarczych, spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa zewnętrznego oraz kwestii związanych z badaniami i edukacją[13]. Współpracę związaną z powyższymi obszarami tematycznymi ogłoszono na odbywającym się w maju 2003 r. szczycie Unii Europejskiej i Rosji w Petersburgu. Polityczny dialog pomiędzy Rosją i Unią Europejską był również kontynuowany w oparciu o wspomniane fora Rady Współpracy[14].

W 2010 r. zainicjowano Partnerstwo dla Modernizacji – nową inicjatywę Unii Europejskiej na rzecz Rosji, związaną z realizacją pilotażowych projektów przemysłowych, telekomunikacyjnych, transportowych oraz przedsięwzięć mających na celu likwidację barier na granicy unijno-rosyjskiej. W 2011 r. rozpoczęto rozwój dwustronnej współpracy w ramach tzw. obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, mającego na celu liberalizację reżimu wizowego[15].

Aktualnie Obwód Kaliningradzki FR stanowi jedną z ważniejszych kwestii w relacjach politycznych Unii Europejskiej i Federacji Rosyjskiej. Najistotniejsze zagadnienia stosunków rosyjsko-unijnych, w których obecna jest kwestia kaliningradzka to:

- dostępność komunikacyjna Obwodu Kaliningradzkiego FR po rozszerzeniu Unii Europejskiej na wschód w 2004 r.,
- liberalizacja polityki wizowej w odniesieniu do mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego oraz mieszkańców pozostałych obszarów Federacji Rosyjskiej,
- rozwój współpracy naukowej, społecznej i gospodarczej Obwodu Kaliningradzkiego z państwami sąsiedzkimi Unii Europejskiej,
- Obwód Kaliningradzki jako region pilotażowy współpracy UE-Rosja,
- obawy strony rosyjskiej związane z usamodzielnianiem się Obwodu Kaliningradzkiego wskutek współpracy z Unią Europejską.

Geneza mechanizmu małego ruchu granicznego

Jednym z negatywnych skutków rozszerzenie UE, przynajmniej z punktu widzenia rozwoju współpracy państw Europy Środkowej i Wschodniej, była konieczność wprowadzenia reżimu wizowego w ruchu osobowym na zewnętrznych granicach Wspólnoty. W regulacjach dotyczących funkcjonowania tzw. strefy Schengen wskazano państwa, których obywatele zobowiązani są, przy przekraczaniu granicy unijnej, do posiadania wizy wjazdowej państwa członkowskiego. Wśród państw objętych regulacją wskazano m.in. Federację Rosyjską[16]. W oparciu o wcześniejsze ustalenia, 1 października 2003 r. Polska wypowiedziała obowiązującą do tego czasu umowę o ruchu bezwizowym z Rosją[17].

[13] A. Legucka, *Rosyjska wizja Unii Europejskiej…*, dz. cyt., s. 149.
[14] Chronology of bilateral relations, Delegation of the European Union to Russia, http://eeas.europa.eu/delegations/russia/eu_russia/chronology/index_en.htm, 26.01.2012.
[15] J. Ćwiek-Karpowicz, *Współpraca unijno-rosyjska rok po inauguracji Partnerstwa dla modernizacji*, „Biuletyn – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych" 2011, nr 62.
[16] Zob. *Visa policy*, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-we-do/policies/borders-and-visas/visa-policy/index_en.htm, 16.08.2012; Council Regulation (EC) No 539/2001of 15 March 2001. Listing the third countries whose nationals must be in possession of visas when crossing the external borders

Szansą na przełamanie negatywnych skutków rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód stały się różnorakie mechanizmy, mające na celu liberalizację polityki wizowej w odniesieniu do państw sąsiednich. Jednym z nich było zawieranie umów o ułatwieniach wizowych. Stosowne porozumienie z Federacją Rosyjską zostało zawarte 25 maja 2006 r.[18]. Zarazem jednak wspomniane dokumenty nie stanowią skutecznego narzędzia niwelowania negatywnych skutków rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód, szczególnie w odniesieniu do kwestii ożywienia współpracy o wymiarze lokalnym[19].

W tym kontekście o wiele bardziej skutecznym mechanizmem wydają się umowy o małym ruchu granicznym, dające możliwość odstąpienia od obowiązku wizowego w stosunku do mieszkańców obszarów przygranicznych położonych po obu stronach zewnętrznych granic Unii Europejskiej, które wykazują znaczący potencjał współpracy społecznej, gospodarczej i politycznej. Należy podkreślić, iż umowy o małym ruchu granicznym sprzyjają odtwarzaniu sieci naturalnych powiązań społecznych, gospodarczych, politycznych i naukowych pomiędzy podmiotami po obu stronach granicy. Umowy tego typu są zarazem swoistym odstępstwem od zasad ruchu granicznego na zewnętrznych granicach tzw. strefy Schengen, zawartych w kodeksie granicznym Schengen[20].

Genezy programu małego ruchu granicznego należy doszukiwać się w szeregu dokumentów koncepcyjnych Unii Europejskiej, odnoszących się do liberalizacji reżimu wizowego na zewnętrznych granicach Wspólnoty. Pierwszym z nich był komunikat Komisji Europejskiej „W kierunku zintegrowanego zarządzania zewnętrznymi granicami państw członkowskich Unii Europejskiej", opublikowany w maju 2002 r. W dokumencie m.in. podjęto próbę określenia ram instytucjonalnych i pojęciowych małego ruchu granicznego, interpretowanego jako regularne i częste przekraczanie granicy przez mieszkańców stref przygranicznych[21]. Kolejnym dokumentem tworzącym podstawy prawne małego

---

and those whose nationals are exempt from that requirement (OJ L 81, 21.3.2001, p. 1), http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CONSLEG:2001R0539:20110111:EN:PDF, 16.08.2012.

[17] *Raport. Monitoring wschodnich granic Polski*, Fundacja im. Stefana Batorego, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2003, s. 14; M. Krystyniak, *Układ z Schengen – konsekwencje dla Polski*, „Biuletyn (PISM)", nr 1 (189), 13 stycznia 2004 r. Por. Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o warunkach podróży obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i obywateli Federacji Rosyjskiej podpisana w Warszawie dnia 18 września 2003 r., M.P. z 2003 nr 51 poz. 800 z dn. 18.09.2003.

[18] http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/e-library/documents/policies/borders-and-visas/visa-policy/index_en.htm, 17.08.2012.

[19] Zob. G. Gromadzki, O. Wasielewska, *Co można zmienić w sprawie wiz? Polityka wizowa po wejściu Polski do Schengen*, Analiza Fundacji Batorego, Warszawa, czerwiec 2008, s. 2-4.

[20] Rozporządzenie (WE) nr 562/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. ustanawiające wspólnotowy kodeks zasad regulujących przepływ osób przez granice (kodeks graniczny Schengen), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 105/1 z dn. 13.04.2006 r., http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2006:105:0001:0032:PL:PDF, 01.02.2012.

[21] M. Zdanowicz, A. Doliwa-Klepacka, *Możliwości liberalizacji reżimu wizowego w ramach współpracy państw w Partnerstwie Wschodnim*, [w:] M. Zdanowicz, T. Dubowski i A. Piekutowska (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wymiary realnej integracji*, Warszawa 2010, s. 156; Communication from the Commission to the Council and the European Parliament „Towards integrated management

ruchu granicznego był „Plan zarządzania zewnętrznymi granicami państw członkowskich Unii Europejskiej", przyjęty przez Radę Unii Europejskiej i Radę Europejską w czerwcu 2002 r. W planie uwzględniono konieczność uregulowania kwestii małego ruchu granicznego na poziomie prawodawstwa wspólnotowego, szczególnie w kontekście spodziewanego wówczas rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód[22].

W wyniku inicjatywy Komisji Europejskiej przedstawiono w sierpniu 2003 r. projekty aktów prawnych regulujących lokalny ruch graniczny na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej[23]. Z kolei tzw. Program Haski, który został przyjęty na posiedzeniu Rady Europejskiej w Hadze 4 listopada 2005 r. wyznaczał cele w dziedzinie rozwoju przestrzeni bezpieczeństwa i sprawiedliwości, stanowiąc kolejny etap na drodze do powstania europejskiej polityki zarządzania granicami zewnętrznymi UE. W programie uwzględniono m.in. dalsze stopniowe tworzenie zintegrowanego systemu zarządzania granicami zewnętrznymi oraz wzmocnienie kontroli i ochrony granic[24].

Regulacje bezpośrednio odnoszące się do kwestii małego ruchu granicznego zostały zawarte w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1931/2006 z 20 grudnia 2006 r. ustanawiającym przepisy dotyczące małego ruchu granicznego na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej[25]. W oparciu o rozporządzenie wdrożono wyjątkowe rozwiązanie w stosunku do generalnych zasad kontroli na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej, określonych w kodeksie granicznym Schengen. Zapisy rozporządzenia w sprawie małego ruchu granicznego pozwalają państwom członkowskim UE na negocjowanie z krajami sąsiedzkimi umów dwustronnych, wprowadzających ułatwienia w małym ruchu granicznym w celach społecznych, ekonomicznych czy wymiany kulturalnej. Na podstawie takich porozumień obywatelom państw sąsiedzkich mieszkającym na obszarach przygranicznych (30 lub 50 kilometrów od granicy) można przyznać specjalne dokumenty pozwalające na regularne przekraczanie granicy w celu krótkotrwałego pobytu na terenie strefy przygranicznej państwa członkowskiego Unii Europejskiej[26].

---

of the external borders of the member states of the European Union", Brussels, 7.5.2002, COM(2002) 233 final, http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2002:0233:FIN:EN:PDF, 18.08.2012.

[22] *Zarządzanie granicami zewnętrznymi*, http://circa.europa.eu/irc/opoce/fact_sheets/info/data/policies/freedom/article_7307_pl.htm, 18.08.2012.

[23] M. Zdanowicz, A. Doliwa-Klepacka, *Możliwości liberalizacji reżimu wizowego…*, dz. cyt., s. 156-157.

[24] Program Haski: wzmacnianie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Unii Europejskiej (2005/C 53/01), http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2005:053:0001:0014:PL:PDF, 18.08.2012.

[25] Rozporządzenie (WE) nr 1931/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. ustanawiające przepisy dotyczące małego ruchu granicznego na zewnętrznych granicach lądowych państw członkowskich i zmieniające postanowienia Konwencji z Schengen, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 29/3 z dn. 03.02.2007 r., http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2007:029:0003:0009:PL:PDF, 01.02.2012.

[26] Art. 3, ust. 2 Rozporządzenia (WE) nr 1931/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20

W oparciu o dokument umożliwiono zawieranie umów o małym ruchu granicznym, które wprowadziły szereg udogodnień dla mieszkańców stref przygranicznych po obu stronach zewnętrznych granic Unii Europejskiej. Jak już wspomniano, mieszkańcy obszarów objętych małym ruchem granicznym mogą ubiegać się o specjalne dokumenty umożliwiające przekraczanie granicy bez konieczności posiadania wizy. Należy przy tym podkreślić, iż aktualnie wszyscy wschodni sąsiedzi Wspólnoty – w tym Federacja Rosyjska – są objęci takim obowiązkiem, zgodnie z Rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej nr 539/2001 z 15 marca 2001 r.[27]. Mieszkańcy stref przygranicznych posiadający zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego nie są również zobowiązani do spełnienia szeregu wymogów związanych z przebywaniem w strefie przygranicznej, w tym tych odnoszących się do wykazania wystarczających środków utrzymania na czas przebywania za granicą, czy też posiadania dokumentów potwierdzających cel przekraczania granicy[28].

Kolejne ułatwienia są związane z czasem przebywania w strefie przygranicznej państwa sąsiedzkiego oraz formalności przy przekraczaniu granicy. Istotnym udogodnieniem jest szczególnie dopuszczalny czas przebywania w strefie przygranicznej państwa sąsiedzkiego, określony na poziomie 90 dni nieprzerwanego pobytu. Pozostałe ułatwienia wynikające z rozporządzenia o małym ruchu granicznym to m.in. możliwość nieodpłatnego wydawania zezwoleń na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego, długość obowiązywania zezwoleń (od 1 roku do 5 lat), możliwość tworzenia nowych przejść granicznych dedykowanych małemu ruchowi granicznemu oraz możliwość wydzielania na dotychczas funkcjonujących przejściach granicznych specjalnych pasów odpraw na potrzeby małego ruchu granicznego[29].

Dotychczas podpisano następujące umowy regulujące ruch przygraniczny na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej: między Węgrami a Ukrainą (grudzień 2007 r.), między Słowacją a Ukrainą (maj 2008 r.), między Polską a Ukrainą (marzec 2008 r.), między Rumunią a Mołdawią (listopad 2009 r.), między Polska a Białorusią (luty 2010 r.), między Łotwą a Białorusią (sierpień 2010 r.), między Litwą a Białorusią (październik 2010 r.), między Łotwą a Rosją (grudzień 2010 r.), między Rosją a pozostającą poza UE Norwegią (listopad 2010 r.) oraz między Rumunią i Ukrainą (kwiecień 2014 r.)[30].

---

grudnia 2006 r. ustanawiającego przepisy dotyczące małego ruchu granicznego na zewnętrznych granicach lądowych państw członkowskich i zmieniające postanowienia Konwencji z Schengen.

[27] Rozporządzenie Rady (WE) NR 539/2001 z dnia 15 marca 2001 r. wymieniające państwa trzecie, których obywatele muszą posiadać wizy podczas przekraczania granic zewnętrznych, oraz te, których obywatele są zwolnieni z tego wymogu, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 105/1 z dn. 21.03.2001 r., http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=DD:19:04:32001R0539:PL:PDF, 01.02.2012.

[28] M. Zdanowicz, A. Doliwa-Klepacka, *Możliwości liberalizacji reżimu wizowego…*, dz. cyt., s. 158.

[29] Tamże, s. 159.

[30] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady. Drugie sprawozdanie z wdrażania i funkcjonowania przepisów dotyczących małego ruchu granicznego wprowadzonych rozporządzeniem nr 1931/2006, Bruksela, dnia 09.02.2011 r., KOM(2011) 47 wersja ostateczna, http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2011:0047:FIN:PL:PDF, 19.08.2012 r.; *Postępy na drodze do łatwiejszego przekraczania granicy w Obwodzie Kaliningradzkim*, http://polskawue.gov.pl/pdf,9183.html, 01.02.2012.

Postanowienia polsko-rosyjskiej umowy o małym ruchu granicznym

Podpisanie polsko-rosyjskiej umowy o małym ruchu granicznym stanowiło swoiste zwieńczenie intensywnych starań zarówno strony unijnej, jak i rosyjskiej, mających na celu liberalizację reżimu wizowego na granicy unijno-rosyjskiej. Zawarcie porozumienia stanowiło również jedno z istotnych wydarzeń polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 r. Jedną z pierwszych ważnych inicjatyw podejmujących konieczność wprowadzenia ułatwień wizowych na pograniczu polsko-rosyjskim był wspólny list ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji skierowany do Catherine Ashton, wysokiej przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w którym ministrowie Sikorski i Ławrow podkreślili konieczność objęcia całego Obwodu Kaliningradzkiego i analogicznego obszaru po polskiej stronie granicy mechanizmem małego ruchu granicznego[31]. Procedowanie nad wprowadzeniem ułatwień w ruchu granicznym pomiędzy Polską a Obwodem Kaliningradzkim FR rozpoczęło się złożeniem przez Komisję Europejską w dn. 29 lipca 2011 r. Radzie Unii Europejskiej i Parlamentowi Europejskiemu propozycji wprowadzenia ułatwień w reżimie wizowym na granicy polsko-rosyjskiej[32]. W dokumencie przewidziano zniesienie dotychczasowego obowiązku wizowego w odniesieniu do obywateli Federacji Rosyjskiej zamieszkujących Obwód Kaliningradzki. Za obszar przygraniczny uznano cały Obwód Kaliningradzki oraz analogiczny obszar po stronie polskiej. Było to swoiste odstępstwo od praktyki uznawania za sferę przygraniczną obszaru do 30 lub do 50 km od granicy[33]. Rada Unii Europejskiej ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, podczas spotkania 27 października 2011 r. przyjęła projekt porozumienia dotyczącego umowy o małym ruchu granicznym z Obwodem Kaliningradzkim FR[34]. Dokument wymagał następnie zatwierdzenia przez Parlament Europejski. Aprobata projektu umowy

[31] A. Kackrzak, *Polska: 7.04.2010 Po umowach o ruchu przygranicznym z Białorusią i Ukrainą, czas na Rosję*, http://eastbook.eu/2010/04/country/poland/polska-po-umowach-o-ruchu-przygranicznym-z-bialorusia-i-ukrainaczas-na-rosje/, 07.05.2014.

[32] *Ułatwienia w ruchu granicznym z Obwodem Kaliningradzkim*, http://emn.gov.pl/portal/esm/704/8945/Ulatwienia_w_ruchu_granicznym_z_obwodem_kaliningradzkim.html, 30.01.2012 r.; *Ukraine, Romania initial local border traffic deal*, http://www.ukrinform.ua/eng/news/ukraine_romania_initial_local_border_traffic_deal_319571, 04.04.2014.

[33] Zob. Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council amending Regulation (EC) No. 1931/2006 as regards the inclusion of the Kaliningrad area and certain Polish administrative districts in the eligible border area, Brussels, 27.7.2011, COM(2011) 461 final, 2011/0199 (COD). Por. Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady z wdrażania i funkcjonowania przepisów dotyczących małego ruchu granicznego wprowadzonych rozporządzeniem (WE) nr 1931/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającym przepisy dotyczące małego ruchu granicznego na zewnętrznych granicach lądowych państw członkowskich, Bruksela, dnia 24.7.2009, KOM(2009) 383 wersja ostateczna, http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2009:0383:FIN:PL:PDF, 30.01.2012. Strona polska zabiegała jednocześnie o włączenie całego województwa warmińsko-mazurskiego do obszaru objętego małym ruchem granicznym: K. Dudzińska, *Mały ruch graniczny w obwodem kaliningradzkim*, „Biuletyn – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych" 2010, nr 123.

[34] Umowa o małym ruchu granicznym z Obwodem Kaliningradzkim, http://msw.gov.pl/portal/pl/2/9466/Umowa_o_malym_ruchu_granicznym_z_obwodem_kaliningradzkim.html, 01.02.2012.

nastąpiła na posiedzeniu odbywającym się 1 grudnia 2011 r. Rezolucja Parlamentu Europejskiego dotycząca umowy została przyjęta zdecydowaną większością głosów. Umożliwiło to przystąpienie do podpisania porozumienia przez przedstawicieli Rzeczypospolitej Polski i Federacji Rosyjskiej[35].

Umowa została podpisana w trakcie spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski, Radosława Sikorskiego oraz Rosji, Siergieja Ławrowa, które odbyło się w Moskwie 14 grudnia 2011 r. Zgodnie z opinią przedstawicieli obu stron, zawarcie porozumienia stanowiło „kamień milowy" w relacjach między obu państwami i społeczeństwami oraz umożliwi w przyszłości szersze otwarcie się Obwodu Kaliningradzkiego FR na współpracę z Unią Europejską. Porozumienie było zarazem ważnym akcentem kończącym polskie przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej przypadające na drugie półrocze 2011 r. W opinii ministra Sikorskiego „podpisanie w Moskwie umowy o małym ruchu granicznym między obwodem kaliningradzkim a częścią Pomorza, Warmii i Mazur to jedno z osiągnięć polskiej prezydencji"[36]. Z kolei szef rosyjskiego MSZ wyraził nadzieję, że umowa o ruchu bezwizowym będzie „zwiastunem rychłego przejścia do otwartej wymiany i przyjazdów Rosjan (do UE) oraz obywateli Schengen do Rosji w ramach ruchu bezwizowego". Minister Ławrow dodał również, iż podpisanie umowy „może być zwiastun pełnego ruchu bezwizowego między Rosją a Unią". Obie strony wyraziły również nadzieję, iż Obwód Kaliningradzki FR stanowić będzie region pilotażowy w relacjach Unia Europejska-Rosja[37].

Umowa zaczęła obowiązywać z dniem 27 lipca 2012 r. Od dnia wejścia w życie porozumienia mieszkańcy stref przygranicznych obu państw mogą wielokrotne przekraczać granicę polsko-rosyjską na podstawie dokumentu podróży, który zastąpił obowiązujące dotychczas jedno- lub wielokrotne wizy wjazdowe. Ruch bezwizowy objął po stronie rosyjskiej cały Obwód Kaliningradzki, zaś po stronie polskiej w woj. pomorskim: Gdynię, Gdańsk, Sopot oraz powiaty pucki, gdański, nowodworski i malborski, a w woj. warmińsko-mazurskim: Elbląg i Olsztyn oraz powiaty elbląski, braniewski, lidzbarski, bartoszycki, olsztyński, kętrzyński, mrągowski, węgorzewski, giżycki, gołdapski i olecki[38].

Do strefy przygranicznej włączono obszar powiatów, których większa część terytorium leży w 50-kilometrowej strefie przygranicznej, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Komisji Europejskiej i Rady Unii Europejskiej oraz miasta na prawach powiatu: Elbląg, Gdańsk, Gdynię, Olsztyn i Sopot. Dokumentem uprawniającym do wielokrotnego przekraczania granicy polsko-rosyjskiej jest

---

[35] *Parlament wspiera działania ułatwiające ruch graniczny w rejonie Kaliningradu*, http://www.europarl.europa.eu/news/pl/pressroom/content/20111130IPR32892/html/Parlament-wspiera-dzia%C5%82ania-u%C5%82atwiaj%C4%85ce-ruch-graniczny-w-rejonie-Kaliningradu, 02.02.2012.

[36] *Polska-Kaliningrad: od czerwca bez wiz? Podpisano umowę o małym ruchu granicznym*, http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/polskakaliningrad-od-czerwca-bez-wiz/5885914, 02.02.2012.

[37] M. Wojciechowski, M. Bełza, *Kaliningrad bliżej Europy*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn", 14.12.2011, http://wyborcza.pl/1,86738,10813431,Kaliningrad_blizej_Europy.html, 02.02.2012.

[38] Załącznik nr 1 do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego – Wykaz jednostek podziału administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej stanowiących strefę przygraniczną, http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111214MGR/tresc%20umowy%20o%20mgr-pl.pdf, 03.02.2012.

specjalne zezwolenie, wydawane mieszkańcom strefy przygranicznej państwa jednej strony porozumienia, uprawniające ich do wielokrotnego wjazdu, wyjazdu i pobytu w strefie przygranicznej państwa drugiej strony[39]. Koszt zezwolenia wynosi 20 euro i jest wydawany na okresy 2- i 5-letnie. Nowe zasady małego ruchu granicznego obejmują również obywateli państw trzecich, którzy zamieszkują w Obwodzie Kaliningradzkim FR i w polskiej strefie przygranicznej[40]. Pierwsze dokumenty podróży uprawniające do przekraczania granicy bez konieczności posiadania wizy zostały wydane w sierpniu 2012 r.[41].

Zakończenie

Umowa przynosi szereg wymiernych korzyści dla mieszkańców strefy przygranicznej, związanych z intensyfikacją kontaktów społecznych, kulturalnych, turystycznych i gospodarczych. Należy zauważyć, że funkcjonowanie umowy poszerza możliwości w zakresie wsparcia funkcji turystycznych północnych obszarów Polski. Porozumienie może również przyczynić się do ekonomicznego rozwoju Obwodu Kaliningradzkiego FR oraz stać się swoistym laboratorium zmian w reżimie wizowym w odniesieniu do obywateli Federacji Rosyjskiej. Zarazem, zgodnie z opiniami ekspertów liberalizacja ruchu wizowego nie skutkuje znaczącym wzrostem wymiany gospodarczej pomiędzy Polską i Rosją, gdyż m.in. nie zostały wprowadzone ułatwienia w przewozie towarów przez granicę polsko-rosyjską. Utrzymany został również obowiązujący wcześniej tryb kontroli paszportowej na polsko-rosyjskich przejściach granicznych, jak również nie zmieniły się warunki prowadzenia przez podmioty z Unii Europejskiej działalności gospodarczej na terenie Obwodu Kaliningradzkiego, co jest istotną barierą w rozwijaniu kontaktów gospodarczych z regionem.

Podpisanie umowy o małym ruchu granicznym było jednym z ważniejszych wydarzeń w relacjach unijno-rosyjskich odnotowywanych w ostatnich latach. Zawarcie umowy stanowiło również jeden z silniejszych akcentów polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej przypadającego na drugą połowę 2011 r. Należy podkreślić, iż zagadnienia związane z inicjowaniem i rozwojem wielopłaszczyznowych kontaktów z Obwodem Kaliningradzkim były obecne w większości dokumentów opracowań związanych z celami polskiej prezydencji. Należy wierzyć, że podpisanie umowy z Federacją Rosyjską w sprawie małego ruchu granicznego stanowić będzie ważny impuls w polsko-rosyjskich relacjach politycznych i społecznych. Zarazem należy jednak stwierdzić szereg istotnych problemów w relacjach UE-Rosja. Symptomem ochłodzenia relacji unijno-

[39] Art. 2, ust. 1 Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego, http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111214MGR/tresc%20umowy%20o%20mgr-pl.pdf, 03.02.2012.

[40] Art. 4 Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego, http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111214MGR/tresc%20umowy%20o%20mgr -pl.pdf, 03.02.2012.

[41] http://gminabraniewo.wm.pl/117319,Elblazanin-pierwszy-przekroczyl-granice-w-ramach-malego-ruchu.html, 23.07.2012.

rosyjskich jest nie tylko zaprzestanie dialogu europejskich i rosyjskich liderów w rezultacie kryzysu ukraińskiego, ale i przeciągający się proces porozumienia w sprawie nowej umowy o partnerskie i współpracy. W zaistniałych warunkach, szczególnie w kontekście pojawiających się głosów wątpliwości ze strony rosyjskiej[42] za sukces należy uznać porozumienie o małym ruchu granicznym. Zawarcie nowej unijno-rosyjskiej umowy o partnerstwie i współpracy – czego w aktualnych warunkach nie należy spodziewać się zbyt szybko – mogłoby stworzyć realną podstawę do dalszego rozwoju współpracy również w kontekście Obwodu Kaliningradzkiego FR.

BIBLIOGRAFIA

1. Baranovsky V., *Russian Views on NATO and the EU*, [w:] A. Lieven, D. Trenin (red.), *Ambivalent Neighbours. The EU, NATO and Price of Membership*, Waszyngton 2003.
2. Bartkowiak Ł., *Stosunki zewnętrzne Unii Europejskiej*, Toruń 2008.
3. Birckenbach H. M., Wellmann C., *Das Dilemma der EU-Osterweiterung Perspektiven Europäischer Politik am Beispiel der nordwestlichen Grenze Russlands und seiner Exklave Kaliningrad*, [w:] *Gewalt und Konflikt in einer globalisierten Welt. Festschrift für Ulrich Albrecht*, Wiesbaden 2001.
4. Chełminiak M., *Obwód Kaliningradzki FR w Europie. Rosyjska enklawa w nowym międzynarodowym ładzie politycznym*, Toruń 2009.
5. Ćwiek-Karpowicz J., Formuszewicz R., *„Partnerstwo dla modernizacji" – nowa inicjatywa UE wobec Rosji*, „Biuletyn – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych" 2010, nr 44.
6. Ćwiek-Karpowicz J., *Współpraca unijno-rosyjska rok po inauguracji Partnerstwa dla modernizacji*, „Biuletyn – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych" 2011, nr 62.
7. Dudzińska K., *Mały ruch graniczny w obwodem kaliningradzkim*, „Biuletyn – Polski Instytut Spraw Międzynarodowych" 2010, nr 123.
8. Frenz A., *The European Commission's Tacis Programme 1991-2006. A Success Story*, http://ec.europa.eu/europeaid/where/neighbourhood/regional-cooperation/enpi-east/documents/annual_programmes/tacis_success_story_final_en.pdf, 12.08.2012.
9. Gemziak Ł., *Obwód Kaliningradzki – rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej*, „Dialogi Polityczne" 2008, nr 10.

[42] Szczególnie mocny był tu wspomniany głos byłego premiera Rosji Władimira Putina powątpiewającego w celowość liberalizacji reżimu wizowego na granicy polsko-rosyjskiej. Zob. *Władimir Putin przeciwny wizowym ułatwieniom dla obwodu kaliningradzkiego*, „Tydzień na Wschodzie", Ośrodek Studiów Wschodnich, 08.06.2011 r., http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-06-08/wladimir-putin-przeciwny-wizowym-ulatwieniom-dla-obwodu-k, 06.02.2012.

10. Gromadzki G., Wasielewska O., *Co można zmienić w sprawie wiz? Polityka wizowa po wejściu Polski do Schengen*, Analiza Fundacji Batorego, Warszawa, czerwiec 2008.
11. Kackrzak A., *Polska: 7.04.2010 Po umowach o ruchu przygranicznym z Białorusią i Ukrainą, czas na Rosję*, http://eastbook.eu/2010/04/country/poland/polska-po-umowach-o-ruchu-przygranicznym-z-bialorusia-i-ukrainaczas-na-rosje/, 07.05.2014.
12. Karabeshkin L. A., *Kaliningrad As a Test Case for Russian-European Relations: Overcoming Identity Othering and Assymetric Conflict*, Katholieke Universiteit Leuven, International Economics Working Papers Series 2002.
13. Kostecki M. B., *Wybrane aspekty wzajemnych relacji Federacji Rosyjskiej z Unią Europejską w świetle dokumentów prawnomiędzynarodowych*, „Studia Lubuskie" 2006, nr 2.
14. Krystyniak M., *Układ z Schengen – konsekwencje dla Polski*, „Biuletyn (PISM)", nr 1 (189), 13 stycznia 2004 r.
15. Kuzniecow A., *Rasszirenije EC i Kaliningradskaja obłast'*, „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenija" 2001, nr 2.
16. Legucka A., *Rosyjska wizja Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2007, nr 3-4.
17. Menkiszak M., *Rosja wobec Unii Europejskiej: kryzys „strategicznego partnerstwa"*, „Prace OSW" 2006, nr 22, Ośrodek Studiów Wschodnich.
18. Modzelewski W. T., *Polska – Obwód Kaliningradzki FR. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2006.
19. *Parlament wspiera działania ułatwiające ruch graniczny w rejonie Kaliningradu*, http://www.europarl.europa.eu/news/pl/pressroom/content/20111130IPR32892/html/Parlament-wspiera-dzia%C5%82ania-u%C5%82atwiaj%C4%85ce-ruch-graniczny-w-rejonie-Kaliningradu, 02.02.2012.
20. *Polska-Kaliningrad: od czerwca bez wiz? Podpisano umowę o małym ruchu granicznym*, http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/polskakaliningrad-od-czerwca-bez-wiz/5885914, 02.02.2012.
21. *Postępy na drodze do łatwiejszego przekraczania granicy w obwodzie kaliningradzkim*, http://polskawue.gov.pl/pdf,9183.html, 01.02.2012.
22. *Raport. Monitoring wschodnich granic Polski*, Fundacja im. Stefana Batorego, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2003.
23. Smorodinskaja I., *Kaliningrad w usłowijach obiedinienija Jewropy: wyzow i otwiet*, "Woprosy Ekonomiki" 2001, nr 11.
24. Sobczak D., *Stosunki Unii Europejskiej z Rosją po zakończeniu „zimnej wojny"*, [w:] K. Piech, G. Szczodrowski (red.), *Przemiany i perspektywy polskiej gospodarki w procesie integracji z gospodarką światową*, Warszawa 2002.
25. *Ukraine, Romania initial local border traffic deal*,

http://www.ukrinform.ua/eng/news/ukraine_romania_initial_local_border_traffic_deal_319571, 04.04.2014.
26. *Ułatwienia w ruchu granicznym z obwodem kaliningradzkim*, http://emn.gov.pl/portal/esm/704/8945/Ulatwienia_w_ruchu_granicznym_z_obwodem_kaliningradzkim.html, 30.01.2012.
27. *Visa policy*, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-we-do/policies/borders-and-visas/visa-policy/index_en.htm, 16.08.2012.
28. *Władimir Putin przeciwny wizowym ułatwieniom dla obwodu kaliningradzkiego*, „Tydzień na Wschodzie", Ośrodek Studiów Wschodnich, 08.06.2011 r., http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-06-08/wladimir-putin-przeciwny-wizowym-ulatwieniom-dla-obwodu-k, 06.02.2012.
29. Wojciechowski M., Bełza M., *Kaliningrad bliżej Europy*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn", 14.12.2011, http://wyborcza.pl/1,86738,10813431,Kaliningrad_blizej_Europy.html, 02.02.2012.
30. *Wspólna Strategia UE wobec Rosji*, R. Dziewulski, R. Hyskawy, „Biuletyn Analiz UKIE", nr 1, Warszawa,
31. *Zarządzanie granicami zewnętrznymi*, http://circa.europa.eu/irc/opoce/fact_sheets/info/data/policies/freedom/article_7307_pl.htm, 18.08.2012.
32. Zdanowicz M., Doliwa-Klepacka A., *Możliwości liberalizacji reżimu wizowego w ramach współpracy państw w Partnerstwie Wschodnim*, [w:] M. Zdanowicz, T. Dubowski i A. Piekutowska (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wymiary realnej integracji*, Warszawa 2010.
33. Zverev Y., Kropinova E., *The Role of International Co-operation for the Regional Development of the Kaliningrad Region*, [w:] G. Fedorov, V. Korneevyets, T. Palmowski (red.), *Possibilities for Co-operation between Kaliningrad Region of Russia and Northern Poland within the EU-Enlargement Process*, Kaliningrad 2003.
34. Żukowski A., Kotowicz W., *Badania naukowe nad Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej w Polsce*, [w:] A. Żukowski (red.), *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej. Teraźniejszość i wyzwania przyszłości*, Toruń 2008.

SUMMARY

Political and International Conditions of Polish-Russian Agreement on Local Border Traffic

Cooperation with the Kaliningrad Oblast of the Russian Federation is one of the most important questions in relations between the European Union and the Russian Federation. This problem was also one of the crucial issues during the Polish Presidency of the Council of the European Union, which took place in the second half of 2011. The activities of the Polish Presidency related to the Kaliningrad

Oblast of the Russian Federation resulted from the possibilities that were limited to a large degree by exogenous factors: both those on the Russian side and on the EU's one. In such circumstances, signing the Polish-Russian agreement on small border traffic should be viewed as a success. Based on the agreement, the inhabitants of borderlands in Poland and Russia (Kaliningrad oblast) are able to cross the border with no need of possessing an entry visa. The agreement brings a range of measureable advantages connected with intensification of social, cultural, touristic and economic contacts for the inhabitants of the borderlands. It is worth noting that the agreement is one of very few examples of EU-Russian cooperation, especially in context of deterioration of this relations observed for last several years.

Key words: Kaliningrad region, local border traffic, Russia, Poland, European Union.

Leszek SYKULSKI

KONCEPCJA RADYKALNEGO PODMIOTU I „CZWARTA TEORIA POLITYCZNA" ALEKSANDRA DUGINA W KONTEKŚCIE BEZPIECZEŃSTWA POLSKI I UNII EUROPEJSKIEJ

Abstrakt
Koncepcja Radykalnego Podmiotu i „czwarta teoria polityczna" Aleksandra Dugina stanowią element formułowania nowej ideologii, mającej być rosyjską odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata. Z jednej strony, są elementem zapełniania ideologicznej pustki po upadku komunizmu, z drugiej, ważnym narzędziem wojny informacyjnej prowadzonej przez Federację Rosyjską. Stanowią filozoficzną bazę dla koncepcji geopolitycznych, rozwijanych w Rosji intensywnie po 1991 roku. Jednym z najważniejszych postulatów geopolitycznych władz rosyjskich, aktywnie wspieranych przez Aleksandra Dugina i stworzony przez niego współczesny ruch eurazjański, jest idea świata multipolarnego (policentrycznego). Koncepcja „Radykalnego Podmiotu" i „czwarta teoria polityczna" szeroko czerpią z tradycji filozoficznych Wschodu (np. illuminationizm, ezoteryczne prawosławie, buddyzm) i Zachodu (np. neoplatonizm, filozofia Heideggera). Filozofia Dugina może oddziaływać na środowiska konserwatywne i radykalnie prawicowe oraz radykalnie lewicowe na Zachodzie, nastawione wrogo wobec obecnego porządku polityczno-społecznego.

Słowa kluczowe: Aleksandr Dugin, czwarta teoria polityczna, Radykalny Podmiot, bezpieczeństwo narodowe, geopolityka.

Wstęp

Aleksandr Dugin (ros. *Александр Гельевич Дугин*) jest współczesnym, czołowym ideologiem neoimperialnej polityki Federacji Rosyjskiej. W swoim rozwoju ewoluował od ideologa środowisk ekstremistycznych (m.in. współpracownik Eduarda Limonowa i działacz Partii Narodowo-Bolszewickiej) do profesora jednego z najlepszych uniwersytetów w Rosji i *de facto* ideologa rosyjskiej władzy. Ewolucja ta, rozpoczęta w końcu lat osiemdziesiątych, trwa do dziś. Od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku Dugin często jest dopuszczany do wystąpień w rosyjskich mediach głównego nurtu. Obecnie piastuje funkcję profesora Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego (MGU), gdzie do niedawna kierował Katedrą Socjologii Stosunków Międzynarodowych. Jest znany z bardzo wyrazistego i jednocześnie – z pozoru – spójnego przekazu ideologicznego, łączącego elementy tradycjonalizmu integralnego (inspiracja pismami Juliusa Evoli,

René Guénona), ale również działaczy radykalnie prawicowych zachodnich organizacji takich jak *Nouvelle Droite* na czele z Alanem de Benoist, czy z ruchu „tożsamościowców" (fr. *mouvement Idenitatire*), idei rewolucji konserwatywnej, filozofii prawosławnej (nurt staroobrzędowy), jak również wschodnich i zachodnich tradycji ezoterycznych oraz licznych nawiązań do klasycznych koncepcji geopolitycznych[1].

Bardzo duży dorobek pisarski moskiewskiego filozofa, liczący kilkadziesiąt książek, tysiące artykułów w prasie i w Internecie, częste występy w rosyjskich mediach, szerokie kontakty z establishmentem rosyjskim (przede wszystkim wśród konserwatywnych kręgów społeczno-politycznych oraz w resortach siłowych), pozwalają na sformułowanie problemu badawczego, który można określić w poniższych pytaniach. W jakim stopniu przekaz ideologiczny Aleksandra Dugina wpływa na bieżącą politykę Federacji Rosyjskiej i na wyznaczanie jej strategicznych celów przez kręgi decyzyjne tego kraju? W jakiej mierze przekaz moskiewskiego ideologa inspirowany jest przez ośrodki decyzyjne Rosji (służby specjalne, oficjalne i nieoficjalne kręgi polityczne)? W jakich punktach przekaz ideologiczny Dugina jest elementem wyznawanych przez niego i środowisko wokół niego skupione tradycyjnych wartości, a w jakim wyrachowaną grą, będącą elementem rosyjskiej wojny informacyjnej?

W niniejszym artykule nie sposób odnieść się do wszystkich wyżej wymienionych zagadnień. Autor postanowił zatem skoncentrować się na analizie założeń teoretycznych dwóch ściśle ze sobą powiązanych koncepcji moskiewskiego filozofa: „czwartej teorii politycznej" i koncepcji Radykalnego Podmiotu, który można też nazwać mianem antropologicznych rewolucji paradygmatycznych[2]. Hipotezą badawczą jest założenie, iż obie ww. koncepcje są elementem tworzenia nowej, eklektycznej ideologii przez władze rosyjskie, która skierowana jest zarówno do własnego społeczeństwa, jak i „eksportowana" poza granice Rosji, gdzie pełni m.in. rolę narzędzia używanego w wojnach informacyjnych. Warto dodać, że ideologia, o której wyżej wspomniano, opiera się także o wybrane doktryny geopolityczne, tzw. oświecony konserwatyzm[3] oraz przydatne części ideologii neoeurazjańskiej i neobizantyzmu[4].

---

[1] O A. Duginie zob. m.in. A. Shekhovtsov, A. Umland, *Is Dugin a Traditionalist? "Neo-Eurasianism" and Perennial Philosophy*, "The Russian Review" 2008, vol. 68, no. 4, p. 662-678; A. Umland, *Aleksandr Dugin's Transformation from a Lunatic Fringe Figure into a Mainstream Political Publicist, 1980–1998: A Case Study in the Rise of Late and Post-Soviet Russian Fascism*, "Journal of Eurasian Studies" 2010, vol. 1, no. 2, p. 144-152; M. Wojnowski, *Aleksandr Dugin a resorty siłowe Federacji Rosyjskiej. Przyczynek do badań nad wykorzystaniem geopolityki przez cywilne i wojskowe służby specjalne we współczesnej Rosji*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2014, nr 10, s. 11-37; http://polit.ru/news/2014/06/27/dugin/ [02.07.2014]. А. Дугин, *Философия традиционализма,* Москва 2002; www.dugin.ru [02.07.2014].

[2] Obie koncepcje, oprócz wielu poświęconym im artykułów, zostały przedstawione w formie osobnych publikacji książkowych: А. Дугин, *Четвертая политическая теория. Россия и политические идеи XXI века*, Москва 2009; А. Дугин, *Радикальный Субъект и его дубль*, Москва 2009.

[3] Por. С. Караганов *Стратегия просвещенного консерватизма*, http://www.vedomosti.ru/opinion/news/23400271/strategiya-prosveschennogo-konservatizma [20.05.2014]

[4] L. Sykulski , *Integracja polityczna Eurazji we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej,* [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku,* „Prace Geograficzne" nr 242, Warszawa 2013, s. 349-363; L. Sykulski, *Rola paradygmatu geopolitycznego w rozwoju neoeurazjanizmu we*

W poszukiwaniu nowej teorii politycznej

Aleksandr Dugin w swojej książce pt. „Czwarta teoria polityczna", przetłumaczonej już na wiele języków obcych[5], zaproponował stworzenie nowej ideologii, mającej stać się odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata. Wbrew twierdzeniom o końcu polityki, historii i ideologii, wygłaszanym przez zachodnich intelektualistów (np. Daniel Bell, Francis Fukuyama), rosyjski filozof dostrzega możliwość sformowania teorii politycznej, będącej alternatywą wobec, jego zdaniem, dominującego liberalizmu, który uznaje za największe zagrożenie dla współczesnej Rosji i dla świata. Propozycją wyjściową, swego rodzaju teoretyczno-politycznymi ramami nowego systemu ideologicznego ma stać się „czwarta teoria polityczna" (ros. *Четвёртая политическая теория*) (4PT)[6].

Punktem wyjścia dla stworzenia nowej międzynarodowej ideologii, której centrum ideologiczne mieści się w Moskwie, jest próba wykorzystania niezadowolenia społecznego pod dowolną szerokością geograficzną i obarczania winą „zachodniego liberalizmu". Dugin pisze: *„czwarta teoria polityczna nie może być nam dana sama przez się. Ona może się pojawić, a może i nie pojawić się. Przesłanką jej pojawienia staje się niezgoda. Niezgoda na postliberalizm jako uniwersalną praktykę, na globalizację, na postmodernizm, na „koniec historii", na stratus quo, na inercjalny rozwój fundamentalnych procesów cywilizacyjnych początku XXI wieku"*[7].

Przy czym, Dugin stara się podkreślić, że dostrzega nie tyle kryzys teorii liberalnej, lecz kryzys „drugiej fali liberalizmu". Cywilizacja Zachodu jest, jego zdaniem, na progu wyboru nowego azymutu teoriopolitycznego, czy też metapolitycznego. Idąc tym tokiem myślenia, lider ideologii eurazjańskiej pragnie wykreować potrzebę na „katalizator cywilizacyjny", swego rodzaju pomost metapolityczny między Zachodem a Wschodem. Ma to być swego rodzaju „koń trojański" nowej ideologii. Łącznikiem, który mógłby pomóc w iniekcji ideologicznej, jest ta część zachodniej doktryny socjalliberalnej, która otwarta jest na wschodnią tradycję filozoficzną, zwraca się w stronę policentryzmu kulturowo-historycznego, jednocześnie zachowując szacunek do instytucji państwa i jego społecznej roli (nie tylko obowiązków). Zdaniem moskiewskiego filozofa, tylko nowa ideologia, powstała w zaprzeczeniu do dotychczasowych teorii politycznych, jest w stanie zapełnić pustkę ideologiczną w Rosji[8].

---

współczesnej Rosji, [w:] T. Nodzyński (red.), *Między historią, literaturą a polityką*, Śląskie Towarzystwo Naukowe im. Michała Grażyńskiego, Częstochowa 2009, s. 147-166; M. Wojnowski, *Neobizantyzm: polityczna utopia czy nowa ideologia elit Federacji Rosyjskiej w XXI wieku?,* „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2013, wydanie specjalne (październik 2013), s. 150-173;

[5] Przekładu dokonano już m.in. na angielski, francuski, grecki, hiszpański, niemiecki, portugalski, rumuński, serbski. Zob. www.4pt.su.

[6] А. Дугин, *Четвертая политическая теория…*, s. 5-7.

[7] W oryg. *Четвертая политическая теория не может быть дана нам сама собой. Она может возникнуть, а может и не возникнуть. Предпосылкой ее возникновения является несогласие. Несогласие с Постлиберализмом как с универсальной практикой, с глобализацией, с Постмодерном, с «концом истории», со статус-кво, с инерциальным развитием основных цивилизационных процессов на заре XXI в.* (tłum. własne), *ibidem*, s. 14

[8] Ibidem, s. 8; http://www.evrazia.tv/content/aleksandr-dugin-4-ya-politicheskaya-teoriya [14.02.2014]

Swoje zasadnicze rozważania Dugin rozpoczyna od postawienia tezy, iż trzema głównymi teoriami politycznymi w XX wieku były: liberalizm (prawicowy i lewicowy), komunizm (włączając w ten nurt marksizm, socjalizm i socjaldemokrację) i faszyzm (włączając w to nurty narodowo-socjalistyczne i inne formy „trzeciej drogi" – narodowy syndykalizm, frankizm, peronizm, salazaryzm itp.). Moskiewski profesor podkreśla, że pod koniec XX wieku liberalizm jako pierwsza teoria polityczna pokonał zarówno drugą (komunizm), jak i trzecią teorię (faszyzm), rozprawiając się z wszystkimi ich typami od konserwatyzmu, monarchizmu i tradycjonalizmu poczynając, a na faszyzmie, socjalizmie i komunizmie kończąc. Dugin konstatując powyższą tezę wskazał na to, iż każda z trzech głównych teorii politycznych posiadała swój podmiot, polityczny subiekt, który stanowił jej oś aksjologiczną. Dla komunizmu była to klasa, dla faszyzmu państwo, naród bądź rasa, a dla liberalizmu – jednostka, wyzwolona od jakiejkolwiek zbiorowej identyfikacji. Autor książki pisze tutaj nawet o jednostce pozbawionej jakiejkolwiek „właściwości" (ros. *принадлежность*, franc. *l'appartenance*)[9].

Zwrócenie się Rosji w stronę 4PT uważa Dugin za wybór hamletowski: „być albo nie być" dla Rosji. Moskiewski filozof proponuje stosować strategię nie zwracania się przeciwko konkretnym ideom politycznym, programom czy doktrynom, ale przeciwko „obiektywnemu" położeniu rzeczy, apolitycznej strukturze społecznej, porządkowi postindustrialnemu, post-społeczeństwu. 4PT ma stać się „krucjatą" przeciwko postmodernizmowi, społeczeństwu postindustrialnemu i globalizacji wraz z jej zapleczem techniczno-logistycznym[10].

Myśliciel z Moskwy deklaruje powstanie nie gotowego produktu, nie „towaru ideologicznego", czy, jak kto woli, „produktu ideopodobnego", ale rozpoczęcie metapolitycznej, ponadnarodowej pracy nad sformułowaniem nowej teorii politycznej, zwróconej w stronę fundamentalnych pytań ontologicznych, na które próba odpowiedzi ma zrodzić „czwartą drogę". Należy dodać, że praca tak ma być koordynowana z Moskwy. Obok analizy trzech teorii politycznych, Dugin planuje przybliżyć ku 4PT zarówno eurazjanizm, jak i narodowy bolszewizm. Nowa koncepcja Aleksandra Dugina ma szansę zdobyć pewną popularność w kręgach intelektualnych z uwagi na stawianie pytań charakteru teleologicznego i eschatologicznego. Jej fundamentem zaś jest koncepcja Radykalnego Podmiotu, która poprzez swój uniwersalistyczny diapazon może stać się interesująca dla także dla części środowisk intelektualnych Zachodu[11].

„Radykalny Podmiot"

Dugin wskazuje, iż kluczem do sformułowania „czwartej teorii politycznej" jest „rozszyfrowanie paradygmatu Postmoderny". Całość jego wywodu, inspirowanego myślą René Guénona (1886-1951), opiera się na rozróżnieniu trzech paradygmatów antropologicznych, czy też, ujmując rzecz procesualnie, trzech antropologicznych rewolucji paradygmatycznych, odpowiadających trzech wielkim epokom historycznym w dziejach gatunku ludzkiego. Należy tu nadmienić, iż Dugin

[9] А. Дугин, *Четвертая политическая теория…*, s. 12-13.
[10] *Ibidem*, s. 16.
[11] *Ibidem*, s. 7.

posługuje się ideą czasu kolistego. Te okresy to: Premoderna, Moderna i Postmoderna. Świat duchowy, ideowy człowieka, jego wyobrażenie i stosunek do świata wartości w tych okresach, moskiewski filozof obrazuje, inspirując się dorobkiem francuskiego myśliciela, poprzez owal, „jajo świata", które w zależności od epoki „otwiera się od góry, dołu lub pozostaje zamknięte"[12].

Pierwszą epoką jest Premoderna, którą Dugin utożsamia ze światem Tradycji (w oryginale pisana dużą literą, utożsamiana z odwiecznym światem *sacrum*, niezależnym od poszczególnych religii i filozofii, w odróżnieniu od potocznego rozumienia tego słowa, np. tradycji narodowych, tradycji poszczególnych religii itp.). Człowiek w epoce Premoderny jest otwarty na świat duchowy, transcendentny. Metafizyka przenika każdą sferę życia i staje się dominującą kategorią zarówno ontologiczną, jak i epistemologiczną. Guenonowski owal staje się „otwarty u góry". Moderna zamyka człowieka na metafizykę, kierując jego życie i obszar poznania wyłącznie do sfery dostępnej za pomocą rozumu. Antropologiczny owal zostaje zatem zamknięty. Jest to jednak czas formowania się paradygmatu tradycjonalistycznego. Dugin podkreśla rolę wszelkich organizacji hermetycznych, tajnych stowarzyszeń o charakterze ezoterycznym, które pozwoliły na przeniesienie w epokę Moderny dziedzictwa metafizycznego, kluczowych elementów świata Tradycji. Odrzucenie Boga i świata metafizycznego, stopniowo przesuwa człowieka w epokę Postmoderny, w której antropologiczny owal „otwiera się od dołu". Zostaje zwrócony w stronę świata demonicznego, zwierzęcego, stanowiącego w istocie zaprzeczenie człowieczeństwa. Jednym z elementów tej epoki jest dążenie do „technologicznego przekroczenia granic człowieczeństwa", transhumanizacji za pomocą nowoczesnych technologii[13].

Aleksandr Dugin dostrzega jednak w świecie pewną stałą, niewzruszony element, podmiot istniejący w każdej z wyżej opisanych epok. Nazywa go „Radykalnym Podmiotem". Koncepcję tę inspirował Heideggerowski *Dasein*, „bycie-w-świecie", figura filozoficzna, którą w dużym uproszeniu można określić jako najgłębszą istotę człowieka, która uwidacznia poprzez transcendencję[14]. Na marginesie warto dodać, iż moskiewski filozof spotkał się niedawno z jednym z najwybitniejszych badaczy filozofii Heideggera, niemieckim profesorem filozofii, Friedrich-Wilhelmem von Herrmannem[15]. W rozumieniu Dugina, Radykalny

[12] А. Дугин, *Радикальный Субъект и метафизика боли*, *Традиция. Материалы Международной конференции по традиционализму «Against Post-Modern World»*, Часть 2, s. 15-39. Por. http://www.evrazia.tv/content/filosofiya-postmoderna-lekciya [14.02.2014]; А. Дугин, *Постфилософия 7. Радикальный Субъект*, http://www.platonizm.ru/book/export/html/124 [14.02.2014].

[13] А. Дугин, *Радикальный Субъект и его дубль*…, s. 45-72.

[14] А. Дугин, *Мартин Хайдеггер. Философия другого Начала*, Москва 2010; А. Дугин, *Четвертая политическая теория…*, s. 95-96; http://evrazia.tv/content/russkii-dazain-dasein-k-platformie-russkogho-natsional-khaidieghghieriantstva [12.02.2014]; http://vk.com/video20427972_165677329; Por. M. Heidegger, *Sein und Zeit*, Tübingen 1967, s. 41-45; K. Michalski, *Heidegger i filozofia współczesna*, Warszawa 1978; J. Grzybowski, *Bycie w identyczności i tożsamości. Próba uchwycenia ontologicznych rozstrzygnięć Martina Heideggera*, „Filo–Sofija" 2013/2014, nr 23, s. 155-174.

[15] Zob. *Prof. Alexandre Dugin mit Prof. Friedrich-Wilhelm von Herrmann*, https://www.youtube.com/watch?v=b93z2yPo4pA [12.02.2014]

Podmiot stanowi esencję ludzkiej egzystencji. Jego pozycja jest różna w każdym okresie. Moskiewski filozof obrazuje ją za pomocą miejsca w „jaju świata". W epoce Premoderny, Radykalny Podmiot zajmuje miejsce centralne w owalu, jest rudymentarnym elementem świata Tradycji. Po rewolucji paradygmatycznej i przejściu do epoki Moderny (początek to okres Renesansu), owal zostaje zamknięty, zaś Radykalny Podmiot, pozostając w miejscu, znajduje się w górnej części owalu, na jego obrzeżach. Po kolejnej rewolucji i nastaniu okresu Postmoderny, Radykalny Podmiot znajduje się już poza owalem, który otwarty ku dołowi, zwraca się ku światu zwierzęcemu[16].

Dugin określa Radykalny Podmiot mianem „bogonoścy". Widać tutaj wyraźne wpływy rosyjskiej tradycji prawosławnej, której wielu przedstawicieli przypisywało narodowi rosyjskiemu rolę misyjną. Metropolita Andriej Snyczow (*митрополит Иоанн, Иван Матвеевич Снычёв*) zwracał uwagę na rolę tradycji prawosławnej w tworzeniu porządku świata zgodnego z tzw. symfonią władz, wyprowadzoną wprost z dziedzictwa Bizancjum zasadą współzależności, harmonii i synergii między władzą świecką i duchową[17].

Polityczny i mistyczny wymiar filozofii Aleksandra Dugina

W filozofii autora „Czwartej teorii politycznej" przebija kilka ważnych elementów, mających swoje istotne znaczenie polityczne. Sama koncepcja antropologiczna Dugina ma bowiem swoje korzenie polityczne. O tym, co definiuje człowieka, jego zdaniem, decyduje wola polityczna. Sama zaś koncepcja rozumienia polityczności ma swoje źródło w myśli Carla Schmita i stosunku do rzeczywistości, rozpatrywanym każdorazowo w kategoriach przyjaciel-wróg[18].

Obok ogólnych koncepcji antropologicznych, moskiewski ideolog rozpatruje szczegółowo antropologię polityczną. Wskazuje, że okres Postmoderny przekształcił koncepcję politycznego żołnierza czasów Moderny w kopię bez oryginału, byt, który nie ma możliwości prawdziwie zaistnieć w epoce postliberalnej. Figura żołnierza politycznego, zdolnego do wyrzeczeń, poświęceń, a nawet oddania życia za idee, jest jednoznacznie odrzucana w Postmodernie, która afirmuje postaci zwrócone przeciwko Schmitiańskiej Polityczności, przeciw hierarchii i koncepcji kolektywnej tożsamości, zbiorowej identyfikacji, przeciw państwu, upatrywanemu jako twór totalny. Dominuje post-państwo i post-polityczność, tradycyjna hierarchiczność (wertykalna) zanika na rzecz powiązań horyzontalnych, dominuje post-człowiek. Punktem ucieczki od świata post-antropologicznego, świata symulakrów ma być zwrócenie się człowieka w stronę Praczłowieka, człowieka Premoderny, człowieka Tradycji. Może się to dokonać poprzez odkrycie na nowo stałej, niezmiennej sfery, instancji, którą Dugin nazywa Radykalnym Podmiotem. Odcina się tutaj jednak od Nietscheańskiej koncepcji nadczłowieka, na rzecz Heideggerowskiego *Dasein*[19].

---

[16] *Ibidem*.

[17] Z pracami A.Snyczowa można zapoznać się m.in. w tym zbiorze jego tekstów: *Пастырь добрый. Труды митрополита Иоанна*, «Омега», Москва 2001.
http://www.apn.ru/publications/article1539.htm

[18] Por. R. Skarzyński, *Od chaosu do ładu. Carl Schmitt i problem tego co polityczne*, Warszawa 2012.

[19] Zob.
http://konservatizm.org/konservatizm/theory/140311024250.xhtml

W koncepcji Radykalnego Podmiotu pobrzmiewa jednak nie tylko wpływ niemieckiego filozofa, lecz także stara koncepcja filozoficzna nazywana illuminationizmem, uprawiana zarówno przez szkołę neoplatońską na Zachodzie, jak i sufickie odłamy islamu w Persji/Iranie. Jednym z najważniejszych przedstawicieli tego nurtu był Shahab al-Din Suhrawardi (1155-1191), perski filozof i mistyk, na którego nauki Dugin powoływał się już we wcześniejszych swoich publikacjach metafizycznych[20].

Poznanie w illuminationizmie jest niemożliwe bez otwarcia się człowieka na *sacrum* i bez koniecznej łaski boskiej. Stąd przedstawiciele tego nurtu filozoficznego są jednymi z najważniejszych antagonistów nowożytnej epistemologii i nurtu naturalistycznego, dominującego dziś w nauce[21]. Aleksandr Dugin czerpie inspirację z angelologii Suhrawardiego, wywodzącą się z wierzeń zoroastriańskich. Doktryna Suhrawardiego miała charakter kosmologiczny i była próbą syntezy symboliki wielu starożytnych tradycji ezoterycznych i filozoficznych. Porządek anielski był definiowany przez perskiego mistyka jako „szlachetne światło" (pers. *al-nūr al-isfahbadi*), które istniało wewnątrz duszy człowieka. Angelologia była rodzajem „mapy wewnętrznej rzeczywistości człowieka". Suhrawardi wyróżniał w niej dwa porządki: wertykalny i horyzontalny, odpowiadające kolejno: światu hierarchii i światu form (archetypów w znaczeniu platońskim). Na szczycie drabiny wertykalnej znajdować się miało „Najwyższe Światło" („światło świateł", najwyższa inteligencja, pers. *Vohuman*). Koncepcja Radykalnego Podmiotu bierze więc także inspirację z koncepcji „światła świateł" perskiego mistyka[22].

Wielu zachodnich badaczy podważa jednak tradycjonalizm Dugina, wskazując na liczne rozbieżności ideowe między jego bardzo eklektyczną filozofią, a dziełami takich myślicieli jak Guénon. Osobna sprawa to liczne nawiązania do tradycji okultystycznej w przekazie moskiewskiego filozofa. Wpływ zachodniej i wschodniej tradycji okultystycznej na filozofię Aleksandra Dugina jest głębszy i nie zasadza się wyłącznie na płaszczyźnie eschatologicznej. Jest ściśle powiązany z wymiarem czysto politycznym, rozpatrywanym przez moskiewskiego myśliciela wielowymiarowo. Na marginesie warto dodać, że w czasopiśmie „Miłyj Angieł" Dugin prowadził stałą rubrykę zatytułowaną „Zakryta polityka" (ros. *okkult'naja politika*). To temat na osobną rozprawę, choć w tym miejscu warto zaznaczyć, że spory wpływ na ukształtowanie światopoglądu Aleksandra Dugina miała nie tylko rodzima tradycja prawosławna oraz koncepcje rewolucji konserwatywnej i zachodnie koncepcje geopolityczne, lecz także zachodnia tradycja okultystyczna, zwłaszcza spod znaku XX-wiecznego odrodzenia magicznego. Sam Dugin nie unika w swoich pismach afirmatywnego stosunku do Aleistera Clowleya[23], jednej z kluczowych postaci zachodniego okultyzmu, synkretycznego mistycyzmu, czy

---

http://www.evrazia.tv/content/liektsiia-7-uchieniie-o-radikal-nom-subiektie [12.02.2014].

[20] Zob. np. А. Дугин, *Метафизика Благой Вести*, Арктогея, Москва 1996, s. 12.

[21] Por. H. Corbin, *The Man of Light in Iranian Sufism*, Omega, New York 1994; M. A. Razavi, *Suhrawardi and the school of illumination*, Curzon Press, Richmond Surrey 1997.

[22] O koncepcji angelologii Suhrawardiego czyt. M. A. Razavi, *op. cit.*, s. 45-47.

[23] А. Дугин, *Тамплиеры Пролетариата*, Москва, 1997, s. 169-176; А. Дугин, *Учение зверя*, „Милый Ангел" 1996, nr 3.

wreszcie przedstawiciela magiji[24]. Mimo krytycznego stosunku Guenona do Thelemy i samej postaci Crowleya (*notabene* agenta MI-6[25]), Dugin pozytywnie odnosił się do jego nauk, podkreślając zwłaszcza eschatologiczny wymiar Thelemy. Pisał m.in. *wszystkie radykalne nurty rewolucyjne były dla Crowleya realizacją „burzy równonocy", siłami chaosu, przeznaczonymi, by zmyć resztki zepsutych cywilizacji, zbliżając się do logicznego i cyklicznego końca*[26]. Warto nadmienić, że symbol Międzynarodowego Ruchu Eurazjańskiego (ros. *Международное Евразийское движение*) to stylizowana gwiazda chaosu, symbol XX-wiecznego odrodzenia magicznego na Zachodzie[27].

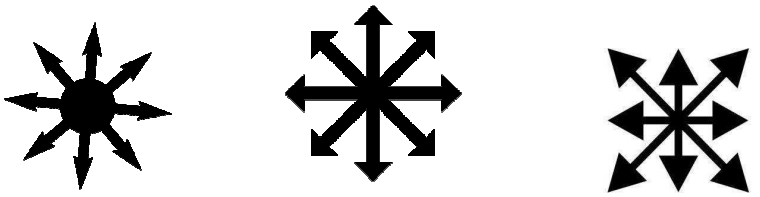

Ryc. 1, 2, 3. Dwa pierwsze symbole od lewej – gwiazda chaosu, pierwszy z prawej – symbol Międzynarodowego Ruchu Eurazjańskiego[28].

Filozofia Dugina w kontekście bezpieczeństwa europejskiego

Dugin wskazuje, że postliberalizm zatarł różnice między prawicą a lewicą. Komunizm atakował kapitalizm z lewa, a faszyzm z prawa. Rosjanin twierdzi, że można być w centrum, co oznacza zgodę na obecny porządek rzeczy, lub na peryferiach, co przynosi sprzeciw. Zatem wiodącą ideą moskiewskiego filozofa jest mobilizacja peryferii, tego co odrzucone. W zamyśle tym mamy do czynienia z polityczną i metafizyczną aktywizacją marginesów społeczeństwa post-industrialnego. Dugin podkreśla, że społeczeństwa zachodnie i, będące pod wpływem cywilizacji zachodniej, społeczeństwa innych części świata przeżywają obecnie kryzys wartości, przekształciły się bowiem w „społeczeństwa spektaklu" (ros. *obszczestwo zreliszcz*), pozbawione głębszego życia duchowego. Dugin określa to, przytaczając określenie innego filozofa, Aleksandra Siekackiego, jako „metafizyka śmietnika" (ros. *metafizika musora*). Uważa przy tym, że jest to dobra baza, podglebie do tworzenia nowej teorii politycznej i upowszechniania nowych koncepcji filozoficznych[29].

[24] O magiji czyt. E. Levi, *Wysoka magia. Część praktyczna: rytuał*, Mefis, Gdańsk 1993.
[25] R. B. Spence, *Secret Agent 666: Aleister Crowley and British Intelligence in America, 1914–1918*, "International Journal of Intelligence and Counterintelligence" 2000, vol. 13, no. 3, s. 359–71; R. B. Spence, *Secret Agent 666: Aleister Crowley, British Intelligence and the Occult*, Los Angeles 2008.
[26] W oryg. *Все радикальные революционные течения были для Кроули воплощением „бури равноденствий", силами хаоса, призванными смыть останки разложившейся цивилизации, подошедшей к своему логическому и циклическому концу* (tłum. własne), А. Дугин, *Учение зверя*, „Милый Ангел" 1996, nr 3.
[27] Por. A. Shekhovtsov, *The Palingenetic Thrust of Russian Neo-Eurasianism: Ideas of Rebirth in Aleksandr Dugin's Worldview*, "Totalitarian Movements and Political Religions" 2008, vol. 9, no. 4, s. 501.
[28] http://symboldictionary.net/?p=1121; http://evrazia.info/ [12.02.2014]
[29] А. Дугин, *Четвертая политическая теория…*, s. 16-17.

Koncepcja 4PT i filozofia z nią związana wydają się dobrze pasować do szeregu rosyjskich kręgów, nastawionych konserwatywnie i nieufnie wobec zachodniego modelu demokracji. Można zaryzykować hipotezę, iż jest używana świadomie w ramach koncepcji tzw. zarządzania refleksyjnego, szeroko rozwijanego m.in. przez amerykańskie i rosyjskie resorty siłowe, polegającego na takim oddziaływaniu na świadomość społeczeństw, aby te bezwiednie przyjmowały określone zachowania i poglądy, afirmując je jako własne[30].

W Rosji istnieje szereg środowisk eksperckich, kontrolowanych przez władze, prowadzących próby oddziaływania na poszczególne kręgi społeczne, upowszechniającymi różnego rodzaju kody historyczne, polityczne, czy geopolityczne wśród różnych warstw społecznych. Poprzez kody rozumiemy tu określone wyobrażenia, mapy myślowe, dotyczące tożsamości historycznej, emocjonalnego nastawienie do określonych organizacji, grup społecznych, czy wreszcie obrazu sojusznika i wroga w polityce zagranicznej. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku popularne były np. różnego rodzaju scenariusze wojenne, obrazujące potencjalne zaprażenie Rosji, opracowywane np. przez Centrum Kurginiana[31].

Aleksandr Dugin i kierowany przez niego ruch eurazjański, bardzo sprawnie przyswoili nie tylko koncepcję wojen sieciowych, lecz także koncepcję władzy kulturowej, stworzoną przez Antonio Gramsciego (1891-1937), włoskiego marksisty. Koncepcja ta zakłada, iż zdobycie władzy politycznej (w dowolnej skali – regionu, kraju czy kontynentu), powinno być poprzedzone narzuceniem swojej kultury, stylu myślenia, systemu wartości. Dopiero taka kolejność: władza kulturowa → władza polityczna, warunkuje sprawne narzucenie, a następnie utrzymanie władzy politycznej. Warto podkreślić, że koncepcję tą implementowali w swoje działania nie tylko przedstawiciele europejskiej lewicy, lecz także ideolodzy i działacze *Nouvelle Droite*, z których dorobku szeroko czerpie Dugin. W ich pracach znajdziemy interesujące wskazówki dotyczące ukierunkowywania działalności Nowej Prawicy w stronę infiltracji kulturowo-ideologicznej ośrodków akademickich, czy przedstawicieli tzw. wolnych zawodów (muzyków, przedstawicieli sztuk pięknych, adwokatów, dziennikarzy itd.), którzy mają wpływ na kształtowanie zbiorowej świadomości i stają się naturalnymi liderami opinii w swoich środowiskach. Istotę zdobywania władzy politycznej przez uprzednią długotrwałą walkę o zdobycie władzy kulturalnej podkreśla Alan de Benoist, który

[30] Por. A.G. Zadokhin, *America's Image in the Russian National*, "Reflexive Processes and Control" 2003, vol. 2, no. 1, s. 37-43; Ф. Чаусов, *Основы рефлексивного управления противником*, „Морской сборник" 1999, nr 9, s. 11-15.

[31] Poniżej fragment „scenariusza nr 7", opracowanego na początku lat 90-tych XX wieku dla rosyjskiego establishmentu przez Centrum Kurginiana, rosyjski *think tank*, kontrolowany przez władze. *Do władzy w Rosji dochodzi autorytarny rząd, który natychmiast zaczyna zastraszać małe byłe republiki radzieckie pod pretekstem obrony praw Rosjan, porozrzucanych po państwach WNP. W ciągu pół do dwóch miesięcy napięcie stale rośnie, a następnie 18 rosyjskich dywizji, wspieranych przez sześć białoruskich, uderza wzdłuż granicy polsko-litewskiej. Litwa zwraca się do NATO, które rozwija w Polsce pierwsze „siły szybkiego reagowania", a następnie 18 dywizji i 66 eskadr lotnictwa taktycznego. Po 90 dniach konfliktu Zachód uzyskuje przewagę*. А. Новиков, *Византийская альтернатива*, „Век и мир" 1994, nr 5-6.

do dziś jest otaczany dużym szacunkiem w środowisku eurazjatystów rosyjskich i otwarcie wspiera koncepcję czwartej teorii politycznej[32].

Środowisko tworzone przez Aleksandra Dugina ma charakter międzynarodowy i ma ambicje oddziaływania globalnego. Ideologia eurazjańska i organizacje ściśle z nią powiązane (np. Międzynarodowy Ruch Eurazjański, Eurazjański Związek Młodzieży) stanowią jedynie fragment nowej ideologii i międzynarodowej organizacji, tworzonej na nowych zasadach, mającej charakter sieciowy. Środowisko skupione wokół Aleksandra Dugina stworzyło m.in. strukturę o nazwie Globalny Sojusz Rewolucyjny (ang. *Global Revolutionary Alliance*, GRA), „swoistą organizację bez organizacji"[33].

Jak piszą ideolodzy GRA w swoim „Manifeście": *Globalny Sojusz Rewolucyjny powinien być organizacją nowego typu, właściwą do warunków XXI wieku. Ani partią, ani ruchem, ani zakonem, ani lożą, ani sektą, ani wspólnotą religijną, ani grupą etniczną, ani kastą – jako że formy organizacji zbiorowej poprzednich epok nie mogą służyć za model dla jego struktury. Globalny Sojusz Rewolucyjny powinien być strukturą sieciową, bez jednego centrum kontrolnego, bez określonego zespołu stałych członków, żadnej sterującej grupy lub stałego personelu, lub dobrze zdefiniowanego algorytmu działania*[34].

To – w zamyśle – globalna struktura, będąca „pasem transmisyjnym" ideologii tworzonych w Moskwie i nakierowanych w warstwie zewnętrznej na „obalenie hegemonii USA" i stworzenie ładu multipolarnego. GRA jest dobrym przykładem tworzenia struktur nowego typu, które nie posiadają oficjalnych związków z ideometropolią, od których łatwo się odciąć oficjalnym strukturom państwowym. Realizowana przez nie „strategia oporu niekierowanego" możne być jednak wykorzystywana i manipulowana (choćby przez metody zarządzania refleksyjnego) przez instytucje państwowe lub globalne korporacje[35].

Podsumowanie

Ideologia tworzona przez Aleksandra Dugina jest elementem wojny informacyjnej, prowadzonej przez Federację Rosyjską, będącą elementem polityki zagranicznej i wewnętrznej zorientowanej na przywrócenie imperium rosyjskiego[36].

---

[32] Zob. A. de Benoist, *Orientations pour des années décisives*, Paris 1982. Zob. poparcie Alaina de Benoist dla koncepcji 4PT: А. де Бенуа, *Против либерализма. К четвертой политической теории*, Москва 2009. Zob. także: www.alaindebenoist.com.

[33] Zob. http://evrazia.tv/content/global-revolutionary-alliance; http://openrevolt.info/ [23.04.2014]

[34] W oryg. *This Global Revolutionary Alliance should be a new type of organization, proper to conditions of the XXI century. Nor party, nor movement, nor order, nor lodge, nor sect, nor religious community or ethnic group or caste - as collective forms of earlier eras - can not serve as a model for its structure. The Global Revolutionary Alliance should be a network structure, without a single control centre, or a set of fixed permanent members, nor the steering group, or a permanent establishment or a well-defined algorithm of action* (tłum. własne), http://www.granews.info/content/part-6-structure-global-revolutionary-alliance [23.04.2014].

[35] O tego typu organizacjach i metodach działania czyt. J. Tomasiewicz, *Strategia oporu niekierowanego w wojnie asymetrycznej*, „Przegląd Geopolityczny" 2009, t. 1, s. 161-190; J. Tomasiewicz, *Zło w imię Dobra. Zjawisko przemocy w polityce*, Warszawa 2009.

[36] O rosyjskich koncepcjach wojny informacyjnej po wojnie z Gruzją w 2008 r. zob. T. L. Thomas, *Russian Information Warfare Theory: the Consequences of August 2008*, in: Stephen J Blank, Richard Weitz, *The Russian Military Today and Tomorrow*, Strategic Studies Institute of the US Army War College, Carlisle 2010, p. 265-299.

Sam Dugin, a nawet część jego najbliższej rodziny, aktywnie wspiera politykę zagraniczną Federacji Rosyjskiej, w sferze informacyjnej (media tradycyjne, media społecznościowe), nawet bezpośrednio, jeżdżąc w miejsca bezpośredniej realizacji interesów rosyjskich, jak np. 2008 r. w Osetii Południowej. Jak przyznał w jednym ze swoich ostatnich wywiadów, opublikowanym 4 czerwca 2014 r., jego syn, Artur, pojechał ochotniczo walczyć na Krymie po stronie prorosyjskich separatystów, ale *ponieważ na półwyspie pojawili się bardziej „uprzejmi ludzie"* – jak argumentował profesor – został dziennikarzem telewizji „Russia Today" *decydując się prowadzić wojnę informacyjną*[37].

Analiza licznych wystąpień publicznych Aleksandra Dugina i jego współpracowników, a także wielu jego publikacji, daje interesujący obraz świadomości części rosyjskich elit (konserwatystów, *siłowików* itp.), a nawet tłumaczy niektóre posunięcia rosyjskich elit. Jest także dobrym przykładem umiejętnego stosowania narzędzi wojny informacyjnej, tzw. wojen sieciowych, zarządzania refleksyjnego czy dywersji ideologicznej[38]. Stosowane nowoczesne narzędzia ery informacyjnej, przy użyciu nowoczesnych strategii wojen buntowniczych i konfliktów asymetrycznych[39] stanowią niebezpieczną broń, na którą zdecydowanie bardziej narażone są państwa demokratyczne. Stąd szczegółowa analiza nowej filozofii, tworzonej za wschodnią granicą Polski, wydaje się ważnym elementem budowania bezpieczeństwa narodowego RP.

BIBLIOGRAFIA

1. Benoist A. de, *Orientations pour des années décisives*, Paris 1982.
2. Бенуа А. де, *Против либерализма. К четвертой политической теории*, Москва 2009.
3. Corbin H., *The Man of Light in Iranian Sufism*, Omega, New York 1994.
4. Домнин И., Савинкин А., *Асимметричное воевание*, „Отечественные записки" 2005, nr 5.
5. Дугин А., *Философия традиционализма,* Москва 2002.
6. Дугин А., *Четвертая политическая теория. Россия и политические идеи XXI века*, Москва 2009.
7. Дугин А., *Мартин Хайдеггер. Философия другого Начала*, Москва 2010.
8. Дугин А., *Метафизика Благой Вести*, Арктогея, Москва 1996.

[37] Szerszy fragment w oryginale: *Он приехал сюда воевать в полном смысле этого слова. Но поскольку на полуострове появились более подготовленные «вежливые люди», то он, работая на Russia Today, решил заниматься информационной войной. Артур уехал отсюда только после того, как побывал на Перекопе и убедился, что Крым это уже наша земля*,
http://crimea.mk.ru/articles/2014/06/04/aleksandr-dugin-v-krymu-nado-vvesti-dukhovnuyu-cenzuru.html
[odczyt: 9.06.2014]

[38] Por. T. Schuman, *World Thought Police*, Los Angeles 1986; T. D. Schuman, *Love Letter to America*, Los Angeles 1984.

[39] Zob. szerzej: E. Месснер, *Всемирная мятежевойна*, Москва 2004; И. Домнин, А. Савинкин, *Асимметричное воевание*, „Отечественные записки" 2005, nr 5.

9. Дугин А., *Постфилософия 7. Радикальный Субъект*, http://www.platonizm.ru/book/export/html/124 [14.02.2014].
10. Дугин А., *Радикальный Субъект и его дубль*, Москва 2009.
11. Дугин А., *Радикальный Субъект и метафизика боли*, *Традиция. Материалы Международной конференции по традиционализму «Against Post-Modern World»*, Часть 2.
12. Дугин А., *Тамплиеры Пролетариата*, Москва, 1997.
13. Дугин А., *Учение зверя*, „Милый Ангел" 1996, nr 3.
14. Grzybowski J., *Bycie w identyczności i tożsamości. Próba uchwycenia ontologicznych rozstrzygnięć Martina Heideggera*, „Filo–Sofija" 2013/2014, nr 23.
15. Heidegger M., *Sein und Zeit*, Tübingen 1967.
16. Караганов С., *Стратегия просвещенного консерватизма*, http://www.vedomosti.ru/opinion/news/23400271/strategiya-prosveschennogo-konservatizma
17. Levi E., *Wysoka magia. Część praktyczna: rytuał*, Gdańsk 1993.
18. Месснер Е., *Всемирная мятежевойна*, Москва 2004.
19. Michalski K., *Heidegger i filozofia współczesna*, Warszawa 1978.
20. Новиков А., *Византийская альтернатива*, „Век и мир" 1994, nr 5-6.
21. *Пастырь добрый. Труды митрополита Иоанна*, Москва 2001.
22. Razavi M. A., *Suhrawardi and the school of illumination*, Richmond Surrey 1997.
23. Schuman T., *Love Letter to America*, Los Angeles 1984.
24. Schuman T., *World Thought Police*, Los Angeles 1986.
25. Shekhovtsov A., *The Palingenetic Thrust of Russian Neo-Eurasianism: Ideas of Rebirth in Aleksandr Dugin's Worldview*, "Totalitarian Movements and Political Religions" 2008, vol. 9, no. 4.
26. Shekhovtsov A., Umland A., *Is Dugin a Traditionalist? "Neo-Eurasianism" and Perennial Philosophy*, "The Russian Review" 2008, vol. 68, no. 4.
27. Skarzyński R., *Od chaosu do ładu. Carl Schmitt i problem tego co polityczne*, Warszawa 2012.
28. Spence R. B., *Secret Agent 666: Aleister Crowley and British Intelligence in America, 1914–1918*, "International Journal of Intelligence and Counterintelligence" 2000, vol. 13, no. 3.
29. Spence R. B., *Secret Agent 666: Aleister Crowley, British Intelligence and the Occult*, Los Angeles 2008.
30. Sykulski L., *Integracja polityczna Eurazji we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej,* [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku,* „Prace Geograficzne" nr 242, Warszawa 2013.
31. Sykulski L., *Rola paradygmatu geopolitycznego w rozwoju neoeurazjanizmu we współczesnej Rosji*, [w:] T. Nodzyński (red.), *Między historią, literaturą a polityką*, Śląskie Towarzystwo Naukowe im. Michała Grażyńskiego, Częstochowa 2009.
32. Thomas T. L., *Russian Information Warfare Theory: the Consequences of August 2008*, in: S. J. Blank, R. Weitz, *The Russian Military Today and*

Tomorrow, Strategic Studies Institute of the US Army War College, Carlisle 2010.
33. Tomasiewicz J., *Strategia oporu niekierowanego w wojnie asymetrycznej*, „Przegląd Geopolityczny" 2009, t. 1, s. 161-190;
34. Tomasiewicz J., *Zło w imię Dobra. Zjawisko przemocy w polityce*, Warszawa 2009.
35. Umland A., *Aleksandr Dugin's Transformation from a Lunatic Fringe Figure into a Mainstream Political Publicist, 1980–1998: A Case Study in the Rise of Late and Post-Soviet Russian Fascism*, "Journal of Eurasian Studies" 2010, vol. 1, no. 2.
36. Wojnowski M., *Aleksandr Dugin a resorty siłowe Federacji Rosyjskiej. Przyczynek do badań nad wykorzystaniem geopolityki przez cywilne i wojskowe służby specjalne we współczesnej Rosji*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2014, nr 10.
37. Wojnowski M., *Neobizantyzm: polityczna utopia czy nowa ideologia elit Federacji Rosyjskiej w XXI wieku?,* „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2013, wydanie specjalne (październik 2013).
38. Zadokhin A.G., *America's Image in the Russian National*, "Reflexive Processes and Control" 2003, vol. 2, no. 1.
39. Чаусов Ф., *Основы рефлексивного управления противником*, „Морской сборник" 1999, nr 9.

Źródła internetowe

- 4pt.su
- alaindebenoist.com
- apn.ru
- crimea.mk.ru
- dugin.ru
- evrazia.tv
- granews.info
- konservatizm.org
- openrevolt.info
- polit.ru
- rossia3.ru

SUMMARY

The Alexander Dugin's Concept of Radical Subject and the Fourth Political Theory in the Context of Polish and European Union Security

The concept of Radical Subject and the Fourth Political Theory, founded by Alexander Dugin, are some part of the formulation of a new ideology, that we can call Russia's answer to the challenges of the postmodern world. On the one hand, it is a part of filling the ideological void after the collapse of communism, on the

other hand, an important tool for information warfare conducted by the Russian Federation. It is also the philosophical basis of the geopolitical concepts extensively developed in Russia after 1991. One of the most important geopolitical demands of the Russian authorities, actively supported by Alexander Dugin and created by Eurasian Movement, is an idea of the polycentric, multipolar world order. The concept of Radical Subject and the Fourth Political Theory broadly derive from the philosophical traditions of the East (eg. illuminationizm, esoteric Orthodoxy, Buddhism) and the West (eg. Neo-Platonism, the philosophy of Heidegger). Dugin's philosophy can affect the conservatives and right-wing and left-wing radicals in the West, hostile to the current political and social order.

Keywords: Aleksandr Dugin, fourth political theory, Radical Subject, national security, geopolitics.

Bogusław KUŹNIAR

ANALIZA POLITYCZNA I PRAWNA ZBRODNI NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH W WOJEWÓDZTWIE RZESZOWSKIM W LATACH 1944-1947

Abstrakt
Celem artykułu jest wykazanie ideologicznych przyczyn zbrodni nacjonalistów ukraińskich w województwie rzeszowskim w latach 1944 – 1947 (a częściowo również w okresie wcześniejszym), dokonanie oceny prawnej dowodów tychże zbrodni oraz, w oparciu o zebrany materiał, udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy OUN i UPA zasługują na miano organizacji narodowowyzwoleńczych narodu ukraińskiego?

Słowa kluczowe: nacjonalizm ukraiński, zbrodnie, województwo rzeszowskie.

Rozprzestrzenianie się ideologii Dmytra Doncowa wśród mniejszości ukraińskiej w międzywojennej Małopolsce Wschodniej

Wraz z zakończeniem I wojny światowej, Polacy przystąpili do odbudowy swojego państwa. Również galicyjscy Ukraińcy przejawiali tendencje niepodległościowe, czego wyrazem było proklamowanie we Lwowie 1 XI 1918 r. Zachodnio – Ukraińskiej Republiki Ludowej, obejmującej Małopolskę Wschodnią. W tej sytuacji doszło do zaciętych momentami, walk polsko – ukraińskich, trwających od listopada 1918 r. do lipca 1919 r.[1] O przynależności Małopolski Wschodniej do Polski ostatecznie przesądziła decyzja Rady Ambasadorów z 15 III 1923 r.[2] Mogło to rodzić uzasadnioną frustrację Ukraińców, którzy będąc licznym narodem, nie zdołali utworzyć własnego państwa. Stanowili oni najliczniejszą mniejszość narodowościową w II RP, wynoszącą nieco poniżej 5 milionów obywateli[3].

Władze polskie nie dopuszczały się w stosunku do Ukraińców działań zbrodniczych. Jest to o tyle ważne stwierdzenie, że w analogicznym okresie w ZSRR władze komunistyczne szykanowały Ukraińców i wywołały klęskę głodu, w wyniku której śmierć poniosło ponad 6 milionów osób. Jednakże niektórzy

[1] W. Poliszczuk, *Apokalipsa według Wiktora Ukraińca*, Toronto – Warszawa 1996, s. 34-36.
[2] L. Antonowicz, *Granica wschodnia Polski ze stanowiska prawa międzynarodowego,* „Stosunki Międzynarodowe" 1992, t. 16, s. 17-18.
[3] E. Prus, *Bluff XX wieku*, Londyn 1992, s. 16.

historycy podnoszą, że w Polsce nie utworzono ukraińskiego uniwersytetu oraz nie wprowadzono ukraińskiego samorządu (pomimo przyjęcia stosownej ustawy) w województwie lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim. Twierdzą również, że ograniczano prawa i swobody mniejszości ukraińskiej[4]. Tymczasem Ukraińcy mogli realizować swoje dążenia narodowe w sposób legalny, zrzeszając się w oficjalnie działających partiach i organizacjach, respektujących obowiązujące w Polsce prawo.

Niektóre rzekomo dyskryminujące działania władz państwowych (np. likwidacja nacjonalistycznie nastawionej ukraińskiej organizacji skautingowej *Płast*) motywowane były umocnieniem władzy państwowej na Kresach oraz stanowiły środek zaradczy na radykalizację postaw części Ukraińców, którzy podjęli walkę przeciwko Polsce, działając przy tym w sposób bezprawny: drogą terroru, dywersji i sabotażu. Ten radykalny cel obrała sobie Ukraińska Wojskowa Organizacja (UWO), założona w 1920 r. w Pradze. Jej członkowie dopuszczali się napadów rabunkowych oraz zamachów na przedstawicieli władz państwowych[5]. Działalność UWO kontynuowała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN).

Nacjonalizm ukraiński odbiega od nacjonalizmów innych narodów (rozumianych zgodnie ze zwykłym znaczeniem tego słowa), dlatego dla ukazania różnicy można go określać mianem nacjonalizmu integralnego. Wykazuje on cechy radykalne, właściwe dla faszyzmu i nazizmu, tj. ruchów, w których dana grupa narodowościowa stanowi wartość najwyższą. Tak interesy narodu ukraińskiego pojmował twórca ideologii nacjonalizmu ukraińskiego dr Dmytro Doncow (1883-1973), autor pracy „Nacjonalizm", drukowanej w 1926 r. przez drukarnię Ojców Bazylianów w Żółkwi. *Leitmotivem* jego doktryny jest „nacja" i jej interes[6]. Założył on, że nacja jest *species*, tj. gatunkiem w przyrodzie i jako taka – w myśl teorii Darwina – uczestniczy w stałej walce z innymi nacjami o przetrwanie i poszerzenie przestrzeni życiowej. Jego założenie jest błędne, chociażby dlatego, że poszczególne rasy ludzkie należą do jednego gatunku (tj. *homo sapiens*) i mogą krzyżować się, otrzymując zdolne do rozmnażania potomstwo[7]. Walkę nacji o „byt" cechują w szczególności: przemoc fizyczna, nienawiść, rasizm, ekspansja, bezwzględność. Pisze Doncow: „Żadne zasady nie mogą zabronić, aby słabszy uległ przemocy silniejszego [...] dlatego tylko filistrzy mogą odrzucać i moralnie potępiać wojnę, zabójstwa, przemoc [...]"[8].

Zgodnie z przyjętą przez OUN doktryną Doncowa, podstawowym celem tej organizacji było utworzenie za wszelką cenę, rozległego państwa ukraińskiego[9]. Na

---

[4] A. Żupański, *Tragiczne wydarzenia za Bugiem i Sanem przed ponad sześćdziesięciu laty. Poznaj werdykt historyków polskich i ukraińskich*, Warszawa 2006, s. 17-19.

[5] W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Warszawa 2006, s. 64.

[6] T. Piotrowski, *Ukrainian Integral Nationalism. Chronological Assessment and Bibliography*, Toronto 1997, s. 7-9.

[7] W. Poliszczuk, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto – Warszawa 1996, s. 47; idem, *Apokalipsa…*, *op. cit.*, s. 45.

[8] Idem, *Przyczyny mordów ludności ukraińskiej dokonywanych przez banderowców*, „Na Rubieży" 2007, nr 94, s. 28.

[9] Szerzej na ten temat: Cz. Partacz, *Założenia ideologiczne budowy nacjonalistycznego państwa ukraińskiego według założeń OUN*, [w:] *Akcja „Wisła". Przyczyny, przebieg, konsekwencje. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej 23-24 lutego 2007 r. w Przemyślu*, Przemyśl 2007, s. 13-14 oraz *passim.*

czele tego państwa miałby stać wódz i podlegająca mu mniejszość inicjatywna w postaci członków OUN, mogących stosować „twórczą przemoc" wobec nieuprzywilejowanej części nacji ukraińskiej, nazywanej przez Doncowa „bydłem", „czernią", etc.[10]. Ideologię nacjonalizmu ukraińskiego upowszechniano zwłaszcza wśród młodego pokolenia, w postaci „Dziesięciu przykazań nacjonalisty ukraińskiego" głoszących hasła bezwzględnej walki o „poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa Ukraińskiego", w trakcie której członek OUN nie zawaha „się wykonać największego przestępstwa, jeśli tego będzie wymagać dobro Sprawy"[11].

Nasilona współpraca OUN z Niemcami

Przegrana Polski we wrześniu 1939 r. nie otworzyła nacjonalistom ukraińskim drogi do uzyskania państwowości, gdyż większość etnograficznych (według OUN) terytoriów ukraińskich przypadła ZSRR. Jednakże Ukraińcy w Generalnym Gubernatorstwie znajdowali się w lepszej sytuacji, aniżeli ludność polska, albowiem otrzymali większe przydziały żywnościowe oraz zezwolenie na funkcjonowanie ukraińskich konsumów, szkolnictwa oraz towarzystw sportowych i kulturalno – oświatowych[12].

Zacieśnienie współpracy OUN z Niemcami nasiliło się od września 1940 r., w związku z planem wojny z ZSRR. OUN podzielona była wówczas na dwie frakcje: OUN Bandery (OUNB) i OUN Melnyka. Plany niemieckie zakładały wykorzystanie nacjonalistów ukraińskich do działań dywersyjnych i wywiadowczych przed, i w trakcie wojny z ZSRR. Porozumienie zawarte na początku 1941 r. zakładało zgodę dowództwa Wehrmachtu na powołanie legionu ukraińskiego oraz trzech tzw. grup marszowych. W skład tychże grup weszło około czterech tysięcy nacjonalistów ukraińskich, którzy mieli wyruszyć za armią niemiecką w celu tworzenia ukraińskiej administracji, policji oraz oddziałów wojskowych do walki z ZSRR[13].

Zarysowanie podziału na młodych, radykalnych działaczy i starszych, bardziej skłonnych do bezwarunkowej kolaboracji z hitlerowcami, nastąpiło po objęciu wodzostwa OUN przez Andrija Melnyka (1890-1964), szwagra zamordowanego w 1938 r. Konowalca. Melnyk nie cieszył się zbytnią sympatią i autorytetem wśród młodych działaczy. W lutym 1940 r. powołali oni tzw. Rewolucyjny Prowid OUN pod przywództwem Stepana Bandery (1908-1959). W kwietniu 1941 r. zwołali w Krakowie II Nadzwyczajny Wielki Zbór OUN, który unieważnił powierzenie zwierzchnictwa Melnykowi[14].

---

[10] W. Poliszczuk, *Przyczyny mordów ludności ukraińskiej dokonywanych przez banderowców*, „Na Rubieży" 2007, nr 94, s. 28.

[11] P. Mirczuk, *Narys istoriji OUN*, Monachium 1968, s. 126, cyt. za: W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodniczość OUN – UPA (spowiedź Ukraińca)*, Toronto – Warszawa – Kijów 1995, s. 74.

[12] Z. Konieczny, *Wstęp*, [w:] *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w Polsce południowo – wschodniej (1942-1947)*, red. Z. Konieczny, Przemyśl 2001, s. 4; R. Majewski, *Wojskowe i polityczne aspekty akcji „Wisła"*, „Na Rubieży" 1997, nr 24, s. 7.

[13] W. Bonusiak, *Kto zabił profesorów lwowskich*?, Rzeszów 1989, s. 28.

[14] E. Prus, *Kurhany. Dążenia galicyjskich nacjonalistów ukraińskich*, Warszawa 1993, s. 27.

Po ataku Niemiec na ZSRR, niektórzy Ukraińcy entuzjastycznie witali niemieckich żołnierzy i wręczali im kwiaty[15]. OUNB nakazywała wieszać niemieckie flagi i budować bramy triumfalne na cześć armii niemieckiej[16]. Znajdujący się strukturach Wehrmachtu batalion „Nachtigall", dowodzony przez Romana Szuchewycza i Albrechta Herznera przekroczył granicę niemiecko – radziecką w okolicach Radymna i kierował się do Lwowa, wkraczając do miasta 30 VI 1941 r. o godzinie 3:15, tj. siedem godzin przed innymi oddziałami niemieckimi[17].

Przybyli wówczas do Lwowa działacze OUNB: Jarosław Stećko, Jarosław Staruch, Stepan Łenkawśkyj, Jewhen Wreciono, o. Iwan Hrynioch (i inni) uzyskali od metropolity greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego (1865-1944), zgodę na utworzenie rządu i ogłoszenie powstania niepodległej Ukrainy. W dniu 30 VI 1941 w gmachu towarzystwa „Proświta" we Lwowie, OUNB zorganizowała zebranie, z udziałem ponad 60 osób, na którym przyjęto tzw. „Akt 30 czerwca 1941 r." proklamujący powstanie państwa ukraińskiego. Stepan Bandera wyznaczył na szefa „rządu" Jarosława Stećko[18]. Akt ten zawierał poddańcze zwroty w stosunku do armii niemieckiej i dyktatora Niemiec: „Sława Bohaterskiej Armii Niemieckiej i jej Führerowi Adolfowi Hitlerowi!"[19]. Tekst Aktu został nadany przez lwowską radiostację, opublikowany w gazetach i rozplakatowany w miastach Małopolski Wschodniej[20].

W opinii W. Wiatrowycza w przeciągu kilku tygodni od podpisania Aktu doszło do ustanowienia przez nacjonalistów ukraińskich władz państwowych na terytorium prawie całej Ukrainy Zachodniej[21]. Ten samozwańczy rząd nie został uznany przez władze polskie, ani przez okupujących to terytorium hitlerowców, którzy nakazali banderowcom odwołać Akt. Jako, że ci tego nie uczynili, 2 VII 1941 r. aresztowano Stepana Banderę, Jarosława Stećko i innych działaczy OUNB[22]. Tym samym nie doszło do utworzenia państwa ukraińskiego postulowanego w Akcie oraz okazało się jasne, że Niemcy nie przewidują utworzenia jakiejkolwiek formy państwowości ukraińskiej.

Współudział OUN w holokauście

Po zajęciu Lwowa przez armię niemiecką, w dniach 1 – 6 VII 1941 r. doszło w tym mieście do zamordowania nawet około sześciu tysięcy Żydów i Polaków[23]. Sprawcami tego ludobójstwa byli żołnierze batalionu „Nachtigall" oraz współdziałająca z nimi ukraińska ludność cywilna. O okrucieństwie tej zbrodni

[15] Ks. A. Kubasik, *Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego wizja ukraińskiego narodu, państwa i Cerkwi*, Lwów – Kraków 1999, s. 136.
[16] W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 30.
[17] R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933-1945)*, Warszawa 1972., s. 233.
[18] *Ibidem*, s. 234.
[19] E. Prus, *Banderomachia. Łże – rząd Stećki na tle rzeczywistości*, Wrocław 2007, s. 87.
[20] W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 2, Toronto 2000, s. 204.
[21] W. Wiatrowycz, *Charakterystyka działalności podziemia ukraińskiego i próba analizy ilościowej i jakościowej*, [referat wygłoszony podczas konferencji naukowej w Lublinie w dniu 21 XI 2006 r.; w posiadaniu autora].
[22] W. Poliszczuk, *Apokalipsa…*, *op. cit*., s. 73, T. Piotrowski, *op. cit.*, s. 27.
[23] E. Prus, *Holocaust po banderowsku. Czy Żydzi byli w UPA?*, Wrocław 1995, s. 41.

świadczą słowa E. Prusa: „We wszystkich miejscach zakwaterowania żołnierze ukraińscy, powszechnie przez Lwowian zwani >ptasznikami< albo >słowikami<, urządzali w najniższych pomieszczeniach katownie. Tu zwozili lub spędzali swoje ofiary, przeważnie żydowskich inteligentów, i po wstępnym badaniu połączonym z wymyślnymi torturami, jeżeli ofiara je wytrzymała, ofiarę tę zabijali”[24]. Tenże Prus przytacza zeznania naocznych świadków, według których nacjonaliści ukraińscy wyprowadzali Żydów z domów, eskortowali do więzień, gdzie dochodziło do masakr, brutalnie bili i mordowali, rabowali ich mienie, wyzywali, zmuszali do pracy[25]. Wydarzenia z tamtych dni tak dokumentują notatki z kwatery oddziałów ukraińskich przy ul. Czwartaków: „Egzekucje masowe (pogromy Żydów i Polaków) trwały mniej więcej do 2 lipca. Później trwały nadal egzekucje poszczególnych osób i grup. Ludzie później mówili, że >Ptasznicy< zabijali na cztery różne sposoby. Mianowicie: rozstrzeliwali, zabijali młotem, bagnetem, bądź bili do zabicia”[26].

W ramach „obchodów” tzw. Dni Petlury, nacjonaliści ukraińscy dopuścili się pod koniec lipca 1941 r. prześladowania i mordowania Żydów we Lwowie i w innych miejscowościach Małopolski Wschodniej[27]. Utworzyli oni milicję, która w Oleszycach zabierała Żydów z domów na roboty przymusowe oraz zmuszała ich do udziału w pochodach publicznych[28]. Ks. J. Mroczkowski relacjonując przebieg „sobótki żydowskiej” w tejże miejscowości, podczas której palono książki bolszewickie, a Żydom kazano tańczyć wokół ognia i przeskakiwać nad płomieniami, stwierdza: „Przy stosie stanęli […] milicjanci [ukraińscy], którzy lękających się przy skoku bili pałami w plecy. Jeden z takich milicjantów – Stefan Lonczak – puścił się w pogoń za uciekającym żydowskim chłopcem, i dogoniwszy go, z rozmachem uderzył kolbą karabinu między łopatki. […] chłopcu z ust i nosa buchła krew, po czym martwy padł na ziemię”[29].

Formacją, która dopuściła się szczególnie ciężkich zbrodni na ludności żydowskiej była ukraińska policja zorganizowana przez OUN, a podległa władzom niemieckim. Dla przykładu w powiecie jarosławskim, hitlerowcy przy współudziale policji ukraińskiej dokonali następujących zbrodni: w jesieni 1942 r. w Radymnie na cmentarzu żydowskim zamordowano około 100 Żydów oraz 28 XI 1942 r. w Cieplicach zamordowano 40 Żydów z pobliskich miejscowości[30]. Policjanci ukraińscy na wiosnę 1943 r. brali udział w likwidacji getta mieszczącego się w hali robotniczej Towarzystwa Powroźniczego w Radymnie, wyprowadzając rozebranych do naga 146 Żydów oraz Żydówkę z dzieckiem „na kirkut za miastem,

[24] *Ibidem*, s. 36.
[25] *Ibidem*, s. 36-39.
[26] *Ibidem*, s. 39.
[27] E. Prus, *Banderomachia…*, *op. cit.*, *s.* 159; R. Szawłowski, *Sąsiedzkie ludobójstwo*, „Nasz Dziennik” [„Dodatek Historyczny IPN”], 28 III 2008 r.
[28] ks. J. Mroczkowski, *Oleszyce 1939 – 1947 (cz. III). Pod znakiem swastyki – szczegóły wypadków w czasie okupacji niemieckiej od 22.06.1941 do 24.07.1944 r.*, „Jarosławski Kwartalnik Armii Krajowej” 1995, nr 18, s. 17.
[38] *Ibidem*, s. 18.
[30] *Zbrodnie…*, *op. cit.*, s. 15-16.

gdzie odbyła się egzekucja przez indywidualne rozstrzeliwanie nad dużym dołem, uprzednio wykopanym przez junaków ukraińskich"[31].

Policja ukraińska uczestniczyła w transporcie z gett do miejsc zagłady oraz rozstrzeliwała Żydów podczas prób ucieczki. Na podstawie art. III Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 9 XII 1948, działalność ta stanowi współudział w zbrodni ludobójstwa[32].

Ludobójstwo OUN na Polakach

O utworzeniu przez OUN na Wołyniu na wiosnę 1943 r., Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i rozpoczęciu tam ludobójstwa Polaków – zaplanowanych i systematycznie popełnianych masowych morderstw, których celem było całkowite wyniszczenie ludności polskiej, zadecydowały głównie dwie przyczyny. Pierwszą była znaczna przewaga liczebna Ukraińców na Wołyniu, która zwiększyła się jeszcze, po prowadzonych w okresie okupacji sowieckiej wywózkach Polaków (głównie inteligencji, w tym przedwojennej kadry oficerskiej) w głąb ZSRR. Po drugie, przeważały tu tereny wiejskie, porośnięte lasami, co sprzyjało rozwojowi partyzantki ukraińskiej, która wzmocniła się znacznie 19 marca 1943 r. na skutek dezercji około 5 tysięcy policjantów ukraińskich – dobrze uzbrojonych i doświadczonych w zbrodniczym procederze. Panujący analfabetyzm i zubożenie, ułatwiło banderowcom pozyskanie do swoich celów ukraińskich chłopów, motywowanych chęcią dokonania grabieży majątku Polaków.

Nieco inaczej przedstawiała się skala zbrodniczej działalność OUN – UPA w odniesieniu do Polaków zamieszkujących Małopolskę Wschodnią. Nacjonaliści rozpoczęli tutaj zbrodniczą działalność na masową skalę kilka miesięcy później niż na Wołyniu (tj. w połowie 1943 r.). Tak więc nie zadziałał element zaskoczenia, bowiem do zamieszkujących tam Polaków docierały tragiczne wieści z Wołynia. Poza tym, Polacy podjęli skuteczniejszą samoobronę, gdyż stanowili oni tutaj znacznie większy odsetek ludności a także korzystali z ochrony polskiego podziemia zbrojnego, dokonującego niekiedy zdecydowanych akcji prewencyjno – odwetowych.

Zgodnie z legalną definicją zawartą w art. II Konwencji ONZ przyjętej 9 XII 1948[33], ludobójstwo stanowi „[…] którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich: a) zabójstwo członków grupy; b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy". Zgodnie z art. III (punkty a-e) tejże Konwencji karze podlegają: ludobójstwo, zmowa w celu popełnienia ludobójstwa, bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa, usiłowanie popełnienia ludobójstwa i

[31] Archiwum Państwowe w Przemyślu, Starostwo Powiatowe Jarosławskie, sygn. 152, k. 46.
[32] W. Poliszczuk, *Akcja Wisła. Próba oceny*, Toronto 1997, s. 21; Dz. U. z 1952 r., nr 2, poz. 9.
[33] *Ibidem.*

współudział w ludobójstwie. Na podstawie Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 26 XI 1968, ludobójstwo nie ulega przedawnieniu[34].

O podjęciu decyzji o eksterminacji ludności polskiej na II konferencji OUNB w kwietniu 1942 r. świadczy późniejsza instrukcja *prowidu* tejże organizacji, która głosiła: „Zgodnie z postanowieniem II Konferencji OUN nasza polityka w stosunku do ludności polskiej powinna opierać się na następujących zasadach: a) ludność polską uznaje się za obcy element na ukraińskiej ziemi; b) jako obcy element powinien on zostać usunięty siłą; c) przez usunięcie Polaków należy rozumieć ich fizyczne unicestwienie; d) mienie zlikwidowanych Polaków (bez różnicy płci i wieku) przechodzi na własność ukraińskiego narodu; e) eksterminację ludności polskiej rozpocząć od fizycznej likwidacji inteligencji i jej rodzin; f) stopniowo przygotowywać się do masowej, fizycznej eksterminacji [...]"[35]. Uchwała OUN z grudnia 1942 r., podpisana przez Mykołę Łebedia (1909-1998), głosiła: „Nie może być mowy o wypędzeniu Polaków, wypędzenie niczego nie załatwia, jedynie wzmocni mazurskie siły zewnętrzne. Chodzi o fizyczną eksterminację, czyli totalne unicestwienie ich na miejscu […] bez oglądania się na cokolwiek i bez różnicy płci i wieku. Majątek cały palić, cenności (zrabowane) przekazywać na fundusz wyzwolenia Ukrainy"[36].

OUNB rozpoczęła dokonywanie masowych morderstw Polaków już w listopadzie 1942 r. Ofiarą jednej z pierwszych akcji ludobójczych w dniu 9 II 1943, padło 173 mieszkańców wsi Parośle, pow. Sarny[37]. Z początku Polacy nie chcieli podjąć walki, mając aż do połowy 1943 r. nadzieję na zawarcie porozumienia z OUNB. Z takim zamiarem do kwatery zgrupowania UPA udali się – z polecenia delegata Rządu Kazimierza Banacha – umundurowani polscy oficerowie – Jan Zygmunt Rumel i Krzysztof Markiewicz. Obu parlamentariuszy, wraz z woźnicą Witoldem Dobrowolskim, UPA zamordowała w dniu 10 VII 1943 r. w sposób barbarzyński – przez rozerwanie końmi[38]. Apogeum zbrodni na Wołyniu nastąpiło w dniach 10 – 13 lipca 1943 r., kiedy banderowcy mordowali ludność polską w 167 miejscowościach. W niedzielę 11 VII 1943 r. doszło do zamordowania kilkuset wiernych w sześciu kościołach, w tym kilku duchownych[39]. W latach 1939-1945 na Wołyniu z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło od 50 do 60 tysięcy Polaków[40].

Polacy nie byli odpowiednio przygotowani do obrony przed pierwszymi atakami nacjonalistów ukraińskich. Od samego początku ludobójstwa, UPA dążyła do

[34] Dz. U. z 1970 r., nr 26, poz. 208.
[35] E. Prus, *UPA. Armia powstańcza czy kurenie rizunów?*, Wrocław 1994, s. 12.
[36] *Ibidem, loc. cit.*
[37] W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Cień…*, *op. cit.*, s. 98-99.
[38] Ks. prałat H. Jankowski, *Przedsłowie*, [w:] E. Prus, *Operacja „Wisła" . Fakty - dokumenty*, Wrocław 2006, s. 7.
[39] F. Budzisz, *Osobliwy panteon*, „Przegląd", 17 II 2008 r.
[40] W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. 1, Warszawa 2000, s. 39. Autorzy w obszernej pracy wykazali taką liczbę ofiar na podstawie trwających 10 lat badań, w trakcie których przeanalizowali dostępne dokumenty archiwalne i relacje świadków.

wymordowania jak największej liczby Polaków. Raport AK napisany w 1943 r. głosi: „W rozmowach z Polakami, którzy przeczuwali już niebezpieczeństwo, sąsiedzi Ukraińcy uspokajali ich, aby się niczego nie obawiali, gdyż nikt im krzywdy nie zrobi. Często byli to kumowie, koledzy, ludzie mówiący ze sobą po imieniu. W wielu wypadkach grozili, że gdyby który Polak uciekł ze wsi, to gospodarstwo puszczą z dymem. Powtarzali: gdy Polak opuszcza ukraińską wieś – jest wrogiem Ukraińców. W ten sposób do ostatniego dnia zachowywali Ukraińcy pozory solidarności, aby uśpić czujność ludności polskiej […]”[41].

Architekt ludobójstwa wołyńskiego M. Łebed`, autor apologetycznej pracy „Ukraińska Powstańcza Armia, jej geneza, rozwój i działania w walce wyzwoleńczej narodu ukraińskiego o ukraińskie niepodległe soborowe państwo”, po raz pierwszy wydanej na Zachodzie w 1946 r., kłamliwie twierdził, że nacjonaliści ukraińscy zażądali od Polaków zamieszkujących Wołyń, żeby ci go opuścili, gdyż stanowili tam mniejszość. W tym celu mieli wystosować ulotki, plakaty i nawoływania do opuszczenia swoich domów w wyznaczonym terminie. Dopiero wobec nie spełnienia tego żądania miało dojść do wzajemnych walk polsko – ukraińskich, które następnie przeniosły się do Małopolski Wschodniej. Jednakże W. Poliszczuk stwierdza, że OUNB nie nawoływała Polaków do opuszczenia Wołynia, gdyż jej celem był genocyd ludności polskiej, a nie jej wypędzenie[42]. Ludobójstwo poprzedzone było okresem pregenocydalnym, w czasie którego OUN prowadziła na szeroką skalę agitację podżegającą do mordowania Polaków, której przejawem było częste śpiewanie złowieszczej piosenki zaczynającej się od słów: „Smert?, smert?, Lachom smert?”. Mordy najczęściej dokonywane było zaraz po dokonaniu napadu i charakteryzowały się szczególnym okrucieństwem. Nacjonaliści ukraińscy stosowali wyszukane tortury, nawiązujące do metod stosowanych przez hajdamaków w XVII i XVIII wieku[43].

Istotną rolę odegrało święcenie narzędzi zbrodni, przeznaczonych do zamordowania Polaków. Jeden z takich przypadków relacjonuje Józef Pakosz: „Wiosną 1942 r. w domu mgr. Władysława Opalińskiego odbywało się święcenie noży na Lachów przez popów ukraińskich. Zjechała się […] młodzież żeńska i męska z Rzeplina i okolicznych wiosek. Na rozstawione stoły w domu Opalińskiego poukładali noże jeden koło drugiego. Przyjechało trzech popów […] celem poświęcenia noży na Lachów, byli to: pop z Rozborza Okrągłego, Pruchnika i trzeci prawdopodobnie z Kramarzówki […]. Po poświęceniu jeden z popów przemawiał: >Byliśmy w niewoli, nie mieliśmy wolności, byliśmy ciemiężeni, za te uciemiężenia, na każdym nożu winna się znaleźć kropla krwi polskiej<”[44]. Jak wynika z tej relacji, poparcia zbrodniczych działań nacjonalistów ukraińskich, dopuściła się również część duchowieństwa ukraińskiego. Zdzisław Daraż wspomina działalność duchownego ukraińskiego, szerzącego nienawiść do Polaków – ks. Wolanowycza z Oleszyc Starych, który „[…] podczas kazania w marcu 1943 r. […] wrzeszczał z ambony w zimową niedzielę >Lude beryte serpy i kosy, bo czas żnyw ide.< (Ludzie bierzcie za sierpy i kosy, bo idzie czas żniw).

[41] E. Siemaszko, *Od walk do ludobójstwa*, „Rzeczpospolita”, 14 VII 2008 r.
[42] W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Cień…*, *op. cit.*, s. 109.
[43] R. Szawłowski, *Sąsiedzkie…*, *op. cit*.
[44] S. Tuleja, *Święcenie noży,* „Jarosławski Kwartalnik Armii Krajowej” 1995, nr 20, s. 20.

Twierdził, że rozmawianie po polsku jest grzechem śmiertelnym oraz nawoływał, aby wybierać metryki z kościoła i przepisywać się na wiarę grekokatolicką. Ten apostoł rzezi na jednym z zebrań wiejskich stwierdził także, że nadszedł czas, aby z Polakami stało się to, co z Żydami"[45].

Należy zaznaczyć, że nacjonaliści ukraińscy wymagali bezwzględnego posłuszeństwa od ludności i duchowieństwa ukraińskiego oraz mordowali Ukraińców nieprzychylnych ich działalności. Zamordowali oni biskupa prawosławnego Munujiła, potępiającego ich zbrodnie[46], a także (w powiecie jaworowskim) księdza greckokatolickiego Kruszyńskiego „za to, że był przyjacielem Polaków"[47]. Ludność ukraińska szczególnie obawiała się brutalnej *Służby Bezpeky*, której członkowie mieli szerokie uprawnienia i nie podlegali w zasadzie żadnej kontroli[48].

Metropolita lwowski, abp A. Szeptycki nie popierał zbrodniczej działalności UPA. Zdaniem E. Prusa schorowany i sędziwy władyka współczuł „[…]duszom upowców, którzy w jego kapłańskim sercu jako rizuni byli skazani na potępianie wieczne"[49]. Ks. A. Kubasik stwierdza: „Szeptycki starał się odegrać rolę pacyfikacyjną i chciał przeciwdziałać podnieceniu umysłów, którego skutki mogły być nieobliczalne. Do tego zmierzały m. in. jego listy pasterskie o miłości bliźniego, o grzechu zabójstwa, itp. Znaczenia tego rodzaju dążeń nie należy jednak przeceniać"[50]. Starania metropolity zmierzające do ustania zbrodni okazały się nieskuteczne.

Dużą rolę w zbrodniczej działalności nacjonalistów ukraińskich odegrały kuszcze. W ich skład wchodziło od 4 do 7 wsi. Od początku 1944 r. kuszcze tworzyły własne bojówki – *Samoobronne Kuszczowe Widdiły* (SKW), w skład których wchodzili zakonspirowani ukraińscy cywile. SKW brały udziału w napadach UPA na ludność polską lub też prowadziły zbrodniczą działalność samodzielnie. Kuszcze w szczególności: zaopatrywały UPA w żywność, zdobywały i przekazywały informacje rozpoznawczo – wywiadowcze, ukrywały członków UPA, leczyły rannych, dostarczały przewodników, organizowały transport[51]. Zdaniem E. Prusa w 1945 r. w skład istniejących wówczas w Polsce 70 kuszczy, wchodziło 2400 – 2800 członków SKW[52]. W tymże roku zbrodnicza działalność kuszczy była najintensywniejsza. Dowodzi temu fakt napadu około 250 – 300 nacjonalistów ukraińskich na Wiązownicę, który nastąpił 17 IV 1945 r. W ataku tym obok sotni „Bajała" i „Szuma", brały udział okoliczne SKW pod dowództwem: Wasyla Grota „Bohuna" (Dobra), Mychajły Borysa „Zenona" (Chrapy), N.N.

[45] Z. Daraż, *Zawierucha nad Sanem*, Rzeszów 2006, s. 66.
[46] E. Prus, *UPA…*, *op. cit.*, s. 111.
[47] *Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego 1942 -1944*, oprac. L. Kulińska, A. Roliński, Kraków 2004, s. 104
[48] G. Pawlikowski, *Podziemie ukraińskie w powiecie jarosławskim (lipiec 1944 r. – marzec 1947 r.)*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia" 2004, t. 15, s. 102.
[49] E. Prus, *Patriarcha galicyjski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim metropolicie greckokatolickim (1865-1944)*, Wrocław 1999, s. 246.
[50] Ks. A. Kubasik, *op.cit.*, s. 169.
[51] G. Pawlikowski, *op. cit.*, s. 100.
[52] E. Prus, *Atamania UPA. Tragedia kresów*, Warszawa 1988, s. 288.

„Madreli" (Dybków). Po czterogodzinnych walkach, Ukraińcy przy małych stratach własnych (7 – 12 osób), zamordowali 91 Polaków, a dalszych ok. 25 osób zostało rannych. Spalono 150 gospodarstw[53].

Należy podkreślić, że sprawcami morderstw Polaków, grabieży mienia i podpaleń, najczęściej byli Ukraińcy pochodzący z tej samej okolicy, nawet ci, którzy w okresie poprzedzającym antypolskie wystąpienia, utrzymywali dobrosąsiedzkie stosunki ze swoimi ofiarami. Specjalnym represjom nacjonaliści ukraińscy poddawali rodziny mieszane polsko – ukraińskie. Dochodziło do mordowania całych rodzin lub tylko polskiego współmałżonka. W dodatku nacjonaliści ukraińscy często zmuszali (pod groźbą śmierci) ukraińskiego małżonka do własnoręcznego zamordowania polskiego współmałżonka[54].

Ze względu na szczególnie okrutny sposób zadawania śmierci, R. Szawłowski kwalifikuje ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich jako *genocidium atrox*, co z języka łacińskiego należy przetłumaczyć jako genocyd okrutny, okropny, dziki, straszny[55]. A. Korman sporządził wykaz 362 metody tortur stosowanych przez UPA, z którego wynika, że narzędziami zbrodni były: siekiery, widły, łomy, noże, pęta, itd. Śmierć zadawana była w sposób sadystyczny – banderowcy: topili w studniach, wieszali na gałęziach, przybijali do drzwi, przerzynali piłami, obcinali piersi i inne członki ciała, wykłuwali oczy, rozpruwali brzuch ciężarnym kobietom, niemowlęta pozbawiali życia przez uderzenie o podłoże, martwe dzieci oplatali wokół pnia drutem kolczastym, wlekli końmi, dusili, rąbali siekierami, kłuli widłami, etc.[56]. W literaturze podaje się różne liczby Polaków zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich. Szacunki te wynoszą: 120 – 130 tysięcy (W. Poliszczuk), 200 – 220 tysięcy (W. Masłowśkyj), czy nawet 500 tysięcy polskich istnień (E. Prus i A. Korman)[57].

Akcje prewencyjno-odwetowe za zbrodnie UPA

Próbę łagodzenia odpowiedzialności nacjonalistów ukraińskich za popełnione przez nich ludobójstwo, może stanowić propagowanie koncepcji konfliktu polsko – ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej, w którym dochodziło do ofiar z obu stron. Wprawdzie każdy podnoszony przypadek powinien być rozpatrzony indywidualnie, jednakże można stwierdzić, że zdecydowane działania strony polskiej były wymuszone przez zbrodniczą działalność UPA i podejmowane w stanie wyższej konieczności. Słuszności tej tezy dowodzi akcja prewencyjno – odwetowa żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego w Piskorowicach (bezpośrednio po opisanym już ukraińskim napadzie na Wiązownicę) oraz odwet ludności polskiej na ukraińskich mieszkańcach Pawłokomy (po zamordowaniu kilku polskich mieszkańców tej wsi).

---

[53] T. Bereza, *Tragiczne mikrohistorie: Wiązownica, 17 kwietnia 1945 roku*, [w:] *Akcja „Wisła"*, red. J. Pisulański, Warszawa 2003, s. 191-193; L. Reichel, *Walki z Ukraińcami i Sowietami za Sanem*, „Armia Krajowa. Obwód Jarosław. Kwartalnik" [1991], nr 1, s. 11.

[54] R. Szawłowski, *Sąsiedzkie…*, *op. cit*.

[55] Idem, *Ludobójstwo*, [w:] *Encyklopedia „Białych plam"*, t. 11, Radom 2003, s. 174.

[56] A. Korman, *Stosunek UPA do Polaków na ziemiach południowo – wschodnich II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002, s. 101-113.

[57] *Ibidem*, s. 33; W. Masłowśkyj, *Z kim i przeciwko komu walczyli nacjonaliści ukraińscy w latach II wojny światowej?*, Wrocław 2001, s. 288; W. Poliszczuk, *Dowody…*, *op. cit.*, s. 522.

O dokonaniu odwetu na Ukraińcach z Piskorowic, zadecydował komendant NOW na powiat łańcucki por. Ludwik Więcław „Śląski" wraz z oficerem politycznym Tadeuszem Kaczurbą „Tatarem". Obawiano się, że od strony tej wsi mogą wyruszać kolejne napady UPA. Akcję przeprowadzili żołnierze NOW pod dowództwem Józefa Zadzierskiego „Wołyniaka" w dniu 18 IV 1945 r. Zdaniem T. Berezy dokonali oni egzekucji około 120 Ukraińców, którzy przeważnie pochodzili z rodzin oskarżanych o zdradę narodu polskiego[58]. Według innego źródła rozstrzelano wówczas 85 ukraińskich mieszkańców tej wsi, którzy jako członkowie UPA i SKW dopuszczali się w okolicy morderstw i rabunków[59].

W Pawłokomie dział zakamuflowany około 50 – osobowy oddział UPA prowadzący w okolicy zbrodniczą działalność[60]. Ludność polska żyła w tym rejonie w ciągłym strachu, spowodowanym nieludzkimi zbrodniami. Przytoczyć można relację członka polskiej samoobrony Birczy, potwierdzoną przez lekarza Jana Podgórskiego, dotyczącą znalezienia ciał czterech członków rodziny Sugierów w piwnicy ich domu: „[…] podłoga i całe ściany była zbryzgane krwią. […] Zbigniewowi obcięto genitalia i włożono je do ust matki. Obciętą pierś matki włożono w usta Zbigniewa, a do drugiej piersi przystawiono usta jej męża Jana"[61]. 21 I 1945 r. w Pawłokomie na krótko zatrzymał się oddział UPA, który uprowadził ze wsi 8 Polaków oraz około 20-letnią Ukrainkę sprzyjającą Polakom. Miejscowi Ukraińcy pomogli ich wiązać i wywieźć w stronę Jawornika Ruskiego, prawdopodobnie do tamtejszego lasu. Żadnego rezultatu nie dawały apele do miejscowych Ukraińców o wskazanie miejsca pogrzebania ciał tych osób. Tak zrodził się zamiar dokonania odwetu. Pacyfikacji dokonały w dniu 3 III 1945 r. okoliczne jednostki polskiej samoobrony. Polacy szybko rozbroili ukraińską „samoobronę", a następnie wypytywali się o miejsce pochówku polskich ofiar. Na cmentarzu w Pawłokomie dokonano egzekucji co najmniej 65 mężczyzn narodowości ukraińskiej. Wśród rozstrzelanych był również miejscowy pop Włodzimierz Łemcio, gdyż na plebani i na strychu cerkwi przechowywano broń dla UPA. Zgodnie z ustaleniami Z. Koniecznego w Pawłokomie zginęło nie więcej niż 150 osób[62]. Często podawana liczba 365 ofiar[63], nie koresponduje z liczbą ukraińskich mieszkańców tej wsi sprzed pacyfikacji, która w styczniu 1945 r. wynosiła 735 osób[64].

Fakt obecności oddziału Józefa Bissa „Wacława" w Pawłokomie, organy bezpieczeństwa wykorzystały później, w celu represjonowania jego członków.

---

[58] T. Bereza, *Piskorowice 18 IV 1945.Przyczyny i przebieg napadu na ukraińską wieś. Weryfikacja liczby ofiar*, „Niezależna Gazeta Polska" [„Dodatek Specjalny IPN"], 6 VII 2007 r.

[59] Sz. Siekierka, H. Komański, H. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939 – 1947*, Wrocław 2006, s. 272.

[60] E. Prus, *Operacja…*, *op. cit*., s. 241.

[61] Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918-1947*, Wrocław 2006, s. 261.

[62] Idem, *Był taki czas. U źródeł akcji odwetowej w Pawłokomie*, Przemyśl 2005, s. 50 i nast.; E. Prus, *Operacja…*, *op. cit*., s. 242-243.

[63] E. Misiło, *Przedmowa*, [w:] *Akcja…*, *op. cit*., oprac. E. Misiło, s. 13; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko – ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999, s. 254.

[64] Archiwum Państwowe w Przemyślu, Starostwo Powiatowe w Brzozowie, sygn. 90, k. 44-49 (mikrofilm 56/4562).

Główną przyczyną prowadzenia postępowania było zamordowanie oficera radzieckiego w Dynowie w dniu 20 VII 1945 r.[65]. Według ustaleń rzeszowskiego sądu wojskowego, to „Wacław" miał ułożyć plan akcji odwetowej za zamordowanie około 12 osób narodowości polskiej i dokonać na cmentarzu ich „eksterminacji". Szczególne wątpliwości budzi stwierdzenie: „W czasie tej akcji bandyci [tak określono żołnierzy podziemia niepodległościowego – B.K.] zamordowali 300 osób chwilowo zamieszkałych i około 75 stałych mieszkańców tejże miejscowości"[66]. Użycie zwrotu: „300 osób chwilowo zamieszkałych", budzi zastrzeżenie, skąd bowiem wzięłaby się aż tak duża liczba tymczasowych mieszkańców oraz mało prawdopodobne jest, żeby liczba ofiar wyniosła równo trzysta osób. Druga liczba, tj. około 75 osób, może być bliska prawdziwej (łącznej) liczby ofiar, gdyż zgodnie z ustaleniami pionu śledczego rzeszowskiego oddziału IPN, dokonano wówczas egzekucji 65 Ukraińców[67]. Podkreślić należy, że niewiarygodny jest również protokół oględzin z dnia 9 X 1952 r., podczas których ustalono, że na cmentarzu w Pawłokomie rzekomo znajdować się miały trzy wspólne groby, przy czym rozkopano tylko jeden z nich, położony w północno – zachodniej części cmentarza: „[…] o wymiarze 6 x 8 m i wysokości nad powierzchnię około 75 cm. [...] Przypuszczalnie w rozkopanym grobie znajdować się może pogrzebanych około osiemdziesiąt osób"[68]. W celu dokładnego ustalenia liczby ofiar akcji odwetowej, należałoby zatem przeprowadzić w Pawłokomie ekshumację.

Przesiedlenia ludności ukraińskiej i likwidacja OUN-UPA

Kluczowe znaczenie dla likwidacji UPA miało dokonanie przesiedleń ludności ukraińskiej, co zauważa ukraiński historyk nacjonalistyczny Łew Szankowśkyj: „Walka zbrojna UPA oraz podziemia OUN w Przemyskiem, jak również na całej zacurzońskiej Ukrainie, została powstrzymana nie dlatego, że była taka lub inna przewaga sił zbrojnych wroga. Została ona wstrzymana dlatego, że zabrakło szerokich mas ludowych, które tę walkę popierały i w ten lub inny sposób w niej uczestniczyły. Kiedy wysiedlono z Zacurzonia prawie wszystkich Ukraińców, jednych do ZSRR, innych na północne i zachodnie regiony Polski, oddziały UPA oraz podziemie OUN nie mogły dalej istnieć, były one zmuszone opuścić to terytorium"[69].

Początkowo przesiedlenia prowadzone były w oparciu o układ między PKWN a rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z terytorium Polski do USRR i obywateli polskich z terytorium USRR do Polski z dnia 9 X 1944[70]. Instrukcja wykonawcza

[65] IPN-Rz-050/1849, k. 191.
[66] *Ibidem*, k. 222-223.
[67] E. Prus, *Operacja*…, *op. cit*., s. 243.
[68] IPN-Rz-050/1849, k. 172.
[69] Ł. Szankowśkyj, *Diji UPA i ukrajińskoho zbrojnoho pidpillia na tereni Peremyszczyny 1944-1947*, [w:] *Peremyszl – zachidnyj bastion Ukrajiny*, Nowy York 1961, s. 196, cyt. za: W. Poliszczuk, *Akcja…*, *op. cit.*, s. 40.
[70] Tekst umowy: *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944-1946*, t. 1, red. E. Misiło, Warszawa 1996, s. 30-39. Redaktor stwierdza, że umowa nie została opublikowana w Dzienniku Ustaw. Podobne układy PKWN zawarł z Białoruską SRR (9 IX 1944 r.) i Litewską SRR

do układu, przekazana PKWN w dniu 22 IX 1944 r. głosiła: „Przesiedlenie jest dobrowolne i w związku z nim żaden przymus nie może być pośrednio czy też bezpośrednio stosowany. Oświadczenie o zamiarze przesiedlenia się może być złożone zarówno w ustnej, jak i pisemnej formie”[71]. Władze centralne przewidywały udzielanie ulg w płaceniu podatków, świadczeniach w naturze i opłatach ubezpieczeniowych dla Ukraińców zainteresowanych wyjazdem[72].

Z możliwości dobrowolnej repatriacji nie korzystano masowo (szczególnie w miejscowościach stanowiących duże skupiska Ukraińców), z powodu niechęć do opuszczenia swoich domów i gospodarstw rolnych oraz skutecznej działalność propagandowej i terrorystycznej OUN – UPA. Dokonanie przesiedlenia było w interesie władz państwowych, gdyż ludność ukraińska stanowiła bazę kadrową i zaopatrzeniową UPA. Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jarosławiu z dnia 16 V 1945 r. głosi: „UPA powiększa swoje szyki bojowe na rachunek miejscowej ludności, co daje do myślenia, że dopóki będzie ukraińska ludność zamieszkiwać w powiecie jarosławskim, nie ustaną zabójstwa i grabieże spokojnej ludności i wrogie nacjonalne nastawienie. Banderowcy agitują ludność ukraińską, że granica z Polską będzie ustalona na rzece San. Zaagitowana ludność nie zgłasza się do wyjazdu”[73].

Zdaniem E. Misiło zasada dobrowolności przesiedleń została złamana po upływie pierwszych miesięcy realizacji układu[74]. W celu zwiększenia liczby osób przesiedlonych, we wrześniu 1945 r. skierowano wojsko w celu dokonania przesiedlenia ludności ukraińskiej z powiatu leskiego, lubaczowskiego, przemyskiego i sanockiego. W kwietniu 1946 r. powołano Grupę Operacyjną (GO) „Rzeszów” pod dowództwem gen. bryg. Jana Rotkiewicza, mającą za zadanie dokonanie przesiedlenia Ukraińców z powiatów lubaczowskiego, jarosławskiego, przemyskiego, leskiego i sanockiego[75]. W latach 1944-1946 z całego terytorium Polski wysiedlono około 482 000 Ukraińców[76].

W celu przymusowego wysiedlenia ludności ukraińskiej zamieszkującej południowe i wschodnie tereny Polski, i likwidacji działającej tam OUN – UPA, władze komunistyczne w Polsce, zdecydowały o dokonaniu przymusowego przesiedlenia ludności ukraińskiej na północne i zachodnie tereny Polski. Na przyśpieszenie wydania tej decyzji miał wpływ śmiertelny zamach na gen. Karola Świerczewskiego, dokonany w dniu 28 III 1947 r. koło Jabłonek. Świadczy o tym protokół z posiedzenia Biura Politycznego komitetu centralnego Polskiej Partii Robotniczej z dnia 29 III 1947 r., który głosi m. in.: „W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny odzyskane (przede wszystkim Prusy płn.),

---

(22 IX 1944 r.).

[71] *Repatriacja…*, *op. cit.*, s. 46.

[72] G. Pawlikowski, K. Bujak, *Przesiedlenia ludności ukraińskiej z powiatu jarosławskiego do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2004, t. 15, s. 73.

[73] IPN-Rz-04/153, k. 18.

[74] E. Misiło, *Przedmowa*, [w:] *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993, s. 12.

[75] *Ibidem*, s. 15-16.

[76] W. Poliszczuk, *Akcja…*, *op. cit*., s. 39.

nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 km od granicy"[77]. W celu realizacji tych zadań powołano GO „Wisła", na czele której stanął gen. brygady Stefan Mossor, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP. Podstawę podjęcia działań stanowiły: zarządzenie Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa dla GO „Wisła" z dnia 17 IV 1947 r.[78] oraz uchwała Prezydium Rady Ministrów z dnia 24 IV 1947 r.[79]. Akty te zakładały skierowanie sił militarnych WP i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do realizacji przymusowych przesiedleń i walk z UPA oraz wyznaczały zadania poszczególnych ministerstw, np. zapewnienie łączności oraz transportu kolejowego.

W ramach akcji „Wisła" w okresie od 29 IV do 12 VIII 1947 r., na północne i zachodnie tereny Polski przesiedlono: 95 8846 osób z województwa rzeszowskiego i 44 728 osób z województwa lubelskiego, co razem stanowiło 140 574 osób narodowości ukraińskiej[80]. Już po zakończeniu działań GO „Wisła", w sierpniu i wrześniu 1947 r. miały miejsce zacięte walki z UPA w rejonie Lasów Sieniawskich. Ich rezultatem było zabicie krajowego *prowidnyka* Jarosława Starucha, ps. „Stiah". Nastąpiło to w wyniku otoczenia szczelnym kordonem masywu leśnego z bunkrami UPA oraz wysadzenia w dniu 17 IX 1947 r. bunkra Starucha[81]. Przyjmuje się, że likwidacja UPA w Polsce nastąpiła na przełomie października i listopada 1947 r.

Ukraińskie środowiska nacjonalistyczne uważają, że akcja „Wisła" była bezprawna, a jako główne uzasadnienie podają, jakoby Polska nielegalnie zajmowała (okupywała) tereny przynależne narodowi ukraińskiemu[82]. Jednakże przesiedlenie było konieczne, gdyż przez dwa lata po wojnie nie ustała zbrodnicza działalność OUN – UPA, korzystającej z bazy zaopatrzeniowej w postaci ludności ukraińskiej[83]. Zdaniem W. Poliszczuka dokonanie przymusowego przesiedlenia, nie stanowiło kary, jaką dotknięta została ludność ukraińską, a zostało ono przeprowadzone w stanie wyższej konieczności, w sytuacji, gdy zagrożone było zachowania całości terytorialnej Państwa Polskiego oraz życie i mienie ludności cywilnej atakowanej przez UPA[84]. Ponadto uznano, że rozproszenie Ukraińców na terytorium północnym i zachodnim Polski, raz na zawsze rozwiąże problem konfliktów na tle narodowościowym.

Likwidacja zbrojnych struktur OUN-UPA w Polsce południowo-wschodniej stanowiła konieczność, gdyż organizacja ta występowała przeciwko prawnie chronionym dobrom, jak życie i zdrowie ludzkie, wolność, własność, etc. Wobec morderstw, podpaleń i grabieży, władze komunistyczne w Polsce musiały podjąć skuteczne działania, mające na celu ochronę ludności cywilnej i jej mienia. Nawet

[77] Tekst protokołu: *Akcja…*, *op. cit*., oprac. E. Misiło, s. 65.
[78] Tekst zarządzenia: *ibidem*, s. 98-103.
[79] Tekst uchwały: *ibidem*, s. 169-170.
[80] E. Prus, *Operacja…*, *op. cit*., s. 142. Na temat warunków, w jakich przebiegały przesiedlenia: B. Bobusia, *Warunki przesiedleń w ramach akcji „Wisła"*, [w:] *Akcja „Wisła". Przyczyny…*, *op. cit.*
[81] R. Majewski, *op. cit.*, s. 12; Ł. Kuźmicz, *Zbrodnie bez kary*, Rzeszów 2006, s. 219-222.
[82] W. Poliszczuk, *Akcja…*, *op. cit.*, s. 48-60. Problematykę legalności i celowości operacji wojskowej „Wisła" omawia: R. Szawłowski, *Podstawy prawne akcji „Wisła"*, [w:] *Akcja „Wisła". Przyczyny*,…, *op. cit*.
[83] E. Siemaszko, *Upowska rewolta*, „Nasz Dziennik", 27-28 IV 2002.
[84] W. Poliszczuk, *Akcja…*, *op. cit.*, s. 47.

demokratyczny rząd zostałby zmuszony do zdecydowanych działań wobec terroru wymierzonego w państwo oraz jego obywateli i funkcjonariuszy.

Czy OUN i UPA stanowiły ukraiński ruch wyzwoleńczy?

Współcześnie w nauce ukraińskiej OUN i UPA określa się jako ukraiński ruch wyzwoleńczy, przyjmujący formy walki podziemnej i walk powstańczych. Takie postrzeganie OUN – UPA reprezentuje publikacja „Ukraiński ruch wyzwoleńczy" wydawana we Lwowie przez Centrum Badań nad Ruchem Wyzwoleńczym[85] oraz dekret prezydenta Ukrainy nr 879/2006 z 14 X 2006 r. (jest to dzień uważany za rocznicę powstania UPA) „O wszechstronnych studiach i obiektywnym wyświetleniu działalności ukraińskiego ruchu wyzwoleńczego i sprzyjaniu sprawiedliwości historycznej wobec uczestników narodowowyzwoleńczych walk w kraju w pierwszej połowie XX wieku"[86].

W ocenie zwolenników powyższej koncepcji, działalność OUN – UPA w Polsce południowo – wschodniej, miała na celu osłabienie Polski, jako „okupanta" terenów przynależnych narodowi ukraińskiemu i anektowanie ich do państwa ukraińskiego. Roszczenia OUN obejmowały terytorium południowego Podlasia, Chełmszczyzny, Zamojszczyzny, Nadsania i Łemkowszczyzny. Nacjonaliści ukraińscy określają je mianem „Zacurzonia"[87]. Fakt zamieszkiwania tych terytoriów przez Ukraińców, nie uzasadnia jednak ich wyłącznej przynależności do narodu ukraińskiego, ze względu na słuszne prawa polskich mieszkańców.

Nie ulega wątpliwości, że Ukraińcom przysługiwało prawa do podjęcia walki wyzwoleńczej w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Nie oznacza to jednak, że OUN – UPA stanowiła ruch wyzwoleńczy reprezentujący naród ukraiński. Zdaniem W. Masłowskiego UPA nie była „Ukraińską", albowiem jej członkowie stanowili niewielki odsetek i w dodatku zakałę narodu ukraińskiego; nie była „Powstańczą", bo dopuszczała się współpracy z okupantem hitlerowskim; wreszcie nie stanowiła też „Armii", ponieważ liczyła (według jego szacunków) jedynie 25000 – 30000 członków, którzy byli „rizunami" –sprawcami ludobójstwa[88]. Ponadto UPA nie miała charakteru powstańczego, gdyż banderowcy prowadzili do niej przymusowy nabór (w tym celu wystawiano karty mobilizacyjne), a za niestawiennictwo lub dezercję karali torturami lub śmiercią[89].

Z powodu okrutnych zbrodni nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej i żydowskiej oraz mordowania tych Ukraińców, którzy nie udzielili poparcia OUN i UPA, nie można uznać tych organizacji za ukraiński ruch wyzwoleńczy.

[85] W. Wiatrowycz, *op. cit.*
[86] E. Prus, *Znieważono majestat mojej ojczyzny! (Operacja „Wisła" sześćdziesiąt lat później)*, „Na Rubieży" 2007, nr 91, s. 24.
[87] W. Poliszczuk, *Akcja…, op. cit*., s. 67.
[88] A. Korman, *Stosunek…*, *op. cit*., s. 39-40; W. Masłowśkyj, *op. cit*., *passim*.
[89] W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Cień…*, *op. cit*., s. 94-95.

SUMMARY

Political and Legal Analysis of Crimes Committed by Ukrainian Nationalists in Rzeszow Province in the years 1944-1947

The Ukrainian nationalists committed many crimes in Poland before WW II, e.g. they murdered the Polish Minister of Interior Bronisław Pieracki. The work by Dmytro Doncow "Nacjonalizm" (published in 1926) and the work by Stepan Łenkawśkyj "The Decalogue of a Ukrainian nationalist" were very popular with them. Both of them promoted fascist ideology of the Organisation of Ukrainian Nationalists [OUN] (est. 1929).

OUN collaborated with the Germans during WW II, e.g. the Ukrainian auxiliary police escorted Jews from ghettoes to the places of execution and murdered many of them. Although the Germans did not approved of their proclamation of independence and arrested the leaders of the radical fraction of OUN Stepan Bandera and Jarosław Stećko (and some others) in July 1941, they did not stop collaborating with the Germans.

The Ukrainian nationalists decided to start the genocide of Polish people in Volhynia, where the Poles constituted a minority. For this reason, they established the Ukrainian Insurgent Army [UPA] in March 1943. They murdered most of their victims by deception, some of them were even killed in churches during services.

Their goal was to exterminate as many Poles as possible. They tortured their victims in a very sadistic way, with no exception for infants, children, pregnant women and old men.

The structures of the Polish self-defence protected people at risk from OUN and UPA. Moreover, sometimes the armed Polish secret forces, executed those Ukrainians, who collaborated with OUN and UPA, as a revenge for killing Polish civilians.

Many of the Ukrainians supported OUN and UPA and supplied them with food. For this reason the Polish communist authorities, decided to relocate the Ukrainian civilians and to smash OUN and UPA in the south – eastern territories of Poland. The military operation "Vistula" achieved these goals in the summer, 1947.

Regarding OUN and UPA as the Ukrainian independence movement seems to be wrong, because of their criminal activity, imposing compulsory service in UPA and murdering those Ukrainians, who did not support them.

Key words: Ukrainian nationalism, war crimes, Rzeszow Province.

„PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY" 2014, TOM 8

Andrzej ZAPAŁOWSKI

CZY POLSKA POWINNA BYĆ REGIONALNYM MOCARSTWEM?

Abstrakt
Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na niedocenianie przez badaczy geopolityki roli państwa polskiego w jego tysiącletnich dziejach jako istotnego podmiotu gry i ośrodka siły przez uznanych geopolityków z przełomu XIX i XX wieku, jak również współczesnych badaczy, niejako odwołujących się do klasycznych teorii i uwarunkowań wówczas panujących na mapach świata. Ignorowanie Polski i traktowanie jej jako obszaru wpływów i gry geopolitycznej, a zwłaszcza przyjmowanie tego jako paradygmatu geopolityki jest z jednej strony nasączone błędem rozumowania, a z drugiej strony tworzeniem rzeczywistości przez ośrodki badawcze, które są przecież wykorzystywane także jako instytucje mające budować strategię polityczną na arenie międzynarodowej dla poszczególnych państw. Ponadto niejednokrotnie wspomniane instytucje biorą udział w walce informacyjnej na obszarach pożądanych wpływów i w ten sposób kreują rzeczywistość według własnych interesów, podpartych pewnymi wybiórczymi elementami nauki.

Słowa kluczowe: Polska, mocarstwo, geopolityka

Wstęp

O geopolityce w jej obecnym ujęciu możemy zasadniczo mówić w nawiązaniu do pierwszych dzieł m.in. Rudolfa Kjellena i Rudolfa Ratzla, czy też Alfleda T. Mahana i Harforda J. Mackindera. Jakby nie próbować określić jej początków jest to druga polowa XIX wieku. Niektórzy dopatrują się protoplastów geopolityki już na przełomie XVII i XVIII wieku, nawiązując do myślicieli politycznych okresu oświecenia[1]. Dla wspomnianych powyżej badaczy zasadniczym odniesieniem do badan był im współczesny układ polityczny świata, wsparty o badania historyczne. Dlatego też, taki podmiot polityczny jak Polska, niezależnie od jej ustroju wewnętrznego i przyjętej nazwy, nie stanowił istotnego odniesienia do badań. Państwo to nie istniało w ówczesnym czasie i dla wielu badaczy było mało prawdopodobne powtórne powstanie takiego ośrodka siły pomiędzy ówczesną Rosją a Niemcami. Dlatego też, w późniejszym okresie zasadniczo nie zmieniło się

[1] J. Potulski, *Wprowadzenie do geopolityki*, Gdańsk 2010, s. 146-170.

podejście kolejnych pokoleń badaczy geopolityki i im współczesnych instytucji zajmujących się teorią i praktyką geografii w zakresie szukania praw „rządzących dziejami i wpływających na nie" w stosunku do Polski.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na niedocenianie przez badaczy geopolityki roli państwa polskiego w jego tysiącletnich dziejach jako istotnego podmiotu gry i ośrodka siły przez uznanych geopolityków z przełomu XIX i XX wieku, jak również współczesnych badaczy, niejako odwołujących się do klasycznych teorii i uwarunkowań wówczas panujących na mapach świata. Ignorowanie Polski i traktowanie jej jako obszaru wpływów i gry geopolitycznej, a zwłaszcza przyjmowanie tego jako paradygmatu geopolityki jest z jednej strony nasączone błędem rozumowania, a z drugiej strony tworzeniem rzeczywistości przez ośrodki badawcze, które są przecież wykorzystywane także jako instytucje mające budować strategię polityczną na arenie międzynarodowej dla poszczególnych państw. Ponadto niejednokrotnie wspomniane instytucje biorą udział w walce informacyjnej na obszarach pożądanych wpływów i w ten sposób kreują rzeczywistość według własnych interesów, podpartych pewnymi wybiórczymi elementami nauki.

To, że obecnie także wykorzystuje się geopolitykę i nauki pokrewne do działań mających na celu wykorzystanie dziedzictwa intelektualnego minionych pokoleń, do budowania współczesnych strategii politycznych nie jest odkryciem. Można tu chociażby wspomnieć o rosyjskich badaniach nad strategią i polityką Bizancjum oraz nad rolą jaką te zagadnienia zajmują we współczesnych teoriach głównych przedstawicieli tego nurtu w polityce Moskwy[2]. Uwagę na to zwraca Michał Wojnowski pisząc, iż problem interpretacji globalnej przestrzeni przez rosyjskie elity polityczne i intelektualne staje się podstawą do działań politycznych[3]. Tak więc geopolityka w tym mocarstwie regionalnym jest istotnym elementem wypracowywania koncepcji do osiągnięcia pozycji mocarstwa światowego. To, że wiele instytucji Rosji korzysta ze wskazówek i teorii nauki w tym zakresie świadczy o odpowiedzialności elit tego państwa, a zwłaszcza odnosi się do prawd dziejowych dotyczących natury człowieka, który zawsze będzie dążył do podporządkowania sobie innych. Pisał o tym Feliks Koneczny, zwracając uwagę na fakt iż *„technika może zmienić tryb życia ludzkiego na zewnątrz, około człowieka, lecz nie dokonuje zmian w człowieku"*[4].

Podobny trend w odniesieniu do użycia geopolityki do budowy strategii państwowej wykazują Stany Zjednoczone. Można tu chociażby wskazać na Stratfor[5] i jego oddziaływanie na świecie, nie tylko w nauce, ale także jako globalną instytucję kreującą rzeczywistość będącą odzwierciedleniem północno-amerykańskich interesów. Obecnie największe mocarstwa[6] świata przywiązują do

[2] Por. E. N. Luttwak, *The Grand Strategy of the Byzantine Empire*, Cambridge, Massachusetts and London 2009, ss. 513; W. E. Kaegi jr., *Same Thoughts on Byzantine Military Strategy*, Massachusetts 1983, s. 22.

[3] M. Wojnowski, *„Neobizantyzm": polityczna utopia czy nowa ideologia elit federacji Rosyjskiej w XXI wieku?*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wydanie specjalne, Emów 2013, s.152.

[4] F. Koneczny, *O ład w historii,* Wrocław 1999, s. 10.

[5] www.stratfor.com

[6] Szerzej na temat pojęcia mocarstwa i komponentach określających mocarstwowość pisze K. Gołaś, *Pojęcie mocarstwowości. Mocarstwowość w stosunkach międzynarodowych* [w:] Z. Lach, J. Wendt,

badań geopolitycznych coraz większą rolę, co wskazuje na początek kolejnej fazy rywalizacji o pozycje poszczególnych ośrodków siły na świecie, tak jak to było przed pierwsza wojną światową, w okresie kiedy geopolityka tworzyła swoje podstawy badawcze.

Geopolityka Niemiec, Ukrainy i Rosji w odniesieniu do Europy Środkowej

Spośród bardziej znanych niemieckich teorii geopolitycznych odnoszących się do Polski i jej terytorium należy odnieść się do doktryny *Lebensraumu,* która to traktowała przestrzeń geograficzną jako podstawowy czynnik w życiu narodów przynoszący postęp cywilizacyjny, a walka o przewagę między narodami sprowadzała się w istocie do zdobywania przestrzeni. Za twórcę pojęcia *Lebensraumu* uważany jest powszechnie niemiecki uczony Friedrich Ratzel. Twierdził on, jak pisze Piotr Eberhardt[7], że procesy społeczne i polityczne są uwarunkowane geograficznie. Opierając się na teorii darwinowskiej oraz poglądach filozoficzno-społecznych Herberta Spencera uznał on, że państwo jest żywym organizmem dążącym do rozwoju. Był zwolennikiem darwinizmu społecznego. Państwo porównywał do organizmu biologicznego podlegającego stałej ewolucji i uważał, że powiększanie przestrzeni życiowej państwa jest zgodne z prawami natury, jako korzystne dla jego obywateli. Każde państwo ma zdolność wyboru swej drogi, a ekspansywność państwa świadczy pozytywnie o jego mieszkańcach. Walka o przestrzeń życiową stanowiła główną przyczynę migracji narodów.

Eberhardt zwraca uwagę, iż podobnie jak Ratzel, myślał twórca geopolityki, Szwed Rudolf Kjellen mówiąc, iż niekwestionowanym prawem ambitnego narodu jest posiadanie rozległego terytorium[8], czy też Karl Haushofer twierdzący, że poprzez nowe układy sojuszów należy zmieniać dotychczasowy porządek świata[9], wskazując m.in. iż przyszłość Polski powinna być w kompetencji Rosji i Niemiec[10]. Podobnie uważał inny ówcześnie tworzący Niemiec Fredrich Naumann mówiąc, iż Polska powinna stanowić część integralnego Środkowoeuropejskiego Związku Gospodarczego- bloku ponadpaństwowego bloku zdominowanego przez potęgę ekonomiczną Niemiec[11]. Wspomniani naukowcy uważali ponadto, iż jedynie Niemcy ze względu na swoja pozycję w Europie są predysponowane do objęcia

---

Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania, Częstochowa 2010, s. 147- 164 oraz rys historyczny polskich doświadczeń w tym obszarze L. Moczulski, *Polska pomiędzy Niemcami a Rosją. Mit geopolityczny a rzeczywistość* [w:] P. Eberhardt, *Problematyka geopolityczna ziem polskich,* Warszawa 2008, s. 55-83 oraz A. Piskozub, *Wspólnota cywilizacyjna mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] P. Eberhardt, *Problematyka geopolityczna ziem polskich…,* s. 188-215.

[7] P. Eberhardt, *Geneza i rozwój niemieckiej doktryny Lebensraumu*, Przegląd Geograficzny, Warszawa 2008, tom 80, zeszyt 2, s. 179.

[8] P. Eberhardt, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjellena*, Przegląd Geograficzny nr 84, z. 2, s. 320.

[9] P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne Karla Haushofera*, Przegląd Geograficzny nr 81, z. 4, s. 543; A. Cinciara, *Klasyczne koncepcje geopolityczne* [w:] A. Dybczyński (red.), *Geopolityka*, Warszawa 2013, s. 71-78; J. Macała, *Blok kontynentalny Karla Haushofera*, Geopolityka nr 2/2009, s. 54-56; J. Macała, *Nieco zapomniany Karl Haushofer*, Geopolityka nr 1/2008, s. 74-75.

[10] P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne…* , s. 544.

[11] P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy",* Przegląd Geograficzny nr 77, z. 4, s. 478.

kurateli nad całą centralna i wschodnią Europą. Narody pozostałe powinny uznać dla nich korzystność takiego stanu rzeczy.

Nie chodzi tu o stricte politykę ekspansji terytorialnej, ale o drugi człon ideologicznego podłoża koncepcji dominacji niemieckiej w Europie, a mianowicie o konieczności utworzenia *Grossraumwirtschaftu,* czyli o kierowanie się w polityce głównie względami ekonomicznymi. Niemieccy twórcy tej koncepcji uważali, że w miarę rozwoju gospodarka musi dysponować coraz większym rynkiem zbytu. Jedynym państwem w Europie, które ma odpowiednie warunki do integracji wokół siebie wielu małych i średnich państw są Niemcy. Istnieją więc naturalne przesłanki do wykrystalizowania się związku wielu państw pod kuratelą Niemiec. Polityczny program działania w celu utworzenia Wielkiej Germanii przygotował w 1895 r. K. Kaerger. W swojej książce pt. *Germania triumphans* zakreślił projekcje przyszłych wydarzeń historycznych. Według niego tereny opanowane na wschodzie Europy zostaną skolonizowane przez Niemców. Ludność słowiańska zostanie pozbawiona własności i deportowana do właściwych Niemiec, gdzie stanie się siłą roboczą[12]. Wiele obecnych działań Niemiec nosi w sobie pewne elementy zakreślonego we wspomnianej koncepcji programu. Mianowicie chodzi o próby wykupywania na masową skalę ziemi ornej, przejmowanie sektora usług, głównie bankowych i większościowych udziałów w polskim przemyśle. Z kolei, wskutek wysokiego bezrobocia setki tysięcy Polaków wyjeżdża do pracy w Niemczech. Wspomniane koncepcje powstały pod koniec XIX wieku, i były istotą polityki niemieckiej przez kilka dziesięcioleci XX wieku. Nie wydaje się, iż obecnie nie są one studiowane pod kątem obecnych uwarunkowań politycznych w Europie i w odniesieniu do wrażliwości międzynarodowej społeczności na wdrażanie pewnych ich rozwiązań.

Analizując obecną politykę Niemiec nasuwa się widoczna zbieżność i skojarzenie wspomnianych teorii, iż wiele z nich jest nadal uznawanych przez elity polityczne tego państwa za idee ukierunkowujące jego politykę, a nie wyłącznie jako dziedzictwo historyczne. Wydaje się, iż obecnie, co prawda w innych warunkach oraz innymi metodami w Niemczech, naznaczony przed wiekiem cel pozostał zbliżony, a mianowicie budowa trwałej niemieckiej, zwłaszcza ekonomicznej strefy wpływów na granicy z Rosją.

Początków geopolityki ukraińskiej należy doszukiwać się w początkach XX wieku i była ona ściśle związana z ideą budowy państwa ukraińskiego w oparciu o uświadomienie mas chłopskich na obszarach uznanych za ukraińskie. Dla rodzących się ukraińskich intelektualistów budowa takiego tworu państwowego była wyjątkowo trudna. Po pierwsze dotarcie do niepiśmiennego chłopa i uświadomienie mu kim on jest, a po drugie budowa podstaw teoretycznych obszaru państwa i ideologii jej spajającej. Oczywiście do takich celów należało najpierw znaleźć sprzymierzeńców w postaci państw protektorów. Da Niemiec i Austro-Węgier była to okazja podwójna. Z jednej strony pozyskanie sprzymierzeńca, którego można byłoby wykorzystać do działań na rzecz destabilizacji Rosji, a z drugiej strony podmiot, który zostałby nakierowany na zwalczanie wewnętrznego zagrożenie w tych państwach, czyli próby odtworzenia Rzeczypospolitej.

[12] P. Eberhardt, *Geneza i rozwój niemieckiej doktryny…,* s. 187.

Dzisiejsza Ukraina, podobnie jak różne ukraińskie organizacje działające na rzecz budowy państwa w przeszłości w mniej lub bardziej otwarty sposób nawiązują i czerpią z ideologii i koncepcji naukowo-teoretycznych wytworzonych przed stu laty. Do najważniejszych twórców tych koncepcji należał Mikołaj Machnowski, który początkowo skupiał się na szukaniu odrębności etnicznych w oparciu o które można by wyodrębnić naród w postaci *samoistnej Ukrainy*. To właśnie ten autor stworzył wrogów egzystencjonalnych narodu ukraińskiego w postaci Rosjan, Polaków i Węgrów. Także ten autor sformułował wizję Ukrainy od „Karpat po Kaukaz", które w późniejszym czasie przekształcono się w hasło „od Sanu po Wołgę", oraz hasło „Ukrainy dla Ukraińców".

Innym ukraińskim twórcą koncepcji geopolitycznych na którego istotną role w tym zakresie zwraca uwagę Piotr Eberhardt[13] był Stefan Rudnicki. Zajmował on się fizjografią ziem ukraińskich pod kątem naukowego uzasadnienia obszaru etnicznego przyszłego państwa ukraińskiego. Według jego koncepcji ziemie ukraińskie liczą łącznie 850 tys. km^2 (przed zajęciem Krymu przez Rosję Ukraina liczyła 603 tys. km^2). Obszar tego państwa miałby się rozciągać od Kraju Stawropolskiego na terenie Rosji po Grybów pod Gorlicami w obecnym województwie małopolskim wraz z Krymem, a sam naród ukraiński pod względem demograficznym w ówczesnym czasie ustępował tylko potencjałowi demograficznemu Rosjan i Niemców. Innym elementem koncepcji Rudnickiego była kwestia powołania w przyszłości federacji na tzw. Pomoście Bałtycko-Czarnomorskim, tj. od Finlandii po Ukrainę, która miała być rdzeniem tego sojuszu, oczywiście bez Polski. Wtórował mu w tym inny ukraiński geograf Jerzy Lipa. Tu należy się zastanowić czy te koncepcje nie były (a może nie są nadal?) nastawione na rywalizację z Polską o obszar Europy Środkowowschodniej, gdyż są one nadal żywe w środowiskach nacjonalistów ukraińskich współrządzących obecnie Ukrainą? Niejako w sukurs Rudnickiemu idzie Dmytro Dońcow, znany w Polsce bardziej jako ideolog integralnego nacjonalizmu, niż geopolityk. W swoich pracach twierdził, iż przyszły zintegrowany naród ukraiński nie może być nastawiony defensywnie, gdyż jedynie droga wojen i podbojów może zapewnić sobie godne miejsce wśród narodów europejskich.

Ideę *soborności* Ukrainy, podjętej przez Machnickiego, kontynuował geograf Włodzimierz Kujbijowicz. Twierdził on, iż należy połączyć rozdzielone ziemie ukraińskie w jednolita całość, w którego składzie znajdą się wszystkie terytoria na których przeważa ludność ukraińska. Jako determinista etniczny uważał, iż wspomniane państwo powinno objąć swymi granicami maksymalną liczbę rzeczywistych i potencjalnych Ukraińców. I tu należy podjąć pracę nad udowadnianiem naukowym „ukraińskości" każdej miejscowości. W swoich wywodach do etnicznego ukraińskiego obszaru zaliczył Lublin, Siedlce i Rzeszów. Jak podkreśla Piotr Eberhardt[14], miedzy innymi Kubijowicz manipulował przy tym dokumentacją statystyczną dla udowodnienia z góry ustalonej tezy. Jego stosunek do ludności polskiej charakteryzowała się tym, iż podzielił ją na trzy kategorie –

[13] P. Eberhardt, *Twórcy ukraińskiej geopolityki*, Przegląd Geograficzny, Warszawa 2009, tom 81, zeszyt 2, s. 153-165.
[14] *Ibidem*, s. 165.

Polaków, łacinników i polskich kolonistów, czyli tworzył podziały wewnętrzne w społeczeństwie, które kilka wieków wcześniej określiło swoja przynależność narodową, z terytorium wyznaczonym przez granice I Rzeczypospolitej, będące historycznymi ziemiami polskimi i jak twierdził Eugeniusz Romer wyznaczały polską strefę interesów na wschodzie. Sam Kujbijowicz zaś w swoich koncepcjach Ukrainę widział na obszarze 932 tys. km^2, czyli o 30 % większą terytorialnie niż jest dzisiaj.

Jednym z twórców rosyjskiej geopolityki był niewątpliwie Mikołaj Danilewski, który swoją publicystykę geopolityczną rozpoczął w II połowie XIX wieku. Jego twórczość koncentrowała się na naukowym uzasadnieniu interesów państwa rosyjskiego, którego głównym celem była według niego ekspansja i dążenie do potęgi imperialnej, a jego celem ostatecznym utworzenie imperium słowiańskiego[15]. To właśnie on uzasadniał, że Rosja z punktu widzenia uwarunkowań kulturalno-historycznych nie może stać się częścią Europy, a prawosławie stanowi podwaliny na którym ma się rozszerzać imperium. W jego skład miał wchodzić nie tylko zabór rosyjski ale także cała była Galicja. Według niego obszar położony pomiędzy Niemcami a Rosją miał być obszarem konfrontacji, która miała doprowadzić do podporządkowania go w ostatecznym rozrachunku Rosji. Nie do przyjęcia były dla niego jakikolwiek ustępstwa wobec Polaków[16]. Jego myśl rozwinął Władymir Łamański, który stworzył ideę nazwaną później euroazjanizmem. Podkreślał on, iż w przyszłości Europa utraci znaczenie polityczne i kulturowe, a Rosja zajmie większą część Europy i 2/3 Azji. W granicach imperium rosyjskiego widział nie tylko jak Danilewski Galicję ale także Śląsk[17]. Emanacją wspomnianych poglądów była mapa „nowej" Rosji opublikowana w 1914 roku, prawdopodobnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w której założono precyzyjnie zachodnie granice państwa dochodzące do Odry[18].

Innym teoretykiem koncepcji dzisiaj uznanych za geopolityczne był rosyjski historyk Mikołaj Karamzin, który uzasadniał potrzebę ekspansji moskiewskiej na zachód, twierdząc, że to konieczność dziejowa. Mówił wprost, iż nieustanne podboje i włączanie w skład imperium nowych prowincji jest zjawiskiem naturalnym i świadczy pozytywnie o sile państwa. Dla niego wielowiekowy konflikt polsko-rosyjski musiał się skończyć unicestwieniem jednej ze stron i musiała to być Rosja. Dlatego też jakiekolwiek ustępstwa w sprawie Polski nie leżą w interesie Rosji i należy tu być bezwzględnym i bezkompromisowym. On to upowszechnił opinię, iż naród polski zawsze będzie wrogiem Rosji. W koncepcje Karamzina wpisuje się mu współczesny Sergiej Sołowiow pisząc, iż Polska

[15] L. Sykulski, *Geneza rosyjskiej geopolityki* [w:] L. Sykulski (red*.), Studia nad rosyjska geopolityką*, Częstochowa 2014, s. 16-22; P. Eberhardt, *Rosja i Europa według Mikołaja Danilewskiego*, Przegląd Geograficzny nr 84, z. 4. S. 599.
[16] Ibidem, s. 607, 611.
[17] P. Eberhardt, *Prekursorzy i twórcy rosyjskiej geopolityki*, Przegląd Geograficzny nr 78, z. 4, s. 463-464.
[18] P. Eberhardt, *Wizja przyszłej Europy wg mapy rosyjskiej z 1914 r*., Przegląd Geopolityczny nr 6/ 2013, s. 9-15.

przestała istnieć poprzez to, że przestala spełniać swoja misje dziejową na skutek własnej słabości[19].

Fiodor Tutczew z kolei zwraca uwagę, iż właśnie Polacy stoją na przeszkodzie wielkiej uniwersalistycznej wizji zjednoczenia wszystkich Słowian. To tylko tak naprawdę Polacy reprezentują tradycje wielkiego słowiańskiego narodu historycznego i przez to stoją na drodze do rozbudowy imperialnej Rosji[20]. Podobnie myślał Michał Katkow, który twierdził, ze konflikt polsko –rosyjski determinuje przyszłość Rosji i bez ostatecznego zniszczenia Polski wszelkie plany imperialne, względnie panslawistyczne są skazane na niepowodzenie. Uzasadniał, że w konflikcie tych dwóch narodów nie chodzi tylko o doraźne zwycięstwo, lecz o problem przetrwania. Głosił, że Polacy chcą przesunąć Rosję z Europy do Azji[21].
Dla obecnych geopolityków w Rosji, jak pisze Eberhardt najwybitniejszym przedrewolucyjnym twórcą był Iwan Dusiński. Według niego zadaniem Rosji w bliższej i dalszej perspektywie jest dalsza ekspansja terytorialna i stworzenie z tego państwa imperium decydującego o losach nie tylko kontynentu euroazjatyckiego, ale całego świata. W kwestii Polski zdawał on sobie sprawę, iż każde jej rozwiązanie jest dla Rosji niebezpieczne. Był przeciwnikiem przyznania jej niepodległości w jakiekolwiek postaci, jak również autonomii lub odrębnego statusu. Dopiero po złączeniu wszystkich polskich ziem pod berłem cara Rosji istnieje szansa zjednoczonej polskiej prowincji. Jednakże był zdecydowanie bardziej radykalny w stosunku do odrodzenia ukraińskiego w Galicji, niż do Polaków, a w razie konfrontacji polsko-ukraińskiej stał po stronie tej pierwszej. Nie uznawał Ukraińców za odrębny naród. Wpływ koncepcji Dusińskiego widać wyraźnie w bieżącej polityce rosyjskiej. Z przyczyn egzystencjonalnych dla Rosji dużo groźniejszym przeciwnikiem są Ukraińcy niż posiadający historię mocarstwową Polacy, którzy dodatkowo posiadają wielowiekową tradycje państwową. Dla Rosji istnieje niebezpieczeństwo, iż trwałe upodmiotowienie państwa ukraińskiego spowoduje ograniczenie ekspansji Rosji na zachód. Wyjątkowo trudno pokonać dwa podmioty polityczne (Polskę i Ukrainę) aby zrealizować ideę niemiecko- rosyjskiej Europy Środkowowschodniej.

Najpełniej do twórców rosyjskiej geopolityki końca XIX i początku XX wieku sięga Aleksander Dugin. Co prawda jego specjalnością jest geografia sakralna i jej oddziaływanie na procesy polityczne na świecie, ale z racji związków z administracja państwową jego idee maja bezpośredni wpływ na władzę wykonawczą w Rosji. Według niego Rosja jest stworzona przez opatrzność do realizowania wielkich celów i ten obowiązek musi konsekwentnie spełniać. Podstawowym jej zadaniem jest zaś konieczność utworzenia wielkiego imperium kontynentalnego[22]. Jego inspiracje naukowe odnoszą się poza rosyjskimi

[19] *Ibidem*, s. 457-460.
[20] *Ibidem*, s. 461.
[21] P. Eberhardt, *Rosyjski panslawizm jako idea geopolityczna*, Przegląd Geopolityczny nr 2/2010, s. 55-56; P. Eberhardt, Projekty aneksyjne cesarstwa rosyjskiego wobec ziem polskich podczas I wojny światowej [w:] P. Eberhardt, *Problematyka geopolityczna ziem polskich…,* s. 151-162.
[22] L. Sykulski, *Integracja polityczna Euroazji we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej* [w;] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku,* Warszawa 2013, s. 353; P. Eberhardt, *Koncepcje geopolityczne Aleksandra Dugina*, Przegląd Geograficzny nr 82, z. 2, s. 223.

geopolitykami do Haldforda Mackindera i jego koncepcji Heartlandu[23] oraz do Rudolfa Kjellena piszącego, iż decydującą role w polityce światowej odgrywają najpotężniejsze mocarstwa, a pozostałe państwa są tylko drugorzędnymi uczestnikami historycznych wydarzeń i ich los zależy wyłącznie od tego, czy są potrzebne wielkim państwom do zachowania miedzy nimi równowagi i wzajemnego bezpieczeństwa[24].

Do jednych z głównych zadań Rosji jest rozbicie sojuszu Europy z USA, czyli unicestwienie NATO, a następnie rozczłonkowanie Unii Europejskiej. Pierwszym krokiem w tym kierunku miało być zniszczenie amerykańskiej linii kwarantanny „kordonu sanitarnego", przebiegającego od Morza Czarnego do Morza Bałtyckiego. Trzon wspomnianego „kordonu" stanowią Polska i Ukraina, dwa jak pisze Dugin nieuleczalne proatlantyckie „państwa sezonowe", które dążąc do zacieśnienia więzi z USA, zdradzają swoją kontynentalną tożsamość[25]. Według niego zasadniczym polem walki na świecie jest konflikt pomiędzy systemem „kontynentalnym" a „morskim' reprezentowanym przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Dla niego w Europie Środkowej jest miejsce tylko dla Niemiec i satelitów tego państwa. Ten paradygmat od stu lat jest podstawą sojuszu niemiecko-rosyjskiego, gdzie zasadniczo obydwie strony rywalizują o zakres swoich wpływów. Wojny światowe są tu raczej wyjątkiem i potwierdzają niemożliwość trwałego podboju jakiegokolwiek z wymienionych podmiotów. Według Dugina Polska powinna wchodzić w strefę wpływów Niemiec. Do tego obszaru tez powinny należeć zachodnie obszary Białorusi oraz Ukrainy. Dla niego Polska utraciła szansę jaką dała jej historia i tylko utrudnia współdziałanie Moskwy z Berlinem. Kontynuując ten tok myślenia wprost stwierdza, iż kraj usytuowany na rozdrożu nie może samodzielnie istnieć, a w Polsce interesuje go wszystko to co było antykatolickie i jeżeli to państwo będzie się upierać przy zachowaniu swej tożsamości, to ponownie nastawi wszystkich przeciw sobie[26].

Tok myślenia rosyjskich geopolityków zasadniczo wskazuje, iż zdecydowanie większość z nich nie widzi państwa polskiego jako samodzielnego podmiotu stosunków międzynarodowych i ośrodka siły w Europie Środkowej. Jeżeli nałożymy na siebie główne koncepcje rosyjskie i niemieckie wspomagane ukraińskimi w stosunku do roli Polski w Europie, to widzimy zmarginalizowane najlepiej quasi państwo w obrębie wpływów jednego z dwóch ośrodków siły tj. Niemiec i Rosji, a to w której strefie państwo polskie ma się znajdować jest wypadkowa aktualnej pozycji i siły Berlina lub Moskwy.

Potrzeba polskiej geopolityki

George Friedman zwraca uwagę, iż w życiu społeczeństw nie ma żadnych cyklów, nie ma prostego wzoru. Jest po prostu tak, iż rzeczy, które w danym

[23] Por. H. Mackinder, *Geograficzna oś historii*, Częstochowa 2009, ss. 50 (opr. R. Potocki).
[24] M. Wojnowski, *Aleksander Dugin a resorty siłowe Federacji Rosyjskiej. Przyczynek do badań nad wykorzystaniem geopolityki przez cywilne i wojskowe służby specjalne we współczesnej Rosji*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego nr 10 (6) 2014, s. 14-16; P. Eberhardt, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjellena*, Przegląd Geograficzny nr 84, z. 2, s. 323.
[25] D. Madejski, *Pocałunek mongolskiego księcia. Eurozajatyzm Rosji w myśli Aleksandra Dugina,* Geopolityka nr 1/2009, s. 92- 100.
[26] G. Górny, *Czekam na iwana Groźnego. Rozmowa z Aleksandrem Duginem*, Fronda nr 11-12/ 1998.

momencie historii wydaja się trwałe i pewne, mogą się zmienić z błyskawiczna szybkością[27]. Odnosząc się obecnie do powszechnie obowiązującego w przestrzeni medialnej założenia, iż nic poważnego Polsce nie grozi z uwagi na trwałość sojuszy polityczno-wojskowych w których Warszawa partycypuje, słowa Friedmana zyskują na aktualności. Sytuacja w Europie Wschodniej zmienia się obecnie z takim natężeniem, iż należy założyć, iż wschodnioeuropejski uskok geopolityczny jest bardziej nietrwałym elementem stabilności, niż założenie o międzynarodowych gwarancjach status quo na tym obszarze. Zwłaszcza, iż istnienie słabych państw na takim terytorium lub próżni politycznej jak pisał Hans J. Morgenthau[28], które są atrakcyjne i dostępne dla silnego państwa sprzyja polityce imperialistycznej jego sąsiadów, z czym mieliśmy do czynienia zarówno w XVIII i XX wieku.

Klasyczne dzieła z geopolityki powstały w końcu XIX i na początku XXI wieku, kiedy Polski już i jeszcze w odniesieniu do pewnych pozycji nie było. Wielu jej twórców nie studiowało wnikliwie dziejów Rzeczypospolitej, regionalnego mocarstwa, które władało istotną częścią Europy przez prawie 600 lat. Dlatego też doktrynalne odnoszenie się do wspomnianych dzieł wpływa na utrwalanie kolonialnego, XIX wiecznego układu sił jako odniesienia w wielu wywodach geopolitycznych. Podobnie, jak zwracał uwagę Piotr Eberhardt[29], polscy geopolityce tworzący swoje dzieła na przełomie XIX i XX wieku nie widzieli innej Polski niż ta w granicach z 1772 roku, i z tego powodu nie mogli być twórcami nowych koncepcji, odcinających się w dużym stopniu od przeszłości. O ile można się zgodzić z autorem wspomnianych słów, iż budowa koncepcji geopolitycznych Polski w oparciu o granice z 1772 roku jest anachronizmem, o tyle nie można się zgodzić, iż można budować nowe koncepcje strategii dla Polski bez odwołania się do istotnych doświadczeń z przeszłości, zwłaszcza, iż ośrodkami siły podobnie jak ludźmi, rządza określone trwałe skłonności. Prawdą także jest, iż pierwsi polscy geopolitycy tworzyli w okresie rozbiorów, a ich głównym i podstawowym celem było nie zapewnienie Polsce pozycji w Europie ale jej odbudowa. Tak więc tacy twórcy jak Oskar Żebrowski, Jan Ludwik Popławski, Roman Dmowski, Eugeniusz Romer czy Władysław Studnicki właśnie temu celowi poświecili dużą część swojej twórczości.

Obecnie w Polsce, w dobie poprawności politycznej i samoograniczenia narodowego, będącego samo narzuceniem sobie kompleksu postkolonialnego, którego nie powinno być, gdyż Rzeczpospolita kolonii nie miała, dobre i poprawne naukowo są publikacje, które Leszek Moczulski[30] nazywał dopasowywaniem publikacji do poglądów dominujących w danym kraju. To z kolei powoduje braki wyraźnych wniosków z wielu badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, wskazujących na konieczność istotnej zmiany polityki w tym zakresie na długo przed zaistnieniu poważnego problemu. I to właśnie odnosi się do

[27] G. Friedman, *Następne sto lat. Prognoza na XXI wiek. Mocarstwo nad Wisłą?*, Warszawa 2009, s. 17.
[28] H.J. Morgenthau, *Polityka miedzy narodami. Walka o potęgę i pokój*, Warszawa 2010, s. 83.
[29] P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 17.
[30] L. Moczulski, *Narodziny Międzymorza. Ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2007, s. 23.

budowania strategii w oparciu o tenże XIX i XX wieczny układ geopolityczny, a nie w oparciu o elementy strategii Rzeczypospolitej z XVI czy XVII wieku. Obecnie do roli paradygmatu urosło przeświadczenie, iż tylko w Europie będą się liczyły Rosja, Niemcy, Francja i Wielka Brytania, pozostałe narody są potencjalnymi obszarami zapewniania pozycji przez te pierwsze. Tworzenie koncepcji geopolitycznych ograniczając się historycznie do stanu sprzed dwóch wieków jest ułomne

Morgenthau zwracał co prawda uwagę, iż państwo może próbować odgrywać role wielkiego mocarstwa, nie dysponując odpowiednimi uwarunkowaniami, co jak pokazuje przykład Polski w okresie międzywojennym – który w konsekwencji prowadzi do katastrofy. Jednakże wspomniany autor tutaj się mylił, co charakteryzuje większość zachodnich badaczy z uwagi na dostateczny brak znajomości ówczesnych uwarunkowań Polski. W dalszej części swojej publikacji zwraca on uwagę, iż od tej zasady istnieje wyjątek od reguły, kiedy potęga narodowa powinna zakreślać granice polityki zagranicznej. Jest nią sytuacja zagrożenia istnienia państwa[31]. Położenie geograficzne Polski i zagrożenie istnienia państwa w razie powstania podobnego sojuszu jak w czasie II wojny światowej powoduje konieczność szukania starych wypróbowanych geopolitycznych działań.

Friedman pisze[32], iż Polskę czeka regionalna potęga, która uzyska przy poparciu Stanów Zjednoczonych. Należy się zastanowić nad celowością takich działań Waszyngtonu w tej części Europy. Taka koncepcja nie jest zła, gdyż USA kieruje się przede wszystkim swoim interesem, a ten mówi, iż największym zagrożeniem dla Waszyngtonu jest sojusz Niemiec z Rosja poza układem z USA. To zaś powoduje szukania partnera, który by ten zły dla USA scenariusz zneutralizował. Tu pojawia się Polska.

Budowa Królestwa Polskiego, pełniącego rolę regionalnego mocarstwa rozpoczął w XIV wieku Kazimierz Wielki. Późniejszy miraż małżeński z Jagiellonami był tylko inną strategią zapoczątkowanego marszu opanowywania przestrzeni, tworząc swoista osłonę strategiczną dla państwa. Gdyby tego nie zrobili Polacy, to zrobiliby to Turcy lub nastąpiłaby szybciej ekspansja Rusi Moskiewskiej na ten obszar. Miejscowa ludność była niezorganizowana politycznie i organizacyjnie, a co za tym idzie niezdolna do samodzielnego istnienia w tamtym okresie.

Poprzez wspomniane działania, Polacy wespół z sojusznikami tworzącymi w okresie późniejszym wspólną Rzeczypospolitą, jak zauważa Leszek Sykulski[33], podjęli mniej czy bardziej świadomie próbę stworzenia własnej sarmackiej cywilizacji, a upadek tego ośrodka siły spowodował petryfikację nowego ładu geopolitycznego. Ponadto wskutek upadku Rzeczypospolitej w polskich elitach zaczęła się utrwalać charakterystyczna dla narodów pomocarstwowych wyższość w stosunku do byłych grup narodowych tworzących w przeszłości wspólne państwo, a niższość w stosunku do narodów, które nas podbiły (może poza Rosjanami, którzy maja kompleks zdobycia przez Polskę Moskwy w 1612 roku).

[31] H. J. Morgenthau, *Polityka miedzy narodami*…., s. 167.
[32] G. Friedman, s. 22..
[33] L. Sykulski, *Ku nowej Europie. Perspektywa związku Unii Europejskiej i Rosji*, Częstochowa 2011, s. 24, 30.

Istotnym elementem wpływu na wspomniane procesy geopolityczne miało przywództwo i kondycja cnót narodowo-plemiennych poszczególnych społeczeństw. To one istotnie wpływały na przemodelowanie układu sił i przestrzeni w odniesieniu do obszaru zainteresowania. To właśnie ten czynnik został mniej lub bardziej celowo narzucony polskiej elicie po II wojnie światowej. Szczególnie obecnie obserwuje się mierność polskiego przywództwa i jego samoograniczenie oraz zaprogramowane wygaszanie w Polakach pierwotnych cnót, które doprowadziły do jej mocarstwowości przed wiekami. Zarówno emigracja (np. ośrodek Jerzego Giedrojcia w Maisons-Laffitte, a który w okresie międzywojennym był liderem Myśli Mocarstwowej i Związku Pracy Mocarstwowej) jak i kompradorskie elity PRL- u implementowały społeczeństwu zupełnie inne wartości, które sprowadzały się do ciągłego geopolitycznego ograniczania. Wartości i cechy, które prawie całkowicie zabito w Polakach, pozostało trwałą wartością dużo mniejszych państwowo Węgrów czy Rumunów. Chodzi tu głównie o dbałość o historyczne ziemie i członków społeczności narodowej, która tam pozostała na tradycyjnych i historycznych obszarach państwa.

Obecnie Rosjanie odwołują się do tradycji Bizancjum, do genezy mocarstwowości, strategii, polityki i roli religii w życiu dużych ośrodków siły, studiują i wykładają ten okres, budują na nim elementy współczesnych doktryn. Dlaczego Polacy nie maja budować doktryn w oparciu o nasze dziedzictwo mocarstwowe? Czy to tylko wiąże się z kwestią granic? Granice nie są tu istotna przeszkodą. Istota tkwi w woli przeciwstawienia się tym państwom, dla których będzie to zagrożeniem. Oczywiście nie mówimy tu o zagrożeniu militarnym, ale o możliwości odbudowy wpływu na politykę europejską i gospodarkę, nie tą, która się nam da realizować w ramach UE (tam ograniczenia są trwałe), ale w oparciu o nasz interes narodowy podszyty egoizmem narodowym, który jest elementem pozycji mocarstwowej.

Charakterystyczne jest, iż obecnie zasadniczo na większości polskich uniwersytetów nie studiuje się strategii politycznej Polski średniowiecznej i nowożytnej na potrzeby teraźniejszości. Studiujemy głównie historię i to w ograniczonym zakresie. Pozwoliliśmy sobie narzucić przez lobby wpływu mniejszości narodowych państw, z którymi graniczymy, czy tez wprost poprzez lobby rządów państw sąsiednich odczytywanie naszej historii ich oczyma i ich interesami[34].

Dla Rosji i USA XVIII wiek to początek mocarstwowości, dla Polski to schyłek. Także Bismark prawdziwą niemiecką potęgę zaczął budować pod koniec XIX wieku. Nie wahał się przy tym (dla interesu państwowego) zaatakować niemieckojęzyczną Austrię.

[34] Do nielicznych wyjątków w tym zakresie należy m.in. Wydział Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej, gdzie od lat powstają prace jednoznacznie wskazujące na odbudowę potęgi militarnej Polski i powrót do powszechności obrony narodowej. Pisze o tym m.in. Józef Marczak, *Potęga obronna Polski- fundamentem bezpieczeństwa narodowego Polski i Europy w XXI wieku*,
http://www.obronanarodowa.pl/artykuly/display/potga-obronna-polski-fundamentem-bezpieczenstwa-narodowego-polski-i-europy-w-xxi-wieku/ (2014-07-19)

Dopóki myśleliśmy mocarstwo Polska była bezpieczna, kiedy narzucono nam sposób myślenia głównie o interesach wewnątrzpaństwowych i prywacie, Rzeczpospolita upadła. Polska musi mieć trzy klasyczne atrybuty, aby zacząć myśleć kategoriami mocarstwowymi tj. armię, gospodarkę i dyplomację na dobrym poziomie. Obecnie dyplomacja to kwestia poziomu kadr i ich doboru, armia to kwestia decyzji, współpracy z USA, a przede wszystkim włączenia całego narodu, a nie jak jest obecnie jednego procenta populacji do troski o obronę narodową, gospodarka to przedefiniowanie stosunków gospodarczych z Niemcami z rynku zbytu i niskotechnologicznej produkcji skierowanej bardziej na partnerstwo. Nie wolno nam kontynuować myślenia postkolonialnego. Nie jesteśmy niczego winni Litwie, Białorusi czy Ukrainie. To oni nie byli gotowi na swoje państwo, zresztą widać, iż obecnie też mają z tym problemy. Nie możemy nikomu budować państwowości, bo będzie to zawsze kosztem naszej. W obecnych warunkach nie możemy dążyć do zmiany granic. Jedyny wypadek będzie mógł zaistnieć wtedy, gdy państwa sąsiednie ulegną erozji, a nas to zbyt wiele nie będzie kosztować. Naszym celem jest oddziaływać na wschodzie na obszary naszego tradycyjnego interesu. Musimy tam promować nasze cele, a nie narodów tam zamieszkałych. Dzisiaj podboje są droga do nikąd, ale wpływy i koegzystencja z innymi mocarstwami na danym obszarze jest istotą geopolityki. Mądra koegzystencja polsko-rosyjska na wschodzie i polsko-niemiecka na zachodzie, przy własnej regionalnej potędze, może być istotnym elementem osłony dla państw położonych na południe od Polski, które u nas będą szukać opieki.

Obecnie nasza klasa polityczna jest pozbawiona ośrodków formułujących strategie geopolityczne dla Polski, funkcjonujące ośrodki naukowe bardziej opisują rzeczywistość niż tworzą koncepcje podparte doświadczeniem, historią oraz uniwersalną i narodowa strategią polityczną. Wielu obecnych „strategów' politycznych w partiach to taktycy działań politycznych, obliczonych na zwycięstwo w najbliższych wyborach, a co najwyżej w następnych. Brak u nich wielkich koncepcji czy idei, które miałyby strategiczne podłoże. To właśnie dusi nasze polityczne możliwości. Świat jest polem wypierania się ośrodków siły, a opieranie się jedynie na jednym z nich tj. na UE, czy tez ewentualnie na NATO jest zasadniczym bledem, tym bardziej, że obecnie tak jak i w przeszłości subiektywne odczucia narodów nie są w stanie skasować historycznych stereotypów.

Polska ma bardzo ograniczone możliwości wpływania na trwałość tych instytucji, brak budowania alternatyw, brak komponowania alternatywnych rozwiązań, które czasowo odnosiłyby się do obecnej rzeczywistości jest miernikiem pozycji polskich elit politycznych, a z drugiej strony przyjęcia roli państwa wasalnego. W obecnej rzeczywistości politycznej na świecie nie można co prawda być w pełni niezależnym ale można tworzyć strategię wzmacniającą istotna pozycję Polski w obecnym układzie. Nie musimy się tu ograniczać tylko do terytoriów, czy też granic organizacji międzynarodowych w których funkcjonujemy. Polska idea Międzymorza była i jest skazana na niepowodzenie poprzez istotne wspieranie innego ośrodka siły, który będzie z nami rywalizował w tej części Europy tj. Ukrainy. Polska zamiast budować swoją mocarstwowość koncentruje się na budowaniu mocarstwowości państwa, które w przyszłości będzie dla nas jednym z głównych problemów politycznych o czym pisał przed wiekiem wspomniany powyżej Stefan Rudnicki. Wyjątkową trudność polskiej idei Międzymorza utrudnia

fakt, iż jak pisał Leszek Moczulski właśnie jej istotną częścią mała być Ukraina, która ma własny pomysł na mocarstwowość i Polska jest tylko problemem na tej drodze[35].

Obecnie trwa proces dezintegracji Unii Europejskiej oraz próba osłabienia pozycji Stanów Zjednoczonych przez odbudowujące swoja pozycję takie ośrodki siły jak Rosja, Chiny, Turcja, Iran czy Indie. Zwraca na to uwagę George Friedman pisząc *„…iż ład pozimnowojenny dobiega końca. Rosja powróciła do swej historycznej formy. Niemcy znajdują się na początku procesu redefiniowania swej pozycji w Europie, kiedy słabości UE stały się oczywistością. Turcja podjęła już pierwsze kroki w kierunku budowy potęgi regionalnej. Jesteśmy zatem w okresie wstępnym, kiedy poszczególne ośrodki siły budują swoją pozycję (…) aby uniknąć najgorszego dla Stanów Zjednoczonych scenariusza: sojuszu między Rosją i Niemcami, za którymi stoi Europa Zachodnia. Kluczem jest w tym przypadku ewolucja stanowiska krajów Międzymorza wobec Unii Europejskiej. Chciałbym zobaczyć jak daleko te zmiany zaszły*"[36]. Sam sojusz niemiecko-rosyjski jest swoistą zmorą dla Stanów Zjednoczonych. Możliwość znaczącego ograniczenia ich wpływów na terenie Europy Wschodniej jest de facto usunięciem ich wpływów z Europy. Dlatego tez szukają partnera, który bardziej niż swoje interesy reprezentowałby interesy USA. Do tego ze względu na położenie nadaje się Polska, rozdzielająca kraje formułujące wspomniane zagrożenie. To właśnie w tym kontekście Friedman zwracał uwagę i stwarzał przed Polską wizję stania się w przyszłości wielką i dynamiczna europejska potęgą, przewodzącą koalicji państw wschodnioeuropejskich[37]. W wydanej 2011 roku książce jeszcze bardziej dobitnie to określił pisząc wprost, iż aby zablokować ugodę pomiędzy Niemcami a Rosją niezbędna będzie rewizja kontaktów z Polską, geograficznym kluczem regionu[38]. Należy przy tym zauważyć, jak pisał Zbigniew Brzeziński, iż mimo wszystko Europa, a co za tym idzie Polska jest dla Stanów Zjednoczonych drugorzędnym geopolitycznym partnerem na częściowo zjednoczonym Zachodzie[39].

Ważne jest aby polska nauka zaczęła formować tezy i doktryny geopolityczne dla Polski, mając na uwadze budowanie i kreowanie propozycji jej rozwoju, a co obecnie robią „*po omacku*" w większości nieprzygotowani, jak wspomniałem powyżej do tego dostatecznie politycy, którzy liczą tylko na swoją intuicje. Obecnie, dużo większe przebicie medialne mają różnego rodzaju celebryci, którzy potrafią ośmieszyć nawet największe idee i koncepcje niż świat nauki. Gdyby obecnie żył Kieljan, Haushofer, Mackinder, Ratzel, Matham to zapewne ich koncepcje pozostałyby potraktowane jako ekscentryczne nowinki, a wpływowe ośrodki międzynarodowe przez służby specjalne odpowiednio by zdyskredytowały wspomniane osoby, aby nie podważały ich interesów przez śmiałe koncepcje.

Powyższy tekst jest tylko próbą wywołania dyskusji na temat polskich tradycji i doświadczeń w budowaniu strategii dla bezpiecznej Rzeczypospolitej. Nie jest to

[35] L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 543-569
[36] http://www.geopolityka.org/analizy/2924-george-friedman-refleksje-o-pograniczu (2014-07-02).
[37] G. Friedman, *Następne sto lat*…, s. 173.
[38] G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Kraków 2012, s. 19.
[39] Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2013, s. 34.

pełna analiza zagadnień geopolitycznych dotyczących problematyki polskiej w pracach dotyczących tego obszaru. Zdaniem autora zasadniczo tylko odbudowa pozycji mocarstwowej Polski w oparciu o jej egoistyczne interesy jest w stanie w miarę trwale zakończyć dwustuletni problem miotania się pomiędzy Rosja a Niemcami z uwagi na fakt, iż państwo polskie przestanie być polem rywalizacji wpływów wspomnianych mocarstw, a stanie się gwarantem niepodległości innych mniejszych państw tego obszaru. Ponadto będzie prawdziwym podmiotem jako partner głównych graczy n świecie. Oczywiście nie cofniemy Niemiec i Rosji do XVIII wieku, ale jesteśmy w stanie próbować narzucić im nasze interesy i zdefiniować nasze obszary wpływów, niejako zmieniając ich patrzenie które sformułował publicznie Aleksander Dugin mówiąc, iż Polska może być w obszarze wpływów rosyjskich albo niemieckich, bo inaczej jej nie będzie. Nie brał on poważnie pod uwagę innej alternatywy, Polska może być regionalnym mocarstwem, a Rosja może ulegać w przyszłości erozji z uwagi na demografię i czynniki odśrodkowe i na to także musimy być przygotowani.

W powyższym tekście autor nie próbował tworzyć koncepcji dochodzenia do pozycji mocarstwowej Polski. Jest to zadanie dla licznych zespołów geopolityków i strategów, praca na lata. Problem jest tylko w tym, aby nie pozwolić sobie na zdławienie tych intencji poprzez ośmieszanie i ich dyskredytację. Dziś nikt nie śmieje się z dorobku geopolitykow sprzed stu lat, a ich ówczesne idee były szokujące dla przeciętnego odbiorcy, jednak porywały wybitne jednostki i niezależnie od ich historycznej oceny są nadal dla wielu w pewnym zakresie aktualne.

SUMMARY
Should Poland be a Regional Power?

The purpose of this article is to draw an attention to the underestimation by researchers of geopolitical role of the Polish state in its thousand-year history as an important entity game and center of power. Ignoring of Poland and treating it as an area of influence and geopolitical game, especially taking this as a geopolitical paradigm is on the one hand soaked error of reasoning, on the other hand, the creation of reality by research centers, which are used as the institutions with a political strategy in the international arena for individual countries. In addition, often the institutions involved in the fight against the desired information in the areas of influence and thus create reality according to their own interests, supported some selective elements of science.

Key words: Poland, power, geopolitics.

III. RECENZJE (*REVIEWS*)

Марин Деведжиев, *Геополитиката на България*, София 2006, ss. 253.

Choć od publikacji prezentowanej książki minęło już osiem lat, wydaje się, że nadal może ona spełnić swoją rolę, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, prezentowana monografia jest jednym z nielicznych całościowych opracowań na tamtejszym rynku wydawniczym, które analizuje geopolityczne położenie Bułgarii, jednocześnie ukazując praktyczne możliwości wykorzystania jej potencjału[1]. Na korzyść pracy przemawia także osoba autora. Profesor Marin Dewedżiew jest niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie geopolityki w swojej ojczyźnie[2].
Po drugie, problematyka dotycząca Bułgarii obecnie nie cieszy się zainteresowaniem w polskiej nauce, nie tylko w zakresie geopolityki, ale także w jakiejkolwiek innej dyscyplinie naukowej z dziedziny nauk społecznych czy humanistycznych (pomijając oczywiście specjalistyczne studia slawistyczne). Sytuacja ta sprawia, że niemal każda praca, choćby o charakterze przyczynkarskim, stanowi swego rodzaju *novum*, stąd też autor recenzji ma nadzieję, że wzbudzi ona choć minimalne zainteresowanie czytelników. Będą mogli oni przekonać się, że geopolityka nie jest tylko domeną krajów wysoko rozwiniętych, ale z jej podbudową teoretyczną i praktycznym wykorzystaniem zmagają się również mniejsi aktorzy na arenie międzynarodowej.

Książka została podzielona na sześć rozdziałów, a niemal ¾ jej treści stanowią rozważania dotyczące transportu, stanowiące oś zainteresowań bułgarskiego geopolityka. M. Dewedżiew omawia kolejno (w rozdziałach 2–6) stan i perspektywy rozwoju lądowej sieci transportowej (kolejowej i drogowej), znaczenie portów czarnomorskich w kontekście regionalnym i globalnym, porty i mosty na

[1] Prócz publikacji M. Dewedżiewa autor nie natrafił na żadne inne całościowe opracowanie tematu. Spośród innych autorów zajmujących się naukowo geopolityką w Bułgarii należy wskazać prof. Stefana Karastojanowa, autora książek *Политическа география, геополитика, геостатегия* (2009) oraz *География и геополитика, кн. 2. Балканите* (2002) oraz prof. Rumena Georgiewa, autora prac z zakresu ekonomii. Należy jednak dodać, że od 2004 r. publikowany jest również dwumiesięcznik „Геополитика", na łamach którego znajduje się sporo materiałów dotyczących Bułgarii.

[2] Marin Dewedżiew urodził się w 1922 r. we wsi Ledenika, w okręgu wielkotyrnowskim. W 1947 r. ukończył Akademię Handlową w mieście Swisztow, ale z powodu działalności opozycyjnej zmuszony był podjąć pracę w fabryce. Od 1962 r. asystent w Akademii Handlowej w Warnie, a następnie także członek Komisji ds. produkcji w BAN. W 1984 r. kierownik katedry geografii na uniwersytecie w Wielkim Tyrnowie, gdzie w 1999 r. uzyskał tytuł profesora. W 2001 r. był jednym z założycieli i pierwszym przewodniczącym Bułgarskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Spośród ponad 40 jego książek należy wymienić przynajmniej kilka: *Кораби ще плават до Девня* (1971), *География на транспорта в НР България* (1983) *География на транспорта* (1996) i ostatnio wydany zbiór studiów: *Българските геополитически шансове* (2008). Zob. Т. Кондаров, *Академик Марин Деведжиев на 90!*, http://geopolitica.eu/aktualno/1259 (6.02.2014).

Dunaju, problem przejść granicznych z krajami sąsiednimi i plany ich rozbudowy oraz kwestię stref bezcłowych.

Rozdział pierwszy stanowi najbardziej zróżnicowaną tematycznie część książki. M. Dewedżiew rozpoczyna od omówienia położenia geograficznego Bułgarii i wynikających stąd dla kraju konsekwencji, poszukując źródeł rodzimej myśli geopolitycznej jeszcze w XIX wieku, tuż po wyzwoleniu kraju w 1878 roku, a kończąc na krótkim opisie renesansu dyscypliny po roku 1990. Autor monografii, świadom trudności zdefiniowania czym jest geopolityka oraz kontrowersji, związanych z jej wykorzystywaniem w przeszłości, od początku jasno daje do zrozumienia, że dla niego jest to przede wszystkim dyscyplina praktyczna. Świadczy o tym choćby tytuł rozdziału pierwszego: „Geopolityka – praktycznie stosowana geografia". Takie rozumienie terminu wydaje się przekonujące, autor jest bowiem z wykształcenia geografem, przez wiele lat pracował w przemyśle i instytucjach rządowych, zajmując się planowaniem i rozwojem gospodarczym państwa. Z tej perspektywy analizuje zresztą w kolejnych rozdziałach wszystkie mocne i słabe strony Bułgarii (te pierwsze widząc przede wszystkim w rozwoju transportu[3]), formułując także postulaty, co należy zrobić, aby w pełni wykorzystać położenie geopolityczne państwa.

Strategiczne położenie Półwyspu Bałkańskiego, jako ogniwa łączącego Europę i Azję, dostrzegli już starożytni Rzymianie. To dzięki nim powstała między innymi *via militaris* – droga łącząca Belgrad z Konstantynopolem oraz jedyny w tym okresie most na Dunaju. Grecy z kolei docenili znaczenie handlowe Bałkanów, rozwijając sieć transportową na Morzu Czarnym i na Dunaju.

Odzyskując swoje państwo[4], po prawie pięciowiekowym uzależnieniu od Imperium Osmańskiego, Bułgarzy stanęli przed zadaniem przezwyciężenia jego izolacji na arenie międzynarodowej. Nadzieje na rozwój kraju politycy bułgarscy upatrywali przede wszystkim w rozwoju sieci kolejowej, wielokrotnie dyskutując tę kwestię na forum parlamentu, niemalże od początku istnienia odrodzonego państwa. Dla przykładu, w czasie debat toczonych w grudniu 1880 roku, ówczesny minister finansów Petko Karawełow stwierdził: „(…) to jest ważne pytanie i rząd musi je wziąć pod uwagę. Trzeba rozbudować sieć linii kolejowych w całym kraju. (…) Musimy pomyśleć, jaka sieć byłaby najodpowiedniejsza dla kraju… żeby związać Europę z Azją". Petko R. Sławejkow, szef MSW, dodał z kolei: „(…) taka sieć [kolejowa], która zwiąże silnie wszystkie części naszej ojczyzny, i jeśli będą tego wymagały interesy Europy, niech przez Bułgarię prowadzi szlak tranzytowy, w takim wypadku nasze interesy również będą miały swój ciężar"[5]. Takie, zdaniem M. Dewedżiewa, były początki myślenia kategoriami geopolityki w Bułgarii.

Pierwsze prace teoretyczne z zakresu geopolityki pojawiły się w kraju dopiero w czasie II wojny światowej, za sprawą prof. Iwana Batakliewa (1891-1973) oraz

[3] М. Деведжиев, *Геополитиката на България*, София 2006, s. 10.

[4] W 1878 roku, na mocy postanowień kongresu berlińskiego, utworzone zostało Księstwo Bułgarii, obejmujące ziemie na północ od masywu górskiego Starej Płaniny. Południowa część kraju, tzw. Rumelia Wschodnia, nadal pozostawała w granicach Turcji jako prowincja autonomiczna. Sytuacja ta uległa zmianie w 1885 roku, kiedy doszło do zjednoczenia obu części podzielonego kraju. Formalnie Bułgaria stała się krajem niepodległym w 1908 roku.

[5] Cyt. za: М. Деведжиев, *op. cit.*, s. 22-23. Wszystkie tłumaczenia z języka bułgarskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, zostały wykonane przez autora recenzji.

opublikowanego przez niego w 1941 roku artykułu pt. „Rozwój i natura geografii politycznej i geopolityki". Bułgaria, będąca sojusznikiem Trzeciej Rzeszy, po wojnie znalazła się w orbicie wpływów radzieckich, co uniemożliwiło dalszy rozwój dyscypliny, aż do przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Dyskusję o geopolitycznych szansach kraju podjęto ponownie na konferencji zorganizowanej przez Bułgarską Akademią Nauk w 1997 roku. M. Dewedżiew ocenia jednak wszystkie te wysiłki jako niedostateczne, podkreślając przede wszystkim brak konkretnych działań i kompletne nieprzygotowanie elit politycznych do myślenia kategoriami geopolityki (s. 34-35).

W rozdziale drugim autor analizuje stan istniejącej sieci kolejowej i drogowej, która przy niewielkiej liczbie przejść granicznych z krajami sąsiednimi spowodowała koncentrację ludności w centrum kraju i wyludnianie się peryferiów. Ponadto, zdaniem M. Dewedżiewa, najważniejsze przed 1989 r. linie kolejowe Sofia – Burgas i Sofia – Widyń utraciły współcześnie swoje strategiczne znaczenie, stając się reliktem przeszłości i symbolem stosunków bułgarsko-radzieckich (s. 56). Z drugiej jednak strony widzi on szansę ponownego odrodzenia tych szlaków, jako części korytarzy transportowych między Europą a Azją. Podobne bolączki dotyczą również bułgarskich dróg i autostrad, które powinny stać się częścią regionalnych i międzykontynentalnych sieci transportowych. M. Dewedżiew snuje nawet plany utworzenia nowego „szlaku jedwabnego", oczywiście z udziałem Bułgarii, który miałby łączyć północną i zachodnią część Starego Kontynentu z Bliskim Wschodem, Kaukazem, by następnie rozciągać się dalej na wschód, aż do Oceanu Spokojnego (s. 87-90). Drugi ze strategicznych szlaków przebiegających przez Bułgarię powinien łączyć kraje skandynawskie z portami śródziemnomorskimi, przede wszystkim Salonikami. Aby zrealizować ten cel, M. Dewedżiew widzi konieczność budowy kolejnego mostu na Dunaju, który miałby być położony między dwoma istniejącymi mostami w Ruse i Widyniu (s. 95-97).

W rozdziale trzecim omówiona została problematyka dotycząca portów czarnomorskich, przede wszystkim Warny i Burgas, jako najbardziej znaczących pod względem przesyłu towarów i ludzi, ale również portów w Bałcziku, Sozopolu, Kawarnie i Nesebyrze. M. Dewedżiew postuluje ich połączenie z lądowymi sieciami transportowymi, jako ich uzupełnienie. Znaczenie Burgas wykracza jednak daleko poza wyłącznie transport towarów i ludzi, a dotyczy przede wszystkim potencjału portu w sferze przesyłu surowców energetycznych. Konieczna zdaniem autora monografii jest budowa co najmniej dwóch rurociągów z Burgas – do Aleksandropolis (Grecja) i Wlory (Albania). Rurociąg do Grecji ma pozwolić na ożywienie południowo-wschodniej części kraju i umożliwić zwiększenie wpływów do budżetu. W drugim przypadku Bułgaria ma pełnić wyłącznie rolę państwa tranzytowego (s. 120-121). Mniejsze ze wspomnianych wyżej portów mają spełnić mniej okazałą rolę – pozwolić na zatrzymanie eksodusu ludności, głównie na południowym-wschodzie kraju oraz stworzyć podstawy do rozwoju turystyki i wywozu płodów rolnych (Dobrudża).

Znaczenie portów dunajskich wiąże się przede wszystkim z rozwojem transportu między Bułgarią a krajami Unii Europejskiej, szczególnie od 1992 roku, kiedy udało się połączyć kanałem Dunaj i Ren. M. Dewedżiew wskazuje tutaj na znaczne zaniedbania ze strony Bułgarii, która przegrywa konkurencję w zakresie transportu

z Rumunią (szlaki Budapeszt – Konstanca oraz Malmö – Gdańsk – Lwów – Konstanca). Konieczna jest również budowa kolejnych mostów na Dunaju, poza otwartym w 1954 moście Ruse-Giurgiu. Konieczne zdaniem bułgarskiego profesora było dokończenie mostu Widyń-Calafat[6] oraz budowa kolejnego, położonego między nimi.

Na podobne zaniedbania w kwestii przejść granicznych M. Dewedżiew zwrócił uwagę w rozdziale piątym. Za największy problem uznał ich małą przepustowość oraz niedostosowanie do standardów Unii Europejskiej, czasem także brak strefy wolnocłowej (s. 179-180). Z rozważań bułgarskiego geopolityka wynika, że największą przeszkodą w zmianie istniejącego stanu rzeczy jest brak woli politycznej pomiędzy poszczególnymi krajami, szczególnie widoczny w stosunkach dwustronnych z Grecją i Macedonią (s. 196-200). Z kolei rozbudowa przejść granicznych z Serbią i Turcją oraz budowa kolejnego mostu na Dunaju ma znaczenie przede wszystkim w kontekście rozwoju transkontynentalnych sieci transportowych, łączących wszystkie zakątki Europy z Azją[7].

Ostatni, najkrótszy rozdział monografii poświęcony został problemowi stref wolnocłowych. Do 2005 roku w Bułgarii istniało siedem takich stref, co profesor M. Dewedżiew określił jako liczbę stanowczo zbyt niską. Za szczególne ważne uznał stworzenie strefy wolnocłowej w Warnie, która po otwarciu położonego w głębi lądu portu Warna-Zachód (1974 r.) ma największy potencjał, żeby stać się głównym punktem przeładunkowym w kraju i na Bałkanach. M. Dewedżiew nie waha się stwierdzić nawet, że port w Warnie jest jedną z największych geopolitycznych szans Bułgarii w XXI wieku (s. 235). Na przeszkodzie stoi jednak przed wszystkim brak woli politycznej ze strony kolejnych ekip rządzących.

Bułgarski geopolityk nie poprzestaje wyłącznie na analizie istniejącego stanu rzeczy. Zdając sobie sprawę z możliwości, jakie daje położenie geograficzne kraju, stara się myśleć globalnie, włączając Bułgarię w przyszłe transkontynentalne sieci transportu osób, towarów i surowców energetycznych. Formułowane przez niego zalecenia mają jednak już mocno ograniczony i praktyczny charakter. M. Dewedżiew postuluje przede wszystkim jak najszybsze sfinalizowanie rozpoczętych już projektów, w przeciwnym wypadku Bułgarii będzie groziło wyłączenie z sieci transportowych przez kraje sąsiednie. Za konieczne uznał również podjęcie akcji promocyjnej i dyplomatycznej na forum Unii Europejskiej (pamiętajmy, że Bułgaria jest członkiem wspólnoty od 1 stycznia 2007 roku), w celu uzyskania dodatkowych środków materialnych, a także przekonania opornych krajów do poparcia idei tranzytu towarów przez swoją ojczyznę. W polityce wewnętrznej z kolei ważne jest, zdaniem autora monografii, skoordynowanie prac między różnymi szczeblami administracji państwowej i lokalnej, ale co bardziej istotne, przekonanie głównych ośrodków decyzyjnych, że geopolityka nie jest tylko teoretyczną i abstrakcyjną dyscypliną naukową, ale także praktycznym i obiektywnym narzędziem, dzięki któremu można i powinno się budować siłę kraju

[6] W chwili publikacji książki most Widyń-Calafat znajdował się jeszcze w fazie projektu. Budowę zrealizowano w latach 2007-2013, kiedy to ostatecznie most został oddany do użytku.

[7] Od czasu publikacji książki sytuacja uległa niewielkiej poprawie. W 2010 r. otwarto kolejne, piąte już, przejście graniczne z Grecją (Iwajłograd – Kiprinos). Najgorzej przedstawia się sytuacja na granicy z Turcją (trzy przejścia – Małko Tyrnowo, Leskowo i Kapitan Andreewo) oraz z Macednią (również trzy przejścia graniczne – Dewe Bair, Nowo Seło i Dełczewo).

na arenie międzynarodowej. Na nieszczęście dla Bułgarii – stwierdza M. Dewedżiew w zakończeniu swojej książki – nie rozumieją tego ani elity polityczne, ani tym bardziej bułgarskie społeczeństwo (s. 235-236).

Bartłomiej Rusin

NOTY O AUTORACH

Affek Jarosław – kpt. mgr inż., asystent w Zakładzie Rozpoznania i Dowodzenia Instytutu Dowodzenia Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen.Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Doktorant Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Baziur Grzegorz – dr, docent w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu.

Chyla Karolina – absolwentka Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach i Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Doktorantka na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytu Wrocławskiego.

Hudzikowski Mateusz – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Kaczyńska Katarzyna Joanna – absolwentka historii o specjalności *Rosja w XX wieku* Podyplomowych Studiów Wschodnich. Zajmuje się historią, geopolityką oraz mniejszościami narodowymi w postsowieckiej Europie Wschodniej.

Kuźniar Bogusław – absolwent Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie.

Jabłoński Krzysztof – absolwent Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Łysek Wojciech – absolwent stosunków międzynarodowych i słuchacz studiów doktoranckich w INPiSM UJ.

Michalik Dariusz – doktor nauk humanistycznych, pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, absolwent Wydziału Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej.

Musiał Stanisław – dr, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Instytut Stosunków Międzynarodowych.

Rusin Bartłomiej – politolog, slawista, doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Stec Agnieszka – ukrainistka i rusycystka, ekspert ds. Ukrainy, stosunków ukraińsko-rosyjskich oraz polsko-ukraińskich współczesnych i w wymiarze historycznym. Przewodnicząca Komisji Studiów Ukraińskich Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Sykulski Leszek – dr, prezes Instytutu Geopolityki w Częstochowie.

Świder Konrad – dr, adiunkt w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Wilczyński Piotr – dr, adiunkt w Zakładzie Geografii Społeczno-Ekonomicznej w Instytucie Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Zapałowski Andrzej – dr, adiunkt na Uniwersytecie Rzeszowskim i w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie.

Żęgota Krzysztof – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

ZASADY PUBLIKOWANIA

1. W „Przeglądzie Geopolitycznym” (dalej: PG) publikowane są jedynie oryginalne artykuły, analizy, opracowania, materiały, recenzje i sprawozdania z zakresu geopolityki, geografii politycznej, stosunków międzynarodowych, nauk o polityce, nauk o bezpieczeństwie oraz metodologii nauk społecznych. Przez pojęcie geopolityki redakcja PG rozumie przede wszystkim: (a) interdyscyplinarną naukę, (b) paradygmat badawczy z pogranicza nauk społecznych i przyrodniczych, (c) teorię wyjaśniania stosunków międzynarodowych (tzw. realizm geopolityczny), (d) doktrynę polityczną.
2. Proponowana publikacja przechodzi dwa etapy recenzji: recenzję wewnątrzredakcyjną oraz przynajmniej dwie anonimowe recenzje zewnętrzne.
3. Objętość artykułu nie powinna przekraczać jednego arkusza wydawniczego (ok. 40 tys. znaków ze spacjami, tj. ok. 22 stron maszynopisu). Redakcja PG (dalej: redakcja) zastrzega sobie prawo do skracania oraz adjustacji tekstów.
4. Redakcja przyjmuje materiały do publikacji w językach: polskim i angielskim. Każdy tekst powinien zawierać krótkie podsumowanie w języku angielskim lub polskim w przypadku materiałów obcojęzycznych (75-150 wyrazów). W przypadku przekładów na język polski redakcja prosi o dołączenie materiału oryginalnego.
5. Proponowane teksty powinny być sporządzone w powszechnie dostępnych edytorach tekstów (np. Microsoft Word lub OpenOffice). Można je nadsyłać drogą elektroniczną na elektroniczny adres redakcji (podany na stronie redakcyjnej) lub na adres Instytutu Geopolityki. Materiały do publikacji powinny spełniać poniższe kryteria:
    a) wielkość czcionki tekstu: 12 pkt, czcionka przypisów: 10 pkt, interlinia: 1,5 wiersza, wszystkie marginesy: 2,5 cm;
    b) na pierwszej stronie powinno znaleźć się imię i nazwisko autora (autorów) oraz pełny wyśrodkowany tytuł, który powinien być pogrubiony i mieć wielkość 14 pkt.; wszystkie śródtytuły w tekście powinny być pogrubione i wyjustowane do lewej strony oraz mieć wielkość 12 pkt;
    c) akapity i wszelkiego rodzaju przypisy poiwnny mieć wcięcie o szer. 0,5 cm;
    d) cytaty powinny zaczynać się w dolnej i kończyć w górnej frakcji tekstu;
    e) załączone do tekstu mapy powinny być sporządzone wyłącznie w kolorystyce czarno-białej lub odcieniach szarości;
    f) standardowy przypis powinien zawierać następujące dane: inicjał imienia, nazwisko autora, tytuł i ewentualnie pełny podtytuł pracy, miejsce i rok wydania, numer strony. W przypisach bibliograficznych nie stosujemy żadnych wyróżnień w postaci pogrubienia, kursywy, itp.; w przypadku periodyków naukowych

zaczynamy jak wyżej jeśli chodzi o tytuł, następnie podajemy rok wydania, numer tomu, numer czasopisma, stronę; w przypadku artykułów z prac zbiorowych zaczynamy notkę bibliograficzną tak jak wyżej, po czym postępujemy wg schematu: [w:] tytuł: redakcja, miejsce i data wydania, strona; w przypadku odnośnie przypisów internetowych zaczynamy standardowo podając inicjał imienia, nazwisko autora, tytuł i ewentualnie pełny podtytuł pracy, po czym podajemy, po przecinku w nawiasach typu < > pełny adres internetowy z podaniem daty korzystania z Internetu;

g) pozycje bibliograficzne pisane cyrylicą piszemy wyłącznie w oryginale. Autorów prosi się o niedokonywanie samodzielnej transkrypcji ani transliteracji;
h) w przypadku powtarzających się pozycji bibliograficznych wprowadzamy ogólnie znane skrótowce w wersji łacińskiej: *idem*, *ibidem*, *op.cit.*, *passim*.

6. Na końcu tekstu należy załączyć krótką notę o autorze.

7. Instytut Geopolityki jako prywatna instytucja naukowo-badawcza nie identyfikuje się z żadnym ugrupowaniem politycznym, ani z żadną ideą geopolityczną. Wszelkie materiały prezentowane na łamach PG, o ile nie zaznaczono tego wcześniej, nie są mogą być utożsamiane z poglądami redakcji, ani też nie reprezentują oficjalnego stanowiska Instytutu Geopolityki.

8. Przesłanie artykułu, recenzji lub innego materiału (drogą elektroniczną lub tradycyjną) do redakcji „Przeglądu Geopolitycznego" jest równoznaczne z przeniesieniem praw autorskich na rzecz wydawcy czasopisma, chyba że strony dokonały uprzednio osobnych uzgodnień na piśmie.

9. Autorzy są zobowiązani do:

a) złożenia oświadczenia o oryginalności artykułu (autorzy są zobligowani do potwierdzenia, że artykuł jest oryginalny i nie został złożony w żadnej innej redakcji),
b) określenia wkładu poszczególnych osób w powstanie artykułów,
c) złożenia oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów,
d) złożenia oświadczenia o źródłach finansowania.

10. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do adiustacji, doboru tytułów i śródtytułów oraz dokonywania skrótów w nadesłanych artykułach, recenzjach i innych materiałach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam w czasopiśmie.

11. PG ukazuje się raz do roku: do 15 grudnia. Artykuły należy nadsyłać do 30 czerwca.

12. Każdemu z Autorów przysługuje prawo do nieodpłatnego egzemplarza czasopisma w wersji pierwotnej.

Redakcja „Przeglądu Geopolitycznego"